

Piotr Fiedorczyk

KOMISJA SPECJALNA  
DO WALKI Z NADUŻYCIAMI  
I SZKODNICTWEM  
GOSPODARCZYM  
1945–1954

Studium historycznoprawne



**Temida 2**

Białystok 2002

© Copyright by Temida 2  
Białystok 2002

Żadna część tej pracy nie może być powielana i rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakiegokolwiek sposób (elektroniczny, mechaniczny), włącznie z fotokopiowaniem – bez pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 83-86137-89-4

Recenzent:

*Marian Mikołajczyk*

Opracowanie graficzne i typograficzne:

*Jerzy Stachijuk*

Redakcja techniczna:

*Jerzy Banasiuk*

Korekta:

*Marian Suchożebrski*

Wydawca: **Temida 2**

Przy współpracy i wsparciu finansowym Wydziału Prawa  
Uniwersytetu w Białymstoku

Publikacja dofinansowana przez Kancelarię Notarialną  
E. Lussy w Białymstoku

Na okładce dawna siedziba Komisji Specjalnej  
przy ul. Krakowskie Przedmieście 25 w Warszawie

Druk i oprawa:

Podlaska Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowo-Ustługowa

Białystok, ul. 27 Lipca 40/3, tel./fax 675-48-02, <http://www.podlaska.com.pl>

# Spis treści

## ROZDZIAŁ I

Problemy badawcze i stan badań .....	9
--------------------------------------	---

## ROZDZIAŁ II

### Geneza, status prawny oraz struktura organizacyjna Komisji Specjalnej

2.1. Geneza i powstanie Komisji Specjalnej.....	31
2.2. Podstawy prawne działalności Komisji Specjalnej .....	42
2.3. Status prawny Komisji Specjalnej .....	45
2.3.1. Lata 1945–1950 .....	45
2.3.2. Zmiana statusu Komisji w świetle ustawy z 20 lipca 1950 r. ....	50
2.4. Struktura organizacyjna Komisji Specjalnej.....	55
2.4.1. Organizacja Komisji Specjalnej sensu stricto.....	55
2.4.2. Biuro Wykonawcze.....	61
2.4.3. Organy wewnętrzne Komisji po lipcu 1950 r. ....	70
2.4.4. Status prawny i struktura organizacyjna delegatur .....	72
2.5. Likwidacja Komisji.....	79
2.6. Sprawy socjalne i finansowe.....	83
2.7. Szkolenie pracowników w szkołach prawniczych .....	85

## ROZDZIAŁ III

### Właściwość Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym

3.1. Właściwość Komisji Specjalnej na tle właściwości innych organów w postępowaniu karnym (do września 1950 r.) .....	88
3.1.1. Stan prawny przed utworzeniem Komisji.....	88
3.1.2. Właściwość Komisji Specjalnej na tle właściwości prokuratury powszechnej .....	91

3.1.3. Właściwość Komisji Specjalnej na tle właściwości organów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.....	96
3.1.4. Obowiązek wykonywania postanowień Komisji „w zakresie jej właściwości” .....	99
3.1.5. Kryteria selekcji spraw będących potencjalnie we właściwości Komisji .....	101
3.1.6. Właściwość Komisji Specjalnej a właściwość sądów i prokuratur wojskowych.....	104
3.2. Właściwość rzeczowa Komisji Specjalnej .....	107
3.2.1. „Szkodnictwo gospodarcze” i „szkodnictwo społeczne” .....	107
3.2.2. Rodzaje przestępstw należących do właściwości Komisji – próba klasyfikacji .....	110
3.2.3. Gospodarcze przestępstwa pracownicze.....	114
3.2.4. Spekulacja.....	120
3.2.5. Przestępstwa przeciwko własności społecznej .....	128
3.2.6. Dekrety marcowe.....	132
3.2.7. Przestępstwa związane z realizacją świadczeń rzeczowych....	136
3.2.8. Przestępstwa związane z nielegalną produkcją towarów obrotem nimi.....	141
3.2.9. Przestępstwa walutowe i dewizowe.....	145
3.2.10. Przestępstwa „polityczne” .....	147
3.2.11. „Chuligaństwo” .....	152
3.2.12. „Wstręt do pracy” .....	155
3.3. Właściwość rzeczowa Komisji Specjalnej a właściwość delegatur .....	159
3.4. Właściwość Komisji Specjalnej w sprawach stosowania przepisów amnestyjnych.....	162
3.5. Zakończenie .....	164

## ROZDZIAŁ IV

### Postępowanie przed Komisją Specjalną i jej organami

4.1. Procesowe przepisy dekretu o Komisji Specjalnej na tle innych regulacji procesowych.....	167
4.2. Przebieg postępowania przed Komisją Specjalną i jej organami (1945–1950).....	175

4.2.1. Problem wyodrębnienia etapów postępowania.....	175
4.2.2. Źródła uzyskiwania doniesień o popełnieniu przestępstwa .....	178
4.2.3. Rola akcji specjalnych jako sposobu wykrywania przestępczości i wszczynania postępowań .....	180
4.2.4. Przebieg postępowania przygotowawczego .....	184
4.2.5. Rozpatrywanie wniosków delegatur przez Komisję Specjalną w Warszawie .....	191
4.2.6. Komisja Specjalna jako oskarżyciel publiczny w postępowaniu przed sądem .....	195
4.2.7. Postępowanie w sprawach z zakresu ustawy o zwalczaniu drożyny .....	199
4.3. Przebieg postępowania przed Komisją w latach 1950–1954.....	203
4.4. Wnioski .....	212

## ROZDZIAŁ V

### Stosowanie aresztu tymczasowego

5.1. Uwagi wprowadzające.....	216
5.2. Regulacje prawne dotyczące stosowania aresztu w postępowaniu przed Komisją .....	218
5.3. Stosowanie aresztu w praktyce działania Komisji.....	219
5.4. Czas trwania aresztu .....	225
5.5. Problem zaskarżania postanowień o zastosowaniu aresztu .....	229
5.6. Stosowanie aresztu po nowelizacji dekretu w lipcu 1950 r.....	230
5.7. Tymczasowe aresztowanie a wymiar kary.....	231
5.8. Wnioski .....	234

## ROZDZIAŁ VI

### Prawo do obrony w postępowaniu przed Komisją

6.1. Uwagi wstępne.....	236
6.2. Formalne prawo do obrony.....	237
6.3. Materialne prawo do obrony.....	247
6.4. Wnioski .....	253

## ROZDZIAŁ VII

### Środki represji karnej stosowane przez Komisję Specjalną i jej organy

7.1. Ewolucja przepisów .....	256
7.1.1. Uwagi wprowadzające .....	256
7.1.2. Pierwotna treść dekretu.....	258
7.1.3. Pierwsza nowelizacja .....	260
7.1.4. Środki represji karnej w świetle ustawy z 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym .....	262
7.1.5. Środki represji karnej po nowelizacji dekretu w lipcu 1950 r. ....	268
7.2. Środki karne stosowane przez Komisję Specjalną a kodeks karny .....	271
7.3. Stosowanie środków represji karnej przez Komisję Specjalną .....	281
7.3.1. Wytyczne jako sposób realizacji „polityki karnej” .....	281
7.3.2. Dane dotyczące zastosowanych środków represji karnej .....	286
7.4. Wykonywanie kar orzeczonych przez Komisję Specjalną .....	290
7.4.1. Podstawy prawne .....	290
7.4.2. Wykonywanie kary grzywny i przypadku rzeczy .....	292
7.4.3. Wykonywanie kary obozu pracy .....	294
7.5. Uwagi końcowe .....	300

## ROZDZIAŁ VIII

### Zakończenie

8.1. Komisja Specjalna w świetle przepisów konstytucyjnych .....	302
8.2. Miejsce Komisji Specjalnej w systemie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości .....	312
8.3. Spuścizna .....	322
8.4. Likwidacja skutków działalności Komisji Specjalnej .....	329
Bibliografia .....	333

## ROZDZIAŁ I

### Problemy badawcze i stan badań

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, utworzona dekretem z 16 listopada 1945 r.<sup>1</sup>, istniejąca w swojej pierwotnej formie do sierpnia 1950 r. i następnie fundamentalnie zreorganizowana<sup>2</sup>, by w nowych strukturach organizacyjnych działać do końca 1954 r.<sup>3</sup>, nie była dotychczas przedmiotem szerszych badań naukowych. Fakt ten powoduje, że przedstawianie stanu badań nad Komisją jest bardziej prezentacją zagadnień i problemów, które dopiero powinny stać się przedmiotem opracowań naukowych<sup>4</sup>.

Powodów prawie całkowitego braku opracowań dotyczących działalności omawianej instytucji można wskazać co najmniej kilka. Fakt, że w ciągu prawie dziesięcioletniego okresu funkcjonowania tak ważnego organu, jakim była Komisja, nie powstała ani jedna publikacja analizująca jej pozycję ustrojową, zakres kompetencji i działalność, tłumaczyć należy między innymi deklarowanym ciągle przez władze przejściowym charakterem funkcjonowania tego organu. Już w kwietniu 1947 r., w związku z wejściem w życie małej konstytucji, ówczesny wiceminister sprawiedliwości, Leon Chajm sugerował, że kończy się kilkunastomiesięczny okres działania Komisji<sup>5</sup>. W tych warunkach analiza działalności tego organu nie wydawała się konieczna. Jednakże bardziej istotnym czynnikiem braku zainteresowania działalnością Komisji w czasie jej istnienia była okoliczność,

- 
- 1 Dz. U. Nr 53, poz. 302.
  - 2 Ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Dz. U. z 1950 r., Nr 38, poz. 350).
  - 3 Dekret z 23 grudnia 1954 r. o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Dz. U. Nr 57, poz. 282).
  - 4 Jeszcze w 1996 r. jeden z autorów piszących o Komisji zauważył, że artykuły na jej temat można wyliczyć „praktycznie na palcach jednej ręki”. Zob. G. Soltysiak, recenzja pracy: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów. Wstęp i opracowanie D. Jarosz i T. Wolsza*, Warszawa 1995, „Dzieje Najnowsze” 1996, t. II, s. 151.
  - 5 L. Chajm, *Na progu wielkiej reformy*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 9.

oczywista dla każdego prawnika, że funkcjonowanie tej instytucji nie da się pogodzić z podstawowymi zasadami prawa obowiązującymi w cywilizowanym państwie. Wówczas tezy tej nie można było sformułować, stąd bardzo częstymi i publicystycznymi w gruncie rzeczy wypowiedziami przedstawicieli władz i związanych z nimi prawników ograniczały się praktycznie do stwierdzenia, że Komisja dobrze spełniała i spełnia rolę jej powierzoną, stając się przy tym wzorem dla nowej organizacji wymiaru sprawiedliwości<sup>6</sup>.

Również październikowy przełom 1956 r. nie doprowadził do powstania publikacji oceniających istnienie Komisji Specjalnej. Powodów tego stanu rzeczy można by wskazać wiele. Najważniejszym z nich jest okoliczność, że Komisja stanowiła jeden z elementów rozbudowanego systemu represji karnej czasów stalinowskich i w związku z tym rzetelna ocena jej działalności, wolna od politycznych przeinaczeń, nie była w tamtych warunkach możliwa. Nie dokonano bowiem wówczas pełnego rozrachunku ze stalinowską przeszłością. W warunkach braku takiego rozliczenia, gdy na gruncie wymiaru sprawiedliwości ograniczono się w zasadzie tylko do potępienia morderstw sądowych, niepraworządna działalność Komisji, która wszakże nie ferowała wyroków śmierci, nie przedstawiała się aż tak negatywnie. Zważyć ponadto należy rolę, jaką odegrała Komisja w „wyszktałeniu” kadr prawniczych Polski Ludowej. Po październiku 1956 r. ludzie ci pracowali nadal w organach wymiaru sprawiedliwości i prokuratury. Ewentualna krytyka Komisji podważałaby więc kwalifikacje zawodowe i moralne pracowników sądownictwa, prokuratury i palestry, co z punktu widzenia władz było na pewno niepożądane. Komisja Specjalna była więc nadal jednym z wielu tematów tabu, których przez cały okres Polski pod rządami komunistów nie poruszano, gdy zaś nie można było tego całkowicie przemilczeć – zadowalano się wówczas eufemistycznymi uwagami<sup>7</sup>.

Ten stan rzeczy zaczął się zmieniać od połowy lat osiemdziesiątych, kiedy to, w warunkach postępującego rozkładu komunistycznego systemu,

6 Tak np. S. Kalinowski, *O zadaniach Prokuratury RP*, „Nowe Prawo” 1950, nr 10, s. 8.

7 Np. na sesji poświęconej 25-leciu działalności wymiaru sprawiedliwości w PRL ówczesny wice-minister sprawiedliwości dr Franciszek Rusek skwitował działalność Komisji jednym, jakże charakterystycznym zdaniem: „W tym celu powołana została Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, której organizacja i formy działania zostały dostosowane do zadań, jakie miała spełnić” – zob. F. Rusek, *Wymiar sprawiedliwości PRL w budownictwie socjalizmu*, w: *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969, s. 37.



pojawiły się lub powstawały pierwsze publikacje o charakterze naukowym, oceniające krytycznie pewne przejawy działalności Komisji<sup>8</sup>. Dopiero po demokratycznym przełomie zaczęły powstawać prace, których autorzy uczynili Komisję głównym bądź jednym z głównych przedmiotów badań. Wśród tych prac na szczególną uwagę zasługuje publikacja D. Jarosza i T. Wolszy<sup>9</sup> oraz monografie Z.A. Ziemby<sup>10</sup> i A. Lityńskiego<sup>11</sup>, w których znajdują się obszernie rozdziały o podstawach prawnych funkcjonowania Komisji Specjalnej. Warto także podkreślić, że publikowane ostatnio prace M. Fajsta<sup>12</sup> stanowią pierwszą próbę analizy prawniczej funkcjonowania Komisji – tym cenniejszą, że opartą na bogatym materiale źródłowym. Pionierską rolę w badaniach nad delegaturami Komisji zajmują z kolei: B. Rogowska, która przedstawiła pierwsze lata działalności dolnośląskiej placówki Komisji<sup>13</sup> oraz R. Tomkiewicz z bardzo dobrze udokumentowaną źródłowo pracą o olsztyńskiej Delegaturze<sup>14</sup>. Pewnym mankamentem prac D. Jarosza i T. Wolszy oraz R. Tomkiewicza i B. Rogowskiej jest jednak pomijanie (czy też niedostrzeżenie) skomplikowanych zagadnień natury prawnej i ograniczenie w związku z tym treści publikacji do dziejów politycznych i organizacyjnych omawianej instytucji. W tym kontekście uderza brak analizy pozycji ustrojowej, a przede wszystkim orzecznictwa Komisji i jej delegatur. Na te omawianych publikacji wyróżnia się natomiast prawnicze studium W. Domagalskiego o Delegaturze w Warszawie<sup>15</sup>.

- 8 Wśród tych prac trzeba wskazać przede wszystkim: J. Szarycz, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Biblioteka Sędziego nr 80, Warszawa 1988; C. Kulesza, *Sędzia śledczy w modelu postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Białystok 1991; R. Walczak, *Polityka, sądy, prokuratura*, Warszawa 1990.
- 9 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej”, t. XXXVI, Warszawa 1993, s. 7–36.
- 10 Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997.
- 11 A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999; zob. także: M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000.
- 12 M. Fajst, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954) i jej ofiary*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 2, 3–4.
- 13 B. Rogowska, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, w: *Z badań nad dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. S. Dąbrowski, Wrocław 1993, s. 57–89.
- 14 R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, Olsztyn 1995.
- 15 W. Domagalski, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (w świetle materiałów Komisji i jej Delegatury Warszawskiej)*, „Archiwum Kryminologii” 1996, t. XXII, s. 85–148.

Podsumowując chronologiczny wątek rozważań nad stanem badań dziejów i funkcjonowania Komisji należy wskazać, iż w dotychczasowych badaniach tego zagadnienia widać wyraźnie trzy okresy:

- lata 1945–1954, czyli czasy funkcjonowania omawianego organu, pokrywające się z okresem stalinizmu. Publikacje z tego okresu, pozbawione prawie całkowicie wartości naukowej i mające nawet wówczas jedynie walor publicystyczno–propagandowy, stanowią dla dzisiejszego badacza raczej dokumenty o charakterze źródłowym niż punkt wyjścia do naukowych badań dotyczących Komisji;
- lata 1955–1987, w których o Komisji Specjalnej nie pisało się w zasadzie nic, z wyjątkiem krótkich wzmianek historycznych w podręcznikach prawa karnego<sup>16</sup>, konstytucyjnego<sup>17</sup> lub dotyczących organizacji sądownictwa<sup>18</sup>;
- lata od 1987 r. do chwili obecnej, charakteryzujące się wzrastającą liczbą wartościowych publikacji naukowych, głównie jednak o charakterze historycznym, a nie historycznoprawnym.

Problemowy opis stanu badań nad Komisją Specjalną należy zacząć od mających podstawowe znaczenie publikowanych dokumentów archiwalnych. W tym zakresie najważniejszym (i w zasadzie jedynym) jest zbiór D. Jarosza i T. Wolszy<sup>19</sup>, który stanowi cenne źródło informacji dla każdego badacza, częściowo zastępując konieczną kwerendę archiwalną. Zbiór ten, poprzedzony interesującym wstępem, zawiera 54 dokumenty usystematyzowane w trzech częściach. Pierwsza z nich przedstawia proces ewolucji pozycji prawnej Komisji, ukazany nie tylko w świetle aktów normatywnych, ale także poprzez prezentację okólników Komisji Specjalnej i Generalnego Prokuratora. Druga część (najobszerniejsza) dotyczy różnych aspektów działalności Komisji. Na szczególną uwagę zasługują zebrane przez autorów dane ukazujące rozmiary i zasięg represji karnej. Dane te stanowią cenny materiał, mimo pewnych rozbieżności,

16 Zob. np. I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, wyd. V, Warszawa 1978, s. 65, który informację o Komisji Specjalnej ograniczył do stwierdzenia, iż jej powstanie należy tłumaczyć „warunkami tego okresu” oraz wspominał o tym, że Komisja mogła orzekać kary nie przewidziane w sankcjach ustaw karnych.

17 Z. Jarosz, S. Zawadzki, *Prawo konstytucyjne*, wyd. II zmienione, Warszawa 1987, s. 60.

18 Np. S. Włodyka, *Organizacja sądownictwa*, Kraków 1959, s. 149.

19 *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów, Wstęp i opracowanie* D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995.

jakie istnieją pomiędzy ustaleniami autorów a ustaleniami poczynionymi przez R. Tomkiewicza<sup>20</sup>. Trzecia część dotyczy obozów pracy Komisji Specjalnej, ze szczególnym uwzględnieniem obozu w Miłocinie jako tego, który odgrywał najważniejszą rolę w działalności Komisji Specjalnej.

Omawiany wybór dokumentów – o podstawowym znaczeniu dla każdego badacza – w niewielkim tylko zakresie jest wzbogacony publikowanymi przykładami akt spraw zawartych w pracy G. Sołtysiaka, zamieszczonym w pierwszym oficjalnym numerze miesięcznika „Karta”<sup>21</sup>. Charakter publikacji, zgodnie z założeniami programowymi pisma, miał jedynie zasygnalizować istnienie Komisji Specjalnej i skłonić do podjęcia badań nad jej działalnością.

Ciekawym dokumentem źródłowym jest także jedyne w całym okresie działalności Komisji publikowane sprawozdanie z jej pierwszego roku funkcjonowania<sup>22</sup>. Zamieszczone w nim dane nie mają, (z uwagi na krótki wtedy okres działania), dużego znaczenia. Wielką wartością tej publikacji są natomiast drukowane przy tej okazji okolicznościowe wypowiedzi i artykuły, których autorami są przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz członkowie Komisji Specjalnej i jej Biura Wykonawczego na czele z B. Bierutem, E. Osóbką–Morawskim i R. Zambrowskim. Mają one przede wszystkim propagandowy charakter; jednak ich treść i wymowa pozwalają na wyprowadzenie tezy o wyjątkowym znaczeniu, jakie przywiązywały do działalności Komisji ówczesne władze oraz obrazują wielkie spustoszenie, jakie zostało spowodowane utworzeniem Komisji w systemie organów wymiaru sprawiedliwości i w systemie prawa karnego. Z uwagi jednak na głównie propagandowy wydźwięk omawianej publikacji zagadnienia prawne związane z Komisją nie znalazły w niej praktycznie żadnego odbicia<sup>23</sup>.

Opis pozycji źródłowych *sensu stricto* nie byłby pełny bez przedstawienia pozycji o charakterze pamiętnikarskim i diariuszy. Pewne wzmianki

- 
- 20 D. Jarosz, recenzja pracy: R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995, „Dzieje Najnowsze” 1996, nr 2, s. 156.
  - 21 G. Sołtysiak, *Komisja Specjalna do Walki*, „Karta” 1991, nr 1, s. 81–97.
  - 22 *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 X II 1945 – 7 X II 1946*, Warszawa [1947].
  - 23 Zauważył to nawet ówczesny recenzent broszury L. Lermell, *Książka o działalności Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 3, s. 103.

o Komisji Specjalnej można bowiem odnaleźć we wspomnieniach jej pracowników i ówczesnych polityków<sup>24</sup>. Nie przedstawiają one jednak większej wartości badawczej, mają z reguły charakter ogólnikowy, z przewagą sądów wartościujących nad rzetelną informacją. Odnosi się to przede wszystkim do wspomnień S. Kalinowskiego<sup>25</sup>, który w latach 1946–47 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej, następnie (do 1950 r.) był dyrektorem Biura, zaś od 1950 do 1956 r. był Prokuratorem Generalnym. Ze wspomnień tych wyłania się obraz Komisji jako instytucji wręcz niezbędnej i prekursorskiej w swoich metodach działania na rzecz ludowego państwa<sup>26</sup>.

Podobne konotacje wywołuje lektura wspomnień A. Burdy<sup>27</sup>, który sprawował funkcję przewodniczącego dwóch delegatur: olsztyńskiej, a następnie szczecińskiej. Poświęcone Komisji Specjalnej obszernie fragmenty jego książki nie wnoszą istotnych elementów wzbogacających zasób informacji o Komisji, z wyjątkiem przenikającego przez całe wspomnienia obrazu ilustrującego brak jakiegokolwiek współpracy tego organu z innymi lokalnymi instytucjami, które bądź lekcewały delegaturę, bądź się jej najzwyczajniej obawiały. Jest to więc obraz Komisji jako „samotnego białego żagla”, jedyne sprawiedliwe organu działającego w terenie. Taka wymowa omawianych wspomnień podlega oczywiście weryfikacji. Jest natomiast rzeczą charakterystyczną, że żaden ze wspomnianych pracowników Komisji nie poświęcił ani słowa zagadnieniu, w jaki sposób w swojej działalności respektowali oni gwarancje praw obywatelskich.

Omawianie problemów badawczych związanych z Komisją Specjalną należy rozpocząć od fundamentalnego pytania o pozycję prawną tego organu na tle innych organów państwowych. Wiąże się z tym pytanie o relacje pomiędzy Komisją Specjalną a sądami, prokuraturą i organami uprawnionymi wówczas do orzekania w sprawach o wykroczenia. Zagadnienie to nie zostało ostatecznie wyjaśnione w toku działalności Komisji, wiązało się ono z brakiem jednolitej koncepcji wymiaru sprawiedliwości w ówczesnym okresie. Część autorów, dostosowując teorię do istniejącej praktyki,

24 E. Osóbka–Morawski, *Dziennik polityczny (1943–1948)*, Gdańsk 1981, s. 116–117; S. Mikołajczyk, *Polska zgwalczona*, b.d., t. 2, s. 70.

25 S. Kalinowski, *Z działalności Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1947)*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1976, nr 2, s. 47–57.

26 „Trzeba pamiętać, że Komisja Specjalna była aparatem nowego typu, który opierał się na rewolucyjnym ustawodawstwie i procedurze, na nowych, oddanych bez reszty sprawie socjalizmu ludziach” – pisał S. Kalinowski, *op. cit.*, s. 57.

27 A. Burda, *Przymrozki i odwilże. Wspomnienia z lat 1945–1957*, Lublin 1987.

skłonna była zaliczać Komisję do organów wymiaru sprawiedliwości w tzw. szerszym, dynamicznym znaczeniu. Twórcą tej (odrzucającej cały dorobek „burżuazyjnej” myśli prawniczej) koncepcji był Leon Schaff<sup>28</sup>. Według tej koncepcji „statyczny” wymiar sprawiedliwości należał do sądu, natomiast „dynamiczny” – także do innych organów, w tym prokuratury. Znaczenie tej koncepcji polegało więc na przyznaniu prawa orzekania w sprawach karnych innym organom niż sądowe, w tym Komisji Specjalnej. Została ona jednak ostro skrytykowana przez A. Bachracha<sup>29</sup>, który zarzucił Schaffowi brak zrozumienia radzieckich teoretyków prawa i uznał Komisję za „organ swoisty, stosujący wobec wrogów i szkodników represje, lecz w sposób odmienny, niż czynią to sądy, sprawujące wymiar sprawiedliwości”. Inni z kolei autorzy zaliczali Komisję do sądów specjalnych<sup>30</sup>, przechodząc do porządku dziennego nad faktem braku podstawowych cech organu sądowego w kształcie ustrojowym Komisji.

Trzy zaprezentowane wyżej stanowiska uzmysławiają nam, jak trudno było ówczesnym prawnikom umiejscowić Komisję Specjalną w systemie organów państwowych. Nie można w tym miejscu przesądzać kwestii stanowiska Komisji, ale wydaje się, że rozwiązanie problemu należy szukać na gruncie teorii trójpodziału władz, co warto powiązać z dokładną analizą relacji Komisji Specjalnej do KRN i jej prezydium, do Rady Państwa, rad narodowych, Sejmu, sądów, organów bezpieczeństwa oraz prokuratury.

Zagadnienie dotyczące pozycji ustrojowej Komisji łączy się z jej niezbadaną genezą i ewentualną recepcją wzorców radzieckich w tym zakresie. Trudno bowiem przyjąć, iż do powstania Komisji doszło w wyniku inicjatywy zgłoszonej przez związki zawodowe, protestujące przeciwko rzekomo powszechnej korupcji i łapownictwu, jak to się zwykle przedstawia<sup>31</sup>. Nie można jednak tego wykluczyć, być może komunistyczni związkowcy rzeczywiście jako pierwsi wysunęli postulat zaostżenia represji karnej poprzez utworzenie – wzorem radzieckim – sądów ludowych i specjalnych organów powołanych do ścigania przestępstw. W tym kontekście sama nazwa Komisji nasuwa zaś niejako automatyczne skojarzenia z bolszewicką „Czeka”. Jeśli jednak uda się wykazać istnienie wzorców ra-

- 
- 28 L. Schaff, *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950, s. 17–21.  
29 A. Bachrach, *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle konstytucji*, Warszawa 1953, s. 32–36.  
30 M. Cieślak, *Proces karny*, cz. II, Warszawa 1953, s. 55 i 277.  
31 S. Kalinowski, *op. cit.*, s. 47.

dzieckich w tym zakresie, to od razu zaznaczamy, iż polskiej „siostrze” było bardzo daleko do radzieckiej instytucji o zbliżonej nazwie.

Geneza Komisji Specjalnej jest także fundamentalnie związana z kwestią miejsca, jakie miała ona zajmować w systemie represji karnej. Nie jest bowiem rzeczą przypadku, że powstanie Komisji zbiegło się z wydaniem dekretów *o postępowaniu doraźnym oraz o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa* (pierwsza wersja tzw. małego kodeksu karnego). Akty te, wydane jednego dnia, zostały opublikowane w tym samym numerze Dziennika Ustaw<sup>32</sup> i razem z pochodzącym z tej samej daty dekretem *o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek*<sup>33</sup>, podwyższającym 10-krotnie górną wysokość grzywien, otwierają nowy etap polityki karnej państwa ludowego. Rola Komisji w tym systemie wzmoczonej represji karnej nie jest jeszcze zbadana<sup>34</sup>, a istniejące publikacje na ten temat, wśród których należy przede wszystkim wymienić prace A. Lityńskiego<sup>35</sup> i M. Fajsta<sup>36</sup>, są jedynie bardzo dobrze wprowadzającym wstępem do dalszych badań.

Warto przy tym zauważyć, że rola Komisji w systemie represji nie była taka sama w ciągu całego okresu działania tego organu. O ile jej związek z tzw. bitwą o handel (od czerwca 1947 r.) wydaje się być w pracy R. Tomkiewicza dogłębnie wyjaśniony, o tyle zmiana pozycji Komisji w 1950 r. w związku ze stalinowską reformą prokuratury – wymaga szczegółowych badań. Podkreślić należy całkowity brak badań w tym zakresie. Dostępne publikacje z okresu dokonywanej reformy, w tym artykuł ówczesnego ministra sprawiedliwości H. Świątkowskiego<sup>37</sup>, przytoczona już publikacja S.

32 Dz. U. Nr 53, poz. 300, 301 i 302.

33 Dz. U. Nr 56, poz. 312.

34 W tym kontekście zwraca uwagę przede wszystkim brak jakiegokolwiek oceny roli Komisji we wspomnianej już monografii Z. A. Ziemby, co jest niewątpliwą słabością tej pracy.

35 A. Lityński, *Obraz sądownictwa karnego pierwszej dekady Polski Ludowej. Uwagi na marginesie książek Andrzeja Rzeplińskiego i Marii Turlejskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, T. XLIII, z. 1–2 za rok 1991, s. 153–170; A. Lityński, *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych, w: Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, red. A. Lityński, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, nr 1200, Katowice 1991, s. 139–162; A. Lityński, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, w: *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, nr 1277, Katowice 1992, s. 107–134.

36 M. Fajst, *Przepisy prawne regulujące funkcjonowanie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1955)*, w: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica”, t. 35, Warszawa 1999, s. 67–88, a także: M. Fajst, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954) i jej ofiary*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 2, s. 40–55; nr 3–4, s. 96–140.

37 H. Świątkowski, *Sąd i prokuratura w walce o wykonanie Planu Sześcioletniego w Polsce Ludowej*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 5, s. 5–9.

Kalinowskiego o zadaniach prokuratury oraz praca L. Lernella<sup>38</sup> nie wyjaśniają powodów utrzymania (przy zmienionych kompetencjach) Komisji Specjalnej. Dotyczący bezpośrednio tej problematyki artykuł M. Madeya<sup>39</sup> traktuje tę kwestię ogólnikowo, ograniczając się praktycznie do przedstawienia nowej treści przepisów. Również późniejsza literatura prawnicza nie dostarcza nam odpowiedzi na pytanie o powody utrzymania Komisji w zreformowanym systemie organów prokuratury i sądów: Wprawdzie A. Murzynowski i J. Rezler wyrazili pogląd, że likwidacja tej instytucji powinna była wtedy nastąpić, a jej dalszą egzystencję tłumaczyli błędami politycznymi tego okresu<sup>40</sup>, to uzasadnienie takie może budzić wątpliwości. Jego przyjęcie oznaczałoby bowiem pośrednie przyznanie faktu, że wcześniejsze utworzenie Komisji i jej działalność do 1950 r. była usprawiedliwiona. Tymczasem należałoby raczej postawić pytanie, czy utrzymanie wtedy Komisji w nowym kształcie nie wynikało może między innymi z poszerzenia jej właściwości o kategorię tzw. przestępstw politycznych, których rozpoznawanie przez Komisję było na pewno „sprawniejsze” niż przez sądy.

Z kolei zniesienie Komisji Specjalnej w 1954 r. wiązać należy przede wszystkim z zakończeniem się „jakobińskiego” okresu komunistycznej rewolucji, przez co należy rozumieć spadek „przestępczości” w związku z efektami stosowanego terroru. Problem jest jednak szerszy i dotyczy także bardzo istotnej kwestii umocowania prawnego pozycji Komisji Specjalnej w związku z uchwaleniem konstytucji PRL. Wprawdzie ówczesne publikacje prawnicze dotyczące dostosowania systemu prawa do przepisów nowej konstytucji<sup>41</sup> nie wspominały wyraźnie o niezgodności funkcjonowania Komisji z treścią ustawy zasadniczej, to jednak problem istniał, a jego rozwiązanie musiało łączyć się ze zniesieniem Komisji. W tym kontekście należy zastanowić się nad powodami ponad dwuletniego funkcjonowania tej instytucji po uchwaleniu ustawy zasadniczej.

Przedstawienie roli omawianej instytucji w systemie prawa karnego pierwszej dekady Polski Ludowej łączy się także z dotychczas niezbadana-

38 L. Lernell, *Z problematyki prawa karnego w okresie Planu Sześcioletniego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 5, s. 17–26.

39 M. Madey, *Komisja Specjalna na nowym etapie*, „Państwo i Prawo” 1950, nr 12, s. 81–85.

40 A. Murzynowski, J. Rezler, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1970. Ustawodawstwo, organizacja i działalność*, Warszawa 1972, s. 36–37.

41 Zob. cytowaną już pracę A. Bachracha, a także: I. Druski, *Zasady praworządności ludowej w projekcie konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Nowe Prawo” 1952, nr 4, s. 21–24; i przede wszystkim *Zagadnienia prawne konstytucji PRL*, t. III, red. S. Grzybowski, Warszawa 1954, s. 265–267.

nym problemem zgodności (czy raczej jej braku) istnienia Komisji z obowiązującymi – przynajmniej teoretycznie – przepisami konstytucji marcowej i małej konstytucji z lutego 1947 r. Wprawdzie A. Lityński wykazał już sprzeczność dotyczącą wyposażenia prokuratora i oficera śledczego w kompetencje stosowania tymczasowego aresztowania w kontekście normy art. 97 konstytucji<sup>42</sup>, co można odnieść do takich samych uprawnień przyznanych funkcjonariuszom Komisji Specjalnej, zaś K. Buchała i A. Zoll w podręczniku prawa karnego<sup>43</sup> uznali, iż istnienie Komisji „godziło w podstawowe prawa i wolności obywatelskie”, to jednak problem jest o wiele szerszy. Należy bowiem postawić pytanie o zgodność poszczególnych rozwiązań dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* z normami konstytucji, co ewentualnie może prowadzić do wniosku o niekonstytucyjności tego organu.

Również organizacja wewnętrzna i tryb funkcjonowania Komisji nie zostały dotychczas wystarczająco zbadane. Podstawą źródłową w tym zakresie są wydawane przez Prezydium KRN, a następnie przez Radę Państwa, *przepisy dotyczące wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej*<sup>44</sup>. Publikowane na ten temat prace są nadzwyczaj skromne, ograniczają się jedynie do powtórzenia treści wydawanych w tym zakresie przepisów<sup>45</sup>. Wyjątek stanowi tu oparta o źródła praca R. Tomkiewicza, która, mimo dokładnego opisu organizacji wewnętrznej Komisji, nie daje jednak odpowiedzi na tak dla nas podstawowe pytania jak: sposób funkcjonowania Komisji Specjalnej, pozycja i charakter Biura Wykonawczego, które było organem wewnątrz-administracyjnym i jednocześnie śledczym, sposób prowadzenia ewidencji spraw, rodzaje repertoriów, skorowidzów i innych dokumentów. Wszystkie te elementy skłaniają do porównań organizacji wewnętrznej Komisji z rozwiązaniami stosowanymi przy organizacji sądów i prokuratury; zaś dokładny opis organizacji wewnętrznej pozwoli zastanowić się nad problemem ewentualnej recepcji zastosowanych rozwiązań przy tworzeniu nowego modelu prokuratury.

- 
- 42 A. Lityński, *Ku likwidacji instytucji sędziego śledczego w Polsce Ludowej*, w: *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, nr 1550, Katowice 1996, s. 340.
- 43 K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, wyd. II, Warszawa 1997, s. 36.
- 44 Były one wydawane czterokrotnie, przy czym pierwszy z nich nie był ogłoszony w oficjalnym publikatorze aktów prawnych (tekst opublikowali D. Jarosz, T. Wolsza w swoim *Wyborze dokumentów...*, s. 20–23), pozostałe: M.P. z 1947 r. Nr 19, poz. 42; Dz. U. z 1947 r. Nr 47, poz. 244; Dz. U. z 1950 r. Nr 47, poz. 429.
- 45 M. Madey, *Przepisy wewnętrzne Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 4, s. 52–56.



W odróżnieniu od centrali Komisji organizacja wewnętrzna jej delegatur, w związku z istnieniem pracy R. Tomkiewicza, a także w związku ze wzmiankowanym już opracowaniem B. Rogowskiej i odnośnymi akapitami wspomnień A. Burdy, jest z kolei chyba najlepiej poznanym fragmentem całego tematu badawczego, jakim jest Komisja Specjalna. Twierdzenie to wydaje się tym bardziej uzasadnione, jeżeli odnotujemy istnienie fragmentarycznych wprawdzie publikacji o delegaturach: opolskiej<sup>46</sup>, poznańskiej<sup>47</sup>, szczecińskiej<sup>48</sup> oraz warszawskiej<sup>49</sup>. Treść tych publikacji upoważnia do dokonywania porównań co do działalności poszczególnych placówek Komisji, co poszerza dotychczasową wiedzę o całej instytucji i ułatwia dokonanie pewnych uogólnień.

Organizacja wewnętrzna łączy się ściśle z obsadą kadrową organów Komisji. Intencją twórców tego organu było takie jego osobowe ukształtowanie, by w składzie połączyć czynnik fachowy (sędziów, prokuratorów) oraz laików („ideowy czynnik społeczny” – określenie R. Zambrowskiego<sup>50</sup>). Dostępne publikacje wskazują na przypadkowy dobór ludzi do pracy w omawianej instytucji<sup>51</sup>, na niekompetencję, a nawet na zjawiska korupcji<sup>52</sup>. Problem jest jednak o wiele głębszy, wiąże się między innymi z zakrojonym na szeroką skalę „kształceniem” pracowników Komisji w szkołach prawniczych oraz na specjalnie organizowanych kursach, co łączyło się z zatrudnianiem w tej instytucji osób nie posiadających wyższego wykształcenia prawniczego. Fakt ten ilustruje po raz kolejny specyfikę Komisji jako organu nowego, rewolucyjnego typu. Jest to tym bardziej ciekawe, że ludzie wywodzący się z Komisji Specjalnej zajmowali następnie eksponowane stanowiska w aparacie państwowym, czego przykładem są kariery S. Kalinowskiego (prokuratora generalnego w latach 1950–56), A. Burdy (profesora prawa konstytucyjnego, rektora UMCS w latach 1955–57 i prokuratora generalnego w latach 1957–61), S. Walczaka (profe-

46 R. Miązek, *Opolska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1950–1954)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu. Nauki Społeczne”, 1994, z. 38, s. 77–87.

47 B. Więclawski, *Z działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu 1946–1954*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 3, s. 192–222.

48 *Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945–1954*, red. Z. Chmielewski, Szczecin 1998.

49 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 85–149.

50 L. Lernell, *Książka o działalności Komisji...*, *op. cit.*, s. 101.

51 J. Szarycz, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Warszawa 1988, s. 265.

52 A. Burda, *op. cit.*, s. 172–175 opisuje sprawę W. Preissa, przewodniczącego Delegatury szczecińskiej, a następnie olsztyńskiej, który ostatecznie sam trafił na dwa lata do obozu pracy w Miłecinie.

sora prawa karnego i ministra sprawiedliwości PRL). Są to tylko najbardziej znane osoby; obserwacja dalszych losów pracowników Komisji pozwala przypuszczać, że wśród sędziów i prokuratorów najwyższego szczebla kilkadziesiąt osób miało „komisyjny” rodowód. Była więc ona swoistą kuźnią kadr ludowego państwa.

Kwestia właściwości rzeczowej i podmiotowej Komisji Specjalnej jest jednym z tych problemów, który dotychczas pozostał niedostatecznie poznany. W warunkach funkcjonowania organu sądowego nie stanowiłby prawdopodobnie rozbudowanego tematu badawczego. Inaczej jednak rzecz się ma w wypadku Komisji Specjalnej – jej właściwość rzeczowa, zmieniająca się w toku działania, nie była precyzyjnie przez ustawodawcę określona. Żaden akt prawny nie wyliczał bowiem w sposób wyczerpujący przestępstw należących do właściwości rzeczowej Komisji. Przypuszczać można, że było to działanie celowe ze strony ustawodawcy, który dzięki temu zabiegowi mógł dowolnie kształtować właściwość Komisji, dostosowując jej działalność do aktualnych potrzeb polityki karnej. Trzeba więc uważnie przyrzeć się pod tym kątem praktyce działania Komisji.

Dotychczasowe publikacje poruszające temat właściwości rzeczowej Komisji są bardzo nieliczne, nie traktują one zresztą tego tematu jako podstawowego. Trafna prawdopodobnie uwaga A. Lityńskiego<sup>53</sup>, że praktyka tej instytucji wskazuje na daleko idącą dowolność Komisji w samoustałaniu swej kompetencji podlega więc sprawdzeniu w toku dalszych badań. Z kolei K. Miroszewski w artykule o Komisji na Górnym Śląsku<sup>54</sup> sformułował twierdzenie o szerokim zakresie właściwości rzeczowej tego organu, przytaczając (przykładowo, jak należy się domyślać) akty normatywne, w których zawarte były przestępstwa należące do kompetencji Komisji. Wykaz ten, na pewno niekompletny, jest prawdopodobnie częściowo błędny – przestępstwa z tzw. „sierpniówki” oraz z kodeksu karnego Wojska Polskiego raczej nie znajdowały się we właściwości Komisji, choć nie można wykluczyć takiej właśnie szerokiej praktyki na Górnym Śląsku. W tym kontekście dużą wartość badawczą posiada wzmiankowana już praca W. Domagalskiego o warszawskiej Delegaturze Komisji Specjalnej.

Pewne pojęcie o właściwości rzeczowej Komisji daje usystematyzowane zgromadzone w Archiwum Akt Nowych archiwaliów: sprawy karne

53 A. Lityński, *Ku likwidacji...*, op. cit., s. 338.

54 K. Miroszewski, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Górnym Śląsku (1945–1954)*, w: „Silesia Superior”. Śląskie Zeszyty Humanistyczne, Katowice 1994, z. 1, s. 22.

Komisji Specjalnej zostały podzielone w toku opracowania na blisko 60 grup<sup>55</sup>. Znajdują się tam między innymi następujące kategorie spraw: ukrywanie ściganych, naruszanie tajemnicy służbowej, rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, znieważanie funkcjonariuszy państwowych, przywłaszczanie mienia ponemieckiego, nadużycia w dystrybucji towarów, sabotaż, przestępstwa podatkowe, odmowa sprzedaży, nadmierne ceny, lichwa, przemyt, fałszowanie dokumentów, brakoróbstwo, a także nie będące przestępstwami: wstręt do pracy, nierząd, włóczęgostwo, hazard. Już teraz można zauważyć, że związek niektórych z tych przestępstw ze szkodnictwem gospodarczym – co miało być zasadą we właściwości Komisji – był co najmniej wątpliwy, jeżeli on w ogóle istniał. Na tym tle należy zauważyć, że o ile nazwa Komisji wskazywała wyraźnie na szkodnictwo gospodarcze jako podstawową właściwość tego organu, o tyle dekret o utworzeniu Komisji rozszerzał tę właściwość na przestępstwa „godzące w interesy życia społecznego Państwa”. W związku z takim ustaleniem zakresu kompetencji Komisji uzasadnione jest pytanie, czy zakres właściwości omawianej instytucji był w ogóle ograniczony.

Jednym z najistotniejszych zagadnień związanych z właściwością rzeczową Komisji jest ściganie i orzekanie w sprawach, w których „działanie sprawcy pozostawało w związku ze wstrętem do pracy albo stwarzało niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego” (art. 10 ust. 2 pierwotnej wersji dekretu). Redakcja tego przepisu prawdopodobnie celowo nie wyjaśnia, czy tworzy on nowy rodzaj przestępstwa, czy też wstręt do pracy i niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego miały być dodatkowymi, obok czynu przestępnego, przesłankami karania. W tym kontekście jest to pytanie o respektowanie zasady *nullum crimen sine lege* w prawie karnym pierwszych lat Polski Ludowej. Warto zaznaczyć, że wykładnia językowa dopuszcza obie interpretacje, a żadna z publikacji o Komisji Specjalnej tego problemu nie rozstrzyga. Wprawdzie prace pochodzące z pierwszych lat Polski Ludowej zgodnie twierdziły, że wstręt do pracy nie jest samodzielną przesłanką orzekania kary obozu pracy<sup>56</sup>, to jednak wątpliwość istnieje, a jej rozwiązanie może nastąpić tylko w wyniku analizy konkretnych akt sprawy. Dzieje się tak również dlatego, że najobszerniejsza praca o Komisji autorstwa R. Tomkiewicza tej kwestii nie roz-

55 Zob. *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 12.

56 Tak np. L. Lernell, *Książka o działalności...*, op. cit., s. 101–102 i M. Madey, *Komisja Specjalna...*, op. cit., s. 83.

wiązała, podobnie zresztą jak i właściwości rzeczowej, która została w omawianej pracy przedstawiona w sposób wybiórczy. Dość zauważyć, że autor nie podjął problemu podstaw prawnych większości ściganych przez Komisję przestępstw.

Całkowicie nie opracowanym tematem badawczym jest zakres właściwości podmiotowej Komisji Specjalnej. Jest to zagadnienie szczególnie istotne, gdyż łączy się ono (podobnie jak kwestia właściwości rzeczowej) z pytaniem o zakresy kompetencyjne innych instytucji powołanych do ścigania przestępstw: prokuratury wojskowej, organów śledczych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i prokuratury powszechnej. Wydaje się, w związku z bardzo szerokim określeniem kompetencji Komisji w tworzącym ją dekrete, że intencją ustawodawcy nie było jakiegokolwiek ograniczanie właściwości tego organu. W tym kontekście wstępnie zakładam, że właściwość Komisji obejmowała również czyny związane ze szkodnictwem gospodarczym, popełnione przez funkcjonariuszy wojska, MBP oraz pracowników PKP, mimo militaryzacji tego przedsiębiorstwa. Teza ta oczywiście może podlegać rewizji w toku dalszych badań.

Zagadnieniem nieco lepiej znanym są środki represji karnej, jakie stosowała w swojej działalności Komisja Specjalna. Wynika to zapewne z faktu, że katalog tych środków, z karą obozu pracy na czele, był w dekrete o utworzeniu Komisji wymieniony, w odróżnieniu od braku takiego wykazu w odniesieniu do właściwości rzeczowej tej instytucji. Jednak i w tym wypadku pojawia się problemów badawczych. Na pierwszy plan wydobywa się fundamentalne wręcz zagadnienie – charakteru tych środków represji karnej w stosunku do katalogu kar zawartego w kodeksie karnym z 1932 r. Część bowiem środków represji karnej będących w dyspozycji Komisji nie była znana kodeksowi i na tym tle wyłania się problem, czy środki te miały charakter kar, czy też były raczej środkami zabezpieczającymi. Dotyczy to przede wszystkim umieszczenia w obozie pracy i wiąże się ściśle z przedstawionym wyżej zagadnieniem, które w skrócie nazywamy „wstrętem do pracy”. Jeżeli bowiem uzna się, że wstręt do pracy był wystarczającą przesłanką umieszczenia w obozie pracy, to konsekwencją tego stanowiska wydaje się być zaliczenie tego środka represji karnej do kategorii środków zabezpieczających. Przeciwno takiemu ujęciu wypowiedzieli się jednak praktycznie wszyscy autorzy piszący o Komisji Specjalnej w okresie jej istnienia<sup>57</sup>. Powód był oczywisty: komunistyczni karniści oficjalnie odrzucali środki zabezpieczające jako rzekomo

świadczące o faszyzacji prawa karnego poprzez naruszenie zasady *nulla poena sine crimine*<sup>58</sup>. Przyznanie więc, że obóz pracy był w istocie środkiem zabezpieczającym, orzekanym w związku ze wstąpieniem do pracy, byłoby przyznaniem się do naruszenia tej zasady. Relacja kara – środek zabezpieczający dotyczy zresztą nie tylko obozu pracy, ale także innych środków represji karnej stosowanych przez Komisję.

Jeżeli jednak uznamy, że omawiane środki represji karnej miały charakter kar, to wówczas pojawia się pytanie (aktualne w kontekście art. 92 k.k.<sup>59</sup>) o stosunek tych kar do przepisów części ogólnej kodeksu karnego. Pytania te są częścią bardzo istotnego zagadnienia: zakresu mocy obowiązującej kodeksu karnego z 1932 r. w Polsce Ludowej. Czy przyjąć należy, że przepisy części ogólnej nie dotyczyły kar orzekanych przez Komisję Specjalną, z uwagi na ich odmienny i alternatywny do kar kodeksowych charakter? Przykładowo można tu wskazać odrzucenie w praktyce działania Komisji kodeksowych regulacji o karze łącznej oraz o zawieszeniu wykonania orzeczonej kary. Ewentualne przyjęcie takiego stanowiska potwierdzałoby dążenie ówczesnych władz do odrzucenia „ogonów burżuazyjnego prawa karnego”<sup>60</sup>.

Omówienie środków represji karnej stosowanych przez Komisję Specjalną musi wiązać się z oceną ich dolegliwości dla domniemych sprawców. W tej kwestii istnieje wśród obecnych badaczy pełna zgodność: kary będące w dyspozycji Komisji wyróżniały się dużą surowością<sup>61</sup>. Problem ten jest jednak znacznie szerszy, dotyczy między innymi braku proporcjonalności kary do czynu, a także pozostawienia organom orzekającym mniejszej możliwości manewru przy wymierzaniu kary. Kodeks karny z 1932 r. oparty był bowiem w tej kwestii na założeniu pozostawienia sędziemu jak największej swobody, a w przeciwieństwie do niego komunistyczny ustawodawca operował wąsko określonymi, surowymi sankcjami, mającymi zapobiegać rzekomo nadmiernej łagodności<sup>62</sup>. Stwierdzenie to, dotyczące całej polityki karnej pierwszych lat Polski Ludowej, odnosi się

58 A. Flatau–Kowalska, *Środki zabezpieczające w prawie karnym*, Warszawa 1956, s. 148–151.

59 Art. 92 k.k. stanowił: „Przepisy części ogólnej niniejszego kodeksu stosuje się do zbrodni i występów oraz **kar i środków zabezpieczających** (podkreślenie moje – P.F.), przewidzianych w innych ustawach, o ile ustawy te nie zawierają przepisów odmiennych”.

60 L. Lemell, *Z problematyki...*, *op. cit.*, s. 24.

61 Tak np. K. Miroszewski, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym a obozy pracy na Śląsku (1945–1954)*, w: *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, red. A. Topol, Katowice 1994, s. 81.

62 A. Lityński, *Obraz sądownictwa karnego...*, *op. cit.*, s. 168.

także do środków represji karnej stosowanych przez Komisję Specjalną, czego przykładem może być wzmiankowany już zakaz zawieszania wykonania orzeczonej kary obozu pracy.

Pierwszoplanowym wątkiem badawczym dotyczącym Komisji Specjalnej jest oczywiście jej działalność. Jeżeli przyjmiemy, że instytucja ta była do 1950 r. organem śledczo–orzekającym, a następnie tylko orzekającym, to wydaje się usprawiedliwionym omawianie działalności Komisji według podziału: funkcje śledcze, śledczo orzecznicze oraz orzecznicze. Dotychczasowe prace nie były oparte o to kryterium, najobszerniejsza z nich – monografia R. Tomkiewicza – skonstruowana jest według kryterium chronologicznego. Autor nie zwrócił – jak sądzę – dostatecznej uwagi na jakościową zmianę pozycji Komisji, dokonaną w 1950 r. i na konsekwencje z niej wynikające.

Na tym tle pojawia się zagadnienie formy postępowania przed organami Komisji. Wprawdzie w literaturze wyrażono pogląd o inkwizycyjnej formie procesu karnego przed Komisją<sup>63</sup>, to jednak trafność tego poglądu nie została dotychczas w pełni udowodniona. W związku z tym fundamentalnym problemem jest pytanie o zakres stosowania przez Komisję przepisów kodeksu postępowania karnego z 1928 r., który opierał się na konstrukcji tzw. mieszanego procesu karnego, z rozbudowaną kontrolą sądową nad postępowaniem przygotowawczym<sup>64</sup>. Czy w tym kontekście art. 13 dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*, przyznający Komisji i jej organom uprawnienia organów sądowych i prokuratorskich w zakresie postępowania przygotowawczego, był praktycznie równoznaczny z całkowitym odrzuceniem stosowania k.p.k? Czy też Komisja uprawniona była do stosowania przepisów procedury całkowicie wybiórczo, uwzględniając tylko te z nich, które nie ograniczały jej swobody działań? Pytania te odnoszą się także do stosowania k.p.k. po nowelizacji w 1949 r., co tym bardziej podkreśla wyjątkowy charakter Komisji Specjalnej na tle powszechnego procesu karnego. Nie oznacza to oczywiście, że omawiana nowelizacja procedury nie miała żadnego wpływu na działalność Komisji – jest to kolejny wątek badawczy.

W ramach swej działalności do połowy 1950 r. Komisja mogła więc prowadzić postępowanie przygotowawcze (bez rozróżnienia na śledztwo i dochodzenie) w sprawach o przestępstwa należące do jej właściwości i:

63 Zob. np. L. Schaff, *O typie, systemie i formie procesu karnego*, „Państwo i Prawo” 1952, nr 2, s. 252; K. Buchała, A. Zoll, *op. cit.*, s. 36.

64 S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 108–111.

- skierować następnie akt oskarżenia do sądu w trybie zwykłym lub do-  
różnym
- po przeprowadzonym postępowaniu orzec karę obozu pracy lub inne  
kary.

W związku z takim modelem postępowania pojawia się cały szereg proble-  
mów badawczych, dotychczas praktycznie nie poruszanych. Jednym z  
nich jest sposób realizowania przez Komisję prawa oskarżonego do obrony.  
Dotyczy to całego przebiegu postępowania, ale szczególnie istotnym wydaje  
się być na etapie postępowania przygotowawczego. Wiąże się to bowiem z  
przepisem art. 10<sup>4</sup> dekretu (w wersji po nowelizacji w maju 1946 r.), według  
którego udział obrońcy był niedopuszczalny tylko w postępowaniu do-  
tyczącym skierowania sprawcy do obozu pracy. Odpowiedź na pytanie, czy  
udział obrońcy był w ogóle dopuszczalny, jest więc bardzo istotna.

Innym, równie fundamentalnym zagadnieniem, jest zakres i przesłanki  
stosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.  
Znana na razie ułamkowo praktyka wskazuje na daleko idącą dowolność w  
tym zakresie<sup>65</sup>, co jednak wymaga dalszych, szczegółowych badań.

Poruszone wyżej dwie kwestie dotyczące postępowania przygo-  
towawczego nie wyczerpują oczywiście wszystkich zagadnień; wydają się  
jednak być kluczowymi.

Z postępowaniem przygotowawczym łączą się przeprowadzane przez Ko-  
misję w ramach czynności śledczych tak zwane akcje profilaktyczne i specjal-  
ne. Są one stosunkowo najlepiej poznanym fragmentem działalności tej insty-  
tucji. Mimo jednak istniejących dość szczegółowych opisów tych akcji<sup>66</sup>, ich  
charakter nie został dotychczas wyjaśniony. Zapewne miały one być nowym  
typem działań organów śledczych (tzw. profilaktyka przestępczości<sup>67</sup>) i stano-  
wić wzór dla organizacji działania prokuratury nowego typu<sup>68</sup>.

Z kwestią uprawnień śledczych Komisji Specjalnej łączy się udział  
przedstawicieli Komisji w postępowaniu sądowym w sprawach, w których

65 G. Sołtysiak, *op. cit.*, s. 82.

66 Zob. np. B. Pazińska, *Profilaktyka i akcje specjalne*, w: *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, *op. cit.*, s. 29–33; R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 95–96; S. Kalinowski, *Z działalności...*, *op. cit.*, s. 54–55.

67 G. Rejman, *Prawo karne w latach 1944–1956*, w: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wy-  
brane*, „Studia Iuridica”, t. 22, red. M. Pietrzak, Warszawa 1992, s. 49.

68 A. Rypiński, *Zadania sądownictwa w okresie zaostrzającej się walki klasowej*, „Demokratyczny  
Przegląd Prawniczy” 1948, nr 10, s. 28–29 dowodził np. że nowe czasy wymagają porzucenia  
wzorca prokuratora działającego tylko zza biurka i wzorca sędziego – automatu.

Wykonywanie wyroków dotyczy przede wszystkim kary obozu pracy, jako podstawowej w katalogu środków represji kamej stosowanych przez Komisję. Wspomniany problem badawczy jest znacznie szerszy niż funkcjonowanie podstawowego z punktu widzenia Komisji obozu pracy w Miłęczynie koło Włocławka. Wprawdzie duży odsetek skazanych przez Komisję właśnie w tym obozie odbywał karę, to jednak większość skazanych była (szczególnie po 1948 r.) rozproszona po innych miejscach odosobnienia, w tym po kopalnianych ośrodkach pracy więźniów<sup>76</sup>, w których przebywali także skazani przez sądy. Wykonywanie kar obozu pracy należy uznać więc za część dziejów powojennego więziennictwa, w skład którego obozy pracy wchodziły. Dlatego jest to bardzo szerokie zagadnienie, wykraczające poza temat niniejszej pracy<sup>77</sup>.

Opis wykonywania kary obozu pracy ograniczymy więc do funkcjonowania ośrodka w Miłęczynie. Nie jest dokładnie znany jego status: skoro więzienia i obozy pracy podlegały wówczas Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego<sup>78</sup>, to uprawnienia kontrolne Komisji nad obozami pracy<sup>79</sup> mogły kolidować z działaniami MBP. Nie był to zresztą jedyny punkt styczny pomiędzy działalnością Komisji i MBP.

Dokumenty dotyczące tego miejsca odosobnienia pozwalają na wyprowadzenie pewnych ogólnych wniosków co do skuteczności oddziaływania kary obozu jako środka represji. Spełniał on w zasadzie tylko jedną rolę – służył wzmożeniu represji wobec sprawców przedstawianych jako wrogowie nowego porządku, zaś proklamowane oficjalnie „wychowanie przez pracę” było fikcją.

Istotnym tematem badawczym są wreszcie skutki prawne likwidacji Komisji Specjalnej. Zauważyć przy tym należy, że jej działalność trwała znacznie dłużej niż pierwotnie zakładano<sup>80</sup>. Dokonany dekretem o zniesieniu Komisji podział spraw przez nią dotychczas prowadzonych pomiędzy sądy a

76 K. Miroszewski, *Komisja Specjalna... a obozy pracy...*, op. cit., s. 82–83.

77 Ostatnie lata przyniosły wielki postęp badań nad więziennictwem pierwszej dekady Polski Ludowej. Wśród najnowszych prac z tego zakresu należy wymienić: J. Utrat–Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–56*, w: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, „Studia Iuridica”, t. 27, red. G. Rejman, Warszawa 1995, s. 93–134; T. Szymanowski, *Podstawy prawne działalności więziennictwa w latach 1994–1956*, w: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, „Studia Iuridica”, t. 22, red. M. Pietrzak, Warszawa 1992, s. 77–90; T. Kostewicz, *Wykonanie kary pozbawienia wolności wobec więźniów politycznych w latach 1944–1956*, tamże, s. 91–129.

78 H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997, s. 69.

79 Zob. § 20 ust. 1 rozporządzenia Rady Państwa z 18 czerwca 1947 r. w sprawie ustalenia przepisów dotyczących wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Dz. U. Nr 47, poz. 244)

80 A. Burda, op. cit., s. 106 podaje, że miała ona działać najwyżej 3–5 lat.



prokuraturę spowodował wiele trudności kompetencyjnych<sup>81</sup>, a próba zamknięcia tego zagadnienia przez zatarcie skazania w związku z amnestią z 1956 r. doprowadziła do lawiny wniosków o rehabilitację, wpływających do prokuratury po październiku 1956 r.

Wszystkie wymienione wyżej problemy badawcze mają charakter zarówno ogólny, jak też dotyczą (oczywiście w różnym stopniu) także poszczególnych delegatur. Przyjęta przeze mnie metoda badawcza opiera się na założeniu, że kwerenda archiwalna dokonana w Archiwum Akt Nowych, w połączeniu z dokładną analizą zasobów archiwalnych dotyczących Delegatury w Białymstoku i w zestawieniu z publikacjami o Komisji uprawnia do wniosków generalnych, nie ograniczających się do jednej placówki.

Podstawową bazę źródłową do badań nad Komisją Specjalną stanowi zgromadzony w Archiwum Akt Nowych zespół „Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym”, który zawiera 3263 jednostki archiwalne (71,5 mb. akt). Jest to oczywiście niewielka część akt Komisji (ok. 28%)<sup>82</sup>, które po jej zakończeniu działalności zostały częściowo wybrakowane. Archiwalia te, obecnie uporządkowane, dzielą się na trzy zasadnicze części. Pierwsza z nich obejmuje generalia (sygn. 1–124). Wśród nich największe znaczenie posiadają okólniki wydawane przez Komisję i Biuro Wykonawcze, protokoły posiedzeń Komisji i Biura, sprawozdania okresowe (opisowe i statystyczne) z działalności Komisji Specjalnej i jej delegatur oraz sprawozdania kontrolne różnych struktur organizacyjnych Komisji. Druga część obejmuje repertoria i skorowidze do nich (sygn. 125–223). Na część trzecią składają się akta spraw karnych, odpowiednio wyselekcjonowane i podzielone według kategorii przestępstw na 57 grup (sygn. 224–3248). Wśród tych trzech części największą wartość badawczą posiadają akta spraw karnych (w ogóle dotychczas nie badane) oraz cała część pierwsza, w której znajdują się między innymi protokoły z inspekcji poszczególnych delegatur.

Z kolei w Archiwum Państwowym w Białymstoku znajduje się zespół „Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym Delegatura w Białymstoku /1946–1954/”. Akta Delegatury białostockiej były wielokrotnie brakowane, proces ten rozpoczęto już w 1950 r., w chwili zmiany statusu prawnego Komisji. Największą jednak ilość doku-

81 K. Czajkowski, *Dekret o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, „Nowe Prawo” 1955, nr 3, s. 51–61.

82 A. Zieliński, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Komisji Specjalnej w AAN*, s. 24a.

mentów brakowano w latach 1953–54, kiedy przekazano na makulaturę około 3100 akt indywidualnych spraw karnych z lat 1947–1950, zakończonych orzeczeniem grzywny<sup>83</sup>. Działanie takie, sprzeczne z instrukcjami Archiwum Państwowego w Białymstoku<sup>84</sup> spowodowało, że nie zachowały się żadne kompletne akta sprawy z tego zakresu. W wyniku licznych brakowań zgromadzony w Archiwum w Białymstoku zespół liczy obecnie 270 jednostek archiwalnych, czyli 4,5 mb. akt. Stanowi to tylko ok. 10% ogółu akt Delegatury w toku jej działalności<sup>85</sup>. W skład zespołu wchodzi między innymi bardzo wartościowe pod względem badawczym miesięczne sprawozdania opisowe i statystyczne oraz komplet wniosków i orzeczeń karnych wydanych przez Delegaturę. Zachowane natomiast akta 100 spraw karnych z lat 1946–1950 mają mniejszą wartość: są to drobne sprawy zakończone umorzeniem postępowania.

Kwerendy archiwalnej nie ograniczyłem jedynie do przedstawionych wyżej zespołów akt. Pożytecznym okazało się sięgnięcie w AAN do zespołów akt Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Prokuratury Generalnej i Urzędu Rady Ministrów.

83 Archiwum Państwowe w Białymstoku, zespół akt Delegatury Komisji Specjalnej (dalej: APB DKS), teczka 22, k. 48.

84 APB DKS 22, k. 33v.

85 I. Wojtulewska–Grochowska, A. Sztachelska, *Wstęp do Zespołu „Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym Delegatura w Białymstoku 1946–1954*, AP Białystok.

## ROZDZIAŁ II

# Geneza, status prawny oraz struktura organizacyjna Komisji Specjalnej

### 2.1. Geneza i powstanie Komisji Specjalnej

Okoliczności powstania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym nie można dotychczas uznać za w pełni wyjaśnione. Oficjalna interpretacja ówczesnych władz zmierzała do wykazania, że powołanie specjalnego organu o charakterze przejściowym, w celu zwalczania patologii życia gospodarczego, było podyktowane przynajmniej trzema czynnikami. Pierwszym z nich było odziedziczone po latach wojny i okupacji ogromne spustoszenie moralne i deprecjacja poczucia prawnego, wyrażające się w masowym charakterze przestępstw kradzieży mienia publicznego, szabrownictwa i skłonności do nieuczciwego trybu życia. Zjawiska te, usprawiedliwione w czasach wojny, po jej zakończeniu godziły w podstawy funkcjonowania odbudowującego się państwa. Drugi moment to fakt wzrastającej roli własności państwowej w związku z przekształcaniem ustroju społeczno-ekonomicznego, która – traktowana przez wielu jako własność niczyja – musiała podlegać wzmożonej ochronie. Trzeci wreszcie czynnik to ogromne szkody wojenne, których przejawem i następstwem były pauperyzacja ludności, piętzące się trudności gospodarcze i nie unormowane dostatecznie stosunki ekonomiczne. Zjawiskom tym – głosiła oficjalna interpretacja – każde państwo musiałoby się przeciwstawić, czego przykładem może być powoływanie „urzędów do walki z lichwą” po I wojnie światowej<sup>1</sup> i wprowadzenie kary śmierci za spekulację w powojennej Francji<sup>2</sup>. Powołanie więc specjalnego organu do zwalczania tego typu przestępstw było tym bardziej uzasadnione, że w ich ściganiu decydujący jest czynnik szybkości postępowania, któremu nie mogą sprostać

- 1 R. Zambrowski, *Rok pracy Komisji Specjalnej*, w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa [1947], s. 3–4.
- 2 L. Gottesman, *Cele i zadania Komisji Specjalnej*, w: *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, op. cit., s. 21.

sądy powszechne traktujące tego typu sprawy zbyt indywidualnie, koncentrując się na ochronie interesów oskarżonego i zapominając o absolutnie najwyższym interesie społeczeństwa<sup>3</sup>.

W tym miejscu należy zauważyć, że w pierwszych latach istnienia odrodzonej Rzeczypospolitej, w związku z toczącą się wojną oraz trudnościami w odbudowie gospodarki, stosowano rozwiązania nadzwyczajne, przejściowe, służące walce ze spekulacją. Dekret Naczelnika Państwa z 5 grudnia 1918 r. w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną<sup>4</sup> wprowadzał nowy rodzaj przestępstw spekulacyjnych, zaś w katalogu kar znalazły się między innymi: kara konfiskaty towarów będących przedmiotem spekulacji (art. 1), kara utraty uprawnień handlowych na okres do 5 lat (art. 7) oraz kara w postaci ogłoszenia wyroku na drzwiach przedsiębiorstwa i w trzech dziennikach (art. 11). Postępowanie w sprawach o przestępstwa określone w dekrete charakteryzowało się radykalnym skróceniem terminów (art. 10), prokurator winien był „nadać bieg sprawie w ciągu trzech dni od chwili ukończenia dochodzenia lub śledztwa, przy czym akt oskarżenia mógł być zastąpiony przez krótki wniosek o zarządzeniu rozprawy głównej. Skrócenie terminów polegało także na zredukowaniu terminów dotyczących: zapoznania się oskarżonego z aktem oskarżenia, ewentualnego odroczenia rozprawy, sporządzenia uzasadnienia wyroku oraz rozprawy apelacyjnej. W postępowaniu przygotowawczym śledztwo wstępne było co do zasady wyłączone (art. 8).

Dekret nie tworzył organów specjalnych powołanych do wykrywania i ścigania przestępstw spekulacyjnych. Jednak już po niecałym miesiącu od jego wejścia w życie Naczelnik Państwa wydał nowy dekret<sup>5</sup>, powołujący Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją, który razem ze swoimi ekspozyturami miał za zadanie „walkę ze wszystkimi przejawami lichwy i wszelkiego rodzaju spekulacją artykułami pierwszej potrzeby” (art. 2 lit. a). W ramach walki z lichwą Urząd lub ekspozytury mogły w drodze administracyjnej wymierzać kary konfiskaty towarów oraz aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 50000 marek (art. 2 lit. b). Postępowanie karne miało być prowadzone przy pomocy policji komunalnej, milicji ludowej, straży granicznej oraz kolejowej (art. 2 lit. c). Ómawiany dekret tworzył więc nowy urząd do walki ze

---

3 L. Lemell *Książka o działalności Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 3, s. 100.

4 Dz. Pr. P. P. Nr 19, poz. 50.

5 Dekret z 11 stycznia 1919 r. w sprawie utworzenia Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją przy Ministerstwie Apropowizacji (Dz. Pr. P. P. Nr 7, poz. 109).

spekulacją, który obok prowadzenia postępowania miał prawo wymierzania kar administracyjnych.

Powyższe dekrety zostały następnie uchylone przez ustawę z 2 lipca 1920 r. *o zwalczaniu lichwy wojennej*<sup>6</sup>. W świetle ustawy, której rozwiązania nawiązywały do poprzednich aktów, urzędy walki z lichwą (Główny i okręgowe) powołane były do przeprowadzania dochodzeń w sprawach o przestępstwa określone w tej ustawie, przy czym przysługiwały im jedynie prawa funkcjonariuszy policji (art. 8). Urzędy miały jednak prawo samodzielnego karania za przestępstwa określone w art. 4 ustawy karą aresztu do 6 miesięcy oraz grzywny, mogły też orzec konfiskatę przedmiotów, których przestępstwo dotyczyło. Postępowanie w sprawie wymierzenia kary administracyjnej, nie określone dokładnie w ustawie, nie mogło jednak naruszać prawa podejrzanego do obrony, tymczasowe aresztowanie w tym postępowaniu było w ogóle wyłączone, zaś stronom gwarantowano prawo odwołania się do Głównego Urzędu Walki z Lichwą (art. 11). Warto przy tym zaznaczyć, że wszystkie władze państwowe i samorządowe miały obowiązek udzielać funkcjonariuszom Urzędu żądanej pomocy oraz „donosić im o przestępstwach, przewidzianych w ustawie niniejszej” (art. 12). Ponadto funkcjonariusze Urzędu zostali upoważnieni do „wkraczania do mieszkań i pomieszczeń prywatnych, tudzież przeglądania ksiąg, zapisków i dokumentów”, ale tylko na podstawie szczegółowego upoważnienia wystawionego przez naczelnika okręgowego urzędu walki z lichwą (art. 14).

Tak skonstruowane urzędy działały do sierpnia 1922 r., kiedy zostały zlikwidowane<sup>7</sup>, zaś ich uprawnienia przekazane starostwom powiatowym, przy czym wysokość wymierzonej kary aresztu została obniżona do 3 miesięcy (art. 4). Sama ustawa z 1920 r., wprawdzie poważnie zmieniona przez omawianą nowelizację, obowiązywała jednak nadal.

W świetle przedstawionych przepisów należy zauważyć, że w latach 1919–22 istniały w Rzeczypospolitej, tworzone na okres przejściowy, specjalne urzędy do walki z patologiami gospodarczymi związanymi z wojną. Wyposażenie urzędów walki z lichwą jednocześnie w prawo wykrywania, ścigania i orzekania o czynach przestępczych dotyczyło jednakże przestęp-

---

6 Dz. U. Nr 67, poz. 449.

7 Zob. art. 1 ustawy z 5 sierpnia 1922 r. *w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej* (Dz. U. Nr 69, poz. 618).

stw zagrożonych niską karą; w wypadkach cięższych przestępstw orzekać miały sądy. Zwraca także uwagę zabezpieczenie obwinionemu minimum prawa do obrony.

W kontekście tych uwag prawdziwe jest w odniesieniu do II Rzeczypospolitej twierdzenie Romana Zambrowskiego o konieczności wówczas przeciwstawienia się patologiom wojennym w dziedzinie życia gospodarczego poprzez zaostrenie sankcji karnych oraz utworzenie specjalnych organów powołanych do walki z tymi patologiami. Tenże R. Zambrowski zauważył także, że w okresie późniejszym utworzono w Polsce Komisję Nadzwyczajną do Walki z Nadużyciami naruszającymi interesy Państwa<sup>8</sup>. Rzeczywiście, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 kwietnia 1927 r.<sup>9</sup> powoływało na okres roku pięcioosobową komisję, której zadaniem było „wykrywanie i dochodzenie wszelkich czynów karygodnych, zdziałanych z naruszeniem interesów Państwa w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, monopolach oraz zakładach, fundacjach, stowarzyszeniach i spółkach, działających z udziałem finansowym Skarbu Państwa, bądź korzystających z jego gwarancji lub pomocy finansowej, tudzież śledztwo w takich sprawach” (art. 3 rozporządzenia). Komisję tworzyli sędziowie, prokuratorzy cywilni lub wojskowi oraz członkowie Kolegium NIK, mianowani przez Prezydenta RP na wniosek Rady Ministrów (art. 2). Przewodniczący, członkowie oraz sędziowie i prokuratorzy powołani do pracy w Komisji uprawnieni byli do prowadzenia śledztw (art. 8), posiadając wszystkie uprawnienia sędziów śledczych (art. 9) i korzystając w zakresie czynności śledczych z niezawisłości sędziowskiej (art. 16). Ewentualne skargi na czynności śledcze rozpoznawał Sąd Okręgowy w Warszawie; sądem drugiej instancji był natomiast Sąd Apelacyjny w Warszawie (art. 11). W toku śledztwa osoby je prowadzące miały prawo żądać od instytucji „okazywania wszelkich ksiąg, aktów, dokumentów, rachunków i innych pism, tudzież udzielania wyjaśnień ustnych i pisemnych” (art. 14). Orzekanie w sprawach prowadzonych przez Komisję Nadzwyczajną należało do sądów (art. 13). Komisja zakończyła działalność z dniem 5 lipca 1928 r.<sup>10</sup>

8 R. Zambrowski, *Rok pracy...*, w: *op. cit.*, s. 3. W najnowszej literaturze pojawiła się sugestia, jakoby właśnie R. Zambrowski był autorem koncepcji powołania Komisji Specjalnej. Zob. wzmiankę na ten temat w: E. Syzdek, B. Syzdek, *Cena władzy zależnej. Szkice do portretów znanych i mniej znanych polityków Polski Ludowej*, Warszawa 2001, s. 260–261.

9 Dz. U. Nr 41, poz. 369.

10 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 marca 1928 r. w sprawie Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Nadużyciami, naruszającymi interesy Państwa (Dz. U. Nr 40, poz. 388).

Na tle działalności w II RP wspomnianych urzędów walki z lichwą oraz Komisji Nadzwyczajnej pojawia się pytanie o ich związek z genezą Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Należy zwrócić uwagę na fakt istniejącego podobieństwa zarówno co do struktury organizacyjnej, a także (być może przede wszystkim) co do właściwości rzeczowej oraz form i zakresu postępowania. Wydaje się więc, że twórcy dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* nawiązywali częściowo do rozwiązań przedwojennych, co zresztą nie było zjawiskiem wyjątkowym. Przykładowo, obowiązujący w armii Berlinga wojskowy k.p.k. z 26 listopada 1943 r. wyraźnie wykorzystywał przepisy k.w.p.k. z 1936 r.<sup>11</sup>. Korzystanie z przedwojennych rozwiązań nie oznaczało jednak nawiązania do całego systemu prawnego, było raczej tylko technicznym, legislacyjnym zabiegiem ułatwiającym tworzenie nowego prawa. Tak było także w odniesieniu do dekretu. W tym wypadku wykorzystano przedwojenny dorobek legislacyjny, uzupełniając to nowymi rozwiązaniami, które z materialną treścią starych przepisów nie miały nic wspólnego. Z drugiej strony, podkreślanie związków z dawnymi instytucjami mogło przynajmniej częściowo legitymizować nowe prawo w oczach społeczeństwa. Jeżeli więc stwierdzamy podobieństwa, to widzieć je należy tylko w płaszczyźnie technicznej. Prowadzi to do konstatacji, że geneza Komisji Specjalnej nie wynikała bynajmniej z faktu nawiązania do dorobku prawniczego II RP, a związana była z innymi okolicznościami.

Znany dzisiaj chronologiczny przebieg wydarzeń prowadzących do utworzenia w 1945 r. Komisji przedstawia się następująco. Inicjatywę powołania przypisuje się zdominowanym przez komunistów związkom zawodowym, które już na swoim pierwszym powojennym zjeździe w Lublinie (w listopadzie 1944 r.) zażądały zdecydowanego zwalczania lichwy i spekulacji oraz zastąpienia handlu prywatnego siecią placówek spółdzielczych<sup>12</sup>. Konsekwencją tego stanowiska była uchwała Plenum Tymczasowej Komisji Centralnej Związków Zawodowych z 31 sierpnia – 1 września 1945 r. pt: *Walka z korupcją, łapownictwem i niecną robotą rodzimej reakcji*, wzywająca rząd do stworzenia specjalnej komisji do walki z korupcją, łapownictwem, spekulacją i bandytyzmem, a także do powołania sądów ludowych o charakterze doraźnym, uprawnionych do orzekania kary śmierci i konfiskaty majątku. Uchwała postulowała utworzenie obozów pracy dla

11 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 39.

12 S. Kalinowski, *Z działalności Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1947)*, w: „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1976, nr 2, s. 47.

szabrowników i spekulantów oraz domagała się swoiście rozumianej demokracji sądownictwa i prokuratury<sup>13</sup>. Decydującymi dla faktycznego utworzenia Komisji były jednak postanowienia zapadłe na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR 2 września 1945 r. Sprawę walki z nadużyciami referował na nim Władysław Gomułka. Zdecydowano wówczas, jak zapisano w protokole<sup>14</sup>, „wystąpić z inicjatywą powołania Specjalnej Komisji do walki z nadużyciami przy Prezydium KRN na czele z tow. Wiesławem, w składzie przedstawicieli Biura Kontroli przy Prezydium KRN, Ministerstwa Bezpieczeństwa, prokuratora Komisji – przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, KC ZZ, Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Handlu i Apropozycji oraz Ministerstwa Przemysłu”. Zadaniem Komisji miało być ściganie łapownictwa, kradzieży mienia państwowego oraz nadużyć i korupcji w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym; miała ona być wyposażona w prawo stosowania tymczasowego aresztowania, a prowadzone przez siebie śledztwa przekazywać do rozpatrzenia sądom specjalnym w trybie doraźnym – w ten sposób, by wyrok zapadał w terminie trzech tygodni. Przy Komisji Specjalnej miały działać jej ekspozytury wojewódzkie, a ich skład miał opierać się na współdziałaniu czynnika społecznego z fachowym. Projekt odpowiedniego dekretu, opartego na powyższych założeniach, polecono opracować Bolesławowi Bierutowi i Jakubowi Bermanowi. Efekty ich pracy nie są znane; wiadomo natomiast, iż na początku października ideę utworzenia takiego organu poparło Plenum KC PPR. W czasie obrad tego gremium sekretarz generalny PPR W. Gomułka skrytykował ideę utworzenia sądów ludowych stwierdzając, że „w sądownictwie czynnik fachowy również jest ważny” i dodał, że należy „zmusić istniejący aparat, aby pracował dla nas”. W kontekście utworzenia Komisji Specjalnej tow. Wiesław zauważył, że „do walki z szabrownictwem, łapownictwem, nadużyciami jest konieczne użycie czynnika społecznego. Należy powołać specjalne komisje do kwalifikowania tych spraw, a procesy przekazywać istniejącym sądom”<sup>15</sup>. Sprawa utworzenia Komisji została następnie przekazana Departamentowi Ustawodawczemu Ministerstwa Sprawiedliwości, który już 20 października informował Komisję

---

13 Tekst uchwały w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*. Wstęp i opracowanie D. Jarosz i T. Wolsza, Warszawa 1995, s. 15.

14 Tekst w: *Protokoły z posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 100.

15 *Archiwum Ruchu Robotniczego*. T. 7. Red. F. Tych i in., Warszawa 1982, s. 139.



Centralną Związków Zawodowych o tym, że ich postulaty staną się wkrótce prawem<sup>16</sup>. Związki zawodowe domagały się przyspieszenia tych prac, by na ich pierwszym kongresie w dniach 18–20 listopada można było poinformować delegatów o zakończeniu prac<sup>17</sup>. Z kolei 30 października 1945 r. sprawą dekretu o Komisji Specjalnej zajmowało się Prezydium KRN na 40. posiedzeniu. Wtedy to gen. Marian Spychalski wnioskował, aby rozpatrzyć „opracowany przez wojsko” projekt dekretu „w sprawie nadużyć w okresie odbudowy państwowości polskiej”. Projekt ten przekazano następnie do dalszych prac legislacyjnych Wydziałowi Prawnemu Biura Prezydium KRN<sup>18</sup>. W wyniku tych działań powstał projekt dekretu, który przewidywał, że Komisja będzie się składać z przewodniczącego i sześciu członków, spośród których dwóch miało reprezentować czynnik społeczny, tj. CK ZZ i Związek Samopomocy Chłopskiej, pozostali zaś byłiby przedstawicielami Biura Kontroli Państwa, Ministerstwa Sprawiedliwości, Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Tak zorganizowana Komisja miała posiadać własny aparat wykonawczy w postaci Biura Operacyjnego złożonego z 20 osób mianowanych przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej – w połowie na wniosek Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, a w połowie na wniosek Ministra Sprawiedliwości. Organem Komisji miały być stałe lub czasowe delegatury, które mogły prowadzić dochodzenie bądź śledztwo i kierować akty oskarżenia do sądów powszechnych<sup>19</sup>.

Ostateczny tekst dekretu został przyjęty i uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów 15 listopada 1945 r., w trakcie którego wyrażono zgodę na dwie poprawki dotyczące poszerzenia składu Komisji o przedstawicieli Prezesa Rady Ministrów i Ministra Administracji Publicznej<sup>20</sup>. Został on następnie zatwierdzony przez Prezydium KRN i ogłoszony w Dzienniku Ustaw z 7 grudnia 1945 r.<sup>21</sup>, zaś 3 stycznia 1946 r. Krajowa Rada Narodowa na IX sesji, zgodnie z ustawą z 3 stycznia 1945 r. *o trybie wydawania*

16 AAN, zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), teczka 5543, k. 6.

17 AAN MS 5543, k. 5.

18 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej”, t. XXXVI, Warszawa 1993, s. 9.

19 S. Bancerz, *Czynnik społeczny w sądownictwie demokratycznej Polski*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1, s. 19.

20 Trudno jest dzisiaj ustalić, czy dopuszczenie do udziału w pracach Komisji przedstawiciela ministra Administracji było swoistym „ukłonem” wobec PSL. Być może tak było, skoro ministerstwem kierował Władysław Kiemik.

21 Dz. U. Nr 53, poz. 302.

dekretów z mocą ustawy<sup>22</sup>, dokonała jego ostatecznego zatwierdzenia. Za zatwierdzeniem głosowali także posłowie Mikołajczykowskiego PSL<sup>23</sup>.

Powyższy opis wydarzeń (niepełny zresztą, gdyż nie wiemy, kiedy pojawiła się koncepcja wyposażenia Komisji w prawo do umieszczania w obozie pracy) prowadzących do powstania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym oraz zaprezentowane wyżej oficjalne stanowisko przedstawicieli władz nie wyjaśnia jednak prawdziwej genezy tej instytucji. Należy prawdopodobnie zgodzić się z R. Tomkiewiczem<sup>24</sup>, że liczne doniesienia prasowe o szerzących się nadużyciach i przestępstwach gospodarczych oraz sterowany protest związków zawodowych miały służyć zakamuflowaniu rzeczywistych autorów i powodów utworzenia Komisji. Z drugiej strony nie można jednak wykluczyć, że rzeczywiście komunistyczni działacze związków zawodowych, zapatrzeni we wzory radzieckie, domagali się w ten sposób dokonania prawdziwej, opartej na bolszewickich wzorach rewolucji. Składnikiem takiej rewolucji są sądy ludowe i stąd być może wynikał postulat utworzenia tego typu instytucji w Polsce. Ponadto należy mieć na uwadze fakt, iż zjawiska spekulacji i nadużyć mogły wywoływać uzasadniony sprzeciw części społeczeństwa, wobec czego utworzenie Komisji spełniałoby rolę legitymizującą dla nowych władz<sup>25</sup>.

Uważam, że zagadnienie związane z genezą Komisji Specjalnej należy jednak rozpatrywać w innej, szerszej płaszczyźnie. Chodziło mianowicie o to, że po zakończeniu II wojny światowej prawo karne i wymiar sprawiedliwości miały spełniać bardzo ważne zadanie – aktywnego przekształcania rzeczywistości społeczno-gospodarczej i politycznej w kierunku realizacji celów nowej władzy, w budowie komunistycznych podstaw ustroju nowej Polski. Wyznaczono więc im funkcję niszczenia opozycji politycznej oraz kształtowania nowego systemu gospodarczego. W ten sposób prawo karne miało zastąpić normalne mechanizmy ekonomiczne<sup>26</sup>, stając się

22 Dz. U. Nr 1, poz. 1.

23 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit. s. 32.

24 R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995, s. 9.

25 Na ten czynnik m.in. zwraca uwagę M. Fajst, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954) i jej ofiary*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 2, s. 45.

26 A. Lityński, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, w: *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, nr 1277, Katowice 1992, s. 107.

bezpośrednim organizatorem życia społecznego. Zjawisku temu towarzyszył maksymalizm karny, wyrażający się w aspekcie ekstensywnym i intensywnym. Aspekt pierwszy wiązał się z penalizacją coraz to nowych obszarów życia społecznego, szczególnie poprzez zastąpienie bodźców ekonomicznych w systemie funkcjonowania gospodarki represją karną. Aspekt drugi polegał na tendencji do zaostrzania kar, co łączyło się ze zbytnim przekonaniem o odstraszającym działaniu kary<sup>27</sup>.

Oba te elementy towarzyszyły powstaniu Komisji Specjalnej. Nie jest przypadkiem, że w jednym Dzienniku Ustaw ukazały się jeszcze dwa inne fundamentalne dla nowego prawa karnego akty prawne: dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa<sup>28</sup> oraz dekret o postępowaniu doraźnym<sup>29</sup>. Skoro pomysłodawcy utworzenia Komisji zakładali, że regułą miało być rozpatrywanie spraw ściganych przez ten organ w sądowym postępowaniu doraźnym<sup>30</sup>, to taki tryb należało stworzyć. Wprawdzie formalnie obowiązywało nadal rozporządzenie Prezydenta RP z 1928 r. o postępowaniu doraźnym<sup>31</sup>, to jednak nie odpowiadało ono nowym potrzebom – konieczne wszakże było jeszcze dalej idące zaostrzenie represji. W ramach omawianego maksymalizmu karnego Komisja i jej delegatury miały zająć się ściganiem przestępstw o większym znaczeniu (także zawartych we wchodzącym razem w życie małym kodeksie karnym), pozostawiając sprawy mniej ważne prokuratorom powszechnym<sup>32</sup>. Taką intencję ustawodawcy zdają się potwierdzać zapiski ówczesnego premiera w jego *Dzienniku politycznym*<sup>33</sup>, tak rozumeli jej rolę funkcjonariusze Komisji. Leon Gottesman, członek jej Biura Wykonawczego, stwierdzał: „Nie jest rzeczą przypadku, że Dziennik Ustaw z dn. 7 XII 1945 r. obok dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej zawiera również dekrety o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy oraz o

27 C. Kulesza, *Sędzia śledczy w modelu postępowania przygotowawczego na tle porównawczym*, Białystok 1991, s. 137–138.

28 Dz. U. Nr 53, poz. 300.

29 Dz. U. Nr 53, poz. 301.

30 Tak stwierdzał m.in. S. Bancercz, *op. cit.*, s. 19, gdy zauważał, że postępowanie w sprawach ściganych przez Komisję będzie się toczyło w trybie „zbliżonym do doraźnego”.

31 Dz. U., Nr 33, poz. 315.

32 S. Bancercz, *op. cit.*, s. 19.

33 „Był to okres napiętych stosunków: mimo amnestii działały w dalszym ciągu bandy. Robotnicy domagali się ostrzejszej walki z nadużyciami i spekulacją. Walki polityczne obnażały wyraźniej nasze bolączki i nasze schorzenia. Wyrazem tej sytuacji są właśnie powyższe dekrety”. Zob. E. Osóbka-Morawski, *Dziennik polityczny 1943–1948*, Gdańsk 1981, s. 117.

postępowaniu doraźnym. Wszystkie bowiem wymienione dekrety zmierzają do jednego celu. Powołał je do życia nasz narodowy instynkt samozachowawczy w obronie najżywotniejszych interesów Polski Ludowej. [...] Komisja Specjalna, jak już z nazwy wynika, została powołana do walki. [...] Zadania bowiem Komisji Specjalnej nie wypływają tylko z kilku przepisów prawnych dekretu. [...] Aby zwięzłe przepisy prawne tego dekretu faktycznie zaczęły żyć, to znaczy spełniać swą rolę, trzeba je było stale i systematycznie ożywiać coraz to nowymi zadaniami, jakie nasuwała nowa rzeczywistość<sup>34</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że po tygodniu od wejścia w życie dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej Rada Ministrów podjęła uchwałę, w której zawarty został pogląd o konieczności dokonanego zaostrzenia kar „za wszelką działalność, podrywającą spokój, porządek i bezpieczeństwo wewnątrz kraju”, co było uzasadnione „kontynuowaniem przez reakcję jej zbrodniczej działalności”<sup>35</sup>. Utworzenie Komisji Specjalnej było jednym z elementów służącym realizacji represyjnej polityki karnej państwa ludowego.

W świetle tych uwag należy uznać, że geneza Komisji Specjalnej wiąże się przede wszystkim z dążeniem komunistycznych władz do wzmocnienia kontroli nad życiem gospodarczym społeczeństwa poprzez zaostrzenie represji karnej w tej dziedzinie, zaś jej powołanie było wyrazem rozbudowy dotychczasowego systemu represji i uzupełnieniem w tym zakresie luki, która uniemożliwiała stworzenie państwa totalnego.

Na tym tle pojawia się jeszcze jedna, bardzo istotna kwestia związana z genezą Komisji Specjalnej. Dotyczy ona realizowanej wówczas przez komunistów „walki o sądownictwo”.

Pozornie legalistyczna koncepcja przejęcia władzy przez PKWN skutkowałą w zakresie organizacji wymiaru sprawiedliwości koniecznością wskrzeszenia działania przedwojennego aparatu sądowo-prokuratorskiego. Odrzucono tym samym koncepcję „sądów ludowych”<sup>36</sup>, ale nie oznaczało to zaniechania dążeń do przejęcia kontroli nad aparatem wymiaru sprawiedliwości. Ówczesny wiceminister sprawiedliwości Leon Chajn tak wyja-

34 L. Gottesman, *op. cit.*, s. 23–24.

35 Tekst uchwały, zob. M. Siewierski, *Mały kodeks karny. Komentarz i orzecznictwo*, wyd. II uzupełnione, Łódź 1949, s. 9–10.

36 Zob. wywiad T. Torańskiej z L. Chajnem, ówczesnym wiceministrem sprawiedliwości, w: T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1997, s. 297.

śniał w tym kontekście genezę Komisji Specjalnej: „skostnienie i formalizm, doprowadzony do absurdu wśród części sądownictwa, zrodził komisje specjalne do zwalczania nadużyć, komisje nadzwyczajne do rozstrzygania problemów mieszkaniowych, sądy kolejowe itp. Wrogie nastawienie wobec ustroju demokratycznego wśród innej części sądownictwa spowodowało przekazanie najpoważniejszej części orzecznictwa karnego w sprawach o przestępstwa przeciw Państwu – sądom wojskowym, które zapewniają szybki i skuteczny wymiar kary”<sup>37</sup>.

Dążenie do opanowania wymiaru sprawiedliwości nie było możliwe bez wprowadzenia do aparatu sądowno-prokuratorskiego nowych, „ideowych” ludzi. Łączyło się to przede wszystkim z faktem niewielkiej przydatności starej kadry prawniczej do realizacji nowych zadań<sup>38</sup>. W materiale archiwalnym Komisji Specjalnej zachował się dokument z 1946 r., w świetle którego polskie środowisko prawnicze miało składać się wówczas z trzech grup. Najmniej liczną stanowili „prawnicy – demokraci”, którzy jeszcze przed 1939 r. związani byli z ruchami postępowymi. Drugą grupę tworzyli „prawnicy – legaliści, przeważnie cywiliści, wychowani w starej szkole tzw. apolityczności, zaszyty w swoich aktach i przepisach prawnych, poza którymi nie widzieli żywego człowieka [...]. Prawnicy ci z trudem przywykają do nowej wykładni starych przepisów prawnych i do nowego ducha prawa demokracji ludowej”. Trzecią grupę stanowili prawnicy wychowani w duchu „grabowszczyzny”, którzy „tchną nienawiścią do wszystkich instytucji naprawę demokratycznych. [...] Dla nich prawo jest narzędziem walki z obozem demokratycznym”<sup>39</sup>. Z powyższej klasyfikacji wynikał wniosek, że walka o sądownictwo będzie musiała polegać przede wszystkim na wprowadzeniu do aparatu wymiaru sprawiedliwości nowych ludzi, oddanych nowej, komunistycznej władzy. Stopniowe, ale szybkie zastępowanie starych kadr sądowno-prokuratorskich nowymi ludźmi było więc koniecznością wynikającą z zadań, jakie miał wypełnić wymiar sprawiedliwości w budowie nowej rzeczywistości.

W ramach tak rozumianej walki o sądownictwo, nazywanej wówczas „demokratyzacją” lub „uspołecznieniem”, wprowadzono najpierw ławników

37 Ł. Chajń, *Trzeci rok, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”* 1946, nr 7, s. 7.

38 Ówczesny wiceminister sprawiedliwości – Leon Chajń twierdził, że władze Polski Ludowej mogły początkowo liczyć na współpracę tylko 15% prawników. Zob. L. Chajń, *Na progu wielkiej reformy, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”* 1947, nr 4, s. 6.

39 Zob. dokument zatytułowany *Nasze zadania. Przed pierwszą krajową naradą prawników PPR-owców*, w: Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (dalej: KS), sygn. 7, k. 154.

do: sądów wojskowych, specjalnych sądów karnych, Najwyższego Trybunału Narodowego; ławnicy orzekali też w postępowaniu doraźnym<sup>40</sup>. Kolejnym krokiem było wydanie dekretu z 22 stycznia 1946 r. *o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów*<sup>41</sup>, w świetle którego sędziami oraz prokuratorami mogły zostać osoby nie spełniające zawartych w prawie o ustroju sądów powszechnych wymagań: uniwersyteckich studiów prawniczych, aplikacji, egzaminu.

W logikę opisywanych zmian wpisuje się utworzenie Komisji Specjalnej. Była ona tworem spoza istniejącej struktury organów sądowych i prokuratorskich, choć spełniała ich zadania (art. 1 i 10 dekretu), a jej funkcjonariusze posiadali uprawnienia sędziów i prokuratorów w zakresie postępowania przygotowawczego i stosowania środków zapobiegawczych (art. 13). Dzięki takiej konstrukcji do funkcjonariuszy Komisji nie odnosiły się nawet złagodzone w styczniu 1946 r. warunki sprawowania urzędów sędziowskich i prokuratorskich, co zapewniało możliwość odpowiedniej obsady stanowisk. Generalnie, utworzenie Komisji w ramach realizowanej walki o sądownictwo pozwoliło na ograniczenie kompetencji niepewnych politycznie prokuratur i sądów oraz na wprowadzenie do systemu organów ochrony prawnej dużej grupy dyspocyjnych ludzi.

W tym miejscu należy zauważyć, że problem kwalifikacji zawodowych mobilizowanego personelu był zdecydowanie drugorzędny. „Praktyka i dalsze systematyczne dokształcanie uzupełni w czasem lukę ich wiedzy prawniczej” – stwierdzał cytowany już dokument Komisji Specjalnej przygotowany na naradę prawników PPR–owców w październiku 1946 r.<sup>42</sup>

## 2.2. Podstawy prawne działalności Komisji Specjalnej

W toku bez mała dziesięcioletniej działalności Komisji ustawodawca wydał siedem aktów normatywnych, dotyczących jej organizacji i zakresu pracy. Zaczynijmy od aktów rangi ustawowej:

- dekret z 16 listopada 1945 r. *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*<sup>43</sup>,

---

40 A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 134.

41 Dz. U. Nr 4, poz. 33.

42 AAN KS 7, k. 155.

43 Dz. U. Nr 53, poz. 302.

- dekret z 14 maja 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>44</sup>,
- ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>45</sup>,
- dekret z 23 grudnia 1954 r. o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>46</sup>.

Ponadto pozycję Komisji określały wydawane przez Prezydium KRN, a następnie przez Radę Państwa regulaminy dotyczące wewnętrznej organizacji tego organu:

- uchwała Prezydium Krajowej Rady Narodowej z 9 stycznia 1947 r. o ustaleniu przepisów, dotyczących organizacji wewnętrznej, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>47</sup>,
- rozporządzenie Rady Państwa z 18 czerwca 1947 r. w sprawie ustalenia przepisów dotyczących wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>48</sup>,
- rozporządzenie Rady Państwa z 12 października 1950 r. w sprawie wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>49</sup>.

Nie charakteryzując w tym miejscu powyższych aktów, warto jednak podkreślić, że przy ich opracowywaniu nie korzystano nigdy z wzorców wewnętrznej organizacji sądów i prokuratur, co miało być przejawem tworzenia organu nowego typu<sup>50</sup>.

Wymienione akty normatywne wyczerpują wykaz aktów prawnych regulujących **wyłącznie i bezpośrednio** organizację oraz zakres działania

---

44 Dz. U. Nr 23, poz. 149.

45 Dz. U. Nr 38, poz. 350.

46 Dz. U. Nr 57, poz. 282.

47 M. P. Nr 19, poz. 42.

48 Dz. U. Nr 47, poz. 244.

49 Dz. U. Nr 47, poz. 429.

50 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 10.

omawianego organu. Jednak w żadnym wypadku nie należy sugerować się tym, że jest to wykaz pełny. Są to bowiem tylko te akty, które były ogłoszone w oficjalnych publikatorach aktów prawnych – specyfika Komisji polegała zaś między innymi na tym, że wiele istotnych przepisów jej dotyczących, wydawanych przez KRN, Komisję Specjalną bądź przez Biuro Wykonawcze w formie okólników, instrukcji, regulaminów i zarządzeń w ogóle nie było publikowanych<sup>51</sup>. W szczególności nie został nigdzie ogłoszony pierwszy tekst regulaminu urzędowania Komisji z 8 stycznia 1946 r.<sup>52</sup> W ten sposób przez pierwsze 14 miesięcy funkcjonowania tego organu zainteresowane osoby nie mogły zapoznać się z podstawowymi przepisami np. w zakresie postępowania przed Komisją. Treść tych niepublikowanych dokumentów niejednokrotnie wkraczała w dziedziny, które w państwie prawnym wymagały regulacji ustawowej. Taka praktyka musiała więc naruszać podstawowe prawa obywatelskie, powodowała między innymi to, że oskarżony w postępowaniu przed Komisją był przedmiotem, a nie podmiotem postępowania.

Regulacje dotyczące kompetencji i przepisów proceduralnych w postępowaniu przed Komisją Specjalną zawarte były także w innych aktach prawnych, które dodatkowo przyznawały jej nowe uprawnienia. Wśród nich na pierwszy plan wybija się ustawa z 2 czerwca 1947 r. *o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym*<sup>53</sup>, która statuowała Komisję jako podstawowy organ powołany do realizacji zadań związanych ze zwalczaniem spekulacji. Uzupełnieniem tej regulacji było rozporządzenie Rady Państwa z 13 czerwca 1947 r. *w sprawie powołania i organizacji społecznych komisji kontroli cen*<sup>54</sup>, które miały charakter organu pomocniczego Komisji Specjalnej w realizacji zadań wynikających z ustawy *o zwalczaniu drożyzny*.

Zwalczania spekulacji w przemyśle dotyczył dekret z 21 kwietnia 1948 r. *o ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym*<sup>55</sup>, który upoważniał Komisję, w zakresie czynów w nim spenalizowanych, do stosowania wszystkich środków represji, jakie przewidywała ustawa *o zwalczaniu drożyzny*.

---

51 *Ibid.*, s. 10. Ilustracją tego twierdzenia może być fakt, że w ciągu pierwszego roku działalności Biuro Wykonawcze wydało 19 okólników i 11 szczegółowych instrukcji. Zob. *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946, op. cit.*, s. 43.

52 Tekst tych przepisów w: *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 20–23.

53 Dz. U. Nr 43, poz. 218.

54 Dz. U. Nr 44, poz. 228.

55 Dz. U. Nr 23, poz. 157.



Zwalczania szeroko rozumianej spekulacji dotyczyło także rozporządzenie Ministra Ziem Odzyskanych z 17 lutego 1948 r. w sprawie zakazu wywozu mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych<sup>56</sup>, które w związku z faktem, że przestępstwo szabrownictwa z art. 44 małego kodeksu karnego (znowelizowanego) należało do właściwości rzeczowej Komisji Specjalnej, regulowało jej uprawnienia w postępowaniu z przedmiotami pochodzącymi z szabru. Podobny charakter miały postanowienia dotyczące uprawnień Komisji Specjalnej zawarte w dekreście z 22 października 1947 r. o przypadku majątku<sup>57</sup>, który określał czynności należące do Komisji Specjalnej podczas wykonywania tej kary.

Kwestii uprawnień organów Komisji w postępowaniu karnym dotyczyła także ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego<sup>58</sup>, która w art. 13 przyznawała funkcjonariuszom Komisji status samodzielnego oskarżyciela publicznego przed sądami grodzkimi<sup>59</sup>.

Powołane wyżej przepisy wyczerpują wykaz aktów prawnych regulujących działalność Komisji w ciągu dziewięciu lat jej istnienia. Sposób ich redakcji pozwala zauważyć, że ustawodawca nie włączył postanowień dotyczących Komisji do żadnego podstawowego aktu prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości. Nie znajdziemy więc przepisów o Komisji ani w kodeksie postępowania karnego, ani w prawie o ustroju sądów powszechnych, ani w przepisach o ustroju prokuratury. Z faktu tego można wnioskować, że w intencji ustawodawcy Komisja miała tymczasowy charakter, a jej likwidacja w 1954 r. nie powodowała konieczności zmiany jakichkolwiek przepisów prawnych.

## 2.3. Status prawny Komisji Specjalnej

### 2.3.1. Lata 1945–1950

Status prawny Komisji Specjalnej jest jedną z najtrudniejszych do analizy i oceny kwestii związanych z istnieniem tego organu. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że funkcjonowanie Komisji nie ograniczało się

---

56 Dz. U. Nr 11, poz. 82, zmiana: Dz. U. z 1948 r. Nr 49, poz. 376.

57 Dz. U. Nr 65, poz. 390; zmiana: Dz. U. z 1949 r. Nr 25, poz. 179.

58 Dz. U. Nr 32, poz. 238.

59 Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 450.

do jednej, określonej funkcji. W swojej działalności do lipca 1950 r. Komisja łączyła funkcje wykrywania, ścigania, oskarżania, orzekania o przestępstwach, a także wykonywania orzeczonej kary. Łącząc te funkcje wkraczała swoimi kompetencjami w działalność milicji i innych organów powołanych do wykrywania przestępstw, a także prokuratury oraz sądów.

W tym kontekście dokonana w 1950 r. zmiana statusu prawnego Komisji także nie ułatwia oceny pozycji tej instytucji. Rozważając bowiem czym była, należy mieć na uwadze fakt, że praktycznie istniały dwa oblicza Komisji, a datą przełomową jest rok 1950.

Nasze uwagi na temat statusu omawianego organu należy poprzedzić przedstawieniem stanu prawnego. W świetle oryginalnej wersji dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* została ona powołana do wykrywania i ścigania przestępstw (art. 1), w związku z czym jej funkcjonariusze posiadali w zakresie prowadzonego postępowania przygotowawczego uprawnienia organów sądowych oraz prokuratorskich (art. 13). Komisja była także uprawniona do orzekania o umieszczeniu w obozie pracy przymusowej, jeżeli działanie sprawcy „pozostawało w związku ze wstrętem do pracy albo stwarzało niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego” (art. 10). Zwraca przy tym uwagę fakt, że wniosek o umieszczenie w obozie pracy pochodził wyłącznie od organów Komisji, a nie od prokuratury lub innych władz. Orzeczenia Komisji były ostateczne i nie podlegały sądowej kontroli instancyjnej (art. 14). Ważną rzeczą w statusie prawnym Komisji jest fakt jej powiązania strukturalnego z Prezydium Krajowej Rady Narodowej, co wynikało z art. 3 i 4, w świetle których członkowie Komisji oraz Biura Wykonawczego byli mianowani przez ten organ. W tym momencie bardzo istotna wydaje się regulacja art. 8, z której wynikało, że członkowie Komisji oraz Biura Wykonawczego i delegatur mogą być „w każdej chwili” odwołani przez władzę mianującą. Ponadto budżet Komisji zawarty był w budżecie KRN, która dodatkowo była uprawniona do określania przepisów w sprawie organizacji wewnętrznej Komisji oraz do unormowania stosunku służbowego pracowników (art. 9). Specjalny status Komisji wiązał się także z regulacjami zawartymi w art. 11 i 12, w świetle których wszystkie organy państwowe i samorządowe były zobowiązane wykonywać postanowienia Komisji, wydane w zakresie jej właściwości, zaś organy prokuratorskie, sądowe śledcze oraz bezpieczeństwa publicznego zobligowano do odstepowania spraw na żądanie Komisji.

Tak określony status prawny wynikał więc tylko z kilku krótkich artykułów dekretu. Brakowało w tych przepisach regulacji dotyczących fundamentalnej kwestii – relacji między prokuraturą, sądami a Komisją. Przepis art. 12, który nakładał m.in. na sądy i prokuraturę obowiązek wykonywania postanowień Komisji i delegatur, wydanych w zakresie właściwości, był bardzo niejasny i mógł stać się powodem konfliktów kompetencyjnych. Ponadto nieprecyzyjne określenie właściwości w art. 1 utrudnia ocenę statusu Komisji na tle organów sądowych. Wreszcie bardzo istotna kwestia odnosząca się do uprawnień oskarżycielskich nie była jasno określona w art. 10; dopiero nowelizacja dekretu w maju 1946 r. częściowo wyjaśniła wątpliwości, generując jednak zarazem nowe<sup>60</sup>.

Dokonanie oceny statusu Komisji na podstawie lakonicznych i niejasnych przepisów jest więc utrudnione; tym bardziej, że również literatura prawnicza, zarówno pochodząca z okresu działania tej instytucji, jak i późniejsza, kwestii nie przesądza.

Przegląd opinii na ten temat należy zacząć od przedstawienia koncepcji L. Schaffa – autora, którego piśmiennictwo było wtedy próbą wprowadzenia na grunt polski stalinowskiej doktryny procesu karnego. Schaff różnił wymiar sprawiedliwości w znaczeniu węższym i szerszym. W znaczeniu pierwszym zakres tego pojęcia można utożsamiać w zasadzie ze stosowaniem prawa przez sąd, tzn. wyrokowaniem. Natomiast wymiar sprawiedliwości *sensu largo* obejmował swoim zakresem, w myśl tej koncepcji, również działalność organów ścigania karnego w ramach postępowania przygotowawczego. „W tym szerszym pojęciu wymiar sprawiedliwości polega więc nie tylko na stosowaniu prawa do pewnego wypadku (wyrokowanie), lecz obejmuje również całokształt czynności wstępnych, zmierzających do umożliwienia sądowi wykonania jego funkcji [...]. W tym więc znaczeniu również czynności innych organów wymiaru sprawiedliwości jak prokuratury, milicji i aparatu śledczego można wiązać z pojęciem wymiaru sprawiedliwości, z tym jednak zastrzeżeniem, że czynności te mają charakter wstępny do przyszłych czynności sądowych – ukoronowanych wyrokowaniem”<sup>61</sup>. Przyjęcie tego poglądu pozwalałoby uznać, że Komisja Specjalna była organem wymiaru sprawiedliwości *sensu largo*, co uwalniałoby od konieczności przeprowadzania rozważań na temat relacji

---

60 Zob. na ten temat: A. Lityński, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 200 i 202.

61 L. Schaff, *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950, s. 18.

między sądami, prokuraturą a Komisją. Pogląd Schaffa oznaczał w istocie zatarcie różnicy między sądami a innymi organami w postępowaniu karnym.

Przytoczona koncepcja została jednak od razu skrytykowana przez A. Bachracha, który uznał, że „Komisja Specjalna jest organem swoistym, stosującym wobec wrogów i szkodników represje, lecz w sposób odmienny, aniżeli czynią to sądy, sprawujące wymiar sprawiedliwości”. Autor konkludował następnie: „Komisji Specjalnej nie jest więc wcale potrzebne to zamazywanie swoistych cech wymiaru sprawiedliwości jako funkcji należącej wyłącznie do sądów”<sup>62</sup>.

Przedstawione poglądy stalinowskich prawników na temat statusu Komisji Specjalnej można podsumować stwierdzeniem o braku jasnej opinii w tym zakresie. Wprawdzie trafna jest konstatacja A. Bachracha o swoistym charakterze Komisji, ale nie wyczerpuje to problemu. Na tym tle można odnieść generalne wrażenie, że nawet stalinowskim prawnikom trudno było uzasadnić istnienie Komisji w systemie ówczesnego prawa.

Od przedstawionych poglądów wyraźnie odbiega wyrażone wcześniej zdanie S. Śliwińskiego, który uznał, iż w wypadku Komisji Specjalnej pojawiła się koncepcja karania „nawet ciężkich przestępstw w drodze administracyjnej”<sup>63</sup>. Podobne zapatrywanie zgłosił L. Lernell, gdy pisał, że w wypadku Komisji Specjalnej „mamy raczej do czynienia ze specyficznym ukaraniem administracyjnym”<sup>64</sup>.

We współczesnej literaturze A. Lityński uznał, że do 1950 r. Komisja była organem ścigania, zaś skierowanie do pracy przymusowej nie było od strony formalnej wyrokiem. Autor nie przesądził jednak kwestii, czy była to wobec tego decyzja administracyjna. „Aby tak było – pisał – Komisja Specjalna musiałaby być organem administracji państwowej i powstałaby kwestia stosowania procedury administracyjnej. Dość wątpliwe, by tak można było przyjąć [...]”<sup>65</sup>.

Przedstawione poglądy co do statusu Komisji są więc właściwie jedynie punktem wyjścia do dalszych rozważań w tej kwestii. Wydaje się, że

62 A. Bachrach, *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle konstytucji. Z praktyki i teorii procesowej w latach 1945–1952*, Warszawa 1953, s. 36.

63 S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 171.

64 L. Lernell *Książka o działalności Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 3, s. 101.

65 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 201.

dla wyjaśnienia problemu istotne jest nie tylko odwołanie się do stanu prawnego, ale także do praktyki działania Komisji. W tym kontekście istotną jest kwestia proporcji pomiędzy funkcją prowadzenia postępowania przygotowawczego (śledczą), funkcją orzekania o umieszczeniu w obozie pracy w charakterze środka zabezpieczającego oraz funkcją orzeczniczą na podstawie art. 17 ustawy *o zwalczaniu drożyzny*. Porównanie dostępnych danych wskazuje, że w 1947 r. skierowano 4235 wniosków w sprawie umieszczenia w obozie pracy, zaś w 3151 wypadkach prowadzone przez organy Komisji postępowanie przygotowawcze zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do sądu. Wymierzono ponadto 21890 grzywien. Należy dodać, że w 15285 sprawach organy Komisji umorzyły dochodzenie<sup>66</sup>. Z liczb tych wynika wniosek, że 41% ogółu spraw prowadzonych przez Komisję wiązało się wyłącznie z postępowaniem przygotowawczym, 48% zakończyło się ukaraniem grzywną, zaś w 9,4% spraw wydano orzeczenie o umieszczeniu w obozie pracy. Dane wskazują więc, że w działalności Komisji dominowały sprawy „grzywnowe”. Jeżeli jednak zauważymy, że we wszystkich przedstawionych kategoriach spraw organy Komisji prowadziły postępowanie przygotowawcze, to należy przyjąć, iż do lipca 1950 r. Komisja była przede wszystkim organem śledczym. Stwierdzeniu temu nie przeczy kompetencja stosowania środka represji karnej w postaci obozu pracy, gdyż orzekanie w kwestii środka zabezpieczającego – także przed wojną – należało do sędziego śledczego<sup>67</sup>.

Na tym tle pojawia się kwestia oceny prawa wymierzania grzywien i innych kar dodatkowych. Warto zwrócić uwagę, że ustawa *o zwalczaniu drożyzny*, a w ślad za nią praktyka działania Komisji Specjalnej nie określała dolnego wymiaru kary; mogła więc być ona niższa od najniższej grzywny w świetle przepisów części ogólnej kodeksu karnego. Zbliżałoby to taką karę do kary za wykroczenia, orzekanej przez władze administracyjne.

Jeżeli powyższe uwagi połączymy z faktem, że status służbowy wszystkich pracowników Komisji Specjalnej regulowała ustawa z 17 lutego 1922 r. *o państwowej służbie cywilnej*<sup>68</sup>, to wówczas uzasadnionym wydaje się twierdzenie o tym, że Komisja Specjalna do lipca 1950 r. była organem śledczo-orzekającym o charakterze administracyjnym. Wprawdzie

---

66 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 100.

67 Zob. art. 2 rozporządzenia Prezydenta RP z 17 czerwca 1934 r. w sprawie osób, zagrażających bezpieczeństwu społecznemu i porządkowi publicznemu (Dz. U. Nr 50, poz. 473).

68 Zob. zarządzenie nr 13 z 14 października 1949 r. (AAN KS 6, k. 12).

w swojej działalności nie stosowała ona przepisów o postępowaniu karno-administracyjnym, ale stosowanie przepisów k.k. i k.p.k. także nie miało miejsca wprost, lecz jedynie odpowiednio (o czym szerzej w następnych rozdziałach).

### 2.3.2. Zmiana statusu Komisji w świetle ustawy z 20 lipca 1950 r.

Kwestię zmiany pozycji Komisji w lipcu 1950 r. należy zacząć od rozstrzygnięcia powodów dokonanych przekształceń. Pytanie to łączy się także z zagadnieniem przyczyn utrzymania funkcjonowania instytucji w warunkach utworzenia jednolitej, opartej na wzorach radzieckich, prokuratury<sup>69</sup>.

Założenia projektu zmian w systemie organów śledczych były przedmiotem obrad Biura Politycznego KC PZPR 19 kwietnia 1950 r. Referentem projektu był dyrektor Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej S. Kalinowski. Podał on umiarkowanej krytyce istniejącą dotychczas dwutorowość ścigania przestępstw gospodarczych przez prokuraturę powszechną oraz Komisję Specjalną. „Miały miejsce fakty wręcz niepożądane, gdy poszczególne organizacje gospodarcze same wybierały, jaka władza będzie ścigała przestępstwa dokonane w ich ramach. Ściganie przestępstw gospodarczych przez dwa organa władzy powodowało, iż trudno było ustalić jednolitą politykę represyjną w stosunku do tych przestępstw. W obliczu zaś zaostrzającej się coraz bardziej walki klasowej – zorganizowanie jednolitej prokuratury w miejsce prokuratury powszechnej i Komisji Specjalnej będzie pomnożeniem sił w walce z groźną dla interesów Polski Ludowej przestępczością gospodarczą”<sup>70</sup>. Zniesienie dwutorowości ścigania oznaczać miało likwidację Komisji Specjalnej, postulowano natomiast utrzymanie dotychczasowego trybu karania poprzez utworzenie kompletów orzekających przy sądach apelacyjnych oraz przy Sądzie Najwyższym. Postępowanie przed tymi kompletami toczyłoby się na wniosek prokuratora, obecność stron nie byłaby konieczna, od orzeczeń nie służyłoby odwołanie<sup>71</sup>. Posiedzenie Biura Politycznego kończyło się więc konkluzją o likwidacji Komisji. Jednak na posiedzeniu Sekretariatu Biura Politycznego

69 A. Murzynowski i J. Rezler wyrazili pogląd, że reforma prokuratury powinna być doprowadzić do likwidacji Komisji, a przedłużenie jej egzystencji tłumaczyli „błędami politycznymi ówczesnego okresu”. Zob. A. Murzynowski, J. Rezler, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1970* Ustawodawstwo, organizacja, działalność, Warszawa 1972, s. 37.

70 *Komisja Specjalna...Wybór dokumentów*, op. cit., s. 52; prawie identycznie – S. Kalinowski, O zadaniach Prokuratury RP, „Nowe Prawo” 1950, nr 10, s. 4.

71 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna...*, op. cit., s. 15.

go KC PZPR 30 czerwca 1950 r. postanowiono, że funkcje śledcze zostaną przekazane nowo tworzonej prokuraturze, natomiast Komisja Specjalna zachowa funkcje orzecznicze<sup>72</sup>.

Przyjęta jednomyślnie ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>73</sup> uwzględniała partyjne ustalenia. Komisja Specjalna została uprawniona wyłącznie do rozpoznawania – na wniosek prokuratora – spraw o przestępstwa „godzące w interesy życia gospodarczego lub społecznego Państwa” (art. 1). Nadal była organizacyjnie związana z Radą Państwa (art. 2), przy czym delegatury działały przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych (art. 3). Istotna zmiana dotyczyła określenia w znowelizowanym dekreście katalogu kar, które mogła orzekać Komisja. Wśród nich nie było jednak nadal kary więzienia lub aresztu, zaś podstawową karą pozostawał obóz pracy (art. 7). Nadal utrzymano możliwość odwołania członka Komisji lub delegatury (art. 4).

Powody utrzymania i reorganizacji Komisji łączą się więc z podjętą decyzją o zachowaniu sumarycznej, inkwizycyjnej procedury, zwłaszcza w szeroko rozumianych sprawach gospodarczych. Trafnie zauważa A. Lityński, że zachowanie odrębnego trybu postępowania dawało się najłatwiej osiągnąć poprzez utrzymanie Komisji Specjalnej<sup>74</sup>. Powstaje jednak pytanie, czy była to jedyna przyczyna. Wydaje się, że odpowiedź powinna uwzględniać nowe elementy zawarte w ustawie z 20 lipca. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kwestia poszerzenia właściwości o przestępstwa „powodowania paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących”. W ten sposób włączono do kompetencji Komisji tzw. przestępstwa polityczne, co zapewniało szybką i skuteczną represję karną. W tym kontekście trzeba mieć na uwadze, że początek lat 50. to czasy „zastraszającej się walki klasowej”, a Komisja Specjalna była „cennym i skutecznym orężem w ręku mas pracujących w walce z wrogiem klasowym, który nie cofając się przed żadnym rodzajem broni posługuje się również plotką, oszczerstwem, szerzeniem paniki [...]”<sup>75</sup>. Działalność

---

72 *Ibid.*, s. 15.

73 Dz. U. Nr 33, poz. 350.

74 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 209.

75 T. Rek, *Reforma i zadania aparatu wymiaru sprawiedliwości na tle Planu Sześcioletniego*, „Nowe Prawo” 1950, nr 10, s. 16.

Komisji w zreorganizowanym kształcie miała więc służyć rozszerzeniu skali represji karnej.

Istotną nowością było także wprowadzenie kary zakazu pobytu sprawcy w województwie dotychczasowego jego miejsca zamieszkania (art. 7 ust. 1d). Kara ta była całkowicie nieznaną polskiemu ustawodawstwu. Być może Komisja miała w spełniać rolę pola eksperymentalnego przed wprowadzeniem kary do nowego kodeksu? Na tej samej płaszczyźnie rozpatruję wprowadzenie powiązania pomiędzy delegaturami a prezydiami wojewódzkich rad narodowych.

Na tle nowej pozycji prawnej Komisji powstaje pytanie, czy pozbawienie jej funkcji śledczych, (które dotychczas wyraźnie dominowały) i wyposażenie wyłącznie w prawo do orzekania na wniosek prokuratora oznaczało fundamentalną zmianę pozycji, zbliżającą Komisję do organów sądowych. Wprawdzie S. Śliwiński również w nowej sytuacji prawnej odmawiał uznania Komisji za organ sądowy<sup>76</sup>, ale pojawiła się także odmienna opinia, sformułowana przez M. Cieślaka. Według niego konstytucyjna (1952 r.) zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości oznacza od strony funkcjonalnej na gruncie prawa karnego „działalność organów państwowych, polegającą na realizacji prawa karnego materialnego, [...] w szczególności rozpoznawania spraw o przestępstwa i wydawanie orzeczeń”. Na podstawie tej definicji autor uznał, że Komisja spełnia rolę specjalnego sądu karnego<sup>77</sup>. Uzasadnienie tego poglądu opierało się przede wszystkim na spostrzeżeniu, iż właściwość rzeczowa Komisji jest tak szeroka, że pozwala ona na poddanie jej orzecznictwu „niemal wszystkich możliwych spraw karnych”, a ograniczenia dotyczą tylko orzekania na wniosek prokuratora oraz spraw osób nieletnich poniżej 17 roku życia<sup>78</sup>. Stwierdzenie to łączyło się wszakże z innym, równie istotnym spostrzeżeniem, że Komisja od strony organizacyjnej jest „swoistym organem administracyjnym o funkcjach zbliżonych do sądu funkcji sądu karnego”, co ostatecznie kończył autor konstatacją, że z uwagi na decydujące kryterium funkcjonalne uznać należy Komisję za „swoisty sąd szczególny, zbliżony pod względem form organizacyjnych do organu administracyjnego”. Pogląd ten podzielił także, już po zakończeniu działania Komisji, S. Włodyka w pracy o organizacji sądownictwa<sup>79</sup>.

---

76 *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. III, red. S. Grzybowski, Warszawa 1954, s. 266.

77 M. Cieślak, *Proces karny*, Kraków 1953, cz. II, s. 55.

78 *Ibid.*, s. 278.

79 S. Włodyka, *Organizacja sądownictwa*, Kraków 1959, s. 149.



Współczesna literatura prawnicza nie zajęła jednoznacznego stanowiska w kwestii statusu Komisji po lipcu 1950 r. Określano ją mianem organu pozasądowego, nie uzasadniając wszakże prezentowanego poglądu<sup>80</sup>. Wprawdzie A. Lityński określał Komisję jako *quasi* – sąd<sup>81</sup>, ale w najnowszej książce nie powtórzył tej opinii, nazywając ją „pozasądową instytucją orzekającą”<sup>82</sup>.

Na tle przedstawionych poglądów wydaje się, że ocena statusu Komisji Specjalnej powinna uwzględniać wzajemną relację dwóch zaproponowanych przez M. Cieślaka kryteriów: funkcjonalnego oraz organizacyjnego. W tym kontekście sądem (także specjalnym) można nazywać tylko taki organ, który – posiadając uprawnienia do orzekania – charakteryzuje się także (*conditio sine qua non*) swoistą strukturą organizacyjną, u podstaw której znajduje się atrybut niezawisłości. W świetle powyższego skłonny jestem przyjąć, że także po nowelizacji dekretu Komisja Specjalna była organem administracyjnym, stosującym prawo karne materialne. Argumentem przemawiającym za taką tezę jest fakt odrębności procedury karnej w postępowaniu przed Komisją. Istnieją także argumenty przeciwne. Najważniejszym z nich jest okoliczność, że zgodnie z ukształtowaną linią orzeczniczą Sądu Najwyższego, orzeczenia skazujące kompletów orzekających Komisji miały powagę rzeczy osądzonej, stanowiąc ujemną przesłankę procesową w późniejszym postępowaniu sądowym<sup>83</sup>. Innym argumentem jest dopuszczenie możliwości wydania wyroku łącznego w razie zbiegu kar pozbawienia wolności orzeczonych przez sądy i kar skierowania do obozu pracy orzeczonych przez Komisję Specjalną<sup>84</sup>. Oba przedstawione argumenty nie mogą jednak podważyć decydującego faktu braku cech sądu w organizacji Komisji Specjalnej. Przy tym należy zauważyć, że zarówno możliwość wydania wyroku łącznego, a także występowanie przesłanki *rei iudicatae* wynikały z nie kwestionowanej przeze mnie funkcjonalnej właściwości Komisji, zbliżonej do organów sądowych.

80 Tak np. A. Murzynowski, J. Rezler, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 1972, s. 36; Z. Jarosz, S. Zawadzki, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1987, s. 60.

81 A. Lityński, *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych*, w: *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, red. A. Lityński, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” nr 1200, Katowice 1991, s. 157.

82 M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 245, *passim*.

83 Zob. wyrok SN z 31 maja 1949 r., sygn. akt K. 519/49, w: „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej” 1949, z. II, poz. 47.

84 Zob. postanowienie SN z 21 października 1953 r., sygn. akt II. KO 43/53, w: „Państwo i Prawo” 1953, nr 12, s. 913.

W związku ze statusem Komisji pojawia się pytanie o charakter zależności tej instytucji od KRN, a następnie Rady Państwa oraz wojewódzkich rad narodowych. Usytuowanie przy organie ustawodawczym, a następnie organach „władzy państwowej” było teoretycznie rozwiązaniem zapewniającym Komisji niezależność od organów administracji państwowej. Komisja nie stanowiła tutaj wyjątku; na przykład podobny status posiadała Najwyższa Izba Kontroli. Nie należy więc wyprowadzać z tego daleko idących wniosków.

Należy jednak zwrócić uwagę, że wejście w życie ustawy z 20 marca 1950 r. *o terenowych organach jednolitej władzy państwowej*<sup>85</sup> oznaczało w teorii wykształcenie się w terenie jednolitego ośrodka władzy, któremu miały być podporządkowane inne organy państwa. W tym kontekście umiejscowienie delegatur Komisji Specjalnej przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych (art. 3 znowelizowanego dekretu), czyli organach wykonawczych rad, mogło być wyrazem podporządkowania<sup>86</sup>. W praktyce tak nie było; zależność od rad stanowiła raczej propagandową fikcję. Problem wymaga jednak dalszych badań, wiąże się on ze skomplikowanym zagadnieniem rzeczywistego wpływu rad narodowych na działalność organów państwowych, między innymi sądów i innych organów orzekających. Warto w tym miejscu podkreślić, że zgodnie ze znowelizowanym w 1950 r. tekstem prawa o ustroju sądów powszechnych sądy wojewódzkie i powiatowe miały obowiązek składania radom narodowym okresowych sprawozdań ze swojej działalności<sup>87</sup>. W każdym razie przyjęte rozwiązanie prawne jest kolejnym dowodem braku niezawisłości w pozycji Komisji Specjalnej.

Dotychczasowe rozważania na temat statusu prawnego Komisji pozwalają na sformułowanie tezy o całkowicie specyficznej pozycji tego organu. Swym istnieniem Komisja naruszała Monteskiuszowski podział władz, czyniąc bezprzedmiotowym tak kluczowy jego składnik, jakim była zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości. Zatarcie podstawowej różnicy między sądem a organem administracyjnym objawiło się w wyposażeniu Komisji w prawo do orzekania w sprawach należących w państwie prawnym do wyłącznej kompetencji sądu. Cel takiego działania był oczywisty, prowadziło ono do osiągnięcia w możliwie najprostszy sposób pożądaných rezultatów w zakresie wzmoczonej represji karnej.

---

85 Dz. U. Nr 14, poz. 130.

86 Tak przedstawia problem M. Fajst, *op. cit.*, s. 45.

87 Art. 13 tekstu jednolitego p.u.s.p. (Dz. U. z 1950 r. Nr 39, poz. 360).

## 2.4. Struktura organizacyjna Komisji Specjalnej

### 2.4.1. Organizacja Komisji Specjalnej *sensu stricto*

Struktura wewnętrzna Komisji była regulowana dekretem oraz wydanymi na jego podstawie regulaminami wewnętrznymi. Podobnie jak wszystkie przepisy dekretu, tak i te dotyczące organizacji Komisji charakteryzowały się ogólnikowością i fragmentarycznym sposobem regulacji, co powodowało, że zasadnicze przepisy były zawarte w regulaminie wewnętrznym. Jeżeli dodamy do tego fakt, że pierwszy regulamin organizacyjny nie został w ogóle ogłoszony, to w takim razie Komisja mogła się przedstawiać społeczeństwu jako organ półtajny, zbliżony charakterem i sposobem działania do organów bezpieczeństwa.

Zgodnie z przepisami dekretu Komisja Specjalna składała się z przewodniczącego i 8 członków, mianowanych przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej (art. 3), przy czym kandydatury na członka Komisji zgłaszali: Prezes Rady Ministrów, Minister Sprawiedliwości, Minister Obrony Narodowej, Minister Bezpieczeństwa Publicznego, Minister Administracji Publicznej, Dyrektor Biura Kontroli przy Prezydium KRN, Centralna Komisja Związków Zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej. Skład Komisji był więc tak pomyślany, by najważniejsze organy państwowe były w nim reprezentowane. W związku z tym musi dziwić brak w składzie przedstawiciela sądownictwa, natomiast przyznanie miejsc w składzie Komisji przedstawicielom związków zawodowych i organizacji chłopskich miało zapewnić efektywny udział społeczeństwa w zwalczaniu przestępczości. Ta szczególna rola organizacji społecznych została następnie podkreślona przyznaniem przedstawicielowi związków zawodowych funkcji wiceprzewodniczącego Komisji i dyrektora jej Biura Wykonawczego<sup>88</sup>.

Przewodniczącym Komisji został płk Roman Zambrowski, członek Prezydium KRN i władz PPR<sup>89</sup>. Członkami Komisji mianowano ponadto: dr Kazimierza Jasińskiego (I zastępca przewodniczącego, przedstawiciel KC ZZ), Henryka Gackiego (II zastępca przewodniczącego, prokurator

---

88 K. Jasiński, *Wkład związków zawodowych w pracę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, w: *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, op. cit., s. 10–11.

89 T. Moldawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 445.

Sądu Najwyższego, przedstawiciel Prezesa Rady Ministrów<sup>90</sup>), Leona Chajna (podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości), Eugeniusza Gajewskiego (przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej), Jana Grubeckiego (przedstawiciel Biura Kontroli przy Prezydium KRN), Mieczysława Mietkowskiego (przedstawiciel MBP), Marcelego Porowskiego (przedstawiciel MAP) oraz gen. Konrada Świetlika (przedstawiciel MON)<sup>91</sup>.

Tak ukształtowana Komisja posiadała swoje organy wykonawcze w postaci wspomnianego już Biura Wykonawczego (art. 4) oraz delegatur stałych i czasowych (art. 5–7). Członkowie Biura byli mianowani przez Prezydium KRN, zaś członków delegatur (w liczbie od trzech do pięciu) powoływała Komisja Specjalna według własnego uznania (art. 6). Członkowie Komisji Specjalnej, Biura Wykonawczego oraz delegatur mogli być w każdej chwili odwołani przez władzę mianującą (art. 8). W ramach realizacji swoich funkcji posiadali oni w zakresie prowadzonych przez siebie postępowań karnych odpowiednie uprawnienia organów prokuratorskich i sądowych, w tym prawo do stosowania środków zapobiegawczych (art. 13). Przepis ten był całkowitym odstępstwem od dotychczasowego modelu postępowania przygotowawczego, stanowiąc kolejny krok w kierunku likwidacji urzędu sędziego śledczego i w ogóle sądowej kontroli nad postępowaniem przygotowawczym<sup>92</sup>.

Przepisem natury organizacyjnej, zamieszczonym w dekreście, było wyposażenie członków Komisji, jej Biura Wykonawczego i delegatur w prawo do bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji na terenie całego kraju (art. 9 ust. 3). Prawo to obejmowało także przywilej bezpłatnego korzystania z transportu lotniczego<sup>93</sup>.

Omówione wyżej przepisy wyczerpywały uregulowania dekretu w zakresie struktury organizacyjnej Komisji; szczegółowe rozwiązania zostały zawarte dopiero we wspomnianej już uchwale Prezydium KRN z 8 stycznia 1946 r. Zanim jednak do tego doszło, Komisja rozpoczęła już swoją

90 E. Osóbka–Morawski podaje, że H. Gacki był członkiem PPS i znalazł się w składzie Komisji jako ten, który miał gwarantować wpływ PPS na decyzje tej instytucji. Zob. *Krawędź ciemności. Zapis rozmowy z pierwszym premierem Polski Ludowej Edwardem Osóbka–Morawskim*. Rozmawiał i zapis opatrzył wstępem A. Góral, Warszawa 1989, s. 42.

91 Skład Komisji podają na podstawie: *Komisja Specjalna...7 XII 1945 – 7 XII 1946, op. cit.*, s. 69.

92 A. Lityński, *Ku likwidacji instytucji sędziego śledczego w Polsce Ludowej*, w: *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok*. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” nr 1550, Katowice 1996, s. 338.

93 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 29.

pracę, tworząc własne komórki organizacyjne. Według sprawozdania z jej działalności za okres od 23 listopada 1945 r. do 28 lutego 1946 r., w tym czasie zostało utworzone Biuro Wykonawcze, w którego ramach istniało już, nie w pełni jeszcze skompletowanych, pięć wydziałów. Utworzono także w tym czasie pierwszych 12 delegatur terenowych<sup>94</sup>.

W świetle tych przepisów w dziewięcioosobowym gronie członków Komisji, obok jej przewodniczącego istotną rolę miał odgrywać zastępca, który pełnił jednocześnie funkcję Dyrektora Biura Wykonawczego (§ 12). Przewodniczący Komisji oraz jego zastępca kierowali całokształtem prac i sprawowali ogólny nadzór nad jej organami (§ 3). Posiedzenia Komisji miały odbywać się przynajmniej raz w miesiącu (§ 4), zaś jej uchwały zapadały większością głosów przy udziale przewodniczącego lub jego zastępcy oraz co najmniej czterech członków (§ 5). W takim składzie Komisja podejmowała uchwały w przedmiocie przedstawienia Prezydium KRN: a/ kandydatów na członka Biura Wykonawczego, b/ projektu budżetu Komisji, c/ miesięcznych sprawozdań z działalności oraz d/ projektowanych zmian w przepisach regulujących wewnętrzny ustroj Komisji. Uchwały Komisji *in pleno* wymagało dodatkowo: ustalanie zasadniczych kierunków działalności oraz wydawanie w tym zakresie odpowiednich zarządzeń i instrukcji Biuru Wykonawczemu i delegaturom, decydowanie w zakresie działania Komisji w sprawach wniesionych pod jej rozpoznanie przez przewodniczącego Komisji lub jego zastępcę oraz rozpoznawanie skarg na czynności członków Komisji, Biura Wykonawczego oraz delegatur (§ 6). Powołanie i odwołanie przewodniczącego delegatury wymagało również uchwały Komisji (§ 20).

Natomiast w składzie trzyosobowym (przewodniczący lub jego zastępca oraz dwóch członków) Komisja rozpoznawała wnioski Biura Wykonawczego i delegatur dotyczące skierowania do pracy przymusowej lub przedterminowego z niej zwolnienia, a także zażalenia na postanowienia w przedmiocie środków zapobiegawczych, zastosowanych przez jej organy (§ 7). Tak określone komplety orzekające rozpoczęły pracę dopiero od marca 1946 r., gdyż wcześniej liczba spraw napływających do centrali z delegatur była znikoma i nie było podstaw do zwoływania posiedzeń<sup>95</sup>.

---

94 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej”, t. XXXVI, Warszawa 1993, s. 19.

95 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 23.

Znaczne rozszerzenie regulacji dotyczących wewnętrznej organizacji Komisji Specjalnej nastąpiło w związku z wydaniem 9 stycznia 1947 r. kolejnej wersji regulaminu wewnętrznego tego organu<sup>96</sup>. Jego wydanie należy wiązać z dokonaną w maju 1946 r. nowelizacją dekretu i przyznaniem Komisji dodatkowych uprawnień w dziedzinie orzekania kary przypadku rzeczy pochodzących z przestępstwa oraz w sprawie występowania funkcjonariuszy Komisji przed sądem w charakterze oskarżyciela obok prokuratora. Dodatkowo, w związku z zatwierdzeniem dekretu, Krajowa Rada Narodowa uchwałą z 23 września 1946 r. zobowiązała swoje Prezydium do wydania nowych przepisów określających organizację wewnętrzną Komisji<sup>97</sup>.

Zmiany organizacyjne dokonane w styczniu 1947 r. dotyczyły zarówno struktury, jak i podziału kompetencji wewnątrz Komisji. Przede wszystkim powiększono liczbę zastępców przewodniczącego do trzech (§ 7), co należy wiązać z pojawiającymi się już wówczas trudnościami ze skompletowaniem składów orzekających<sup>98</sup>. Nadzór nad całokształtem prac Komisji powierzono wyłącznie przewodniczącemu (§ 8). Obok nadzoru należało doń przedstawianie Prezydium KRN kandydatów na dyrektora i członków Biura Wykonawczego oraz rozpoznawanie skarg na czynności członków Komisji Specjalnej, Biura Wykonawczego i delegatur (§ 9). W świetle tych regulacji należy uznać, że przewodniczący stawał się samodzielnym organem Komisji. Przewodniczący mógł przekazać swe uprawnienia dyrektorowi Biura Wykonawczego (§ 10). Przepis ten był o tyle istotny, że dla R. Zambrowskiego (podobnie zresztą jak i dla innych członków Komisji, z wyjątkiem dyrektora Biura Wykonawczego) praca w Komisji była jedynie dodatkową funkcją, gdyż na co dzień sprawował on inne funkcje partyjne i państwowe.

Rozszerzeniu uległy także uprawnienia całej Komisji Specjalnej, gdyż do dotychczasowych kompetencji dodano tworzenie nowych delegatur oraz ustalenie tekstu ślubowania dla pracowników tej instytucji (§ 12). Z kolei trzyosobowe komplety orzekające Komisji miały dodatkowo rozpatrywać sprawy nadania biegu prośbom o ulaskawienie, wnioski Biura Wykonawczego i delegatur o wznowienie umorzonego śledztwa oraz prośby

---

96 M. P. z 1947 r. Nr 19, poz. 42.

97 Tekst uchwały w: *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 36; a także w: *Dwie uchwały Krajowej Rady Narodowej*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 9–10, s. 54.

98 R. Tomkiewicz, op. cit., s. 23.

o odroczenie lub przerwę wykonania kary obozu pracy na okres powyżej sześciu miesięcy (§ 13).

Regulacje ze stycznia 1947 r. zostały następnie w zasadzie całkowicie powtórzone w kolejnym regulaminie wewnętrznym Komisji<sup>99</sup>, wydanym 18 czerwca 1947 r., po uchwaleniu przez Sejm ustawy z 2 czerwca 1947 r. *o zwalczaniu drożyzny*. Fakt, że ustawa ta przyznawała Komisji Specjalnej dodatkowe kompetencje, powodował konieczność zmian w przepisach wewnętrznych Komisji.

Podstawową zmianą w strukturze Komisji wprowadzoną przez nowy regulamin było inne niż dotychczas określenie składu kompletów orzekających. Prawdopodobnie w przewidywaniu znacznego napływu wniosków o osadzenie w obozie pracy<sup>100</sup> oraz w związku ze społecznym charakterem pracy większości członków Komisji, sprawujących na co dzień ważne funkcje polityczne<sup>101</sup>, rozporządzenie dopuszczało, by w trzyosobowych kompletach orzekających zasiadali członkowie Biura Wykonawczego, przy czym przewodniczyć kompletowi miał zawsze członek Komisji (§ 13 ust. 1). Trzyosobowe komplety orzekające uzyskały ponadto bardzo istotne dodatkowe uprawnienie. Zgodnie z treścią art. 17 ust. 5 ustawy *o zwalczaniu drożyzny* Komisja Specjalna mogła w trybie nadzoru uchylić lub zmienić postanowienia Biura Wykonawczego i delegatur, dotyczące wymierzenia kar grzywny oraz zabezpieczenia grożącej oskarżonemu kary grzywny poprzez opis i zajęcie majątku.

Nowy regulamin nie zawierał więc daleko idących zmian. Mogły być one z pewnością dokonane drogą nowelizacji dotychczas obowiązującego. Wybrano jednak inną metodę, a powodów takiego rozwiązania można się dopatrywać przede wszystkim w doniosłości nowych, rozszerzonych ustawą *o zwalczaniu drożyzny*, kompetencji Komisji. Ogłoszenie regulaminu w Dzienniku Ustaw (a nie w Monitorze Polskim), podnosiło rangę tych przepisów. Warto zwrócić uwagę, że zmienił się organ je wydający. Była to – działająca od lutego 1947 r. Rada Państwa, która w odniesieniu do Komisji Specjalnej przejęła kompetencje Prezydium KRN.

Tak ukształtowana struktura organizacyjna Komisji Specjalnej istniała do zasadniczej reformy jej pozycji dokonanej w lipcu 1950 r. Fakt utraty

---

99 Dz. U. z 1947 r. Nr 47, poz. 244.

100 Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 449.

101 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 47.

uprawnień śledczych przez Komisję Specjalną i jej organy oraz pozostawienie w jej ręku kompetencji orzeczniczych powodował konieczność jakościowej zmiany struktury organizacyjnej Komisji. Podkreślić należy, że zmiana ta dotyczyła bardziej organów Komisji niż jej samej. Zarówno bowiem przed, jak i po lipcu 1950 r. Komisja Specjalna *sensu stricto* była przede wszystkim organem orzekającym i nadzorczym nad swoimi organami. Z tego właśnie powodu zmiany z połowy 1950 r. objęły przede wszystkim organy Komisji.

Zgodnie z brzmieniem dekretu po nowelizacji dokonanej ustawą z 20 lipca 1950 r.<sup>102</sup> Komisja Specjalna składała się z przewodniczącego, jego zastępcy i członków, powoływanych i odwoływanych przez Radę Państwa (art. 2). Zwraca uwagę fakt, że nie wspomniano już o udziale czynnika społecznego w składzie Komisji – w związku z czym Rada Państwa miała pełną swobodę jego kształtowania. Rozporządzenie Rady Państwa w *sprawie organizacji wewnętrznej, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji*<sup>103</sup> określiło następnie, że w skład Komisji wchodził przewodniczący i 7 członków (§ 4). Przewodniczący kierował całokształtem prac Komisji i jej delegatur oraz sprawował nad nimi ogólny nadzór (§ 5), ponadto rozpoznawał skargi na czynności zastępcy i członków Komisji oraz na czynności przewodniczącego i członków delegatur (§ 6).

Zmiana statusu Komisji Specjalnej oznaczała bardzo poważne zmiany w jej składzie osobowym. Uchwała Rady Państwa z 16 października 1950 r. powołała w skład Komisji: Leona Gottesmana, Franciszka Żmijewskiego, Wiktora Drożdża oraz Wincentego Rzymowskiego<sup>104</sup>. Osoby te (z wyjątkiem Drożdża, który był przedstawicielem związków zawodowych<sup>105</sup>) pracowały dotychczas w Biurze Wykonawczym i były prawnikami<sup>106</sup>. W ten sposób skład Komisji stał się w większości prawniczy.

Nowym uprawnieniem całej Komisji było ustalanie wytycznych orzecznictwa (§ 9 pkt. 2). Działalność orzeczniczą realizowała ona generalnie w składzie trzyosobowym, przy czym orzekając w trybie nadzoru, na

---

102 Dz. U. z 1950 r., Nr 41, poz. 374.

103 Dz. U. z 1950 r., Nr 47, poz. 429.

104 AAN KS 7, k. 110.

105 T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 317.

106 W. Domagalski, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (w świetle materiałów Komisji i jej Delegatury Warszawskiej)*, „Archiwum Kryminologii” 1996, t. XXII, s. 92–93.



wniosek Prokuratora Generalnego, mogła w składzie pięcioosobowym (§ 10 pkt. 2) zmienić swoje orzeczenie. W związku z nową rolą nastąpił także podział zadań pomiędzy Komisję i jej delegatury pod względem właściwości rzeczowej. Zgodnie z art. 11 ust. 2 dekretu Komisja Specjalna mogła zastrzec do wyłącznego swego rozpoznania niektóre rodzaje spraw lub orzekanie o umieszczeniu sprawcy w obozie pracy. Konkretyzacją tego postanowienia były regulacje zawarte w regulaminie wewnętrznym Komisji, w świetle których (§ 11) orzekała ona w sprawach o korupcję, łapownictwo i powodowanie paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących. Do jej wyłącznego rozpoznania zastrzeżono także sprawy, w których prokurator złożył wniosek o wymierzenie kary zakazu pobytu sprawcy w województwie jego dotychczasowego miejsca zamieszkania, a także inne sprawy, które prokurator – ze względu na szczególne okoliczności – skierował bezpośrednio do Komisji Specjalnej. W pozostałych sprawach orzekać miały delegatury.

Struktura Komisji Specjalnej przypominała więc strukturę sądową, co było widoczne szczególnie po 1950 r., zaś jej przewodniczący, do którego należało między innymi wyznaczanie składów orzekających, odgrywał w tej strukturze zarówno rolę podobną do prezesa sądu i przewodniczącego wydziału w jednej osobie.

#### **2.4.2. Biuro Wykonawcze**

Biuro Wykonawcze, utworzone równolegle z Komisją, było jej integralną częścią – organem wykonawczym (art. 4 dekretu). Jak już wyżej wspomniano, pierwotnie zamierzano nazwać ten organ Biurem Operacyjnym, zaś jego skład (złożony z 20 osób), miał być powoływany przez Prezydium KRN spośród kandydatów zgłaszanych przez Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego i Ministra Sprawiedliwości<sup>107</sup>. Od tej koncepcji ostatecznie odstąpiono, przyznając Prezydium KRN prawo mianowania członków Biura według swego uznania (art. 4 ust. 2). Istnienie tego organu było związane tylko z pierwszym okresem działalności, tj. do września 1950 r., kiedy dokonana zmiana profilu działania Komisji spowodowała jego likwidację.

Oprócz funkcji koordynacyjnych i nadzorczych wobec delegatur Biuro Wykonawcze stanowiło aparat śledczy Komisji, bez którego nie mogłaby

---

107 S. Banczerz, *op. cit.*, s. 19.

ona rozwinąć szerszej działalności. Wynika stąd, że znaczenie tego organu dla funkcjonowania całej Komisji było podstawowe. Zanim jednak przejdziemy do omówienia uprawnień Biura Wykonawczego w postępowaniu przygotowawczym, tożsamyh w zasadzie z uprawnieniami delegatur, należy najpierw przedstawić strukturę tego organu.

W ciągu prawie pięcioletniego okresu funkcjonowania Biura wielokrotnie przekształcano jego organizację wewnętrzną, dokonując zmian daleko wykraczających poza publikowane przepisy dotyczące organizacji wewnętrznej samej Komisji. Przepisy te pozostawiały Komisji Specjalnej dużą swobodę w kształtowaniu struktury swoich organów, w tym i Biura Wykonawczego. W ramach tej swobody postanowiono, że Komisja Specjalna może tworzyć nowe wydziały Biura lub zmieniać już istniejące bez potrzeby odrębnej nowelizacji przepisów o organizacji wewnętrznej całej Komisji (§ 20 regulaminu wewnętrznego z 1947 r.). Takie działanie ustawodawcy pozwalało ponadto ukryć przed opinią publiczną istnienie niektórych komórek organizacyjnych, co uzasadnia naszą wcześniejszą tezę o półtajnym charakterze działań Komisji<sup>108</sup>. Należy jednak podkreślić, że wielokrotne zmiany organizacyjne nie zmieniały zasadniczych kierunków pracy ani Komisji, ani Biura. Sankcjonowały one natomiast stałe poszerzanie się zakresu działalności tego organu i wzrost znaczenia Komisji w systemie wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej<sup>109</sup>. Czynniki te musiały powodować coraz to nowe określenie podziału ról w jej aparacie wykonawczym.

Całością prac Biura Wykonawczego kierował jego dyrektor (z dwoma zastępcami). Wspomniano już, że dyrektor Biura był jednocześnie zastępcą przewodniczącego Komisji Specjalnej. Spośród dwóch zastępców dyrektora jeden z nich był także członkiem Komisji – w ten sposób dwóch z dziewięciu członków Komisji Specjalnej sprawowało jednocześnie funkcje w jej organie śledczym i wykonawczym. To połączenie funkcji, jakże charakterystyczne dla organów typu inkwizycyjnego, było częściowo tylko złagodzone postanowieniem regulaminów wewnętrznych z 1947 r. (§ 13), które zabraniało członkowi Komisji prowadzącemu dochodzenie uczestniczenia w składzie orzekającym w tej samej sprawie. Na tym tle pojawia się bardzo istotne zagadnienie – podstawy prawnej uprawnienia członków Biura Wykonawczego do uczestniczenia w składach orzekających Komisji. Nie można bowiem uznać, że taką podstawą był wspomniany przepis regulaminu wew-

---

108 Żaden akt prawny nie wspominał np. o istnieniu Wydziału Planowania i Akcji Specjalnych.

109 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 37.

nętrznego. Wobec braku regulacji ustawowej należy przyjąć, że uczestnicstwo członków Biura w orzekaniu było działaniem bezprawnym<sup>110</sup>. Warto przy tym zauważyć, że w przeciwieństwie do opisanej sytuacji funkcje orzecznicze delegatur miały umocowanie w ustawie *o zwalczaniu drożyzny*.

Do dyrektora Biura Wykonawczego należało także mianowanie pracowników Biura, ustalanie organizacji wydziałów oraz zasięgu terytorialnego delegatur (§ 18). Posiadał on również istotne kompetencje związane z prowadzonymi przez Biuro postępowaniami przygotowawczymi, które będą omówione odrębnie.

Biuro Wykonawcze zbierało się na swe posiedzenia przynajmniej dwa razy w miesiącu (§ 23). Zakres jego działań obejmował wykonywanie postanowień Komisji, opracowanie projektu budżetu, przygotowanie projektów przepisów organizacyjnych, regulaminowych i wewnętrznego urzędowania, koordynację pracy wydziałów Biura Wykonawczego i tworzenie nowych wydziałów, rozpatrywanie spraw przedstawionych przez dyrektora Biura Wykonawczego (§ 21).

Skład osobowy Biura Wykonawczego zmieniał się w toku czteroletniej działalności organu. W 1946 r. przedstawiał się on następująco: dr K. Jasiński – przewodniczący, H. Gacki, S. Kalinowski i dr B. Wałowski – zastępcy przewodniczącego, L. Gottesman (wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie), Z. Macheta (prawnik), M. Madey (wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Toruniu), B. Pazińska (adwokat), A. Roszkowski (mgr ekonomii), W. Rzymowski (sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie), J. Strumiński (adwokat), M. Trembałowicz (prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie) oraz W. Wicha (urzędnik)<sup>111</sup>.

W grudniu 1948 r. stanowisko dyrektora Biura objął S. Kalinowski. W połowie 1949 r. członkami Biura byli: M. Chigryn, I. Druski, L. Gottesman, I. Jakubiec, J. Kostrzewa, S. Krasicki, M. Madey, W. Rzymowski, J. Strumiński, M. Trembałowicz, B. Wałowski i F. Żmijewski<sup>112</sup>. Warto zwrócić uwagę, że przez cały czas istnienia w skład Biura Wykonawczego wchodził w większości prawnicy bądź osoby z wyższym wykształceniem. Jedynym wyjątkiem był S. Kalinowski, który ukończył technikum budowlane<sup>113</sup>.

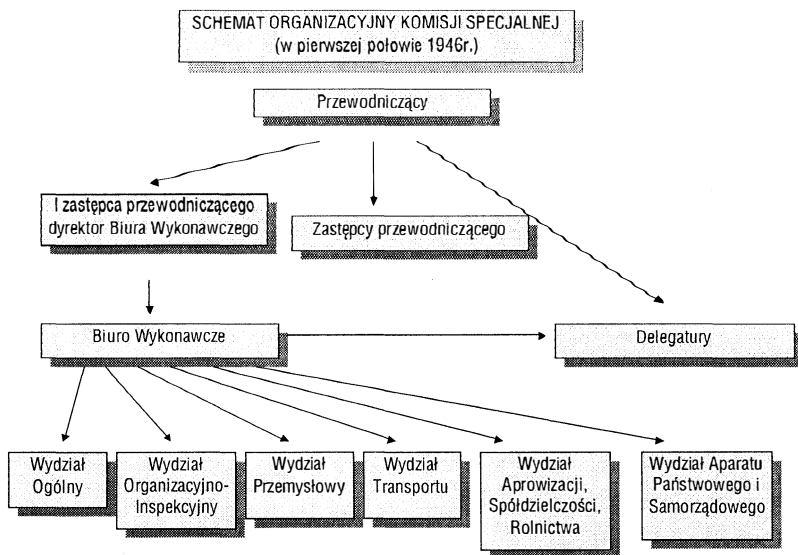
110 Identycznie: M. Fajst, *op. cit.*, s. 55.

111 *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946, op. cit.*, s. 70.

112 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 93.

113 Życiorys S. Kalinowskiego w: „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1976, nr 2, s. 48–49.

Wewnętrzna organizacja Biura Wykonawczego opierała się na wydziałach, których pracami kierowali naczelnicy. Byli to pracownicy administracyjni, ich status regulowała ustawa z 1922 r. *o państwowej służbie cywilnej*. W zespole archiwalnym Komisji zachowało się pismo K. Jasińskiego z 13 marca 1946 r. do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Z dokumentu wynika, że stanowiska naczelników odpowiadały rangą stanowiskom dyrektorów departamentu w MBP. Nie poparte niczym stwierdzenie dyr. Jasińskiego miało uzasadniać przyznanie naczelnikom wydziałów Biura karty zaprowiantowania I kategorii<sup>114</sup>. Brak innych dokumentów uniemożliwia weryfikację tej informacji; jeżeli jednak jest ona prawdziwa, to oznacza bardzo wysoką pozycję służbową tych pracowników. Nie można jednak wykluczyć, że pismo Jasińskiego wynikało jedynie z zamiaru odpowiednio dobrego zaopatrzenia podległych mu pracowników w towary pierwszej potrzeby.



Źródło: AAN, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Komisji Specjalnej*, s. 25.

Obsada etatowa Biura Wykonawczego powiększała się ciągle w toku funkcjonowania. W grudniu 1946 r. pracowało w nim 65 osób, rok później

114 AAN KS 7, k. 3.

były to już 93 osoby, zaś w końcu 1948 roku liczba ta wzrosła do 131. Pracownicy Biura stanowili około 10% całego personelu Komisji Specjalnej<sup>115</sup>.

Od momentu powstania do połowy 1946 r. Biuro Wykonawcze składało się z sześciu wydziałów<sup>116</sup>. Wydział Ogólny zajmował się koordynacją pracy całej Komisji i jej delegatur. Do jego kompetencji należała gospodarka finansowa, sprawy personalne, gospodarcze, kontakty z prasą oraz ogólnie pojęta biurowość. Wydział Organizacyjno-Inspekcyjny miał w swojej gestii tworzenie delegatur i ich organizację. Jego zadaniem było przeprowadzanie inspekcji delegatur (do czego przywiązywano bardzo dużą rolę). Także ten Wydział prowadził statystykę i sprawozdawczość Komisji.

Pozostałe cztery wydziały miały charakter śledczy – do nich należało przeprowadzanie postępowań przygotowawczych. Ich zakres działania obejmował poszczególne dziedziny gospodarki narodowej w układzie resortowym. W związku z tym Wydział Przemysłowy zajmował się sprawami karnymi związanymi z działalnością przedsiębiorstw przemysłowych (podległych resortowi przemysłu). Wydziałowi Transportu podlegały sprawy związane z działalnością transportu, gospodarką taborem, paliwami oraz wszelkimi opłatami i taryfami związanymi z tym działem gospodarki. Z kolei Wydział Apropowizacji, Spółdzielczości i Rolnictwa ścigał przestępstwa gospodarcze związane z zakresem działań ministerstw: Apropowizacji i Handlu, Rolnictwa i Handlu Zagranicznego. Najistotniejsze miejsce w tej strukturze zajmował Wydział Aparatu Państwowego i Samorządowego; jego zadaniem było ściganie przestępstw urzędniczych oraz związanych z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym. Ten podział zadań, związany z podstawową kompetencją Komisji w zakresie zwalczania nadużyć i szkodnictwa gospodarczego, nie mógł obejmować wszystkich stanów faktycznych, w związku z czym zastrzeżono, że sprawy mogące zaistnieć w innych resortach podlegają także właściwości Komisji<sup>117</sup>.

W praktyce pierwszych miesięcy funkcjonowania Biura Wykonawczego wydziały śledcze Komisji zajmowały się zwalczaniem przestępczości na terenie Warszawy, nie odgrywając roli ogólnopolskiej<sup>118</sup>. Sytuacja ta

---

115 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 42.

116 *Ibid.*, s. 38.

117 *Ibid.*, s. 38.

118 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 106. Zob. także: A. Zieliński, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Komisji Specjalnej*, AAN KS, s. 3.

uległa zmianie dopiero po utworzeniu w maju 1946 r. Delegatury warszawskiej.

Pierwsza zmiana struktury organizacyjnej Biura Wykonawczego została wprowadzona 1 lipca 1946 r. Nastąpiło wówczas odejście od dotychczasowej struktury resortowej w kierunku lepszego przystosowania struktury wewnętrznej do zadań Komisji. Pozostawiono więc w zasadzie w nie zmienionej formie wydziały: Ogólny oraz Organizacyjno – Inspekcyjny (przenosząc kontakty delegatur z prasą do tego Wydziału). Utworzono natomiast bardzo ważny Wydział Karny, który przygotowywał sprawy dla kompletów orzekających Komisji i wykonywał ich orzeczenia. Wykonawstwo orzeczeń łączyło się ściśle z nadzorem nad tworzonymi obozami pracy. Wydział Planowania i Akcji Specjalnych organizował i koordynował między delegaturami zarządzane przez siebie akcje specjalne, uzgadniając ich terminy i formy z władzami centralnymi. Zreorganizowano także Wydział Aparatu Państwowego, któremu, oprócz – przestępstw urzędniczych – powierzono rolę wewnętrznej policji Komisji Specjalnej. Pozostałe dwie komórki organizacyjne to Wydział Kontroli Cen oraz Wydział Spraw Szczególnej Wagi. Ten ostatni, o którym brak jakichkolwiek wzmianek, istniał do czerwca 1947 r.

Zupełnie odrębną jednostką w strukturze organizacyjnej Biura Wykonawczego, a także delegatur były Biura Skarg (§ 46 regulaminów wewnętrznych z 1947 r.). Ich utworzenie wiązało się z postanowieniem art. 2 dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*, według którego organy Komisji były upoważnione do przyjmowania od każdego obywatela doniesień o przestępstwach ściganych przez tę instytucję. Zgodnie z intencjami pomysłodawców Komisji ogniwo to miało stanowić swoistą wizytówkę tego organu; do jego działalności przywiązywano szczególną wagę<sup>119</sup>. Jego zadaniem było przyjmowanie doniesień o popełnionych przestępstwach – zakładano bowiem, że ścisła więź Komisji ze społeczeństwem spowoduje masowy napływ zawiadomień, co oczywiście nie nastąpiło<sup>120</sup>. Działalność Biur Skarg była szczegółowo regulowana przepisami wewnętrznymi z lutego i marca 1946 r. Na czele tych komórek stali kierownicy podporządkowani Wydziałowi Organizacyjno–Inspekcyjnemu. Szczególna rola tych ogniów w kontaktach ze społeczeństwem miała

---

119 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 73.

120 S. Kalinowski, *Czy społeczeństwo zdało egzamin z walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym?*, w: *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, *op. cit.*, s. 19.

polegać na swoistym dowartościowaniu donosicieli poprzez informowanie ich o dalszych losach zgłoszonych przez nich skarg. Wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 2 dekretu zakładano, że nie jest istotne, czy dany donos mieścił się w granicach właściwości rzeczowej Komisji – każde zawiadomienie powinno być przyjęte i ewentualnie przesłane innym władzom według właściwości<sup>121</sup>. Rola Biur Skarg, jako uniwersalnej komórki do składania donosów miała więc wykraczać daleko poza dekretową działalność Komisji. Ich działalność nie przynosiła jednak rezultatów, stąd w 1947 r. zostały one zlikwidowane.

Kolejne zmiany organizacyjne w strukturze Biura Wykonawczego należy łączyć z rozpoczętą w połowie 1947 r. „bitwą o handel”. Wydane wówczas rozporządzenie Rady Państwa w sprawie organizacji wewnętrznej Komisji przewidywało istnienie czterech wydziałów Biura Wykonawczego (§ 20 ust. 1): Ogólnego, Organizacyjno – Inspekcyjnego, Karnego oraz Walki ze Spekulacją (na którym ciążył obowiązek nadzorowania „bitwy o handel”, w tym przeprowadzania akcji specjalnych). W październiku 1947 r. utworzono dodatkowo Wydział Personalny, zajmujący się kadrami Komisji.

Tak ukształtowana struktura istniała jednak krótko, gdyż tylko do lutego 1948 r. W miejsce dotychczasowego Wydziału Organizacyjno – Inspekcyjnego utworzono wówczas Wydział Inspekcji i Nadzoru. Jego powstanie wiązało się, jak tłumaczono, z koniecznością wzmocnienia walki ze szkodnictwem gospodarczym<sup>122</sup>. Faktycznym powodem jego utworzenia były jednak przepisy ustawy o zwalczaniu drożyzny, które przewidywały możliwość zmiany w trybie nadzoru orzeczeń wydanych przez delegatury. Ponadto ustawa ta przyznawała Komisji prawo kierowania spraw o przestępstwa w niej określone do sądu, który w takim wypadku orzekał w postępowaniu doraźnym (art. 17 ust. 1B pkt. e)<sup>123</sup>. Waga tych spraw wymagała utworzenia nowego wydziału, który zajmował się między innymi zatwierdzaniem sporządzanych przez delegatury aktów oskarżenia. Także wszelkie skargi na działalność delegatur miały być rozpatrywane przez ten wydział.

W marcu tego roku utworzono Wydział Dochodzeniowy, zorganizowany dla spraw wszczętych przez samo Biuro Wykonawcze. Miały to być sprawy szczególnej wagi, których prowadzenia nie powierzano delegatu-

---

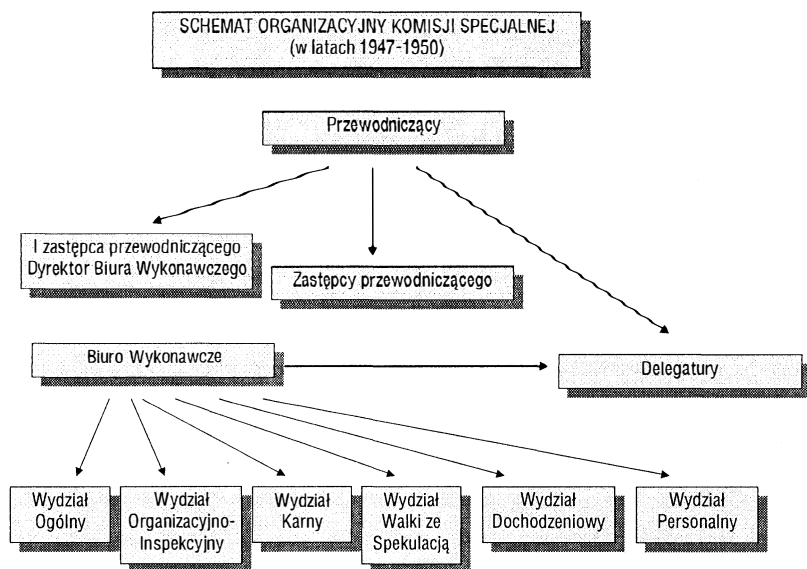
121 Instrukcja nr 2/46 z 14 marca 1946 r. (AAN KS 2, k. 3).

122 *Ibid.*, s. 39.

123 Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 447.

rom. W tym celu w Wydziale tym zatrudniono sześćoosobową grupę najlepszych prawników z Biura Wykonawczego<sup>124</sup>.

Ostatnia reorganizacja Biura Wykonawczego nastąpiła w grudniu 1948 r. Wtedy też, po raz pierwszy i jedyny w działalności omawianego organu, przedstawiona została (w formie zarządzenia wewnętrznego dyrektora Biura), szczegółowa struktura poszczególnych pięciu wydziałów<sup>125</sup>. Wydział I Ogólny zajmował się dotychczasowym zakresem działań. Nowo utworzony Wydział II Śledczy miał za zadanie prowadzenie ważniejszych śledztw, koordynowanie akcji specjalnych oraz zatwierdzanie aktów oskarżenia sporządzanych przez delegatury. Wydział III Karny spełniał tę samą rolę co przedtem. Wydział IV Prześstępstw Masowych zajmował się przede wszystkim zwalczaniem spekulacji. Wydział V Personalny posiadał dotychczasowy zakres zadań.



Źródło: AAN, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Komisji Specjalnej*, s. 26

124 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 40.

125 *Ibid.*, s. 41.



Tak zreorganizowane Biuro Wykonawcze działało do momentu jego likwidacji we wrześniu 1950 r., zaś jego akta przekazano tworzonej Prokuraturze Generalnej<sup>126</sup>.

Ocena roli Biura Wykonawczego w strukturze Komisji Specjalnej jest bardzo skomplikowana z uwagi na wielość zadań tego organu. Na pierwszy plan wysuwają się zdecydowanie funkcje organizatorskie wobec działań całej Komisji. Należy podkreślić, że to właśnie Biuro Wykonawcze opracowywało instrukcje, okólniki i zarządzenia dla delegatur. Mechanizm powstawania tych aktów był następujący. Najpierw zajmowano się daną kwestią na posiedzeniu Biura i przyjmowano w wyniku dyskusji ustalenia. Stawały się one przedmiotem obrad Komisji Specjalnej, po czym Biuro Wykonawcze sporządzało stosowną instrukcję, okólnik, zarządzenie. Czasami zresztą pomijano samą Komisję Specjalną, zadowolając się wcześniejszymi, ogólnymi wytycznymi. W praktyce było więc Biuro swoistym sztabem w „walce” prowadzonej przez Komisję Specjalną, ustalając nie tylko wytyczne polityki karnej, ale także zlecając delegaturom wykonywanie określonych akcji w dziedzinie wykrywania i ścigania przestępczości. Stopień szczegółowości poleceń był tak duży, że praktycznie wykluczał samodzielną inicjatywę delegatur w działaniu, zwalniając niejako od odpowiedzialności za podejmowane czynności. Zjawisko to występowało ze szczególną ostrością w pierwszym okresie funkcjonowania Komisji<sup>127</sup>, ale praktycznie nie zanikło w całym czasie istnienia Biura Wykonawczego.

W tym kontekście wielką rolę odgrywała realizowana przez Biuro działalność inspekcyjna. Praktycznie każdego roku wszystkie delegatury były szczegółowo kontrolowane. Przykładowo, w pierwszej połowie 1947 r. Biuro Wykonawcze przeprowadziło 72 inspekcje<sup>128</sup>.

Warto też zwrócić uwagę na działalność śledczą Biura Wykonawczego. Wprawdzie dane związane z ilością prowadzonych dochodzeń oraz sporządzanych wniosków o skierowanie do obozu pracy są zdecydowanie

126 M. Chigryn, A. Zborowski, *Organizacja prokuratury PRL*, w: *Prokuratura PRL w latach 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 36.

127 „W pierwszym okresie Biuro Wykonawcze ze zrozumiałych względów, wobec potrzeby należytego interpretowania ramowych przepisów dekretu [...] ingerowało w szerokim zakresie w prace delegatur i kierowało nimi, polecając nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem, współpracy z innymi władzami, inicjując akcje specjalne itd.”. Zob. pochodzący z 1948 r. dokument autorstwa M. Madeya *Ocena pracy delegatur w świetle cyfr i wyników lustracji* (AAN KS 7, k. 100).

128 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 44.

niższe w porównaniu do działalności delegatur<sup>129</sup>, ale waga spraw prowadzonych przez Biuro Wykonawcze była znacznie większa; niektóre z nich miały charakter ogólnopolskich afer. Przykładowo: w jednej ze spraw (tzw. węglowej) w latach 1948–49 wniesiony przez Biuro Wykonawcze do Sądu Okręgowego akt oskarżenia spowodował wydanie wyroku śmierci<sup>130</sup>.

Działalność Biura Wykonawczego i jego rola w pracach Komisji Specjalnej wymagają dalszych badań. Pojawiają się w związku z tym bardzo istotne pytania o właściwe centrum decyzyjne Komisji, o charakter spraw prowadzonych przez Biuro, o rolę tego organu we wprowadzonej w 1947 r. procedurze rozpatrywania spraw w trybie nadzoru. Ważnym wątkiem badawczym jest rzeczywisty (a nie ówczasie propagandowo zauważany) wpływ metod pracy Biura na działalność utworzonej w 1950 r. Prokuratury Generalnej, w której zatrudnienie znalazło wielu członków i pracowników omawianego organu<sup>131</sup>.

### **2.4.3. Organy wewnętrzne Komisji po lipcu 1950 r.**

W związku z nową rolą Komisji Specjalnej nie było potrzebne dalsze istnienie organu śledczego i wykonawczego. Pojawia się natomiast pytanie, jak nowe zadania wpłynęły na strukturę organizacyjną Komisji.

Rola administracyjnego organu orzekającego w pierwszej instancji i w trybie nadzoru, będącego namiastką odwołania, wymagała utworzenia aparatu obsługi kompletów orzeczniczych. Ponadto był on niezbędny z uwagi na istniejące nadal uprawnienia kontrolne Komisji o charakterze administracyjnym w stosunku do delegatur terenowych. Te czynniki spowodowały reorganizację organów wewnętrznych Komisji. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Państwa z 12 października 1950 r. organami Komisji Specjalnej były biura: Orzecznictwa, Nadzoru i Ogólno-Administracyjne oraz referaty: Kadr i Socjalny (§ 17 pkt. 1). Na czele biur stali dyrektorzy, których mianowanie i zwalnianie należało do przewodniczącego Komisji; ponadto określał on tryb mianowania i zwalniania innych pracowników.

W tym miejscu należy zauważyć, że ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie<sup>132</sup> bardzo poważnie różniło się od projektu opracowanego

---

129 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 99–100.

130 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna...*, op. cit., s. 22.

131 W. Taraszkiewicz, *Osobowa obsada prokuratury PRL*, w: *Prokuratura PRL w latach 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 54.

132 Dz. U. Nr 47, poz. 429.

przez Komisję Specjalną i przedstawionego Radzie Państwa na początku października 1950 r.<sup>133</sup> Porównanie treści wskazuje, że projekt Komisji był bardziej szczegółowy i regulował kwestie postępowania, które zostały prawie całkowicie pominięte w ogłoszonym rozporządzeniu. Nie są znane powody odrzucenia tego projektu przez Radę Państwa; podkreślić jednak należy, że rozwiązania dotyczące struktury są w obu dokumentach tożsame.

W świetle przepisów rozporządzenia Biuro Orzecznictwa miało zajmować się przygotowaniem spraw dla kompletów orzekających Komisji Specjalnej, opracowywaniem zleconych mu zagadnień z zakresu orzecznictwa (§ 18) oraz sporządzaniem orzeczeń po posiedzeniu kompletów<sup>134</sup>. Cały zakres pracy Biura został przydzielony zaledwie pięciu osobom – dwie z nich prowadziły sekretariat, natomiast trzy, (w randze referentów), wykonywały prace merytoryczne. Przewidywano, że taka obsada kadrowa będzie wystarczająca, gdyż przeciętny miesięczny wpływ spraw wyniesie około 300<sup>135</sup>. Należy dodać, że organ o takiej samej nazwie istniał wcześniej w strukturze Biura Wykonawczego od grudnia 1948 r., jednak jego rola była wówczas inna. Zajmował się on wtedy kontrolowaniem zasadności wniosków obozowych nadsyłanych do Komisji przez delegatury<sup>136</sup>.

Biuro Nadzoru kontynuowało w pewnym sensie pracę Biura Orzecznictwa sprzed lipca 1950 r. Do jego zadań należało sprawowanie kontroli nad działalnością orzeczniczą delegatur (§ 19). „Nadzór nie może przy tym zamienić się w instytucję odwoławczą i dopuścić do przekształcenia Komisji Specjalnej w II instancję, a winien działać w zasadzie z urzędu – niezależnie od składanych zażaleń” – stwierdzała wydana w związku z reorganizacją instrukcja<sup>137</sup>. W ramach tych zadań sprawdzało ono zasadność i poprawność wydawanych przez nie orzeczeń karnych oraz kontrolowało sprawność pracy delegatur. Do tego organu wpływały bowiem wnioski skazanych o zmianę orzeczeń wydanych przez delegaturę i to właśnie on przeprowadzał merytoryczną kontrolę tych wniosków przed skierowaniem ich do rozpatrzenia przez komplet orzekający Komisji.

---

133 AAN KS 7, k. 10–14.

134 A. Zieliński, *op. cit.*, s. 6.

135 AAN KS 7, k. 103.

136 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna...*, *op. cit.*, s. 20.

137 AAN KS 7, k. 104.

Rola tej komórki polegała więc na zapewnieniu jednolitej polityki orzeczniczej Komisji w skali całego kraju.

Biuro Ogólno-Administracyjne wykonywało zaś czynności koordynujące pracę całej Komisji (§ 20). Do jego zadań należały sprawy z zakresu administrowania, budżetu, finansów, gospodarcze, sprawozdawczość i statystyka oraz prowadzenie archiwum.

Znaczenie Referatu Kadr oraz Socjalnego nie było istotne dla merytorycznego funkcjonowania Komisji. Warto jednak podkreślić, że jednym z zadań Referatu Kadr było organizowanie szkoleń ideologicznych dla pracowników Komisji (§ 21).

Zmniejszony zakres obowiązków organów wewnętrznych Komisji po 1950 r. przyniósł znaczną redukcję zatrudnienia – duża część pracowników warszawskiej centrali przeszła do pracy w tworzonej Prokuraturze Generalnej<sup>138</sup>.

#### 2.4.4. Status prawny i struktura organizacyjna delegatur

Realizacja podstawowego celu, dla którego Komisja Specjalna została powołana, czyli „wykrywania i ścigania przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego lub społecznego państwa”, nie byłaby możliwa bez stworzenia rozbudowanego terenowego aparatu śledczego. O ile bowiem Komisja Specjalna *sensu stricto* realizowała działalność orzeczniczą, jej Biuro Wykonawcze oprócz wykrywania i ścigania przestępstw o większej wadze<sup>139</sup> zajmowało się obsługą działania całej Komisji, o tyle delegatury (oczywiście tylko w pierwszym okresie działania, tj. do lipca 1950 r.) miały przejąć podstawowy ciężar prowadzenia postępowań karnych. „Delegatury są powołane do bezpośredniego wykonywania tych zadań, które są celem działalności Komisji” – takie określenie funkcji zawarte jest w pierwszym regulaminie wewnętrznym Komisji (§ 23). Rola ta musiała łączyć się (w intencji pomysłodawców) z wyposażeniem delegatur w uprawnienia zapewniające skuteczną i szybką reakcję na czyn przestępny.

Tworzenie delegatur Komisji Specjalnej rozpoczęto w grudniu 1945 r. Jako pierwsza w kraju powstała trzyosobowa delegatura olsztyńska (7 grudnia), a następnie utworzono pięciosobowe delegatury: wrocławską, łódzką,

---

138 R. Walczak, *Polityka, sądy, prokuratura*, Warszawa 1990, s. 87.

139 M. Madey, *Przepisy wewnętrzne Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 4, s. 55.

katowicką i krakowską. Kolejne delegatury, tym razem trzyosobowe, powołano w Kielcach, Lublinie, Bydgoszczy i Szczecinie. Poznańską placówkę (w pięcioosobowym składzie) utworzono 18 stycznia 1946 r. Proces tworzenia struktur terenowych zakończono w lutym po utworzeniu delegatur w Gdańsku i (jako ostatniej) w Białymstoku.

Zgodnie z postanowieniami dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej (art. 5) jej delegatury mogły mieć charakter stały bądź czasowy – dla załatwienia określonych spraw. W praktyce nie tworzono delegatur czasowych, jeżeli zaś istniała potrzeba tymczasowego wzmocnienia składu delegatur stałych, to wówczas dokonywano tego poprzez skierowanie tam członka Biura Wykonawczego (§ 22 przepisów wewnętrznych Komisji ze stycznia 1946 r.). Stała delegatura, której terytorialny zasięg działania obejmował obszar jednego województwa, składała się z 3–5 członków wyznaczonych i odwoływanych przez Komisję Specjalną według jej uznania. Wprawdzie w lipcu 1946 r. Prezydium Krajowej Rady Narodowej przemianowało dotychczasowe trzyosobowe delegatury na pięcioosobowe, to jednak w praktyce delegatury w mniejszych miastach wojewódzkich, w tym w Białymstoku i Olsztynie pozostały nadal trzyosobowe<sup>140</sup>.

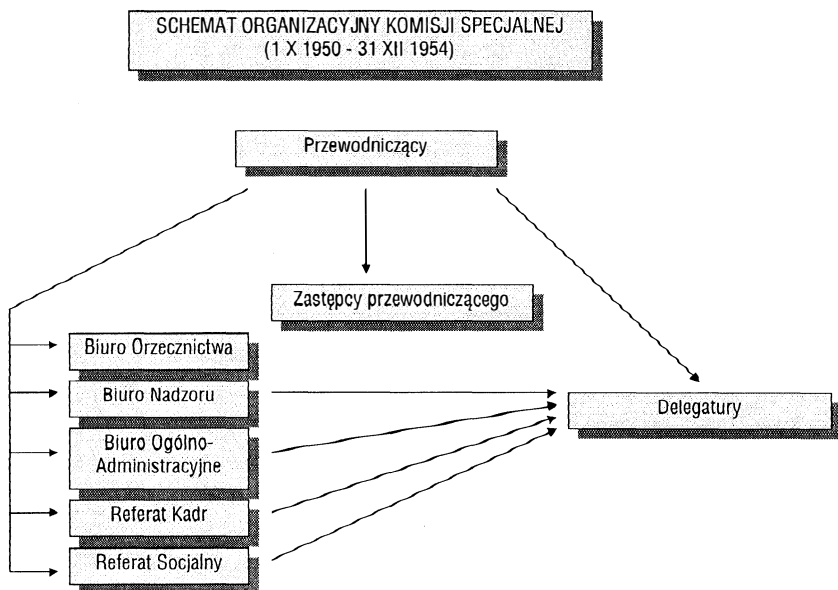
Powołanie przewodniczącego i członków nie było obwarowane warunkiem posiadania jakiegokolwiek wykształcenia. W ten sposób postępowanie karne w ramach właściwości delegatury mógł prowadzić każdy jej członek, byle tylko odpowiednio umocowany. Tak było zresztą w praktyce – przewodniczącymi delegatur byli między innymi: magister filozofii (Białystok), absolwent szkoły sztuk pięknych (Kraków), robotnicy (Bydgoszcz, Częstochowa, Łódź, Lublin, Poznań), górnik (Wałbrzych), absolwent szkoły podchorążych (Kielce), zaś zdecydowaną mniejszość w tym gronie stanowili prawnicy<sup>141</sup>. Należy jednak zauważyć, że starano się, by pozostałymi członkami delegatur były osoby z wykształceniem prawniczym. Już w styczniu 1946 r. Ministerstwo Sprawiedliwości skierowało do pracy w każdej z delegatur od jednego do trzech sędziów lub prokuratorów. Polecono ponadto, by przesi sądów okręgowych kierowali aplikantów do pracy w delegaturach<sup>142</sup>. Widać tu zresztą pewne podobieństwo w polityce kadrowej w stosunku do organów centralnych Komisji – o ile

140 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 69.

141 Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946, *op. cit.*, s. 70.

142 AAN Min. Sprawiedliwości 205, k. 1–3.

skład samej Komisji był laicki, o tyle Biuro Wykonawcze tworzyli przede wszystkim prawnicy. Na tym tle można zaryzykować twierdzenie (funkcjonujące zapewne wśród ówczesnych dysponentów politycznych), że łatwiej jest kogoś skazać, niż przeprowadzić poprzedzające to skazanie fachowe i kompletne postępowanie przygotowawcze<sup>143</sup>.



Źródło: AAN, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Komisji Specjalnej*, s. 27.

W miarę pełne określenie statusu prawnego delegatury nastąpiło dopiero w związku z wydaniem drugiego regulaminu wewnętrznego Komisji w styczniu 1947 r. Według tych przepisów (§ 28) delegatura była organem wykonawczym Komisji Specjalnej i Biura Wykonawczego, w związku z czym polecenia tych organów były dla nich wiążące. Zadaniem delegatur

143 „Nie wolno zapominać, że w sądownictwie czynnik fachowy również jest ważny” – stwierdzał tow. Wiesław na plenum KC PPR w październiku 1945 r. w odpowiedzi na głosy domagające się wprowadzenia sądów ludowych złożonych z przedstawicieli klasy robotniczej. *Archiwum Ruchu Robotniczego*. T. 7. Red. F. Tych i in., Warszawa 1982, s. 139.

było więc wykrywanie i ściganie przestępstw wymienionych w art. 1 dekretu, a przede wszystkim godzących w interesy życia gospodarczego<sup>144</sup>.

Przepisy te nie regulowały jednak wewnętrznej struktury delegatur, koncentrując się na normach dotyczących postępowania karnego. W tej sytuacji kwestia określenia organizacji delegatur należała do Komisji Specjalnej i Biura Wykonawczego, które w najdrobniejszych szczegółach planowały pracę delegatur, zaś wszelkie odstępstwa od reguł wyznaczanych przez Komisję i Biuro Wykonawcze musiały zyskać ich aprobatę – obowiązywała bowiem zasada bezwzględnego podporządkowania decyzjom centrum<sup>145</sup>. Skutek takiego działania objawiał się praktycznie identycznej strukturze wszystkich delegatur; zdarzały się wszakże pewne różnice, wynikające ze specyfiki terenu działania. Przykładem może być utworzenie w Delegaturze w Szczecinie Referatu Morskiego, zajmującego się przestępczością w portach<sup>146</sup>.

Wspomniano już, że jedną z komórek organizacyjnych było Biuro Skarg. Oprócz niego podstawowymi komórkami delegatur były wydziały, spośród których naczelné miejsce zajmował wydział dochodzeniowy, nazywany później śledczym. Wydział ten, na którego czele stał jeden z delegatów, prowadził postępowania przygotowawcze.

Teren działania niektórych delegatur był bardzo rozległy, stąd jeszcze w 1946 r. zaczęto tworzyć komórki organizacyjne w większych miastach powiatowych. Taka sytuacja miała miejsce między innymi w województwie olsztyńskim, gdzie powołano dodatkowe biura skarg w Kętrzynie i Mrągowie<sup>147</sup>, a także na Dolnym Śląsku, gdzie w oparciu o istniejące wcześniej Biura Skarg w Jeleniej Górze i Wałbrzychu utworzono poddelegatury<sup>148</sup>. Ich status, nie regulowany żadnymi publikowanymi aktami nor-

144 Umieszczenie tej treści przepisu w regulaminie wewnętrznym miało czynić zadość uchwale KRN z 23 września 1946 r., która zobowiązywała swoje Prezydium do wyjaśnienia przepisów dekretu w kierunku ograniczenia właściwości Komisji „tylko do tępienia przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego”. Ocena, czy przepis § 28 spełniał zalecenie KRN, musi więc być negatywna.

145 B. Rogowska, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Dolnym Śląsku w latach 1945–47*, w: *Z badań nad dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. S. Dąbrowski, Wrocław 1993, s. 59.

146 J. Macholak, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie 1946 – 1954. Organizacja i działalność*, w: *Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945–1954. Materiały z konferencji naukowej odbytej w dniu 20 III 1998 r.*, red. Z. Chmielewski, Szczecin 1998, s. 40.

147 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 75.

148 B. Rogowska, *op. cit.*, s. 65.

matywnymi, był dość niejasny<sup>149</sup>. Nie posiadały one pełnej samodzielności, były poddane nadzorowi właściwej delegatury. Z tego wynikało, że wszystkie sprawy wymagające decyzji składu orzekającego delegatury rozstrzygane były w wojewódzkiej centrali. Tam też decydowano o sprawach personalnych, wydatkach, budżecie i finansach poddelegatur. Z biegiem czasu niektóre z nich zostały przekształcone w stałe delegatury<sup>150</sup>. W związku z tym liczba delegatur zmieniała się: w 1947 r. było ich 18, w 1948 – 19, a w 1949 – już 20 (Białystok, Bielsko, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Jelenia Góra, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź miejska, Łódź wojewódzka, Olsztyn, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Wałbrzych, Warszawa miejska, Warszawa wojewódzka i Wrocław)<sup>151</sup>.

W połowie 1947 r. we wszystkich delegaturach utworzono wydziały do walki ze spekulacją. Przyjęto wówczas zasadę, że z powodu kompetencji delegatur w świetle ustawy o zwalczaniu drożyzny należy włączyć w skład wydziału 50% pracowników delegatury. Wtedy doszło także do dalszej rozbudowy aparatu delegatur, gdyż w związku z wejściem w życie ustawy o zwalczaniu drożyzny utworzono rozporządzeniem Rady Państwa siedmioosobowe Społeczne Komisje Kontroli Cen, działające przy powiatowych (lub miejskich) radach narodowych, które je powoływały<sup>152</sup>. W skład każdej z takich komisji wchodził przedstawiciel właściwej delegatury Komisji Specjalnej, przy czym regułą było powierzenie mu stanowiska sekretarza SKKC, nazywanego potocznie inspektorem powiatowym Komisji Specjalnej<sup>153</sup>. Warto przy tym podkreślić, że nie był to wymóg, a jedynie zalecenie omawianego rozporządzenia<sup>154</sup> – w ten sposób chciano zapewne tworzyć fikcję całkowicie społecznego składu komisji. W praktyce sekretarze SKKC byli kierownikami prac tych komisji, co wynikało z faktu, iż działały one społecznie, zaś inspektorzy powiatowi byli etatowymi pracownikami delegatur, podlegając służbowo ich przewodniczącym. Zadaniem inspektorów powiatowych było zapewnienie sprawności działania i

149 Zapewne dlatego po utworzeniu w 1946 r. poddelegatury w Częstochowie doszło do sporu kompetencyjnego z tamtejszą prokuraturą, która wytknęła, że dekret o utworzeniu Komisji Specjalnej nie przewiduje możliwości tworzenia poddelegatur. A. Zieliński, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Komisji Specjalnej w AAN*, s. 30–31.

150 *Ibid.*, s. 65.

151 M. Chigryn, A. Zborowski, *op. cit.*, s. 31.

152 § 1 rozporządzenia Rady Państwa z 13 czerwca 1947 r. w sprawie powołania Społecznych Komisji Kontroli Cen (Dz. U. Nr 44, poz. 228)

153 A. Burda, *Przymrozki i odwilże...*, *op. cit.*, s. 171.

154 L. Grabowski, *Ustawa o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym. Tekst, komentarz, przepisy związkowe*, Poznań 1947, s. 45.



prawidłowego trybu prac komisji<sup>155</sup>. W rzeczywistości okazywało się jednak, że braki kadrowe uniemożliwiały powołanie inspektorów we wszystkich powiatach, stąd bardzo często jedna osoba sprawowała funkcję sekretarza jednocześnie w kilku komisjach. W skali kraju w 1947 r. działały 294 inspektoraty powiatowe Komisji, zaś w 1949 r. było ich już 420. Inspektorzy powiatowi zasilili w 1950 r. kadry tworzonych wówczas prokuratur powiatowych<sup>156</sup>.

Związek SKKC z Komisją Specjalną i jej delegaturami został przerwany w 1950 r. z powodu zmiany statusu Komisji. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Państwa z 26 października 1950 r.<sup>157</sup> przedstawiciele prokuratur powiatowych zastąpili inspektorów powiatowych w składzie tych komisji (§ 1 pkt. 1). Zreformowane SKKC nie działały jednak długo, gdyż we wrześniu 1951 r. zostały całkowicie zlikwidowane<sup>158</sup>.

Dokonana w lipcu 1950 r. zmiana pozycji Komisji Specjalnej dotyczyła także delegatur. W jej wyniku przestały one być organami wykonawczymi Komisji i Biura Wykonawczego, stając się organami orzekającymi, działającymi przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych. Zgodnie z art. 4 znowelizowanego dekretu delegatury składały się z przewodniczącego i członków, mianowanych i odwoływanych za zgodą przewodniczącego Komisji Specjalnej przez prezydium WRN. Przyznanie radom narodowym prawa mianowania członków delegatur wiązało się zapewne z dokonaną wcześniej reformą administracji terytorialnej i uchwaleniem ustawy z 20 marca 1950 r. *o terenowych organach jednolitej władzy państwowej*, w myśl której rady narodowe odpowiedniego szczebla były organami władzy, zaś ich prezydium stawały się organami wykonawczymi rad i jednocześnie organami terenowej administracji państwowej. Realizowana wówczas zasada centralistycznej jednolitości organizacji aparatu państwowego<sup>159</sup> w odniesieniu do Komisji Specjalnej i jej delegatur polegała więc na powiązaniu tych organów z Radą Państwa i WRN. W praktyce jednak jakakolwiek zależność delegatur od WRN nie istniała,

155 § 1 Regulaminu SKKC, będącego załącznikiem do cytowanego wyżej rozporządzenia.

156 M. Chigryn, A. Zborowski, *op. cit.*, s. 32.

157 Dz. U. Nr 49, poz. 455.

158 Rozporządzenie Rady Państwa z 6 września 1951 r. *o uchyleniu rozporządzenia Rady Państwa z dnia 13 czerwca 1947 r. w sprawie powołania i organizacji Społecznych Komisji Kontroli Cen* (Dz. U. Nr 48, poz. 353).

159 A. Ajnenkiel, *Administracja w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1975, s. 161.

gdyż nadal o najważniejszych sprawach kadrowych decydowała Komisja Specjalna<sup>160</sup>. Deklarowany więc ścisły związek delegatur z władzami terenowymi<sup>161</sup> był fikcją wynikającą z braku koncepcji co do miejsca „specjalnej” Komisji w systemie organów państwowych.

Wydane po nowelizacji dekretu rozporządzenie Rady Państwa w sprawie organizacji wewnętrznej Komisji<sup>162</sup> określało, że delegatury składają się z przewodniczącego oraz 2–5 członków (§ 13). Rozporządzenie to – pierwszy raz w okresie działania Komisji – wymieniało kategorie spraw należące do właściwości delegatur, zaliczając do nich (wszakże tylko przykładowo) przywłaszczenie mienia społecznego, spekulację, potajemny ubój, górzelnictwo i nielegalny garbunek skór (§ 16 ust. 2).

Szczegółowa organizacja wewnętrzna i tryb urzędowania delegatur nie były uregulowane w omawianym rozporządzeniu, wobec czego kwestie te podlegały nadal ustalaniu przez Komisję Specjalną. Nastąpiło to dopiero 10 kwietnia 1953 r., kiedy wydano *Instrukcję dotyczącą sposobu urzędowania delegatur*, która w zasadzie opisywała tylko istniejący w delegaturach stan faktyczny<sup>163</sup>. Mimo zmiany profilu działalności delegatury były nadal podzielone na wydziały – zmiana profilu doprowadziła wszakże do zmniejszenia ich liczby oraz charakteru wykonywanej pracy. W związku z tym w każdej z delegatur znajdował się Wydział Ogólny, zajmujący się wyłącznie sprawami administracyjnymi i kancelaryjnymi oraz Wydział Karny, który był komórką sądową, wyposażoną we własny sekretariat. Ponadto funkcjonowały komórki pomocnicze w postaci referatów finansowego i gospodarczego.

Zmiana funkcji delegatur spowodowała likwidację tych, które miały swoją siedzibę poza miastami wojewódzkimi (Bielsko, Częstochowa, Jelenia Góra, Wałbrzych)<sup>164</sup>; natomiast utworzono je w tych miastach wojewódzkich, które dotychczas nie były siedzibami delegatur (Koszalin, Opole, Zielona Góra)<sup>165</sup>. Zmieniony status delegatur oznaczał także znaczne redukcje zatrudnienia; dotychczasowi pracownicy byli masowo

160 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 186.

161 *Nowe przepisy o Komisji Specjalnej*, „Ogólnopolski Tygodnik Gospodarczy” 1950, nr 43, s. 8.

162 Dz. U. z 1950 r. Nr 47, poz. 429.

163 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 186.

164 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna...*, *op. cit.*, s. 20.

165 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 95. Zupełnie nieprawdziwa jest natomiast podana przez autora informacja, jakoby zlikwidowano wówczas Delegaturę w Białymstoku.

zatrudniani w organizowanych prokuraturach powiatowych i wojewódzkich. O roli inspektorów powiatowych Komisji Specjalnej w tworzeniu prokuratur powiatowych już wspomniano. Natomiast w odniesieniu do prokuratur wojewódzkich przyjęto zasadę, że przy obsadzaniu stanowisk prokuratora wojewódzkiego i jego zastępcy należy postępować według klucza: jeśli prokurator wojewódzki wywodzi się z prokuratury powszechnej, to jego zastępcą powinien zostać pracownik delegatury Komisji Specjalnej i *vice versa*<sup>166</sup>. W wyniku zmian kadrowych liczebność delegatur nie przekraczała po lipcu 1950 r. 20 osób.

## 2.5. Likwidacja Komisji

Przystępując do opisu problemów związanych ze zniesieniem Komisji Specjalnej pod koniec 1954 r. należy przypomnieć, że już w momencie jej tworzenia zakładano, iż będzie ona miała jedynie charakter przejściowy. Władze samej Komisji interpretowały jednak pojęcie „przejściowości” bardzo szeroko. W memoriale opracowanym w 1946 r. zawarto następujący pogląd: „Komisja Specjalna jest instytucją przejściową tylko w tym sensie, że zarówno czasokres jej trwania jak i zakres działania może być ograniczony tylko i wyłącznie spełnieniem zadań, do których została powołana, względnie powołaniem do życia takiego jednolitego, opartego na wymogach nowej rzeczywistości ośrodka dyspozycyjnego naszego wymiaru sprawiedliwości, który łącząc wszystkie odcinki frontu walki z przestępczością, będzie gwarancją obrony podstawowych założeń Polski Ludowej”<sup>167</sup>. Z tej opinii wynika, że działalność Komisji miała trwać aż do momentu stworzenia nowej prokuratury. Dzisiaj wiemy, że nawet to założenie nie zostało zrealizowane.

Oficjalna interpretacja władz zmierzała do wykazania, że likwidacja Komisji spowodowana była spadkiem liczby przestępstw, do rozpoznawania których była ona powołana. Takie właśnie stwierdzenie zawierał dekret z 23 grudnia 1954 r. *o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*<sup>168</sup>. Teza ta znajduje potwierdzenie między innymi w odniesieniu do działalności Delegatury w Białymstoku. Sprawozdania z funkcjonowania Delegatury wskazują, że od końca

---

166 R. Walczak, *op. cit.*, s. 86.

167 *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Jej cele i zadania.* (AAN KS 7, k. 147).

168 Dz. U. Nr 57, poz. 282.

1953 r. malała liczba spraw kierowanych przez prokuratorów do rozpoznania przez komplety orzekające<sup>169</sup>. Podobne zjawisko obserwowano także w Poznaniu<sup>170</sup> i Łodzi<sup>171</sup>. Trudno dzisiaj ocenić, czy rzeczywiście było to wynikiem spadku przestępczości, czy raczej rezultatem decyzji podjętej w Prokuraturze Generalnej. Wydaje się, że zapowiedzią likwidacji Komisji było zarządzenie Prokuratora Generalnego PRL nr 22/54 z 16 czerwca 1954 r. nakazujące podległym mu placówkom, by od 1 lipca nie kierowali do Komisji Specjalnej spraw o wykroczenia oraz takich, w których należałoby wnioskować wymierzenie grzywny jako kary zasadniczej<sup>172</sup>. Od tego momentu Komisja miała rozpatrywać jedynie te sprawy, w których prokurator wnioskował wymierzenie kary obozu pracy jako podstawowej. Zarządzenie to oznaczało więc poważne ograniczenie liczby wniosków kierowanych do organów Komisji. Następnie 11 listopada 1954 r. Prokurator Generalny wydał okólnik, w którym polecał, by „z dniem 15 listopada zaniechać kierowania do Komisji Specjalnej oraz jej delegatur spraw z wnioskami o ukaranie”<sup>173</sup>. Oznaczało to, że podjęto już wówczas decyzję o likwidacji. 15 listopada poinformowano o niej na odprawie w Warszawie przewodniczących delegatur. Tak przedstawia się chronologiczny przebieg wydarzeń prowadzących do zniesienia Komisji.

Na tym tle powstaje pytanie o inne powody podjętej w listopadzie 1954 r. decyzji. Trudno bowiem zakładać, że jej likwidacja spowodowana była wyłącznie spadkiem przestępczości. Warto jednak zauważyć, że w świetle oficjalnych danych rzeczywiście osiągnięto w tym zakresie spektakularne rezultaty: przestępczość w 1953 r. stanowiła tylko 39,4% liczby przestępstw z 1937 r.<sup>174</sup>.

Prawdopodobnie ważną przesłanką było uchwalenie konstytucji PRL w lipcu 1952 r. Jedną z jej zasad był sądowy wymiar sprawiedliwości, w związku z czym istnienie Komisji pozostawało w sprzeczności z ustawą

---

169 „W styczniu wpływ spraw w porównaniu z grudniem 1953 r. nieznacznie wzrósł. W dalszym ciągu był on jednak nienormalnie niski w stosunku do przeciętnego wpływu z roku ubiegłego” Zob. sprawozdanie z działalności Delegatury w styczniu 1954 r. (APB DKS 22, k. 47).

170 Sprawozdanie z działalności Delegatury KS w Poznaniu w maju 1954 r. (AAN KS 44, k. 65).

171 Sprawozdanie z działalności Delegatury KS w Łodzi we wrześniu 1954 r. (AAN KS 41, k. 50).

172 AAN KS 6, k. 173.

173 AAN KS 6, k. 174.

174 H. Świątkowski, *Sądownictwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w walce o umacnianie praworządności ludowej*, „Nowe Drogi” 1955, nr 5, s. 25.

zasadniczą. Jednakże ówczesni prawnicy zdawali się nie dostrzegać tego problemu<sup>175</sup>; jedynym autorem, który nieśmiało zwrócił na to uwagę, był L. Schaff<sup>176</sup>. Problem od razu dostrzeżono wtedy, gdy Komisja została zlikwidowana<sup>177</sup>.

Niezgodność faktu dalszego utrzymywania Komisji Specjalnej z obowiązywaniem konstytucji nie oznaczała jednak, że był to argument decydujący. Gdyby tak było, to likwidacja Komisji dokonałaby się jeszcze w 1952, a nie w 1954 r. W związku z tym, powodów zniesienia tej instytucji należy szukać na szerszej płaszczyźnie ówczesnej sytuacji politycznej oraz dokonanych przeobrażeń w wymiarze sprawiedliwości. Przede wszystkim zwracają uwagę fakty zlikwidowania prywatnego handlu, przemysłu oraz postępy w kolektywizacji rolnictwa. Utrwalenie socjalistycznego modelu gospodarki mogło być ważną przesłanką likwidacji Komisji<sup>178</sup>.

Być może najistotniejszym powodem zniesienia Komisji było dążenie do opanowania aparatu wymiaru sprawiedliwości przez wprowadzenie doń ludzi dyspozycyjnych. Publikowane dane wskazują, że w 1952 r. już tylko 29,5% sędziów zajmowało stanowiska sędziowskie i asesorskie przed wojną. Ponadto planowano w ciągu czterech lat dalszą wymianę ponad jednej piątej sędziów, co gwarantowało całkowite opanowanie kadr przez nowych ludzi<sup>179</sup>. Jeszcze korzystniej prezentowała się sytuacja w zreformowanej prokuraturze, gdzie już od początku ponad połowa kadry prokuratorskiej należała do PZPR<sup>180</sup>.

Wreszcie należy zwrócić uwagę, że stopniowej zmianie ulegała sytuacja polityczna. Śmierć J. Stalina była początkiem procesu rozkładu najbardziej drakońskiego systemu w całym bloku państw socjalistycznych. W Polsce

---

175 Na zorganizowanej przez PAN konferencji nt. zagadnień prawnych konstytucji nie zgłoszono postulatu likwidacji Komisji, ograniczając się jedynie do sformułowania wniosku o konieczności umożliwienia realizacji prawa do obrony w postępowaniu przed tym organem. *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. S. Grzybowski, Warszawa 1954, t. III, s. 255–266.

176 Zob. L. Schaff, *Proces karny w Polsce Ludowej. Zarys wykładu zasad ogólnych*, Łódź 1952, cz. I, s. 37–38.

177 K. Czajkowski, *Dekret o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, „Nowe Prawo” 1955, nr 3, s. 52.

178 Tak widział ten problem F. Rusek, *Wymiar sprawiedliwości PRL w budownictwie socjalizmu*, w: *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969, s. 37.

179 J. Szarycz, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, „Biblioteka Sędziego” nr 80, Warszawa 1988, s. 120.

180 W. Taraszkiewicz, *Osobowa obsada prokuratury PRL*, w: *Prokuratura PRL w latach 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 54.

wielką rolę w zakończeniu „jakobińskiego” okresu rewolucji komunistycznej odegrała ucieczka płk. Józefa Światły i ujawnione w związku z tym fakty zbrodniczej działalności komunistycznego aparatu przemocy.

W tym kontekście likwidacja Komisji Specjalnej była częścią procesu znoszenia najbardziej drastycznych przejawów aparatu terroru państwa totalitarnego. W grudniu 1954 r. zakończyło działalność Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego<sup>181</sup>, zaś w kwietniu 1955 r. sądy powszechne przejęły rozpoznawanie przestępstw przeciwko państwu, dokonanych przez osoby cywilne. Swoje funkcjonowanie kończyły więc jednocześnie MBP i Komisja Specjalna, zaś sądy wojskowe miały odąd być właściwe tylko wobec żołnierzy i oficerów (z wyjątkiem przestępstwa szpiegostwa z art. 7 m.k.k.).

Dekret o zniesieniu Komisji Specjalnej stanowił, że likwidacja jej agend nastąpi do 31 marca 1955 r. (art. 9). Sprawy należące do właściwości tej instytucji przechodziły do kompetencji sądów (art. 2); natomiast sprawy nie zakończone miały być zwrócone prokuratorom „w celu nadania im dalszego biegu, zgodnie z przepisami kodeksu postępowania karnego” (art. 3). Bardzo brzemiennym w skutkach było postanowienie art. 5, który przekazywał sądom wojewódzkim i Sądowi Najwyższemu uprawnienia do orzekania w trybie nadzoru w sprawie zmiany orzeczeń Komisji Specjalnej. Przepis ten służył przez długie lata uchylaniu bezprawnych orzeczeń wydanych przez tę instytucję<sup>182</sup>.

Na tle dekretu o zniesieniu Komisji pojawiał się istotny problem dotyczący art. 6 dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji według tekstu jednolitego z 1950 r. Określone w nim przestępstwo wstrętu do pracy lub niebezpieczeństwa popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego przestawało istnieć. Wyrażono w związku z tym pogląd, że w takiej sytuacji ma zastosowanie art. 2 § 2 k.k., który stanowił, że kara już wymierzona, ale nie wykonana nie ulega wykonaniu, jeżeli według nowej ustawy czyn objęty wyrokiem nie jest przestępstwem<sup>183</sup>. Dzięki więc powrotowi do zasad ogólnych „burżuazyjnego” kodeksu można było od razu uwolnić od „kary” część ludzi ukaranych obozem pracy.

---

181 Dz. U. Nr 54, poz. 269.

182 Zob. Uchwała sądu siedmiu sędziów SN z 21 grudnia 1994 r., sygn. akt I KZP 33/94, w: OSNKW 1995, z. 1–2, poz. 2, s. 18.

183 K. Czajkowski, *Dekret o zniesieniu...*, *op. cit.*, s. 56.

## 2.6. Sprawy socjalne i finansowe

Status prawny pracowników Komisji Specjalnej określała ustawa z 17 lutego 1922 r. *o państwowej służbie cywilnej*<sup>184</sup>. Dotyczyło to przewodniczących i członków delegatur, których stosunek pracy określały przepisy o pracownikach mianowanych oraz pracowników biurowych, którzy bądź byli urzędnikami mianowanymi, bądź zatrudniano ich na podstawie umowy o pracę (tzw. pracownicy kontraktowi)<sup>185</sup>.

Zarobki pracowników Komisji Specjalnej przez cały okres funkcjonowania tej instytucji były wysokie, znacznie wyższe niż w administracji, sądzie i prokuraturze<sup>186</sup>. Wynikało to z wagi, jaką władze przywiązywały do właściwego doboru personelu. R. Zambrowski twierdził na przykład, że prokurator Komisji Specjalnej to ktoś lepszy od prokuratora zatrudnionego w prokuraturze powszechnej, przede wszystkim „pod względem nastawienia do rzeczywistości”<sup>187</sup>. Każdemu pracownikowi przysługiwał dodatek wyrównawczy za pracę w Komisji, a także dodatek w postaci artykułów spożywczych i przemysłowych na podobnych zasadach jak pracownikom – oficerom w MBP. Funkcjonariusze Komisji mieli także prawo posiadania broni. Niezależnie od imiennych pozwoleń na broń poszczególne delegatury posiadały własną broń, którą dysponowano (jak to określono w jednym z dokumentów) „od wypadku do wypadku”<sup>188</sup>. O prawie do bezpłatnego korzystania ze środków publicznej lokomocji była już wcześniej mowa.

Władze Komisji Specjalnej przywiązywały wielką wagę do sprawnego funkcjonowania delegatur. Wielokrotnie w różnych instrukcjach podkreślano, że delegatura powinna stanowić „zgrany kolektyw”, oparty na hierarchicznym podporządkowaniu wszystkich pracowników przewodniczącemu<sup>189</sup>. Szczególną uwagę należało zwracać na przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy oraz na ochronę tajemnicy państwowej<sup>190</sup>.

184 Tekst jednolity: Dz. U. z 1949 r. Nr 11, poz. 72.

185 Zarządzenie nr 14/49 z 14 października 1949 r. (AAN KS 6, k. 12–13).

186 B. Rogowska podaje, że zarobki pracowników Komisji na Dolnym Śląsku były 4–5-krotnie wyższe niż w innych działach gospodarki państwowej. Zob. B. Rogowska, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, w: *Z badań nad dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. S. Dąbrowski, Wrocław 1993, s. 62–63.

187 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 28.

188 Pismo wicedyrektora Biura Wykonawczego z 19 listopada 1949 r. do delegatur (AAN KS 6, k. 20).

189 Zob. np. dokument z 1948 r. *Organizacja delegatur* (AAN KS 8, k. 79).

190 Okólnik nr 8/51 z 4 lipca 1951 r. (AAN KS 4, k. 35).

Wiele miejsca poświęcano kwestiom szkolenia zawodowego i ideologicznego pracowników. Szkolenia te odbywały się przez cały okres istnienia Komisji. Przykładowo; w listopadzie 1948 r. zorganizowano w Olsztynie tygodniowy kurs dla inspektorów powiatowych z terenu województw białostockiego i olsztyńskiego. Doszkalanie obejmowało materiał z zakresu prawa karnego materialnego i procesowego oraz ustawy *o zwalczaniu drożyzny*<sup>191</sup>.

W 1953 r. Biuro Wykonawcze poleciło zorganizować stałe szkolenia zawodowe i ideologiczne. Objąć one miały cały personel delegatur, włączając także jej członków. Program obejmował 200 godzin wykładów i ćwiczeń z następujących tematów:

- rozwój społeczeństwa ludzkiego, w tym między innymi walki klasowe; cechy ustroju kapitalistycznego; socjalizm naukowy – broń proletariatu; powstanie partii nowego typu – partii Lenina–Stalina; zwycięstwo socjalizmu w ZSRR; konstytucja zwycięskiego socjalizmu; stopniowe przechodzenie od socjalizmu do komunizmu w ZSRR; walka o pokój;
- konstytucja PRL, w tym: podstawowe wiadomości o państwie i prawie, PZPR – kierownicza siła Polski Ludowej; B. Bierut – Wielki Budowniczy Polski Ludowej; PRL w walce o pokój, niepodległość, socjalizm;
- szkolenie zawodowe, w tym: rola i zadania Komisji Specjalnej; ochrona tajemnicy państwowej i służbowej – informowanie stron; socjalistyczna dyscyplina pracy; przestępstwa urzędnicze.

Szkolenie miało odbywać się w każdą sobotę od 9<sup>30</sup> do 3 po południu<sup>192</sup>.

Przewodniczący delegatur zostali zobowiązani do składania miesięcznych sprawozdań z jego przebiegu według specjalnie opracowanego wzoru. Przez cały 1953 r. przewodniczący delegatur informowali centralę o postępach. Zakończenie cyklu nie oznaczało jednak zaprzestania szkoleń, przy czym w 1954 r. miały one już charakter wyłącznie zawodowy<sup>193</sup>.

Formą aktywizacji kolektywu były także podejmowane przez pracowników zobowiązania z okazji świąt partyjnych i państwowych. Przykładowo

---

191 APB DKS 15, k. 338.

192 Okólnik nr 2/53 z 16 stycznia 1953 r. w sprawie szkolenia polityczno–zawodowego (AAN KS 4, k. 64–65).

193 Zob. np. sprawozdanie z działalności Delegatury w Białymstoku w styczniu 1954 r. (APB DKS 22, k. 48).



przed 1 maja 1950 r. pracownicy Delegatury w Białymstoku zobowiązali się między innymi do: wykonania remontu samochodu poza czasem pracy, ściągnięcia wszystkich zaległych grzywien, zdania egzaminu z I lokatą na kursie prawniczym w Warszawie, ukończenia kursu z wynikiem dobrym, zlikwidowania w ciągu miesiąca pięciu „potajemek” na terenie miasta<sup>194</sup>. Ważne były pod tym względem również inne okazje; na przykład w Delegaturze warszawskiej uczczono zobowiązaniami 70 rocznicę urodzin J. Stalina<sup>195</sup>.

Wyróżniające się w pracy kobiety mogły liczyć na specjalne premie w dniu swego święta<sup>196</sup>, zaś awanse odbywały się 1 stycznia i 22 lipca<sup>197</sup>.

Na tym tle pojawia się pytanie o tzw. stopień upartyjnienia kolektywu. W materiałach archiwalnych nie zachowały się pełne dane w tej kwestii, ale należy przypuszczać, że przynależność do PPR, a potem do PZPR była prawie stuprocentowa wśród merytorycznych pracowników delegatury. Stan taki miał miejsce np. w Delegaturze w Białymstoku. Członkami partii byli przewodniczący M. Andzilewko i S. Kowalski. W 1953 r. członkami partii było 40% pracowników, w tym trzech na czterech pracowników merytorycznych<sup>198</sup>.

## 2.7. Szkolenie pracowników w szkołach prawniczych

Wielokrotnie zwracałem już uwagę na fakt, że sprawowanie stanowisk w Komisji Specjalnej nie musiało się łączyć z posiadaniem przez pracowników jakiegokolwiek wykształcenia prawniczego. Funkcjonariuszy Komisji nie dotyczyły więc wymagania wobec sędziów i prokuratorów zawarte w *prawie o ustroju sądów powszechnych*; nie dotyczył ich również dekret z 22 stycznia 1946 r. o *wyjatkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich, notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów*<sup>199</sup>. Brak więc jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych wśród przeważającej części kadry nakładał wręcz obowiązek szkolenia prawniczego, szczególnie w kontekście faktu

194 Protokół z odprawy inspektorów powiatowych w Białymstoku z 1 kwietnia 1950 r. (APB DKS 19, k. 91).

195 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 147.

196 Okólnik nr 7/49 z 25 lutego 1949 r. (AAN KS 3, k. 128).

197 Instrukcja dotycząca sposobu urzędowania delegatur (AAN KS 2, k. 201).

198 APB DKS 10, karta bez paginacji.

199 Dz. U. Nr 4, poz. 33.

mającego nastąpić w przyszłości przejścia funkcjonariuszy Komisji do pracy w wymiarze sprawiedliwości<sup>200</sup>. Rozwiązaniu tego problemu służyło utworzenie sieci szkół prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości, które miały kształcić w trybie przyspieszonym nie tylko sędziów i prokuratorów, ale także pracowników Komisji Specjalnej.

Szkolenie prawników w trybie specjalnym jest obecnie przedmiotem szerokich badań<sup>201</sup> i nie ma tutaj potrzeby powtarzania dokonanych już ustaleń. Warto jednak zauważyć, że jesienią 1947 r. władze Komisji Specjalnej przystąpiły do realizacji bardzo szeroko zakrojonego programu szkoleń pracowników w ramach zaocznych szkół prawniczych. Przewodniczący R. Zambrowski zakładał wówczas, że w ten sposób nie tylko podniesie się kwalifikacje zawodowe funkcjonariuszy Komisji, lecz także dostarczy się nowych kadr dla prokuratur<sup>202</sup>. Kursy odbywały się w różnych miejscach. Część z nich przeprowadzano w delegaturach, a także w średnich szkołach prawniczych w Gdańsku, Łodzi i Wrocławiu<sup>203</sup>. W efekcie w listopadzie 1949 r. w Komisji Specjalnej pracowało 34 absolwentów szkół prawniczych<sup>204</sup>, co na pewno nie było z punktu widzenia władz liczbą zadowalającą.

Być może dlatego w czerwcu 1949 r. Biuro Wykonawcze w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości przystąpiło do organizacji zaocznego kursu prawniczego w ramach Komisji Specjalnej. Wytypowani kandydaci zostali wpisani jako zaocznicy słuchacze szkoły prawniczej w Łodzi, zaś po jej ukończeniu mieli otrzymać stopień asesora. Kurs miał trwać 12 miesięcy i składać się z trzech cykli szkoleniowych, realizowanych w delegaturach: cztero-, sześć- i dwumiesięcznego. Po każdym cyklu słuchacze powinni byli zaliczyć kolokwium w Łodzi<sup>205</sup>. Kierownikami kursu zostali przewodniczący lub członkowie delegatur, przy czym – jak zaznaczono – „ocena pracy delegatur będzie dokonywana między innymi z punktu widzenia postępów uczestników kursu w nauce”<sup>206</sup>.

200 Zob. dokument *Nasze zadania. (Przed pierwszą krajową naradą prawników PPR–owców)* – AAN KS 7, k. 158.

201 Zob. najnowsze publikacje na ten temat: M. Zaborski, *Szkolenie „sędziów nowego typu” w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1998, nr 1–2, 3–4, 5–6; A. Lityński, *O prawie i sądach...*, *op. cit.*, s. 139–145.

202 AAN KS 11, k. 49, 75.

203 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 112–113.

204 Wykaz zatrudnionych prawników (AAN KS B–50 2065).

205 AAN KS 6, k. 7.

206 AAN KS 3, k. 175.

Kurs zaczął się 1 września 1949 r. Na przykład w Delegaturze w Białymstoku zakwalifikowano nań siedem osób spośród inspektorów powiatowych. Kierownikiem szkolenia został członek Delegatury, sędzia Leon Damulewicz<sup>207</sup>. Nie zachował się, niestety, pełny program kursu, istniejące dokumenty dotyczą jedynie szkoleń z dziedziny prawa karnego materialnego i procesowego (posługiwano się m.in. skryptem M. Siewierskiego i L. Schaffa *Zasady polskiego postępowania karnego. Zarys elementarny*). Wykłady prowadzili sędzia Damulewicz oraz pracownica Delegatury Melania Sikorowa (także absolwentka szkoły prawniczej)<sup>208</sup>. Prawdopodobnie postępy w nauce w skali ogólnopolskiej były wystarczające, skoro z 76 uczestników kursu pozytywny wynik egzaminu końcowego uzyskało 69 osób<sup>209</sup>. Należy się domyślać, że duża część absolwentów zasiliła następnie kadry nowo tworzonej prokuratury, dzięki czemu zrealizowano wcześniejszą koncepcję Zambrowskiego.

Powyższy przykład pokazuje, że Komisja Specjalna miała swój wkład nie tylko w praktyczne przygotowanie nowych ludzi do zawodu, ale spełniała także funkcje w zakresie szkolenia teoretycznego. Istniejące w delegaturze w Białymstoku zaoczne studium prawa było prawdopodobnie jednym z wielu działających przy organach komisji.

---

207 Sprawozdanie z działalności Delegatury w listopadzie 1949 r. (APB DKS 17, k. 174v).

208 Plan ćwiczeń i wykładów grupy zaocznego szkolenia prawniczego w styczniu i lutym 1950 r. (APB DKS 17, k. 210–211).

209 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 113.

## **Właściwość Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym**

### **3.1. Właściwość Komisji Specjalnej na tle właściwości innych organów w postępowaniu karnym (do września 1950 r.)**

#### **3.1.1. Stan prawny przed utworzeniem Komisji**

Pojęcie właściwości w kontekście procedury karnej obejmuje swoim zakresem właściwość: rzeczową czyli przedmiotową, miejscową (terytorialną), funkcjonalną (czynnościową) oraz podmiotową. W ramach tak rozumianej właściwości przepisy dotyczące właściwości rzeczowej określają, które sprawy karne ze względu na swój charakter, rodzaj i stopień społecznej szkodliwości czynu przestępnego podlegają osądzeniu przez oznaczony sąd jako pierwszą instancję. Z kolei w wypadku właściwości miejscowej normy kompetencyjne określają, który organ tego samego rzędu jest właściwy do rozpatrywania spraw karnych, przyjmując za podstawę miejsce popełnienia czynu (*locus delicti commissi*) lub inne podstawy oceny. Pojęcie właściwości funkcjonalnej służy oznaczeniu organu, który jest właściwy ze względu na pewne okresy (fazy) postępowania, w szczególności ze względu na instancje albo ze względu na poszczególne czynności procesowe<sup>1</sup>. Właściwość podmiotowa określa natomiast krąg osób poddanych jurysdykcji danego organu.

Tak rozumiane klasyczne pojęcie właściwości nie wydaje się do końca odpowiadać specyfice Komisji Specjalnej, która była organem powołanym „do wykrywania i ścigania przestępstw” (art. 1 dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*) oraz jednocześnie do orzekania o umieszczeniu sprawcy w obozie pracy przymusowej (art. 10 tegoż dekretu). W świetle tych przepisów Komisja była więc instytucją śledczą i orzekającą zarazem, stając się dopiero w roku 1950, czyli po bez mała pięciu latach

1 S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 242–243.

działalności, organem o kompetencjach wyłącznie orzeczniczych. Oznacza to, że przede wszystkim właściwość funkcjonalna Komisji kształtowała się różnie w okresie jej działania, z czego wynika konieczność uwzględnienia tego faktu przy przedstawianiu ocen dotyczących omawianej instytucji.

Punktem wyjścia do naszych rozważań o właściwości Komisji Specjalnej jest stan prawny pochodzący z okresu międzywojennego, który na przełomie lat 1944–45 był podstawą organizacji wymiaru sprawiedliwości. Kwestię kompetencji organów uprawnionych do ścigania przestępstw określał wtedy przede wszystkim kodeks postępowania karnego z 1928 roku<sup>2</sup>. Zgodnie z przyjętym w tym akcie prawnym mieszanym modelem procesu karnego prowadzenie postępowania przygotowawczego (dochodzenia i śledztwa) należało generalnie do prokuratora (dochodzenie) lub do sędziego śledczego pod nadzorem prokuratora. Prokurator spełniał także rolę oskarżyciela publicznego przed wszystkimi sądami (art. 57). Zasada ta była jednak zmodyfikowana postanowieniem art. 58, w świetle którego oskarżycielem publicznym (a więc także organem prowadzącym dochodzenie – art. 244) przed sądami grodzkimi była policja państwowa lub inne organy administracji „w granicach zakreślonych przez poszczególne ustawy”. Z przepisem tym korespondowało rozwiązanie przyjęte w art. 10 *przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego*, w świetle którego Minister Sprawiedliwości mógł upoważnić określone organy administracji do wykonywania funkcji oskarżyciela publicznego, stąd uprawnienie to przyznano także władzom administracji ogólnej, organom skarbowym, dyrekcjom kolei oraz lasów państwowych i nadleśnictwom. Nie było to jednak upoważnienie ogólne; dotyczyło ono zawsze tylko określonego przestępstwa<sup>3</sup>. Dodatkowo kodeks ograniczał uprawnienia oskarżyciela w toku dochodzenia w ten sposób, że przesłuchanie podejrzanego oraz pokrzywdzonego w charakterze świadka, przedsięwzięcie czynności ustalającej ślady przestępstwa, a nie dającej się odtworzyć na rozprawie sądowej, przesłuchanie pod przysięgą świadka, zbadanie stanu umysłowego podejrzanego należały wyłącznie do sędziego śledczego lub sądu grodzkiego (art. 254 § 1). Ponadto oskarżyciel publiczny nie miał prawa stosowania środków zapobiegawczych; należało ono do wyłącznej kompetencji sądu (art. 164).

Z powyższego opisu kompetencji organów uprawnionych do ścigania przestępstw wynika wniosek, że przedwojenne ustawodawstwo karnoprocesowe opierało się na domniemaniu kompetencji organów prokuratury

2 Tekst jednolity: Dz. U. z 1939 r. Nr 8, poz. 44.

3 S. Śliwiński, *op. cit.*, s. 307.

powszechnej w zakresie dochodzenia, właściwość innych organów była tylko wyjątkiem od przyjętej zasady.

Organizacja organów wymiaru sprawiedliwości wynikała natomiast z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 r. – *prawo o ustroju sądów powszechnych*<sup>4</sup>. W świetle tego aktu wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych i karnych sprawowały **sądy powszechne**: grodzkie, okręgowe, apelacyjne oraz Sąd Najwyższy (art. 1 § 1). Sądy grodzkie (art. 12) i okręgowe (art. 18) rozpoznawały w pierwszej instancji sprawy powierzone im przez ustawy postępowania sądowego i ustawy szczególne. Sądy okręgowe oraz sądy apelacyjne rozpoznawały środki odwoławcze (apelacje) od orzeczeń sądów niższej instancji, zaś Sąd Najwyższy (art. 37 powołanego rozporządzenia) rozpatrywał środki odwoławcze (kasacje) od orzeczeń sądów powszechnych. W zakresie spraw karnych kodeks postępowania karnego z 1928 r. określał w art. 16 i 17 właściwość rzeczową sądów grodzkich w ten sposób, że rozpatrywały one w pierwszej instancji wszystkie sprawy o przestępstwa, za które ustawa przewidywała karę pozbawienia wolności (tj. aresztu lub więzienia) do dwóch lat lub grzywnę, a ponadto sprawy o przestępstwa przewidziane w innych artykułach kodeksu karnego z 1932 r. enumeratywnie wskazane w art. 16 § 2 k.p.k. Do właściwości rzeczowej sądów okręgowych należały natomiast (art. 19 k.p.k.) wszystkie sprawy, nie należące do właściwości innych sądów.

Poza przedstawionym systemem sądów powszechnych istniało także przed wojną także sądownictwo specjalne<sup>5</sup>. Było ono poważnie rozbudowane w zakresie spraw cywilnych; natomiast specjalne sądownictwo karne wyczerpywało się w zasadzie w istnieniu sądów wojskowych orzekających w sprawach o przestępstwa popełnione przez żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego. Jedynym wyjątkiem od konstytucyjnej zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych było orzecznictwo powiatowych organów administracji ogólnej w sprawach o wykroczenia, ale i w tym wypadku odnośne przepisy procedury karnej zapewniały obwinionemu możliwość odwołania się do właściwego sądu okręgowego<sup>6</sup>.

Z chwilą przejścia władzy przez komunistów rozpoczął się proces przekształcania systemu organów ochrony prawnej, w tym wskrzeszonego

---

4 Tekst jednolity: Dz. U. z 1932 r. Nr 102, poz. 863.

5 Art. 1 § 3 p.u.s.p. stanowił, że „sądy powszechne nie sprawują wymiaru sprawiedliwości w sprawach, przekazanych ustawami szczególnymi innym sądom lub władzom”.

6 Art. 640–649 k.p.k.

sądownictwa powszechnego, w taki sposób, by z dotychczas istniejących instytucji uczynić dyspozycyjne narzędzie aparatu władzy i ucisku społeczeństwa. Szeroko rozumiana „walka o sądownictwo” odbywała się w przynajmniej dwóch płaszczyznach: w sferze kadrowej oraz poprzez zmiany przepisów prawa materialnego i procesowego<sup>7</sup>. W zakresie prawa karnego walka ta przejawiała się w tworzeniu nowych specjalnych sądów karnych oraz „instytucji zastępujących”<sup>8</sup>. Efektem tej polityki było stopniowe ograniczanie zakresu właściwości niepewnych politycznie sądownictwa i prokuratury powszechnej – na rzecz sądownictwa i prokuratury wojskowej, które aż do 1955 r. rozpatrywały również sprawy osób cywilnych oskarżonych o niektóre przestępstwa przeciwko interesom państwa, na rzecz Najwyższego Trybunału Narodowego (NTN)<sup>9</sup>, który oprócz sądenia zbrodniarzy wojennych miał orzekać także o odpowiedzialności karnej za „faszyzację życia publicznego oraz klęskę wrześnieową”. Innym przejawem tej tendencji była działalność tzw. sądów tajnych, sądów obywatelskich (utworzonych w 1946 r.)<sup>10</sup> oraz komisji mieszkaniowych (powołanych w 1944 r.). Niezwykle istotnym elementem w ramach podporządkowania wymiaru sprawiedliwości było także powierzenie organom bezpieczeństwa publicznego prawa do prowadzenia postępowania przygotowawczego, co oznaczało dalsze uszczuplenie kompetencji prokuratury powszechnej.

### 3.1.2. Właściwość Komisji Specjalnej na tle właściwości prokuratury powszechnej

W kontekście tych uwag należy zadać pytanie, czy i ewentualnie w jakim stopniu w mechanizm zmian wpisuje się utworzenie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>11</sup>. Przedsta-

7 Szerzej na ten temat: A. Lityński, *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych*, w: *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, red. A. Lityński, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” nr 1200, Katowice 1991, s. 139–162.

8 Określenie to pochodzi od ówczesnego wiceministra sprawiedliwości, L. Chajna, zob. L. Chajna, *Trzeci rok*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 7, s. 7.

9 Dz. U. z 1946 r. Nr 5, poz. 45.

10 Dekret z 22 lutego 1946 r., *prawo o sądach obywatelskich* (Dz. U. Nr 18, poz. 75).

11 „Skostnienie i formalizm, doprowadzony do absurdu wśród części sądownictwa, zrodził komisje specjalne do zwalczania nadużyć, komisje nadzwyczajne do rozstrzygania problemów mieszkaniowych, sądy kolejowe i t. p. Wrogie nastawienie wobec ustroju demokratycznego wśród innej części sądownictwa spowodowało przekazanie najpoważniejszej części orzecznictwa karnego w sprawach o przestępstwa przeciw Państwu – sądom wojskowym, które zapewniają szybki i skuteczny wymiar kary”. Zob. L. Chajna, *op. cit.*, s. 7.

wienie kompetencji tej instytucji jest utrudnione przez wspomnianą wyżej podstawową kwestię – dwojakiego rodzaju funkcji tego organu: śledczych i orzeczniczych zarazem. Okoliczność ta rzutuje nie tylko na właściwość funkcjonalną, ale również ma swoje konsekwencje dla właściwości rzeczowej, gdyż inna mogła być właściwość Komisji jako organu śledczego, a inna jako organu orzekającego.

Jeżeli przyjmiemy, że Komisja Specjalna była między innymi pozasądowym organem orzekającym, to jest rzeczą charakterystyczną, że w pierwszej dekadzie Polski Ludowej nie sformułowano żadnego uzasadnienia teoretycznego dla działalności takich instytucji. Zadowolano się prawdopodobnie przytoczonym wyżej uzasadnieniem politycznym, z oczywistym uszczerbkiem dla poszanowania praworządności. Uzasadnienie takie powstało dopiero *ex post*, po przełomie października 1956 r. Według stworzonej wówczas koncepcji ograniczenie zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości i tworzenie pozasądowych organów orzekających wynikać miało z faktu, że zasada wyłączności kompetencyjnej sądownictwa w sprawach karnych i cywilnych nie powinna być pojmowana w sposób bezwzględny. W szczególności ograniczenie tej zasady wiązać się miało z: a/ postulatem przyspieszenia postępowania, aktualnym szczególnie wówczas, gdy dotyczy to spraw mniej ważnych oraz b/ koniecznością posiadania przez organ załatwiający daną sprawę wiadomości specjalnych, których może nie mieć sąd. Jednak i w takim wypadku konieczne było, w myśl tej koncepcji, spełnienie dwóch warunków zabezpieczających przed naruszeniem zasady praworządności: a/ przekazanie danej sprawy karnej na drogę pozasądową nie mogło mieć charakteru ostatecznego i bezwzględnego, co oznacza, że oskarżony musiał mieć możliwość odwołania się do sądu bądź przyzna mu się prawo żądania skierowania sprawy na drogę sądową w celu jej ponownego rozpatrzenia od początku<sup>12</sup>, oraz b/ rozgraniczenie pomiędzy drogą sądową i pozasądową powinno być tak dokonane, aby droga pozasądowa była jedynie wyjątkiem w stosunku do drogi sądowej oraz aby nie istniała możliwość pozaustawowego rozszerzania kompetencji organów pozasądowych<sup>13</sup>. Z ostatnią kwestią łączył się postulat taksatywnego wyliczania spraw wchodzących w zakres właściwości organu pozasądowego oraz kwestia powierzenia rozpatrywania ewentualnych sporów o właściwość sądom lub innym niezależnym organom do tego celu specjalnie powołanym.

12 A. Burda, R. Klimowiecki, *Prawo państwowe*, Warszawa 1958, s. 493.

13 S. Włodyka, *Organizacja sądownictwa*, Kraków 1959, s. 139–140.



Dekret z 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym oraz jego późniejsze dwukrotne nowelizacje tych warunków nie spełniał. Było to zresztą wyrazem ogólniejszej praktyki działania „ludowego” ustawodawcy, co zostało zauważone nawet przez ówczesną doktrynę<sup>14</sup>. Wspomniany dekret uregulował kwestię właściwości rzeczowej Komisji Specjalnej sposobem „rewolucyjnym”; nadawał bowiem Komisji Specjalnej i jej organom prawo żądania przekazania sobie sprawy prowadzonej przez inny organ dochodzeniowo–śledczy, tj. przez prokuratora, sąd lub organy bezpieczeństwa publicznego (art. 12 dekretu). W wypadku takiego żądania organy te zobowiązane były wyłączyć się z dalszego prowadzenia postępowania. Konkretyzacja tej regulacji dekretowej została następnie zawarta w § 18 pkt 3 i 5 i w § 27 wydanych przez Prezydium KRN w styczniu 1946 r. przepisów dotyczących wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>15</sup>. W ich świetle organom Komisji przysługiwało prawo żądania przekazania im sprawy wszczętej przez organa prokuratorskie, sądowno–śledcze lub bezpieczeństwa publicznego, a także prawo odstępowania tym władzom dochodzeń wszczętych przez Komisję (§ 18 pkt 3 i 5), bez jakiegokolwiek procedury rozstrzygnięcia ewentualnych sporów kompetencyjnych. W zasadzie identyczna regulacja została zawarta w następnych regulaminach wewnętrznych Komisji Specjalnej<sup>16</sup>, przy czym, by uniknąć jakichkolwiek wątpliwości, § 44 ust. 2 tych regulaminów przyznawał organom Komisji także prawo ponownego wiążącego przekazania sprawy już raz przejętej przez Komisję. Co więcej, Komisja miała prawo podjęcia na nowo dochodzeń umorzonych przez sąd lub prokuraturę.

Bieżąca działalność Komisji Specjalnej i jej organów dostarczała ciągłych przykładów, potwierdzających stosowanie w praktyce regulacji zawartych w art. 12 dekretu. Najważniejszym potencjalnym „rywalem” w

- 14 L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953, s. 263. Autor stwierdzał: „Ustawodawca ludowy nie ustala sztywnych, niezmiennych ram właściwości rzeczowej sądów, lecz daje jedynie wytyczne, które ustalają ramy tej właściwości. Stan ten, **uzasadniony w przeszłości** [podkreślenie moje – P.F.], uznać obecnie należy za zły.”
- 15 Przepisy te, nigdzie ówczesnie nie publikowane (AAN, KRN, sygn. 88, s. 106–111), ogłosili drukiem. D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*, Warszawa 1995, s. 20–30.
- 16 Uchwała Prezydium KRN z dnia 9 stycznia 1947 r. o ustaleniu przepisów, dotyczących organizacji wewnętrznej, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (M.P. Nr 19, poz. 42) oraz rozporządzenie Rady Państwa z 18 czerwca 1947 r. o takim samym tytule (Dz. U. Nr 47, poz. 244).

zakresie właściwości była oczywiście prokuratura powszechna, której organy, jak wyżej wskazano, były uprawnione do prowadzenia postępowania przygotowawczego. Początek działalności Komisji Specjalnej objawiał się w związku z tym konfliktami kompetencyjnymi z prokuraturą powszechną. Taki stan rzeczy miał miejsce na przykład na Dolnym Śląsku, gdzie przedwojenni prokuratorzy wyrażali „obawy, czy Komisja jest organem fachowym i czy jej działalność może przynieść pozytywne efekty” (opinia przewodniczącego Delegatury, S. Walczaka)<sup>17</sup>. Podobnie było w Białymstoku, gdzie prokuratura „nie wierząc w skuteczność działania nowej instytucji zaczęła wykazywać tendencję do przekazywania Delegaturze spraw o mniejszej wadze”, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem przewodniczącego Delegatury, który wyraził pogląd, że może on przejmować sprawy „według swego uznania”<sup>18</sup>. W dalszym okresie działalności wzajemne przekazywanie spraw według właściwości przebiegało sprawniej, bez istotnych konfliktów. Wiązać to należy prawdopodobnie z poleceniami otrzymywanymi przez prokuraturę z Ministerstwa Sprawiedliwości, a także ze stopniową wymianą kadr prokuratorskich na bardziej uległe wobec nowej władzy<sup>19</sup>. Wypracowane metody współpracy między prokuraturą a organami Komisji polegały między innymi na obowiązku informowania organów Komisji o prowadzeniu spraw należących potencjalnie do właściwości tej instytucji. Przykładowo wskazać tutaj można ustalenia, jakie poczynił członek Delegatury w Białymstoku L. Damulewicz w czasie podróży służbowej do Suwałk 28 września 1948 r. Uzgodnił on wówczas z szefem miejscowej prokuratury, że dwukrotnie w miesiącu prokuratura suwalska będzie przysyłała Delegaturze wykaz prowadzonych dochodzeń w sprawach o przestępstwa urzędnicze. Na podstawie tego wykazu Delegatura miała następnie przejmować niektóre z nich do dalszego prowadzenia<sup>20</sup>. Nie eliminowało to jednak całkowicie ewentualnej dwutorowości organów dochodzeniowych, co oczywiście rzutowało ujemnie na szybkość postępowania. Na tę okoliczność zwracał uwagę Kierownik Nadzoru Prokuratorskiego Ministerstwa

17 B. Rogowska, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, w: *Z badań na dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. S. Dąbrowski, Wrocław 1993, s. 77.

18 Sprawozdanie z działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Białymstoku w okresie od 1 III 1946 r. do 8 VII 1946 r. – APB DKS 11, k. 63.

19 B. Rogowska, *op. cit.*, s. 78.

20 APB DKS 16, k. 40.

Sprawiedliwości Adolf Dąb w notatce adresowanej do szefa resortu (26 lipca 1946 r.<sup>21</sup>).

W tym kontekście rozumiałym staje się ustawiczne dążenie organów Komisji Specjalnej do monopolu przyjmowania doniesień o zaistniałych przestępstwach. Przewodniczący Delegatury w Białymstoku M. Andzilewko instruował w tym duchu funkcjonariuszy organów państwowych, sugerując im zawiadomianie o przestępstwie Delegaturę, a nie prokuratorów. Przykładowo: w czasie konferencji kierowników brygad ochrony skarbowej okręgu białostockiego 21 grudnia 1946 r. poinformował on zebranych, że „wymiar i stosowanie kary przez Komisję jest szybki, a przez to samo i skuteczny, przy czym Komisja prowadzi między innymi tego rodzaju sprawy, których **prokuratura nie mogłaby prowadzić nie mając oparcia w przepisach prawnych**”. W związku z tym – konkludował przewodniczący, „kierowanie spraw do Komisji Specjalnej nie stoi w kolizji z żadnym prawem. Komisja Specjalna to prokuratura dla spraw gospodarczych”<sup>22</sup> (podkreślenie moje – P. F.).

Opisane działania nie były w stanie doprowadzić do jednoznacznego rozdzielenia właściwości Komisji i prokuratury, stąd przypadki przejmowania przez organy Komisji prowadzonych przez prokuratury spraw były częste. Teoretycznie przejmowanie rozpoczętych dochodzeń powinno się odbywać na podstawie przedstawionych wyżej przepisów regulaminów wewnętrznych, które wymagały formy postanowienia trzyosobowego składu członków delegatury (§ 44 ust. 1 regulaminów z 1947 r.). Wobec niedostatku materiałów archiwalnych nie można ustalić, czy przepisy te były przestrzegane. Kilka zachowanych w tym zakresie akt spraw świadczy raczej o dowolności działania organów Komisji. Ograniczano się bowiem, z powołaniem się na art. 12 dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*, do zażądania od prokuratora akt sprawy. Taki stan rzeczy miał miejsce na przykład w Delegaturze w Szczecinie, gdzie nie wydawano stosownych postanowień<sup>23</sup>. Interesujący pod tym względem

21 Dokument publ. w: *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce (1944–1948). Materiały źródłowe*, red. H. Jędruszczak, t. II, Warszawa 1969, s. 121. Okoliczność ta była w 1950 r. jednym z powodów uzasadniających tworzenie jednolitej prokuratury. Zob. D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 52.

22 APB DKS 13, k. 9.

23 A. Wiśniewski, *Analiza prawna orzeczeń Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, w: Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945–1954. Materiały z konferencji naukowej odbytej w dniu 20 marca 1998*, red. Z. Chmielewski, Szczecin 1998, s. 50.

jest *casus* z terenu działania Delegatury w Białymstoku, gdy zażądano akt sprawy jednego z wielu podejrzanych. Wykonując to żądanie prokurator przesłał akta „według właściwości” i jednocześnie poinformował Delegaturę, że przeciwko pozostałym podejrzany nie przekazany Komisji Specjalnej śledztwo w dalszym ciągu prowadzi<sup>24</sup>. Nie znamy powodów, dla których Delegatura przejęła sprawę tylko jednego z podejrzanych. Z punktu widzenia ekonomiki procesowej sytuacja taka była oczywiście nieprawidłowa, utrudniła ona przeprowadzenie postępowania. Zdarzenie to miało miejsce w lutym 1950 r., czyli już po wielu latach działania Delegatury, z czego można wyprowadzić ostrożny wniosek nie tylko o ignorowaniu odnośnych postanowień regulaminu, ale także o wadliwości przeprowadzanych postępowań.

### 3.1.3. Właściwość Komisji Specjalnej na tle właściwości organów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

Artykuł 12 dekretu upoważniał organy Komisji do przejmowania spraw nie tylko od organów prokuratorskich i sędziów śledczych, ale także od organów bezpieczeństwa publicznego. Na tym tle należy zbadać, jak w praktyce układały się stosunki pomiędzy organami bezpieczeństwa i Komisji Specjalnej.

Początki funkcjonowania zdawały się świadczyć o ścisłej współpracy obu instytucji. Minister Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz już 27 stycznia 1946 r. wydał okólnik nr 4, w którym polecał podległym sobie urzędowi „ściśle współpracować z Komisją Specjalną i jej organami oraz udzielać im pomocy w wykonywaniu ich funkcji” (punkt 1 okólnika). W zakresie właściwości Komisji szczególnie istotne są kolejne postanowienia okólnika – które, ze względu na ich wagę – przytaczam *in extenso*:

„[...] 4. Sprawy prowadzone przez organa Bezpieczeństwa Publicznego w zakresie przestępstw gospodarczych winny być prowadzone przez nich do końca, o wynikach zaś należy zawiadomić Komisję Specjalną lub jej organa, o ile tego zażądatają.

5. W wypadkach zażądania przez Komisję Specjalną lub jej organa odstąpienia sprawy prowadzonej przez organa Bezpieczeństwa Publicznego, należy taką sprawę przekazać.

---

24 APB DKS 251, k. 1a i 20.

6. W wyjątkowych wypadkach, jeżeli z uwagi na poszczególne okoliczności sprawy kierownik Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego uzna za niemożliwe natychmiastowe przekazanie tej sprawy, należy niezwłocznie telefonicznie zawiadomić o tym Departament IV Ministerstwa, podając treść sprawy i powody uzasadniające to stanowisko, pozostawiając rozstrzygnięcie do decyzji Ministerstwa.<sup>25</sup>

Treść okólnika wskazuje wyraźnie, że organy MBP, tak samo jak prokuratura powszechna, zostały co do zasady zobowiązane do przekazywania spraw gospodarczych Komisji Specjalnej. Zwraca jednak uwagę fakt, że przekazywanie spraw należących do właściwości Komisji odbywać się miało tylko na żądanie organów Komisji, a nie automatycznie. Rozwiązanie takie mogło w praktyce powodować konflikty kompetencyjne, gdyż w świetle przepisów obu wersji małego kodeksu karnego organy bezpieczeństwa mogły prowadzić postępowanie przygotowawcze w sprawach o przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym Państwa. W tym kontekście można odnieść wrażenie, że zakres właściwości organów MBP i Komisji Specjalnej mógł się pokrywać, zaś treść cytowanego okólnika nie oznaczała w praktyce całkowitego wyłączenia organów MBP od przeprowadzenia postępowania przygotowawczego w zakresie potencjalnej właściwości Komisji Specjalnej. Dostępny materiał archiwalny kwestii tej nie pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć; zwracają jednak uwagę następujące fakty. Przede wszystkim, zgodnie z przepisami obu wersji małego kodeksu karnego, organy bezpieczeństwa nie miały samodzielnego prawa umorzenia postępowania i stosowania środków zapobiegawczych; uprawnienia te należały do prokuratora (odpowiednio art. 38 oraz art. 56 i 57). Oznaczało to w praktyce, że nawet w przypadku nie przekazania sprawy należącej potencjalnie do właściwości Komisji Specjalnej właśnie ten organ decydował o istotnych czynnościach w toku postępowania przygotowawczego i utrzymywał nadzór nad tokiem dochodzeń, gdyż zgodnie z art. 13 dekretu organy Komisji miały przyznane w tym zakresie odpowiednie uprawnienia organów sądowych i prokuratorskich. Organy bezpieczeństwa publicznego musiały w tej sytuacji zwracać się z wnioskiem do organów Komisji. Na tym tle dochodziło do wielu nieporozumień. Przykładowo: ówczesny jej przewodniczący delegatury we Wrocławiu, S. Walczak wskazywał na wypadki konfliktów na tym tle. Dotyczyły one odmowy ze strony funkcjonariuszy Komisji wydawania nakazów aresztowania w sprawach

---

25 Centralne Archiwum MSWiA, sygn. MBP 618, k. 5.

prowadzonych przez WUBP, a także uporczywego nieprzekazywania zatrzymanych przez UB w sprawach, w których postępowanie przejmowała Komisja Specjalna<sup>26</sup>. Podobnych przykładów dostarcza sprawozdanie przewodniczącego Delegatury w Białymstoku (z października 1948 r.), z którego wynika, że „w okresie sprawozdawczym organa UB wykazały wielką aktywność w zwalczaniu przestępczości gospodarczej. Na tle jednak udzielania sankcji bywają częste nieporozumienia, gdyż poszczególni funkcjonariusze dostarczają sprawy niedostatecznie opracowane lub też przez zebrany materiał poszlakowy chcą uzyskać postanowienie o aresztowaniu. Niezależnie od tego bywają wypadki, że UBP prosi o wydanie postanowienia o aresztowaniu, nie dostarczając podejrzanego na przesłuchanie w Delegaturze. Oczywiście, tego rodzaju praktyka jako sprzeczna z zasadami małego kodeksu nie może być przez Delegaturę akceptowana, tym niemniej wywołuje u niektórych funkcjonariuszy UBP rozgoryczenie i nieraz uzasadniony (*sic!*) żal do Delegatury”<sup>27</sup>. Nie oceniam w tym miejscu zasadności stosowania aresztu; ważny natomiast jest mechanizm działania Komisji. Wynika z niego, że Komisja uzyskała teoretycznie nadrzędną pozycję nad organami MBP w zakresie uprawnień śledczych w sprawach o przestępstwa gospodarcze, co nie oznaczało jednak wyłączności kompetencji Komisji Specjalnej w tych sprawach. Podejmowane przez władze Komisji próby łagodzenia konfliktów poprzez ustanawianie instytucji stałych łączników pomiędzy delegaturami a WUBP oraz zalecanie wspólnego prowadzenia dochodzeń<sup>28</sup> nie mogły przynieść trwałych rezultatów. Nie można bowiem wykluczyć ewentualności, że funkcjonariusze bezpieczeństwa prowadząc postępowanie przygotowawcze w sprawach o przestępstwa z rozdziału III małego kodeksu karnego, zwracali się i uzyskiwali tzw. sankcję od prokuratora powszechnego.

Szczególnie drastyczne przypadki konfliktów kompetencyjnych miały miejsce na terenie działania Delegatury w Kielcach. Tamtejszy WUBP w 1946 r. ignorował formułowane przez funkcjonariuszy Komisji żądania przekazania spraw zasłaniając się argumentem, że nie należą one do właściwości Komisji, gdyż mają podłoże polityczne. W tym wypadku nie pomagały nawet interwencje nadrzędnych komórek<sup>29</sup>. Z podobnymi trud-

26 B. Rogowska, *op. cit.*, s. 71.

27 APB DKS 15, k. 284.

28 Okólnik nr 2 Dyrektora BW KS z 17 kwietnia 1948 r., publ. w: B. Więclawski, *Z działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu 1946–1954*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 3, s. 213.

29 AAN KS 10, k. 41, 48.

nościami spotykała się także Delegatura w Olsztynie, gdzie WUBP przestał w ogóle honorować decyzje Komisji, a po interwencjach centrali ledwie tolerował działalność Delegatury<sup>30</sup>.

Należy zauważyć, że sprzeczność praktyki ze stanem prawnym mogła wynikać z nieporównywalnie mocniejszej pozycji organów bezpieczeństwa, niż organów Komisji Specjalnej. W tym kontekście opisane w literaturze próby faktycznego podporządkowania Delegatury we Wrocławiu przez miejscowy WUBP<sup>31</sup> mają prawdopodobnie swoje odzwierciedlenie ogólnopolskie, co wymaga jednak szczegółowych badań.

### 3.1.4. Obowiązek wykonywania postanowień Komisji „w zakresie jej właściwości”

Dzięki unormowaniu art. 12 dekretu uzyskała Komisja stanowisko w istocie nadrzędne nad innymi organami uprawnionymi do prowadzenia postępowania przygotowawczego. Zostało dodatkowo ono wzmocnione postanowieniem artykułu 11 dekretu, który nakazywał wszystkim władzom, urzędom państwowym i samorządowym, sądom i prokuratorom oraz organom kontroli społecznej wykonywać postanowienia Komisji wydane w zakresie jej właściwości. W wykonaniu tego przepisu kierownicy różnych organów administracji wydawali podległym sobie instytucjom polecenia stosowania się do postanowień organów Komisji. Najważniejszym z nich jest okólnik nr 68 Prezesa Rady Ministrów z 4 grudnia 1945 r., który zobowiązywał ministrów do „wydania polecenia podległym sobie władzom i urzędom ścisłego współpracowania z Komisją i wykonywania jej poleceń w możliwie krótkich czasokresach”<sup>32</sup>. Podobny w treści był rozkaz nr 13 Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z 10 stycznia 1946 r. o *wykonywaniu przez wojsko poleceń Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, w którym zobowiązano wojsko do ścisłego wykonywania wskazówek i poleceń Komisji Specjalnej, zaś nie stosującym się do nich grożono „surową odpowiedzialnością dyscyplinarną względnie karno-sądową”<sup>33</sup>. Zwraca uwagę, że dokumenty te rozszerzają w sposób istotny regulację zawartą w art. 11 dekretu, który wspominał tylko o wykonywaniu **postanowień** wydanych w zakresie

30 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 86, 124.

31 B. Rogowska, *op. cit.*, s. 81 i n.

32 Zob. okólnik Ministerstwa Przemysłu Nr 210 z 17 grudnia 1945 r. w *sprawie współpracy z Komisją do Walki z Nadużyciami* (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Przemysłu z 1945 r. Nr 16, poz. 128).

33 Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. IV – 500. 1/A. 20

właściwości, a nie **poleceń** organów Komisji. Prawo wydawania poleceń służy organom przełożonym, a takim organem w stosunku do innych władz Komisja Specjalna nie była.

Nie sięgające aż tak daleko uprawnienia organów Komisji Specjalnej wynikały z uchwały Rady Państwa z 1 lutego 1950 r. w sprawie współpracy Najwyższej Izby Kontroli z instytucjami państwowymi i społecznymi. Według rozdziału III instrukcji, stanowiącej załącznik do powyższej uchwały, NIK miała „w miarę możliwości” uwzględniać wnioski Komisji Specjalnej o dokonanie określonych aktów kontroli (§14), zaś przedstawiciele Komisji mieli prawo brania udziału w czynnościach kontrolnych przeprowadzanych na wniosek Komisji lub w wypadku „zaproszenia” do udziału w kontroli (§ 15)<sup>34</sup>. Przepisy te wskazują, że NIK nie była bezwzględnie obowiązana wykonywać postanowienia Komisji Specjalnej w przedmiocie przeprowadzania kontroli.

Praktyka stosowania art. 11 potwierdza, że organy Komisji czuły się uprawnione do wydawania poleceń innym organom państwowym. W interesującym nas obecnie zagadnieniu właściwości tej instytucji wskazać można na pismo przewodniczącego Delegatury w Białymstoku do Urzędu Wojewódzkiego z 25 września 1948 r. W piśmie tym informowano, że w związku z nową interpretacją przepisów Komisja Specjalna w Warszawie uznała, że handel mięsem w „dni beźmięsne” stanowi przestępstwo z art. 14 ustawy *o zwalczaniu drożyzny*, nie zaś wykroczenie. W związku z tym zwrócił się on o podanie do wiadomości starostom, że wszystkie tego typu sprawy powinny być kierowane do Delegatury Komisji Specjalnej, a starostowie nie mogą ich rozpatrywać<sup>35</sup>. Stanowisko Komisji było w tym przypadku wiążące.

Inaczej kształtowała się praktyka wykonywania postanowień Komisji, wydanych w zakresie jej właściwości, przez organy prokuratury oraz bezpieczeństwa publicznego. Pomijam w tym momencie omówiony wyżej obowiązek przekazywania spraw na podstawie art. 12 dekretu. W pozostałym zakresie wykonywanie postanowień Komisji sprowadzało się tylko do przeprowadzania określonych czynności śledczych w ramach pomocy prawnej, nie oznaczało zaś w żadnym wypadku wykonywania poleceń Ko-

34 Uchwała Rady Państwa z 1 lutego 1950 r. w sprawie wydania instrukcji o zakresie i sposobie współdziałania Najwyższej Izby Kontroli z organami kontroli społecznej rad narodowych, radami zakładowymi i Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (M. P. Nr A-15, poz. 152).

35 APB DKS 15, k. 221.



misji. Początkowe próby podporządkowania prokuratury, wyrażające się w żądaniu nadsyłania sprawozdań z wyników przeprowadzanych postępowań, spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem Ministerstwa Sprawiedliwości. Protestowało ono przeciwko żądaniu dyrektora Biura Wykonawczego w przedmiocie „natychmiastowego nadesłania sprawozdania” przez prokuratora Sądu Okręgowego we Włocławku i informowało, że „ewentualne podobne żądania spotkają się w przyszłości z odmową”<sup>36</sup>.

### 3.1.5. Kryteria selekcji spraw będących potencjalnie we właściwości Komisji

Nadrzędna pozycja Komisji Specjalnej nad prokuraturą powszechną, organami bezpieczeństwa publicznego i władzami administracji ogólnej w zakresie właściwości była dodatkowo wzmocniona przez wyeliminowanie stosowania wszelkich dotychczasowych regulacji w zakresie sporów kompetencyjnych, przewidzianych w prawie o ustroju sądów powszechnych, w kodeksie postępowania karnego czy wreszcie w obowiązującym wówczas rozporządzeniu o postępowaniu karno-administracyjnym<sup>37</sup>. Warto przy tym zauważyć, że właściwość Komisji Specjalnej była określona w ten sposób, iż organ ten nie miał obowiązku prowadzenia wszystkich spraw o dane przestępstwo, należące potencjalnie do właściwości Komisji. W praktyce oznaczało to, że sprawa o ten sam czyn mogła być prowadzona bądź przez Komisję, bądź przez inny organ prowadzący postępowanie karne, a decyzja w tej sprawie należała do Komisji Specjalnej lub jej delegatur. Innymi słowy, Komisja była uprawniona do decydowania nie tylko o tym, czy dane przestępstwo należy do jej właściwości, ale także o tym, czy dana sprawa – ze względu na swój charakter – ma być przez nią prowadzona<sup>38</sup>. Działalność Komisji potwierdza istnienie takiego mechanizmu działań; wszakże z zastrzeżeniem dotyczącym organów bezpieczeństwa. Świadczy o tym prezentowany wyżej sposób selekcji spraw, dowodem na to jest także przedstawiony *casus* wyłączenia sprawy jednego z podejrzanych. Wskażmy inne przykłady. Na początku 1947 r. Delegatura w Białymstoku przejęła z sądu do rozpoznania kilkadziesiąt z ponad 600 zaległych spraw o potajemne gorzelnictwo. W związku z tym przewodniczący interpelował

36 Pismo kierownika Nadzoru Prokuratorskiego MS Adolfa Dąba do R. Zambrowskiego z 29 sierpnia 1946 r. (AAN KS 85, k. 20–21).

37 Zob. art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. Nr 38, poz. 365).

38 L. Lemell, *Książka o działalności Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 3, s. 102.

centralę, czy w przyszłości będzie przejmował wszystkie sprawy z tego zakresu, czy tylko, jak to określił, najcharakterystyczniejsze<sup>39</sup>. W innym z kolei sprawozdaniu, tym razem z maja 1948 r., przewodniczący Andzilewko tłumaczył centrali, że z powodu zawilości spraw o manko w spółdzielniach był zmuszony wszystkie nowe sprawy przekazywać prokuratorom<sup>40</sup>. Przykład ten uwidacznia jeszcze jedno zjawisko: organy Komisji Specjalnej nie tylko przejmowały sprawy od prokuratorów i UBP, ale także przekazywały im te sprawy, których – z różnych względów – prowadzić nie chciały.

Na tym tle pojawia się fundamentalne wręcz zagadnienie kryteriów – decydujących o tym, czy dana sprawa w (obřębie tego samego rodzaju przestępstwa) miała należeć do właściwości Komisji. Pewną wskazówkę w tym zakresie, oddającą intencje „ludowego ustawodawcy”, stanowi wypowiedź ówczesnego premiera, Edwarda Osóbki – Morawskiego, który widział rolę Komisji w sposób następujący: „Komisja Specjalna winna zajmować się nie tyle drobnymi sprawami kryminalnymi, które należą do sądu, ile wnikać w sprawy poważniejsze, a zwłaszcza takie, które na normalnej drodze nie doczekałyby się rozpatrzenia lub opóźniły się proces ich rozpatrzenia. [...] Komisja Specjalna winna również zajmować się takimi sprawami, o których publicznie się mówi, a formalnie nie bada”<sup>41</sup>. Sformułowania te, pochodzące z przedmowy do okolicznościowej książki, wskazują, że przynajmniej początkowo zamierzano powierzyć Komisji sprawy o większym wymiarze, poważniejsze. Inną wskazówką potwierdzającą to stanowisko może być fakt, że utworzenie Komisji zbiegło się w czasie z wejściem w życie dekretu o *postępowaniu doraźnym* oraz małego kodeksu karnego. Porównanie zakresu przestępstw podlegających postępowaniu doraźnemu i przestępstw należących do właściwości Komisji Specjalnej (art. 1 dekretu) wskazuje, że w dużej części zakres właściwości był tożsamy. Z faktu tego władze Komisji Specjalnej wyprowadziły wniosek, że zamiarem ustawodawcy było powierzenie w pierwszym rządzie Komisji Specjalnej, a nie prokuratorowi, ścigania i wykrywania przestępstw podlegających kompetencji sądów doraźnych<sup>42</sup>. Ponadto jest rzeczą charakterystyczną, że w sprawach o przestępstwa z art. 14 ustawy o *zwalczaniu drożyzny* tylko organy Komisji mogły kierować sprawę do sądu w trybie

39 APB DKS 14, k. 2.

40 APB DKS 15, k. 103v.

41 *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa [1947]; cytat pochodzi z nie paginowanej przedmowy.

42 AAN KS 7, k. 121

doraźnym (art. 17 ust. 1 B pkt. e/). Praktyka funkcjonowania organów Komisji Specjalnej tylko częściowo potwierdza powyższe przypuszczenie. Sprawy kierowane do sądu w trybie doraźnym były istotnym odsetkiem wszystkich sporządzonych aktów oskarżenia, ale nigdy nie dominowały. Przykładowo, w 1947 r. delegatury Komisji Specjalnej sporządziły 3062 akty oskarżenia w trybie zwykłym i 89 w trybie doraźnym<sup>43</sup>. Dopiero pod koniec 1948 r. władze Komisji nakazały delegaturom, by prowadziły wyłącznie sprawy doraźne i „obozowe”, zaś wszystkie inne miały być przekazywane prokuratorom<sup>44</sup>. Od tego momentu miesięczne sprawozdania z działalności delegatur zawierały informacje o takim właśnie sposobie selekcji spraw. Nie zmieniło to jednak ostatecznie wykształconej wcześniej praktyki, gdyż sprawy kierowane do sądu w trybie zwykłym nadal dominowały<sup>45</sup>. Natomiast sprawozdania z całego pierwszego okresu funkcjonowania Komisji (tj. do września 1950 r.) zawierają bardzo częste doniesienia o tym, że sprawy drobne przekazywane są prokuratorom<sup>46</sup>. Nie wiemy wprawdzie, jakie kryterium pozwalało kwalifikować sprawy jako „drobne”; domyślać się należy, że były to sprawy nadające się do rozpoznania przez sądy w trybie zwykłym.

Znane są jednak wypadki stosowania innej argumentacji przy przekazywaniu spraw prokuratorom bądź sądom. W *Sprawozdaniu z działalności Biura Wykonawczego i Delegatur Komisji Specjalnej za miesiąc marzec 1947 r.* znajduje się informacja o tym, że przekazywanie spraw prokuratorom ma miejsce wtedy, gdy należy się liczyć z wysokim wyrokiem sądowym<sup>47</sup>.

Drugim istotnym kryterium wyznaczającym właściwość Komisji były te sprawy, które można było zakończyć umieszczeniem sprawcy w obozie pracy. To kryterium jest oczywiste w z uwagi na upoważnienie Komisji do stosowania tej formy represji karnej jako zastrzeżonej wyłącznie dla tego organu.

W ramach właściwości Komisji znalazły się pewne grupy przestępstw, które nie podlegały kompetencji innych organów. W tym wypadku można mówić o swoistej wyłączności organów Komisji, bez względu na wagę

---

43 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 100.

44 APB DKS 15, k. 327.

45 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 100.

46 Zob. np. sprawozdania z: maja 1948 r. (APB DKS 15, k. 103v.); października 1948 r. (APB DKS 15, k. 282v.); lutego 1949 r. (APB DKS 18, k. 12v.); maja 1949 r. (APB DKS 18, k. 44).

47 AAN URM 16/107, k. 18. Tytuł tego dokumentu jest o tyle mylący, że sprawozdanie dotyczy całego okresu dotychczasowej działalności KS.

spraw oraz kryterium „obozowe”. Dotyczy to przede wszystkim czynów przestępnych z ustawy *o zwalczaniu drożyzny* oraz szeroko rozumianej spekulacji. „W nielicznych tylko wypadkach Delegatura kierowała sprawy dotyczące spekulacji do prokuratury. Działo się to wtedy, gdy przestępstwa były różne, np. pobieranie nadmiernych cen i wygrażanie się kontrolerom” – informowała centralę białostocka Delegatura w lutym 1948 r. w sprawozdaniu obejmującym dwuletni okres funkcjonowania tej placówki<sup>48</sup>.

W kontekście przyjętych przez Komisję rozwiązań co do jej właściwości na tle innych organów zwraca uwagę całkowita dowolność stosowanych kryteriów. Było to możliwe dzięki regulacjom zawartym w art. 11, a przede wszystkim w art. 12 dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*. Ta swoista elastyczność kompetencyjna, w połączeniu z całkowitą dyspozycyjnością funkcjonariuszy tej instytucji, czyniła z Komisji bardzo ważny instrument bieżącej polityki karnej.

### 3.1.6. Właściwość Komisji Specjalnej a właściwość sądów i prokuratur wojskowych

Jednym z elementów prowadzonej „walki o sądownictwo” było znaczenie rozszerzenie kompetencji organów wojskowego wymiaru sprawiedliwości w stosunku do stanu przedwojennego. Podstawowym powodem tego stanu rzeczy był fakt całkowitej dyspozycyjności sądownictwa i prokuratury wojskowej wobec nowych władz, co w kontekście niepewnej politycznie kadry sądownictwa powszechnego przemawiało za takim rozwiązaniem<sup>49</sup>. W ramach rozszerzenia kompetencji sądownictwu wojskowemu podlegały nie tylko osoby wojskowe, funkcjonariusze MBP oraz pracownicy zmilitaryzowanych Polskich Kolei Państwowych<sup>50</sup>, ale także osoby cywilne. Zakres właściwości wojskowego wymiaru sprawiedliwości wobec osób cywilnych obejmował sprawy o przestępstwa zawarte w art. 85–88 kodeksu karnego Wojska Polskiego oraz o przestępstwa określone w rozdziale I małego kodeksu karnego (art. 35 ust. 1 m.k.k. z 1945 r., art. 51 m.k.k. z 1946 r.). W tym kontekście pojawiają się pytania o stosunek powyższych przepisów do zakresu właściwości Komisji Specjalnej: a/ czy instytucja ta

---

48 APB DKS 15, k. 30.

49 A. Lityński, *Ku likwidacji instytucji sędziego śledczego w Polsce Ludowej*, w: *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” nr 1550, Katowice 1996, s. 333.

50 Dekret PKWN z 4 listopada 1944 r. *o militaryzacji Polskich Kolei Państwowych* (Dz. U. Nr 11, poz. 55).

objmowała zakresem swojej kompetencji sprawy o przestępstwa „szkodnictwa gospodarczego” popełnione przez funkcjonariuszy WP, MBP i PKP i b/ czy ściganie przez organa prokuratury wojskowej przestępstw z rozdziału I m.k.k., noszących znamię szkodnictwa gospodarczego (np. art. 3 – sabotaż gospodarczy, art. 6 – przyjęcie korzyści majątkowej od obcego rządu lub obcej organizacji, art. 12 – podrabianie lub przerabianie pieniędzy<sup>51</sup>) nie wyłączało kompetencji organów Komisji Specjalnej w tym zakresie. Gdybyśmy sformułowali twierdzącą odpowiedź na te pytania, to oznaczałoby to wówczas, że Komisja Specjalna uzyskała dominującą pozycję nad **wszystkimi** organami powołanymi do ścigania przestępstw.

W tej kwestii należy odnotować całkowity brak publikacji, zaś materiał archiwalny jest nadzwyczaj ubogi. W pochodzącej z marca 1946 r. instrukcji Komisji Specjalnej stwierdzono, że „w przedmiocie kompetencji Komisji Specjalnej i jej organów w stosunku do osób wojskowych, funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji zauważyć należy, że jak dotąd nie ma sprecyzowanego stosunku Komisji Specjalnej do przestępców wywodzących się spośród tych osób, a tacy niewątpliwie istnieją. [...] **Nie ulega przy tym wątpliwości, że intencją ustawodawcy nie było wyłączenie tych przestępców spod dekretu z dnia 16 XI 1945 r.** (podkreślenie moje – P.F.), niemniej jednak charakter służby tych osób komplikuje w pewnej mierze ich odpowiedzialność wobec Komisji Specjalnej. Tu podkreślić należy, że zarówno Wojsko, jak i Bezpieczeństwo oraz Milicja mają specjalne wydziały do wykrywania i ścigania przestępstw popełnionych przez ich funkcjonariuszy”. Stwierdzenia te prowadziły do wniosku, że w razie wykrycia tego typu przestępstw organa Komisji powinny ograniczyć się do czynności zabezpieczających ślady przestępstwa i zawiadomić przełożonych. Ewentualne dalsze prowadzenie sprawy przez Komisję powinno być poprzedzone zwolnieniem podejrzanego ze służby. Taka procedura nie miała jednak całkowicie wyłączać organów Komisji z dalszego postępowania; możliwe było bowiem wspólne prowadzenie dochodzenia<sup>52</sup>. Treść omawianego dokumentu sugeruje, że władze Komisji nie wypracowały, przynajmniej na początku funkcjonowania tej instytucji, jasnego stanowiska w przedmiocie stosunku do zjawiska potencjalnego szkodnictwa gospodarczego w wojsku i organach podległych MBP. Wprawdzie cytowany już rozkaz marszałka Żymierskiego nakazywał „ściśle wykonywać wskazówki i polecenia

51 Numerację artykułów podają według znowelizowanej w 1946 r. wersji m.k.k.

52 AAN KS 7, k. 205.

nia Komisji Specjalnej”, a winnych niedopełnienia tego rozkazu „pociągać do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej względnie karnosądowej”, to jednak należy przypuszczać, że Komisja została faktycznie wyłączona ze ścigania nadużyć w wojsku. Identycznie oceniam potencjalną możliwość prowadzenia dochodzeń o nadużycia w organach MBP, w tym wypadku dodatkowym argumentem jest wynikająca z cytowanego okólnika min. Radkiewicza wstrzeźliwość w przekazywaniu Komisji spraw należących do jej właściwości. Trudno więc przypuszczać, by pozwolono organom Komisji na prowadzenie dochodzeń wewnątrz MBP. Opisane w literaturze przykłady kilku tego typu dochodzeń prowadzonych przez Delegaturę we Wrocławiu<sup>53</sup> miały charakter sporadyczny.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w zakresie ścigania szkodnictwa gospodarczego w zmilitaryzowanych Polskich Kolejach Państwowych. W świetle instrukcji nr 4 Biura Wykonawczego z 11 marca 1946 r. uznano, że fakt militaryzacji PKP nie stoi na przeszkodzie w prowadzeniu dochodzeń przez funkcjonariuszy Komisji Specjalnej. Stanowisko takie uzasadniano okolicznością utworzenia specjalnego Wydziału Komunikacji Biura Wykonawczego, zajmującego się zwalczaniem sabotażu na kolejach. Powoływano się przy tym na przykład z terenu DOKP Kraków, gdzie postępowanie prowadziła Delegatura w Krakowie, **legitymując się zgodą prokuratora wojskowego**<sup>54</sup>. Ważna jest więc zasada, że również ta kategoria spraw należała do potencjalnej właściwości organów Komisji Specjalnej.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestia kompetencji Komisji w ściganiu przestępstw „szkodnictwa gospodarczego” określonych w rozdziale I m.k.k., które należały generalnie do właściwości sądów i prokuratur wojskowych. Nieliczne zachowane na ten temat wzmianki w dokumentach archiwalnych pozwalają przyjąć, że w wypadku wykrycia takich przestępstw organy Komisji Specjalnej nie prowadziły dalszego postępowania, przekazując sprawę prokuraturze wojskowej. Przykładowo: w sprawozdaniu Delegatury białostockiej z dwuletniego okresu działalności znajduje się informacja, że sprawy przekazywano prokuratorom wojskowym „według kompetencji”<sup>55</sup>. Ilustracją takiego działania może być przekazanie „po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia” w listopadzie 1948 r. sprawy vicestarosty suwalskiego T. i sekretarza Wydziału Powiatowego w tym mieście P. podejrza-

53 B. Rogowska, *op. cit.*, s. 71, 72, 83.

54 AAN KS 2, k. 7.

55 APB DKS 15, k. 29v.

nych o sfingowanie uchwały Wydziału i bezprawne udzielanie ulg podatkowych, w wyniku czego Skarb Państwa stracił 78 milionów zł.<sup>56</sup> Identycznie postąpiono w wypadku wójta gminy Bogusze, gdzie straty sięgały 4 milionów zł<sup>57</sup>. Nie znamy zastosowanej kwalifikacji prawnej tych czynów; prawdopodobnie był to art. 3 m.k.k.

Przytoczone, nieliczne wprawdzie, przykłady pozwalają na wniosek, że organy Komisji Specjalnej w bardzo ograniczonym zakresie uznawały się za właściwe w sprawach należących do kompetencji sądów i prokuratury wojskowej. Zakres ingerencji był tutaj znacznie mniejszy, niż w wypadku prokuratury powszechnej i organów bezpieczeństwa. Nie zmienia to jednak faktu, że istniały możliwości ingerowania nawet w sprawy należące do właściwości prokuratur wojskowych. Jest to kolejnym dowodem potwierdzającym tezę o nadrzędnym usytuowaniu organów Komisji Specjalnej wobec innych organów śledczych. Warto przy tym zauważyć, że statująca tę nadrzędną pozycję norma art. 12 dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* była w praktyce swoistym wytrychem, który pozwalał na nieuzasadnione niczym wkraczanie w kompetencje innych organów. Sytuacja ta była wynikiem odrzucenia jakiegokolwiek procedury sporów kompetencyjnych, co oznaczało pełną swobodę działania w terenie, ograniczoną oczywiście poleceniami z centrali. Te z kolei miały niezaprzeczalny walor wyrażający w zwolnieniu lokalnych funkcjonariuszy Komisji od samodzielnego myślenia i podejmowania decyzji.

## 3.2. Właściwość rzeczowa Komisji Specjalnej

### 3.2.1. „Szkodnictwo gospodarcze” i „szkodnictwo społeczne”

Przyznając Komisji Specjalnej swobodę w decydowaniu i określaniu swej właściwości wobec innych organów, dekret o utworzeniu Komisji jednocześnie – w sposób celowo nieostry – wyliczał przykładowo, jakie przestępstwa podlegają jej właściwości, stwierdzając w art. 1, że została ona utworzona w celu „wykrywania i ścigania przestępstw, godzących w interesy życia gospodarczego i społecznego Państwa, a zwłaszcza przywłaszczenia, grabieży mienia publicznego albo będącego pod zarządem publicznym, korupcji, łapownictwa i tzw. szabrownictwa”. W lipcu 1950 r., w związku ze zmianą zakresu działania Komisji, artykuł ten został inaczej zredagowany i od tego czasu była ona powołana do „roz-

---

56 APB DKS 15, k. 283.

57 APB DKS 15, k. 385v.

poznawania spraw o przestępstwa, godzące w interesy życia gospodarczego i społecznego Państwa, a zwłaszcza o przywłaszczenie mienia społecznego, korupcję, łapownictwo, spekulację i powodowanie paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących”<sup>58</sup>. Fakt, że w 1950 r. nie zmieniono sposobu określenia właściwości Komisji na bardziej precyzyjny<sup>59</sup>, zadowolając się nadal ogólnikowymi dyspozycjami nazwowymi, jest bardzo charakterystyczny w kontekście ciągłych problemów z ustaleniem właściwości Komisji, jakie istniały w latach 1945–50. Warto przy tym zaznaczyć, że w innych aktach normatywnych pochodzących z tego okresu ustawodawca znacznie dokładniej ustalał zakres właściwości nowo tworzonych organów. Na przykład, w wydanym jednocześnie z dekretem *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* dekretem *o postępowaniu doraźnym* oraz w nieco późniejszym dekretem z 22 lutego 1946 r. *prawo o ustroju sądów obywatelskich*<sup>60</sup> wyliczono po prostu przestępstwa należące do właściwości tych organów. Wynika stąd jednoznacznie, że stan niejasności co do kompetencji Komisji był wygodny dla „ludowego ustawodawcy”, który w ten sposób mógł bardziej dowolnie kształtować represyjną politykę karną. Warto przy tym zauważyć, że niejasne określenie właściwości Komisji spotkało się z „nieśmiałą” krytyką Krajowej Rady Narodowej, która dokonując 23 września 1946 r. zatwierdzenia dekretu rządu nowelizującego pierwotny dekret o utworzeniu Komisji Specjalnej zaleciła Prezydium KRN sprecyzowanie przepisów o właściwości Komisji Specjalnej, w celu „ograniczenia jej działalności **tylko** (podkreślenie moje – P.F.) do tępienia przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego”<sup>61</sup>. Jednakże nawet takie sprecyzowanie nie zostało dokonane.

Porównanie dwóch redakcji art. 1 wskazuje, że istotna zmiana w zakresie właściwości rzeczowej Komisji polegała na poszerzeniu kompetencji o „przestępstwo” powodowania paniki, wyeliminowano zaś przestępstwo „szabrownictwa”, które w roku 1950 praktycznie zanikło – było bowiem charakterystyczne dla okresu bezpośrednio powojennego. Natomiast nie zmienił się w ciągu całego okresu działalności Komisji podstawowy zakres

- 58 Powyższa zmiana treści art. 1 dokonała się ustawą z dnia 20 lipca 1950 roku o *zmianie dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym* (Dz. U. Nr 33, poz. 350), zaś jednolity tekst dekretu po nowelizacji został ogłoszony w Dz. U. z 1950 r. Nr 41, poz. 374.
- 59 Po nowelizacji dekretu Rada Państwa w rozporządzeniu (Dz. U. Nr 47, poz. 429) poszerzyła kompetencje Komisji Specjalnej o sprawy dotyczące nielegalnego uboju, garbunku skór i górzelnictwa.
- 60 Dz. U. Nr 8, poz. 64.
- 61 *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej z dn. 20, 21, 22 i 23 września 1946*, Warszawa 1946, tam 420.



kompetencji, czyli rozszerzająco rozumiane przestępstwa gospodarcze godzące w coraz bardziej rozległą sferę działalności gospodarczej państwa. Fakt ten same władze Komisji tłumaczyły następująco: „przebudowa naszego ustroju gospodarczego, przejęcie przez Państwo przemysłu ciężkiego i średniego, i co za tym idzie, potrzeba rozszerzenia obrony interesów Państwa na tym odcinku frontu walki z przestępczością, przemawiają stanowczo za rozszerzaniem kompetencji Komisji Specjalnej, powołanej do walki z tą właśnie grupą przestępstw”. Wyprowadzono stąd wniosek, że „granice kompetencji Komisji Specjalnej może zakreślić tylko aktualność i celowość zadań, do rozwiązania których została powołana”<sup>62</sup>.

Należy przy tym podkreślić, że zgodnie z brzmieniem art. 1 dekretu właściwość Komisji rozciągała się nie tylko na przestępstwa godzące w interesy życia gospodarczego, ale również społecznego. W związku z tym władze tej instytucji stwierdzały, że „ograniczenie działalności Komisji do ścigania przestępstw tylko gospodarczych byłoby nie tylko sprzeczne z wyżej wymienionym artykułem dekretu, lecz stanowiłoby również o bezkarności szkodników społecznych, którymi dotychczas żadna inna władza, powołana do ścigania przestępstw, nie zajmuje się”<sup>63</sup>.

W tym kontekście pojawia się pytanie o granice kompetencji Komisji. Istota przestępstwa polega bowiem na naruszeniu norm życia społecznego; dlatego można zasadnie twierdzić, że właściwość Komisji Specjalnej była praktycznie nieograniczona i tylko od decyzji organów nadrzędnych zależało, czy dany rodzaj przestępstwa będzie ścigany przez organy Komisji Specjalnej. Nie oznaczało to oczywiście całkowitej dowolności; generalnie bowiem zwracano uwagę na związek przestępnego działania ze szkodnictwem gospodarczym. W związku z tym centrala polecała delegaturom, by koncentrowały się one na zwalczaniu szkodnictwa gospodarczego, występującego szczególnie często w danych regionach kraju. Delegatury w województwach rolniczych miały więc zajmować się sprawami związanymi z produkcją rolną i dystrybucją żywności, delegatury na obszarach zindustrializowanych – kontrolą nadużyć w przemyśle. Placówki na Ziemiach Odzyskanych miały z kolei za zadanie ścigać tzw. szabrownictwo i przestępczość transgraniczną. Zawsze na pierwszym planie znajdowała się spekulacja<sup>64</sup>.

62 Zob. memoriał Komisji Specjalnej powstały w związku z nowelizacją dekretu w 1946 r. (AAN KS 7, k. 147).

63 *Ibid.*, k. 148.

64 M. Fajst, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954) i jej ofiary*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 3–4, s. 100.

Interesującego przykładu rozgraniczenia kompetencji dostarczają dokumenty dotyczące Delegatury w Białymstoku. W lipcu 1948 r. zwrócił się do tej placówki dowódca Jednostki Wojskowej nr 1842 w Kętrzynie z zapytaniem, czy może kierować do Komisji sprawców nielegalnego przekraczania granicy, gdyż sądy stosują wobec tych osób zbyt niski wymiar kary, a znany mu jest „wielki autorytet i doniosłe zasługi Komisji Specjalnej w walce z elementem przestępczym”<sup>65</sup>. W odpowiedzi wyrażono pogląd, że sprawy o nielegalne przekroczenie granicy państwa znajdują się we właściwości Komisji tylko o tyle, o ile wiążą się z innymi przestępstwami o charakterze gospodarczym, na przykład z wywozem mienia poniemieckiego, przemytem, nielegalnym handlem lub produkcją spirytusu. „W innych sprawach nie związanych z wyżej wymienionymi przestępstwami Delegatura nie ma możliwości ingerować” – informował przewodniczący<sup>66</sup>.

### 3.2.2. Rodzaje przestępstw należących do właściwości Komisji – próba klasyfikacji

Opis poszczególnych rodzajów przestępstw należących do właściwości Komisji należy poprzedzić kilkoma uwagami, które zilustrują jak trudno jest dokładnie ustalić kompetencje Komisji. Po pierwsze: od chwili przejścia władzy w Polsce komuniści dokonywali wielu zmian w dotychczasowym stanie prawa karnego materialnego i procesowego, co powodowało, że przedwojenne ustawodawstwo karne stopniowo traciło swoją moc obowiązującą. Do momentu wydania dekretu o powołaniu Komisji Specjalnej ukazało się 20 aktów normatywnych zawierających przepisy karne, zaś do chwili likwidacji Komisji takich aktów z zakresu samego prawa materialnego było ponad 100<sup>67</sup>. Inflacja przepisów karnych dodatkowo więc utrudnia precyzyjne określenie właściwości Komisji. Nie oznacza to jednak, że przedwojenne ustawodawstwo karne nie wchodziło w zakres właściwości Komisji. Przeciwnie, przedwojenny kodeks karny – acz interpretowany w nowym duchu – był ciągle podstawowym źródłem prawa karnego. Po drugie: należy mieć na uwadze fakt, że Komisja jako organ dyspozycyjny wobec władz nie miała stałego, niezmiennego zakresu kompetencji – wkraczając swoim działaniem tam, gdzie z punktu widzenia ówczesnych władz

65 APB DKS 15, k. 186.

66 APB DKS 15, k. 185.

67 Wykaz tych aktów zawarty jest w „najbardziej stalinowskim podręczniku prawa karnego” (określenie A. Lityńskiego): I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1954, t. I., s. 231–243.

było to konieczne<sup>68</sup>. W związku z takim mechanizmem działania Komisja Specjalna (centrala) sporządziła na początku 1946 r. wykaz przestępstw podlegających ściganiu przez delegatury. Wykaz ten, opatrzony znamienym tytułem: „Komisja Specjalna karze za niżej wymienione przewinienia” wyliczał około 30 rodzajów przestępstw. Były to: „szaber i kradzieże mienia poniemieckiego; handel obcą walutą i złotem; przewożenie bez zezwolenia mienia z Ziem Zachodnich; nielegalny handel różnymi artykułami (przeważnie pochodzącymi z przestępstwa); fałszerstwo i inne nadużycia przy sporządzaniu remanentów artykułów poniemieckich; kradzieże i przywłaszczenia mienia z fabryk; sabotaże w fabrykach; nielegalna produkcja w fabrykach (np. garbarniach, fabrykach tekstylnych); nielegalny handel i pobieranie nadmiernych cen; fałszowanie artykułów żywnościowych; nielegalne garbarstwo; nadużycia przy skupowaniu skór surowych; nielegalny ubój i handel mięsem z nielegalnego uboju; masowe nielegalne górzelnictwo i wyszynk; nielegalny wyrób i handel papierosami; nadużycia przy akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych, rozdiale artykułów pochodzących z UNRRA, przydzielaniu koni dla rolników, aprowizacji kartkowej, przydzielaniu mieszkań; przekroczenie granicy i przemyt; wstręt do pracy, włóczęgostwo i inne związane z tym przestępstwa, jak gra w trzy karty i inne; przestępstwa przy przemiale zboża (nieodzwolony procent przemiału, nieodciąganie odsypów itp.); przestępstwa przy wypieku chleba; nieodzwolony handel zbożem; niedostarczanie kontyngentów i związane z tym przestępstwa, jak dosypywanie piasku do zboża, dolewanie wody, domieszka złych gatunków ziarna do zboża; nadużycia przy przydzielaniu i rozprowadzaniu artykułów reglamentowanych; odmowa pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, nadużycia w związku z odbudową wsi”<sup>69</sup>. Wykaz ten jest na pewno niekompletny; ponadto dotyczy on tylko pierwszego okresu działalności Komisji. Jednak uwagę zwraca fakt całkowitego chaosu w tym wykazie, nie wskazano w nim aktów normatywnych, które zawierałyby wymienione przestępstwa. W tym kontekście – pojawia się bardzo istotny problem kwalifikacji prawnej ściganych przez Komisję czynów; była to bowiem swoistego rodzaju „pięta Achillesowa” funkcjonariuszy tej instytucji. Problem ten szerzej przedstawiam we fragmencie pracy dotyczącym środków represji karnej i wyrokowania.

68 L. Chajn porównywał Komisję do „lotnika, a sądy do furki czterokołowej”. Zob. R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995, s. 17.

69 AAN KS 7, k. 19.

Przykład dotyczący wykazu unaocznia trudności wynikające przy określaniu kompetencji Komisji, przy czym zakres właściwości poszczególnych delegatur terenowych mógł być częściowo różny. Charakterystycznego przykładu dostarcza praktyka delegatury w Olsztynie, gdzie obok dominujących spraw szabrowniczych zajmowano się między innymi uchylaniem się ludności autochtonicznej od służby wojskowej<sup>70</sup>. Poczynienie tych wstępnych uwag powinno tłumaczyć pewne różnice w zakresie kompetencji między różnymi delegaturami na terenie całego kraju.

Jeżeli przyjmiemy, że podstawowym zadaniem Komisji było ściganie i wykrywanie przestępstw gospodarczych, to od razu zaznaczyć należy, że ówczesne prawo nie definiowało tego pojęcia. Także przedwojenne ustawodawstwo nie wyodrębniało osobnej kategorii przestępstw gospodarczych. Wprawdzie w czasach stalinowskich powstał projekt kodeksu karnego, który zawierał obszerny rozdział dotyczący przestępstw gospodarczych obejmujący 37 artykułów<sup>71</sup>, ale nie stał się on obowiązującym prawem, a przemiany październikowe zdezaktualizowały jego treść. Z kolei socjalistyczna doktryna prawa karnego ujmowała przestępstwa gospodarcze bardzo szeroko, co wiązało się ze wzrastającą rolą państwa w życiu gospodarczym i reglamentacją prawną państwowej gospodarki. Ten stan rzeczy tłumaczono między innymi okolicznością wielkiej aktywności wroga klasowego, który miał jakoby zmieniać często metody walki<sup>72</sup>. Przykładem takiego stanowiska są próby klasyfikacji dokonywane przez T. Cypriana, który określał przestępstwo gospodarcze jako „czyn naruszający porządek gospodarczy państwa bądź bezpośrednio przez zamach na prawidłowy tok życia gospodarczego, bądź w drodze pośredniej przez zamach na własność społeczną”<sup>73</sup>. W związku z tą definicją autor wyróżniał aż sześć grup przestępstw gospodarczych:

- 1) przestępstwa kontrewolucyjne (sabotaż, dywersja),
- 2) przestępstwa przeciwko własności społecznej,
- 3) gospodarcze przestępstwa pracownicze,
- 4) przestępstwa w produkcji i handlu (np. spekulacja),
- 5) przestępstwa przeciwko niektórym interesom gospodarczym (np. kłusownictwo),

70 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 93 i 201.

71 *Projekt Kodeksu Karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1956, art. 259–296.

72 K. Czajkowski, *Przestępstwa gospodarcze*, „Biblioteka Ławnika” nr 2, Warszawa 1951, s. 9.

73 T. Cyprian, *Przestępstwa gospodarcze*, Warszawa 1960, s. 43.

6) przestępstwa dewizowe, finansowe i celne<sup>74</sup>.

Przydatność tej klasyfikacji w wypadku właściwości Komisji Specjalnej jest ograniczona, przede wszystkim dlatego, że kompetencja tej instytucji obejmowała także czyny z zakresu „szkodnictwa społecznego” oraz inne, których związek ze szkodnictwem gospodarczym mógł być żaden lub bardzo luźny. Pamiętać należy, że przedstawiona klasyfikacja powstała już po zakończeniu działania Komisji Specjalnej, w innych warunkach politycznych – w okresie, w którym pojęcie przestępstw gospodarczych nie było już tak szerokie.

Tym większy walor ma wobec tego praktyka działania instytucji odpowiedzialnych za ściganie przestępstw gospodarczych. W zasobie archiwalnym Delegatury w Białymstoku zachował się rozkaz nr 198 komendanta Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej z 30 lipca 1947 r. w sprawie udziału organów MO w zwalczaniu przestępstw gospodarczych. W rozkazie do przestępstw gospodarczych zaliczono przestępstwa określone w ustawie o zwalczaniu drożyzny, a także niszczenie i kradzieże mienia państwowego, „szaber”, nielegalną produkcję, gorzelnictwo, obrót zagranicznymi środkami płatniczymi, niedozwolony skup i przemiał zboża, a także „szep-tankę”. Jest rzeczą charakterystyczną, że we wszystkich wspomnianych kategoriach spraw (z wyjątkiem „szep-tanki”) rozkaz wskazywał Delegaturę Komisji Specjalnej, jako właściwą do ich prowadzenia<sup>75</sup>. Wykaz ten, oczywiście także niekompletny, daje jednak pewne pojęcie o zakresie właściwości Komisji Specjalnej.

Na tym tle i w związku z dekretem oznaczeniem właściwości Komisji Specjalnej proponuję następującą klasyfikację przestępstw i czynów należących do zakresu działania Komisji:

- 1) gospodarcze przestępstwa pracownicze,
- 2) przestępstwa związane ze spekulacją towarami,
- 3) przestępstwa przeciw własności społecznej,
- 4) przestępstwa związane z realizacją świadczeń rzeczowych,
- 5) przestępstwa walutowe,
- 6) przestępstwa związane z nielegalną produkcją towarów i obrotem nimi,

---

74 *Ibid.*, s. 44–45.

75 APB DKS 14, k. 94–99.

- 7) inne, przy czym w związku z niesprecyzowanym zakresem właściwości Komisji w tej grupie mieszczą się również ścigane przez Komisję czyny, które mogły nawet nie być przestępstwami.

### 3.2.3. Gospodarcze przestępstwa pracownicze

Dokumenty dotyczące genezy Komisji Specjalnej pozwalają przyjąć założenie, że podstawowym zadaniem tworzonego organu miało być ściganie i wykrywanie przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy państwowych przy sprawowaniu urzędu<sup>76</sup>. Wskazuje na to także nazwa utworzonego organu. Tak rozumiał rolę Komisji E. Osóbka-Morawski, który w cytowanej już przedmowie do książki o roku pracy omawianej instytucji w następujący sposób wyznaczał jej właściwość: „Komisja Specjalna winna dużą wagę poświęcić sprawie nadużyć popełnianych przez funkcjonariuszy państwowych i samorządowych oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych, samorządowych”<sup>77</sup>.

W kodeksie karnym z 1932 r. ostatni XLI rozdział obejmował tzw. przestępstwa urzędnicze. Były to: działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego poprzez przekroczenie władzy lub niedopełnienie obowiązku (art. 286 k.k.), poświadczenia nieprawdy (art. 287 k.k.), ujawnienia tajemnicy urzędowej (art. 289 k.k.), przyjmowania korzyści majątkowej (art. 290 k.k.). Przestępstwa te były związane z tzw. imperium urzędnika, pod którym pojęciem rozumiano ogół uprawnień związanych z danym urzędem, na podstawie których może urzędnik działać na korzyść lub niekorzyść osób prywatnych, państwa, samorządu lub społeczeństwa<sup>78</sup>. Kodeks nie precyzował przy tym, kogo należy uważać za urzędnika, lecz orzecznictwo przedwojenne dokonywało wykładni ścieśniającej, i to mimo normy art. 292 nakazującej karać jak urzędników „osoby wykonywające zleczone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego, tudzież funkcjonariuszy wszelkich instytucji prawa publicznego”. W praktyce więc przed wojną kwalifikowanie przestępstw gospodarczych z art. 286 mogło się zdarzyć bardzo rzadko; dotyczyć to mogło tylko osób pełniących kierownicze stanowiska w instytucjach prawa publicznego.

76 Np. Uchwała rozszerzonego plenum KC ZZ z dn. 31 sierpnia 1945 r. pt. „Walka z korupcją, łapownictwem i niecną robotą rodzimej reakcji”, w: D. Jarosz, T. Wolsza, *op. cit.*, s. 15.

77 *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, *op. cit.*, słowo od Premiera Rządu Jedności Narodowej; nie paginowane *facsimile*.

78 J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. IV, Lwów 1936, s. 490.

W związku z powyższą regulacją powstaje pytanie w jakim zakresie przedwojenne przestępstwa urzędnicze odnosiły się do wymienionych w dekrete o powołaniu Komisji Specjalnej przestępstw „przywłaszczenia, grabieży mienia publicznego albo będącego pod zarządem państwowym, korupcji i łapownictwa”. Problem ten wynika z faktu, iż wobec braku nowej regulacji tych przestępstw stosowano przepisy stare, lecz zupełnie inaczej interpretowane. Należy zauważyć, że tylko w wypadku korupcji i łapownictwa można było wskazać odnośne przepisy kodeksu karnego, tj. art. 290 § 1 i 2. Stosowanie starych przepisów było przede wszystkim połączone z rozszerzeniem pojęcia urzędnika i funkcjonariusza publicznego z art. 286–293 k.k. Pomocnym w tym zakresie był mały kodeks karny, zarówno w wersji pierwotnej (art. 30), jak i znowelizowanej (art. 46), który rozszerzał krąg podmiotów przestępstw urzędniczych na funkcjonariuszy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych bądź znajdujących się pod zarządem państwowym lub samorządowym, a nadto organizacji mających zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego oraz na funkcjonariuszy spółdzielni i związku rewizyjnego spółdzielni. Dodatkowo orzecznictwo sądowe jeszcze bardziej rozszerzało krąg podmiotów podlegających odpowiedzialności z art. 286 i n. k.k., czyniąc to aż do takiego stopnia, że funkcjonariuszem publicznym stawał się każdy robotnik uspołecznionego zakładu pracy, nawet zatrudniony doraźnie<sup>79</sup>. W ten sposób zmieniono przedwojenną linię orzeczniczą Sądu Najwyższego, gdyż od samego początku uznawano, że stare przepisy należy wypełnić nową treścią, a przedwojenne orzeczenia niezgodne z nowym ustrojem mają wyłącznie historyczne znaczenie<sup>80</sup>.

Działalność organów Komisji Specjalnej dostarcza także przykładów rozszerzającej wykładni pojęcia urzędnika. W marcu 1947 r. skazano na kary obozu siedmiu pracowników oddziału spółdzielni „Społem” w Szczecinie za to, że przywłaszczyli i sprzedali na wolnym rynku towary, uznając ich za urzędników państwowych<sup>81</sup>. W innej sprawie takim urzędnikiem był konduktor PKS, który upił się w czasie pracy i zgubił pieniądze pocho-

79 Z. Kubec, T. Majewski, Z. Trybulski, *Ochrona mienia społecznego w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, w: *Sesja dwudziestolecia Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej w dniach 8–10 grudnia 1966 r. Materiały obrad*, Warszawa 1967, s. 103–104.

80 Uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1948 roku, skąd pochodzą powyższe sformułowania, dała tym samym wyraz wcześniejszej praktyce sądowej. Zob. treść uchwały: M. Siewierski, *Mały Kodeks Karny. Komentarz i orzecznictwo*, wyd II, uzupełnione, Łódź 1949, s. 11–12.

81 AAN URM 16/107, k. 3.

dzące ze sprzedaży biletów<sup>82</sup>. W 1950 r. za urzędnika uznano zatrudnionego dorywczo magazyniera zbiornicy firmy „Bacutil”<sup>83</sup>.

Dokonywana w toku działalności Komisji Specjalnej nowa wykładnia art. 286 nie ograniczała się do szerszego określenia podmiotów przestępstwa. Wydaje się, że przepis ten był także wykorzystywany do zwalczania przeciwników politycznych. Przykładem takiego działania może być sprawa Bolesława Z., który w 1953 r., jako sołtys wsi Kuce, pow. Elk, został oskarżony o niedopełnienie obowiązków, co miało się wyrażać w opuszczaniu zebrań w gminie i nie dość aktywnym zachęcaniu rolników do wstępowania do spółdzielni produkcyjnej<sup>84</sup>. Innym przykładem błędnego stosowania art. 286 § 1 jest sprawa Edmunda A., który został oskarżony o to, że w 1952 r., będąc sekretarzem Prezydium GRN w Kalinówce, nie przestrzegał socjalistycznej dyscypliny pracy w ten sposób, że „niejednokrotnie wprowadzał się w stan nietrzeźwości w godzinach urzędowych”<sup>85</sup>. Należy stwierdzić, że czyn oskarżonego nie wyczerpywał znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Opisane przypadki są prawdopodobnie wyrazem szerszej praktyki, polegającej na nadużywaniu przepisu art. 286 § 1 w celu bezprawnego zaostżenia represji karnej.

Nowe określenie kręgu podmiotów przestępstw urzędniczych służyć miało kwalifikacji kradzieży i przywłaszczenia mienia społecznego, dokonywanych przez pracowników, właśnie z art. 286 k.k., który w § 2 zawierał postać kwalifikowaną w wypadku działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co było zagrożone karą więzienia do 10 lat. Była to sankcja znacznie wyższa niż przewidziana przy przestępstwie kradzieży z art. 257 lub przywłaszczenia z art. 262 k.k. W ten sposób, całkowicie niezgodnie z prawem, zaostżono represję karną w celu wzmożenia ochrony własności państwowej<sup>86</sup>. Interpretacja taka miała w związku z funkcjonowaniem Komisji przede wszystkim takie znaczenie, że pozwalała kierować prowadzone sprawy o przestępstwo z art. 286 § 2 do sądu w trybie doraźnym, gdyż kara 2 lat obozu pracy okazywała się w większości wypadków niewystarczająca. Przykładowo: w styczniu 1947 r. Komisja Specjalna skierowała w

82 AAN KS 3159, k. 11.

83 AAN KS 732, k. 2v.

84 AAN KS 397, k. 3–5. W sprawie tej Delegatura orzekła karę 24 miesięcy obozu pracy.

85 AAN KS 3172, k. 25. Kara: 18 miesięcy obozu pracy.

86 Z. A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 267–268.



trybie doraźnym akt oskarżenia przeciwko Waławowi U., który „w styczniu 1946 r. w Białymstoku jako pracownik młyna będącego w gestii Tymczasowego Zarządu Państwowego w Czarnej Wsi (więc prywatnego – P.F.), przekraczając swoją władzę, w celu osiągnięcia dla siebie korzyści materialnej przywłaszczył 450 kg nafty”<sup>87</sup>. Nie oznacza to jednak, że w praktyce Komisji nie stosowano kary obozu w przypadku kwalifikacji przestępstwa z art. 286 § 2. Działo się tak wtedy, gdy korzyść majątkowa była niewielka, bądź gdy materiał dowodowy nie gwarantował skazania przez sąd. Przykładowo, w sprawie Zygmunta R., dyrektora administracyjnego w Spółdzielni Pracy Aktorów „Syrena” w Warszawie orzeczono najwyższą karę 24 miesięcy obozu za rzekome przywłaszczenie mienia, przy czym wina była wątpliwa aż do tego stopnia, że po 1956 r. wobec skazanego umorzono postępowanie i przyznano odszkodowanie za niesłuszne skazanie<sup>88</sup>. Z kolei w sprawie Aleksandra H.–S., nadleśniczego w Żedni, oskarżonego o defraudację 120000 zł., nie sporządzono aktu oskarżenia, lecz wniosek o skierowanie do obozu pracy na okres 18 miesięcy. Działanie takie uzasadniono „skomplikowaniem manipulacji używanych przez podejrzanego”, co spowodowało, że „nie udało się ustalić z całą ścisłością jego nadużyć, bezwzględnie dokonanych”<sup>89</sup>. W innej tego typu sprawie, tym razem o nadużycia w Starostwie Powiatowym w Sokółce w 1946 r. sporządzono wniosek o umieszczenie Mikołaja K. w obozie pracy, gdyż „kierowanie sprawy na drogę sądową nie byłoby wskazane ze względu na słaby materiał dowodowy”<sup>90</sup>. Ocena takiej praktyki może być tylko negatywna, skoro prowadziła ona do skazania bez udowodnienia winy „sprawcy”.

Warto przy tym zauważyć, że orzecznictwo sądowe, a w ślad za tym praktyka działania Komisji Specjalnej wypaczyły sens stosowania § 3 art. 286, przewidującego mniejszą sankcję w wypadku działania nieumyślnego<sup>91</sup>. Dokonano tego poprzez nie mającą podstaw prawnych interpretację niedbalstwa jako zamiaru ewentualnego poprzez przyjęcie, że świadome niedopełnienie obowiązków oznacza automatycznie godzenie

87 APB DKS 14, k. 8.

88 W. Domagalski, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (w świetle materiałów Komisji i jej Delegatury Warszawskiej)*, „Archiwum Kryminologii” 1996, t. XXII, s. 119.

89 AAN KS 1631, k. 1–2. Ostatecznie KS w Warszawie orzekła karę 9 miesięcy obozu pracy.

90 APB DKS 1, k. 2.

91 Omawiany wyżej rozkaz nr 13 Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego ze stycznia 1946 r. nie zaliczał tego przestępstwa do właściwości Komisji, wspominając jedynie o „umyślnym nadużyciu władzy lub niedopełnieniu obowiązku służbowego”. Zob. CAW IV. 500 1/A 20. Przykład ten jest kolejnym potwierdzeniem faktu niejasności kompetencji Komisji Specjalnej.

się z możliwością powstania niedoboru<sup>92</sup>. „Sprawy drobniejsze, gdzie wina podejrzanych jest wątpliwa, kierujemy także do sądów grodzkich z aktami oskarżenia z art. 286 § 3 k.k.” – informował centralę w lipcu 1948 r. przewodniczący Delegatury w Białymstoku<sup>93</sup>. Podejście takie oznaczało więc zupełnie nowe rozumienie winy nieumyślnej jako niepewnej. Było to zresztą zgodne z wytycznymi z centrali. Już na początku działania Komisji poinformowano delegatury, że „taką samą wagę należy przywiązywać do niedbalstwa i nieudolności jak do świadomego szkodnictwa”<sup>94</sup>.

Przestępstwem zaliczanym do kategorii urzędniczych było określone w art. 290 k.k. uzyskanie przez urzędnika korzyści majątkowej lub przyjęcie obietnicy jej uzyskania. W kontekście art. 1 dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej było to wymienione w tym artykule przestępstwo „łapownictwa”. Przestępstwo „łapownictwa” ma jednak dwie postaci: czynne (wręczenie korzyści) oraz bierne (przyjęcie). Łapownictwo czynne było określone w art. 134 i 135 k.k. i zagrożone sankcją do 5 lat więzienia. Wprawdzie art. 293 k.k. pozwalał na karanie wręczającego łapówkę jako podżegacza do przestępstwa z art. 290 k.k. (zaostrzona sankcja – do 10 lat więzienia), ale przedwojenna sądowa wykładnia tego przepisu miała charakter ścieśniający, ograniczający się do wypadku podżegania lub pomocnictwa w przyjęciu korzyści, ale tylko wtedy, gdy urzędnik przyjęcia takiej korzyści odmawiał<sup>95</sup>. Po wojnie sytuacja uległa zmianie, stąd łapownictwo czynne kwalifikowano jako przestępstwo z art. 293. Tak było między innymi w sprawie Józefa M., oskarżonego w 1950 r. o wręczenie łapówki w celu opóźnienia przejęcia przedsiębiorstwa prywatnego pod zarząd państwowy. Oskarżony został skazany na karę 24 miesięcy obozu, natomiast urzędnik przyjmujący łapówkę uniknął odpowiedzialności, gdyż popełnił samobójstwo<sup>96</sup>. W innej sprawie wystąpiono z wnioskiem o ukaranie Władysława P. karę trzech miesięcy obozu pracy za to, że wręczył on członkowi komisji rozdziału koni z darów UNRRA kwotę 1000 zł., kwalifikując ten czyn z art. 293 k.k.<sup>97</sup>. Kwalifikacja łapówkarstwa czynnego z art. 293 oznaczała więc, że w tym zakresie podmiotem przestępstwa urzędniczego mógł być każdy człowiek.

92 Z. Kubec, T. Majewski, Z. Trybalski, *op. cit.*, s. 106.

93 APB DKS 15, k. 165v.

94 Instrukcja nr 2/46 z 14 marca 1946 r. (AAN KS 2, k. 4).

95 J. Nisenson, M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz, orzecznictwo, przepisy wprowadzające i związane*, Łódź 1949, s. 285.

96 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 117.

97 AAN KS 1000, k. 2.

Podsumowując – wymienione w dekreście o powołaniu Komisji Specjalnej, a popełniane przez pracowników instytucji państwowych przestępstwa przywłaszczenia, grabieży mienia publicznego, korupcji i łapownictwa, to przede wszystkim, w świetle ówczesnej interpretacji *contra legem*, przestępstwa urzędnicze z art. 286–293 kodeksu karnego.

Przytoczone rodzaje przestępstw nie wyczerpywały wszystkich stanów faktycznych w zakresie „przywłaszczenia i grabieży mienia publicznego”, dokonywanych przez pracowników. Pomijamy tutaj na razie różne postaci przestępstw kradzieży mienia publicznego, dokonywane przez osoby trzecie, nie zatrudnione w zakładach państwowych. Natomiast do tej swoiście rozumianej kategorii przestępstw urzędniczych, należących do właściwości rzeczowej Komisji można zaliczyć przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym państwa z art. 25–27 (po nowelizacji: 39–41) małego kodeksu karnego. Były to przestępstwa sabotażu gospodarczego, wprowadzenia do wolnego obrotu handlowego towarów przeznaczonych do planowego rozdziału między ludność (z tego artykułu kwalifikowano bardzo często występującą sprzedaż darów z UNRRA) oraz rozprowadzania towarów niezgodnie z planem ich rozdziału. W zakresie tych przestępstw, zgodnie z art. 68 znowelizowanego m.k.k., wyłączono stosowanie kodeksu karnego<sup>98</sup>.

Przestępstwa urzędnicze określone w rozdziale III m.k.k. należały oczywiście do właściwości Komisji Specjalnej, ale liczbowo były to wypadki znacznie rzadsze, niż przestępstwa urzędnicze z art. 286 i n. k.k. Przykładowo można wskazać tutaj sprawę Henryka K. oskarżonego o to, że „w dniu 19 czerwca 1947 r. w Białymstoku jako magazynier Składnicy Wyrobów Wełnianych, uchylając się od ciężącego na nim obowiązku należytego starania o stan powierzonych mu towarów, spowodował zamknięcie i pogorszenie stanu wyrobów wełnianych”<sup>99</sup>. Sprawa ta jest o tyle interesująca, że istnieją poważne wątpliwości co do prawidłowości kwalifikacji czynu; okoliczności wskazują bowiem na nieumyślną winę sprawcy. Jest to więc kolejny dowód na błędną interpretację winy jako podstawy odpowiedzialności.

Innym przykładem błędnej wykładni przepisów m.k.k. może być sprawa Chaima E., podejrzanego o to, że „w grudniu 1946 r. działał na

98 O stosunku m.k.k. do innych ustaw zob. szerzej A. Lityński, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, w: *Z dziejów sądów i prawa*. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” nr 1277, red. A. Lityński, Katowice 1992, s. 127.

99 APB DKS 198, k. 7.

szkodę interesu publicznego w zakresie planowego rozdziału towarów pomiędzy ludność przez to, że towary włókiennicze, nabyte w PCH w Białymstoku na akcję dla wsi sprowadził do firmy „Bostonpol” w Łodzi, której jest współwłaścicielem, tj. o czyn przewidziany w art. 41 m.k.k.”<sup>99</sup>. Wadliwość kwalifikacji polegała w tym wypadku na błędnym uznaniu podejrzanego za podmiot przestępstwa z art. 41. Chaim E. nie był pracownikiem przedsiębiorstwa państwowego i nie ciążył na nim obowiązek planowego rozdziału towarów. Jeżeli w sprawie tej można było postawić komukolwiek zarzut popełnienia przestępstwa z art. 41 m.k.k., to raczej sprzedawcy, a nie nabywcy. Jest to więc kolejny dowód sprzecznego z prawem interpretowania pojęcia podmiotu przestępstwa urzędniczego.

### 3.2.4. Spekulacja

Właściwość rzeczowa Komisji Specjalnej w sprawach o spekulację była faktem powszechnie znanym społeczeństwu. Jeżeli przeciętny obywatel wiedział o istnieniu Komisji, to kojarzył ją przede wszystkim właśnie ze zwalczaniem spekulacji. Świadczy o tym także charakter i skala donosów, jakie wpływały do tego organu. W związku z tym Komisja była powszechnie nazywana „komisją do walki ze spekulacją”<sup>100</sup>. W praktyce zresztą tak było – zdecydowana większość spraw, jakimi zajmowała się Komisja, dotyczyła szeroko rozumianej spekulacji.

Zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy możemy określić spekulację jako dążenie do osiągnięcia zysku z transakcji kupna – sprzedaży, zgodnie z zasadą: kupić tanio, sprzedać drogo. W gospodarce rynkowej tego rodzaju zachowanie nie ma pejoratywnego znaczenia, jest uważane za racjonalne działanie ekonomiczne. Spekulacja nasila się natomiast w sytuacjach nadzwyczajnych, np. wojny – w związku z nierównowagą na rynku i reglamentacją podstawowych towarów. W takim wypadku państwa przeciwdziałają spekulacji poprzez przepisy karne i administracyjne. W krajach komunistycznych, w związku z ciągłą nierównowagą na rynku, spekulacja – miała zawsze szeroki zakres i – jako niezgodna z logiką systemu, była zabroniona i zwalczana przez prawo.

W rzeczywistości Polski Ludowej wspomniane wyżej dwa elementy powodujące spekulację, tj. wojna i jej skutki oraz komunistyczna gospo-

99 APB DKS 191, k. 203.

100 Tak nazywali Komisję: J. Bafia, *Działalność ustawodawcza Ministerstwa Sprawiedliwości w 25-leciu Polski Ludowej*, w: *XXV lat w wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969, s. 71 oraz A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1975*, Warszawa 1980, s. 70.

darka niedoboru łączyły się ze sobą, a dodatkowo zwalczanie spekulacji było połączone z realizacją politycznego celu – likwidacji prywatnego handlu. „Zwalczając spekulację i wszelkie szkodnictwo budujemy socjalizm, rozbijając tym samym imperializm zachodnioeuropejski” – stwierdzał L. Gottesman, członek Komisji<sup>102</sup>. „Przez walkę ze spekulacją – do dobrobytu” – głosiło jedno z haseł na zebraniu aktywu robotniczego w białostockim Teatrze Miejskim z okazji pierwszej rocznicy obowiązywania ustawy *o zwalczaniu drożyzny*<sup>103</sup>.

Walka komunistycznych władz ze spekulacją rozpoczęła się z chwilą wydania przez PKWN dekretu z 25 października 1944 r. *o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej*<sup>104</sup>. Należy podkreślić, że był to jeden z pierwszych aktów władzy ludowej, który zwiększał rolę państwa w gospodarce poprzez, jak to określał dekret, „regulowanie życia gospodarczego” – prowadzące się wtedy tylko do ustalania cen, zasad kalkulacji kosztów produkcji oraz godziwego zysku. Przeciwdziałanie spekulacji polegało na nakazie wywieszania cenników, obowiązku sporządzania faktur oraz przechowywania ich, zakazie handlu poza miejscami do tego wyznaczonymi. Naruszenie tych przepisów karane było tylko karami administracyjnymi (art. 11). Oprócz nich dekret zawierał także nowe rodzaje przestępstw: żądanie cen oczywiście nadmiernych lub ich przyjmowanie, co było zagrożone karą więzienia do lat 5 i grzywną do 1 miliona złotych (art. 12), dopuszczenie się nieuczciwych machinacji, mogących wywołać wzrost cen przedmiotów powszedniego użytku poprzez: udział w handlu łańcuszkowym, skupowanie, gromadzenie lub ukrywanie takich przedmiotów, ograniczanie ich wyrobu lub handel nimi, wywóz ich za granicę; za co przewidziano karę więzienia do lat 10 i grzywnę do 5 milionów złotych (art. 14 ust. 1); jeżeli zaś opisane działania spowodowały ciężką szkodę interesom publicznym w czasie wojny lub spowodowały zaburzenia spokoju publicznego, wówczas można było orzec jako karę zasadniczą karę więzienia dożywotniego lub karę śmierci (art. 14 ust. 2).

W wypadkach mniejszej wagi przy przestępstwach z art. 12 i 14 ust. 1 sąd mógł nadzwyczajnie złagodzić karę. Dekret przewidywał także (art. 16) możliwość stosowania szeregu kar dodatkowych, do których należały: przepadek przedmiotów lub narzędzi, których przestępstwo dotyczy, przepadek majątku skazanego i ogłoszenie wyroku w pismach.

102 Cyt. za: W. Domagalski, *op. cit.*, s. 131.

103 APB DKS 15, k. 141.

104 Dz. U. Nr 9, poz. 49; zmiana: Dz. U. z 1944 r. Nr 12, poz. 63.

Omawiany akt prawny był jednym z podstawowych dokumentów, w oparciu o które nowopowstała Komisja Specjalna rozwijała swoją działalność. W wydanej – w krótkim czasie po ukonstytuowaniu się odezwie Komisja jako jedno ze swoich głównych zadań wskazywała właśnie walkę ze spekulacją<sup>105</sup>. Z kolei w sporządzonej przez członka Biura Wykonawczego, M. Madeya (w styczniu 1948 r.) *ocenie pracy delegatur w świetle cyfr i wyników lustracji* znalazło się stwierdzenie o tym, że „walka ze spekulacją była stałą troską i zadaniem delegatur od pierwszego okresu”<sup>106</sup>. Walka ta nie mogła być skuteczną, gdyż Komisja nie dysponowała odpowiednim aparatem zdolnym do szybkiego reagowania na skutki tzw. przejściowych trudności w zaopatrzeniu, nie posiadała też prawa nakładania kar na spekulantów. Nie oznacza to oczywiście, że zwalczanie spekulacji nie dawało wyników. W 1946 r. Komisja Specjalna skierowała na podstawie omawianego dekretu 256 osób do obozów pracy<sup>107</sup>.

Zmiana tej sytuacji nastąpiła w związku z uchwaloną 2 czerwca 1947 r. ustawą *o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków obrocie handlowym*<sup>108</sup>. Geneza tego aktu prawnego wiąże się z „bitwą o handel”, rozpoczętą w maju 1947 r. w związku z pogorszeniem się sytuacji zaopatrzeniowej na rynku w kwietniu tego roku. Z powodu niedostatku towarów granica między działalnością handlową a spekulacją stawała się płynna<sup>109</sup>, a fakt ten został wykorzystany do przeprowadzenia nacjonalizacji handlu. Omawiana ustawa była jednym z trzech aktów normatywnych z zakresu prawa karnego materialnego, który jednoznacznie określał kompetencję Komisji Specjalnej<sup>110</sup>; we wszystkich innych wypadkach właściwość Komisji nie była dokładnie określona. Dzięki ustawie władze zamierzały osiągnąć dwa cele doraźne: zahamowanie fali skoków cen oraz ukrócenie nadmiernych zysków osiąganych przez kupców<sup>111</sup>.

Deklarowano przy tym, że celem ustawy nie jest likwidacja ani ograniczenie prywatnego handlu, lecz jedynie wyeliminowanie elementów spe-

105 Odezwa Komisji Specjalnej pt. „Nie wolno puszczać płazem nadużyć”, „Głos Ludu” nr 346 (386) z 29 grudnia 1945 r.

106 AAN KS 7, k. 96.

107 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 104.

108 Dz. U. Nr 43, poz. 213.

109 W. Roszkowski (A. Albert), *Historia Polski 1914–1990*, Warszawa 1991, s. 193.

110 Pozostałe dwa to: dekret z 21 kwietnia 1948 r. *o ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym* (Dz. U. Nr 23, poz. 157) oraz dekret z 22 października 1947 r. *o przepadku majątku* (Dz. U. Nr 65, poz. 390; zmiana: Dz. U. z 1949 r. Nr 25, poz. 179).

111 L. Lermell, *Przepisy karne o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 7, s. 22.

kulacyjnych<sup>112</sup>. Zawarte w ustawie przepisy karne nawiązywały do rozwiązań stosowanych w poprzednim dekrete, różniły się natomiast zastrzeżeniem represji karnej poprzez rozszerzenie katalogu kar o samoistną grzywnę oraz karę zamknięcia przedsiębiorstwa, a także penalizowały dotychczas niekaralne czyny. Artykuł 14 omawianej ustawy przewidywał karę więzienia do lat 5 i grzywnę do 5 milionów złotych w wypadku:

- pobierania lub żądania za towary ceny wyższej od kosztów nabycia powiększonej o ustalony dla danego towaru lub grupy towarów zysk brutto,
- pobierania lub żądania za towary, za które określona została cena maksymalna, ceny przekraczającej tę cenę maksymalną,
- sprzedawania towarów po cenach innych niż uwidocznione w wywieszonym cenniku,
- odmowy sprzedaży towaru posiadanego na składzie, jeżeli nabywca ofiarowuje cenę ujawnioną w cenniku, a ilość towaru, jaką nabywca chce kupić, jest uzasadniona w ramach normalnego zapotrzebowania,
- brania udziału w tzw. handlu łańcuszkowym (paskowym), polegającym na włączaniu pośredniego ogniwa pomiędzy sprzedającym a nabywcą<sup>113</sup>, skupowania, gromadzenia lub ukrywania towarów w celu osiągnięcia nadmiernego zysku<sup>114</sup>.

W tym miejscu warto zauważyć, że omawiany art. 14 był w praktyce działania Komisji Specjalnej interpretowany bardzo szeroko. Niewielki, kilkuwyrazowy fragment dyspozycji tego przepisu: „kto dopuszcza się nieuczciwych czynności lub zaniechań, mogących wywołać zwyżkę cen wszelkiego rodzaju towarów” stanowił podstawę do kwalifikowania stanów faktycznych określonych w innych aktach normatywnych jako przestępstwa z art. 14. Powody takiego działania były następujące. Po pierwsze: określone czyny, uważane przez centralę Komisji za szczególnie nie-

112 Instrukcja Biura Wykonawczego nr 10/47 w sprawie metod zwalczania spekulacji (AAN KS 2, k. 43).

113 Interpretacja pojęcia handlu łańcuszkowego przez Komisję Specjalną była niesłychanie szeroka. W czasie konferencji w dniu 1 sierpnia 1947 r. w sprawie wejścia w życie nowej ustawy informowano kupców, że handlem łańcuszkowym jest m.in. doliczenie do ceny towaru podwójnej marży, tj. hurtowej i detalicznej, nawet jeżeli towar został zakupiony bezpośrednio u producenta, a także odsprzedaż innemu detalicznie towaru zakupionego w hurtowni, nawet po niższej niż detaliczna cenie. Zob. APB DKS 13, k. 76–77. Czynności te, powszechnie przyjęte w obrocie handlowym, stawały się więc przestępstwem.

114 L. Grabowski, *Ustawa o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym. Tekst, komentarz, przepisy związkowe*, Poznań 1947, s. 26–27.

bezpieczne z punktu widzenia interesów państwa, były w świetle dotychczasowych przepisów wykroczeniami. Orzekanie zaś w tego typu sprawach nie było, według stanu prawnego, w jakim działała Komisja Specjalna do września 1950 r., możliwe. Po drugie, możliwość orzeczenia przez Komisję kary grzywny w tym okresie była ograniczona tylko do przestępstw z ustawy *o zwalczaniu drożyzny*. Stosowanie zaś kary obozu, którą instytucja ta mogła zawsze orzec w wypadku stwierdzenia „wstrętu do pracy”, nie było w wielu wypadkach uzasadnione okolicznościami sprawy. Skoro ustawa *o zwalczaniu drożyzny* umożliwiała orzekanie kary obozu bez wykazywania „wstrętu do pracy”<sup>115</sup>, to jest w tym wypadku zrozumiałe, dlaczego władze Komisji interpretowały rozszerzająco przepisy karne tej ustawy. Kwalifikowanie innych czynów karalnych jako przestępstwa z art. 14 służyło więc rozszerzeniu właściwości Komisji i zapewniało odpowiednio represyjną politykę karną. Przykładowo można wskazać kilka grup czynów, co do których stosowano kwalifikację z art. 14, niezależnie od faktu, że wyczerpywały one znamiona wykroczeń. Był to przede wszystkim nielegalny ubój zwierząt, który stanowił wykroczenie z art. 31 lub 32 rozporządzenia Prezydenta RP z 22 marca 1928 r. *o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa*<sup>116</sup> lub wykroczenie z art. 5 dekretu z 22 grudnia 1945 r. *o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich*<sup>117</sup>. Stosowne okólniki Komisji Specjalnej wielokrotnie polecały delegaturom kwalifikowanie tego rodzaju spraw właśnie z art. 14. Przykładowo okólnikiem nr 13 z 30 grudnia 1947 r. nakazano przejąć od władz administracyjnych wszystkie sprawy o potajemny ubój zwierząt, jeżeli sprawca uprawiał ten proceder zawodowo, i stosować do tej grupy sprawców art. 14<sup>118</sup>. W innej instrukcji, tym razem wydanej przez wicedyrektora Biura Wykonawczego w dniu 21 czerwca 1948 r., nakazano zaostrzyć represję karną w tym względzie poprzez sporządzanie wniosków o wymierzenie kary osadzenia w obozie pracy jako kary „zasadniczej”<sup>119</sup>. W tym kierunku zmierzała praktyka działania delegatur<sup>120</sup>.

115 L. Lernell, *Przepisy karne o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, Nr 7, s. 26–27.

116 Dz. U. z 1933 r. Nr 60, poz. 454.

117 Dz. U. z 1946 r. Nr 2, poz. 12.

118 AAN KS 3, k. 56–57.

119 AAN KS 5, k. 121–122.

120 Zob. np. sprawozdanie z działalności Delegatury w Białymstoku w maju 1948 r. (APB DKS 15, k. 104).



Inną grupą spraw kwalifikowaną z tego artykułu był nielegalny przebieg zboż. Wprawdzie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 10 maja 1946 r. o *przemiale zboż i opłatach przemiałowych*<sup>121</sup> stanowiło w § 13, że naruszenie przepisów tego rozporządzenia będzie traktowane jako wykroczenie z art. 11 dekretu o *zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (sic!)*, to jednak nie oznaczało to wcale, że z chwilą utraty mocy obowiązującej tego dekretu czyny te przestają być czynami karalnymi. Przeciwnie, w praktyce oznaczało to zaostrzenie sankcji, właśnie poprzez stosowanie art. 14 ustawy o *zwalczaniu drożyzny*. Jeżeli więc młynarz dokonywał przemiału pszenicy na mąkę 50% (tzw. białą), to dopuszczał się – w myśl stosowanej interpretacji – „nieuczciwej czynności, mogącej wywołać zwyżkę cen”. Interpretację taką zawarto między innymi w cytowanym już okólniku nr 13, a także w późniejszych dokumentach Komisji Specjalnej, co potwierdzałoby istnienie nieziennej praktyki w tym zakresie. Przykładowo: w okólniku nr 23/49 z 30 grudnia 1949 r. Biuro Wykonawcze poleciło traktować wszystkie przypadki nielegalnego obrotu zbożem i produktami przemiału jako czyny naruszające art. 14 ustawy o *zwalczaniu drożyzny*<sup>122</sup>.

Nielegalny ubój i przemiał zboż nie były jedynymi stanami faktycznymi, wobec których stosowano rozszerzającą wykładnię art. 14; były one jednak najistotniejsze. Inne wypadki dotyczyły na przykład handlu wódką monopolową przez osoby nie uprawnione do sprzedaży, co było wykroczeniem z art. 83 *prawa karnego skarbowego*<sup>123</sup>; sprzedaży mięsa i wódki w dni zakazane<sup>124</sup>; pobierania wyższych cen przez dorożkarzy, co wyczerpywało znamiona wykroczenia z art. 126 *prawa przemysłowego*<sup>125</sup>.

Na tle rozszerzającej wykładni art. 14 pojawiał się problem zbiegu przepisów ustaw. Zgodnie z obowiązującym wówczas art. 10 rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnym z 1928 r. każda z władz, tj. sądowna i administracyjna orzekała w zakresie swojej właściwości, przy czym spośród orzeczonych kar pozbawienia wolności kara surowsza pochłaniała mniej surową. O pochłonięciu tych kar orzekał zaś sąd okręgowy. Funkcjonowanie Komisji Specjalnej wyłączało praktycznie stoso-

121 Dz. U. Nr 24, poz. 156.

122 AAN KS 3, k. 186–189.

123 Dz. U. z 1947 r. Nr 32, poz. 140. Kara grzywny wynosiła wówczas od 500 do 50000 zł.

124 „Polecam traktować przekroczenie zakazu handlu mięsem i podawania dań mięsnych w dni beźmięsne jako przestępstwo z ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r., a mianowicie jako nieuczciwą czynność mogącą wywołać zwyżkę cen, stosując sankcje w tej ustawie przewidziane” – nakazywał J. Strumiński z centrali Komisji (AAN KS 5, k. 132).

125 Dz. U. z 1927 r. Nr 53, poz. 468. Artykuł ten przewidywał możliwość wymierzenia w drodze administracyjnej kary: upomnienia, grzywny do 1000 zł i aresztu do 14 dni.

wanie tego przepisu, gdyż ustalona praktyka powodowała, że instytucja ta łączyła kompetencje sądu i organu administracji.

Artykuł 15 ustawy *o zwalczaniu drożyzny* przewidywał z kolei karę aresztu do 1 roku i grzywnę do 500 tysięcy złotych za następujące czyny:

- niesporządzanie cennika na towary znajdujące się w przedsiębiorstwie,
- umieszczanie sporządzonego cennika w miejscu niedostępnym dla klienteli,
- nieujawnianie ceny na towarach wystawionych na widok publiczny,
- nieposiadanie faktury na sprzedawane i posiadane w przedsiębiorstwie towary,
- nieposiadanie dowodów stwierdzających wysokość kosztów dostawy towarów do miejsca sprzedaży,
- niewydawanie faktur w handlu hurtowym i półhurtowym,
- niewydawanie rachunku w handlu detalicznym (na żądanie nabywcy)<sup>126</sup>.

Warto zauważyć, że czyny penalizowane w art. 15 w świetle poprzedniego dekretu były wykroczeniami; dokonana zmiana uzasadnia więc między innymi tezę o bardziej represyjnym charakterze ustawy w stosunku do stanu poprzedniego. Tezę tę wzmacnia okoliczność rozszerzenia katalogu kar dodatkowych, a także fakt, że w wypadku przestępstwa z art. 14 skierowanie aktu oskarżenia do sądu skutkowało rozpatrywaniem sprawy w trybie doraźnym<sup>127</sup>.

W wykrywaniu, ściganiu i karaniu omówionych przestępstw spekulacyjnych Komisja Specjalna odgrywała rolę dominującą; przyjąć należy, iż w wypadku wszystkich przestępstw spekulacyjnych, niezależnie od ich wagi, istniało domniemanie właściwości Komisji<sup>128</sup>. Obserwować to możemy w związku ze zwiększającą się ilością wpływających spraw, a także z podjętą wówczas decyzją o rozbudowie organów Komisji. Jeszcze przed wejściem w życie omawianej ustawy przystąpiono do tworzenia w delegaturach nowych wydziałów do walki ze spekulacją, w skład których miało

---

126 L. Lernell, *op. cit.*, s. 30.

127 Zob. szerzej na ten temat: A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 207.

128 M. CH. *Uprawnienia Komisji Specjalnej w zwalczaniu drożyzny i spekulacji*, w: „Poradnik Pracownika Społecznego” 1947, nr 11, s. 44.

wchodzić co najmniej 50% personelu<sup>129</sup>. Fakt ten ukazuje, jak wielką wagę przywiązywała warszawska centrala do zwalczania spekulacji. Ponadto powołanie do życia Społecznych Komisji Kontroli Cen miało wielkie znaczenie dla zmonopolizowania zwalczania spekulacji przez Komisję Specjalną. Komisje te, stosownie do wydanego rozporządzenia<sup>130</sup>, miały bowiem obowiązek przysyłać wyłącznie do delegatur Komisji Specjalnej protokoły karne z kontroli przeprowadzanych przez kontrolerów społecznych (§ 13 regulaminu SKKC). W związku z tym delegatury samodzielnie orzekały kary grzywny bądź sporządzały wnioski o ukaranie przez Komisję Specjalną. Przerażający wymiar mają tutaj dane liczbowe: tylko w 1948 r. orzeczono w skali kraju 75744 kar grzywien<sup>131</sup>, co oznacza, że np. na Białostocczyźnie ukarano co trzeciego kupca prywatnego lub kierownika placówki handlowej<sup>132</sup>. Nie oznaczało to jednak całkowitego wyłączenia właściwości organów sądowych w zakresie przestępstw określonych w ustawie *o zwalczaniu drożyzny* – przeciwnie – w ówczesnym piśmiennictwie prawniczym mobilizowano sądy i prokuraturę do włączenia się w walkę ze spekulacją przede wszystkim w sprawach poważniejszych<sup>133</sup>. W praktyce do prokuratur kierowano tylko te sprawy, w których przestępstwo spekulacyjne łączyło się z innym czynem przestępnym<sup>134</sup>.

Ustawa *o zwalczaniu drożyzny* nie obejmowała swoim zakresem działalności przedsiębiorstw wytwórczych i przetwórczych. Ten brak regulacji został zmieniony dekretem z dnia 21 kwietnia 1948 r. *o ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym*<sup>135</sup>, w świetle którego pobieranie wyższych niż ustalone cen za wyprodukowane przez siebie towary było zagrożone karą więzienia do lat 5 i grzywną do 5 milionów złotych. Dekret przekazywał ściganie tego przestępstwa Komisji Specjalnej i upoważniał ją w tym zakresie do stosowania wszystkich środków represji, jakie przewidywała ustawa *o zwalczaniu drożyzny*, tj. kar dodatkowych oraz do zajmowania majątku na poczet przyszłej kary.

129 Instrukcja Biura Wykonawczego nr 10/47 w sprawie metod zwalczania spekulacji (AAN KS 2, k. 44).

130 Rozporządzenie Rady Państwa z 13 czerwca 1947 r. w sprawie powołania i organizacji społecznych komisji kontroli cen (Dz. U. Nr 44, poz. 228).

131 Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit., s. 104.

132 Sprawozdanie z działalności Delegatury w 1948 r. (APB DKS 15, k. 364v.)

133 Zob. artykuł redakcyjny *Sądownictwo i prokuratura w walce ze spekulacją*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 6, s. 3.

134 APB DKS 15, k. 30.

135 Dz. U. nr 23, poz. 157.

Powołane akty prawne były podstawą działalności Komisji w zakresie zwalczania spekulacji aż do początku 1953 r., gdy (w związku z wydaniem tzw. dekretów marcowych), stworzono całkowicie nowy system represji karnej obejmujący przestępstwa gospodarcze.

### 3.2.5. Przestępstwa przeciwko własności społecznej

Wydaje się, że intencją pomysłodawców utworzenia Komisji Specjalnej nie było bynajmniej zawężanie podmiotowej właściwości nowej instytucji w zakresie „przywłaszczenia i grabieży mienia publicznego” tylko do sprawców przestępstw pracowniczych. Wynika z tego, że do właściwości rzeczowej Komisji należały także przestępstwa przeciwko mieniu, zawarte w rozdziale XXXIX kodeksu karnego z 1932 r. Jak już wspomniano wyżej, kodeks nie ustanawiał szczególnej ochrony własności państwowej poprzez surowsze sankcje. Żaden jego przepis nie czynił różnicy między mieniem z uwagi na rodzaj własności. Zarówno własność osobista obywateli, jak też własność prywatna, własność wspólna spółdzielni, zrzeseń itp., podlegały jednakowej ochronie; zasadą była równa odpowiedzialność sprawcy niezależnie od rodzaju naruszonej własności<sup>136</sup>. Wynikało to zresztą z podstawowej zasady prawa konstytucyjnego i cywilnego II RP, która chroniła „wszelką własność”<sup>137</sup>. Stosowanie więc wyłącznie przepisów „burżuazyjnego” kodeksu nie zapewniało w nowej sytuacji politycznej i ekonomicznej realizacji odpowiedniej polityki karnej; pożądane rezultaty miały być osiągnięte poprzez kierowanie spraw o przestępstwa przeciwko mieniu na drogę postępowania doraźnego<sup>138</sup>, skutkiem czego było automatyczne zastrzeżenie kar, gdyż w tym przypadku najniższa kara wynosiła najpierw 1 rok, a następnie 3 lata więzienia<sup>139</sup>.

Zawarte w kodeksie karnym przestępstwa przeciwko mieniu obejmowały: kradzież (art. 257), zagrożoną karą więzienia do lat 5; kradzież rozbójniczą (art. 258), zagrożoną karą więzienia do lat 10; rozbój (art. 259), zagrożony karą więzienia od lat 3 do lat 15; wymuszenie rozbójnicze (art. 261), za-

136 *System prawa karnego*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Warszawa 1989, t. IV, cz. II, s. 360 i 363.

137 Zob. art. 99 konstytucji marcowej z 1921 r., utrzymany w mocy przez konstytucję kwietniową z 1935 r.

138 „Przy stosowaniu tych przepisów w pewnych szczególnych przypadkach przychodzi nam z pomocą dekret o postępowaniu doraźnym” – instruuwał ławników K. Czajkowski, *Przestępstwa gospodarcze*, „Biblioteka Ławnika” nr 2, Warszawa 1951, s. 20.

139 Art. 2 ust. 1 lit. c/ dekretu z 16 listopada 1945 r. o *postępowaniu doraźnym* (Dz. U. Nr 53, poz. 301; zmiana: Dz. U. z 1946 r. Nr 30, poz. 193.)

grożone karą więzienia do lat 10; przywłaszczenie (art. 262), zagrożone w zależności od postaci czynu karą więzienia do lat 3, karą aresztu do lat 3 lub karą grzywny; uszkodzenie mienia (art. 263), zagrożone w najostrejszej postaci karą więzienia do lat 5; oszustwo (art. 264), zagrożone karą więzienia do lat 5 oraz paserstwo (art. 160), zagrożone karą więzienia do lat 5.

Określone w dekreście o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej „przestępstwa przywłaszczenia i grabieży mienia publicznego”, o ile nie wyczerpywały pojęcia przestępstw urzędniczych, kwalifikowano na podstawie przepisów kodeksu karnego. Zachowane dokumenty archiwalne wskazują jednak, że liczba spraw tego rodzaju była niewielka. Wniosek taki można sformułować na podstawie cytowanego już dokumentu pt. „Ocena pracy delegatur w świetle cyfr i wyników lustracji” ze stycznia 1948 r., w którym wspomina się, że sprawy tej kategorii są kierowane przez delegatury na drogę postępowania doraźnego<sup>140</sup>. W tym kontekście zastanawia brak informacji o tych przestępstwach w dokumentach dotyczących działalności delegatur; być może były one przekazywane prokuraturze powszechnej albo, jako mniej istotne, nie interesowały Komisji Specjalnej.

Powojenne ustawodawstwo karne rozszerzyło powyższy katalog przestępstw przeciwko mieniu o inne stany faktyczne. Jako przykład można tu podać przepis karny z ustawy z 3 stycznia 1946 r. o *przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej*<sup>141</sup>, który przewidywał karę więzienia do lat 5 i grzywnę do 10 milionów złotych za uszkodzenie, usuwanie i ukrywanie majątku podlegającego przejściu przez państwo (art. 9), wyłączając tym samym stosowanie do tych stanów faktycznych art. 263 k.k.

Wspomniano już, że mały kodeks karny (po nowelizacji) w rozdziale III – *przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym Państwa* – zawierał przepisy chroniące własność społeczną w zakresie planowego rozdziału dóbr oraz ustanawiał odpowiedzialność karną w wypadku celowego obniżania produkcji lub marnotrawienia towarów (tzw. mały sabotaż gospodarczy). Przestępstwa te zostały zaliczone do przestępstw pracowniczych. Mały kodeks karny poddawał także szczególnej ochronie mienie pozostawione bez należytej ochrony w związku z wojną. Chodziło tu o przestępstwa „przywłaszczenia mienia ruchomego pozostawionego bez ochrony w

---

140 AAN KS 7, k. 100.

141 Dz. U. Nr 3, poz. 17.

związku z wojną” z art. 43 m.k.k., nazywane w dekrecie o utworzeniu Komisji Specjalnej „szabrownictwem”. Zabór cudzego, porzuconego w związku z wojną mienia w celu przywłaszczenia był zagrożony karą więzienia od lat 3. Karalny był także wywóz mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych (art. 44 – kara do 3 lat więzienia i grzywny). Przepis ten miał charakter blankietowy, gdyż nie określał jakie mienie podlega zakazowi wywozu z ziem zachodnich i północnych, odsyłając w tym zakresie (art. 66) do rozporządzenia Ministra Ziem Odzyskanych. Rozporządzenie to zostało wydane 17 lutego 1948 r.<sup>142</sup>, przy czym miało moc obowiązującą od 12 lipca 1946 r., co w praktyce oznaczało, iż z chwilą wejścia w życie małego kodeksu karnego nie było wiadomo, jakie mienie podlega zakazowi wywozu. Prowadziło to w konsekwencji do karania za czyny, w wypadku których sprawca nie mógł mieć świadomości bezprawności działania.

Zwalczanie szabrownictwa było jednym z podstawowych kierunków działalności delegatur na ziemiach zachodnich i północnych. Skuteczność przeciwdziałania temu przestępstwu pozostawiała jednak wiele do życzenia: np. na terenie działania Delegatury olsztyńskiej już na przełomie lat 1946 i 1947 liczba tych spraw zdecydowanie się obniżyła. Oznaczało to, iż prawdopodobnie wywieziono już wszystko, co było do wywiezienia<sup>143</sup>.

Ochrony mienia dotyczyła także ustawa z 14 kwietnia 1937 r. *o szkodnictwie leśnym i polnym*<sup>144</sup>. Podobnie jak całe przedwojenne ustawodawstwo karne, także ta ustawa nie różnicowała ochrony pól i lasów pod względem własności. Wprowadzie komunistyczna doktryna, posługując się wywodami K. Marksa na temat kradzieży leśnej, widziała w tej ustawie element ucisku klas najbiedniejszych<sup>145</sup>, to jednak w nowej rzeczywistości politycznej, wobec braku innych przepisów, ochrona społecznej własności

142 Rozporządzenie Ministra Ziem Odzyskanych z dn. 17 lutego 1948 r. w sprawie zakazu wywozu mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych – Dz. U. Nr 11, poz. 82; zmiana: Dz. U. z 1948 r. Nr 49, poz. 376.

143 R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995, s. 93.

144 Dz. U. Nr 30, poz. 224.

145 Marks dowodził, że poświęcone prawem zwyczajowym prawo zbierania runa leśnego jest przykładem, że pewne przedmioty własności nie nabywają charakteru skryształizowanej własności prywatnej. Ponadto „jest to prawo zdobywcze tej klasy, która na skutek działania prawa zdobywczego pozbawiona jest wszelkiej innej własności i w społeczeństwie cywilnym zajmuje taką samą pozycję jak te przedmioty w przyrodzie”. Cyt. za: L. Lemell, *Własność społeczna jako przedmiot ochrony prawa karnego*, Warszawa 1959, s. 179. Komentując tę wypowiedź L. Lemell pisał: „Trudno tu obszerniej zatrzymać się nad głębią myśli zawartych w tej pracy młodego Marksa. Bije z nich ostre, klasowe spojrzenie na tło socjalne walki z kradzieżami leśnymi w warunkach ustroju feudalnego i kapitalistycznego”. *Ibid.*, s. 179.

lasów kształtowała się nadal na podstawie ustawy z 1937 r. W związku z powyższym Komisja Specjalna i jej delegatury stosowały ją do sprawców kradzieży w lasach państwowych, których powierzchnia po wojnie bardzo się powiększyła. Na przykład Delegatura w Białymstoku zajęła się problemem szkodnictwa leśnego w związku z postulatami zgłoszonymi na konferencji z okazji pierwszej rocznicy działalności tej placówki. „Postulat ten Delegatura uznała za słuszny, dlatego też niezwłocznie nawiązała kontakt z Dyrekcją Lasów Państwowych, która wydała polecenie wszystkim nadleśnictwom przekazywania nałogowych złodziei leśnych do tut. Delegatury”<sup>146</sup>. We wrześniu 1948 r. nakazano starostom, by sprawy przeciwko „zawodowym lub nałogowym defraudantom leśnym” przekazywać Delegaturze<sup>147</sup>. Tutaj jednak pojawiał się problem podstawowej natury – określone w ustawie czyny nie były przestępstwami, lecz **wykroczeniami**, zaś dekret o powołaniu Komisji Specjalnej wyraźnie stanowił, że jest ona powołana do „ścigania i wykrywania przestępstw”, nie wspominając nic o wykroczeniach. W przypadku czynów karalnych z ustawy o szkodnictwie leśnym nie można było zastosować opisanej już szerokiej wykładni artykułu 14 ustawy o zwalczaniu drożyzny, gdyż czyny te po prostu nie wyczerpywały dyspozycji tego przepisu. W tej sytuacji w ściganiu złodziei leśnych pomocny był art. 10 ust. 2 dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej, który umożliwiał orzeczenie kary obozu pracy, jeżeli działanie sprawcy pozostawało w związku ze wstrętem do pracy albo stwarzało niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego. Opisany mechanizm oznaczał więc, że art. 10 był przepisem z dziedziny prawa karnego materialnego, penalizującym „przestępstwo” wstrętu do pracy i niebezpieczeństwa szkodnictwa gospodarczego, które w tym przypadku wyrażało się popełnieniem wykroczenia z ustawy o szkodnictwie polnym i leśnym. Prawdopodobnie dlatego przytoczone wyżej dwa dokumenty archiwalne mówiły o „nałogowych” i „zawodowych” sprawcach; domyślać się należy, że w wypadku spraw o mniejszej wadze nadal właściwe były organy administracji. Taki mechanizm zastosowano wobec szkodników leśnych, ale – w myśl tej interpretacji – nic nie stało na przeszkodzie, by na przykład uznać, że inne wykroczenie **generalnie** wyczerpuje znamiona szkodnictwa gospodarczego, i jako takie należy do właściwości Komisji Specjalnej orzekającej karę obozu pracy. Interpretację taką można było przeprowadzić, postępując się swoicie rozumianym *ar-*

146 Sprawozdanie z działalności Delegatury w kwietniu 1947 r. (APB DKS 13, k. 29).

147 APB DKS 16, k. 39v.

*gumentum a maiori ad minus* poprzez uznanie, że skoro Komisja ma prawo ścigać przestępstwa, to tym bardziej uprawniona jest do ścigania i wykrywania wykroczeń<sup>148</sup>. Przy tym należy przypomnieć, że Komisja sama ustalała swoją właściwość – zależała ona od zadań, jakie wyznaczała tej instytucji ówczesna władza. Nie był to bynajmniej jedyny wypadek wykroczenia przypisanego kompetencji Komisji, o czym będzie mowa w dalszej części rozdziału.

Omówione akty normatywne, zawierające przepisy karne chroniące własność społeczną, nie są zapewne wszystkimi regulacjami prawnymi tego problemu dotyczącymi. Jednak są na pewno podstawowymi – w oparciu o te przepisy Komisja Specjalna wykrywała i ścigała przestępstwa grabieży i przywłaszczenia mienia publicznego przez dłuższy okres swej działalności.

### 3.2.6. Dekrety marcowe

Wzrastająca rola państwa w gospodarce, likwidacja własności prywatnej w przemyśle, handlu i usługach, realizowana (choć z oporami) kolektywizacja wsi, czyli tzw. postępy w budownictwie podstaw socjalizmu czyniły z punktu widzenia władz koniecznym zmianę dotychczasowych przepisów karnych, chroniących interesy państwa w gospodarce. Zgodnie ze stalinowską teorią zaostrzenia się walki klasowej w miarę postępów w rozwoju socjalizmu należało między innymi wzmocnić ochronę własności społecznej przed wrogiem klasowym, którym przedstawiał być fabrykant lub kułak (gdyż ich wyeliminowano), a coraz częściej stawał się nim „chuligan”. Według tej teorii każda kradzież mienia społecznego miała swoje kontrewolucyjne podłoże<sup>149</sup>. Szczególna ochrona własności społecznej stawała się zasadą, w oparciu o którą funkcjonowało państwo ludowe. Stosowne regulacje zaczęto wprowadzać do aktów normatywnych jeszcze przed uchwaleniem konstytucji PRL. Przykładem takiego rozwiązania może być nowelizacja *prawa o ustroju sądów powszechnych* dokonana w 1950 r. Zmiana ta, dziesiąta z kolei w ciągu sze-

148 Np. K. Czajkowski, *Dekret o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, „Nowe Prawo” 1955, nr 3, s. 56, uznawał właściwość rzeczową Komisji Specjalnej w sprawach o wykroczenia za fakt oczywisty.

149 „Dopuszczać do kradzieży i rabunku własności społecznej – bez względu na to, czy chodzi o własność państwową, czy też o własność spółdzielczą i kolchozową, i tolerować takie łajdactwa kontrewolucyjne – to znaczy przyczyniać się do podważania ustroju radzieckiego, opierającego się na własności społecznej jako na swej podstawie” – pisał J. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1947, s. 366. Zob. także: E. Merz, *Ochrona własności socjalistycznej w prawie karnym*, „Biblioteka Ławnika” 1951, nr 2, s. 14.



ściu lat<sup>150</sup>, naśladowała wzór radziecki z ustawy o ustroju sądów ZSRR z 1938 r. Zgodnie z art. 2 znowelizowanej ustawy nałożono na sądy obowiązek strzeżenia ustroju politycznego oraz ochrony mienia społecznego, dając tym celom pierwszeństwo przed ochroną praw osobistych i majątkowych obywateli. Ta hierarchia zadań wskazuje wprost, że interesy obywateli miały być o tyle strzeżone, o ile nie były sprzeczne z dwoma wyżej wymienionymi celami sądownictwa<sup>151</sup>. Omówiona zmiana wiązała się także z „walką o plan sześcioletni”, w ramach której sądownictwo i prokuratura (dodać trzeba – właśnie zreorganizowana na wzór stalinowski), czyli instytucje, których funkcje wypełniała Komisja Specjalna, miały do wykonania następujące zadania: walkę ze szkodnictwem i dywersją gospodarczą, ochronę produkcji, walkę o produkcję rolną, ochronę własności społecznej i tajemnicy państwowej, walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy oraz walkę ze spekulacją<sup>152</sup>. Z chwilą uchwalenia konstytucji PRL w lipcu 1952 r. szczególna ochrona własności społecznej nabrała rangi konstytucyjnej zasady (art. 8)<sup>153</sup>.

Instrumentem w rękach sądów, prokuratury i Komisji Specjalnej, służącym do realizacji szczególnej ochrony własności społecznej, stały się tzw. dekrety marcowe z 1953 r. Ich znaczenie polega na tym, że w dużej części zastępowały one omówione wyżej akty normatywne i tworzyły razem system przepisów karnych w zakresie spekulacji, nadużyć gospodarczych i przestępstw przeciw mieniu państwowemu. Z tego powodu akty te określały główne rodzaje przestępstw należących do właściwości rzeczowej Komisji Specjalnej w ostatnim okresie jej działania. Pojęcie „dekrety marcowe” (wydane 4 marca 1953 r.) obejmuje następujące akty normatywne:

- dekret o wzmoczeniu walki z produkcją złej jakości<sup>154</sup>,
- dekret o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym<sup>155</sup>,
- dekret o wzmoczeniu ochrony własności społecznej<sup>156</sup> (tzw. duży dekret),

150 Po tej fundamentalnej nowelizacji – Dz. U. Nr 38, poz. 347 – Minister Sprawiedliwości ogłosił jednolity tekst p.u.s.p. – Dz. U. Nr 39, poz. 360.

151 A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, wyd. II poprawione i uzupełnione, Londyn 1990, s. 40.

152 Tak sformułował zadania sądów i prokuratury ówczesny minister sprawiedliwości H. Świątkowski, *Sąd i prokuratura w walce o wykonanie Planu Sześcioletniego w Polsce Ludowej*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 5, s. 8.

153 Dz. U. Nr 33, poz. 232.

154 Dz. U. Nr 16, poz. 63.

155 Dz. U. Nr 16, poz. 64.

156 Dz. U. Nr 17, poz. 68.

– dekret o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami<sup>157</sup> (tzw. mały dekret).

Generalna ocena tych dekretów sprowadza się do stwierdzenia, że miały one jeszcze bardziej represyjny charakter, niż akty przez nie zastąpione. Zaostrzone sankcje karne nie doprowadziły jednak do spadku przestępczości gospodarczej<sup>158</sup>. W praktyce stosowanie dekretów powodowało trudności, nie zawsze jasny był stosunek nowego prawa do dotychczas obowiązujących ustaw<sup>159</sup>.

Spośród wymienionych aktów prawnych dekret o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym miał dla działania Komisji Specjalnej największe znaczenie, gdyż dotyczył przestępstw spekulacyjnych. Warto przy tym zaznaczyć, że nie uchylał on całej ustawy o zwalczaniu drożyzny, lecz jedynie wielokrotnie już omawiany art. 14 (art. 6 dekretu). W tym kontekście należy zauważyć, że omawiany akt prawny precyzyjnie określał stany faktyczne wyczerpujące znamiona przestępstwa spekulacyjnego (np. dyspozycja art. 1), ponadto penalizował w art. 2 czyny polegające na oszukiwaniu nabywcy (np. niedoważenie towaru, sprzedaż towaru niższego gatunku), zaś art. 3 ustanawiał przestępstwo pobierania wyższych cen za usługi. Uzupełnieniem tych przepisów karnych był art. 4, który służył karaniu sprawców za czyny, które nie zostały określone we wcześniejszych artykułach: „kto naruszając przepisy o obrocie handlowym powoduje szkodę dla interesów nabywców, podlega karze aresztu do roku lub karze grzywny do 5000 zł.” W ten sposób zabezpieczono się więc przed ewentualnym niepożądanym skutkiem precyzyjnych dyspozycji.

Zaostrzenie sankcji karnych w tym dekrete polegało na możliwości orzeczenia kary więzienia nawet do lat 10 oraz kary konfiskaty majątku w całości lub w części, jeżeli sprawca uprawiał spekulację „w znacznych rozmiarach” lub w warunkach recydywy (art. 1 § 2 i 4 dekretu). Był w tym wszystkim pewien paradoks, gdyż oznaczało to, że w świetle nowego prawa rola Komisji Specjalnej w zwalczaniu spekulacji malała, skoro orzekała ona karę obozu w wymiarze „tylko” do dwóch lat i nie mogła orzec kary konfiskaty mienia. Dekret nie utrzymał także istniejącego wcześniej domniemania kompetencji Komisji w sprawach spekulacyjnych. Nie

157 Dz. U. Nr 17, poz. 69.

158 F. Rusek, *Wymiar sprawiedliwości w budownictwie socjalizmu*, w: *XXV lat...*, s. 39.

159 L. Lernell, *Własność społeczna jako przedmiot ochrony prawa karnego*, Warszawa 1959, s. 183–184.

oznacza to, że rola tego organu została w związku z wydaniem dekretu zmarginalizowana. Przeciwnie, zarządzenie nr 25/53 Prokuratora Generalnego PRL z 6 sierpnia 1953 roku nakazywało prokuratorom, by sprawy o przestępstwa określone w tym akcie kierować z wnioskiem o ukaranie do delegatur Komisji Specjalnej w sytuacji, gdy w postępowaniu przygotowawczym nie stosowano aresztu tymczasowego. Gdy zaś areszt był zastosowany, sprawę należało kierować do sądu z aktem oskarżenia w trybie doraźnym<sup>160</sup>.

Podobną rolę odegrał dekret *o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami*. „Drobną kradzieżą” była w myśl tego aktu kradzież mienia o wartości nie przekraczającej 300 zł. (art. 3); sankcja karna wynosiła od 6 miesięcy do 1 roku (art. 1 § 1), zaś w wypadkach kwalifikowanych od 1 roku do 2 lat (art. 1 § 2, art. 2). Zwraca uwagę fakt, że wysokość sankcji karnej pokrywała się tutaj z wysokością kary obozu, jaką mogła orzekać Komisja Specjalna; wykluczono także co do zasady możliwość zawieszenia wykonania orzeczonej kary. Podobieństwa te czyniły Komisję Specjalną dogodnym instrumentem do karania sprawców na podstawie omawianego dekretu.

Natomiast przestępstwa z dekretu *o wzmożeniu ochrony własności społecznej*, wzorowanego na radzieckiej ustawie karnej z sierpnia 1932 r.<sup>161</sup> oraz dekretu *o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości* były zagrożone tak surowymi karami, że kara obozu jaką orzekała Komisja, była niewspółmiernie niska. Z tego powodu Komisja mogła być właściwa tylko w sprawach mniejszej wagi. Zapewne dlatego konstatowano „absolutny brak wpływu spraw” z tego dekretu, co jednak potwierdza fakt, że potencjalnie należały one do właściwości Komisji<sup>162</sup>.

Przykład omawianych dekretów obrazuje więc nam ewolucję właściwości Komisji: powoływano ją między innymi w celu wykrywania i ścigania przestępstw mających charakter dużych afer gospodarczych, kończyła zaś swoją działalność zajmując się orzekaniem w sprawach błahych, stając się stopniowo coraz mniej istotnym elementem stosowania represji karnej w PRL.

---

160 AAN KS 6, k. 157–158.

161 G. Auscaler, W. Wolter, *Prawo karne*, w: *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej 1944–1954. Zbiór studiów*. Red. L. Kurowski, Warszawa 1955, s. 303.

162 APB DKS 22, k. 35.

### 3.2.7. Przestępstwa związane z realizacją świadczeń rzeczowych

Kwestię świadczeń rzeczowych regulowała ustawa z 30 marca 1939 r. *o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych*<sup>163</sup>. Uchwalenie jej wiązało się ze zbliżającą się wojną i miało służyć poprawieniu zdolności obronnych państwa w stanie jego zagrożenia. Ustawa ta charakteryzowała się szerokim zakresem możliwości nakładania na obywateli świadczeń rzeczowych. Zabezpieczeniem ich wykonania miały być przepisy karne, z których największe znaczenie miał art. 92, przewidujący karę więzienia lub aresztu do jednego roku oraz grzywnę do 100 tysięcy złotych za odmowę dostarczania lub wytwarzania przedmiotów świadczeń rzeczowych w czasie pokoju. Mimo, że ustawa ta nie została formalnie uchylona, jej przepisy nie były stosowane po wojnie. W nowych warunkach ustrojowych obowiązki świadczeń rzeczowych obciążały przede wszystkim rolników. Na podstawie dekretu PKWN z 18 sierpnia 1944 r. *o wojennych świadczeniach rzeczowych – obowiązkowych dostawach zbóż i ziemniaków dla państwa*<sup>164</sup> – wprowadzono (art. 14) odpowiedzialność karną *podług prawa wojennego* za złośliwe uchylanie się od dostaw obowiązkowych. Taki sam przepis znalazł się w dekrete z 22 sierpnia 1944 r. *o wojennych świadczeniach – obowiązkowych dostawach mięsa, mleka i siana dla państwa*<sup>165</sup>. Zakres tych świadczeń był tak szeroki, że przekraczały one znacznie wysokości kontyngentów wojennych, nakładanych na chłopą przez okupanta hitlerowskiego<sup>166</sup>. Nic więc dziwnego, że spotkały się one z oporem wsi, a zjawisko dobrowolnego oddawania świadczeń było tak rzadkie, że we wszelkich możliwych dokumentach z tego okresu mówi się nie o „zdawaniu”, lecz „ściąganii” świadczeń<sup>167</sup>. Nałożone przez dekryty obowiązki zostały zniesione z dniem 1 sierpnia 1946 r.<sup>168</sup>, stąd Komisja Specjalna nie zdążyła rozwinąć szerszej działalności przeciw tej formie „szkodnictwa gospodarczego”. Utrzymano jednak w mocy art. 21 małego kodeksu karnego, przewidującego karę więzienia do lat 5 lub aresztu za złośliwe uchylanie się od obowiązku świadczenia rzeczowego albo utrudnianie lub udarmianie spełnienia takiego obowiązku przez inną osobę. Takiej samej ka-

163 Dz. U. Nr 30, poz. 200.

164 Dz. U. Nr 3, poz. 9.

165 Dz. U. Nr 3, poz. 10.

166 Ł. Kamiński, *Ekonomiczny opór wsi polskiej 1944–1948*, w: *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego w Polsce*, red. Ł. Kamiński, t. I, Wrocław 1998, s. 6.

167 *Ibid.*, s. 9.

168 Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 227.

rze podlegał ten, kto publicznie nawoływał do uchylania się od obowiązku świadczenia rzeczowego. Przepis ten stał się podstawą do włączenia Komisji w proces ścigania zaległych świadczeń. Okólnik Biura Wykonawczego z 21 października 1946 r. polecał delegaturom „wszcząć natychmiast dochodzenia przeciw opornym i w razie stwierdzenia złośliwości w uchylaniu się od świadczeń stosować tymczasowe aresztowanie i bezzwłocznie przedstawiać wnioski o skierowanie winnych do obozu pracy”. Zaznaczono przy tym, że dostatecznym dowodem „złośliwości” miało być ustalenie, że podejrzany miał możliwość dopełnienia obowiązku świadczenia, a obowiązek tego bez żadnej usprawiedliwiającej go przyczyny nie dopełnił<sup>169</sup>. Okólnik ten spowodował, że działalność delegatur w województwach rolniczych w listopadzie 1946 r. skoncentrowana była na rozpatrywaniu spraw o zaległe świadczenia rzeczowe. Do Delegatury w Białymstoku wpłynęły wówczas 72 zawiadomienia o uchylających się od obowiązkowych dostaw. W związku z tym aresztowano 32 osoby, które jednak zostały wypuszczone na wolność po uregulowaniu zaległości przez rodziny<sup>170</sup>. Wobec kilku z podejrzanych wystąpiono do Komisji Specjalnej z wnioskiem o wymierzenie kary obozu pracy. Przykładowo, w sprawie Adolfa N., właściciela 18-hektarowego gospodarstwa, który wcześniej otrzymał konia z darów UNRRA, sporządzono wniosek „na lekki obóz <1 miesiąc>”, z uwagi na podeszły wiek podejrzanego<sup>171</sup>. Inną formą represji stosowaną przez Delegaturę, było organizowanie przymusowych omłotów, gdy rolnik tłumaczył się, że nie ma możliwości samodzielnego dokonania młócki, by uiszczyć świadczenie rzeczowe<sup>172</sup>.

Częściowo inaczej kształtowała się sytuacja na terenie Ziemi Odzyskanych. Chłopi z Dolnego Śląska uiszczali świadczenia, gdyż były one mniejsze niż w centralnej i wschodniej Polsce. Jednak i tutaj stosowano opisany mechanizm<sup>173</sup>. Powyższe przykłady wskazują, że celem działalności Komisji było nie tyle karanie opornych rolników, ile ich zastraszenie i zmuszenie do wykonania świadczeń. Nieważna była więc tutaj surowa sankcja art. 21 m.k.k., podstawową rolę odgrywał areszt jako element przymuszenia. Stąd

169 AAN KS 5, k. 37.

170 Sprawozdanie z działalności Delegatury w 1946 r. (APB DKS 11, k. 119).

171 protokół z posiedzenia Delegatury Komisji Specjalnej z 15 listopada 1946 r. (APB DKS 12, k. 164).

172 Sprawozdanie z akcji ścigania świadczeń rzeczowych w pierwszej dekadzie listopada 1946 r. (APB DKS 11, k. 105).

173 B. Rogowska, *op. cit.*, s. 77.

faktyczne stosowanie tego przepisu było niewielkie – tym bardziej, że obowiązkowe dostawy płodów rolnych zostały zniesione.

Charakter świadczeń rzeczowych miała także tzw. pomoc sąsiedzka na wsi, wprowadzona w 1947 r.<sup>174</sup>, polegająca na obowiązku udostępniania siły pociągowej oraz sprzętu rolniczego i budowlanego. Uchylenie się od tego obowiązku było zagrożone karą aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 100 tysięcy złotych albo obiema tymi karami łącznie, zaś złośliwe uchylanie się podpadało pod przepis art. 21 m.k.k. Uchylenie się od pomocy sąsiedzkiej, jako forma szkodnictwa gospodarczego, podlegało ściganiu przez Komisję Specjalną. Przykładowo: okólnik nr 6/49 z 19 lutego 1949 r. nakazywał delegaturom, by w czasie wiosennej akcji siewnej wzywać wskazanych przez władze bogaczy wiejskich i przesłuchiwać ich w charakterze podejrzanych o naruszenie dekretu o pomocy sąsiedzkiej<sup>175</sup>. Prawdopodobnie okólnik miał na myśli tych rolników, którzy pobierali wyższe niż ustalone planem opłaty za pomoc sąsiedzką. Nie były to jednak zdarzenia częste, w aktach Komisji Specjalnej zachowało się niewiele spraw z tego zakresu<sup>176</sup>.

Nowe warunki świadczeń rzeczowych zostały wprowadzone dekretem z 30 czerwca 1951 roku *o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne*<sup>177</sup>. Dekret ten nie zawierał jednak przepisów karnych, w związku z czym należy przyjąć, że podstawą ewentualnego karania opornych pozostawał ciągle art. 21 m.k.k. Oznaczało to, że warunkiem odpowiedzialności było działanie sprawcy wyczerpujące znamię „złośliwości”, „zwykle” zaś uchylanie się nie było w ogóle przestępstwem. Tę niepożądaną lukę w systemie represji wypełniała swoim funkcjonowaniem Komisja Specjalna. Okólnik nr 5/53 z 24 lutego 1953 r. nakazywał delegaturom, by uchylających się od obowiązku wywózki drewna z lasu, wprowadzonego na podstawie omawianego dekretu, karać przy zastosowaniu kwalifikacji prawnej z art. 1 i 6 znowelizowanego dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*, wymierzając kary od 3 do 6 miesięcy obozu pracy<sup>178</sup>. Jediną podstawą karania był więc przepis mówiący o wstręcie do pracy i niebezpieczeństwie popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego.

174 Dekret z 12 września 1947 r. *o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie* (Dz. U. Nr 59, poz. 320) oraz ustawa z 18 listopada 1948 r. *o pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie wsi* (Dz. U. Nr 58, poz. 461).

175 AAN KS 3, k. 114–115.

176 Zob. np. APB DKS 233, k. 21.

177 Dz. U. Nr 38, poz. 284.

178 AAN KS 4, k. 74.

W tym kontekście jest to kolejne potwierdzenie faktu, że art. 6 mógł być traktowany jako określający oddzielne przestępstwo.

Obowiązkowe dostawy płodów rolnych, jako forma świadczenia rzeczowego, przywrócone zostały uchwałą Prezydium Rządu w czerwcu 1950 r. w związku z pogarszającą się sytuacją na rynku żywnościowym. W ówczesnej sytuacji były one objawem likwidacji gospodarki wolnorynkowej. Dopiero w roku następnym kwestie te zostały uregulowane dekretemi lub ustawami. Były to następujące akty prawne:

- dekret z 23 lipca 1951 r. *o planowym skupie zbóż*<sup>179</sup>, zastąpiony w roku następnym ustawą z 10 lipca 1952 r. *o obowiązkowych dostawach zbóż*<sup>180</sup>,
- dekret z 8 października 1951 r. *o zabezpieczeniu dostaw ziemniaków ze zbiorów 1951 r.*<sup>181</sup>, zmieniony dekretem z 28 sierpnia 1952 r. *o obowiązkowych dostawach ziemniaków*<sup>182</sup>,
- ustawa z 15 lutego 1952 r. *o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych*<sup>183</sup>,
- dekret z 24 kwietnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach mleka<sup>184</sup>.

Wszystkie omawiane akty prawne zawierały prawie jednobrzmiący przepis karny, który za złośliwe (tzn. wielokrotne) uchylanie się od obowiązku dostaw przewidywał karę aresztu lub więzienia – w obu wypadkach do lat 3. W ten sposób wobec sprawców przestępstw uregulowanych w powyższych aktach wyeliminowano stosowanie art. 21 m.k.k.<sup>185</sup> Natomiast jednostkowy czyn, polegający na niewykonaniu dostawy, był zagrożony karą grzywny orzecaną w trybie postępowania karno – administracyjnego. W ściganiu rolników niewywiązujących się z obowiązkowych dostaw Komisja Specjalna, zgodnie z wcześniej wypracowanymi metodami, miała odgrywać rolę wiodącą. Okólniki Prokuratora Generalnego z 16 lutego i 31 maja 1952 r. polecały podległym prokuratorom, by sprawy o niewykonywanie obowiązkowych dostaw kierować do delegatur Komisji

179 Dz. U. Nr 39, poz. 297.

180 Dz. U. Nr 32, poz. 214.

181 Dz. U. Nr 52, poz. 368.

182 Dz. U. Nr 37, poz. 255.

183 Dz. U. Nr 8, poz. 46.

184 Dz. U. Nr 22, poz. 142.

185 Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 229.

Specjalnej, z pominięciem sądów powszechnych<sup>186</sup>. Wytworzona tymi okólnikami praktyka utrzymała się do końca istnienia tej instytucji, skoro jeszcze w sierpniu 1954 roku Prokurator Generalny przypominał podwładnym prokuratorom o kierowaniu tego typu spraw przede wszystkim do delegatur Komisji Specjalnej<sup>187</sup>.

Komisja Specjalna zajmowała się sprawami o przestępstwa związane z niedopełnieniem obowiązku świadczeń rzeczowych przez cały okres swego istnienia, przy czym największa ilość spraw z tego zakresu wpływała do Komisji w drugim okresie jej działalności, tj. po lipcu 1950 r. W kontekście stosowanych w tym zakresie rozwiązań zwraca uwagę bardzo szeroki zasięg obciążeń nakładanych na wieś jako tzw. świadczenia rzeczowe. Co więcej, interpretacja tego pojęcia daleko wykraczała poza definicję świadczenia rzeczowego, zawartą w art. 1 i 4 wspomnianej ustawy z 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych. Nie miały one żadnego związku z potrzebami obronnymi państwa, służyły natomiast eksploatacji ekonomicznej wsi i były wyrazem dążeń do przekształcenia struktury agrarnej gospodarki wiejskiej. Prowadziły one do stagnacji w prywatnej produkcji rolniczej, wywierając niekorzystny wpływ na rozwój gospodarstw chłopskich<sup>188</sup>.

Szeroka wykładnia pojęcia świadczeń rzeczowych doprowadziła do sytuacji, w której wspomniany już art. 21 m.k.k. był stosowany w praktyce działania Komisji Specjalnej także do innych stanów faktycznych. Dotyczyło to w szczególności zobowiązań podatkowych ludności wiejskiej. Słusznie zauważono, że zniesienie świadczeń rzeczowych w sierpniu 1946 r. nie oznaczało końca procesu eksploatacji ekonomicznej wsi<sup>189</sup>. Proces ten był realizowany nadal, a celowi temu służyło wejście w życie w 1947 r. dekretu o podatku gruntowym. Początkowo stawki tego podatku były niewielkie; ulegały one jednak systematycznemu zwiększaniu. Jednakże nie sama ich wysokość, lecz forma poboru budziła opór wsi. Podatek ten był bowiem ściągany w naturze (w zbożu), oczywiście według cen urzędowych. Dodatkową formą drenażu ekonomicznego wsi było utworzenie Społecznego Funduszu Oszczędzania Rolnictwa (SFOR), na który

186 Okólnik zastępcy przewodniczącego Komisji Specjalnej nr 3/52 z 6 czerwca 1952 r. (AAN KS 4, k. 44).

187 Okólnik Prokuratora Generalnego PRL z 25 sierpnia 1954 r. (AAN PG 1406, k. 17).

188 J. Gajewski, *Polityka rolna w okresie gospodarki nakazowo-rozdziałczej*, w: *Polityka rolna*, red. B. Kożuch, Białystok 1997, s. 27.

189 Ł. Kamiński, *op. cit.*, s. 9.



obowiązkowo wpłacano kwoty równe części podatku gruntowego<sup>190</sup>. Realizowana przez Komisję Specjalną akcja ściągania tego podatku odbywała się według metod stosowanych wcześniej wobec osób uchylających się od świadczeń rzeczowych: doprowadzenie do delegatury, przesłuchanie, krótkoterminowy areszt i ewentualne zwolnienie po wykonaniu obowiązku podatkowego przez rodzinę aresztowanego rolnika<sup>191</sup>. Realizując ten mechanizm Delegatura we Wrocławiu aresztowała jesienią kilkudziesięciu chłopów<sup>192</sup>. Zwraca tutaj uwagę błędne stosowanie przepisu art. 21 m.k.k. poprzez uznanie, że obowiązek podatkowy ma charakter świadczenia rzeczowego. Przeciwno takiej interpretacji wypowiadał się wówczas nawet komentator małego kodeksu<sup>193</sup>. Przykład ten obrazuje nam ponownie, że w praktyce funkcjonowania Komisji Specjalnej nie była istotna podstawa prawna ścigania, ile raczej okoliczność, czy w opinii władz określone zachowanie miało cechy szkodnictwa gospodarczego.

### 3.2.8. Przepięstwa związane z nielegalną produkcją towarów i obrotem nimi

W ramach przestępstw tej grupy szczególnie miejsce w działalności Komisji Specjalnej zajmowały sprawy dotyczące nielegalnej produkcji, sprzedaży i posiadania alkoholu. Włączenie tych przestępstw do kompetencji Komisji dokonało się w charakterystyczny sposób, oddający istotę funkcjonowania omawianego organu. Otóż na początku 1946 r. Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do Komisji z prośbą o przejęcie do rozpoznania zajętych spraw o potajemne gorzelnictwo<sup>194</sup>, na co Komisja wyraziła zgodę.

Masowa produkcja alkoholu w czasie wojny była ważnym źródłem dochodu polskich rolników; wówczas nie uważaną przez resztę społeczeństwa za działalność naganną. Koniec niemieckiej okupacji nie spowodował oczywiście automatycznego zaniku tego zjawiska; braki na rynku oraz wysokie ceny wódki monopolowej powodowały nawet jego nasilenie. Dekret PKWN z 12 grudnia 1944 r. *o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa*<sup>195</sup> ustanawiał więc bardzo wysokie kary za produkcję i zbywanie alko-

190 *Ibid.*, s. 10.

191 Okólnik Komisji Specjalnej nr 14/48 z 8 października 1948 r. (AAN KS 3, k. 98–99)

192 B. Rogowska, *op. cit.*, s. 77.

193 M. Siewierski, *Mały kodeks karny. Komentarz i orzecznictwo*, wyd. II uzupełnione, Łódź 1949, s. 68.

194 L. Gottesman, *Cele i zadania Komisji Specjalnej*, w: *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, *op. cit.*, s. 22.

195 Dz. U. Nr 15, poz. 85.

holu pochodzącego z nielegalnego wyrobu (do 15 lat więzienia) oraz za nabywanie, przechowywanie i przewożenie takiego alkoholu (do 3 lat więzienia). W obu wypadkach sąd obligatoryjnie orzekał grzywnę – w wypadku produkcji w celach zarobkowych nawet do 1 miliona złotych. Karalne było także niezawiadomienie władz o posiadanej informacji o istnieniu nielegalnej gorzelnii (kara aresztu do 1 roku – art. 2). Artykuł 3 stanowił przy tym, że ewentualny donosiciel mógł żądać stosownego zaświadczenia. Była to więc chyba pierwsza wersja słynnego przestępstwa „wiedział – nie powiedział”. Ściganie nielegalnej produkcji i posiadania samogonu przez Komisję Specjalną (w związku z treścią powyższego dekretu) było jednak utrudnione faktem niemożności orzekania grzywien przez ten organ. Dokonywana więc selekcja polegała na wybraniu tych spraw, w których wystarczającą karą był obóz pracy i przepadek przedmiotów pochodzących z przestępstwa. Nie jest dzisiaj możliwe ustalenie jak kształtował się liczbowo stosunek spraw rozpatrywanych przez sądy wobec tych, w których orzekła karę Komisja Specjalna, należy jednak przypuszczać, że odsetek ten był znaczny. Władze Komisji, zapewne w celu usprawnienia działania, opracowały w tym zakresie specjalny druk postanowienia z gotowym tekstem uzasadnienia, z którego wynikało, że kara obozu pracy została orzeczona na podstawie dekretu *o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa*<sup>196</sup> (*sic!*).

Omawiany dekret został uchylony przez dekret z 11 kwietnia 1947 r. – *prawo karne skarbowe*<sup>197</sup>. Sankcje karne przeciwko łamiącym przepisy o monopolu spirytusowym złagodzone, co nie oznacza, że były one łagodne. Rozdział 5 p.k.s. (art. 70–87) określając poszczególne rodzaje czynów naruszających przepisy o monopolu spirytusowym stanowił, że sprawca wyrobu spirytusu bez zezwolenia podlegał karze aresztu do 3 lat i grzywny od 20 tysięcy do 50 tysięcy złotych; w wypadku zaś działania w celach zarobkowych przewidziano karę do 5 lat więzienia i grzywnę od 50 tysięcy do 1 miliona złotych (art. 70). Odpowiednio niższe kary określono za nabywanie, przechowywanie i transportowanie nielegalnego spirytusu.

Omawiany dekret w rozdziale 4 wprowadzał karalność czynów przeciwko monopolowi tytoniowemu. W oparciu o te przepisy Komisja Specjalna ścigała, wykrywała i wymierzała kary sprawcom czynów przeciw

196 Przykładowo w sprawie OP 725/47 Mikołaj F. został skazany na karę jednego roku obozu pracy za to, że w marcu 1947 roku w Białowieży w celach zarobkowych zbywał napoje alkoholowe pochodzące z nielegalnego wyrobu. (AAN KS 1511, k. 5–6).

197 Dz. U. Nr 32, poz. 140.

monopolowi państwowemu, przejawiając w tym zakresie imponującą aktywność<sup>198</sup>. Poddanie tych czynów właściwości Komisji Specjalnej może powodować wątpliwość, czy mieściły się one w pojęciu szkodnictwa gospodarczego. Przedmiotem ochrony w odniesieniu do tych przestępstw był monopol państwa i interesy Skarbu Państwa. Jest to więc kolejny dowód na to, że pojęcie szkodnictwa gospodarczego umożliwiało nadzwyczaj szerokie określenie właściwości Komisji.

W tym kontekście pojawia się bardzo istotny problem – właściwości tej instytucji w sprawach o przestępstwa i wykroczenia skarbowe. Komisja Specjalna działała w tych wypadkach w sposób wybiórczy; dokumenty archiwalne wskazują, że jej kompetencja ograniczała się w praktyce tylko do wspomnianego już podatku gruntowego i przestępstw akcyzowych, z zastrzeżeniem, że przedmiotem zainteresowania miały być tylko sprawy poważniejsze<sup>199</sup>. Jest rzeczą godną zauważenia, że innych przestępstw i wykroczeń skarbowych do właściwości rzeczowej Komisji nie włączano. Nie zmienia to faktu, że Ministerstwo Skarbu przywiązywało „dużą wagę co do skutków współpracy Komisji Specjalnej z władzami skarbowymi” i nakazywało Izdom Skarbowym kierować do delegatur te sprawy, które miały charakter „jaskrawy”<sup>200</sup>.

Przepisy *prawa karnego skarbowego* w zakresie czynów przeciwko monopolowi tytoniowemu i spirytusowemu uległy uchyleniu przez dwa dekrety z 24 czerwca 1953 r.: *o wyrobie i przerobie spirytusu*<sup>201</sup> oraz *o uprawie tytoniu i wytwarzaniu wyrobów tytoniowych*<sup>202</sup>. Zawarte w tych dekretach sankcje karne były porównywalne z przepisami wówczas uchylonymi.

Ściganie nielegalnego wyrobu i handlu alkoholem było jednym z najważniejszych przejawów działalności delegatur. Rekordowe wyniki osiągały obie placówki łódzkie, które w 1949 r. wniosły o ukaranie obozem pracy 556 osób. Podobnie aktywne były delegatury w Warszawie i Białymstoku<sup>203</sup>.

198 Akcje zwalczania potajemnego gorzelnictwa i uprawy tytoniu były organizowane z bardzo dużym rozmachem. Przykładowo: we wrześniu 1947 r. Delegatura w Białymstoku zorganizowała „dwie wyprawy do lasów”, w czasie których zniszczono 7 gorzelni i 85 m<sup>2</sup> nielegalnych plantacji tytoniu. Aresztowano trzy osoby, a w akcji wzięło udział 30 milicjantów. Zob. sprawozdanie z działalności Delegatury we wrześniu 1947 r. (APB DKS 14, k. 121).

199 Okólnik Ministerstwa Skarbu z 11 grudnia 1947 r. (AAN KS 5, k. 104).

200 Pismo prof. dr L. Kurowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu, do dyrektorów Izd Skarbowych – 20 sierpnia 1948 r. (AAN KS 5, k. 158).

201 Dz. U. Nr 34, poz. 143.

202 Dz. U. Nr 34, poz. 144.

203 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 109.

Powstaje pytanie o skuteczność tego typu akcji. Przykładowo: w sprawozdaniu obejmującym dwa pierwsze lata funkcjonowania placówki, Delegatura w Białymstoku chełpiła się tym, że na skutek wymierzania wysokich kar oraz natychmiastowego stosowania aresztu doszło wręcz do zlikwidowania tego typu przestępczości<sup>204</sup>. Nie było to oczywiście zgodne z prawdą, skoro w innym sprawozdaniu, tym razem z grudnia 1949 r., liczba spraw o nielegalny wyrób spirytusu stanowiła istotną pozycję wśród innych przestępstw<sup>205</sup>. Ważna natomiast jest uwaga, że zwalczanie tych przestępstw należało stale do kompetencji Komisji. Zwalczanie przestępstw „tytoniowych” nigdy nie osiągnęło tej skali<sup>206</sup>.

W ramach omawianej grupy przestępstw należących do kompetencji Komisji Specjalnej mieściły się czyny zabronione przez dekret z 19 sierpnia 1946 r. *o koncesjonowaniu garbarń, zakładów do solenia i suszenia skór surowych oraz niektórych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych*<sup>207</sup> oraz przez dekret z 19 września 1946 r. *o obrocie skórami*<sup>208</sup>. Pierwszy z tych aktów przewidywał odpowiedzialność karną za nielegalne prowadzenie garbarni, fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych oraz za nabywanie i zbywanie przedmiotów pochodzących z produkcji w tym zakresie. Z kolei dekret *o obrocie skórami* zakazywał wprowadzania do wolnego obrotu skór surowych, określał karę za naruszenie tego zakazu – do 2 lat więzienia i grzywnę do 1 miliona złotych (art. 5). Posiadanie zaś nie zarejestrowanej skóry podlegało karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 30 tysięcy złotych (art. 6).

Warto przy tym zauważyć, że skóry nie były jedynym towarem, którym wolny obrót był zakazany. Innym przykładem może być wełna owcza. Ściganie takich czynów, prowadzone także przez Komisję, odbywało się w oparciu o przepisy dekretu z 27 czerwca 1946 r. *o reglamentowanym zaopatrywaniu ludności w przedmioty powszechnego użytku*<sup>209</sup>, a następnie w oparciu o dekret z 5 sierpnia 1949 r. *o reglamentacji niektórych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych*<sup>210</sup>.

---

204 AAN KS 15, k. 30.

205 APB DKS 17, k. 198.

206 Zob. sprawozdanie z działalności Delegatury w 1947 r. (APB DKS 13, k. 134–135).

207 Dz. U. Nr 43, poz. 250.

208 Dz. U. Nr 49, poz. 281.

209 Dz. U. Nr 35, poz. 217.

210 Dz. U. Nr 46, poz. 341.

W tym miejscu należy przypomnieć, że wymienione wyżej akty prawne miały tylko drugorzędne znaczenie dla polityki karnej stosowanej przez Komisję. Podstawą wymierzania grzywien był art. 14 ustawy o zwalczaniu drożdżyny jako swoistego rodzaju „przepis – wytrych”. Oczywiście działało się tak tylko w tym wypadku, gdy Komisja wymierzała karę samodzielnie, omijając drogę sądową.

Identyczny mechanizm stosowano w sprawach z zakresu nielegalnego uboju zwierząt. Wprawdzie w ramach omawianej grupy przestępstw mieściły się czyny zabronione przez dekret z 22 grudnia 1945 r. o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich<sup>211</sup> oraz przez zastępującą go ustawę z 4 kwietnia 1950 r. o zakazie uboju zwierząt hodowlanych<sup>212</sup>, ale o wiele skuteczniejszą represję zapewniał art. 14 ustawy o zwalczaniu drożdżyny. Nie był więc tutaj ważny odnośny przepis karny. Żaden akt nie zakazywał uboju w ogóle; wykroczeniem było natomiast wprowadzanie do sprzedaży mięsa nie badanego przez weterynarza<sup>213</sup>. Jeżeli więc uznawano, że ubój prywatny nie jest dozwolony, to w takim wypadku art. 14 nadawał się do ścigania tego typu czynów. Nie oznacza to jednak, że wspomniane wyżej przepisy o ochronie zwierząt hodowlanych nie były stosowane. Przeciwnie, sankcjami z dekretu z grudnia 1945 r. Komisja straszyła weterynarzy, jeśli zezwoliliby oni na ubój zwierzęcia cielnego. Wywołało to aż tak wielką konsternację, że postanowili oni zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o wyjaśnienie jak interpretować pojęcie „cielna” pod względem czasowym<sup>214</sup>.

### 3.2.9. Przestępstwa walutowe i dewizowe

W ramach szerokiej interpretacji pojęcia szkodnictwa gospodarczego do właściwości Komisji zaliczano także przestępstwa oraz wykroczenia walutowe i dewizowe. Należy przy tym stwierdzić, że żaden akt prawny nie regulował kompetencji Komisji w tym zakresie. Nie wymieniały tej kategorii przestępstw także wspomniane wyżej regulaminy wewnętrzne Komisji; inaczej niż w przypadku potajemnego uboju, gorzelnictwa i gar-

211 Dz. U. z 1946 r. Nr 2, poz. 12.

212 Dz. U. Nr 18, poz. 152.

213 Art. 32 rozporządzenia Prezydenta RP z 22 marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. z 1933 r. Nr 60, poz. 454.

214 Sprawozdanie z działalności Delegatury w Białymstoku we wrześniu 1948 r. (APB DKS 15, k. 197).

bunku skór<sup>215</sup>. Jedynym dokumentem wspominającym o kompetencji Komisji w tym zakresie jest okólnik Prokuratora Generalnego z 10 października 1950 r. nakazujący prokuraturom, w związku z nowym określeniem pozycji Komisji Specjalnej, kierowanie m.in. spraw o przestępstwa dewizowe do rozpatrzenia przez Komisję Specjalną, „o ile nie należy przewidywać wymiaru kary wyższego niż 2 lata więzienia”<sup>216</sup>. Analiza zebranych materiałów pozwala przyjąć, że również przed 1950 r. sprawy o przestępstwa i wykroczenia dewizowe należały do właściwości Komisji.

Nie omawiając polityki komunistycznych władz w zakresie funkcjonowania systemu pieniężnego należy zauważyć, że przepisy karne ówczesnie wydawane zmierzały nie tylko do uporządkowania systemu pieniężnego po okresie wojny, ale służyły także doprowadzeniu do pauperyzacji społeczeństwa, swoistego „zrównania w biedzie”. Zadanie to było osiągnięte przez nadzwyczaj restrykcyjne sankcje karne, włącznie z karą śmierci. Rola Komisji przy stosowaniu tych przepisów sprowadzała się do ścigania spraw mniejszej wagi i do ukształtowania świadomości społeczeństwa w ten sposób, że każde posiadanie, nawet najmniejszej ilości, wartości dewizowych stanowi czyn z całą surowością zwalczany przez organa państwowe.

Te cele były realizowane przez przepisy karne zawarte w następujących aktach normatywnych, wymienionych chronologicznie:

- dekret Prezydenta RP z 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi<sup>217</sup>,
- dekret PKWN z 23 października 1944 r. o wycofaniu z obiegu marki niemieckiej na obszarze województwa białostockiego<sup>218</sup>,
- dekret z 6 stycznia 1945 r. o deponowaniu i wymianie banknotów Banku Emisyjnego w Polsce<sup>219</sup>,
- dekret z 15 stycznia 1945 r. o wycofaniu z obiegu na terytorium Państwa Polskiego waluty Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich<sup>220</sup>,

---

215 § 16 ust. 2 rozporządzenia Rady Państwa z 12 października 1950 r. w sprawie wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Dz. U. Nr 47, poz. 429).

216 Okólnik publ. w: *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 60.

217 Dz. U. z 1938 r. Nr 86, poz. 584; zmiana: Dz. U. z 1939 r. Nr 87, poz. 549.

218 Dz. U. Nr 9, poz. 43.

219 Dz. U. Nr 1, poz. 2.

220 Dz. U. Nr 2, poz. 5.

- dekret z 5 lutego 1945 r. o deponowaniu i wymianie marek niemieckich na terenach Rzeczypospolitej Polskiej, wyzwolonych spod okupacji po dniu 6 stycznia 1945 r.<sup>221</sup>,
- ustawa z 28 października 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego<sup>222</sup>,
- ustawa z 28 października 1950 r. o zakazie posiadania walut obcych, monet złotych, złota i platyny oraz o zaostrzeniu kar za niektóre przestępstwa dewizowe<sup>223</sup>,
- ustawa karna dewizowa z 28 marca 1952 r.<sup>224</sup>.

W praktyce najczęściej spotykanym przestępstwem dewizowym był handel obcą walutą. Szczególną aktywność w zwalczaniu tego typu przestępstw wykazywała Delegatura w Warszawie, przy czym największe nasilenie zjawiska miało miejsce w latach 1946–1949<sup>225</sup>. Interesujące są wyniki ścigania tego typu przestępstw: w 1948 r. w skali kraju orzeczono przepadek obcych walut i złota na kwotę 38983576 zł., zaś kosztowności na kwotę 2133080 zł.<sup>226</sup>

### 3.2.10. Przestępstwa „polityczne”

W związku z nowelizacją dekretu o powołaniu Komisji Specjalnej dokonaną w 1950 r. rozszerzono właściwość rzeczową tego organu o przestępstwo „powodowania paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących”, to jest o przestępstwo z art. 22 m.k.k. (tzw. szeptanka). Według brzmienia przepisu ten, kto rozpowszechniał fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczelných organów, podlegał karze więzienia do lat 5 lub aresztu do lat 5. Przepis ten był w zasadzie powtórzeniem art. 11 dekretu Prezydenta RP z 1938 r. o ochronie interesów Państwa, z tym że istotna zmiana polegała na podwyższeniu sankcji karnej oraz na wyeliminowaniu warunku **publicznego** rozpowszechniania fałszywych wiadomości<sup>227</sup>. Zgodzić się więc należy z L. Falandyszem, który wyraził pogląd, że artykuł ten

221 Dz. U. Nr 5, poz. 17.

222 Dz. U. Nr 50, poz. 459.

223 Dz. U. Nr 50, poz. 460.

224 Dz. U. Nr 21, poz. 134.

225 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 120.

226 Komisja Specjalna... *Wybór dokumentów*, *op. cit.*, s. 109.

227 Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 236.

„stwarzał fantastyczne, nieznane dotąd możliwości karania obywateli”<sup>228</sup>. Powiązanie omawianego przestępstwa ze szkodnictwem gospodarczym wydaje się wątpliwe, ale odpowiedniej interpretacji udzielił w tej kwestii sam B. Bierut, który wyjaśnił w 1951 r., że „żerując na ludzkiej głupocie i łatwowierności, szerząc najdzikszymi plotkami i fałszami o ograniczeniach, które mają rzekomo nastąpić w zaopatrzeniu, spekulanci i wrogowie ludu starają się nieustannie budzić niepokój, stwarzać sztuczny popyt na produkty i w ten sposób ułatwić sobie spekulację i nabijać kiesę kosztem ludzi pracy w mieście i na wsi”<sup>229</sup>.

Analiza zachowanych akt spraw wskazuje jednak, że w praktyce nie przywiązywano wagi do związku szeptanej propagandy ze szkodnictwem gospodarczym. Komisja Specjalna uważała się za właściwą we wszelkich tego rodzaju sprawach, stając się kolejnym – obok sądów wojskowych i powszechnych – organem karzącym za to przestępstwo<sup>230</sup>. Trudno na przykład dopatrzeć się takiego związku w sprawie Stanisława B., który w gospodzie w Groszowicach pod Opolem zaintonował przyśpiewkę następującej treści: *Drobne liście na kapuście/ Nie daj nigdy komuniście/ Bo się o tym Bierut dowie/ Wszystkie d... upaństwowi*”. Stanisław B. został skazany przez Delegaturę w Opolu na karę 24 miesięcy obozu pracy<sup>231</sup>. Takiego związku brak także w sprawie Andrzeja K., który w 1952 r. w prywatnej rozmowie w Bielsku Podlaskim wyraził pogląd, że „po wyborach na pewno będzie gorzej, gdyż do rządu powciskali się sami bandyci i wystawili swoich kandydatów”. Oskarżony został za to skazany na karę 24 miesięcy obozu pracy<sup>232</sup>. W innej z kolei sprawie skazano Tadeusza J. na 18 miesięcy obozu pracy za to, że w 1950 r. rozpowszechnił w Supraślu wiadomości o „rzekomym” zwalczaniu kościoła katolickiego przez władzę ludową<sup>233</sup>. Zupełnym już *curiosum* jest w tym kontekście sprawa Heleny G., która została skazana na karę 12 miesięcy obozu pracy za to, że w prywatnym liście ostrzegła swoją siostrę, by nie chodziła do sklepów żydowskich, gdyż Żydzi porywają dzieci. Przesłuchiwana w tej sprawie oskarżona

228 L. Falandysz, *Szeptana propaganda*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23, s. 14.

229 K. Czajkowski, *Walka ze spekulacją*, „Głos Ławnika” 1951, nr 2, s. 12.

230 N. Wójtowicz, *Dowcip polityczny w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, w: *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, op. cit., s. 77–78.

231 R. Miązek, *Opolska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1950–1954)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu. Nauki Społeczne” 1994, z. 38, s. 82–83.

232 AAN KS 396, k. 6.

233 AAN KS 314, k. 4.



wyjaśniła, że do napisania tego listu skłonił ją zły sen i dlatego chciała ostrzec siostrę<sup>234</sup>.

Funkcjonowanie Komisji Specjalnej po 1950 r. dostarcza dowodów na to, że określone w znowelizowanym dekrete „przestępstwa powodowania paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących” obejmowały także inne przestępstwa, które umownie nazywano w dokumentach Komisji „politycznymi”. Analiza spraw prowadzi do wniosku, że termin ten dotyczył przestępstw z art. 22–37 m.k.k.<sup>235</sup>, a także niektórych przestępstw z rozdziału XVIII kodeksu karnego, obejmującego przestępstwa przeciwko interesom zewnętrznym Państwa. Właściwość Komisji obejmowała więc także przestępstwo rozpowszechniania druków i pism, zawierających fałszywe wiadomości lub których treść pozostać miała tajemnicą dla władz (art. 23 m.k.k.). Zachowane dokumenty archiwalne wskazują, że przepis ten służył między innymi represjonowaniu przez Komisję członków Związku Świadków Jehowy. Na przykład w 1953 r. Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu skazała Feliksa K. i Artura W. na karę po 24 miesiące obozu pracy za to, że przechowywali w swych mieszkaniach literaturę Związku Świadków Jehowy, „której treść mogła wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego oraz obniżyć powagę jego naczelnych organów”<sup>236</sup>. Podobnie w 1952 r. Komisja Specjalna (centralna) skazała Juliana S. na karę 24 miesięcy obozu pracy za to, że „od 1945 do 1951 r. na terenie powiatu Wysokie Mazowieckie przechowywał i rozpowszechniał pisma zawierające fałszywe i mogące wyrządzić istotną szkodę Państwu Polskiemu wiadomości dotyczące przemian ustrojowych doby obecnej oraz sytuacji międzynarodowej”. W sprawie tej podstawowym dowodem była ekspertyza Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy i Widowisk w Olsztynie, której treść budzi dzisiaj przerażenie i uśmiech jednocześnie<sup>237</sup>.

Do właściwości Komisji włączono więc także przestępstwo przechowywania druków zawierających treści antypaństwowe. Na przykład w 1953 r. skazano na karę 18 miesięcy Antoniego K. za to, że „przechowy-

234 AAN KS 315, k. 1–3.

235 Zob. okólnik nr 8/53 z 16 maja 1953 r. (AAN KS 4, k. 82).

236 Sygn. akt I CKS 1742/53.

237 W świetle tego dokumentu zakwestionowane pisma Świadków Jehowy miały charakter antypaństwowy, gdyż: 1/ cytowany werseł Ewangelii „próżno budują ci, którzy budują” „posiada wyraźny akcent demobilizacyjny odciągający od wysiłków i pracy nad rozwojem gospodarczym kraju”; 2/ twierdzenie, że „prawdziwy pokój może być jedynie dziełem Boga”, podważa wysiłki Obozu Pokoju; 3/ wzywają one do odmowy służby wojskowej. Całość ocenianej literatury „przypomina głoszenie zasad religianckiego anarchizmu nie ukrywając nawet zamiaru oderwania społeczeństwa od czynników rządzących”. AAN KS 691, k. 92–93.

wał wiersz zawierający fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, dotyczące stosunków gospodarczych w Polsce i Związku Radzieckim”. Wiersz miał następującą treść:

*Kiedy rano jadę do roboty/ Bez ochoty, chociaż mus/ Ale szybko biegnę do Wspólnoty/ By zamówić kolejkę już/ Na prawo sklep, na lewo sklep/ A w oknie dekoracja./ Pomidory czerwienią migają/ A kieszki marsza grają./ Czym więcej świń, tym większy głód/ Bo sąsiedzi wywożą za Bug/ Na lewo bar, na prawo bar/ A w nim jedynie wódka płynie/ Za chlebem stój, za mięsem stój/ A ludzka skarga płynie./ Tu rośnie dom, tam rośnie dom/ Ale tylko na ekranie w kinie (...)*<sup>238</sup>.

Zgodnie z ustaloną wcześniej sądową praktyką orzeczniczą karalne było przechowywanie pism i druków pochodzących także z okresu międzywojennego<sup>239</sup>. W aktach Komisji Specjalnej zachowała się sprawa, która potwierdza, że praktyka sądowa w tym zakresie znalazła swoje odbicie w działalności również tej instytucji. W 1953 r. skazano na karę 24 miesięcy obozu pracy Aleksandra F., przedwojennego działacza BBWR. Zupełnie błaha treść zakwestionowanych pism<sup>240</sup> pozwala przypuszczać, iż w sprawie tej istotne było po prostu samo skazanie człowieka jako wroga klasowego, a nie decydowała o tym waga przestępstwa<sup>241</sup>.

Innym przykładem przestępstwa „politycznego” może być czyn z art. 29 m.k.k. polegający na publicznym lżeniu, wyszydzaniu lub poniżaniu ustroju Państwa Polskiego albo na pochwalaniu faszyzmu w jakiegokolwiek jego odmianie. Czyn ten był zagrożony karą do 10 lat więzienia. W praktyce przepis ten służył także karaniu osób znieważających wysokich rangą funkcjonariuszy władzy ludowej oraz samego J. Stalina i ustrój ZSRR<sup>242</sup>, co oczywiście nie mieściło się w dyspozycji artykułu. Przykładem takiej

238 AAN KS 399, k. 30.

239 Z. A. Ziemia, *op. cit.*, s. 241.

240 Posłuchamy się znowu ekspertyzą cenzora: „1. *Antologia poezji żydowskiej* – dobór poezji odpowiadający interesom burżuazji. [...] 3. *Dwadzieścia lat pocztu i telekomunikacji w Polsce Niepodległej* – zawiera zamieszczone na wstępie zdjęcia wrogów narodu polskiego zaprzędanych kapitalistom obcym i rodzimym, jak np. Piłsudskiego, Mościckiego, Rydza. [...] 6. *Kościoły w Niemczech* – zawiera na ostatniej stronie oszczerczy anty bolszewicki akapit, z racji którego pozycja staje się szkodliwą. [...] 8. Pismo w jęz. niemieckim – wskutek słabej znajomości języka oceny nie wydaje się [...] 22. *Dodatek Ilustrowany do Kuriera Polskiego* – pozycja zła, szkodliwa nawet względem na popularyzację zdraycy narodu polskiego – Piłsudskiego [...] 27. Czasopiśmo dla dzieci *Płomyk*. Pozycja nie nadająca się do rozpowszechniania. Zawiera m. in. kłamliwe, błędne opowiadanie pt. *Swoi* przedstawiające rzekome poparcie ludu w napaści Piłsudskiego na Kraj Rad [...]”. AAN KS 400, k. 21–23.

241 Zob. uzasadnienie wniosku o ukaranie (AAN KS 400, k. 3–4).

242 Uchwała Zgromadzenia Sędziów NSW z dnia 18 lutego 1953 r., w: *Zbiór orzeczeń Najwyższego Sądu Wojskowego*. Red. L. Hochberg, Warszawa 1954, s. 54–55.

wykładni w funkcjonowaniu Komisji Specjalnej może być sprawa Józefa F. skazanego na podstawie art. 29 m.k.k. w 1953 r. na karę 18 miesięcy obozu pracy za to, że na terenie Białowieży „lżył publicznie socjalistyczny ustrój państwa polskiego i radzieckiego, a ponadto oszczerczo wypowiadał się pod adresem przyjaciela narodu tow. Józefa Stalina i innych przywódców”<sup>243</sup>. W wypadku Józefa Stalina praktyka była jednak niejednolita – zdarzały się także kwalifikacje takich czynów z art. 111 § 2 k.k. dotyczącego znieważenia osoby naczelnika albo uwierzytelnionego w państwie polskim dyplomatycznego przedstawiciela obcego państwa, co było zagrożone karą aresztu lub więzienia do lat 3. Wprawdzie pojawiła się wątpliwość co do tego, czy J. Stalin jest „naczelnikiem” w rozumieniu tego przepisu, ale, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w 1948 r., „ustrój polityczny ZSRR jest różny od ustroju innych państw, nie można przeto stanowiska naczelnika tego państwa oceniać kryteriami używanymi w stosunku do państw o innej strukturze politycznej. Generalissimus Stalin tak w swoim kraju, jak i wszędzie za granicą uchodzi za naczelnika nawy państwowej ZSRR. Zniewaga Generalissimusa Stalina zdziałana w zamiarze znieważenia go jako naczelnika państwa stanowi występek z art. 111 § 2 k.k.”<sup>244</sup>. Taką właśnie kwalifikację przyjęto w sprawie Piotra K., który na początku marca 1953 r. w Białymstoku w tartaku „porą obiadową znieważył osobę Generalissimusa Stalina, rzucając w jego portret resztkami chleba i skór od kiełbasy oraz używając pod jego adresem wulgarnych słów: *na žry mat` tvoj u v job* oraz tańcząc kozaka w rytm marsza żałobnego”. Sprawca został skazany na karę 24 miesięcy obozu pracy<sup>245</sup>. Zapewne identyczną kwalifikację przyjęto w sprawie Feliksa K. i Ernesta S., którzy w 1951 r. w Bendzeninie w woj. warszawskim rzucali butelką i kiełbasą do celu, który stanowiły portrety J. Stalina i K. Rokossowskiego. Rzuty były celne, gdyż oba portrety spadły, zaś sprawcy zostali skazani na karę po 3 miesiące obozu pracy<sup>246</sup>.

Przestępstwa „polityczne” rozpatrywane przez Komisję od września 1950 r. dotyczyły więc przede wszystkim czynów z art. 22, 23, 24 i 29 m.k.k., ale nie wykluczona była także inna kwalifikacja czynów. Przykładowo, prześladowanie wyznawców Świadców Jehowy odbywało się nie tylko w formie zarzucania im przestępstwa rozpowszechniania

243 AAN KS 609, k. 7.

244 J. Nisenson, M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz, orzecznictwo, przepisy wprowadzające i związkowe*, wyd. VII uzupełnione, Łódź 1949, s. 92.

245 AAN KS 608, k. 5.

246 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 139.

falszywych wiadomości, ale także (prawdopodobnie nawet częściej) w związku z przestępstwem z art. 36 m.k.k. Przestępstwo to dotyczyło udziału w związku, którego istnienie miało pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej. Trudno jest dzisiaj ustalić, dlaczego sprawy te kierowano na drogę postępowania w Komisji Specjalnej. Prawdopodobnie decydował o tym fakt, że wyznawcy Związku Świadków Jehowy wcale nie mieli zamiaru działać nielegalnie, starając się ciągle o zarejestrowanie wspólnoty religijnej. W ten sposób ich działanie nie miało cech przestępstwa, ale w postępowaniu przed Komisją nie stanowiło to przeszkody w ukaraniu. Przykładowo: w maju 1953 r. Komisja Specjalna na sesji wyjazdowej w Białymstoku skazała trzy osoby na kary po 24 miesiące obozu pracy<sup>247</sup>.

Do ścigania przestępstw „politycznych” władze Komisji przywiązywały dużą wagę. Regułą w tych sprawach było orzekanie kary obozu pracy w najwyższych granicach, także bez zaliczania okresu tymczasowego aresztowania. Znajduje to potwierdzenie w większości przytoczanych przykładowych spraw. Należy przy tym zauważyć, że tzw. przestępstwa polityczne należały pierwotnie do właściwości centrali i dopiero od maja 1953 r. przekazano je delegaturom w szerszym zakresie<sup>248</sup>.

### 3.2.11. „Chuligaństwo”

W 1951 r. do właściwości Komisji zaliczono sprawy o przestępstwa mające charakter chuligański. Odbyło się to oczywiście w sposób pozaprawny – prawdopodobnie decyzję podjęto po konsultacji z Ministerstwem Sprawiedliwości i prokuraturą. Problem polegał jednak na tym, że polskie ustawodawstwo karne nie знаło pojęcia chuligaństwa<sup>249</sup>, wobec czego sięgnięto do sprawdzonych wzorów radzieckich. Sowiecka doktryna, zgodnie z obowiązującą wówczas teorią reliktywów, traktowała chuligaństwo jako smutną pozostałość kapitalizmu, którą społeczeństwo socjalistyczne po-

247 AAN KS 692, k. 14.

248 AAN KS 4, k. 82.

249 Pojęcie chuligaństwa zostało włączone do polskiego systemu prawa karnego ustawą z 22 maja 1958 r. o *zaostreniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo* (Dz. U. Nr 34, poz. 152). Chuligański charakter czynu został natomiast zdefiniowany dopiero w kodeksie karnym z 1969 r. (art. 120 § 14), według którego były to występki polegające na umyślnym zamachu na bezpieczeństwo powszechne, na zdrowie, wolność, godność osobistą lub nietykalność człowieka, na organ władzy lub administracji państwowej albo na działalność instytucji państwowej lub społecznej, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu lub uszkodzeniu mienia, jeżeli sprawca działał publicznie oraz w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błędnego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego.

winną wyeliminować. Naśladując art. 74 k.k. RSFRR określano więc chuligaństwo jako „łobuzerski wybryk popełniony publicznie, wykazując się nieposzanowaniem dla społeczeństwa”<sup>250</sup>. Nie była to zresztą jedyna próba zdefiniowania chuligaństwa – zajmowała się tym także Komisja Specjalna *in pleno* 15 października 1951 r. Ustalono wówczas, że wybryk chuligański to „niesprowokowany napad na człowieka lub niesprowokowane zniszczenie jakiejś rzeczy użytecznej dla ogółu przez elementy aspołeczne, nie pracujące lub mające wstręt do pracy”<sup>251</sup>. W związku z tą definicją pojawiał się kolejny problem – według jakich przepisów kwalifikować czyny chuligańskie. W tej kwestii decydujący głos należał do prokuratury, która kierowała do Komisji Specjalnej wnioski o ukaranie. Najczęściej były to w praktyce niektóre przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu: pobicia i udziału w bójce z art. 235, 236, 237, 240 k.k., przestępstwo zniszczenia mienia z art. 263 k.k., zniewagi słowne i czynne funkcjonariuszy MO i innych władz z art. 127 i 133 k.k., ale przede wszystkim jako czyny chuligańskie określano **wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu (art. 17–32 prawa o wykroczeniach)**<sup>252</sup>. Jeżeli zważy się, że najwyższą karą za wykroczenie był areszt do 3 miesięcy, a skazanie przez Komisję Specjalną w praktyce oznaczało karę obozu pracy w wymiarze do 2 lat, to oczywistym jest, że w ten sposób bezprawnie zaostrozono represję karną, łamiąc zasadę *nulla poena sine lege*. Było to działanie w pełni świadome; władze Komisji zdawały sobie sprawę z faktu, że swoim działaniem zacierają podstawową różnicę pomiędzy wykroczeniem a przestępstwem. W okólniku nr 4/51 z 1951 r. nakazano delegaturom, by orzekały one również w sprawach o wykroczenia, gdyż „kompetencja Komisji obejmuje wszystkie sprawy, które mają w sobie cechy szkodnictwa gospodarczego lub społecznego, bez względu na to, czy do orzekania w tych sprawach powołane są sądy, czy władze karno-administracyjne”. W związku z tym „należy podawać właściwą kwalifikację czynu, a sankcje stosować w myśl art. 7 dekretu o Komisji Specjalnej”<sup>253</sup>.

Trudno dzisiaj ocenić rolę Komisji w zwalczaniu chuligaństwa na tle orzecznictwa sądowego w tego rodzaju sprawach; faktem pozostaje jednak, że rola tej instytucji mogła być większa niż sądów, z uwagi na możli-

250 G. Auscaler, *Pojęcie „chuligaństwa” w radzieckim ustawodawstwie karnym*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 7, s. 117.

251 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 199–200.

252 Zob. okólnik Komisji Specjalnej nr 1/54 z 11 marca 1954 r. (AAN KS 4, k. 89).

253 AAN KS 4, k. 22.

wość orzekania zarówno w sprawach o przestępstwa, jak i wykroczenia. Władze Komisji polecały delegaturom traktować te sprawy priorytetowo i rozpatrywać je w możliwie najkrótszych terminach, „naświetlając ich wysoką szkodliwość społeczną i stosując kary obozu w zależności od szkodliwości”<sup>254</sup>. Praktyka orzecznicza wskazuje na ciekawe zjawisko – łączenia zarzutów wobec oskarżonych o działania chuligańskie. Najczęściej polegało to na przypisaniu oskarżonemu czynu mającego znamiona wykroczenia (np. zakłócanie spokoju publicznego) oraz przestępstwa w postaci czynnej napaści lub znieważenia funkcjonariusza MO. Charakterystyczne: z większości zachowanych akt wynika, że sprawcy byli w stanie nietrzeźwym. Przykładowo, w lutym 1952 r. Komisja Specjalna skazała Kazimierza R. i Jana P. na kary po 6 miesięcy obozu pracy za to, że „w miejscu publicznym, będąc w stanie nietrzeźwym, dopuścili się chuligańskiego wybryku przez to, że publicznie używali słów nieprzyzwoitych, wywołując zgorzenie wśród przechodniów, a ponadto za to, że będąc doprowadzeni do Komisariatu MO używali słów obraźliwych pod adresem obecnych tam funkcjonariuszy”<sup>255</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że nie orzekano w wypadkach, gdy jedynym zarzucanym czynem było wykroczenie. W styczniu 1954 r. skazano na przykład Aleksandra S. za to, „że będąc w stanie nietrzeźwym wypróżnił się z kału w dzwonnicy kościelnej i kilka razy zadzwonił w dzwon kościelny, zakłócając spókoj nocny mieszkańców i obrażając ich uczucia religijne”. Orzeczono w tym wypadku surową karę 18 miesięcy obozu pracy, wyższą niż proponował prokurator, a to z uwagi na dużą szkodliwość społeczną czynu<sup>256</sup>.

Opisane wyżej dwie sprawy są w pewnym sensie typowe. Warto też zauważyć, że zaprezentowane w nich pojęcie chuligaństwa pokrywało się zapewne z odbiorem społecznym tego zjawiska. W tym kontekście budzi zdziwienie fakt, że w zespole spraw chuligańskich w Archiwum Akt Nowych znajduje się sprawa o czyn z art. 214 k.k., tj. o rozpowszechnianie pornografii<sup>257</sup>. Przykład jest więc kolejnym potwierdzeniem tezy o praktycznie nieograniczonym zasięgu właściwości Komisji Specjalnej. Akta wspomnianej sprawy wskazują wprawdzie na związek działania sprawców ze szkodnictwem gospodarczym, z uwagi na fakt, że oskarżeni sporządzali

---

254 AAN KS 4, k. 89.

255 AAN KS 3160, k. 87.

256 Sprawozdanie z działalności Delegatury w Białymstoku w styczniu 1954 r. (APB DKS 22, k. 47).

257 Domyślać się należy, że pracownik archiwum miał kłopoty z zakwalifikowaniem niniejszej sprawy do jakiegokolwiek z grup, uznając chuligaństwo za najbardziej zbliżone rodzajowo.

odbitki pornograficzne w miejscu pracy. Wniosek o ukaranie stwierdzał, że sprawcy „swoim postępowaniem dowiedli i uwidocznili, że są negatywnie ustosunkowani do zagadnienia współzawodnictwa i obowiązków wynikających z ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy”<sup>258</sup>. W kontekście między innymi tej sprawy należy stwierdzić, że wprowadzone do polskiego prawa karnego po wojnie pojęcie chuligaństwa – jako nieostre – nie nadaje się do naukowej analizy prawnej.

### 3.2.12. „Wstręt do pracy”

Omówione czyny karalne nie są kompletnym wykazem przestępstw, w sprawach których przeprowadzała dochodzenia i orzekała Komisja Specjalna. Jako przykład możemy tu wskazać nielegalne przekraczanie granicy, które szczególnie w delegaturach bielskiej, gdańskiej, szczecińskiej i wrocławskiej stanowiło istotny odsetek przestępstw<sup>259</sup>. Pozostaje jednak do rozstrzygnięcia kwestia, czy właściwość rzeczowa Komisji Specjalnej musiała zawsze łączyć się z popełnieniem konkretnego czynu – czy więc ściganie, wykrywanie i karanie przez Komisję Specjalną dotyczyło określonych przestępstw, czy też także pewnych kategorii osób, które z powodu swych właściwości podmiotowych były ścigane przez tę instytucję. Ujmując rzecz krócej: jest to pytanie o respektowanie zasady *nullum crimen sine lege* w Polsce powojennej. To zagadnienie dotychczas jest niezbadane, ale istnieją pewne przesłanki, by przypuszczać, że w odniesieniu do Komisji Specjalnej wykształcona praktyka dopuszczała możliwość karania za czyny nie będące przestępstwami. Taki pogląd wyrażono na przykład w pochodzącym z 1957 r. sprawozdaniu Komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy<sup>260</sup>. Udzielenie pełnej odpowiedzi na to pytanie jest o tyle utrudnione, iż dekret o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej również w tej kwestii był (prawdopodobnie celowo) nieprecyzyjny. Odnośny przepis art. 10 ust. 2 miał bowiem następującą treść:

„Komisja Specjalna, nie kierując sprawy na drogę postępowania sądowego, może po przeprowadzeniu dochodzenia skierować sprawcę do pracy przymusowej, jeżeli jego działanie pozostaje w związku ze wstrętem do pracy albo stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego”.

258 AAN KS 3160, k. 89.

259 Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit., s. 108.

260 AAN PG 950, k. 5.

Interpretując ten przepis należałoby raczej uznać, iż umieszczenie w obozie pracy powinno pozostawać w związku z **przestępnym działaniem** sprawcy, połączonym ze wstrętem do pracy lub z możliwością nadużyć po popełnieniu czynu. Zgodnie z tą interpretacją Komisja Specjalna nie miałaby prawa umieszczania w obozie pracy przymusowej osoby, której nie można było przypisać przestępnego czynu. Takie zdanie wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 maja 1949 r., który rozpatrując kwestię charakteru orzeczeń Komisji Specjalnej – sformułował stanowisko, że „całemu systemowi obowiązującego prawa publicznego nie jest znany żaden środek pozbawienia wolności, który by nie był następstwem zawinienia czynu określonego przez ustawę jako przestępstwo”<sup>261</sup>.

Takie zapatrywanie nie oznacza oczywiście, że w praktyce Komisji nie było przypadków karania obozem pracy za czyny nie będące przestępstwami. Opracowana przez Komisję Specjalną instrukcja z 25 lutego 1946 r. w sprawie stosowania art. 10 ust. 2 wyrażała wiążący delegatury pogląd, że „do pracy przymusowej mogą być kierowane osoby, które nawet nie popełniły przestępstw określonych w kodeksie karnym i dekreście o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, a których działanie pozostaje w związku ze wstrętem do pracy albo stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego. Intencją ustawodawcy było bowiem przy układaniu dekretu stworzenie aparatu, który mógłby działać szybko i zdecydowanie, bez przewlekłości procedury sądowej”<sup>262</sup>. W kolejnej instrukcji, tym razem z 7 czerwca 1946 r. przypomniano delegaturom, że wstręt do pracy może, niezależnie od istnienia szkodnictwa gospodarczego, stanowić samodzielną podstawę umieszczenia w obozie pracy<sup>263</sup>. Pewną wskazówką dotyczącą praktyki działania Komisji może tu być wypowiedź R. Zambrowskiego, który – oceniając pierwszy rok funkcjonowania tej instytucji – stwierdzał, że w tym czasie umieszczono w obozie pracy 274 „niebieskich ptaków”<sup>264</sup>.

Powstaje problem: podobnie czy też inaczej należy ocenić zjawisko „wstrętu do pracy” w świetle art. 6 znowelizowanego w 1950 r. dekretu o utworzeniu Komisji Specjalnej. Stanowił on, że „Komisja Specjalna lub delegatury Komisji Specjalnej orzekają na wniosek prokuratora **również** w

261 *Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej* 1949, z. II, poz. 47, s. 113.

262 AAN KS 7, k. 214.

263 Instrukcja nr 7/46 z 7 czerwca 1946 r. (AAN KS 2, k. 10).

264 R. Zambrowski, *Rok pracy Komisji Specjalnej*, w: *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, op. cit., s. 6.



tych przypadkach (podkreślenie moje – P.F), jeżeli działanie sprawcy pozostaje w związku ze wstrętem do pracy albo stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego”. Taka treść przepisu sugeruje, że wprowadzono nowy rodzaj czynów karalnych w postaci przestępstwa „wstrętu do pracy”<sup>265</sup>, ale i w tym wypadku istnieje trudność we wskazaniu konkretnych spraw potwierdzających tę hipotezę<sup>266</sup>. Jednak nawet i bez tej analizy można przyjąć, że niejasna redakcja omawianego przepisu pozwalała Komisji od samego początku jej działalności na umieszczanie sprawcy w obozie pracy w wypadku wstrętu do pracy jako **jedynej** przesłanki. Takiej interpretacji „wstrętu do pracy” dokonywały władze Komisji, które polecały delegaturom, by w wypadku braku przepisów ustaw karnych stosować art. 6 jako przepis prawa materialnego<sup>267</sup>. Prowadziło to do uznania, że niepodejmowanie pracy jest czynem przestępnym na równi z przestępstwami określonymi w aktach normatywnych<sup>268</sup>, wobec czego umieszczenie takiej osoby w obozie pracy było uzasadnione.

W tym kontekście trzeba zauważyć, że obie redakcje tego przepisu, w związku z ich nieprecyzyjnym charakterem, mogły służyć prześladowaniu przeciwników politycznych. Łatwiej było przypisać danej osobie „wstręt do pracy” lub „niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć” niż określone w przepisach karnych przestępstwo. Dlatego nie dziwi fakt umieszczania w obozie pracy członków rodzin osób zbiegłych za granicę, mimo iż brak było jakichkolwiek podstaw do pociągania ich do odpowiedzialności karnej<sup>269</sup>. Taką procedurę zastosowano wobec Reginy K., siostry zbiegłego za granicę marynarza oraz wobec Walerii J., matki zbiegłego lotnika<sup>270</sup>. W tym sensie praktyka Komisji wyprzedzała nawet niezrealizowane ostatecz-

265 M. Madey, *Komisja Specjalna na nowym etapie*, „Państwo i Prawo” 1950, nr 12, s. 83, uważał, że przepis ten należy potraktować jako przepis prawa materialnego.

266 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 11 uważa, że dekret o Komisji Specjalnej łamał zasadę *nullum crimen*. Niestety, w swojej pracy nie podał ani jednego przypadku orzeczenia kary obozu ze względu na samostywny wstręt do pracy lub niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć.

267 Instrukcja nr 2/50 z 18 października 1950 r. (AAN KS 2, k. 148).

268 „W tych warunkach samo uchylanie się od pracy stawało się przestępstwem, stawało się tym bardziej przestępstwem, gdy zamiast pracy szeroką falą rozlały się działania naruszające, rozkładające już nie tylko normalny porządek i ład w Państwie, ale paraliżujące i podważające wielkie zadania odbudowy i przebudowy społeczno-gospodarczej” – stwierdzał członek Komisji H. Gacki, *Komisja Specjalna a sądy i prokuratura*, w: *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, *op. cit.*, s. 14.

269 Zob. sprawozdanie Komisji powołanej dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m. st. Warszawy (AAN PG 951, k. 11).

270 *Ibid.*, k. 17 i 18.

nie projekty ustawodawcze w sprawie odpowiedzialności karnej członków rodzin za „przestępstwo” ucieczki z kraju<sup>271</sup>. Na tle opisanych przypadków odnieść można wrażenie, że Komisja Specjalna spełniała dzięki omawianym przepisom – bardzo ważną rolę w polityce represji – tam gdzie skierowanie sprawy na drogę sądową nie dałoby żadnego skutku, Komisja zapewniła ukaranie.

Do wyjaśnienia pozostaje bardzo istotna kwestia – w jaki sposób oceniano istnienie „wstrętu do pracy” u danej osoby? Zapewne pomocnym był w tej sprawie dekret z 8 stycznia 1946 r. o *rejestracji i obowiązku pracy*<sup>272</sup>, który w art. 8–10 przewidywał sankcje karne za niedopełnienie obowiązku rejestracji i odmowę wykonywania wyznaczonej pracy. Nie jest mi jednak znany ani jeden kazus, który pozwalałby przypuszczać, że przestępstwa określone w tym dekrete należały do kompetencji Komisji Specjalnej. Wynika więc stąd, że w toku rozwoju swojej działalności instytucja ta nie uznała, że **każde** uchylanie się od pracy jest szkodnictwem gospodarczym.

W tym kontekście pojawia się zagadnienie: czy „niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego” jako przesłanka odpowiedzialności – musiało łączyć się z popełnieniem przestępstwa. Wydaje się, że kluczowym dla oceny jest treść § 32 wydanych 8 stycznia 1946 r. *przepisów dotyczących wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej*<sup>273</sup>. Niuanse sformułowań tego przepisu zmuszają ponownie do jego przytoczenia: „w razie dostrzeżenia sprzyjających popełnieniu przestępstw uchybień i braków w organizacji i funkcjonowaniu władz, urzędów, instytucji i przedsiębiorstw, albo w razie stwierdzenia, że dopuszczono się przewinień, nie zawierających wprawdzie znamion przestępstwa, lecz szkodliwych dla interesu publicznego Biuro Wykonawcze – **o ile nie znajdzie podstaw do skierowania winnych do pracy przymusowej** (podkreślenie moje – P.F) – zawiadamia o swych spostrzeżeniach kierowników odnośnych władz, urzędów i instytucji lub przedsiębiorstw”. Treść tego przepisu wskazuje wyraźnie, że niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego była wystarczającą przesłanką umieszczenia w obozie pracy. Prowadzona przez Komisję walka ze szkodnictwem gospodarczym nie ograniczała się więc do ścigania przestępstw i wykroczeń, ale

271 Szerzej na temat projektu: A. Lityński, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 124–125.

272 Dz. U. Nr 3, poz. 24.

273 Tekst publikują D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 20–23.

również dotyczyła niebezpieczeństwa ich popełnienia; w obu wypadkach Komisja mogła zastosować takie same środki represji.

### 3.3. Właściwość rzeczowa Komisji Specjalnej a właściwość delegatur

Nasze dotychczasowe uwagi koncentrowały się na kompetencji Komisji Specjalnej na tle innych organów państwowych oraz na zagadnieniu właściwości rzeczowej tej instytucji jako całości. Natomiast rozważenia wymaga istotna kwestia – podziału zadań w obrębie poszczególnych organów Komisji: centrali, Biura Wykonawczego oraz delegatur. Jest to zagadnienie bardzo szerokie, bowiem obejmuje ono także właściwość funkcjonalną. Na tym tle pojawiają się trudności terminologiczne, gdyż, jak już wspomniano, specyfika Komisji Specjalnej objawiała się między innymi faktem odejścia od wieloinstancyjności postępowania, podstawowy zaś podział funkcjonalny opierał się do września 1950 r. na powierzeniu funkcji śledczych delegaturom i Biuru Wykonawczemu, zaś funkcji orzeczniczych – centralnej Komisji Specjalnej. Szczegółowy podział zadań na tym tle przedstawiono w części pracy dotyczącej struktury organizacyjnej Komisji, teraz natomiast zajmiemy się kwestią właściwości rzeczowej centralnej Komisji Specjalnej i delegatur.

Należy zaznaczyć, że w pierwszym okresie funkcjonowania tego organu problem ten w ogóle nie istniał. Do czasu wejścia w życie ustawy o *zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym*, to jest do 13 czerwca 1947 r., Komisja Specjalna *sensu stricto* spełniała funkcje orzecznicze, natomiast Biuro Wykonawcze i delegatury – funkcję wykrywania i ścigania przestępstw. Wspomniana ustawa dokonała istotnej zmiany, gdyż obok dotychczasowych funkcji śledczych przyznała ograniczone funkcje orzecznicze także delegaturom i Biuru Wykonawczemu. Zgodnie z art. 17 i 18 ustawy organy te zostały wyposażone w możliwość samodzielnego wymierzania grzywien za przestępstwa z art. 14 i 15, ponadto miały one prawo orzeczenia kary dodatkowej w postaci ogłoszenia sentencji orzeczenia w piśmie codziennym oraz na drzwiach przedsiębiorstwa. Innych kar przewidzianych w tej ustawie organy te orzekać nie mogły, gdyż było to zastrzeżone do wyłącznej właściwości Komisji Specjalnej. W ten sposób rozgraniczenie funkcji orzeczniczych odbywało się **w ramach tego samego przestępstwa**, a jedynym kryterium był tutaj rodzaj kary, co należy interpretować jako **kryterium stopnia szkodliwości danego prze-**

stępstwa. Przewidziany w ustawie tryb nadzoru był z kolei *quasi* – trybem odwoławczym, co nie oznaczało jednakże wprowadzenia dwuinstancyjności postępowania.

Taki stan rzeczy utrzymał się do czasu fundamentalnej zmiany pozycji Komisji Specjalnej, dokonanej ustawą z 20 lipca 1950 r. Organ ten spełniał po nowelizacji funkcje jedynie orzecznicze i w tym momencie szczególnej ostrości nabierało zagadnienie właściwości rzeczowej centrali i delegatur. Jest sprawą charakterystyczną, że ustawodawca odrzucił prawie całkowicie dotychczas stosowaną zasadę różnicowania właściwości ze względu na rodzaj stosowanych kar, zastępując ją podziałem opierającym się na kryterium przedmiotowym, tj. rodzaju przestępstwa. Utrzymano także tryb nadzoru; domyślać się należy, że wytrzymał on próbę czasu, umożliwiając odparcie ewentualnych zarzutów co do braku możliwości odwołania się. Wydane na podstawie art. 12 znowelizowanego dekretu rozporządzenie Rady Państwa z 12 października 1950 r. w sprawie wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>274</sup> określało w § 11, że do właściwości Komisji Specjalnej należały sprawy o korupcję, łapownictwo, powodowanie paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących; sprawy, w których prokurator złożył wnioski o zakaz pobytu sprawcy w województwie jego dotychczasowego miejsca zamieszkania oraz inne sprawy, które prokurator ze względu na szczególne okoliczności skieruje do Komisji Specjalnej. Właściwość delegatur określono natomiast w § 16, według którego orzekały one w sprawach określonych w art. 1 i 6 dekretu, w szczególności w sprawach o spekulację, przywłaszczenie mienia społecznego, potajemny ubój, nielegalny garbunek skór i potajemne gorzelnictwo. Zwraca uwagę fakt, że dokonana nowelizacja przepisów nie doprowadziła do jasnego podziału kompetencji pomiędzy Komisją a delegaturami; do istniejącego ciągle stanu niepewności co do zakresu właściwości całej Komisji doszedł więc jeszcze jeden element: niejasność właściwości w ramach organów tej instytucji. Warto zauważyć, że dokładnie w tym samym czasie doprowadzono do prawie identycznego stanu w zakresie właściwości rzeczowej sądów powszechnych; ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego<sup>275</sup> także nie rozgraniczała wyraźnie kompetencji sądu powiatowego i wojewódz-

---

274 Dz. U. Nr 47, poz. 429.

275 Dz. U. Nr 38, poz. 348.

kiego<sup>276</sup>. Przypomnijmy stanowisko L. Schaffa: ustawodawca ludowy nie ustala sztywnych, niezmiennych ram właściwości rzeczowej sądów, lecz daje jedynie wytyczne, które ustalają ramy tej właściwości<sup>277</sup>. Uprawniona wobec tego jest według mnie teza, że pogląd ten mógł być uzasadnieniem istnienia sekcji tajnej w warszawskim Sądzie Wojewódzkim.

Skoro żaden akt normatywny nie określał wyraźnie właściwości rzeczowej Komisji i delegatur, to luka ta była wypełniana praktyką. Znowu posłużono się okólnikami, przy czym w nowym stanie prawnym były to okólniki Prokuratora Generalnego, kierowane do prokuratur, oraz okólniki i instrukcje samej Komisji Specjalnej. Taki stan rzeczy potencjalnie powodował komplikacje, gdyż treść tych pism mogła być rozbieżna. Jest to zagadnienie szersze niż tylko kompetencja Komisji; dokumenty archiwalne pozwalają na wyprowadzenie tezy o braku należytej koordynacji działania Prokuratury Generalnej i Komisji Specjalnej. Przykładowo, okólnik nr 3/50 Generalnego Prokuratora RP z 10 października 1950 r. nakazywał prokuratorom by do centralnej Komisji Specjalnej kierować wnioski o ukaranie w następujących sprawach: wstrętu do pracy (art. 6 znowelizowanego dekretu), powodowania paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących oraz w innych, szczególnych sprawach. Pozostałe sprawy wymienione w tym okólniku należało kierować do delegatur. Były to: spekulacja, przestępstwa karno – skarbowe (pędzenie alkoholu), szabrownictwo, nielegalny garbunek skór, nielegalne przekroczenie granicy, przestępstwa dewizowe (o ile nie należy przewidywać kary wyższej niż dwa lata więzienia) i przestępstwa urzędnicze<sup>278</sup>. Porównanie treści okólnika z powołanym wcześniej rozporządzeniem wskazuje na pewne różnice. Nie były one jednak aż tak istotne w porównaniu z faktem, że już na początku 1951 r. pojawił się nowy okólnik zastępcy przewodniczącego Komisji Specjalnej, z którego wynikało, że do wyłącznej kompetencji centrali zastrzeżono także przestępstwa urzędnicze, dotyczące manka w handlu uspołecznionym oraz wszystkie sprawy „polityczne”<sup>279</sup>. Nie był to koniec zmian w zakresie

276 Art. 17 jednolitego tekstu k.p.k. (Dz. U. z 1950 r. Nr 40, poz. 364) stanowił m.in., że do właściwości sądu wojewódzkiego należą także „sprawy o inne przestępstwa, jeżeli interesy gospodarcze Polski Ludowej zostały narażone na znaczną szkodę”, a także „sprawy o inne przestępstwa, jeżeli prokurator ze względu na szczególne okoliczności sprawy wniesie akt oskarżenia do sądu wojewódzkiego”. Ponadto sąd wojewódzki mógł przekazać sądowi powiatowemu sprawę do rozpoznania w pierwszej instancji, „jeżeli uznał to za wskazane ze względu na okoliczności sprawy”.

277 L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, op. cit., s. 263.

278 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 60.

279 AAN KS 4, k. 22.

właściwości delegatur. W 1953 r. kolejnym okólnikiem przekazano im część spraw „politycznych”<sup>280</sup>. W 1954 r. Prokurator Generalny PRL nakażywał podległym sobie placówkom zaniechać kierowania do Komisji Specjalnej spraw, w których prokurator nie wnosił o wymierzenie kary obozu pracy oraz spraw o wykroczenia. Prokurator uzasadnił swe polecenie faktem, że Komisja Specjalna, „ten ostry instrument walki klasowej, powołany do stosowania surowej i szybkiej represji karnej, a w szczególności obozu pracy” nie powinna zajmować się sprawami o nieznacznym ciężarze gatunkowym<sup>281</sup>.

Kształtowany okólnikami podział właściwości pomiędzy centralę i delegatury nie dokonywał się więc według jednolitych kryteriów. Jest dowodem uzasadniającym twierdzenie o całkowicie dyspozycyjnym charakterze Komisji Specjalnej; podkreśla jednak tymczasowy charakter tej instytucji.

### **3.4. Właściwość Komisji Specjalnej w sprawach stosowania przepisów amnestyjnych**

W czasie funkcjonowania Komisji Specjalnej ludowy ustawodawca dwukrotnie ogłosił ustawy amnestyjne. Były to: ustawa z 22 lutego 1947 r. o *amnestii*<sup>282</sup> oraz ustawa z 22 listopada 1952 r. o takim samym tytule<sup>283</sup>. Nie jest zadaniem w tej pracy przedstawianie politycznych powodów wydawania przepisów amnestyjnych w warunkach jednoczesnego zaostrzania represji karnej przez ówczesnego ustawodawcę<sup>284</sup>, natomiast istotnym zagadnieniem jest pytanie, czy Komisja Specjalna miała prawo (podobnie jak prokuratura i sądy) do stosowania amnestii. Pytanie to jest szczególnie ważne w kontekście niestosowania przez Komisję kar, które ewentualnie przez zastosowanie amnestii miały być darowane lub złagodzone.

Zgodnie z art. 3 i 4 ustawy amnestyjnej z 1947 r. puszczeniu w niepamięć oraz przebaczeniu podlegały występki określone w m.k.k., k.k.W.P. oraz inne występki, za które ustawa przewidywała karę pozbawienia wolności do lat 2. Amnestii podlegały także występki i przestępstwa podatkowe, za które ustawa przewidywała karę pozbawienia wolności do 6 miesięcy

---

280 AAN KS 4, k. 82.

281 AAN PG 1406, k. 16–17.

282 Dz. U. Nr 20, poz. 78.

283 Dz. U. Nr 46, poz. 309.

284 Zob. Szerzej na ten temat: A. Lityński, *Podstawy prawa terroru...*, *op. cit.*, s. 133–134.

cy lub grzywnę nie wyższą niż 1500 zł. Amnestia objęła również wykroczenia.

Ten zakres rzeczowy amnestii obejmował więc częściowo przestępstwa należące do właściwości Komisji Specjalnej. Automatyczne zastosowanie amnestii przez Komisję Specjalną musiałyby się jednak opierać na przyjęciu założenia, że kara pozbawienia wolności jest tożsamą z orzeczeniem o umieszczeniu w obozie pracy. Taką konstrukcję przyjęto, co oznaczało, że Komisja Specjalna lub jej delegatury mogły umorzyć prowadzone postępowania przygotowawcze na podstawie przepisów ustawy amnestyjnej<sup>285</sup>.

Omawiany akt prawny przewidywał również drugi tryb stosowania amnestii. Art. 11 w związku z art. 6 i 7 stwarzał możliwość umorzenia postępowania przez sąd także w sprawach o przestępstwa zagrożone wyższą karą pozbawienia wolności, jeżeli okoliczności czynu wskazywały, że wymierzona kara nie przekroczy pięciu lat. Ponieważ Komisja Specjalna nie była skrępowana co do decyzji, czy daną sprawę skierować z aktem oskarżenia do sądu, czy stosować tryb obozowy, to konsekwencją tego faktu mogła być paradoksalna sytuacja, że w sprawie poważniejszej sąd mógł amnestię zastosować, natomiast Komisja Specjalna w sprawie o mniejszym ciężarze gatunkowym umieszczała sprawcę, bez stosowania amnestii, w obozie pracy. Sformułowany w związku z tym przez jednego z prawników ironiczny wniosek, że „w odniesieniu do środka zabezpieczającego, jakim dysponuje Komisja Specjalna, amnestia nie chce przeszkadzać w pracy”<sup>286</sup>, należy traktować raczej jako zakamuflowaną próbę pokazania, jak wielkim wylomem w systemie prawa karnego było funkcjonowanie Komisji. Należy dodać, że w zgodzie z instrukcją nr 4/47 Komisja Specjalna stosowała przepis art. 11 ustawy amnestyjnej, usurpując sobie w tym zakresie uprawnienia sądów<sup>287</sup>.

Ustawa amnestyjna z 1952 r. zawierała rozwiązania podobne do zastosowanych w 1947 r. Podlegały więc puszczeniu w niepamięć i przebaczeniu przede wszystkim występki zagrożone karą pozbawienia wolności do 1 roku (art. 2 ust. 1 pkt 1). Na tym tle pojawił się problem, czy ustawa ma

285 L. Lemell, *Ustawa amnestyjna*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 3, s. 28. Zob. na ten temat także: M. Fajst, *Przepisy regulujące funkcjonowanie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1955)*, w: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” nr 35, Warszawa 1999, s. 76.

286 Z. Papierkowski, *Uwagi o ustawie amnestyjnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 5–6, s. 37.

287 Instrukcja nr 4/47 w sprawie stosowania ustawy amnestyjnej (AAN KS 2, k. 28–29).

zastosowanie do czynów należących do właściwości Komisji Specjalnej, skoro dekret o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej mówił o umieszczeniu w obozie pracy na okres do 2 lat. Na to pytanie udzielono odpowiedzi twierdzącej<sup>288</sup>, a okólnik nr 6/52 z 27 listopada 1952 r. szczegółowo regulował kwestię stosowania amnestii przez delegatury<sup>289</sup>. Również w tym przypadku przyjęto założenie o tożsamości kary pozbawienia wolności ze środkiem represji w postaci obozu pracy.

### 3.5. Zakończenie

Przedstawione omówienie właściwości Komisji Specjalnej nie jest zapewne wyczerpujące w odniesieniu do działalności całej instytucji. Można założyć, że w dziedzinie właściwości rzeczowej specyfika terenu działania innych delegatur Komisji Specjalnej doprowadziła nie tylko do innych proporcji w zakresie ścigania określonych czynów, ale także do ścigania, wykrywania i orzekania w innych, nie reprezentowanych powszechnie sprawach. Wspomniano już o zwalczaniu nielegalnego przekraczania granicy; do tego można dodać na przykład karanie uczestników strajków na terenie działania Delegatury w Katowicach<sup>290</sup> albo orzekanie w sprawach o uprawianie prostytucji<sup>291</sup>.

Nie omówiono także zagadnienia dotyczącego właściwości miejscowej delegatur. Wydaje się, że nie był to w funkcjonowaniu Komisji problem istotny; delegatury przekazywały sobie sprawy, zgodnie z regulacjami zawartymi w k.p.k.<sup>292</sup>, a ewentualne spory rozstrzygała prawdopodobnie centrala. Warto zaznaczyć, że zasięg terytorialny delegatur nie pokrywał się z zasięgiem sądów i prokuratury powszechnej; uważano przy tym, że organizacja terytorialna Komisji jest wstępem do identycznych zmian w sądownictwie i prokuraturze<sup>293</sup>, co rzeczywiście w 1950 r. nastąpiło.

Ocena uregulowań prawnych i praktyki funkcjonowania Komisji Specjalnej w kontekście właściwości tej instytucji nie jest rzeczą trudną.

288 H. Podlaski, *Ustawa o amnestii – wyrazem wielkoduszności i siły Polski Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1953, nr 1, s. 71.

289 AAN KS 4, k. 53–55.

290 G. Sołtysiak, *Komisja Specjalna do Walki*, „Karta” 1991, nr 1, s. 90–93.

291 Zob. okólnik nr 8/53 z 16 maja 1953 r. (AAN KS 4, k. 82).

292 Tak np. było w sprawie Chaima E., którą Delegatura w Łodzi przekazała Delegaturze w Białymstoku (APB DKS 192, k. 119).

293 Zob. pochodzący z 1946 r. dokument przygotowany na I naradę prawników PPR-owców pt. „Nasze zadania” (AAN KS 7, k. 158).



Przedstawione przykłady zdają się potwierdzać współczesną opinię badacza zagadnienia, że Komisja Specjalna i jej organy zajmowały się „czym chciały”<sup>294</sup>. Stwierdzenie to zmodyfikowałbym w ten sposób, że instytucja ta zajmowała się nie tyle czym chciała, ile tym, co jej polecono. „Nie było dziedziny życia społeczno-gospodarczego, gdzie przy pierwszych sygnałach możliwości powstania szkody nie wkroczyłaby Komisja” – pisał w 1948 r. członek jej Biura Wykonawczego, M. Madey<sup>295</sup>, zaś „granice kompetencji Komisji Specjalnej może określić tylko aktualność i celowość zadań, do rozwiązania których została powołana”<sup>296</sup>.

Praktycznie nieograniczony zakres kompetencji był wynikiem celowego działania ustawodawcy, który określał, że Komisja jest powołana do wykrywania i ścigania przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego i społecznego państwa. Tej ogólnej deklaracji nie towarzyszyło enumeratywne wyliczenie przestępstw należących do właściwości Komisji, stąd rzeczywiście kompetencję tego organu wyznaczała praktyka dnia codziennego. Dzięki Komisji ówczesne władze mogły nie tylko dowolnie kształtować bieżącą politykę karną, ale także usiłowały wpływać na tok życia gospodarczego i społecznego. Spełniała ona rolę komplementarną w stosunku do prokuratury i sądów (do września 1950 r.), a następnie tylko do sądów. Przy tym można odnieść wrażenie, że owa komplementarność przejawiała się także w spełnianiu przez ten organ roli swoistego lamusa (by nie powiedzieć: śmietnika), według zasady: gdzie nie poradzą sobie sądy, tam poradzi sobie Komisja Specjalna. Charakterystyczne, że dokonana w 1950 r. zmiana pozycji tej instytucji nie oznaczała ograniczenia bądź precyzyjnego określenia jej właściwości rzeczowej – przeciwnie, właściwość ta została faktycznie rozszerzona, przy jednoczesnym ograniczeniu funkcji tego organu. Wreszcie wspomniany brak jakiegokolwiek formy kontroli zewnętrznej oraz brak przepisów dotyczących sporów o właściwość (zakładano zapewne, że takie spory, z uwagi na nadrzędną pozycję Komisji nad prokuraturą powszechną, nie mają prawa powstać), czynił tę instytucję (przynajmniej do 1950 r.) całkowicie nieskrępowaną, kształtującą zupełnie dowolnie swoją właściwość.

Na tym tle powstaje jednak pytanie, czy istniały jakiegokolwiek granice właściwości Komisji. Pytanie to staje się tym ważniejsze, iż pojawiły się

294 Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 455.

295 Ocena pracy delegatur w świetle cyfr i wyników lustracji (AAN KS 7, k. 96).

296 Zob. cytowany już dokument z 1946 r. pt. *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Jej cele i zadania*. (AAN KS 7, k. 147).

ostatnio opinie, jakoby Komisja prowadziła również sprawy karne z tzw. sierpniówki oraz z kodeksu karnego Wojska Polskiego<sup>297</sup>. Twierdzenia te są jednak tylko hipotezami; nie jest bowiem znana ani jedna sprawa z tego zakresu. Uważam, że waga przestępstw oraz brak ich związku ze szkodnictwem gospodarczym, a także inne określenie właściwości organów prowadzących postępowanie w sprawach z zakresu sierpniówki oraz k.k.W.P. czynią omawianą hipotezę całkowicie nieprawdziwą.

---

297 K. Miroszewski, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Górnym Śląsku (1945–1954)*, w: „Silesia Superior. Śląskie Zeszyty Naukowe” 1994, z. I, s. 22; M. Fajst, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954) i jej ofiary*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 3–4, s. 99 – 100.

## ROZDZIAŁ IV

### Postępowanie przed Komisją Specjalną i jej organami

#### 4.1. Procesowe przepisy dekretu o Komisji Specjalnej na tle innych regulacji procesowych

Należy zbadać, czy poruszane już wielokrotnie zagadnienie – specyficznego charakteru Komisji Specjalnej, objawiającego się między innymi w usytuowaniu instytucji w systemie organów państwowych, w jego właściwości rzeczowej oraz w katalogu środków represji karnej stosowanych przez ten organ, dotyczy także (jeśli nie przede wszystkim) specyficznych form postępowania przed Komisją. Toczyło się ono bowiem według nowych, swoistych, dotychczas nie spotykanych regulacji prawa formalnego, zawartych w dekrecie o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej, które odbiegały od stosowanych norm obowiązującej procedury karnej.

Wątpliwości co do charakteru postępowania prowadzonego przez ten organ mają swoje źródło w niejasności statusu samego organu, a także w braku pełnego uregulowania w aktach normatywnych procedury stosowanej przez Komisję. Jeśli przyjmujemy, że instytucja ta była do 1950 r. organem śledczym i jednocześnie pozasądowym organem orzekającym, to w tym wypadku stosowanie w ramach jej działalności przepisów kodeksowej procedury karnej regulującej proces przed sądem powszechnym wydaje się być niezrozumiałe. Na tym tle S. Śliwiński, największy ówczesny autorytet naukowy w dziedzinie procesowego prawa karnego, sformułował pogląd, że w wypadku postępowania przed Komisją występowało „zjawisko karania w drodze administracyjnej nawet ciężkich przestępstw”<sup>1</sup>. Autor odnosił jednak to zjawisko raczej do statusu Komisji Specjalnej, a nie do postępowania przez nią stosowanego. Jeżeli bowiem dokonamy analizy przepisów zawartych w rozporządzeniu Prezydenta RP *o postępowaniu karno-administracyjnym*<sup>2</sup>, to stwierdzimy ich nieadekwatność przede wszystkim w

---

1 S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 171.

2 Dz. U. z 1928 r. Nr 38, poz. 365.

stosunku do wagi większości ściganych przez Komisję przestępstw (choć Komisja także była właściwa w sprawach o wykroczenia) oraz brak w tych przepisach środków pozwalających na szybkie i skuteczne ich ściganie (np. niemożność stosowania środków zapobiegawczych). Przepisy te przewidywały ponadto możliwość odwołania się do sądu, co z punktu widzenia komunistycznych władz było zjawiskiem niepożądanym. Stwierdzenia powyższe nie zmieniają jednak naszej generalnej oceny, że osiągnięcie celów stawianych Komisji w zakresie karania byłoby możliwe znacznie łatwiej poprzez odpowiednią modyfikację przepisów o postępowaniu karno-administracyjnym. Było to bowiem postępowanie skrócone i uproszczone, nie wymagające stawiennictwa obwinionego, prowadzone w zasadzie bez udziału obrońcy. Na przeszkodzie w zastosowaniu tych przepisów stała fundamentalna kwestia wyrażająca się w całkowitym braku regulacji w nich jakiegokolwiek formy postępowania przygotowawczego (które przecież miało być dominującym polem działania omawianego organu)<sup>3</sup> oraz wspomniana wyżej waga ściganych przez Komisję przestępstw. Okoliczności te upoważniają do twierdzenia o konieczności odpowiedniego stosowania procedury karnej w postępowaniu przed Komisją. Jednak nie przesądzamy w tej chwili kwestii charakteru postępowania karnego tam stosowanego.

O obliczu konkretnego systemu procesowego, jego strukturze i przynależności do odpowiedniej historycznej formy procesu (skargowej, inkwizycyjnej czy mieszanej) decyduje w pierwszym rzędzie jego stosunek do zasad: kontradyktoryjności (sporności) oraz śledczej (inkwizycyjnej)<sup>4</sup>. Wzajemna relacja tych zasad pozwala ocenić, z jakim modelem postępowania mamy w konkretnym wypadku (tj. Komisji Specjalnej) do czynienia.

Punktem wyjścia dla naszych rozważań o procedurze karnej stosowanej w działalności Komisji jest twierdzenie o ścisłym związku prawa materialnego i formalnego. Charakter tego związku tak próbował określić K. Marks w artykule *Debaty nad ustawą przeciw kradzieżom leśnym*:

„Materialne prawo posiada swoje konieczne odpowiadające mu formy. I tak jak dla prawa chińskiego konieczna jest pałka, jak nieodzowne są dla

3 Identyfikacyjny pogląd wyraził L. Lemell, gdy pisał: „Prawo samodzielne stosowania represji karnej służy również organom administracyjnym. Należy przy tym podkreślić, że orzeczenie karne [w Komisji Specjalnej – dopisek mój – P.F.] zapada po przeprowadzeniu dochodzenia, mającego moc czynności sądowych, wobec czego zachowanie nawet przepisów o postępowaniu karno-administracyjnym nie wydawałoby się celowym i uzasadnionym”. Zob. L. Lemell, *Książka o działalności Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 3, s. 101.

4 *Prawo karne w XX-leciu PRL*, red. T. Majewski, Warszawa 1964, s. 35.

treści drakońskiego prawa średniowiecznego prawa karnego jako forma procesowa, tortury – tak też nieodzownie związana jest z jawnym wolnym procesem, jawna w swej istocie treść, podyktowana wolnością, a nie prywatnym interesem. Proces i prawo tak nieodłącznie są ze sobą związane, jak na przykład formy roślin lub zwierząt związane są z mięsem i krwią zwierząt. Jeden duch winien ożywić proces i ustawy, albowiem proces jest tylko formą życia ustawy, a zatem przejawem zewnętrznego jej życia”<sup>5</sup>.

Ścisły związek prawa karnego materialnego z procesowym, tak obrazowo wykazany przez „klasyka”, jest wyraźnie zauważalny również w zmianach w prawie karnym, dokonywanych w interesującej nas tutaj pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Twierdzenie to odnosi się oczywiście także do postępowania przed Komisją – specyficznie ustalony jej zakres właściwości rzeczowej łączył się z odrębnymi przepisami proceduralnymi, wpisującymi się w ogólny kierunek zmian wówczas dokonywanych. W związku z tym konieczne jest ich przedstawienie.

Odziedziczony przez komunistów stan prawny w zakresie formalnego prawa karnego oparty był na przedwojennym kodeksie postępowania karnego z 1928 r., regulującym postępowanie przed sądami powszechnymi. Kodeks ten, statuujący mieszaną formę procesu w jej bardzo liberalnym odcieniu<sup>6</sup> i umiejętnie łączący zasadę inkwizycyjną i skargową, oparty był na podziale postępowania przygotowawczego na śledztwo i dochodzenie (co łączyło się z rozbudowaną kontrolą sądową nad tym inkwizycyjnym etapem procesu), na rozbudowanych gwarancjach procesowego prawa do obrony, trójinstancyjnym kontrydiktoryjnym postępowaniu sądowym oraz na zasadzie niezawisłości sędziowskiej.

Zasady te stały na przeszkodzie w dążeniu komunistów do uczynienia z procedury karnej efektywnego narzędzia służącego do realizacji celów polityki karnej, wobec czego krytyka przedwojennych rozwiązań zmierzała do wykazania konieczności zmiany zastanego stanu prawnego. Podstawowym zarzutem formułowanym wobec tych rozwiązań było twierdzenie, że dotychczasowy model procesu jest „skostniały i przesiąknięty formalizmem”<sup>7</sup>, przejawiającym się między innymi w przewlekłości postępowania

---

5 Cyt. za: L. Lernell, *Założenia ideologiczne reformy procedury karnej*, w: *Reforma procedury karnej*, Warszawa 1949, s. 126–127.

6 S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 108.

7 L. Chajny, *Trzeci rok*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 7, s. 7.

karnego prowadzącej do sytuacji, w której sprawa karna mogła się toczyć (z uwagi na wieloinstancyjność postępowania) nawet kilka lat<sup>8</sup>. Powodować to miało zanik realizacji podstawowych funkcji sądów, jaką jest działalność prewencyjna i wychowawcza. Zapomniano w ten sposób o kardynalnej zasadzie, że szybki wymiar sprawiedliwości jest lepszy od powolnego, nawet doskonalszego<sup>9</sup>. Jeśli do tego dołączy się okoliczność, że ciągle obowiązujący przedwojenny kodeks procedury karnej został zbudowany pod kątem zabezpieczenia interesów oskarżonego, czyniąc z niego pupila procesu – ze szkodą dla interesu społecznego<sup>10</sup>, to wówczas stanie się zrozumiałym dlaczego utrzymanie dotychczasowych rozwiązań było z punktu widzenia ówczesnych władz niemożliwe<sup>11</sup>.

Krytyka ta legła u podstaw zmian dokonywanych w procedurze karnej. W latach 1944–46 ówczesna władza miała do dyspozycji dwie drogi realizacji tego zadania: zachowanie z przedwojennego systemu prawnego określonych aktów prawnych lub ich części oraz wydanie nowych aktów prawnych. Ustawodawca wykorzystał obydwa sposoby: z systemu przedwrzesniowego utrzymał w zasadzie całość przepisów regulujących postępowanie przed sądem powszechnym i wydał szereg nowych aktów prawnych, które ograniczyły zastosowanie k.p.k. na rzecz przewidzianych w nich postępowań odrębnych. Nie oceniając wzajemnej relacji tych aktów należy wskazać, że przynajmniej w zakresie postępowania przygotowawczego rola nowych przepisów była dominująca w stosunku do uregulowań zawartych w k.p.k.<sup>12</sup>.

W tym kontekście odmiennie przepisy proceduralne, zamieszczone w dekreście o utworzeniu Komisji Specjalnej, były jednymi z wielu wówczas wydanych. Przede wszystkim sprawy o zbrodnie stanu (art. 93 i n. k.k. oraz

8 A. Burda, *Organizacja i funkcje sądów*. Wyd. Szkoła Partyjna przy KC PZPR. *Do użytku wewnętrznego*. Warszawa 1953, s. 20.

9 S. Bancerz, *Wymiar sprawiedliwości w świetle krajowej narady prawników PPR*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 9/10, s. 30.

10 *Ibid.*, s. 30.

11 Podobne zarzuty formułowano także w latach trzydziestych, gdy oskarżonego nazywano „beniaminkiem procesu”. Zob. w tej kwestii: A. Dąb, K. Cincio, *Prawo do obrony*, w: *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. III, red. S. Grzybowski, Warszawa 1954, s. 254. Nie wnikając w zagadnienie innej treści klasowej pojęć „pupila” i „beniaminka” warto dodać, że również dzisiaj pojawiają się podobne opinie w odniesieniu do działania organów wymiaru sprawiedliwości. Podobieństwo to nie może jednak zaciierać podstawowej różnicy celów działania ustawodawcy w państwie totalitarnym i państwie prawa.

12 J. Tyłman, *Rozwój systemu postępowania przygotowawczego w latach 1944 – 1956*, w: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno – Społeczne” 1957, z. 6, s. 162.

art. 85–88 kodeksu karnego Wojska Polskiego) oraz przestępstwa objęte I rozdziałem małego kodeksu karnego przekazano także w stosunku do ludności cywilnej prokuratorom i sądom wojskowym. Ponadto w sprawach o przestępstwa objęte pozostałymi rozdziałami m.k.k. postępowanie przygotowawcze prowadziły organy bezpieczeństwa publicznego (a nie sędzia śledczy i prokurator) – według zmodyfikowanych w stosunku do k.p.k. przepisów. Inne przepisy procesowe wydano też dla spraw z tzw. sierpniówki oraz dla spraw z dekretu o odstępstwie od narodowości. Odmienny tryb postępowania wprowadzono w wydanym razem z dekretem o utworzeniu Komisji Specjalnej dekretem *o postępowaniu doraźnym*<sup>13</sup>. W sprawach karnych, związanych ze stosowaniem tych aktów prawnych, procedura była skrócona i uproszczona, co wyrażało się między innymi w stopniowym zacieraniu różnic między śledztwem a dochodzeniem, uprawnieniu prokuratora (powszechnego bądź wojskowego) do prowadzenia całego postępowania przygotowawczego, powierzeniu prokuratorowi nadzoru nad postępowaniem prowadzonym przez inne organy, wyeliminowaniu instytucji sędziego śledczego oraz w uprawnieniu prokuratora do stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu. Zmiany nie dotyczyły tylko postępowania przygotowawczego. Postępowanie przed sądem skracano do dwóch instancji, zaś skład sądu oparto na udziale czynnika obywatelskiego<sup>14</sup>. Powyższe zmiany doprowadziły do sytuacji, w której system postępowania karnego stworzony przez powojenne ustawy i dekrety był jednolity, a odmiennosc określał wyłącznie k.p.k.<sup>15</sup>. W ten sposób nastąpiło nadzwyczaj charakterystyczne odwrócenie ról – akt prawny rangi kodeksowej stawał się swoistym wyjątkiem od głównego nurtu rozwoju procedury karnej<sup>16</sup>. Tendencje te znalazły następnie swoje odbicie w kompleksowej reformie k.p.k. w latach 1949–50.

Na tym tle pojawia się pytanie: czy i ewentualnie w jakim zakresie wymienione tendencje objęły także postępowanie przed Komisją Specjalną? Punktem wyjścia dla rozstrzygnięcia tej kwestii jest deklarowana przez ówczesne władze intencja przyśpieszenia postępowania karnego. Komisja miała być „lotnikiem”, gdy sądy pozostawały nadal „furką czterokołową”,

- 
- 13 C. Kulesza, *Sędzia śledczy w modelu postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Białystok 1991, s. 142–143.  
14 J. Potępa, *Reforma postępowania karnego w sądach powszechnych*, Łódź 1949, s. 7.  
15 J. Tylman, *op. cit.*, s. 164.  
16 *Uzasadnienie rządowe do projektu zmiany kodeksu postępowania karnego*, w: *Reforma procedury karnej*, Warszawa 1949, s. 31.

jak to metaforycznie określał L. Chajm, wiceminister sprawiedliwości i członek Komisji<sup>17</sup>. Ten sam autor dokonał także niezwykle sugestywnego porównania szybkości postępowania przed sądem powszechnym na tle działania Komisji. Według niego ta sama sprawa karna toczyłaby się przed sądem powszechnym (z uwagi na tok instancji) najkrócej przez 137 dni; natomiast postępowanie dotyczące wymiaru kary w samej Komisji nie przekroczyłoby trzech dni. Osiągnięcie tego wyniku było zapewnione przez uproszczenie postępowania, a także jego skrócenie, ujednoczenie i uspołecznienie. Kwestia jakości takiej procedury była sprawą drugorzędną, którą autor zbył retorycznym pytaniem: „czy w sprawie bimbrowej, o nielegalny garbunek skóry, handel walutą, fabrykację papierosów, pobieranie nadmiernych cen, ukrywanie towarów dla spekulacji – jest nieodzowna jakość pracy sądu powszechnego?”<sup>18</sup> Nie oceniamy w tej chwili, czy w praktyce działania tej instytucji następowało aż tak wielkie przyśpieszenie procedury, ani nie rozstrzygamy kwestii w jaki sposób deklarowane „uspołecznienie” miało się do tego przyczyniać. Nie ustosunkowujemy się także do zagadnienia jakości postępowania. Ważna dla nas jest w tej chwili sama idea: zapewnić jak najszybszy i skuteczny wymiar kary.

Odrębność postępowania przed Komisją Specjalną wynikała z kilku przepisów zawartych w dekreście o utworzeniu Komisji Specjalnej. Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się art. 13, który w zakresie postępowania przygotowawczego oraz stosowania środków zapobiegawczych przyznawał członkom Komisji oraz jej organów odpowiednie uprawnienia organów sądowych (tj. sędziów śledczych) i prokuratorskich. Przepis ten oznaczał w praktyce odstępianie od rozróżniania w postępowaniu przygotowawczym śledztwa i dochodzenia oraz eliminował sądową kontrolę nad tym postępowaniem<sup>19</sup>.

Wyposażenie funkcjonariuszy Komisji w uprawnienia władz sądowno – prokuratorskich było zgodne z omówionymi wcześniej tendencjami rozwojowymi procedury karnej Polski Ludowej. Trudno natomiast uznać, że w logikę tych zmian wpisuje się art. 14, który stanowił, że „wszelkie postanowienia” Komisji są ostateczne, nie służył od nich żaden środek prawny. Wprawdzie ogłoszony razem z dekretem *o utworzeniu i zakresie działania*

17 Cyt. Za: R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 16.

18 L. Chajm, *Na przełomie dwóch lat*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1, s. 8.

19 A. Lityński, *Ku likwidacji instytucji sędziego śledczego w Polsce Ludowej*, w: *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok* „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” Nr 1550, Katowice 1996, s. 338.



*Komisji Specjalnej* dekret o postępowaniu doraźnym stanowił w art. 17 ust. 2, że wyroki i postanowienia zapadłe w tym postępowaniu są niezaskarżalne, ale cecha ta jest charakterystyczna w zasadzie każdemu postępowaniu doraźnemu<sup>20</sup>. Przepis art. 14 wykluczał więc instancyjną kontrolę orzeczeń, która (nie trzeba chyba dodawać) była podstawową gwarancją prawidłowego przebiegu procesu karnego. Warto jednak zauważyć, że w sposób sprzeczny z regulacją dekretu niepublikowane przepisy KRN w sprawie regulaminu wewnętrznego Komisji z 1946 r. stanowiły, że zażalenia na zastosowanie środków zapobiegających rozpatrywać będzie sama Komisja Specjalna (§ 7 pkt 2). Oznaczało to, że w ramach postępowania wewnątrz tego organu istniały namiastki postępowania odwoławczego, natomiast niezaskarżalne na zewnątrz miało być końcowe jej orzeczenie.

Dodatkowo, wynikające z art. 11 i 12, niespotykane wcześniej usytuowanie Komisji ponad innymi organami prowadzącymi postępowanie karne czyniło iluzorycznymi przepisy k.p.k. o właściwości rzeczowej tych organów. Jednym z celów tego typu regulacji jest przecież zabezpieczenie przed dowolnością postępowań karnych.

Przyznane Komisji, obok prowadzenia postępowania przygotowawczego, prawo do orzekania w przedmiocie umieszczenia sprawcy w obozie pracy przymusowej (art. 10) oznaczało przekreślenie mieszanej formy procesu i zastąpienie jej przez proces o charakterze inkwizycyjnym. Żaden inny akt prawny wchodzący wtedy w życie nie zawierał nawet podobnych rozwiązań, co upoważnia do twierdzenia, iż w ten sposób dokonano swoistej rewolucji w procedurze karnej. W tym kontekście głoszone wówczas twierdzenia o wyjątkowym charakterze regulacji art. 10<sup>21</sup> nie mogą osłabić znaczenia wspomnianego faktu. Świadomość całkowitej sprzeczności z zasadami kodeksowej procedury karnej była zapewne w tym wypadku powszechna, skoro na początku działalności Delegatury w Białymstoku jej przewodniczący spotkał się z opinią prezesa Sądu Okręgowego, że „kierowanie spraw na drogę postępowania sądowego jest wytłumaczalne, wydawanie zaś wyroków z pominięciem sądów może mieć nieprzyjemne konsekwencje w przyszłości”<sup>22</sup>.

Inkwizycyjny charakter procedury jest tym bardziej widoczny, że postępowanie przed Komisją toczyło się w zasadzie bez udziału samego

20 Taką regulację zawierało między innymi rozporządzenie Prezydenta RP o postępowaniu doraźnym z 1928 r. Zob. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 111.

21 Tak np. L. Lernell, *Książka...*, op. cit., s. 102.

22 Sprawozdanie z działalności Delegatury w okresie 1 III 1946 – 8 VII 1946 (APB DKS 11, k. 63).

oskarżonego oraz jego obrońcy (art. 10<sup>4</sup> według znowelizowanej wersji z maja 1946 r.).

Jeżeli w świetle tych przepisów zauważymy, że pierwsza wersja dekretu nie wspominała **w ogóle** o odpowiednim stosowaniu k.p.k., zaś nowelizacja w maju 1946 r. odsyłała do przepisów k.p.k. **tylko** w zakresie środków zapobiegawczych (art. 10<sup>2</sup>) – to pytanie: czy w ogóle Komisja Specjalna miała stosować w swojej działalności obowiązujące przepisy procedury karnej, jest jak najbardziej uzasadnione. W związku z tym wydaje się, że **wybiórcze** stosowanie tych przepisów w praktyce działania Komisji było koniecznością, skoro nie było wówczas innych aktów prawnych regulujących kompleksowo procedurę karną, a stworzenie nowych, pełnych przepisów nie było, chociażby z uwagi na tymczasowy charakter istnienia Komisji, wskazane. Dla potrzeb postępowania przed Komisją dokonywano więc swoistej wykładni funkcjonalnej przepisów k.p.k. Zresztą, proceduralne przepisy dekretu o utworzeniu Komisji Specjalnej dokonywały takiego wyłomu w podstawowych zasadach procesu (ustności, bezpośredniości, jawności, równości stron w procesie, toku instancji, prawa do obrony), że ewentualne stosowanie regulacji z k.p.k. mogło być tylko odwoływaniem się do pewnych instytucji procesowych, które w tym wypadku nie tworzyły systemu procedury karnej. Dostosowanie norm procesu mieszanego do inkwizycyjnego w całości (a nie w części) charakteru procedury przed Komisją i utworzenie z tego spójnego modelu postępowania jest niepodobieństwem.

Powyższe uwagi upoważniają nas do twierdzenia, że postępowanie przed Komisją Specjalną, uregulowane fragmentarycznie w dekrete i ją tworzącym, było specyficznym postępowaniem karnym, opartym na wybiórczym stosowaniu k.p.k. i nawiązującym do zmian w procedurze karnej, zawartych w innych aktach prawnych z pierwszych lat Polski Ludowej, przy czym postępowanie to wykazywało najdalej idącą odrębność wśród nowych unormowań prawnych.

Wobec braku szczegółowych uregulowań dekretowych w zakresie postępowania karnego przed Komisją przepisy tego zagadnienia dotyczące znalazły się w omawianych już wielokrotnie regulaminach wewnętrznych tego organu. W ten sposób materia ustawowa, do której niewątpliwie zalicza się normy procedury karnej, została umieszczona w przepisach, co do których normatywnego charakteru można mieć poważne wątpliwości<sup>23</sup>.

23 Jeżeli S. Śliwiński, *op. cit.*, s. 69 słusznie odmawia uznania przepisów regulujących wewnętrzne urzędowanie sądów i prokuratur za źródła prawa procesowego, to tym bardziej należy to odnieść do regulaminów wewnętrznych Komisji.

Wydaje się przy tym, że przynajmniej w zakresie procedury rola tych regulaminów mogła być znacznie większa, niż lakonicznych rozwiązań dekretowych. Regulaminy te nakazywały odpowiednie stosowanie przepisów k.p.k., z uwzględnieniem zmian wynikających z przepisów dekretu. W praktyce były one prawdopodobnie jeszcze dalej idącym odstępstwem od rozwiązań kodeksowych; trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której Komisja – w związku ze swoim niezależnym od sądów i prokuratury statusem – starałaby się korygować własne metody działania w innym kierunku, niż chciał tego ustawodawca. Co więcej, w związku ze zmianą pozycji Komisji w lipcu 1950 r. liczba przepisów proceduralnych, zawartych w dekreście i regulaminie wewnętrznym, została zredukowana (co wynikało nie tylko ze zmiany funkcji), wobec czego postępowanie przed Komisją regulowane było okólnikami wydawanymi przez władze tego organu. Zjawisko to można określić jako postępujące deprecjonowanie przepisów prawa formalnego, co jest charakterystyczną cechą pogłębiania się tendencji totalitarnych.

Zgłoszone w tym akapicie hipotezy wymagają oczywiście udowodnienia, co wiąże się bezpośrednio z zawartym w dalszej części rozdziału szczegółowym opisem postępowania przed Komisją i jej organami.

Dlatego należy zastanowić się nad zagadnieniem, czy proceduralne przepisy dekretu i regulaminów wewnętrznych, nawet w połączeniu z k.p.k., tworzyły zwarty system postępowania przed Komisją.

## **4.2. Przebieg postępowania przed Komisją Specjalną i jej organami (1945–1950)**

### **4.2.1. Problem wyodrębnienia etapów postępowania**

W świetle tych uwag o inkwizycyjnym charakterze postępowania przed Komisją Specjalną i jej organami należy najpierw rozstrzygnąć podstawową kwestię: czy w postępowaniu tym można w ogóle mówić o przewidzianym przez kodeks wyodrębnieniu postępowania przygotowawczego i rozpoznawczego jako dwóch faz procesu karnego. W procesie inkwizycyjnym wyrokowanie jest bowiem tylko ukoronowaniem przeprowadzonego wcześniej postępowania dowodowego i odbywa się w oparciu o dowody zebrane w toku inkwizycji generalnej i specjalnej, zaś wyodrębnianie ostatniego stadium procesu w postaci rozprawy końcowej nie jest regułą. Jeżeli miała ona miejsce, to była tylko formalnością sprowadzającą

się do zatwierdzenia wyroku przygotowanego przez inkwidenta<sup>24</sup>. W tym kontekście nie sposób nie zauważyć, że duża część postępowań przed Komisją Specjalną miała właśnie taki charakter. Dotyczy to tych spraw, w których delegatury sporządzały wniosek o umieszczenie sprawcy w obozie pracy, o czym decydowała następnie centralna Komisja Specjalna. Z drugiej jednak strony postępowanie przed Komisją mogło zakończyć się wniesieniem aktu oskarżenia do właściwego sądu i w tym wypadku mamy do czynienia z dwoma wyraźnie wyodrębnionymi etapami postępowania karnego. W zależności więc od rodzaju sprawy Komisja występowała jako organ śledczo–orzekający, skupiając w swoim ręku całość postępowania (podobnie jak organ inkwizycyjny), bądź jako organ śledczy prowadzący postępowanie przygotowawcze. Jeżeli zważymy, że pierwszy etap postępowania nie przesądzał jeszcze (przynajmniej teoretycznie) jaki organ (sąd lub Komisja) i w jakim trybie w danej sprawie będzie wyrokował, to wydaje się, że w postępowaniu przed Komisją Specjalną można dopatrzeć się odrębnego postępowania przygotowawczego. Jest to tym bardziej widoczne, że procedura wymagała jednak postanowień o wszczęciu i zamknięciu śledztwa, wydawanych przez członka Komisji, Biura Wykonawczego lub delegatury.

W tym miejscu pojawia się fundamentalny problem: czy w postępowaniu przed Komisją Specjalną istniało wyodrębnione śledztwo? Zgodnie bowiem z zawartym w kodeksie modelem postępowanie przygotowawcze mogło przybrać dwojaką postać: dochodzenia bądź śledztwa (art. art. 244, 261), przy czym obie te formy postępowania przygotowawczego różniły się w kwestii podmiotów uprawnionych do ich prowadzenia, zaś śledztwo, prowadzone co do zasady tylko w sprawach należących do właściwości sądu okręgowego w pierwszej instancji (art. 262 § 1) było w stosunku do dochodzenia znacznie bardziej sformalizowane. Ponadto w świetle przepisów kodeksowych śledztwo odróżniało się od dochodzenia kontradyktoryjnym charakterem, co wyrażało się w fakcie wyposażenia sędziego śledczego w kompetencje gospodarza tego postępowania – podejmował on bowiem czynności śledcze nie tylko z własnej inicjatywy (art. 269 § 1), ale także na wniosek prokuratora lub podejrzanego. W tym kontekście zawarte w art. 13 dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* uprawnienie funkcjonariuszy Komisji do wykonywania funkcji organów

---

24 K. Sójka–Zielińska, *Historia prawa*, wyd. III, Warszawa 1989, s. 217.

sądowych i prokuratorskich czyniło bezprzedmiotowymi przepisy o śledztwie, skoro w postępowaniu przed Komisją połączone zostały funkcje prokuratora i sędziego śledczego. Oznaczało to więc, że postępowanie przygotowawcze przybierało w praktyce działania Komisji formę swoistego dochodzenia, a ewentualne recypowanie kodeksowych przepisów o śledztwie służyć miało przede wszystkim możliwości przewidzianego tam przedłużenia stosowania aresztu tymczasowego. Potwierdzenie tego stanowiska znajdujemy w okólnikach wydawanych przez Komisję. W instrukcji nr 9/46 z 19 lipca 1946 r. zawarta jest informacja, że „formalnego śledztwa w postępowaniu przed Komisją nie ma”<sup>25</sup>, gdyż – jak wyjaśniono w piśmie z nieco późniejszej daty – „wytaczanie przez delegaturę śledztwa formalnego w myśl art. 261–279 k.p.k. nie wydaje się wskazanym z uwagi na komplikacje proceduralne, jakie z tym byłyby związane”<sup>26</sup>. Zaprezentowany pogląd oznacza, że odnośne przepisy regulaminowe w sprawie wszczynania i zamykania śledztw nie były stosowane, zaś jedynym celem ich ewentualnego wydawania mogła być chęć przedłużania tymczasowego aresztowania, które w śledztwie mogło trwać do 6 miesięcy (art. 172 § 1). Zachowane dokumenty zawierają tylko nieliczne informacje o formalnym wszczęciu śledztwa. Przykładowo: sprawie Ksp. 263/48 trzyosobowy skład wydał stosowne postanowienie, uzasadniając je zawiłymi okolicznościami sprawy<sup>27</sup>. Wynika z tego, że mimo istnienia odnośnych przepisów regulaminowych śledztwa w rozumieniu przepisów k.p.k. prawie w ogóle nie prowadzono. W ten sposób postępowanie przygotowawcze w Komisji Specjalnej przybierało swoistą postać odpowiadającą kodeksowym przepisom o dochodzeniu, przy czym przepisy o śledztwie stosowane były wybiórczo. Wobec tego należy zauważyć, że opisana tutaj forma postępowania przygotowawczego wykazuje podobieństwo do zmian wprowadzonych w kodeksie w 1949 r., kiedy zlikwidowano dochodzenie, zastępując dotychczasowy stan prawny przepisami o jednolitym śledztwie<sup>28</sup>. Nowela do kodeksu zawierała istotne *novum*, które polegało na konieczności wydawania postanowień o wszczęciu i zamknięciu śledztwa (art. art. 238 § 1, 252 § 1). Okólnik nr 16/49 z 1 lipca 1949 r. w sposób sprzeczny z nowym pra-

25 AAN KS 2, k. 17.

26 Pismo dyr. S. Kalinowskiego z 3 września 1946 r. do Delegatury we Wrocławiu (AAN KS 13, k. 5).

27 APB DKS 3, k. 55. W dokumentach nie ma śladu, by w tym śledztwie uczestniczył sędzia śledczy.

28 S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Uzupelnienie zasad ogólnych i przebiegu procesu i postępowania wykonawczego w związku z ustawami z 27 kwietnia 1949 r.*, Warszawa 1949, s. 58.

wem postanawiał jednak, że w wypadku postępowań prowadzonych przez Społeczne Komisje Kontroli Cen nie ma obowiązku wydawania postanowień, co oznaczało, iż zawarte w k.p.k. przepisy o śledztwie nie dotyczyły części postępowań prowadzonych przez organa Komisji. Nie zmienia to wszakże generalnej reguły, że postępowanie przygotowawcze w Komisji Specjalnej istniało jako wyodrębnione stadium.

Utrzymanie wyodrębnionego postępowania przygotowawczego łączyło się jednak ze szczególną rolą tego etapu procesu, statuującą jego całkowicie inkwizycyjny charakter. U podstaw tej roli znajdowała się teza o rozstrzygającym znaczeniu tego etapu procesu w postępowaniu karnym. Twierdzenie to, reprezentowane przez kierownictwo resortu sprawiedliwości<sup>29</sup>, oznaczać musiało w praktyce przesądzenie kwestii winy podejrzanego już na tym etapie postępowania i sprowadzenie postępowania sądowego do charakterystycznej dla procesu inkwizycyjnego formalności.

#### 4.2.2. Źródła uzyskiwania doniesień o popełnieniu przestępstwa

Postępowanie karne przed Komisją Specjalną i jej organami rozpoczęło się od zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa złożonego do Komisji Specjalnej. Źródłem doniesień były instytucje oraz osoby fizyczne; jak wiemy, dla celów przyjmowania doniesień tworzono w Biurze Wykonawczym i delegaturach Biura Skarg. Wyznaczano tym placówkom bardzo ważne z punktu widzenia władz zadanie – przyjmowania wszystkich doniesień, niezależnie od właściwości samej Komisji. Należało bowiem „wyrobić w społeczeństwie przeświadczenie, że w każdym wypadku można zwrócić się do Biura Skarg i to z efektem”<sup>30</sup>. Celem istnienia Biur Skarg miało być zmonopolizowanie wpływu zawiadomień o przestępstwie, co było szczególnie ważne w związku z nieprecyzyjnym określeniem właściwości Komisji, która w ten sposób mogła dokonać selekcji interesujących ją spraw. W praktyce podkreślana często ścisła więź Komisji ze społeczeństwem, wyrażająca się w masowym napływie skarg, była fikcją, gdyż dostępne dane wskazują, że odsetek doniesień od osób prywatnych nie przekraczał dziesięciu. Wprawdzie w 1946 r. wynosił on 28,3, ale w następnych latach obniżył się do 8,8 w 1947 r.; 6,5 w 1948 r. i

---

29 Z. Kapitaniak, *Wytuczne pracy sądownictwa na tle reformy k.p.k.*, w: *Reforma procedury karnej*, op. cit., s. 167.

30 Instrukcja nr 2/46 z 14 marca 1946 r. (AAN KS 2, k. 3).

2,3 w 1949 r<sup>31</sup>. Wyrazem więzi ze społeczeństwem miało być powiadamianie donosicieli o biegu i wyniku przeprowadzonego dochodzenia<sup>32</sup>.

W związku z zaleceniami centrali delegatury podejmowały działania, by stale zwiększać liczbę wpływających doniesień. Przykładem może być białostocka Delegatura, która w 1950 r. „celem ściślejszego powiązania się z masami robotniczymi i aby umożliwić im najprostszy sposób sygnalizowania inspektorom powiatowym o wszelkich machinacjach spekulantów urządziła tzw. skrzynki zażeń i umieszczono je przy zakładach pracy. Niestety, jak dotychczas żadnych doniesień lub zażeń w skrzynkach nie stwierdzono”<sup>33</sup>. Innym przykładem może być opracowywanie specjalnych druków doniesień, które następnie rozdawano robotnikom<sup>34</sup>.

Niedostateczny wpływ doniesień rodził więc konieczność podjęcia innych, bardziej skutecznych działań. Jednym z takich przedsięwzięć były próby organizacji sieci konfidentów. Publikowane materiały archiwalne wskazują, że taka siatka tajnych współpracowników istniała w Szczecinie w roku 1946, kiedy tamtejszą Delegaturą kierował znany z „niekonwencjonalnych” metod działania Walenty Preiss<sup>35</sup>. Znane są także wypadki wynagradzania funkcjonariuszy MO za wykryte przestępstwa.

W tym miejscu warto zauważyć, że praktyka przyjmowania wszelkich doniesień po to, by je następnie opracowywać i przekazywać innym organom według właściwości, wywarła pewne piętno na społeczeństwie, skoro nawet po zmianie statusu Komisji w lipcu 1950 r. doniesienia do delegatur nadal napływały. W związku z tym władze Komisji nakazywały podległym sobie placówkom, by nadal przyjmowały one doniesienia i przesyłały je właściwym urzędowi<sup>36</sup>. Działalność delegatur nie ograniczała się po lipcu 1950 r. jedynie do orzekania na wniosek prokuratora. Wprawdzie każdy kolejny rok przynosił spadek liczby doniesień kierowanych do Komisji, ale

31 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna...*, op. cit., s. 25.

32 W. Domagalski, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (w świetle materiałów Komisji i jej Delegatury Warszawskiej)*, „Archiwum Kryminologii” 1996, t. XXII, s. 97.

33 APB DKS 29, k. 92.

34 Treść druku była następująca: „Ja niżej podpisany... czyniąc dziś zakupy stwierdziłem, że właściciel sklepu (straganu nr.) ... przy ul. ... nazwisko ... pobierał za (nazwa towaru)...cenę zł. ... a powinien zgodnie z obowiązującym cennikiem pobierać zł. ... Data .... Podpis .... Adres ...” Zob. G. Sotyśiak, *Komisja Specjalna do Walki*, „Karta” 1991, nr 1, s. 95.

35 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 75.

36 Zob. np. okólnik nr 8/51 z 4 lipca 1951 r. (AAN KS 4, k. 35) oraz instrukcję z 10 kwietnia 1953 r. dotyczącą sposobu urzędowania delegatur Komisji Specjalnej (AAN KS 2, k. 205).

praktyka ich przyjmowania utrzymała się aż do końca istnienia tej instytucji. Nie są znane dalsze losy tak rozpoczynających się spraw. Były one przekazywane przede wszystkim prokuraturze lub placówkom ochrony skarbowej.

Warto zwrócić uwagę, że w ramach zbierania jak największej ilości doniesień również sami pracownicy Komisji byli włączeni do tej akcji<sup>37</sup>. W dokumentach Delegatury w Białymstoku zachowała się sprawa przeciwko Zygmuntovi A., który w 1949 r. odmówił sprzedaży członkowi Delegatury, D. Ginterowi 0,15 kg pasztetowej, mimo że posiadał w sklepie 1,55 kg tego towaru. Ginter złożył stosowne zawiadomienie, ale sprawa zakończyła się w centralnej Komisji Specjalnej umorzeniem postępowania w trybie nadzoru<sup>38</sup>. Wykazane więc pryncypialne podejście do obowiązków służbowych nie przyniosło w tym wypadku rezultatu.

#### 4.2.3. Rola akcji specjalnych jako sposobu wykrywania przestępczości i wszczynania postępowań

Przedstawiony sposób wpływu doniesień do Komisji Specjalnej nie uwzględniał bardzo ważnego przejawu działalności instytucji, jakim były tzw. akcje specjalne. Podstawą prawną do samodzielnego wykrywania przestępstw przez Komisję był art. 1 dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej, który między innymi stanowił, że Komisja została powołana nie tylko do ścigania, ale także wykrywania przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego i społecznego Państwa. Władze Komisji oraz ówczesne piśmiennictwo prawnicze podkreślały, że ta właśnie kompetencja odróżnia instytucję od innych organów (szczególnie od prokuratury powszechnej), czyniąc z niej nowy rodzajowo organ państwowy<sup>39</sup>. Zauważano, że wykrywanie przestępstw jest „pierwszym zadaniem Komisji Specjalnej. Zadanie to różni Komisję od urzędów prokuratorskich, które nastawione są na ściganie już ujawnionych przestępstw i nie muszą wykazywać i nie wykazują szczególnej inicjatywy w kierunku wykrywania przestępstw”<sup>40</sup>. Dodawano przy tym, że akcje specjalne powinny łączyć się z tzw. akcjami profilaktycznymi, których celem miało być zapobieżenie powstaniu warunków dla szkodnictwa gospodarczego.

37 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 91.

38 APB DKS 236.

39 Zob. np. G. Auscaler, *O Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1950, nr 2, s. 125.

40 Memoriał z lutego 1948 r. w sprawie zwiększenia etatów prokuratorskich w Komisji Specjalnej (AAN KS 7, k. 122).



Pogląd ten opierał się na słusznym skądinąd założeniu, że wykrycie i ukaranie sprawcy – z punktu widzenia interesów gospodarczych Państwa – nie jest zagadnieniem najważniejszym, gdyż „ważniejszym jest dla gospodarstwa, aby do przestępstwa i szkody nie dopuścić”<sup>41</sup>. Twierdzono, że na przykład wrywkowe, niespodziewane badanie księgowości oraz stanu magazynów różnych instytucji i urzędów jest czynnikiem zapobiegającym popełnianiu przestępstw<sup>42</sup>. Poglądy te wiązały się z wyodrębnieniem wówczas nowej dyscypliny „naukowej”, wykraczającej poza prawo karne materialne i procesowe, a także nie mieszczącej się ani w kryminologii, ani tym bardziej w socjologii. Była to tzw. profilaktyka przestępczości, która – jak słuszenie zauważa G. Rejmanowa – uzasadnić miała zainteresowanie się człowiekiem przez organy ścigania, zanim dopuści się on przestępstwa<sup>43</sup>. Zadaniem akcji specjalnych oraz profilaktycznych, często połączonych ze sobą, było więc nie tylko wykrywanie przestępstw, ale także zwalczanie zjawisk nagannych z punktu widzenia władz. Skutek ten osiągnano metodą zastraszania; świadomość nagłej kontroli miała być wystarczającym czynnikiem zapobieżenia przestępstwom.

Opis wszystkich tego rodzaju akcji w działalności Komisji Specjalnej wymagałby szczegółowego przedstawienia czynności operacyjnych wielu instytucji współdziałających z tą instytucją, czyli: MO, ORMÓ, brygad Ochrony Skarbowej, delegatur Biura Kontroli, SOK, UB i innych. Istotny jest wypracowany przez Komisję mechanizm akcji. Odbywały się one na polecenie Biura Wykonawczego, które planowało wszystkie szczegóły akcji, łącznie z godziną jej rozpoczęcia i zakończenia.

Należy zauważyć, że problematyka akcji specjalnych przeprowadzanych przez Komisję została stosunkowo dogłębnie (co nie oznacza, że wyczerpująco) opisana w publikacjach dotyczących działalności tej instytucji. Poniższy wykaz, uwzględniając te informacje, został ponadto rozszerzony o dokumenty archiwalne. Do najważniejszych akcji należy zaliczyć takie:

- a) akcja kontroli dystrybucji towarów pochodzących z darów UNRRA (1946–47),
- b) akcja „U” dotycząca zwalczania nielegalnego uboju zwierząt i handlu mięsem (1948–50),

41 Ibid., k. 123.

42 Instrukcja nr 2/46 z 14 marca 1946 r. (AAN KS 2, k. 5).

43 G. Rejman, *Prawo karne w latach 1944–1956, w: Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. M. Pietrzak, „Studia Iuridica”, t. 22, Warszawa 1992, s. 49–50.

- c) akcja „H-Z” w sprawie nadużyć w dziedzinie dystrybucji reglamentowanej blachy i żelaza (1948–49),
- d) akcja „ZR” dotycząca nadużyć w instytucjach rzemiosła (1949),
- e) akcja „L” w przedmiocie nadużyć w przemyśle drzewnym (1950),
- f) akcja „H-Ł” w sprawie zwalczania handlu łańcuskowego (1947–50),
- g) akcja „Z” mająca na celu wykrycie nielegalnego przemiatu zboża (1949–50)<sup>44</sup>.

Ten wykaz akcji specjalnych nie jest pełny, gdyż specyfika terenu działania poszczególnych delegatur oraz potrzeby nagłej interwencji mogły powodować pewne różnice co do zakresu podejmowanych czynności, służących wykrywaniu przestępstw w ten sposób. Dlatego zgodzić się należy ze S. Kalinowskim, który we wspomnieniach z pracy w Komisji zauważył, że „nie było takiej dziedziny życia gospodarczego, w którą by Komisja Specjalna nie wkraczała”<sup>45</sup>. Przykładowo: w 1947 r. u prowadzono na terenie całego kraju następujące akcje o mniejszym zasięgu czasowym: walki ze spekulacją artykułami pierwszej potrzeby w okresie przedświątecznym, piekarnianą (w związku z brakami chleba), wędliniarską, papierosową, akcję skupu zbóż na Fundusz Aprowizacyjny, pocztową, nawozową, walki z potajnym gorzelnictwem<sup>46</sup>. Akcje te miały charakter „uderzeniowy”, jak to określał jeden z okólników Biura Wykonawczego. Udział w nich brały oddziały MO, ORMO, WUBP, UW, Ochrony Skarbowej oraz oczywiście pracownicy Komisji Specjalnej.

Przedstawiony mechanizm działania był identyczny w innych akcjach. Zauważyć należy, że ich kierunek odzwierciedla dokładnie politykę władz nie tylko w dziedzinie represji karnej, ale ukazuje także cele państwa zmierzające do stopniowego niszczenia prywatnego handlu i rzemiosła. Powstaje jednak pytanie o skuteczność tego typu działań. Wydaje się, że mimo wielkiej ilości wszczętych postępowań karnych pewne zjawiska nie mogły być nawet w ten sposób zlikwidowane. Dotyczy to przede wszystkim nielegalnej produkcji alkoholu i tytoniu, a także uboju. Jest to wytłumaczalne w kontekście ciągłej nierównowagi rynkowej i wysokich cen detalicznych. Było to więc raczej zwalczanie skutków, a nie przyczyn.

---

44 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna...*, op. cit., s. 22–23.

45 S. Kalinowski, *Z działalności Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1947)*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1976, nr 2, s. 56.

46 *Sprawozdanie z działalności Biura Wykonawczego i Delegatur Komisji Specjalnej za miesiąc marzec 1947 r.* (AAN URM 16/107, k. 4–10.)

Również wspomniane „akcje profilaktyczne” odznaczały się tą cechą. Obejmowały one bardzo szeroki zakres. Dotyczyły na przykład prawidłowego przebiegu wiosennych zasiewów, kontroli sprawności stacji traktorowych, rozdziału materiałów budowlanych, kontroli działania lekarzy w Ubezpieczalni Społecznej, przydziału mieszkań<sup>47</sup>. W ich trakcie dochodziło do wykrywania nadużyć, w związku z czym różnica pomiędzy akcją „specjalną” a „profilaktyczną” była praktycznie żadna. Wszystkimi możliwymi metodami po prostu poszukiwano potencjalnego przestępcy.

W tym kontekście warto wspomnieć o dwóch akcjach profilaktycznych, które odznaczały się od pozostałych okolicznością, że były skierowane przeciw obiektywnym zjawiskom, a nie przeciw konkretnym osobom. Pierwszą z nich jest podjęta latem 1947 r. akcja zwalczania stonki ziemniaczanej. W związku z tym informowano centralę: „w ramach akcji profilaktycznych odbyłem konferencję z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Roślin oraz z przedstawicielem Samopomocy Chłopskiej. Zostałem poinformowany, że z ogólnej powierzchni pól ziemniaczanych 72022 ha skontrolowano 44984 ha przy współudziale 61720 osób. Stonki ziemniaczanej nie wykryto. W kilku wypadkach były podejrzenia, że pola są zarażone, lecz po dokładnym zbadaniu okazało się, że były to biedronki, a nie stonki”<sup>48</sup>. Podobny charakter miała walka z wołkiem zbożowym. Komisja Specjalna poleciła w 1949 r. w stosownym okólniku, by delegatury zainteresowały się przypadkami zawołczenia zboża, zaś winnych należało umieścić w areszcie tymczasowym<sup>49</sup>. W wykonaniu tego polecenia przeprowadzono stosowną akcję profilaktyczną, która okazała się nieskuteczna<sup>50</sup>.

47 B. Pazińska, *Profilaktyka i akcje specjalne*, w: *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa 1947, s. 30–31.

48 Sprawozdanie z działalności Delegatury w Białymstoku w lipcu 1947 r. (APB DKS 13, k. 66v.).

49 Okólnik nr 10/49 z 12 marca 1949 r. (AAN KS 3, k. 133).

50 „Przedmiotem zainteresowania Delegatury było również zwalczanie wołka zbożowego. Stwierdzono bowiem, że wszystkie punkty zsypu, a nawet i te, gdzie dokonano dezynsekcji, są zanieczyszczone wołkiem. W związku z tym w końcu sierpnia zwołałem konferencję kierowników odpowiedzialnych za składowanie celem usprawnienia akcji zwalczania wołka. W wyniku konferencji doszedłem do przekonania, że przy zastosowaniu będących w dyspozycji preparatów chemicznych, zwalczanie wołka nie może mieć powodzenia. Jak wynika z wypowiedzi fachowców zbożowych, wołek miesi się zarówno w magazynach, jak też w ziarnie. W magazynach albo w wagonach wołka można zniszczyć przy użyciu agranu. W zbożu zaś zabić można przy pomocy krzemionki i skalenia. W obecnych warunkach, na skutek wilgotności zboża, zużycie krzemionki i skalenia jest niemożliwe. Stąd więc wynika, że oczyszczony magazyn przez użycie agranu zanieczyszczają się tyłekroć, ilekroć wprowadza się do magazynu nową partię zboża”. Zob. sprawozdanie z działalności Delegatury w Białymstoku w sierpniu 1949 r. (APB DKS 17, k. 108v.).

#### 4.2.4. Przebieg postępowania przygotowawczego

W wypadku stwierdzenia niewłaściwości miejscowej lub rzeczowej Biuro Skarg przesyłało sprawy do odpowiedniego organu. Nie oznaczało to wszakże całkowitego wyłączenia się ze sprawy, gdyż delegatura miała obowiązek interesowania się losami przekazanych przez siebie spraw<sup>51</sup>. Była to forma kontroli nad prowadzonymi przez inne władze postępowaniami, co jest kolejnym dowodem uzasadniającym tezę o nadrzędności Komisji. Kontrola ta nie okazała się jednak skuteczną w związku z faktem odmowy udzielania informacji przez prokuraturę, która zajęła stanowisko, iż taka forma kontroli nie jest przewidziana w pragmatyce służbowej<sup>52</sup>. W tym miejscu należy zaznaczyć, że Komisja Specjalna i jej organy nie rozpoznawały spraw przeciw nieletnim, którzy w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończyli 17 roku życia (§ 3 regulaminu z 1947 r., § 2 regulaminu z 1950 r.)

Początek postępowania przed organami Komisji Specjalnej nie musiał wiązać się z wpływem skargi, gdyż mogły one zażądać od organów sądowno-prokuratorskich, prokuratorskich, bezpieczeństwa publicznego oraz innych przekazania im sprawy w granicach właściwości. Uprawnienie takie, w formie postanowienia, przysługiwało delegaturom w składzie trzyosobowym oraz Biuru Wykonawczemu w pełnym składzie (§ 24 i 34 regulaminów wewnętrznych z 1947 r.).

Formalny początek postępowania przygotowawczego wiązał się – w wypadku śledztwa – z wydaniem przez członka Biura Wykonawczego lub delegatury postanowienia o wszczęciu śledztwa, na które służyło zażalenie do trzyosobowych składów członków Biura Wykonawczego lub delegatur. Tu należy zwrócić uwagę, że w wypadku delegatur trzyosobowych (jak białostocka) w składzie rozpatrującym zażalenie znajdował się członek delegatury, który zaskarżone postanowienie wydał. Formalne wszczynanie śledztwa zdarzało się jednak bardzo rzadko, stąd znaczenie tego przepisu było niewielkie.

Ponieważ wszczęcie dochodzenia nie wymagało odrębnego postanowienia, następowało poprzez podjęcie czynności faktycznych, zmierzających do ustalenia czy przestępstwo popełniono. W ten niesformalizo-

51 Instrukcja nr 2/46 z 14 marca 1946 r. (AAN KS 2, k. 3).

52 Sprawozdanie z działalności Delegatury w marcu 1947 r. (APB DKS 14, k. 27v.). Stanowisko takie wynikało z polecenia, jakie otrzymali prokuratorzy od A. Dąba – kierownika nadzoru prokuratorskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zob. AAN KS 85, k. 25.

wany sposób wszczynano postępowanie karne we wszystkich organach Komisji Specjalnej.

W toku prowadzonego przez członka Biura Wykonawczego lub delegatury postępowania przygotowawczego przysługiwały tym osobom wszelkie uprawnienia do wykonywania czynności procesowych, zastrzeżone organom sądowym i prokuratorskim. Czynności te obejmowały przesłuchiwanie podejrzanych oraz świadków, przesłuchiwanie biegłych i dokonywanie z ich udziałem ekspertyz, dokonywanie oględzin miejsca i przedmiotów, dokonywanie rewizji bez potrzeby jej zatwierdzenia, zatrzymanie rzeczy podlegających załączeniu do sprawy (jako dowody) albo przedmiotów uzyskanych za pomocą przestępstwa lub ulegające konfiskacie, żądanie wydania od urzędów telekomunikacyjnych i kolejowych korespondencji i przesyłek. W związku z tymi czynnościami – co jest szczególnie ważne – prowadzący postępowanie przygotowawcze mogli sporządzać protokoły mające moc protokołów sądowych, czyli wyraźnie przekazano im uprawnienia sędziów śledczych (§§ 29 i 30 regulaminu z 1946 r.). Byli oni ponadto uprawnieni do zlecania innym organom dokonywania wywiadów, obserwacji, pościgów i innych czynności wynikających z istoty dochodzenia, zwracania się do sądu o dokonanie poszczególnej czynności sądowej w toku dochodzenia, a także do żądania od wszelkich władz, urzędów, instytucji i osób w nich zatrudnionych okazywania dokumentów, akt oraz udzielania wyjaśnień ustnych i pisemnych. Warto przy tym zauważyć, że wymienione czynności związane ze zlecaniem innym organom określonych działań opierały się na art. 20 przepisów wprowadzających k.p.k.<sup>53</sup>, który upoważniał organy policji do dokonywania w toku dochodzenia czynności sądowych na zlecenie prokuratora. Przepis ten, służąc wedle deklaracji władz usprawnieniu postępowania karnego, czynił (jeszcze przed wojną) istotny wyłom w pierwotnym modelu procesu w kierunku wzmocnienia zasady śledczej<sup>54</sup>, zaś w praktyce funkcjonowania Komisji Specjalnej bardzo dobrze wkomponowywał się w tendencję do eliminacji organów sądowych w postępowaniu. W tym kontekście wyrażona w literaturze opinia o braku wyraźnego oparcia w przepisach k.p.k dla działania Komisji w tym zakresie<sup>55</sup> nie znajduje potwierdzenia.

53 Dz. U. z 1928 r. Nr 33, poz. 314; zmiana: Dz. U. z 1938 r. Nr 89, poz. 609.

54 M. Mohyluk, *Organy Policji Państwowej w postępowaniu karnym II Rzeczypospolitej*, w: *Miscellanea historico-iuridica Białostocka*, red. P. Fiedorczyk i A. Nowakowski, Białystok 1995, s. 227.

55 Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 440.

Prowadzenie postępowania przygotowawczego polegało głównie na zleceniu przeprowadzania czynności dochodzeniowych organom Milicji Obywatelskiej, gdyż duża ilość spraw wykluczała ewentualność dokonywania tych działań wyłącznie przez aparat Komisji. Tutaj jednak pojawiał się podstawowy problem – braku kwalifikacji funkcjonariuszy MO do przeprowadzania czynności dochodzeniowych. Sprawozdania delegatur z całego kraju były pełne informacji o niedostatecznych wynikach współpracy z MO. Taki stan rzeczy miał miejsce np. we Wrocławiu. Zwracono uwagę na opieszałość działania, niski poziom sporządzanych przez MO protokołów<sup>56</sup>. Identycznie kształtowała się sytuacja w Białymstoku. „Jako regułę należy przyjąć – pisano do centrali – że żadne dochodzenie przeprowadzone przez MO nie było należycie dokonane. Oczywiście nie stwierdzono w danym wypadku złej woli, lecz jedynie brak znajomości metod pracy śledczej”<sup>57</sup>. Inaczej być nie mogło, skoro funkcjonariusze MO nie posiadali odpowiedniego wykształcenia. Warto przy tym zauważyć, że wadą w pracy milicji był nie tylko poziom dochodzeń, ale także czas ich przeprowadzania. Znane są wypadki wielomiesięcznego przetrzymywania akt, mimo ponagieł oraz grożenia karą dyscyplinarną<sup>58</sup>. Stan ten tłumaczono początkowo zaangażowaniem MO w walce z „bandytyzmem”<sup>59</sup>, ale także pochodzące z późniejszego okresu funkcjonowania Komisji materiały zawierają wiele wzmianek o złej pracy MO. We wrześniu 1947 r. stwierdzono na przykład, że „rekwizycje prawne do placówek MO są nieraz przez kilka miesięcy nie ponaglane”<sup>60</sup>. Sytuacja przedstawiała się aż tak źle, że w lipcu 1946 r. rozważano celowość powołania własnych wewnętrznych oddziałów śledczych milicji<sup>61</sup>. Zapewne stan ten ulegał w perspektywie czasowej nieznacznej poprawie, ale do końca działalności Komisji jako organu śledczego był on dalece niezadowalający.

Pierwsza wersja dekretu o utworzeniu Komisji oraz regulaminu wewnętrznego nie wspominały nic o udziale obrońcy w toku postępowania

56 B. Rogowska, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, w: *Z badań nad dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. S. Dąbrowski, Wrocław 1993, s. 84–85.

57 Sprawozdanie z działalności Delegatury w okresie od 1 marca do 8 lipca 1946 r. (APB DKS 11, k. 63).

58 Na przykład w sprawie BS 384/46 ponaglano MO trzykrotnie informując, że kolejny brak odpowiedzi spowoduje interwencję w KW MO (APB DKS 182, k. 27).

59 Sprawozdanie z działalności Delegatury w 1947 r. (APB DKS 13, k. 136v.).

60 AAN KS 93, k. 41.

61 R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, Olsztyn 1995, s. 85.

przygotowawczego przed Komisją Specjalną. Dopiero w wyniku nowelizacji dekretu w maju 1946 r. znalazł się w nim przepis art. 10<sup>4</sup>, który stanowił, że postępowanie dotyczące skierowania sprawcy do obozu pracy toczy się bez udziału obrońcy. Przepis ten był podstawą do faktycznej eliminacji obrońcy z postępowania przed Komisją. Kwestię tę omawiam szerzej w odrębnym fragmencie pracy.

Zgodnie z treścią art. 13 dekretu w toku postępowania organy Komisji mogły stosować przepisy księgi IV k.p.k. dotyczące zapobiegania uchylaniu się od sądu (tj. tymczasowe aresztowanie, kaucję i poręczenie, zakaz wydalania się, dozór policji oraz listy gończe i żelazne). Nowelizacja dekretu z maja 1946 r. dokonała w tym zakresie zmiany polegającej na przyznaniu tego prawa *expressis verbis* (art. 10<sup>2</sup>), z wyłączeniem wszakże wydawania listów gończych i żelaznych. Spośród tych środków zapobiegawczych najważniejsze znaczenie miało oczywiście stosowanie zatrzymania, a następnie tymczasowego aresztowania. Zagadnienie to jest przedstawione szczegółowo w innym miejscu. Dlatego obecnie ograniczę się do omówienia stosowania innych niż areszt środków zapobiegających uchylaniu się od sądu. Zagadnienie to dotyczy stosowania kaucji i poręczenia, zakazu wydalania się oraz dozoru Milicji Obywatelskiej, skoro listy gończe i żelazne, zgodnie z brzmieniem znowelizowanego dekretu, zostały wyeliminowane. Na wstępie należy zauważyć, że znaczenie innych niż areszt tymczasowy środków zapobiegawczych było zdecydowanie mniejsze, stąd ich stosowanie przez organy Komisji Specjalnej należało do rzadkości. Informacje na ten temat są bardzo nieliczne, dotyczą głównie zmiany środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na dozór milicji. Tak postąpiono w 1947 r. na przykład w sprawie Józefa M.<sup>62</sup> oraz w sprawie Mariana D. w 1949 r.<sup>63</sup> Na podstawie analizy protokołów stwierdzam, że ilość takich decyzji, tj. zamiany aresztu na dozór milicji, była marginalna. Nie ma też śladu informacji na temat stosowania dozoru od razu, bez wcześniejszego aresztowania. Upoważnia to do twierdzenia, że rola dozoru milicji jako środka zapobiegawczego była zupełnie znikoma, szczególnie na tle stosowania tymczasowego aresztowania. Zapewne wynikało to z przeświadczenia o małej skuteczności tego środka. Zupełnie jednostkowe są przypadki stosowania kaucji i poręczenia. W dokumentach odnalazłem tylko dwa przypadki zastosowania kaucji, oba

62 Protokół z posiedzenia Delegatury w Białymstoku z 4 sierpnia 1947 r. (APB DKS 2, k. 36).

63 Protokół z posiedzenia Delegatury w Białymstoku z 11 lutego 1949 r. (APB DKS 4, k. 10).

zresztą nieprawidłowe. W pierwszej sprawie Delegatura w Katowicach w 1946 r. wyznaczyła kaucję i nie zwolniła oskarżonego z aresztu<sup>64</sup>. W drugiej uchylono areszt, zastępując go swoistą kaucją w postaci zatrzymania, stanowiących własność podejrzanego, materiałów włókienniczych wartości 1500000 zł.<sup>65</sup> Decyzja taka była wyraźnie sprzeczna z uregulowaniami kodeksu, które nie dopuszczały innej formy kaucji niż gotówka, papiery wartościowe lub hipoteka (art. art. 176, 177 k.p.k.).

Postępowanie przygotowawcze mogło zakończyć się postanowieniem o umorzeniu (o czym decydował jednoosobowo członek Biura lub delegatury; wymagane było jednak zatwierdzenie przez dyrektora Biura lub przewodniczącego Delegatury – §§ 18 pkt 8, 38 ust. 1). W praktyce bardzo poważny odsetek spraw kończył się właśnie w ten sposób. W 1946 r. wynosił on 66,6, w 1947 34, w 1948–22,7, w 1949–26 (wobec spraw zakończonych)<sup>66</sup>. Jeżeli zauważy się przy tym, że w ramach postępowań zakończonych uwzględniano także te, które bez żadnej czynności dochodzeniowej przekazywano prokuratorom lub innym władzom, to okazuje się, że podejmowane dochodzenia miały w dużej mierze przypadkowy, nieuzasadniony charakter. Potwierdzają to zresztą powody umorzenia; regułą była przesłanka braku cech przestępstwa lub brak dowodów winy. Zdarzały się bardziej oryginalne przesłanki. Na przykład w sprawie Pawła S. postępowanie umorzono ze względu na „zagmatwany stan prawny”<sup>67</sup>. Z kolei w sprawie o nielegalny wyrób spirytusu przeciwko Antoniemu F. dochodzenie umorzono, „ponieważ ustalono, że podejrzany pędził wódkę dla celów prowokacyjnych na polecenie Urzędu Bezpieczeństwa”<sup>68</sup>. Nie trzeba dodawać, że w obu wypadkach powody umorzenia nie miały oparcia w przepisach prawnych.

Postanowienie o umorzeniu postępowania było zaskarżalne do odpowiednich składów trzyosobowych. Nie jest przy tym wiadome, kto ewentualnie zażalenie takie mógł złożyć; wydaje się, że nie podejrzany, który nie był zainteresowany dalszym ciągiem sprawy, gdyż mogło to pogorszyć jego pozycję. Teoretycznie zażalenie mógł złożyć pokrzywdzony, ale nie znam ani jednej sprawy, z której wynikałoby, że ktoś taki uczestniczył w

64 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 68.

65 Protokół z posiedzenia Delegatury w Białymstoku z 10 lutego 1947 r. (APB DKS 2, k. 7).

66 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 100.

67 Protokół z posiedzenia Delegatury w Białymstoku z 10 lutego 1948 r. (APB DKS 2, k. 6v.).

68 Protokół z posiedzenia Delegatury w Białymstoku z 4 sierpnia 1947 r. (APB DKS 2, k. 36v.).



postępowaniu. Jest to kolejny dowód inkwizycyjności procedury przed Komisją, w której nie było miejsca dla stron procesu. Nieuwzględnienie zażalenia przez trzysobowy skład skutkowało przekazaniem sprawy do rozpoznania kompletowi orzekającemu Komisji Specjalnej. W wypadku umorzenia postępowania trzysobowe składy Biura Wykonawczego (§ 25 pkt 6) lub delegatury (§ 34 pkt 6) rozpatrywały wnioski prowadzących postępowanie w przedmiocie wydania zarządzeń co do dowodów rzeczowych.

Umorzone dochodzenie mogło być podjęte w razie ujawnienia nowych okoliczności (§ 38 ust. 2); wznowienie umorzonego śledztwa wymagało zaś wniosku organów Komisji i należało do decyzji trzysobowego składu Komisji Specjalnej (§ 13 ust. 2 pkt 5).

W wypadku umorzenia postępowania Biuro Wykonawcze, na wniosek delegatury o podjęcie interwencji – w razie dostrzeżenia sprzyjających popełnieniu przestępstwa uchybień i braków w organizacji lub funkcjonowaniu władz, urzędów i przedsięwzięciach – miało obowiązek zawiadomić o spostrzeżeniach władze naczelną i żądać od nich zawiadomienia o wydanych zarządzeniach (§ 32 regulaminu z 1946 r., § 22 regulaminów z 1947 r.). Przedstawiony tutaj mechanizm działania jest o tyle istotny, że w ten sposób Komisja Specjalna wpływała na obsadę stanowisk w administracji i mogła wykorzystywać swoje uprawnienia w celu eliminacji niewygodnych politycznie osób, którym przecież żadnego przestępstwa nie udowodniono. Potwierdzenia tego poglądu dostarcza wystąpienie pos. Nadobnika z klubu PSL na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego 30 maja 1947 r., w którym przytoczył on konkretne przykłady nieuzasadnionego prowadzenia postępowania przez Komisję Specjalną wobec osób sprawujących funkcje publiczne w celu usunięcia ich ze stanowisk<sup>69</sup>. Identyczne zjawisko zostało stwierdzone w praktyce działania Delegatury w Warszawie<sup>70</sup>.

W tym miejscu pojawia się podstawowy – z punktu widzenia funkcjonowania Komisji – problem dotyczący czasu trwania postępowania przy-

69 „Wykorzystanie Komisji Specjalnej do zmuszenia do ustąpienia ze stanowiska starosty powiatowego w Kaliszu ob. Wojciechowskiego, członka PSL, który pobyt w areszcie przez dwa miesiące pod zarzutami, co do których zostało postępowanie umorzone z powodu braku winy, przyspłacił utratą dziecka i swym zdrowiem. Wykorzystanie aresztowania ob. Maja Franciszka ze Strzelna pow. Mogilno, członka PSL, pod fałszywym zarzutem nieoddania świadczeń rzeczowych, opierającym się na sfalszowanych księgach aparatu poborczego, do usunięcia go z prezydium PRN i z WRN pomimo przedstawienia dowodów, że Komisja Specjalna umorzyła postępowanie z braku winy.” Zob. *Sprawozdanie stenograficzne z 12 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 30 maja 1947 r.*, Warszawa 1947, t. 32.

70 W. Domagalski, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (w świetle materiałów Komisji i jej Delegatury Warszawskiej)*, „Archiwum Kryminologii” 1996, t. XXII, s. 142.

gotowawczego. W dokonanej przez władze tej instytucji ocenie działalności z okazji 2-lecia istnienia ustalono, że przeciętny okres dochodzenia w delegaturach wynosił 50 dni<sup>71</sup>. Nie był to na pewno rezultat satysfakcjonujący, wręcz przeciwnie – podważał on sens istnienia Komisji.

Umorzenie nie było oczywiście podstawowym sposobem zakończenia postępowania przygotowawczego – regułą było przecież bądź sporządzenie aktu oskarżenia bądź wniosku o skierowanie oskarżonego do obozu pracy (tzw. wniosku na obóz), wraz z ewentualnym wnioskiem o orzeczenie przepadku przedmiotów (od maja 1946 r.). Wniosek taki, poprzedzony postanowieniem o zamknięciu śledztwa (jeżeli takie prowadzono), sporządzał prowadzący postępowanie członek Biura lub delegatury; wymagał on następnie zatwierdzenia przez trzyosobowy skład organu, w ramach którego toczyło się postępowanie. Wprawdzie kwestia ta nie została początkowo w ogóle uregulowana, ale jedna z pierwszych instrukcji nakazywała, by wnioski o skierowanie do obozu pracy były podejmowane w formie uchwały trzech członków delegatury<sup>72</sup>. Dopiero kolejne regulaminy zawierały takie rozwiązanie (§§ 25 pkt 4, 34 pkt 4 regulaminów z 1947 r.). Na tym tle warto zwrócić uwagę na praktykę stosowania tego postanowienia w Delegaturze w Białymstoku. Było ono przestrzegane, ale zdarzyła się także taka sytuacja, kiedy miesięczny urlop jednego z członków Delegatury spowodował, że decyzję podejmowano dwuosobowo. Działo się tak w czerwcu i lipcu 1948 r. O fakcie poinformowano centralę, wyjaśniając, że takie działanie wynika „z konieczności”<sup>73</sup>. W ten sposób łamano własne przepisy, a działo się to z pełną akceptacją Komisji w Warszawie. Kolejny więc raz szybkość postępowania była wartością większą niż przestrzeganie przepisów prawa. Nie można dziś odtworzyć przebiegu posiedzeń delegatur w sprawach dotyczących wniosków obozowych. Protokoły są bowiem bardzo lakoniczne, przedstawiają jedynie powzięte decyzje, bez rejestrowania przebiegu dyskusji. Nie jest więc wiadomo, czy zdarzały się różnice zdań między członkami Delegatury. Przypuszczać należy, że tak było bardzo rzadko. Tylko w jednym wypadku znalazłem wzmiankę o *votum separatum* delegata<sup>74</sup>.

71 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 17.

72 Instrukcja z 15 lutego 1946 r. pt. *Interpretacja art. 10 pkt. 2 dekretu z 16 listopada 1945 r.* (AAN KS 7, k. 210 – 211).

73 Sprawozdanie z działalności Delegatury w lipcu 1948 r. (APB DKS 15, k. 165).

74 Protokół z posiedzenia Delegatury z 15 października 1946 r. (APB DKS 1, k. 2).

Regulaminy nakładały także wymóg, aby wniosek odpowiadał treści uzasadnienia wyroku, określonej w art. 379 k.p.k. Miało to być rzekomo dowodem bardziej wnikliwego, niż w przypadku prokuratury powszechnej, przeprowadzenia postępowania przygotowawczego przez organy Komisji, gdyż – jak zauważano – „Komisja Specjalna rozstrzyga ostatecznie, bez rozprawy; sąd natomiast ma możliwość wyjaśnienia szczegółów sprawy na rozprawie”<sup>75</sup>. O konieczności sporządzania dokładnych wniosków przypomniano wielokrotnie delegaturom. Nakazywano między innymi zwracać szczególną uwagę na konkretyzację wniosków (np. w przedmiocie dowodów rzeczowych)<sup>76</sup>, na właściwości podmiotowe podejrzanego, przy czym znowu przypomniano, by zbieranie tych informacji nie powodowało przedłużenia dochodzeń<sup>77</sup>. W praktyce jakość sporządzanych przez delegatury wniosków i ich uzasadnień w wielu wypadkach odbiegała od żądanych standardów. Wytykane przez inspektorów uchybienia dotyczyły zbyt lakonicznej treści, niewyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, braku informacji o sytuacji rodzinnej i majątkowej podejrzanego, braku informacji o stosowaniu aresztu tymczasowego<sup>78</sup>.

#### 4.2.5. Rozpatrywanie wniosków delegatury przez Komisję Specjalną w Warszawie

Zgodnie z naczelnym postulatem – szybkości postępowania władze Komisji nakazywały delegaturom, by wnioski w przedmiocie wymierzenia kary obozu pracy przysyłać do centrali w ciągu 7 dni od wydania postanowienia<sup>79</sup>.

Kwestię postępowania zmierzającego do umieszczenia sprawy w obozie pracy regulował niepublikowany *regulamin postępowania w sprawach skierowania do pracy przymusowej w trybie artykułu 10 dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*<sup>80</sup>. Prawdopodobnie dokument ten, opracowany przez samą Komisję, był rezultatem praktyki działania Komisji od początku jej istnienia; natomiast jego zatwierdzenie uchwałą Prezydium KRN nastąpiło dopiero 25 czerwca 1946 r.<sup>81</sup> Wynika stąd, że

75 Dokument pt. „Organizacja delegatur” [1948], (AAN KS 8, k. 79).

76 Okólnik nr 11/47 z 5 września 1947 r. (AAN KS 3, k. 54).

77 Instrukcja nr 7/46 z 7 czerwca 1946 r. (AAN KS 2, k. 10).

78 Sprawozdanie z inspekcji Delegatury w Katowicach z 18 kwietnia 1946 r. (AAN KS 98, k. 10)

79 Protokół z posiedzenia Komisji Specjalnej z 29 marca 1946 r. (AAN KS 8, k. 11).

80 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 125–127.

81 A. Kocharński, *Polska lat 1944–1991. Informator historyczny*, Warszawa 1996, t. 1, s. 153.

tak ważny etap postępowania przed Komisją nie był przez ponad pół roku działalności regulowany żadnymi przepisami.

Omawiany dokument regulował tę fazę postępowania w sposób całkowicie odmienny od rozwiązań przewidzianych w kodeksie. Trudno zresztą oczekiwać, by mogło być inaczej – skoro dotyczyło ono zastosowania środka represji karnej innego niż przewidziane w prawie materialnym kary. W świetle zawartych w nim postanowień przebieg postępowania miał przedstawiać się następująco. Wniosek Biura Wykonawczego lub delegatury o umieszczenie w obozie pracy winien zawierać dane co do tożsamości podejrzanego, określenie zarzucanego mu czynu, wniosek odnośnie czasokresu skierowania do pracy przymusowej oraz uzasadnienie powołujące wyniki przeprowadzanych dochodzeń (§ 4). W aktach sprawy miał się znajdować protokół przesłuchania podejrzanego (§ 3). Tak sporządzony wniosek był kierowany do Komisji Specjalnej za pośrednictwem dyrektora Biura Wykonawczego, który niezwłocznie po otrzymaniu przekazywał go Komisji razem z aktami sprawy w celu rozpoznania (§ 6).

Następnie przewodniczący Komisji wyznaczał termin posiedzenia kompletu orzekającego oraz przydzielał sprawę do referatu jednemu z członków kompletu (§ 7). Ten akurat przepis był w praktyce fikcją, gdyż referentami sprawy na posiedzeniu kompletu byli inspektorzy Biura Wykonawczego. Zostało to skrytykowane przez członka Komisji prokuratora Sądu Najwyższego – H. Gackiego, który na posiedzeniu Komisji, stwierdził, iż „może zachodzić obawa, że referent mimo woli może sugerować swoje nastawienie członkom kompletu. Postępowanie Komisji Specjalnej jest przyjęte **wbrew podstawowej zasadzie k.p.k. – bezpośredniości, nie widząc oskarżonego** (podkreślenie moje – P.F.). Komisja opiera się tylko na materiałach dochodzenia, które jest często niekompletne. Należałoby przesyłać każdemu z członków Komisji pewną ilość spraw do zreferowania, nie dopuszczając na posiedzenie kompletu, jako referentów, członków Biura Wykonawczego”. Krytyka ta nie odniosła skutku, gdyż wyjaśniono, że „referowanie spraw przez członków Biura Wykonawczego, prawników, daje dobre rezultaty, dając możność rozpatrzenia większej ilości spraw”<sup>82</sup>. Tego rodzaju problemy przestały istnieć w związku z wydaniem nowego regulaminu wewnętrznego, po wejściu w życie ustawy *o zwalczaniu drożyzny*. Zapewne lawinowo wzrastający wpływ spraw spowodował, że po pro-

82 Protokół z posiedzenia Komisji Specjalnej z 25 czerwca 1946 r. (AAN KS 8, k. 12–13).

stu włączono członków Biura Wykonawczego do składów orzekających<sup>83</sup>. Taki prozaiczny finał miała deklarowana u progu istnienia Komisji idea karania przez wysokich rangą urzędników państwowych, co rzekomo podnosić miało prestiż na tle sędziów i sądów<sup>84</sup>.

Rozpatrzenie wniosku odbywało się na posiedzeniu niejawnym (§ 9), bez udziału oskarżonego i jego obrońcy (§ 15). Orzeczenie zapadało większością głosów (§ 8), zaś jego podstawą był całokształt okoliczności **ujawnionych w dochodzeniu** (§ 12). W przypadku, gdy zebrany materiał dowodowy nie dawał dostatecznej podstawy do wydania orzeczenia skazującego, Komisja mogła zażądać uzupełnienia dochodzenia w kierunku przez siebie wskazanym – nie przeprowadzając sama postępowania dowodowego (§ 10). Orzeczenie o umieszczeniu w obozie było ostateczne, zaś ewentualne **orzeczenie odmawiające** skierowania sprawcy do obozu pracy mogło być połączone z umorzeniem postępowania lub **z wydaniem innych zarządzeń, które Komisja uznawała za stosowne** (§ 11). Wydanie orzeczenia o umieszczeniu w obozie pracy mogło być połączone z zaliczeniem na poczet okresu pozbawienia wolności czasu tymczasowego aresztowania (§ 16).

Omówione przepisy wyczerpywały całość regulacji związanych ze skierowaniem „sprawcy” do obozu pracy. Nie sposób oczywiście pozostawić ich bez komentarza, gdyż żadna z faz postępowania przed Komisją i jej organami nie miała do tego stopnia inkwizycyjnego charakteru jak ten fragment postępowania. Przede wszystkim uwagę zwraca odstępianie od podstawowych zasad nowoczesnego procesu karnego. Nie jest przy tym istotne, czy zasady te zawarte były w konkretnym kodeksie – są bowiem one swoistymi „prawami naturalnymi” procesu karnego. W tym wypadku trudno nawet wskazać jakąś gradację ważności naruszonych regulaminem zasad. Zacząć należy od złamania zasady jawności postępowania (zarówno wobec oskarżonego, jak i społeczeństwa). Tłumaczyć to można tylko dążeniem do osiągnięcia nieskrępowanego wzmożenia represji karnej, co niewątpliwie jest ułatwione w postępowaniu tajnym. Niedopuszczenie oskarżonego i jego obrońcy do udziału w posiedzeniu kompletu orzekającego oznaczało ponadto przekreślenie zasady kontradiktoryjności postępowania i pozbawiało „sprawcę” prawa do obrony. Ustność postępo-

83 § 13 ust. 1b regulaminu wewnętrznego z 18 czerwca 1947 r. (Dz. U. Nr 47, poz. 44).

84 Dokument z 1946 r. pt. *Komisja Specjalna. Jej cele i zadania* (AAN KS 7, k. 147).

wania w związku z tym była również wykluczona. To z kolei powodowało przekreślenie zasady bezpośredniości, nadzwyczaj istotnej dla prawidłowego postępowania dowodowego. Wyeliminowanie kontroli instancyjnej orzeczeń także ułatwiało swobodę w doborze odpowiednio represyjnych środków karnych.

Na tym tle pozostaje do rozstrzygnięcia podstawowy problem – szybkości postępowania. Przypomnieć należy, iż członek Komisji, L. Chajnik podkreślał, że wydanie orzeczenia zajmuje trzy dni, licząc od momentu wpływu sprawy. Dostępne materiały wskazują, że czas rozpatrywania spraw przesyłanych przez delegatury wahał się od 2 do 10 tygodni; wynosił przeciętnie, na podstawie ustaleń władz Komisji, 30 dni<sup>85</sup>. Dane te potwierdzają, że postępowanie przed Komisją nie było aż tak szybkie, jak pierwotnie zamierzano. Jeżeli połączymy ten fakt z przewlekłością dochodzeń, to okaże się, że czas trwania postępowania nie odróżniał aż tak bardzo Komisji od sądów.

Na tle tych naruszeń podstawowych zasad procesowych zwraca uwagę rozwiązanie zawarte w § 11. W jego świetle orzeczenie Komisji odmawiające skierowania do obozu pracy nie oznaczało automatycznego umorzenia postępowania. Komplet orzekający mógł bowiem „wydać inne zarządzenie co do sposobu załatwienia sprawy, które uważa za stosowne”. Ten enigmatycznie brzmiący przepis mógł oznaczać na przykład przekazanie sprawy organom śledczym w celu sporządzenia aktu oskarżenia i skierowania sprawy do sądu. Postanowienie art. 14 dekretu o ostateczności „wszelkich postanowień” Komisji nie było więc realizowane, co znalazło odbicie w § 14 regulaminu, który mówił, że ostatecznymi są tylko orzeczenia o skierowaniu do pracy przymusowej (a nie odmawiające skierowania). W tym kontekście posiedzenie kompletu orzekającego w sprawie skierowania do obozu pracy jawi się jako jeden z etapów śledztwa (dochodzenia). Ocena, że naruszono tutaj zasadę *ne bis in idem*, jest jak najbardziej uzasadniona.

Powoływanie wskazanych wyżej zasad ma sens tylko wtedy, gdy uznajemy, że postępowanie przed Komisją było postępowaniem karnym, a nie karno – administracyjnym. Gdybyśmy nawet przyjęli przeciwne założenie, to i w tym przypadku uznalibyśmy opisane wyżej postępowanie za odbiegające drastycznie od regulacji zawartych w rozporządzeniu o postępowaniu

---

85 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 17.

niu karno – administracyjnym z marca 1928 r. Nie zmienia to jednak faktu, że charakter prawny orzeczenia Komisji o skierowaniu do obozu pracy bardziej odpowiadał decyzji administracyjnej niż wyrokowi sądowemu.

#### 4.2.6. Komisja Specjalna jako oskarżyciel publiczny w postępowaniu przed sądem

Zgodnie z art. 10 ust. 1 dekretu o utworzeniu Komisji Specjalnej, w sprawach o przestępstwa ścigane przez ten organ orzekać miały sądy właściwe według obowiązujących przepisów. Umieszczenie tej regulacji przed postanowieniami co do kierowania „sprawcy” do obozu pracy sugerować miało, jak się wydaje, że podstawowy tok postępowania przed Komisją miał być wieńczony sporządzeniem aktu oskarżenia. Dekret w swojej pierwotnej wersji nie precyzował jednak trybu postępowania w tym przedmiocie, zaś niepublikowane przepisy KRN tylko mimochodem mówiły o kierowaniu aktu oskarżenia do sądu (§ 18 pkt 2), ale nie stanowiły jeszcze niczego w kwestii, czy organy Komisji mogą akt oskarżenia popierać przed sądem i wносить środki odwoławcze. Na tym tle mogły powstawać wątpliwości co do realizacji tego uprawnienia<sup>86</sup>, czego przykładem jest sprawa z początków 1946 r. rozpatrywana w trybie doraźnym przez sąd w Łodzi. Zapadł w niej wyrok uniewinniający, a w uzasadnieniu sąd wyraził pogląd, że „sprawa była pewnego rodzaju podrzutkiem, do którego autorstwa nikt nie chciał się przyznać, nie podpisał bowiem aktu oskarżenia ani przewodniczący wspomnianej Komisji, ani żaden z rzeczników oskarżenia”. Sprawa była bardzo poważna, gdyż akt oskarżenia podpisał dyrektor Biura Wykonawczego, dr K. Jasiński, który poczuł się urażony i prosił ministra sprawiedliwości, H. Świątkowskiego o interwencję<sup>87</sup>.

Być może z tego powodu doszło do ostatecznego rozstrzygnięcia problemu przy okazji nowelizacji dekretu w maju 1946 r. Przyznano wówczas Komisji *expressis verbis* prawo do sporządzania aktów oskarżenia i kierowania ich do sądu oraz do popierania oskarżenia, łącznie z zakładaniem środków odwoławczych – **obok** prokuratora (art. 10 ust. 2). Wydany po nowelizacji nowy regulamin wewnętrzny stanowił w tej sprawie, że akt oskarżenia sporządzał członek Biura lub delegatury, prowadzący postępo-

86 Słusznie zauważa A. Lityński, że prawo to wynikało z k.p.k., brak jednak wyraźnego przepisu w tej kwestii wywoływał wątpliwości. Zob. A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 200.

87 AAN KS 85, k. 1.

wanie, zaś kierował go do sądu dyrektor Biura Wykonawczego (§ 17 pkt 7) lub przewodniczący delegatury (§ 41 pkt 1). W takim wypadku przewodniczący lub dyrektor Biura mieli obowiązek poinformować sąd i prokuratora o korzystaniu z prawa popierania aktu oskarżenia i przesłać sądowi stosowne upoważnienie dla członka Biura lub delegatury do dokonywania tej czynności (§ 41 pkt 2, 3, 4).

Przyznanie członkom Komisji prawa popierania aktu oskarżenia i zakładania środków odwoławczych tylko obok, ale nie zamiast prokuratora było prawdopodobnie, jak przypuszcza A. Lityński<sup>88</sup>, wynikiem błędnego zapisu w protokole z posiedzenia rządu. Przygotowany przez Komisję projekt nowelizacji zawierał bowiem słowo „zamiast”<sup>89</sup>. Błąd ten powodował dalekosiężne skutki, sprzeczne niewątpliwie z intencjami ustawodawcy. W oparciu o przepis art. 10 ust. 2 Sąd Najwyższy uznał bowiem, że Komisja Specjalna nie ma prawa samodzielnego (tj. zamiast prokuratora) wnoszenia środków odwoławczych nawet wtedy, gdy jej przedstawiciel popierał akt oskarżenia przed sądem pierwszej instancji<sup>90</sup>. Wytworzony tym orzeczeniem stan prawny uznać należy za niepożądany – wprawdzie przyznanie przedstawicielom Komisji prawa do sporządzania i bezpośredniego kierowania do sądu aktu oskarżenia należy uznać za wątpliwe z uwagi na niefachowość tych ludzi, ale zakaz samodzielnego zakładania środków odwoławczych jest w tym wypadku niekonsekwentny. Domyślać się należy, że powołane orzeczenie SN jest wynikiem usprawiedliwionej niechęci sędziów do Komisji Specjalnej.

W związku z powstałą sytuacją sądy apelacyjne, powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego, pozostawiały bez rozpoznania apelacje wnoszone samodzielnie przez Komisję Specjalną, co następnie doprowadziło do konieczności zatwierdzania przez właściwych prokuratorów środków odwoławczych sporządzanych przez Komisję przed ich wniesieniem do sądu<sup>91</sup>. Ograniczone w ten sposób prawo Komisji do wykonywania funkcji oskarżyciela publicznego w postępowaniu sądowym czyniło z

88 A. Lityński, *O prawie...*, *op. cit.*, s. 203.

89 Protokół z posiedzenia Komisji Specjalnej z 29 marca 1946 r. (AAN KS 8, k. 11).

90 Postanowienie SN z 27 kwietnia 1948 r., sygn. akt K 2002/47, w: *Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej*, Warszawa 1948, z. III, poz. 60.

91 W aktach białostockiej Delegatury Komisji Specjalnej znajduje się pismo prokuratora Sądu Apelacyjnego w Olsztynie z 1 września 1948 r. polecające Delegaturze przesyłanie wywodów apelacji do właściwych prokuratorów z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym w celu zachowania ustawowego terminu do złożenia apelacji (APB DKS 15, k. 233).



Komisji organ zależny w swoich czynnościach procesowych od prokuratora – ten wszakże mógł nie podzielić wywodów apelacji. Brak jest jednak danych, czy takie przypadki miały miejsce. Zmiana tego stanu rzeczy dokonała się na podstawie art. 13 ustawy z 27 kwietnia 1949 r. *o zmianie przepisów postępowania karnego*<sup>92</sup>, w świetle którego upoważnieni funkcjonariusze Komisji Specjalnej zyskali uprawnienia samodzielnego oskarżyciela publicznego przed sądami grodzkimi (później powiatowymi), działając już nie obok, lecz zamiast prokuratora<sup>93</sup>.

Kierowanie sprawy na drogę sądową mogło przybrać dwie postaci: akt oskarżenia mógł być wniesiony bądź na drogę postępowania zwykłego, bądź doraźnego. Wydaje się, że intencją ustawodawcy było wytworzenie sytuacji, w której większość spraw sądowych prowadzonych przez organy Komisji Specjalnej miała trafiać do wydziałów doraźnych. Wynika to przede wszystkim z faktu jednoczesnego wejścia w życie dekretów *o postępowaniu doraźnym* oraz *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*. Ponadto zestawienie kompetencji sądów doraźnych oraz Komisji wykazuje bardzo daleką idącą zbieżność; w obu wypadkach miały to być przestępstwa urzędnicze, grabież mienia publicznego oraz szabrownictwo. Tak zresztą widział rolę tworzonej Komisji W. Gomułka<sup>94</sup> oraz same władze Komisji, które podkreślały, że wynikiem postępowania przygotowawczego powinno być sporządzenie aktu oskarżenia w trybie doraźnym lub wniosku o skierowanie do obozu pracy<sup>95</sup>. W tym miejscu należy zauważyć, że postępowanie zmierzające do skierowania sprawy do sądu w trybie doraźnym wykazywało daleko idące podobieństwa do postępowania przygotowawczego w Komisji Specjalnej. W obu wypadkach toczyło się bez śledztwa, prowadził je prokurator, zasadą miała być szybkość postępowania. Istotna różnica dotyczyła jedynie sądowej kontroli nad stosowaniem tymczasowego aresztowania<sup>96</sup>.

W praktyce rezultatu dochodzenia na początku prowadzenia sprawy nie dało się przewidzieć, stąd ostatecznie tylko niewielka liczba spraw trafiła na drogę postępowania doraźnego. W 1946 r. sporządzono w całej Komisji jedynie 43 akty oskarżenia w tym trybie wobec 374 ogółem.

92 Dz. U. Nr 32, poz. 238.

93 Z. A. Ziemia, *op. cit.*, s. 450.

94 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 16.

95 Instrukcja nr 2/46 z 14 marca 1946 r. (AAN KS 2, k. 3).

96 Art. 9 ust. 3 dekretu *o postępowaniu doraźnym* po nowelizacji z 13 czerwca 1946 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 193).

W następnych latach liczby te przedstawiały się następująco: 1947–89 wobec 3151; 1948–191 wobec 5599; 1949–170 wobec 3869<sup>97</sup>. Niewielki odsetek spraw doraźnych w praktyce działania Komisji Specjalnej był wielokrotnie krytykowany, jako zjawisko niepożądane z punktu widzenia zadań, do których Komisja została powołana. Stan ten próbowano zmienić poprzez koncepcję wzmocnienia aparatu prokuratorskiego w delegaturach i utworzenie wydziałów doraźnych delegatur<sup>98</sup>, do czego ostatecznie nie doszło. Z punktu widzenia polityki karnej władz ważny jest natomiast sam pomysł, którego realizacja wzmocniłaby „specjalny” charakter Komisji. Innym pomysłem był projekt przekazywania prokuraturze wszystkich spraw, które nie kwalifikowały się do postępowania doraźnego lub do trybu „obozowego”<sup>99</sup>.

Stosunkowo niewielki odsetek spraw doraźnych mógł wynikać z niechętnego nastawienia sądów okręgowych, które przeciwstawiły się rozpoznawaniu w tym trybie spraw zawiłych, co powodowało przekazanie sprawy sądowi zwyczajnemu (art. 13 dekretu o postępowaniu doraźnym). W tym miejscu warto jednak zauważyć, że tendencja do przekazywania sądom doraźnym spraw z jednej strony drobnych, z drugiej zaś zbyt skomplikowanych, co wypaczało istotę trybu doraźnego, była powszechna także w odniesieniu do prokuratur w skali całego kraju<sup>100</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że tryb doraźny nie był stosowany właściwie, także w sprawach poważniejszych. Przykładowo: w wyniku skierowania sprawy do sądu w tym trybie skazano w 1948 r. za łapownictwo dyrektora Miejskich Zakładów Opałowych w Warszawie na karę śmierci, jego zastępcę na dożywocie, a dwóch pracowników tej instytucji na 10 i 4 lata więzienia<sup>101</sup>. Moja ocena dotyczy jednak tylko formalnej strony postępowania, nie wypowiadam się natomiast co do zasadności skazania.

Wobec fragmentaryczności danych nie można ustalić, jaki był odsetek wyroków uniewinniających w sprawach, w których organy Komisji Specjalnej sporządzały akt oskarżenia. Interesujące są wobec tego w miarę

97 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 100.

98 Memoriał władz Komisji z 1948 r. (AAN KS 7, k. 125).

99 Protokół z konferencji w Delegaturze w Białymstoku z 2 grudnia 1948 r. (APB DKS 15, k. 327).

100 K. Poklewski-Kozieli, *Działalność sądów doraźnych w 1946 r. w świetle 1021 akt sądowych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 11, s. 22.

101 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej”, t. XXXVI, Warszawa 1993, s. 22.

pełne informacje dotyczące Delegatury w Lublinie. W 1946 roku skierowała ona do sądów 114 spraw, w tym jedną w trybie doraźnym. W 35 sprawach zapadły wyroki skazujące, w 56 oskarżonych uniewinniono, 10 umorzono, co do 13 brakuje danych<sup>102</sup>. Z tej statystyki można wyprowadzić ostrożny wniosek o bardzo niskim poziomie merytorycznym prowadzonych postępowań.

#### 4.2.7. Postępowanie w sprawach z zakresu ustawy o zwalczaniu drożyny

Istotne odrębności postępowania przed Komisją Specjalną wynikały z ustawy z 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym<sup>103</sup> oraz z dekretu z 21 kwietnia 1948 r. o ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym<sup>104</sup>. W związku z powołaniem Społecznych Komisji Kontroli Cen<sup>105</sup> obowiązek wykrywania przestępstw określonych w tych aktach objął te właśnie instytucje. W ten sposób pojawiła się w strukturze Komisji Specjalnej autonomiczna instytucja, której zadaniem było nie tylko wykrycie „sprawców” (jak w przypadku „akcji specjalnych”), ale także przeprowadzenie postępowania przygotowawczego. W tym celu SKKC przeprowadzały akcje kontrolne według wcześniej opracowanego planu. W ramach takiej akcji trzyosobowa grupa kontrolna (tzw. lotna), złożona z członków SKKC i kontrolerów społecznych (§ 9 regulaminu SKKC), przeprowadzała kontrolę, **połączoną z rewizją w przedsiębiorstwie handlowym oraz w mieszkaniu właściciela** (§ 11 regulaminu). Prawo do przeprowadzenia rewizji wynikało z zamieszczonego w § 11 wzoru protokołu kontrolnego, gdyż sama treść przepisu o przeprowadzeniu rewizji w ogóle nie wspominała. W ten sposób jedna z podstawowych czynności dochodzeniowych, opisana szczegółowo w art. 142–163 k.p.k., została powierzona aktem o najniższej randze zupełnie nowej instytucji o charakterze społecznym. Nie wymagano przy tym wydania polecenia władz prokuratorskich lub sądowych o przeprowadzeniu rewizji ani postanowienia tych władz o zatwierdzeniu rewizji

102 *Sprawozdanie z działalności Biura Wykonawczego i Delegatur Komisji Specjalnej z 1 marca 1947 r.* (AAN URM 16/107, k. 22–23).

103 Dz. U. Nr 43, poz. 218.

104 Dz. U. Nr 23, poz. 157.

105 Rozporządzenie Rady Państwa z 13 czerwca 1947 r. w sprawie powołania i organizacji społecznych komisji kontroli cen (Dz. U. Nr 44, poz. 228). Regulamin SKKC, zawierający także przepisy proceduralne, był dołączony w formie załącznika do tego rozporządzenia.

*ex post*, o czym wyraźnie wspominał art. 150 k.p.k. Przyznanie SKKC tak ważnej kompetencji spowodowało sprzeciw Izby Przemysłowo – Handlowej w Warszawie, która zwróciła Komisji Specjalnej uwagę, że jest to sprzeczne z kodeksem. W odpowiedzi na ten zarzut dyrektor Biura Wykonawczego dr K. Jasiński poinformował Izbę, że „towar może być ukryty i bardzo często jest ukrywany w mieszkaniach kupców, przeto nie ulega żadnej wątpliwości, że kontrolerzy społeczni nie tylko mogą, lecz nawet powinni przeszukać mieszkanie kupca”<sup>106</sup>.

Celem przeprowadzanej kontroli było wykrycie ewentualnych naruszeń ustawy *o zwalczaniu drożyzny*. Po kontroli, niezależnie od jej wyniku<sup>107</sup>, sporządzano protokół, który następnie był podstawą, łącznie z protokołem przesłuchania podejrzanego, do sporządzenia przez trzyosobowy skład SKKC wniosku do delegatury Komisji Specjalnej o wydanie orzeczeń karnych przewidzianych w powyższych aktach prawnych. SKKC mogły więc wnioskować o:

- wymierzenie grzywny,
- orzeczenie kary obozu pracy,
- orzeczenie kar dodatkowych (zamknięcia przedsiębiorstwa, pozbawienia uprawnień handlowych, ogłoszenie w prasie, wywieszenie ogłoszenia o ukaraniu na drzwiach przedsiębiorstwa) – § 5 ust. 1 rozporządzenia.

W tym czasie istniał wymóg, by wniosek o ukaranie był uzasadniony, przy czym delegatury dostarczały schemat uzasadnień<sup>108</sup>. W wypadkach niecierpiących zwłoki SKKC mogła zarządzić tymczasowe zamknięcie przedsiębiorstwa, sprzedaż towarów ulegających szybkiemu zepsuciu, a także zabezpieczenie grożącej oskarżonemu grzywny przez opis i zajęcie majątku. Zarządzenie o tymczasowym zamknięciu przedsiębiorstwa traciło moc obowiązującą w wypadku niezatwierdzenia go przez członka delegatury w ciągu 14 dni od jego wydania (§ 5 ust. 2).

Liczby ukazują imponującą aktywność SKKC w całym kraju – w 1947 r. sporządzono 45318 protokołów karnych, w 1948 r. liczba ta wzrosła do 75744, zaś w 1949 r. wynosiła 46442.

106 AAN KS 5, k. 90.

107 Instrukcja nr 10/47 z 18 września 1947 r. w sprawie metod zwalczania spekulacji (AAN KS 2, k. 42).

108 *Ibid.*, k. 42.

Wniosek o ukaranie przesyłany był następnie do delegatury Komisji, przy czym do niego należało dołączyć protokół przesłuchania „oskarżonego” przez sekretarza SKKC (czyli etatowego pracownika delegatury, tzw. inspektora powiatowego). Regulamin SKKC nie precyzował, czy protokoły te miały moc protokołów sądowych (domyślać się należy, że tak było, skoro delegatura nie przesłuchiwała „podejrzanego” ponownie). Wnioski o ukaranie powinny być przesyłane do delegatury co piąty dzień, tzn. 5, 10, 15, 25 i ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego (§ 13). Wnioski te nie wiązały delegatury, podlegały one kontroli przez jej członka; w praktyce jednak poprzestawała ona na ustaleniach SKKC i na ich podstawie wymierzała karę. W takim wypadku delegatura Komisji lub Biuro Wykonawcze mogły samodzielnie, w wyniku posiedzenia trzyosobowego kompletu orzekającego, w terminie 7 dni od wpłynięcia wniosku<sup>109</sup> wymierzyć grzywnę i orzec kary dodatkowe (§ 34 pkt 9a regulaminu Komisji z czerwca 1947 r.). W ten sposób delegatura uzyskała kompetencje do orzekania, obok ciągle zachowanych kompetencji śledczych.

Wydane w tym trybie postanowienie skazujące przewodniczący delegatury przysyłał niezwłocznie Biuro Wykonawczemu, które po przeprowadzeniu analizy akt sprawy mogło – w trybie nadzoru przewidzianym w art. 17 ust. 5 ustawy *o zwalczaniu drożyzny* – wystąpić do Komisji Specjalnej z wnioskiem o zmianę lub uchylenie postanowienia skazującego. Ponadto sam ukarany miał prawo zwrócić się do Komisji Specjalnej z zażaleniem, ale nigdzie nie publikowana „ściśle poufna” instrukcja stanowiła, że zażalenie powinno być złożone w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od doręczenia postanowienia. „Spóźnione” zażalenia miały być pozostawione bez biegu<sup>110</sup>. W trybie nadzoru orzekał skład trzyosobowy, przy czym, zgodnie z przyjętą praktyką – Komisja mogła stosować *reformatio in peius*. Wprawdzie dostępne dane wskazują, że nie były to wypadki częste – tylko 46 w 1948 r. i 61 w 1949 r. w skali całego kraju<sup>111</sup>, ale ważna jest sama zasada, sprzeczna całkowicie z postanowieniami kodeksu i w ogóle z cywilizowanym procesem karnym.

Jeżeli okoliczności sprawy uzasadniały wniosek o skierowanie sprawcy do obozu pracy, to wówczas delegatura bądź Biuro Wykonawcze przysyłały wniosek o wymierzenie tej kary przez Komisję Specjalną – wraz z grzywną i karami dodatkowymi przewidzianymi w ustawie (§ 34

109 Instrukcja nr 10/47 z 18 września 1947 r. w sprawie metod zwalczania spekulacji (AAN KS 2, k. 45).

110 Pismo Komisji do delegatur z 30 grudnia 1948 r. (AAN KS 5, k. 193).

111 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 101.

pkt 9b). Skierowanie zaś sprawy z aktem oskarżenia do sądu łączyło się z doraźnym trybem postępowania (art. 17 ust. 1B pkt. e/) – jednak tylko w wypadku przestępstwa z art. 14 ustawy *o zwalczaniu drożyzny*.

Przepisy tej ustawy oraz rozporządzenia przyznawały więc Biuru Wykonawczemu i delegaturom prawo samodzielnego wymierzania kar. W ten sposób złamana została przestrzegana dotychczas zasada, by w ramach struktury wewnętrznej Komisji istniał podział na organy prowadzące postępowanie przygotowawcze i organy orzekające. Sprawa z zakresu ustawy *o zwalczaniu drożyzny* niekoniecznie musiała bowiem trafiać do delegatury za pośrednictwem SKKC – w tej sytuacji w delegaturach trzyosobowych ten sam delegat prowadził postępowanie i następnie orzekał. Zresztą, jeżeli nawet wnioski o ukaranie sporządzała SKKC, to i w tym wypadku decyzja o skierowaniu sprawy do kompletu orzekającego należała do członka delegatury, który następnie w tym komplecie zasiadał.

Przytoczone okoliczności uzasadniają więc tezę o pogłębiającym się inkwizycyjnym charakterze postępowania przed Komisją w sprawach z zakresu ustawy *o zwalczaniu drożyzny*<sup>112</sup>. Sumaryczny charakter tego postępowania, powierzenie jego prowadzenia osobom zupełnie przypadkowym, nie będącym nawet członkami organów Komisji i brak jakichkolwiek regulacji dotyczących prawa do obrony uzasadniają dodatkowo to twierdzenie. Znamienne słowa H. Minca, że paskarzy i spekulantów należy karać w ciągu 2–3 dni<sup>113</sup>, nabierało w świetle tej procedury rzeczywistej, choć nie dosłownej treści. Postulat przyspieszenia postępowania, towarzyszący powołaniu Komisji, zrealizowano dzięki tym przepisom najlepiej jak można było. Czysto akademickie pytanie o stosunek tych przepisów do regulacji kodeksowych można w tym wypadku pominąć; dla k.p.k z jego gwarancjami procesowymi w tym postępowaniu nie było miejsca. Pogląd ten jest tym bardziej uzasadniony, że nawet po nowelizacji kodeksu w 1949 r. utrzymano odrębny tryb postępowania w sprawach z zakresu ustawy *o zwalczaniu drożyzny* twierdząc, że jest to postępowanie określone w przepisach szczególnych, z związku z czym zmiany kodeksowe nie dotyczą postępowania prowadzonego przez SKKC<sup>114</sup>. Mimo więc wprowadzenia do kodeksu jednolitego śledztwa uznano, że w omawianym postę-

112 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, *op. cit.*, s. 180.

113 *Sądownictwo i prokuratura w walce ze spekulacją*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 6, s. 4.

114 Protokół z posiedzenia Biura Wykonawczego z 27 czerwca 1947 r. (AAN KS 9, k. 40).

powaniu nie należy wydawać postanowień o wszczęciu i zamknięciu śledztwa<sup>115</sup> (o czym, zgodnie z kodeksem, należało poinformować podejrzanych).

### 4.3. Przebieg postępowania przed Komisją w latach 1950–1954

W związku ze zmianą statusu prawnego Komisji Specjalnej, jaka nastąpiła w lipcu 1950 r., postępowanie karne prowadzone przed tym organem zostało ograniczone tylko do rozpoznawania prokuratorskich wniosków o wymierzenie kary przewidzianej znowelizowanym dekretem. W nowej strukturze organizacyjnej prawo do orzekania (sądenia?) na wniosek prokuratora uzyskały także delegatury, przy czym – zgodnie z wydanym w formie rozporządzenia Rady Państwa nowym regulaminem wewnętrznym<sup>116</sup> – do wyłącznej właściwości Komisji Specjalnej zastrzeżono sprawy o korupcję, łapownictwo oraz powodowanie paniki w celu szkody interesom mas pracujących. Komisja orzekała dodatkowo w sprawach, w których prokurator złożył wniosek o orzeczenie kary zakazu pobytu sprawcy w województwie jego dotychczasowego miejsca zamieszkania, a także w innych sprawach, które prokurator (ze względu na szczególne okoliczności) skierował do Komisji. W pozostałych zaś sprawach orzekać miały delegatury. W tym miejscu należy zauważyć, że w ramach swoiście rozumianej tendencji do usprawnienia pracy po 1950 r. organizowano sesje wyjazdowe Komisji Specjalnej. W tym celu przyjeżdżały do delegatur osoby z centrali i orzekały na miejscu, przy czym w składzie kompletu orzekającego znajdował się zawsze jeden z członków delegatury. Zastosowane rozwiązanie jest o tyle charakterystyczne, że prowadziło ono do częściowego zatarcia różnicy między funkcjonariuszami centrali i delegatur. W niektórych delegaturach (Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków i Wrocław) odbywały się one na tyle regularnie, że delegatury te nie przysyłały akt spraw do Warszawy<sup>117</sup>.

Zwraca uwagę fakt, że ani w znowelizowanym dekreście, ani w rozporządzeniu Rady Państwa nie znalazł się przepis, stosowany wcześniej,

---

115 Instrukcja nr 16/49 z 1 lipca 1949 r. (AAN KS 3, k. 158).

116 Dz. U. z 1950 r. Nr 47, poz. 429.

117 Okólnik nr 5/52 z 22 sierpnia 1952 r. w sprawie rozpraw jawnych z udziałem oskarżonych (AAN KS 4, k. 48)

który w zakresie postępowania odsyłałby generalnie do regulacji zawartych w k.p.k.<sup>118</sup>; uczyniono tak tylko w zakresie prośb o ułaskawienie i wniosków o wznowienie postępowania. Co więcej, brak odesłania do k.p.k. łączył się z brakiem przepisów proceduralnych co do sposobu rozpatrywania wniosków. Regulacje zawarte w dekreście i rozporządzeniu były w tym zakresie znacznie uboższe, niż przed zmianą statusu Komisji. Wydaje się to o tyle niezrozumiałe, że przecież oba omawiane akty zostały ogłoszone już po dokonaniu gruntownej reformy procedury karnej – w kierunku ogólnie zbieżnym z dotychczasowym modelem postępowania przed Komisją. W ten sposób Komisja Specjalna uzyskała zupełną swobodę w zakresie określenia i stosowania trybu postępowania, zmierzającego do wydania orzeczenia. Nie oznacza to oczywiście, by każda delegatura stosowała inną procedurę; lukę w aktach normatywnych uzupełniały okólniki, instrukcje i wytyczne pochodzące od samej Komisji.

Orzekanie tylko na wniosek prokuratora oznaczało, że Komisja i delegatury utraciły wpływ na rodzaj i liczbę spraw przez siebie rozpatrywanych. Ponadto przysługująca faktycznie prokuratorowi możliwość wyboru organu (sądu lub Komisji), do którego mógł oskarżenie kierować, powodowała marginalizowanie znaczenia Komisji. Że tak było w praktyce, świadczy sprawozdanie przewodniczącego Delegatury w Białymstoku, który informował centralę, że prokuratury powiatowe „czyszczą swoje biurka”, przysyłając masowo do Komisji sprawy zaległe<sup>119</sup>. Innego przykładu marginalizacji dostarcza z kolei sprawozdanie przewodniczącego Delegatury w Olsztynie (ze stycznia 1954 r.), w którym informował on centralę o niewielkim wpływie wniosków prokuratorskich. „Prokuratorzy tłumaczą to tym, że sprawy kierowane do nas wymagają gruntowniejszego przeprowadzenia śledztwa, natomiast w sądzie jest możliwość powołując świadków uzupełnić luki w przeprowadzonym dochodzeniu” – stwierdzało sprawozdanie<sup>120</sup>. Przytoczona opinia wskazuje, że marginalizacja znaczenia Komisji miała źródło w odrębności postępowania przed tym organem. Trudno jednak uznać, że prokuratorzy odnosili się niechętnie do Komisji z powodu trudności w ustaleniu prawdy materialnej w trakcie szczególnego postępowania. Raczej należy przyjąć, że poziom postępowania przygotowawczego był na tyle niski, iż powodował on zwrot

118 Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 453.

119 Sprawozdanie z działalności Komisji w lutym 1952 r. (APB DKS 22, k. 4).

120 AAN KS 42, k. 55.



sprawy. To z kolei było najbardziej niepożądanym – z punktu widzenia prokuratorów – rezultatem wadliwego postępowania.

Procedura rozpatrywania wniosków prokuratorskich o ukaranie była do października 1951 r. w zasadzie identyczna z trybem posiedzeń kompletów orzekających Komisji Specjalnej do momentu nowelizacji dekretu w lipcu 1950 r. Było to więc nadal postępowanie tajne, pisemne, toczące się bez udziału oskarżyciela, oskarżonego i obrońcy<sup>121</sup>. Częściowa zmiana sposobu procedowania od października 1951 r. w związku z wprowadzeniem „rozpraw” jawnych w sprawach „chuligańskich”, była konsekwencją wspólnej decyzji przewodniczącego R. Zambrowskiego i ministra sprawiedliwości H. Świątkowskiego o dopuszczeniu do udziału w posiedzeniach oskarżonego i oskarżyciela<sup>122</sup>. Kwestie te regulowała następnie instrukcja zastępcy przewodniczącego Komisji Specjalnej z 31 lipca 1952 r. w sprawie rozpatrywania przez delegatury spraw osób kierowanych do obozu pracy<sup>123</sup>, która zastąpiła omówiony regulamin z listopada 1945 r. Powody dopuszczenia oskarżonego do udziału w rozprawie nie są w pełni znane. W czasie odprawy przewodniczących delegatur w dniu 18 października 1951 r. tow. M. Madey wyjaśnił jedynie, że udział oskarżonego w posiedzeniu powinien mieć miejsce jedynie wtedy, gdy niezbędne jest przesłuchanie i że to „wplynie wychowawczo na oskarżonego. Posiedzenia te nie są na pokaz”<sup>124</sup>. Ocena czy osiągnano założony cel, nie jest możliwa, warto jednak zauważyć, iż zmiana ta miała negatywne skutki z punktu widzenia funkcjonariuszy Komisji. Przykładowo: Delegatura w Łodzi informowała centralę w kwietniu 1953 r. o tym, że w dniach rozpraw przed gmachem Delegatury gromadziły się rodziny oskarżonych. W celu wyeliminowania tego zjawiska przewodniczący zarządził utajnienie terminów rozpraw oraz postanowił, że będą się odbywały nieregularnie<sup>125</sup>.

W myśl omawianej instrukcji postępowanie przed Komisją wszczynano na podstawie wniosku o ukaranie (*quasi* aktu oskarżenia) kierowanego do organów Komisji przez właściwego prokuratora. Zapewne dążenie

121 Na odprawie przewodniczących delegatur 18 października 1951 r. jeden z uczestników wyraził pogląd, że „posiedzenie kompletu orzekającego to nie rozprawa, lecz forma śledztwa” Zob. *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 118.

122 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 180.

123 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, s. 162–163.

124 *Ibid.*, s. 117.

125 AAN KS 41, k. 27.

do odpowiedniego jakościowo i ilościowo obciążenia Komisji spowodowało, że początkowo decyzja o skierowaniu sprawy w tym trybie należała do prokuratora wojewódzkiego<sup>126</sup>, zaś od sierpnia 1952 r. przekazano ją prokuratorom powiatowym<sup>127</sup>.

Prokuratura Generalna nakazywała podległym placówkom, by sporządzane wnioski o ukaranie nie różniły się zasadniczo od aktu oskarżenia i w związku z tym powinny odpowiadać wymogom określonym w art. 247 znowelizowanego k.p.k. Najważniejsza różnica dotyczyła obowiązku sprecyzowania rodzaju i wysokości proponowanych kar. Poza tym do wniosku nie dołączano listy osób i dowodów, a uzasadnienie mogło być bardziej skondensowane i krótsze<sup>128</sup>. Dodawano przy tym, że wniosek o ukaranie powinien być oparty na bezwzględny przekonaniu prokuratora o winie oskarżonego, gdyż nawet rozprawa z udziałem oskarżonego nie daje tylu możliwości ustalenia prawdy materialnej co rozprawa przed sądem<sup>129</sup>. W ten sposób praktycznie przesądzano kwestię winy jeszcze przed skazaniem, a kodeksowa zasada domniemania niewinności, stosowana w Europie od dwustu lat, nie miała w postępowaniu przed Komisją prawa obywatelstwa. Wraz z wnioskiem o ukaranie prokurator oddawał aresztowanego oskarżonego do dyspozycji organów Komisji<sup>130</sup>.

Sformułowane wyżej wymogi stawiane wnioskowi o ukaranie nie były przestrzegane przez prokuratorów. Sprawozdania ze wszystkich delegatur informowały o złej pracy prokuratorów; zwraca uwagę fakt, że nie obserwowano poprawy. „Poziom wniosków prokuratorów powiatowych nie podniósł się, a mogę powiedzieć, że w niektórych wypadkach nawet się obniżył” – stwierdzał w lipcu 1953 r. przewodniczący Delegatury w Stalino-grodzie, L. Lewiński<sup>131</sup>. Wśród błędów formalnych wymieniano wadliwe określanie i błędną kwalifikację prawną zarzutów, brak określenia miejsca i czasu popełnienia przestępstwa, niedokładne ustalanie personaliów oskarżonych, wypadki kierowania wniosków przeciw nieletnim,

126 *Okólnik Generalnego Prokuratora RP nr 3/50 z dnia 10 października 1950 r. o kierowaniu spraw do Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, AAN KS 4, k. 20–21.

127 *Zarządzenie Prokuratora Generalnego PRL nr 28/52 z dnia 31 lipca 1952 r. dotyczące sposobu postępowania prokuratorów w sprawach rozpatrywanych w trybie postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, AAN KS 4, k. 49–50.

128 M. Madey, *Wnioski do Komisji Specjalnej*, „Biuletyn Generalnej Prokuratury” 1952, nr 2, s. 20.

129 M. Madey, *Uwagi na temat współpracy prokuratury z Komisją Specjalną*, „Biuletyn Generalnej Prokuratury” 1953, nr 5, s. 5.

130 *Zarządzenie PG z 31 lipca 1952 r.*, dok. cyt., k. 49.

131 AAN KS 36, k. 47.

brak wniosków w przedmiocie kary<sup>132</sup>. Najczęściej stwierdzanym błędem formalnym była zła kwalifikacja prawna czynów<sup>133</sup>. Trudno zresztą przypuszczać, by mogło być inaczej, skoro w związku z utworzeniem jednolitej prokuratury została ona zasilona ludźmi bez należytego wykształcenia prawniczego.

Wniosek o ukaranie podlegał wstępnej kontroli dokonywanej przez referenta – członka kompletu orzekającego. W razie stwierdzenia istotnych braków śledztwa albo konieczności uzupełnienia lub sprawdzenia materiału dowodowego przewodniczący delegatury kierował sprawę na posiedzenie niejawnie, na którym zapadało postanowienie o przekazaniu sprawy prokuratorowi dla uzupełnienia śledztwa we wskazanym kierunku (§ 3 instrukcji). Nakazywano przy tym, by kontrola wstępna była dokładna, w celu uniknięcia zwrotu sprawy na posiedzeniu z udziałem oskarżonego<sup>134</sup>.

Zjawisko zwrotu sprawy prokuratorowi było częste i wiązało się z niezadowolającym poziomem postępowania przygotowawczego. Okólniki i instrukcje centrali nakazywały delegaturom, by z tego prawa korzystać we wszystkich sprawach, w których śledztwo zostało wadliwie przeprowadzone. Należało przy tym uprzedzić prokuratora wojewódzkiego, że „żadne braki śledztwa nie będą tolerowane”<sup>135</sup>. Zamierzano w ten sposób uzyskać poprawę poziomu postępowania, co jednak się nie udało. Teza o wadliwych postępowaniach przygotowawczych znajduje także potwierdzenie w żądanych od delegatur odrębnych sprawozdaniach dotyczących tego zagadnienia. Przykładowo: w piśmie z 20 sierpnia 1950 r. Delegatura w Białymstoku informowała centralę o uchybieniach w konkretnych sprawach. Uchybienia dotyczyły niewyjaśnienia okoliczności czynu, kierowania zarzutów wobec osób, które czynu nie popełniły, braku przesłuchania wnioskowanych świadków<sup>136</sup>. Był to stały, niezmienny temat sprawozdań aż do końca istnienia Komisji Specjalnej.

Zwrot sprawy łączył się z obowiązkiem wskazania – w formie postanowienia kompletu orzekającego – kierunku, w jakim miała ona być uzupełniona<sup>137</sup>. W tym miejscu należy zaznaczyć, że przewidziana w art. 291 pierwotnej wersji k.p.k. z 1928 r. instytucja zwrotu sprawy oskarżycie-

132 M. Madey, *Wnioski...*, *op. cit.*, s. 21.

133 APB DKS 22, k. 45.

134 Pismo z 30 października 1952 r. do Delegatury Komisji Specjalnej w Gdańsku (AAN KS 6, k. 35).

135 Okólnik nr 3/53 z 5 grudnia 1950 r. (AAN KS 4, k. 19).

136 APB DKS 21, k. 27.

137 Instrukcja nr 2 z 18 października 1950 r. (AAN KS 2, k. 147).

lowi celem uzupełnienia śledztwa miała charakter wyjątkowy i w żadnym wypadku nie mogła oznaczać żądania rozszerzenia oskarżenia na inne osoby. Byłoby to bowiem naruszeniem zasady skargowości, zaś sąd stawałby się wtedy oskarżycielem. W praktyce delegatur zdarzały się przypadki zwrotu sprawy z żądaniem objęcia oskarżeniem innych osób niż wskazane w pierwotnym wniosku. Przykładowo: w sprawie DKS 90/51 wydano postanowienie o zwrocie sprawy „celem przesłuchania w charakterze podejrzanej Heleny S.” Prokurator odmówił jednak dokonania tej czynności, przypominając Delegaturze, iż orzeka ona tylko na wniosek prokuratora<sup>138</sup>. Brak jest, niestety, zachowanych akt, które dostarczałyby innych przykładów zwrotu sprawy. Przedstawiony kasus wskazuje wszakże, iż posiadając wyłącznie kompetencje orzecznicze, Delegatura wykazywała nadal tendencję do działań o charakterze inkwizycyjnym.

Merytoryczne rozpatrzenie sprawy odbywało się na posiedzeniu niejawnym – jeżeli wniosek prokuratora nie przekraczał trzech miesięcy obozu pracy, a należało przewidywać wymierzenie innej kary niż obóz (§ 4 instrukcji). Jeżeli zaś prokurator wnosił o wyższą karę, wówczas przewodniczący wydawał postanowienie o wyznaczeniu „rozprawy” z udziałem oskarżonego (§ 6). Jej przebieg ograniczał się do zapoznania oskarżonego z wnioskiem prokuratora i zebranymi w śledztwie dowodami, po czym komplet orzekający wysłuchiwał wyjaśnień oskarżonego (§ 13).

Omawiana instrukcja nie mówiła nic o udziale prokuratora w rozprawie. Zagadnienie to regulowało wspomniane zarządzenie Prokuratora Generalnego PRL z 31 lipca 1952 r., według którego udział prokuratora w posiedzeniu kompletu orzekającego był **wskazany**, jeżeli uczestniczył w nim oskarżony<sup>139</sup>. W takim wypadku prokurator mógł, po złożeniu wyjaśnień przez oskarżonego, zadawać mu pytania, a także uczestniczyć w przesłuchaniu świadków. Wnioski co do konieczności przeprowadzenia dodatkowych dowodów oraz wnioski co do kary prokurator miał formułować **po wyprowadzeniu oskarżonego**. Zarządzenie to było sprzeczne z omawianą instrukcją zastępcy przewodniczącego Komisji, gdyż: a/ nie przewidywała ona słuchania świadków na rozprawie i b/ nie przewidywała ona odraczenia rozprawy w celu uzupełnienia materiału dowodowego, lecz nakazywała zwrot sprawy prokuratorowi (§ 14). W tym miejscu należy zauważyć, że sprzeczność aktów była znamienna i świadczyła o złej współpracy prokura-

138 AAN KS 1576, k. 53, 55.

139 Zarządzenie PG PRL z 31 VII, dok. cyt., k. 50.

tury i Komisji. Zresztą inaczej być nie mogło, skoro tak ważną kwestię jak tryb orzekania regulowano instrukcjami wewnętrznymi.

Dostępne fragmentaryczne dane pozwalają przypuszczać, że udział prokuratora w posiedzeniach kompletów orzekających rzadko miał miejsce, na pewno część „rozpraw” toczyła się z udziałem oskarżonego, ale bez prokuratora. Taki stan rzeczy miał miejsce w Delegaturze w Poznaniu, gdzie prokuratorzy brali udział w rozprawach tylko dwukrotnie (październik 1951 r.), natomiast w grudniu tego roku nie stawili się na posiedzenia ani razu, gdyż byli zajęci akcją skupu zboża i ziemniaków<sup>140</sup>. Tłumaczyć to należy także brakami kadrowymi, które nie pozwalały na zapewnienie obsady prokuratorskiej nawet dla rozpraw sądowych. Na przykład w Sądzie Powiatowym w Białymstoku w 1952 r. aż 50% spraw było rozpoznawanych bez udziału prokuratora<sup>141</sup>.

Narada nad orzeczeniem odbywała się z udziałem prokuratora, co było wręcz symbolicznym zaprzeczeniem zasady równości stron (czy w tym wypadku można mówić o stronach?). Jak tragifarsa brzmią wskazania członka władz Komisji, tow. Niementowskiego, który zalecał, by po rozprawie zarządzić krótką przerwę w celu „wyproszenia oskarżonego, by nie odniósł on wrażenia, że i prokurator bierze udział w naradzie”. Inny z kolei funkcjonariusz Komisji proponował, by prokurator udawał się na naradę drugimi drzwiami, by nie widział tego oskarżony<sup>142</sup>.

Udział oskarżyciela w naradzie był o tyle z punktu widzenia władz Komisji pożądanym, że zalecano delegaturom, by dążyły do zgodności pomiędzy wnioskiem prokuratora a orzeczeniem Komisji. Miało to zapewnić osiągnięcie tak ważnego celu, jakim była „właściwa polityka karna”<sup>143</sup>. Pogląd ten jest kolejnym dowodem świadczącym o odrębnym charakterze rozprawy sądowej i „rozprawy” przed kompletem orzekającym Komisji Specjalnej. Jeżeli bowiem wina oskarżonego miała być pewna jeszcze przed rozprawą, to także wniosek prokuratora co do kary, w ramach właściwej polityki karnej, powinien pokrywać się z orzeczeniem Komisji.

Orzeczenie delegatury o ukaraniu było ostateczne; jednak Komisja Specjalna mogła je w trybie nadzoru zmienić (art. 11 ust. 2 tekstu jednolitego).

140 AAN KS 44, k. 7, 14.

141 W. Olechnowicz, W. Horba, *Udział prokuratorów w rozprawach sądowych przed sądami województwa białostockiego za okres 1950–1960 r.*, w: *Prokuratura Województwa w Białymstoku. Biuletyn wydany z okazji 10-lecia Prokuratury*, Białystok 1960, s. 33.

142 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 117.

143 *Okólnik nr 8/51 z 4 lipca 1951 r.* (AAN KS 4, k. 35).

tego dekretu). Instrukcja z 18 października 1950 r. nakazywała w związku z tym, by po wydaniu orzeczenia przysyłać wszystkie akta sprawy do centrali – chyba, że do delegatury przybędzie specjalnie wysłany przedstawiciel Komisji, który zapozna się z aktami na miejscu<sup>144</sup>. Należy domyślać się, iż taki tryb selekcji spraw świadczył o braku zaufania władz Komisji w kwestii poziomu orzeczniczego delegatur. Nie był to zresztą jedyny przejaw takiego stanowiska. Przykładowo delegatury nie miały przez dłuższy czas prawa do umorzenia postępowania w trybie art. 54 (później 49) k.p.k., czyli z uwagi na znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu<sup>145</sup>. W tym kontekście stosowanie *reformatio in peius* w postępowaniu w trybie nadzoru<sup>146</sup> było bardzo ważnym czynnikiem kontroli realizacji właściwej polityki karnej.

Tu pojawia się pytanie, czy w trybie nadzoru mogły być rozpatrywane ewentualne zażalenia skazanych? Wspomniano już, że taka praktyka istniała wcześniej w odniesieniu do spraw „grzywnowych” rozpatrywanych przez delegatury na podstawie przepisów ustawy o zwalczaniu drożyzny. Dokumenty archiwalne wskazują, że taką możliwość dopuszczano. Okólnik nr 5/51 z 2 lutego 1951 r. polecał delegaturom, by prośby skazanych o rozpoznanie sprawy w trybie nadzoru przysyłać razem z aktami sprawy oraz z informacją o stanie wykonania orzeczenia<sup>147</sup>. Nie można dzisiaj ustalić, ile spraw zostało rozpoznanych w trybie nadzoru „z urzędu”, ile zaś na wniosek skazanych. W sprawozdaniu z działalności Delegatury w Białymstoku lutym 1954 r. zawarta jest informacja o tym, że 75% orzeczeń Delegatury było w trybie nadzoru łagodzonych, co wywoływało konsternację wśród pracowników<sup>148</sup>.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że treść art. 11 ust. 3 dekretu przewidywała inny tryb postępowania w sprawach, w których orzeczenie wydała centralna Komisja Specjalna. W takim przypadku wniosek o rozpoznanie sprawy w trybie nadzoru zgłaszał Prokurator Generalny Rzeczypospolitej, a następnie był on rozpatrywany przez pięcioosobowy skład orzekający Komisji Specjalnej. Wątpliwość interpretacyjna dotyczy okoliczności, czy wniosek Prokuratora Generalnego mógł odnosić się także do orzeczenia

144 AAN KS 2, k. 148.

145 Kwestia ta jest rozwinięta w rozdziale dotyczącym środków represji karnej.

146 K. Czajkowski, *Dekret o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, „Nowe Prawo” 1955, nr 3, s. 54.

147 AAN KS 4, k. 26.

148 APB DKS 22, k. 50.

Komisji Specjalnej, zapadłego w trybie nadzoru. Taka interpretacja byłaby chyba sprzeczna z postanowieniem art. 11 ust. 1 o ostateczności orzeczeń Komisji. Z drugiej strony tryb taki przypominałby, jeżeli rzeczywiście istniał, wprowadzoną do postępowania sądowego instytucję rewizji nadzwyczajnej, rozpatrywanej wszakże wewnątrz Komisji.

Do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia treści orzeczenia uchylającego. W świetle dostępnych materiałów należy przyjąć, że orzeczenie to przypominało rewizyjne rozstrzygnięcie sądu. Uchylając orzeczenie Komisja mogła więc orzec merytorycznie co do istoty sprawy albo zwrócić sprawę prokuratorowi do uzupełnienia. W drugim wypadku była ona rozpoznawana ponownie przez delegaturę<sup>149</sup>.

Omówione wyżej przepisy procedury, obowiązujące po lipcu 1950 r., można ocenić jako częściowe i niewielkie złagodzenie inkwizycyjnego charakteru postępowania przed Komisją. Jest to widoczne w dopuszczeniu oskarżonego do udziału w niektórych posiedzeniach kompletów orzekających, co oznaczało częściową eliminację tajności postępowania oraz przyznanie oskarżonemu, ograniczonego wprawdzie, prawa do obrony. Jednak utrzymanie zakazu udziału obrońcy, sumaryczny charakter postępowania i nierówność stron były kontynuacją wcześniej utrwalonych cech procedury w Komisji Specjalnej. Podkreślić należy, że wspomniane złagodzenie miało tylko formalny charakter. Jest to widoczne w świetle praktyki. Pomysł, by rozprawa z udziałem oskarżonego realizowała przede wszystkim cele wychowawcze oraz by karę uzgadniać wcześniej z prokuratorem świadczył o tym, że częściowa jawność miała być jedynie gwarancją nieuczciwego procesu<sup>150</sup>. Dla ilustracji jak takie postępowanie wyglądało w praktyce warto odwołać się do „odwilżowej” prasy: „sądziła Komisja Specjalna z Kielc, a cała farsa zasądzenia o różne sprawy ludzi trwała nie dłużej niż pół godziny”<sup>151</sup>.

Przepisy określające postępowanie po lipcu 1950 r. wykazują jeszcze jedną istotną cechę: nietrudno zauważyć, że unormowany w nich przebieg rozprawy wykazywał daleko idące podobieństwa do postępowania przed sądem I instancji. Działo się tak mimo braku odesłania w dekreście do postanowień k.p.k. Inaczej być nie mogło – wszak orzekano na wniosek

149 Okólnik nr 2/52 z 24 kwietnia 1952 r. w sprawie trybu przekazywania spraw (AAN KS 4, k. 43).

150 Zgadzam się tutaj z opinią wyrażoną przez M. Fajstę, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954) i jej ofiary*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 3–4, s. 132.

151 „Nowa Wieś” z 16 września 1956 r.

prokuratora w sprawach karnych. Ta swoista, zamierzona oczywiście, konwergencja, mogła mieć swoje źródło w podjętej już decyzji o ostatecznej likwidacji Komisji. W związku z tym można zaryzykować twierdzenie, że w ten sposób przygotowywano nowe kadry dla socjalistycznego sądownictwa.

Mniej istotna zmiana dotyczyła także postępowania wykonawczego: w wyniku nowelizacji wykonanie orzeczeń Komisji i delegatur zarządzał prokurator, zaś do Prokuratora Generalnego należało przedterminowe zwalnianie skazanych po odbyciu co najmniej jednej trzeciej kary obozu pracy, udzielanie przerwy w odbywaniu kary, a także (w porozumieniu z przewodniczącym Komisji Specjalnej) odraczanie jej wykonania.

#### 4.4. Wnioski

Należy na wstępie zauważyć, że przedstawione postępowanie karne przed Komisją Specjalną i jej organami nie obejmowało postępowania wykonawczego, które do lipca 1950 r. należało do kompetencji tej instytucji. Zagadnienie to zostanie przedstawione w innym rozdziale.

Postępowanie karne przed Komisją i jej organami charakteryzowało się niejednorodnością zastosowanych rozwiązań proceduralnych. W postępowaniu tym można wyróżnić trzy odrębne tryby: „obozowy” (czyli tylko wewnątrz Komisji), sądowy (w którym postępowanie przed Komisją miało charakter postępowania przygotowawczego) oraz tryb „grzywnowy” według ustawy *o zwalczaniu drożyzny*. Wszystkie te odmiany postępowań łączyła jedna cecha: był nią luźny bądź żaden związek z postępowaniem karnym, określonym wówczas obowiązującym kodeksem postępowania karnego z 1928 r. Cecha ta dotyczyła całego czasu funkcjonowania Komisji, a więc także okresu po nowelizacji kodeksu w 1949 i 1950 r. Oczywiście można tłumaczyć, że przejściowy charakter Komisji (wszak: Specjalnej) uzasadniał stworzenie takich rozwiązań proceduralnych, których celem miało być osiągnięcie pożądaných rezultatów w dziedzinie polityki karnej. Problem polegał jednak na tym, że odrębny tryb postępowania przed Komisją nie wynikał z aktów normatywnych, lecz był w przeważającej części rezultatem wydawanych rozporządzeń, okólników, instrukcji lub wręcz pism adresowanych w różnym czasie do poszczególnych organów wewnętrznych. W ten sposób – przez cały okres działania Komisji, tworzone specyficzną procedurę karną, która w założeniu miała stanowić zwarty system procesowy. Do systemu tego wmontowywano w sposób wybiórczy instytucje kodeksowe, dostosowując je do specyfiki organiza-



cyjnej Komisji oraz do potrzeb wzmożonej represji karnej. Dzięki temu zabiegowi zmieniano sens rozwiązań kodeksowych, wypełniając je sprzeczną z ustawą treścią. Przy tym należy podkreślić, że uproszczenie procedury (by nie powiedzieć: zwulgaryzowanie) umożliwiło jednak wypracowanie takich rozwiązań, które tworzyły w miarę zwarty system postępowania karnego w Komisji Specjalnej. Nie był to oczywiście system dobry, niesprzeczny, ale dzięki odrzuceniu szczegółowych, skomplikowanych przepisów kodeksowych oraz wprowadzeniu nowych rozwiązań osiągnięto taki stan, w którym – mimo pewnych odrębności „trybów” w postępowaniu przed Komisją – można mówić o modelu postępowania. U jego podstaw znajdowały się wspólne zasady procesowe będące przeciwieństwem zasad kodeksowych: model procesu mieszanego zastąpiono modelem inkwizycyjnym, ustność – pisemnością, wyeliminowano bezpośredniość postępowania, domniemanie niewinności zastąpiono *de facto* domniemanie winy, wyeliminowano faktycznie prawo do obrony, wypaczono sens instytucji tymczasowego aresztowania oraz zlikwidowano instancyjną kontrolę orzeczeń. Stan ten osiągnięto w większości wypadków nie poprzez zmianę przepisów ustawowych, ale poprzez pokrętną interpretację przepisów kodeksu. Ważna zresztą była nie interpretacja, lecz jej skutek – pożądany z punktu widzenia polityki karnej.

Taki pogląd koresponduje ze spostrzeżeniami czołowego stalinowskiego procesualisty, L. Schaffa, który – dostrzegając wielość form postępowania karnego w pierwszej dekadzie Polski Ludowej – pisał: „w systemie procesu Polski Ludowej obserwujemy formę mieszaną (a raczej zreformowaną) w postępowaniu przed sądami powszechnymi, w zasadzie tę samą formę w postępowaniu przed sądami wojskowymi, tę formę ale już z dobitnymi elementami formy inkwizycyjnej w postępowaniu przed NTN, formę inkwizycyjną wreszcie w postępowaniu przed organami Komisji Specjalnej”<sup>152</sup>. Wprawdzie autor uzasadniał następnie, że o kształcie całego systemu prawa procesowego decyduje forma dominująca, ale nie zmienia to okoliczności przyznania istnienia odrębnej formy procesu w postępowaniu przed Komisją Specjalną. Ja zaś tezę Schaffa wyostrzam przede wszystkim z tego względu, że odnoszę ją do całego okresu funkcjonowania instytucji, a nie tylko do określonego czasowo momentu powstania artykułu.

Komisja Specjalna, „ostry instrument walki klasowej”, działała więc w oparciu o oryginalne, odrębne rozwiązania procesowe, które wykazują naj-

152 L. Schaff, *O typie, systemie i formie procesu karnego*, „Państwo i Prawo” 1952, nr 2, s. 252.

dalej idące odstępstwo od uregulowań zawartych nie tylko w przedwojennym „burżuazyjnym” k.p.k., ale także (i to właśnie jest najbardziej charakterystyczne) od rozwiązań procesowych stosowanych w pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Wprawdzie pewne elementy zmian są wspólne z innymi aktami prawnymi tego okresu (eliminacja śledztwa i instytucji sędziego śledczego, brak sądowej kontroli decyzji procesowych w postępowaniu przygotowawczym), ale wspomniane wyżej faktyczne odrzucenie kodeksowych zasad procesu czyni procedurę karną w Komisji wyjątkową. W moim przekonaniu wzmacnia to tezę o odrębnym modelu, jeśli nie systemie postępowania karnego.

Powstaje pytanie o powody wprowadzenia aż tak daleko idących odrębności. Już wielokrotnie powoływany L. Chajny wyjaśniał, że podstawową przyczyną tworzenia specyficznego trybu postępowania jest dążenie do osiągnięcia jak najszybszej represji karnej, co jest szczególnie istotne w razie występowania zjawiska przestępczości masowej. Przypomnijmy także, iż uważał on jakość postępowania w drobnych z reguły sprawach należących do właściwości Komisji za rzecz zdecydowanie drugoplanową. W tym kontekście należy zauważyć, że szybkość postępowania była i zawsze jest jedną z podstawowych cech dobrego procesu karnego. Jednak szybkość represji powinna się łączyć z dążeniem do eliminacji ujemnych skutków ubocznych i z troską o nieprzekraczalne prawa oskarżonego. Dlatego eliminacja przewlekłości procesu karnego powinna w cywilizowanym państwie łączyć się nie tyle ze zmianami ustawodawczymi, ile raczej z dokonaniem odpowiednich usprawnień administracyjnych aparatu sprawiedliwości<sup>153</sup>. W wypadku Komisji Specjalnej wybrano pierwszą drogę. Zmiany treści prawa były jednak wynikiem nie tylko przekształceń ustawodawczych, ale przede wszystkim „prawotwórczej” działalności władz Komisji. Pojawia się w tym kontekście pytanie o zasadność używania terminów kodeksowych w odniesieniu do postępowania przed Komisją (np. oskarżony, wyrok, rozprawa).

Przytoczone przykłady wskazują, że deklarowana powszechnie szybkość procedury była fikcją zarówno w odniesieniu do postępowania przygotowawczego (które przecież, jako co do zasady prowadzące w Komisji do sporządzenia aktu oskarżenia w trybie doraźnym, powinno być skończone w ciągu 30 dni od wykrycia sprawy), jak i w sprawach „obozowych” i „grzywnowych”. Aparat Komisji okazał się być źle przygotowany,

153 M. Cieślak, *Niektóre refleksje nad rozwojem prawa karnego procesowego w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1967, nr 4, s. 69.

by sprostać temu zadaniu. Dotyczyło to także centrali, która wydawała orzeczenia o umieszczeniu w obozie nieraz po upływie kilku tygodni od otrzymania wniosku.

Między innymi dlatego uważam, że rzeczywistym powodem odrębności proceduralnych w Komisji było przede wszystkim dążenie do osiągnięcia swoistej hermetyczności działań instytucji w stosunku do sądów i prokuratury. Hermetyczność miała według mnie skutek dalszy – pozwalała pogłębić odrębności proceduralne. Cel ten widać wyraźnie w kontekście karania przez Komisję za czyny nie będące przestępstwami. Można oczywiście zapytać, czy potrzebna jest jakakolwiek procedura w celu karania podejrzanego bez istnienia przesłanki winy, ale wydaje się, że „legalność pozorów”, charakterystyczna dla systemów totalitarnych<sup>154</sup>, jest wystarczającym powodem tworzenia nawet odrębnej procedury.

---

154 F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, wyd. III poprawione i uzupełnione, Ossolineum 1985, s. 531.

## ROZDZIAŁ V

### Stosowanie aresztu tymczasowego

#### 5.1. Uwagi wprowadzające

We wstępie do niniejszej pracy wyraziłem pogląd, że jednym z najważniejszych kryteriów w ocenie charakteru postępowania przed Komisją Specjalną jest stosowanie tymczasowego aresztowania przez tą instytucję. Jest to oczywiście zagadnienie szersze; należy rozpatrywać je bowiem na tle praktyki innych organów w pierwszej dekadzie Polski Ludowej.

Znaczenie, jakie wiąże się ze stosowaniem wspomnianego środka, polega przede wszystkim na tym, że stanowi on wyjątek od zasady nietykalności osobistej, zakazującej pozbawiania wolności na innej podstawie niż prawomocny wyrok sądowy. Ponadto stosowanie aresztu tymczasowego może pozostawać w kolizji z zasadą domniemania niewinności, wobec czego stosowanie tego środka powinno łączyć się z szeregiem ograniczeń, wśród których najważniejszym jest jego ostateczny charakter, co oznacza, iż powinien być stosowany tylko w sytuacjach wyjątkowych, gdy inne środki zapobiegawcze są nieadekwatne do zapewnienia właściwego przebiegu postępowania karnego.

Areszt tymczasowy spełnia więc istotne funkcje związane przede wszystkim z zabezpieczeniem celów procesu karnego. Po pierwsze: zabezpiecza on osobę oskarżonego dla celów postępowania jurysdykcyjnego, przy czym pamiętać należy, że oskarżony występuje w procesie karnym w dwojakiej roli – jest aktywnym podmiotem procesowym oraz źródłem dowodowym<sup>1</sup>. Inną funkcją aresztu jest zabezpieczenie normalnych warunków postępowania (wyeliminowanie matactwa, uniemożliwienie zatarcia śladów przestępstwa itd.). Areszt tymczasowy zabezpiecza też wykonanie przyszłej kary.

Kodeks postępowania karnego z 1928 r. określał przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania zgodnie z przedstawionymi wyżej funkcjami

---

1 M. Cieślak, *Areszt tymczasowy w świetle obecnego i w perspektywie przyszłego ustawodawstwa*, „Państwo i Prawo” 1954, nr 12, s. 747.

tej instytucji. Według treści art. 165 tymczasowe aresztowanie mogło nastąpić (było więc fakultatywne) wtedy tylko, gdy:

- zachodziła uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał,
- sprawa dotyczyła przestępstwa, za które ustawa przypisywała karę pozbawienia wolności od jednego roku lub karę cięższą, a zachodziła uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub w inny sposób starał się o usunięcie dowodów przestępstwa, albo
- oskarżony nie miał w kraju ani stałego miejsca pobytu, ani określonego źródła utrzymania, lub gdy nie można ustalić jego tożsamości, albo
- oskarżony był przestępcą nałogowym, zawodowym lub recydywistą.

Wymienione funkcje i przesłanki tymczasowego aresztowania nie budzą w zasadzie wątpliwości. Problem polega wszakże na tym, że w pierwszych latach powojennych pojawiły się w literaturze prawniczej, ustawodawstwie oraz w praktyce tendencje do przypisywania aresztowi tymczasowemu innych funkcji, tj. takich, które odpowiadały ogólnemu kierunkowi wzmożenia represji karnej. W szczególności twierdzono, że areszt tymczasowy powinien spełniać także funkcje represyjne. W myśl tego poglądu zauważano, że areszt może być większą dolegliwością dla oskarżonego niż sama kara, dzięki czemu zapewnione jest „resocjalizacyjne wpływanie wychowawcze na podejrzanego”<sup>2</sup>. Aresztowi przypisywano też funkcje ogólnoprewencyjne. W uzasadnieniu rządowym do projektu zmian w k.p.k. z 1949 r. stwierdzono: że „praktyka wykazuje, iż zastosowanie tymczasowego aresztu od razu, na początku śledztwa, przyczyni się nie tylko do ukrócenia prób ukrycia dowodów i matactwa, ale oddziałuje wychowawczo na społeczeństwo. Natychmiastowa reakcja ze strony organów wymiaru sprawiedliwości wywiera w wysokim stopniu odstraszący wpływ”<sup>3</sup>. Innymi słowy, areszt należało stosować powszechnie, zdecydowanie i szybko, by wywrzeć odstraszący wpływ na społeczeństwo. Poglądy te są z gruntu sprzeczne z podstawowymi celami aresztu tymczasowego w państwie, którego podstawowym zadaniem powinna być przede wszystkim ochrona praw jednostki.

---

2 E. Merz, *Areszt tymczasowy a jego zaliczenie na poczet kary*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 11, s. 741.

3 Tekst uzasadnienia w: *Reforma procedury karnej*, Warszawa 1949, s. 36.

W świetle kodeksu postępowania karnego z 1928 r. areszt tymczasowy był najważniejszym środkiem zapobiegającym uchylaniu się od sądu. Kodeks nie znał pojęcia aresztu obligatoryjnego oraz opierał się na zasadzie, że areszt następuje tylko na mocy postanowienia sądu (art. 164). Zmiany w tym zakresie pojawiły się w ustawodawstwie „ludowym” bardzo szybko: dekret z 16 listopada 1945 r. *o postępowaniu doraźnym*<sup>4</sup> wprowadzał w art. 9 pojęcie obligatoryjnego aresztu; uprawniając prokuratora do jego stosowania. Nowość ta została następnie wprowadzona do kodeksu w ramach jego kompleksowej nowelizacji w 1949 r.<sup>5</sup>

## 5.2. Regulacje prawne dotyczące stosowania aresztu w postępowaniu przed Komisją

Przepisy dotyczące stosowania środków zapobiegawczych przez Komisję Specjalną zostały zamieszczone w dekrete ją tworzącym oraz w regulaminach z lat 1946 i 1947<sup>6</sup>. Zgodnie z treścią art. 13 dekretu organy Komisji mogły stosować w toku postępowania przepisy księgi IV k.p.k. dotyczące zapobiegania uchylaniu się od sądu (tj. tymczasowe aresztowanie, kaucję i poręczenie, zakaz wydalania się, dozór milicji oraz listy gończe i żelazne). Nowelizacja dekretu z maja 1946 r. dokonała w tym zakresie zmiany polegającej na przyznaniu tego prawa *expressis verbis*, poprzez stwierdzenie, że Komisja Specjalna stosuje odpowiednio przepisy rozdziałów I – III księgi IV k.p.k. (art. 10<sup>2</sup>), a więc z wyłączeniem wydawania listów gończych i żelaznych. Nie są znane powody, które wyeliminowały stosowanie tych dwóch środków zapobiegawczych, stwierdzić raczej należy, że dokonana wówczas zmiana służyła bardziej jednoznaczniemu określeniu kompetencji Komisji w zakresie stosowania tymczasowego aresztowania, a pominięcie listów gończych i żelaznych mogło być wynikiem błędu legislacyjnego.

Spośród środków zapobiegawczych najważniejsze znaczenie miało oczywiście stosowanie zatrzymania, a następnie tymczasowego aresztowania. Regulaminy wewnętrzne postanawiały w tej kwestii, że prawo zatrzy-

---

4 Dz. U. Nr 53, poz. 301.

5 Szerzej na ten temat: J. Potępa, *Reforma procedury karnej*, Łódź 1949, s. 21–22.

6 W tym miejscu należy zauważyć, że pierwszy z regulaminów, wydany przez Prezydium KRN 8 stycznia 1946 r. nie był ówczesnie opublikowany. Natomiast kolejne regulaminy z 1947 r. (M.P. Nr 19, poz. 42 oraz Dz. U. Nr 47, poz. 244) są w zasadzie identyczne, łącznie z zachowaniem dotychczasowej numeracji paragrafów.

mania podejrzanego na okres do 48 godzin oraz tymczasowego aresztowania na okres do 2 miesięcy przysługuje członkom Biura Wykonawczego i delegatur (§ 24 regulaminu z 1946 r.). Wydane przez nich postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania musiało być zatwierdzone odpowiednio przez dyrektora Biura Wykonawczego (§ 18 ust. 8 regulaminów z 1947 r.) lub przewodniczącego delegatury (§ 36 ust. 1 regulaminów z 1947 r.). Ewentualne dalsze przedłużenie aresztowania o jeden miesiąc wymagało ponownego zatwierdzenia tych osób (§ 36 ust. 2). Dłuższe stosowanie aresztowania (do 6 miesięcy, a wyjątkowo także ponad 6 miesięcy), według k.p.k. dopuszczalne jedynie w śledztwie, następowało w wyniku postanowienia trzyosobowych składów członków Biura Wykonawczego (§ 25 pkt 1 regulaminów z 1947 r.) lub delegatury (§ 34 pkt 1). Postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania były zaskarżalne – odpowiednio do trzyosobowego składu członków Biura lub delegatury; jeżeli zaś nie były one przez te organy uwzględnione, to wówczas rozpatrywała je Komisja Specjalna w składzie trzyosobowym: jeden członek Komisji i dwóch członków Biura Wykonawczego albo dwóch członków Komisji i jeden członek Biura – (§ 13 ust. 2 pkt 2 regulaminu z 1947 r.).

W toku postępowania przygotowawczego podejrzeni mogli składać wnioski o uchylenie tymczasowego aresztowania lub zamianę na inny środek zapobiegawczy. W wypadku pozytywnego rozpatrzenia takiego wniosku przez prowadzącego postępowanie podlegał on zatwierdzeniu przez przewodniczącego delegatury lub dyrektora Biura Wykonawczego (§ 36 ust. 1 regulaminu z 1947 r.); odmowa zaś była zaskarżalna w takim samym trybie jak zażalenia na zastosowanie środka zapobiegawczego.

### 5.3. Stosowanie aresztu w praktyce działania Komisji

Na tle przedstawionych wyżej tendencji i w związku z omówionymi regulacjami proceduralnymi pojawia się pytanie o praktykę działania organów Komisji w tym zakresie. Punktem wyjścia do naszych rozważań jest pogląd znanego procesualisty, który – oceniając cele stosowania tymczasowego aresztowania przez organy sprawiedliwości po zmianie ustroju – stwierdzał, że „stosowanie aresztu tymczasowego w pewnych kategoriach nagminnie szerzących się przestępstw działa również hamująco, w pewnym sensie odstraszająco, na określone, zdemoralizowane środowiska

przestępcze (chuliganów, spekulantów itp.), do których nie trafiają metody perswazji, a które w zastosowaniu omawianego środka przymusu widzą dowód tego, że władze są zdecydowane ze szczególną energią i surowością zwalczać danego rodzaju przestępstwa”<sup>7</sup>. Wprawdzie opinia ta, sformułowana po upływie kilku lat od zaprzestania działalności przez Komisję, nie dotyczy tej instytucji bezpośrednio, wiążąc się z praktyką działania organów całego wymiaru sprawiedliwości, ale oddaje ona trafnie intencje ówczesnych władz w dziedzinie represji wobec osób znajdujących się w kręgu działania omawianego organu.

W związku z tym podkreślić należy, że dekretemo przyznane organom Komisji prawo stosowania tymczasowego aresztowania wynikało także z nakazów formułowanych przez władze Komisji, które wypełniły to prawo nową merytorycznie treścią, odbiegającą od uregulowań zwartych w k.p.k. Tymczasowe aresztowanie służyć miało wzmoczeniu represji i zastraszeniu potencjalnych grup „sprawców” oraz całego społeczeństwa. Najważniejszym elementem w realizacji tego celu było wprowadzenie faktycznie obligatoryjnego aresztowania. Wśród kategorii spraw, w których centrala domagała się stosowania aresztu jako zasady, były przede wszystkim tzw. przestępstwa urzędnicze (interpretowane nadzwyczaj szeroko) z art. 286–290 k.k. Innym tego typu przykładem są wielokrotnie ponawiane polecenia dotyczące osób zajmujących się nielegalnym ubojem zwierząt. Pismo okólna wicedyrektora Biura Wykonawczego z 21 czerwca 1948 r. nakazywało delegaturom, by w tych sprawach „z reguły” stosować areszt<sup>8</sup>. W ramach swojej troski o funkcjonowanie rynku mięsnego wskazywano jednak, by aresztowania rzeźników ograniczyć do liczby jednego – dwóch na powiat<sup>9</sup>. Iden-tyczne polecenie zawarto następnie w okólniku nr 5/49 z 12 lutego 1949 r. „Jeśli stwierdzi się nielegalny ubój, winny musi być niezwłocznie aresztowany, chyba że jakieś szczególne względy przeciwko temu przemawiają”<sup>10</sup>. Polecenie to powtórzono następnie w okólniku nr 2/50 z 27 lutego 1950 r., przy czym nie sformułowano już żadnego wyjątku od reguły<sup>11</sup>.

7 A. Murzynowski, *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, Warszawa 1963, s. 21.

8 AAN KS 5, k. 123.

9 Okólnik nr 5/49 Biura Wykonawczego z 12 lutego 1949 r. w sprawie zwalczania nielegalnego handlu żywcem i mięsem, w: *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 91.

10 Tekst okólnika w: B. Więclawski, *Z działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu 1946–1954*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 3, s. 217.

11 AAN KS 4, k. 2.



Również sprawy o nielegalny garbunek skór były w myśl instrukcji tak prowadzone z obligatoryjnym zastosowaniem aresztu<sup>12</sup>.

Inną kategorią spraw, w których organy Komisji Specjalnej stosowały powszechnie tymczasowe aresztowanie, były przestępstwa z art. 70 i 71 prawa karnego skarbowego z 1947 r.<sup>13</sup>, związane z nielegalnym wyrobem spirytusu. W tym wypadku sytuacja była jednak o tyle inna, że obligatoryjne stosowanie tego środka miało oparcie w art. 294 wspomnianej ustawy. Wobec tego centrala przypominała delegatom o konieczności przestrzegania przepisu, gdyż jest on „życiowo oraz z punktu widzenia prewencji ogólnej całkowicie uzasadniony i słuszny”<sup>14</sup>.

W tym miejscu nie sposób nie zauważyć, że wynikające z okólników i instrukcji Komisji Specjalnej obligatoryjne stosowanie tymczasowego aresztowania wobec sprawców niektórych przestępstw wyprzedziło czasowo rozwiązanie przyjęte w noweli do k.p.k. z 1949 r. Nowela ta wprowadziła pojęcie obligatoryjnego tymczasowego aresztowania między innymi w „sprawach o przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, samorządu, instytucji prawa publicznego lub spółdzielni oraz w sprawach o inne przestępstwa, jeżeli interesy gospodarcze Polski Ludowej zostały narażone na znaczną szkodę”. W ten sposób praktyka działania Komisji spełniała rolę prekursorską w stosunku do przyjmowanych następnie rozwiązań ustawowych.

Przedstawione przykłady niezgodnego z prawem stosowania faktycznie obligatoryjnego aresztu są dowodem potwierdzającym tezę o nadużyciu tej instytucji procesowej. Na tym tle pojawia się pytanie o respektowanie kodeksowych przesłanek stosowania tej instytucji. Cytowana wyżej pierwotna treść art. 165 określała te przesłanki ścieśniająco, ograniczając je do wyraźnie wymienionych okoliczności. Fakt ten pozwala zasadnie twierdzić, iż intencją przedwojennego ustawodawcy było jak najdalej idące ograniczenie dowolności przy stosowaniu tej instytucji. W wypadku Komisji Specjalnej było dokładnie odwrotnie, instytucja tymczasowego aresztowania była przez ten organ nagminnie nadużywana, co powodowało, że ten środek zapobiegawczy odgrywał rolę czynnika zaostrzającego represje

---

12 Przykładowo, przewodniczący Delegatury w Białymstoku informował w grudniu 1948 r. centralę, że areszt stosuje w tego typu sprawach „w zasadzie”. Zob. sprawozdanie z działalności Delegatury w listopadzie 1949 r. (APB DKS 17, k. 174v.).

13 Dz. U. Nr 32, poz. 140.

14 Okólnik nr 1/48 z 31 stycznia 1948 r. (AAN KS 3, k. 66).

wobec domniemyanych sprawców. Zjawisko to występowało z całą ostrością od początku działania Komisji, skoro 23 września 1946 r., w czasie debaty w KRN nad nowelizacją dekretu poseł J. Sajdak z klubu PSL, prawnik, zauważył, że „duże obawy budzi fakt częstego nadużywania przepisów o tymczasowym pozbawieniu wolności osób podejrzanych przez stosowanie niemal we wszystkich wypadkach z reguły aresztu prewencyjnego”<sup>15</sup>.

Wielokrotnie w różnych okólnikach i instrukcjach nakazywano w tym celu aresztować „dla przykładu”. W ramach tej kwestii wspomniano już o praktyce aresztowania wytypowanych rzeźników. W innym wypadku nakazywano zwracać szczególną uwagę na prywatnych kupców i właścicieli fabryk<sup>16</sup> oraz na „obce klasowo elementy na wsi”<sup>17</sup>. Praktyka ta potwierdza więc formułowane w ówczesnej literaturze prawniczej tezy o ogólnoprewencyjnej, odstraszałającej roli aresztu tymczasowego. Nie trzeba dodawać, że taka rola aresztu tymczasowego była całkowicie sprzeczna z przepisami procedury karnej.

Trudno też przypuszczać, że tylko własna inicjatywa delegatur powodowała nadzwyczaj jaskrawe nadużywanie tymczasowego aresztowania w sprawach z zakresu egzekwowania świadczeń rzeczowych. Mechanizm działania Komisji był w tym zakresie prosty i skuteczny: opornych rolników zatrzymywano bądź aresztowano, zarzucając im przestępstwo złośliwego uchylania się od świadczeń rzeczowych z art. 21 m.k.k. W takich wypadkach zwykle rodzina aresztowanego uiszczala świadczenia, co skutkowało wypuszczeniem rolnika na wolność. Mechanizm ten, stosowany powszechnie także przez milicję i UB, doprowadził do aresztowań kilkuset tysięcy chłopów, a ceną za wolność było wywiązanie się z kontyngentu<sup>18</sup>. Działanie dawało rezultaty; sprawdzone wzorce zastosowano więc w następnych latach przy ściąganiu podatku gruntowego. „Stosować te same środki co w roku ubiegłym, a więc doprowadzenie, przesłuchanie względnie krótkoterminowy areszt, z tym, że w razie wykonania obowiązków podatkowych przez rodzinę zatrzymanego powinien on być zwolniony i sprawa umorzona” – polecano delegaturom w okólniku z 1948 r.<sup>19</sup> Przykładowo: jesienią 1947 r. Delegatura we Wrocławiu dokonała „zapobiegawczo”

15 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 28.

16 *Ibid.*, s. 85.

17 Okólnik nr 14/48 z 8 października 1948 r. (AAN KS 3, k. 99).

18 S. Courtois, A. Paczkowski i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 357.

19 AANKS 3, k. 98–99.

kilkudziesięciu aresztowań, co – zdaniem jej przewodniczącego, S. Walczaka – „podziało pozytywnie na otoczenie”<sup>20</sup>.

Przytoczone przypadki nadużywania tymczasowego aresztowania mają charakter generalny, gdyż wynikają one z zawartych w okólnikach poleceń centrali. Do zbadania pozostaje natomiast kwestia stosowania tego środka w indywidualnych sprawach. Omówienie tego zagadnienia jest o tyle trudniejsze, że powinno się ono łączyć z analizą konkretnych spraw, co wobec niewielkiej ilości zachowanych akt może okazać się nie w pełni reprezentatywne. Podstawowym materiałem w związku z tym będą sprawozdania z inspekcji delegatur, gdyż problem stosowania omawianego środka zapobiegawczego był zwykle jednym z głównych tematów kontroli. Punktem wyjścia mogą być wyniki inspekcji przeprowadzonej przez przewodniczącego warszawskiej Delegatury, W. Wichę i pracownika Komisji I. Jakubca w Delegaturze katowickiej w kwietniu 1946 r. W jej rezultacie kontrolerzy instruwali tamtejszych funkcjonariuszy: „śmiało pracować, nie bać się aresztować, ale nie robić tego pochopnie”. Zalecenie to połączone było jednak z wytknięciem rażących nieprawidłowości związanych ze stosowaniem aresztu przez katowicką Delegaturę. Nieprawidłowości te dotyczyły właśnie jego „pochopnego” stosowania, nie opartego o wystarczające przesłanki winy, co następnie powodowało konieczność zwalniania podejrzanych po kilku tygodniach przetrzymywania. Delegaturze wytknięto także naruszenie procedury przy aresztowaniu, polegające na niedopełnieniu obowiązku przesłuchania podejrzanego przed zastosowaniem tego środka<sup>21</sup>. Inne sprawozdanie, tym razem dotyczące Delegatury poznańskiej, dostarcza jeszcze bardziej charakterystycznych informacji. Funkcjonariusze tej placówki krytykowali pracę delegowanego do niej sędziego, doktora A. Joleńskiego za to, że „zbyt wiele opiera się na przepisach ustawy i nie kieruje się względami społecznymi”, w związku z czym „nie ma co się bawić, tylko pałą w łeb lub strzelać”. Uwaga ta została sformułowana między innymi w związku z tym, że Joleński kwestionował „bezpodstawne, krzywdzące aresztowania”. Cytowane sprawozdanie dostarcza przykładów na wykorzystywanie tego środka nawet do celów prywatnych<sup>22</sup>.

- 20 B. Rogowska, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, w: *Z badań nad dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. S. Dąbrowski, Wrocław 1993, s. 77.
- 21 Sprawozdanie W. Wichy i I. Jakubca z kontroli Delegatury Komisji Specjalnej w Katowicach w dn. 12–18 kwietnia 1946 r., w: *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 67–68.
- 22 „Bezpodstawnie aresztowany został inż. Stefan Duchowski, przeciw któremu wszczęto dochodzenie, gdyż lokal inż. Duchowskiego potrzebny jest osobie trzeciej”. *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 69–71.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestia uprawdopodobnienia winy podejrzanego jako przesłanki aresztowania. Wprawdzie nie była ona sformułowana *expressis verbis* w oryginalnej wersji kodeksu (jest w tym pewien paradoks – wprowadzono ją bowiem dopiero nowelą z 1949 r.<sup>23</sup>), ale nie zmienia to oczywistego faktu, że środek zapobiegawczy stosuje się tylko w wypadku dostatecznych poszlak uzasadniających hipotezę o popełnieniu przestępstwa przez podejrzanego. W cytowanym już protokole z lustracji Delegatury w Katowicach z 1946 r. stwierdzano: że „nie wszyscy rozumieją, że nie wystarczy mieć wewnętrzne przekonanie o winie podejrzanego, ale należy udowodnić przestępstwo. Dlatego też są tacy podejrzani, osadzeni przez Delegaturę w więzieniu, co do których nie zdołano zebrać dostatecznego materiału do wszczęcia postępowania sądowego. Po kilku tygodniach trzeba ich zwolnić, gdyż brak jest jakichkolwiek podstaw do dalszego przetrzymywania w więzieniu”<sup>24</sup>. Zjawisko takie występowało także w innych delegaturach; jest ono dowodem potwierdzającym tezę o negliżowaniu kodeksowych regulacji w zakresie tymczasowego aresztowania.

Innym przykładem nadużywania instytucji tymczasowego aresztowania jest stosowanie tego środka w sprawach błahych. Przykładowo, w sprawie Ksp. 720/47 aresztowano szofera Delegatury w Białymstoku za to, że przewoził „łebków”<sup>25</sup>. W innej sprawie, tym razem z 1950 r., aresztowano kobietę za to, że gromadziła leki w celach spekulacyjnych. Następnie postępowanie umorzono, gdyż ustalono, że leki posiadała ona na własny użytek<sup>26</sup>. Stosowanie aresztu w sprawach błahych było wyrazem obserwowanej przez lustratorów w Delegaturze tendencji do powiększania istotnej wagi popełnionego przestępstwa. „Zasada ta, z pewnego punktu widzenia słuszna, prowadzona zupełnie na oślep, najczęściej trafia w próżnię i kończy się umorzeniem sprawy” – stwierdzał w 1946 r. w sprawozdaniu inspektor Komisji Specjalnej<sup>27</sup>. Opinia ta potwierdza po raz kolejny tezę o wykorzystywaniu aresztu jako elementu zastraszania społeczeństwa. Warto zwrócić uwagę, że wysłannik centrali działania takie faktycznie akceptował, kwestionując jedynie działanie „na oślep”.

23 S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Uzupełnienie w związku z ustawami z 27 kwietnia 1949 r.*, Warszawa 1949, s. 47.

24 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 67.

25 Sprawozdanie z inspekcji Delegatury we wrześniu 1947 r. (AAN KS 93, k. 41).

26 APB DKS 270, k. 9 i 19.

27 AAN KS 93, k. 6.

Niezasadność aresztowań dokonywanych przez organy Komisji widoczna jest na podstawie statystyk ogólnopolskich. W 1946 r. zastosowano areszt wobec 4902 osób, z czego zwolniono następnie bez orzekania kary 1706 osób; w 1947 r. liczby te wynosiły odpowiednio 8223 i 3679; w 1948 r. – 9713 i 2817; w 1949 r. – 10484 i 3262<sup>28</sup>. Dane te wskazują, że corocznie ponad 30% aresztowań było nie uzasadnionych; oczywiście przy założeniu (od razu trzeba stwierdzić, że wątpliwym), iż wszystkie skazania były słuszne. Stwierdzić należy, że jest to obraz przerażający.

W tym miejscu trzeba zauważyć, że w świetle zachowanych indywidualnych akt stosowanie tymczasowego aresztowania uzasadniano zwykle dwoma przesłankami z art. 165 k.p.k.: ucieczki i matactwa. Trudno jest dzisiaj stwierdzić w jakim stopniu przesłanki te odpowiadały stanowi faktycznemu; analizowane sprawy świadczą raczej o tym, że powoływanie się w postanowieniach o tymczasowym aresztowaniu na treść k.p.k. było zwykłym kamuflażem, ukrywającym zupełnie oderwane od kodeksu powody stosowania aresztu. Jest to szczególnie widoczne w wypadku osób uchylających się od świadczeń rzeczowych.

#### 5.4. Czas trwania aresztu

Przytoczone przykłady nadużywania instytucji tymczasowego aresztowania i niezgodnego z prawem jej stosowania wiążą się z nagminnym przekraczaniem terminów trwania tego środka. Zgodnie z art. 171 k.p.k. aresztowanie podejrzanego mogło trwać w toku dochodzenia najwyżej dwa miesiące, zaś sędzia śledczy lub sąd grodzki mógł przedłużyć areszt najwyżej o miesiąc. W razie prowadzenia śledztwa aresztowanie mogło trwać do sześciu miesięcy, a wyjątkowego przedłużenia udzielał sąd okręgowy (art. 172). W tym momencie pojawiał się jednak podstawowy problem, który polegał na przystosowaniu tych przepisów do specyfiki organizacyjnej Komisji Specjalnej. Wprawdzie dekret upoważniał w art. 13 funkcjonariuszy tej instytucji do stosowania tymczasowego aresztowania, ale nie określał podziału funkcji w tym zakresie. Regulaminy i instrukcje wewnętrzne rozwiązały ten problem poprzez ustalenie, że areszt w wymiarze do 2 miesięcy stosuje członek delegatury, zaś jego przedłużenie o dalszy miesiąc wymaga nowego postanowienia delegata<sup>29</sup>. Problem pojawiał się natomiast

---

28 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 109.

29 Instrukcja Biura Wykonawczego nr 9/46 z 19 lipca 1946 r. (AAN KS 2, k. 17).

w wypadku konieczności przedłużenia stosowania tego środka do 6 miesięcy. Kodeks stanowił bowiem wyraźnie, że takie przedłużenie dopuszczalne jest jedynie w śledztwie; natomiast, zgodnie z wykształconą praktyką, organy Komisji formalnego śledztwa nie wszczynały, gdyż powodowałyoby to „zbyt duże komplikacje proceduralne”<sup>30</sup>. Nie oceniamy w tym miejscu procedury eliminacji przepisów o śledztwie; jest natomiast charakterystyczne, że bynajmniej nie oznaczało to rezygnacji ze stosowania półrocznego aresztu. W tym wypadku postanowiono, że przedłużenia dokonuje trzyosobowy skład delegatury, natomiast dalsze przedłużenie wymaga zgody trzyosobowego kompletu Komisji Specjalnej<sup>31</sup>. W ten sposób podzielono między wewnętrzne organy Komisji kompetencje sędziów śledczych, sądu grodzkiego i okręgowego. Wydawać by się mogło, że nowela k.p.k. z 1949 r. usunie patologiczny stan prawny. Według nowych przepisów aresztowanie (stosowane przez prokuratora) w toku śledztwa miało trwać do trzech miesięcy, zaś prokurator sądu apelacyjnego mógł przedłużyć areszt do sześciu miesięcy. Dalsze przedłużenie na czas określony należało do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 166 po nowelizacji). Jednak tak się nie stało, gdyż także po zmianie przepisów w postępowaniu przed Komisją Specjalną nie dopuszczano żadnej ingerencji innego organu. Oznaczało to, że po nowelizacji k.p.k. organy Komisji nadal stosowały tymczasowe aresztowanie według następującego schematu: o areszcie do 3 miesięcy postanawiał członek delegatury, przedłużał do 6 miesięcy przewodniczący delegatury, zaś dalsze przedłużenie należało do decyzji trzyosobowego składu Komisji Specjalnej<sup>32</sup>. W ten sposób w zakresie tymczasowego aresztowania Komisja uzurpowała sobie *contra legem*, niezależnie od zmian w kodeksie, nie tylko kompetencje sędziów śledczych, ale również prokuratorów i sądów.

Wydawałoby się, że powyższe ograniczenia czasowe nie powinny być jakimkolwiek utrudnieniem w pracy Komisji, skoro zasadą miała być szybkość postępowania, w ramach której H. Minc nakazywał karać spekulantów i paskarzy w ciągu trzech dni<sup>33</sup>. W związku z postulatem szybkości postępowania władze Komisji nakazywały delegaturom tak prowadzić postę-

30 Zob. pismo dyrektora Biura Wykonawczego z 3 września 1946 r. do Delegatury we Wrocławiu (AAN KS 13, k. 5).

31 AAN KS 2, k. 17.

32 Okólnik nr 16/49 z 1 lipca 1949 r. (AAN KS 3, k. 157).

33 *Sądownictwo i prokuratura w walce ze spekulacją*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 6, s. 4.

powania, by ukończyć je w ciągu dwóch miesięcy trwania aresztu, traktując termin trzymiesięczny jako zupełnie wyjątkowy<sup>34</sup>. Praktyka była jednak całkowicie odmienna; postępowania przeciągały się, przekraczając ustawowe terminy. Działo się tak mimo podejmowanych przez Biuro Wykonawcze prób dyscyplinowania delegatur, które miały obowiązek wysyłania do centrali sprawozdań w sprawach aresztanckich. Sprawozdania te, a także inne dokumenty dostarczają potwierdzenia tezy o długotrwałym charakterze przynajmniej części postępowań. Taki stan rzeczy miał miejsce od początku funkcjonowania Komisji. Pochodzący z maja 1946 r. protokół lustracji Delegatury w Poznaniu wskazuje na zupełną dowolność nie tylko w zakresie przesłanek aresztowania, lecz także w kwestii czasu aresztu<sup>35</sup>. Późniejsza o kilka miesięcy lustracja Delegatury w Olsztynie wykazała, że spośród 44 aresztowanych aż 9 przebywało w areszcie ponad 2 miesiące<sup>36</sup>. Opisywane zjawisko było trwałe, skoro na przykład (według stanu na 19 listopada 1949 r.) podejrzani przebywali w areszcie na podstawie postanowienia Delegatury w Białymstoku:

- 1) W sprawie Ksp. 93/49 (oskarżenie z art. 290 k.k. – łapówki) jeden z oskarżonych od 10 kwietnia 1949 r., inny (były burmistrz Łap) od 12 maja 1949 r., jeszcze inny od 6 sierpnia 1949 r.;
- 2) W sprawie Ksp. 210/49 (oskarżenie z art. 286 k.k.) oskarżony przebywał w areszcie od 11 lipca 1949 r.<sup>37</sup>

Podobnych informacji dostarczają sprawozdania statystyczne z działalności białostockiej Delegatury. Według jednego z nich, obejmującego dane z 1948 r., w każdym miesiącu zdarzały się przypadki przedłużania aresztu na okres powyżej trzech miesięcy, przy czym w lipcu i październiku było takich sytuacji aż siedem<sup>38</sup>. Identyczne informacje zawarte są także w księgach osób aresztowanych. Przykładowo: w sprawie Ksp. 263/48 podejrzany Józef W. przebywał w areszcie od 18 maja do 30 października 1948 r., przy czym brak jest jakiegokolwiek informacji o przedłużaniu aresztu<sup>39</sup>. W innej sprawie Ksp. 594/48 areszt wobec Wincentego J. wprawdzie dwu-

34 Okólnik nr 21/46 z 6 grudnia 1946 r. (AAN KS 3, k. 33).

35 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 69–71.

36 R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995, s. 98.

37 APB DKS 17, k. 156.

38 APB DKS 24, k. 26.

39 APB DKS 40, k. 14v.

krotnie przedłużano, ale z dokumentów wynika, że w czasie trwania ponad pięć miesięcy aresztu podejrzany był przetrzymywany przez miesiąc bez ważnego postanowienia<sup>40</sup>. Na tym tle wstrząsającą wymowę ma krótkie podanie aresztowanego Józefa Sz., który 28 kwietnia 1948 r. pisał: „Uprzejmie proszę o możliwie szybsze przyśpieszenie mej sprawy, ponieważ w więzieniu tutejszym przebywam od dnia 29 I 1947 r. i do dzisiejszego dnia nie byłem na zeznaniu, dodaję, że sankcja kończyła się 29 III 1947 r. Liczę na przychylne potraktowanie mojej prośby”<sup>41</sup>.

Istnieją więc pewne dane by przypuszczać, że białostocka Delegatura zapomniała o obowiązku wydawania postanowień o przedłużeniu aresztu. W takich sytuacjach wyrećcał ją zarząd lokalnego więzienia, który prawdopodobnie wykazywał się lepszą orientacją w przepisach, skoro „w każdym wypadku trwania aresztu ponad dwa miesiące alarmował Delegaturę i prosił o przedłużenie sankcji”. Rzecz ciekawa, że denerwowało to przewodniczącego, który domagał się, by „kwestię tę uregulować odgórnie przez pouczenie władz więziennych o trybie urzędowania Komisji Specjalnej”<sup>42</sup>.

Zgodnie z art. 170 k.p.k. aresztowanego tymczasowo należało natychmiast wypuścić na wolność, jeśli ustały przyczyny, dla których aresztowanie nastąpiło. Praktyka stosowania tego artykułu nie jest znana; można jednak przypuszczać, że osoba aresztowana (jeżeli aresztowanie było zasadne) pozostawała w areszcie do momentu zakończenia sprawy orzeczeniem Komisji. Przypuszczenie takie wynika z treści instrukcji nr 1/47 wydanej przez dyrektora Biura Wykonawczego, w której informował on delegatury, że z chwilą zakończenia dochodzenia aresztowany powinien nadal pozostawać w areszcie do czasu zapadnięcia orzeczenia Komisji Specjalnej, bez konieczności wydawania nowego postanowienia. „W danym wypadku skierowanie wniosku należy traktować analogicznie jak wniesienie aktu oskarżenia” – instruowała centrala<sup>43</sup>. W wykonaniu tego polecenia opracowano nawet stosowny wzór pisma następującej treści: „Do Zarządu więzienia w Białymstoku. Delegatura KS w Białymstoku zawiadamia, że wystosowała do KS w Warszawie wniosek na osadzenie w obozie pracy przymusowej ob. ....., przebywającego w tut. więzieniu. Delegatura zastrzega,

40 APB DKS 40, k. 15.

41 AAN KS 1000, k. 11.

42 APB DKS 14, k. 27v.

43 AAN KS 2, k. 23.



że zatrzymuje w/w w swej dyspozycji jako władza wykonawcza<sup>44</sup>. Przedstawiony mechanizm działania opierał się dowolnej interpretacji k.p.k., który nie zawierał ograniczeń czasowych co do tymczasowego aresztowania po wniesieniu aktu oskarżenia do sądu<sup>45</sup>. W ten sposób, dzięki sprzecznej z prawem wykładni kodeksu osiągnięto dwa cele: zaostrzono represyjny charakter środka zapobiegawczego oraz faktycznie uzyskano rozszerzenie czasowe jego stosowania.

## 5.5. Problem zaskarżania postanowień o zastosowaniu aresztu

Zgodnie z obowiązującymi regulaminami urzędowania Komisji Specjalnej postanowienie o tymczasowym aresztowaniu było zaskarżalne. Wprawdzie w związku z nowelizacją dekretu w 1946 r. władze Komisji proponowały Prezydium KRN, by prawo to wyeliminować<sup>46</sup>, ale projekt ten nie uzyskał akceptacji, skoro nie znalazł się w zmienionym dekrete. Wspomniane regulaminy oraz kierowane do delegatur instrukcje stanowiły, że aresztowany ma prawo żalić się w każdym momencie postępowania, o czym należy go poinformować w chwili aresztowania. Podejrzany z kolei potwierdzał poinformowanie własnym podpisem<sup>47</sup>. Rozpatrywanie zażaleń polegało na tym, że trzyosobowy komplet delegatury mógł przychylić się do zażalenia i aresztowanego zwolnić. W wypadku opinii negatywnej przesyłano zażalenie do centrali, gdzie było ono rozpatrywane w składzie trzyosobowym. Wymagano przy tym od delegatur tylko opinii, gdyż – jak twierdzono – przesyłanie całych akt „wpływa hamująco na tok dochodzeń”<sup>48</sup>. Procedura taka upoważnia do sformułowania poglądu, że możliwość skutecznego odwołania się była bardzo poważnie ograniczona. Jest to wyraźnie widoczne w świetle statystyk: w 1946 r. Komisja rozpatrzyła 135 zażaleń, z których uwzględniono 11. W następnych latach liczby te kształtowały się następująco: 1947 – 182, uwzględniono 20; 1948 – 255, uwzględniono 28; 1949 – 764, uwzględniono 76<sup>49</sup>. Wynika stąd, że odsetek

44 APB DKS 41, karta nie paginowana.

45 S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 565.

46 Protokół z posiedzenia Komisji Specjalnej z dnia 29 III 1946 r. (AAN KS 8, k. 11).

47 Okólnik nr 5/46 z 29 maja 1946 r. (AAN KS 3, k. 6).

48 Instrukcja nr 9/46 z 19 lipca 1946 r. (AAN KS 2, k. 17).

49 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 110.

rozpatrzonych pozytywnie zażeń nie przekraczał 10. Z faktu tego nie można wyprowadzić wniosku o 90% zasadności stosowanych przez delegatury aresztów; jest on raczej wynikiem ograniczającej prawa podejrzanego procedury rozpatrywania zażeń.

## 5.6. Stosowanie aresztu po nowelizacji dekretu w lipcu 1950 r.

Dotychczasowe uwagi co do tymczasowego aresztowania dotyczyły działalności Komisji do lipca 1950 r., to jest do momentu zmiany jej statusu. Z chwilą, gdy Komisja i jej delegatury stały się organami wyłącznie orzekającymi stosowanie tego środka zapobiegawczego nabierało innego charakteru. Fakt, że rola delegatur sprowadzała się (do lipca 1952 r.) tylko do wydania orzeczenia bez słuchania wyjaśnień oskarżonego i bez żadnego kontaktu z nim powodował, że oskarżony tymczasowo aresztowany nie był przekazywany do dyspozycji Komisji. Oznaczało to w praktyce, że delegatury aresztu nie stosowały, jeżeli zaś widziały taką potrzebę, to wówczas porozumiewały się z prokuratorem<sup>50</sup>. Zmiana tej sytuacji nastąpiła w sierpniu 1952 r., w związku z wprowadzeniem rozpraw jawnych z udziałem oskarżonych. Od tego momentu tymczasowo aresztowany przez prokuratora w toku postępowania przygotowawczego był – z chwilą skierowania wniosku o ukaranie przekazywany do dyspozycji Komisji<sup>51</sup>. Oznaczało to, że wówczas od decyzji Komisji lub delegatury zależało, czy areszt utrzymać czy go uchylić. Podobnie rzecz się miała z ewentualnym stosowaniem tymczasowego aresztowania. Nie można więc całkowicie podzielić poglądu, że od 1950 r. Komisja nie miała kompetencji do stosowania tymczasowego aresztowania i innych środków zapobiegawczych, ponieważ nie prowadziła postępowania przygotowawczego<sup>52</sup>. Słusznie bowiem zauważono, że środki zapobiegawcze można stosować nie tylko w toku postępowania przygotowawczego, ale i później<sup>53</sup>. Wprawdzie żaden przepis nie regulował kwestii stosowania przez Komisję po 1950 r. środków zapobiegawczych, ale nie był to przecież jedyny przykład działania tej instytucji bez podstawy prawnej.

50 Okólnik nr 4/51 (AAN KS 4, k. 23).

51 Zob. zarządzenie Prokuratora Generalnego PRL nr 28/52, w: *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 123; a także okólnik Komisji Specjalnej nr 5/52 z 22 sierpnia 1952 r. w sprawie rozpraw jawnych z udziałem oskarżonych (AAN KS 4, k. 48).

52 Z. A. Ziemia, op. cit., s. 453.

53 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 185.

## 5.7. Tymczasowe aresztowanie a wymiar kary

W ramach tego zagadnienia pojawia się podstawowy problem – zaliczenia czasu tymczasowego aresztowania na poczet orzekanej przez organy Komisji kary umieszczenia w obozie pracy. Kodeks karny z 1932 r. stanowił w tej kwestii w art. 58, że w razie skazania na karę pozbawienia wolności sąd może zaliczyć na poczet kary całkowicie lub częściowo okres tymczasowego aresztowania. Zaliczenie miało więc charakter fakultatywny; stwierdzić jednak należy, że regulacja kodeksowa nie dotyczyła kary obozu pracy, wobec czego odwoływanie się do tego przepisu ma o tyle ograniczone znaczenie, że może stanowić jedynie tło dla praktyki istniejącej w Komisji Specjalnej. Przy tym należy pamiętać, że przynajmniej teoretycznie kara obozu pracy była jakościowo inną niż kara aresztu i więzienia, stąd ewentualne niezaliczanie aresztu na poczet kary obozu można było uzasadniać odmiennym charakterem obu instytucji.

Powojenne piśmiennictwo karne podkreślało, że wynikający z kodeksu fakultatywny charakter zaliczenia jest wyrazem nieuzasadnionej surowości burżuazyjnego prawa karnego. Wyprowadzano stąd wniosek, że w nowych warunkach ustrojowych orzecznictwo sądowe powinno traktować zaliczenie aresztu jako regułę, zaś ewentualna decyzja przeciwna powinna być należycie uzasadniona<sup>54</sup>. Oczywiście była to tylko teoria, praktyka mogła kształtować się odmiennie.

Pierwotna wersja dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej wspomnianej kwestii w ogóle nie regulowała. Natomiast nowela z 14 maja 1946 r. stanowiła w dodanym art. 10<sup>2</sup> ust. 2, że zaliczenie ma charakter fakultatywny. Przepis ten obowiązywał do końca działalności Komisji i w oparciu o tę regulację kształtowało się orzecznictwo.

Publikowane opracowania są w tej kwestii nadzwyczaj lakoniczne; jedynie D. Jarosz i T. Wolsza we wstępie do *Wyboru dokumentów* podają, że Komisja „raczej rzadko” korzystała z możliwości zaostżenia kary poprzez niezaliczenie okresu tymczasowego aresztowania. Jednak i oni podają przykład Delegatury w Gdańsku, gdzie „w praktyce w dwóch wypadkach w roku 1951 wymierzono łącznie 6 lat obozu pracy”<sup>55</sup>.

Z kolei w bardzo istotnym dokumencie źródłowym – *Sprawozdaniu Komisji powołanej dla zbadania przejawów łamania praworządności przez*

54 E. Merz, *Areszt tymczasowy...*, op. cit., s. 742–743.

55 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 14.

pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m. st. Warszawy znalazł się *passus* dotyczący tej kwestii, który – ze względu na wagę zagadnienia – cytuję w całości: „Łamaniem zasad praworządności było również wydanie przez Kalinowskiego i Podlaskiego polecenia stosowania praktyki kierowania spraw do Komisji Specjalnej z wnioskami o orzeczenie kary dwóch lat obozu pracy (maksimum ustawowe) bez zaliczania okresu tymczasowego aresztowania (podkreślenia w oryginale – P.F.). Praktyka ta stosowana była zwłaszcza wówczas, gdy tymczasowe aresztowanie trwały przez okres dłuższy, a czasem ponad dwa lata. W tych wypadkach chodziło o dalsze pozbawienie wolności aresztowanego. W wyniku uwzględnienia tego rodzaju wniosków przez Komisję Specjalną aresztowani pozbawiani byli wolności przez okres kilku lat”<sup>56</sup>.

Przytoczone przykłady wskazują, że mające miejsce w praktyce działania Komisji Specjalnej niezaliczanie okresu tymczasowego aresztowania służyło zaostrzeniu represji karnej do granic daleko wykraczających poza sankcje określone w dekrecie. Jeżeli połączymy to z faktem orzekania kary za czyny nie będące przestępstwami, to Komisja Specjalna przedstawia się nam jako instytucja, której działanie uznać należy za jeden z podstawowych przejawów niepraworządności czasów stalinowskich. Jednak pojawia się pytanie o powszechność opisanych zjawisk. Okólnik nr 12/49 z 9 kwietnia 1949 r. przypominał delegaturom o możliwości wnioskowania o niezaliczanie tymczasowego aresztowania na poczet kary obozu<sup>57</sup>. W aktach dotyczących Delegatury w Białymstoku odnalazłem jedynie kilka takich przypadków, co uzasadnia twierdzenie, że z prawa niezaliczania aresztu na poczet kary nie korzystano często. W innych delegaturach praktyka mogła być odmienna. Świadczyć o tym może działalność placówki warszawskiej, w której bardzo często nie zaliczano okresu tymczasowego aresztowania w tzw. sprawach politycznych<sup>58</sup>.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w związku z ewentualnym zaliczeniem aresztu władze Komisji przypominały delegaturom o konieczności dokładnego ustalenia we wnioskach od kiedy aresztowanie bądź zatrzymanie faktycznie miało miejsce, „zwłaszcza, że od tego dnia (tj. zatrzymania – uzupełnienie moje P.F.) do dnia wydania postanowienia Delegatury o

56 AAN PG 951, k. 11.

57 AAN KS 3, k. 151.

58 W. Domagalski, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (w świetle materiałów Komisji i jej Delegatury Warszawskiej)*, „Archiwum Kryminologii” 1996, t. XXII, s. 132–138.

aresztowaniu często upływa nawet stosunkowo długi okres, szczególnie w wypadkach, w których dochodzenia prowadziły władze prokuratorskie lub bezpieczeństwa<sup>59</sup>. Może to oznaczać, że niektóre delegatury nie ewidencjonowały danych dotyczących osób tymczasowo aresztowanych.

Inną bardzo ważną kwestią związaną z wpływem okresu tymczasowego aresztowania na wymiar kary jest zagadnienie wysokości kary w wypadku stosowania tego środka zapobiegawczego i zaliczania go na poczet kary. Wydawać by się mogło, że w sprawach osób tymczasowo aresztowanych, z uwagi na uregulowania kodeksowe, powinny zapadać orzeczenia tylko w najwyższym wymiarze kary obozu. Tak jednak nie było; wręcz przeciwnie – zarówno centralna Komisja Specjalna, jak i po wrześniu 1950 r. delegatury wymierzały bardzo często kary obozu w granicach już odbytego tymczasowego aresztowania. Przykładowo; w sprawie II CKS 1910/ 52 Komisja Specjalna orzekła karę dwóch miesięcy obozu pracy z zaliczeniem aresztu od 8 grudnia 1951 roku do 8 lutego 1952 r.<sup>60</sup> W Delegaturze w Białymstoku takie przypadki były częstsze. W sprawie DKS 1614/53 orzeczono na przykład karę 1 miesiąca obozu pracy z zaliczeniem aresztu tymczasowego od 12 czerwca do 12 lipca 1953 r., przy czym postanowiono „uznać karę obozu za odbytą”<sup>61</sup>. Identyczne co do zasady rozstrzygnięcie zapadło w sprawie Zofii H, która za handel mięsem została skazana na 6 tygodni obozu „z zaliczeniem tymczasowego aresztowania od 29 maja do 13 lipca 1953 r.”, przy czym również uznano karę za odbytą<sup>62</sup>.

Ocena tego zjawiska może być różna. Można w nim widzieć wyraz łagodności orzekających funkcjonariuszy Komisji, w przeciwieństwie do tych, którzy stosowali areszt. Teza ta nie jest jednak uzasadniona. Omówione zjawisko wynikało w moim przekonaniu przede wszystkim z faktu nadużywania instytucji tymczasowego aresztowania, która miała za zadanie realizować funkcje „wychowawcze” – tak jak kara, tyle że szybciej, wcześniej, bardziej stanowczo. Ewentualne błędy można było potem naprawić przez wymierzenie kary w granicach okresu pobytu w areszcie, zgodnie z zasadą „dostał ile siedział”. Skazany był i tak z takiego obrotu sprawy zadowolony, skoro faktycznie odzyskiwał wolność. Omówione zjawisko obnaża ponadto zupełną fasadowość twierdzeń o wychowawczym

---

59 Okólnik nr 12/49 z 9 kwietnia 1949 r. (AAN KS 3, k. 151).

60 AAN KS 3160, k. 48.

61 APB DKS 164, k. 32.

62 APB DKS 162, k. 30.

znaczeniu obozu pracy. W ten sposób ważna okazywała się jedynie przyspieszona kara pozbawienia wolności, orzekana faktycznie przez funkcjonariusza Komisji Specjalnej lub prokuratora.

## 5.8. Wnioski

Powyższe spostrzeżenia pozwalają na sformułowanie tezy, że stosowanie aresztu tymczasowego przez Komisję Specjalną pozostawało w całkowitej sprzeczności z celami związanymi z tą instytucją w praworządnym państwie. Wprowadzenie pojęcia faktycznego aresztu obligatoryjnego, bez jakiegokolwiek oparcia prawnego, nadużywanie tej instytucji, uczynienie zupełnie fasadowymi przesłanek stosowania, używanie tego środka do celów walki politycznej, bezprawne przedłużanie aresztu, ograniczenie możliwości zażalenia oraz praktyka niezaliczania środka na poczet kary mogą razem sprawiać wrażenie, że w swej działalności Komisja wyczerpała wszystkie możliwości działania *contra legem* w tym zakresie. Jeszcze należy pamiętać o łamańcach interpretacyjnych, które wiązały się z dostosowaniem specyfiki organizacyjnej Komisji do uregulowań kodeksu. Nie mogło to oczywiście doprowadzić do zabezpieczenia praw jednostki w postępowaniu. Zresztą nikt na to nie zwracał uwagi.

W praworządnym państwie areszt tymczasowy służy zabezpieczeniu prawidłowego biegu procesu karnego i tak był on skonstruowany w przedwojennym k.p.k. Natomiast w praktyce funkcjonowania Komisji Specjalnej, w oparciu o te same przepisy, pełnił on zupełnie inną rolę. Był bowiem dodatkowym elementem represji, spełniał też swoiście rozumianą funkcję ogólnoprewencyjną, wyrażającą się w zastraszaniu społeczeństwa. Odpowiedź na pytanie – jak to jest możliwe, by te same regulacje prawne spełniały zupełnie różne cele, nie wydaje się w tym wypadku trudna. Stosowanie aresztu przez organy Komisji nie pozostawało pod kontrolą jakiegokolwiek zewnętrznego organu, a zwłaszcza niezawisłego sądu. Brak kontroli powodował poczucie bezkarności i pełnej swobody w działaniu, ograniczonej jedynie wytycznymi i kontrolami z centrali, która sama w poczuciu bezkarności nakazywała łamać prawo i działanie takie egzekwowała od swoich funkcjonariuszy.

W tym kontekście pojawia się kolejny problem. Wielokrotnie już zaznaczałem, że jednym z podstawowych przepisów prawa materialnego, który stosowała Komisja, był art. 286 k.k. dotyczący przestępstw urzędniczych. Natomiast innym przestępstwem w tej grupie był występki z art.

288 k.k., w świetle którego „urzędnik, który przez niedbalstwo w urzędowaniu pozbawia człowieka wolności, podlega karze aresztu do lat trzech”. Artykuł ten był więc podstawą odpowiedzialności sędziego śledczego i każdego innego funkcjonariusza publicznego, którzy bezprawnie pozbawiali człowieka wolności<sup>63</sup>. W praktyce pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej był to przepis martwy i mimo oczywistych faktów wyczerpujących jego dyspozycję – nie stosowany w praktyce.

---

63 J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. IV, Lwów 1936, s. 493.

## Prawo do obrony w postępowaniu przed Komisją

### 6.1. Uwagi wstępne

Prawo do obrony w postępowaniu przed Komisją Specjalną i jej organami jest jednym z kluczowych problemów umożliwiających ocenę charakteru działania tej instytucji. Czy obrona w tym postępowaniu była w ogóle możliwa – ocena taka jest bardzo utrudniona. Wynika to przede wszystkim z faktu notorycznej rozbieżności działania Komisji z przepisami regulującymi to działanie. Fakt ten, połączony z nieprecyzyznością przepisów powoduje, że zagadnienie prawa do obrony może być w pełni ocenione tylko w wyniku analizy indywidualnych spraw będących przedmiotem postępowania.

Prawo do obrony przysługuje co do zasady oskarżonemu w każdym postępowaniu, którego zadaniem jest ustalenie winy i wymierzenie kary. Pogląd ten, odnoszący się nie tylko do procedury sądowej, lecz do wszystkich postępowań przed organami wymiaru sprawiedliwości, był oficjalnie prezentowany przez prawników także w pierwszej dekadzie Polski Ludowej<sup>1</sup>. Powstaje jednak pytanie, czy rozbieżność pomiędzy teorią a praktyką w tej kwestii, charakterystyczna dla postępowań karnych przed sądami w pierwszej dekadzie Polski Ludowej, dotyczyła także postępowania przed Komisją Specjalną.

Wielokrotnie już poruszane zagadnienie postulatu szybkości postępowania jako wyróżniającego działanie Komisji Specjalnej, nie powinno było oznaczać, że cel ten osiągnano kosztem praw oskarżonego. Postulat szybkości, jako słuszny co do zasady, łączy się bowiem we właściwie ukształtowanym procesie z dążeniem do minimalizacji ubocznych skutków ujemnych oraz ze szczególną troską o ludzkie, nieprzekraczalne prawa oskarżonego, wśród których naczelnie miejsce zajmuje właśnie prawo do obrony<sup>2</sup>.

1 A. Dąb, K. Cincio, *Prawo do obrony*, w: *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. III, red. S. Grzybowski, Warszawa 1954, s. 259.

2 M. Cieślak, *Niektóre refleksje nad rozwojem prawa karnego procesowego w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1967, nr 4, s. 62.



Zgodnie z teorią procesu karnego prawo to objawia się w dwóch aspektach: formalnym i materialnym. Przez obronę materialną rozumie się podejmowanie przez jakąkolwiek osobę wszelkich czynności procesowych w celu ochrony interesów oskarżonego w procesie; natomiast obrona formalna to korzystanie przez oskarżonegoz pomocy obrońcy<sup>3</sup>. Te dwa aspekty prawa do obrony podlegają analizie także w przypadku postępowania przed Komisją Specjalną.

## 6.2. Formalne prawo do obrony

Omówione zagadnienie dotyczące uproszczonego charakteru postępowania przed Komisją, które w założeniu ustawodawcy doprowadzić miało do jak najszybszego ukarania „sprawcy”, nie mogło pozostać bez wpływu na prawo do obrony. Tak być musiało nawet wówczas, gdyby przepisy prawne nie ograniczały ustawowego prawa do obrony. Jeżeli przyjmuje się, że podstawową cechą postępowania ma być jego krótkotrwałość, to dążenie do osiągnięcia tego celu powoduje, że swoista „droga na skróty” stanowi zagrożenie dla pełnej realizacji prawa do obrony. Formalne ograniczenie tego prawa było jednak zawarte w przepisach dotyczących postępowania przed Komisją Specjalną.

Punktem wyjścia w tej kwestii są uregulowania dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* oraz regulaminów wewnętrznych. Wprawdzie pierwotna wersja dekretu nie regulowała w ogóle problemu, to jednak pewne intencje były zauważalne od początku funkcjonowania Komisji Specjalnej. W wydanym przez Prezydium KRN 25 czerwca 1946 r. *regulaminie postępowania w sprawach skierowania do pracy przymusowej w trybie artykułu 10 dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*<sup>4</sup> znalazł się przepis § 15, według którego postępowanie dotyczące skierowania sprawcy do pracy przymusowej miało się toczyć bez udziału obrońcy. Przepis ten został więc zamieszczony w dokumencie, który nie miał charakteru aktu normatywnego. Nieprecyzyjność sformułowania powodowała, że mógł on być podstawą do całkowitego zakazu

3 S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 375–377.

4 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 125–127. Data powstania tego regulaminu oraz termin a quo jego obowiązywania nie są pewne. D. Jarosz oraz T. Wolsza podają datę 16 listopada 1945 r.; A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, Warszawa 1996, t. I, s. 153, podaje datę 25 czerwca 1946 r., czyli dzień uchwały Prezydium KRN w tej kwestii. Jest prawdopodobne, że regulamin ten został opracowany przez Komisję Specjalną i był stosowany jeszcze przed formalnym przyjęciem go uchwałą Prezydium KRN.

udziału obrońcy w postępowaniu przed Komisją. Wprawdzie odnosił się on tylko do końcowej fazy postępowania, to jest do rozpatrzenia wniosku w przedmiocie skierowania sprawcy do obozu pracy (tzw. wniosku na obóz, jak to określano w żargonie używanym przez pracowników Komisji), ale jego interpretacja mogła być znacznie szersza. Twierdzenie to jest uzasadnione, jeśli się zauważy, że każde postępowanie przed Komisją mogło prowadzić do umieszczenia sprawcy w obozie pracy. Decyzja w tym zakresie zapadała przecież nie na początku postępowania, lecz po przeprowadzeniu postępowania przygotowawczego.

W związku z nowelizacją dekretu dokonaną w maju 1946 r. umieszczono tę regulację w dodanym art. 10<sup>4</sup>. Należy przypuszczać, że przyznanie mu rangi dekretowej spowodowane było przede wszystkim tendencją do utrwalenia dogodnej z punktu widzenia Komisji sytuacji eliminującej udział obrońcy. Z drugiej strony, wykształcona praktyka zmuszała do prawnego usankcjonowania istniejącego stanu; nawet wtedy trudno było zaakceptować sytuację, w której tak poważne ograniczenie prawa do obrony wynikało z nienormatywnych przepisów.

Świadomość co do faktu jak bardzo przepis ten (i cały dekret) naruszał podstawowe prawa obywatelskie towarzyszyła pracom nad nowelizacją dekretu. Został on uchwalony przez TRJN przy dwóch głosach przeciwnych (zapewne ministrów z PSL – S. Mikołajczyka i W. Kiernika)<sup>5</sup>. Nie są znane wszystkie argumenty, które spowodowały sprzeciw tych osób wobec nowelizacji. Protokół z posiedzenia Rady Ministrów zawiera tylko informację, że budził on wątpliwości niektórych członków rządu, a min. Kiernik stwierdził, że największym dobrem obywatela jest jego wolność<sup>6</sup>. Jednak zasadnicze argumenty przeciw ograniczeniu prawa do obrońcy padły na 11 sesji KRN w dniu 23 września 1946 r. w czasie debaty nad zatwierdzeniem nowelizacji dekretu. Przemawiający wówczas w imieniu klubu PSL poseł J. Sajdak zauważył, że „zasada jawności postępowania nie była dotąd nigdy i nigdzie podważana, podobnie jak uświęcone prawo oskarżonego do przybrania sobie obrońcy i przegłędnięcia dowodów. Nawet najwięksi zbrodniarze hitlerowscy, jak osławiony Greiser, korzystali w postępowaniu przed naszymi sądami z możliwości przybrania sobie obrońców”. Odnosząc to prawo do postępowania przed Komisją Specjalną poseł Saj-

---

5 Protokół nr 39/83 z posiedzenia Rady Ministrów w dn. 11 kwietnia 1946 r, w: *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 23–24.

6 *Ibid.*, s. 23.

dak konkludował: „nie widzę zatem żadnego powodu, by w postępowaniu przed Komisją Specjalną miało być inaczej”<sup>7</sup>.

Biorąc pod uwagę układ sił w KRN łatwo się domyślić, że stanowisko posłów PSL było całkowicie odosobnione. Jednak nawet dążenie do ograniczenia udziału obrońcy w postępowaniu przed Komisją nie usprawiedliwia frontalnego ataku na adwokatów, jaki miał miejsce w czasie posiedzenia. Wypowiedzi posłów J. Grubeckiego i R. Zambrowskiego (członków Komisji Specjalnej) stawiały znak równości między przestępcami i ich obrońcami<sup>8</sup>, a wobec takich argumentów żadna próba zablokowania nowelizacji nie miała sensu.

Razem z zatwierdzeniem dekretu KRN podjęła wprawdzie rezolucję, która polecała swojemu Prezydium, by w wydanym przezeń regulaminie wewnętrznym Komisji wyjaśnić przepis art. 10<sup>4</sup> w ten sposób, że udział obrońcy nie jest dopuszczalny tylko w posiedzeniu Komisji Specjalnej, dotyczącym skierowania sprawy do obozu pracy<sup>9</sup>. Realizując to polecenie w nowym regulaminie wewnętrznym Komisji<sup>10</sup> umieszczono przepis § 5, który stanowił, że obwiniony może korzystać z pomocy obrońcy, zaś udział obrońcy nie jest dopuszczalny tylko na posiedzeniach Komisji Specjalnej lub jej organów. Na tym tle powstaje pytanie o zgodność tej regulacji z intencjami twórców rezolucji KRN. Przepis regulaminu byłby rzeczywiście z nimi zgodny, gdyby jedynym przedmiotem posiedzeń Komisji było skierowanie sprawy do obozu pracy. Tak przecież nie było – Komisja rozstrzygała także na przykład o umorzeniu postępowania lub w przedmiocie zażaleń na zastosowanie tymczasowego aresztowania. Problem ten nabierał jeszcze większej ostrości z chwilą uchwalenia w czerwcu 1947 r. ustawy *o zwalczaniu drożyzny*, w świetle której organy Komisji uzyskały możliwość samodzielnego wymierzania kar innych niż obóz pracy. W praktyce więc przepis § 5 regulaminu powodował znacznie dalej idące ograniczenie udziału obrońcy w postępowaniu przed Komisją niż zakładała to KRN w swojej rezolucji.

Treść przepisu § 5 interpretować należy *a contrario* w ten sposób, że w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez funkcjonariusza

- 
- 7 Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń KRN z dn. 23 września 1946 r., Warszawa 1946, tam 406–407.
  - 8 Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit., s. 32 i 34.
  - 9 Tekst uchwały w: *Dwie uchwały Krajowej Rady Narodowej*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 9–10, s. 54.
  - 10 M.P. z 1947 r., Nr 19, poz. 42.

szy Komisji udział obrońcy miał być dozwolony. Rozwiązaniu takiemu zarzucić można nielogiczność polegającą na tym, że skoro nie dopuszczano adwokata do udziału w ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy, to tym bardziej z punktu widzenia władz Komisji nie było uzasadnienia dla jego udziału we wcześniejszym etapie postępowania<sup>11</sup>; należy natomiast zastanowić się nad powodami takiego rozwiązania. Wydaje się, że zakaz udziału obrońcy w posiedzeniach Komisji wynikał przede wszystkim z dążenia do nieskrępowanego rozstrzygnięcia w przedmiocie skierowania do obozu pracy. Udział obrońcy rozstrzygnięcie takie mógł tylko utrudnić, a co najmniej opóźnić. Ponadto rola obrońcy w postępowaniu przygotowawczym była – w myśl przepisów kodeksu – ograniczona, stąd dopuszczenie adwokata do tego etapu postępowania wyrządzało (z punktu widzenia pracowników Komisji) mniejszą „szkodę”. Rozważania te mają zresztą tylko akademicki charakter, skoro należy stwierdzić, że wyłączenie udziału obrońcy w którymkolwiek fragmencie postępowania karnego jest naruszeniem prawa do obrony, zaś przedstawione wyżej przepisy nie były w toku działalności Komisji przestrzegane.

Jeżeli przyjmiemy, że przepisy dotyczące postępowania przed Komisją Specjalną i jej organami odsyłały do regulacji zawartych w k.p.k., to w kontekście formalnego prawa do obrony podstawowe znaczenie miała norma art. 84 § 1, który stwierdzał, że oskarżony ma prawo korzystać z pomocy obrońcy. Ustanowienie obrońcy powodowało, że miał on między innymi prawo do:

- przeglądania akt, sporządzania odpisów oraz otrzymywania odpisów uwierzytelnionych (art. 213 k.p.k.),
- uczestniczenia we wszystkich czynnościach śledczych (art. 271 § 1 k.p.k.),
- porozumiewania się z oskarżonym tymczasowo aresztowanym: w toku postępowania przygotowawczego, chociaż tylko za zgodą i w obecności prowadzącego postępowania, zaś po wniesieniu aktu oskarżenia także sam na sam (art. 94 k.p.k.).

Korzystanie z tych praw uzależnione było jednak od zgody prowadzącego postępowanie funkcjonariusza Komisji. Ograniczenie to stało

---

11 Słusznie zauważa A. Lityński, że słowo „tylko” w odniesieniu do zakazu udziału obrońcy w posiedzeniach Komisji i jej organów brzmi jak ironia. A. Lityński, *O prawie i sądach pierwszej dekady Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 207.

się podstawą do faktycznego wyłączenia adwokata w postępowaniu przed Komisją. W instrukcji Biura Wykonawczego nr 3/46 z 11 marca 1946 r. stwierdzono, że „przepisów tych nie można interpretować, że zastępstwo adwokackie w sprawach prowadzonych przez Komisję jest prawnie niedopuszczalne, gdyż byłoby to naruszeniem procedury karnej i prawa ustroju adwokatury”. Jednak polecono organom Komisji, by na podstawie wspomnianych przepisów kodeksu „faktycznie wykluczyć adwokatów” na zasadzie swobodnego uznania przyznanego organom prowadzącym dochodzenie<sup>12</sup>. Problem polegał także na tym, że wspomniane przepisy nie dawały możliwości wykluczenia obrońcy w stadium rozpoznania sprawy. Prawdopodobnie dlatego nowelizowano w tym kierunku dekret. Warto wszakże zauważyć, iż posiedzenia tzw. kompletów orzekających miały miejsce także przed majową nowelą, co oznacza, że ewentualne niedopuszczenia adwokata było sprzeczne z przepisami kodeksu. Jednak i tutaj znaleziono wytłumaczenie – posiedzenie Komisji Specjalnej nie było rozprawą w rozumieniu kodeksu.

Wprowadzenie w życie tej instrukcji oznaczało praktycznie całkowite wyeliminowanie obrońcy z postępowania przed Komisją. W takim wypadku obrońca, nie znając akt sprawy i bez kontaktu z aresztowanym, mógł jedynie składać wnioski w przedmiocie przeprowadzenia dowodu lub uchylenia tymczasowego aresztowania. Odpowiedź na pytanie, czy tak zredukowana obrona (w tajnym w istocie swego postępowaniu) mogła mieć jest więc w zasadzie przecząca<sup>13</sup>.

Analiza późniejszych dokumentów rejestrujących pracę Komisji pozwala stwierdzić, że ustalone na początku działalności tego organu reguły co do udziału adwokata w sprawie nie uległy istotnym zmianom. W lutym 1948 r. w czasie zjazdu przewodniczących delegatur R. Zambrowski stwierdził, że nie należy całkowicie negatywnie mówić i myśleć o adwokatach, lecz jednocześnie przypominał, że udostępnianie im akt przed końcem postępowania nie jest dopuszczalne. Ewentualne zapoznanie ich z aktami mogło mieć miejsce dopiero po sporządzeniu wniosku w przedmiocie umieszczenia sprawcy w obozie pracy, to jest po zakończeniu postępowania. Dodał przy tym, że adwokaci postrzegani są jako prywatni przedsiębiorcy, liczący jedynie na maksymalny zysk, a z tym między innymi

12 AANKS 2, k. 6.

13 Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 445. Autor wyraził pogląd, że jedynym prawem obrońcy w postępowaniu przed Komisją było prawo porozumiewania się z oskarżonym. Wydaje się, że ograniczenie praw adwokata nie sięgało (przynajmniej teoretycznie) aż tak daleko.

walczy Komisja Specjalna. Żle by się stało – zaznaczył – gdyby dopuścić do wykształcenia się grupy wyspecjalizowanych adwokatów zajmujących się wyłącznie obroną przed Komisją<sup>14</sup>. Podobne stanowisko zaprezentował wówczas inny członek Komisji, prok. H. Gacki, który dopuścił możliwość jedynie złożenia przez adwokata rzeczowej pisemnej opinii w sprawie.

Z kolei 3 marca 1948 r., na posiedzeniu Biura Wykonawczego postanowiono zmodyfikować przyjęte wcześniej stanowisko w ten sposób, że uznano za możliwe dopuszczenie obrońców do udziału w sprawach prowadzonych przez organy Komisji, ale dopiero po zakończeniu postępowania przygotowawczego, tzn. po sporządzeniu aktu oskarżenia albo wniosku w przedmiocie skierowania sprawcy do obozu. Natomiast dopuszczenie adwokata do udziału w sprawie „grzywnowej”, w której orzekała delegatura, miało nastąpić po wymierzeniu grzywny<sup>15</sup>. W ten sposób dążono do wyeliminowania w ogóle udziału obrońcy w sprawie, gdyż jego rola została ograniczona jedynie do sporządzenia ewentualnego pisma procesowego do Komisji Specjalnej, w którym mógł on przytoczyć okoliczności wskazujące na niezasadność wniosku delegatury, wnosząc o umorzenie, łagodny wymiar kary albo o rozpatrzenie sprawy przez Komisję Specjalną w trybie nadzoru.

W kontekście tych ustaleń zwraca uwagę okólnik Biura Wykonawczego nr 3/48 z 27 kwietnia 1948 r.<sup>16</sup>, który w „wyjątkowych przypadkach” upoważniał przewodniczących delegatur do wydawania zezwoleń na kontakt adwokata z oskarżonym, na przeglądanie akt sprawy, sporządzanie odpisów oraz na udział w czynnościach śledczych. Okólnik stwierdzał przy tym, że uzyskanie wymienionych zezwoleń „nie jest prawem podejrzanego względnie jego obrońcy i dlatego też decyzja odmawiająca udzielenia zezwolenia nie wymaga uzasadnienia, jest ostateczna i nie służy od niej żaden środek prawny”. Przy okazji pouczono adwokatów, że ze względu na szybkość postępowania przed Komisją powinni oni występować z odpowiednimi wnioskami tylko wtedy, gdy są one celowe. Okólnik polecał ponadto przewodniczącym delegatur, by co najmniej dwa razy w tygodniu (przez dwie godzin) przyjmowali obrońców i udzielali im wyjaśnień co do treści zarzutów stawianych podejrzanym klientom, ale tylko wtedy, gdy „zarzuty mogą już być w całości ujawnione obrońcy”, a także by informo-

14 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 18. Zob. także protokół z posiedzenia BW (AAN KS 9, k. 32).

15 *Ibid.*, s. 19.

16 AAN KS 3, k. 5.

wali adwokatów o miejscu osadzenia tymczasowo aresztowanego<sup>17</sup>. Treść przytoczonego dokumentu wymaga komentarza. Mniej istotne jest tutaj faktyczne wyłączenie obrońcy od udziału w postępowaniu, gdyż praktyka w Komisji była w tym zakresie stała. Znacznie ważniejsze wydają się natomiast zaprezentowane motywy. Twierdzenie, że posiadanie obrońcy nie jest prawem podejrzanego, że udział adwokata może utrudniać postępowanie, wreszcie pouczanie adwokatów co do składania tylko „celowych” wniosków oraz uznanie, że informacja o miejscu pobytu aresztowanego może być nie udzielona z uwagi na dobro śledztwa – uzasadniają mój pogląd, że żaden inny znany mi dokument związany z działalnością Komisji nie stanowi aż tak rażącego naruszenia zasad procedury karnej. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że przez ponad dwuletni okres działalności Komisja nie była w stanie zaakceptować stanu prawnego, w jakim wypadło jej działać. Przepisy k.p.k. obligowały ją do umożliwienia udziału obrońcy w sprawie, do czego konsekwentnie *contra legem* nie dopuszczano. Trudno zresztą spodziewać się, że omawiany okólnik zmieniał zasadniczo istniejącą praktykę; raczej należy przyjąć, że udział adwokata w postępowaniu przed Komisją był wyjątkiem. Teza ta jest uzasadniona faktem prawie całkowitego braku informacji o udziale adwokata w sprawach prowadzonych przez placówki Komisji Specjalnej. Tak było na przykład w Poznaniu, gdzie przypadki udziału obrońcy w postępowaniu miały charakter incydentalny<sup>18</sup>. Badacz funkcjonowania Delegatury w Warszawie opisuje tylko jedną sprawę prowadzoną z udziałem adwokata. Rola obrońcy polegała w niej na wykazaniu błędnej kwalifikacji czynów przypisanych oskarżonemu. Jednak nie przyniosło to żadnych rezultatów, gdyż orzeczono karę 24 miesięcy obozu pracy<sup>19</sup>. Również w Delegaturze w Białymstoku udział obrońców w postępowaniu był bardzo rzadki. Zaledwie w kilku aktach znajduje się informacja o tym, że adwokat (zawsze ten sam) składał w imieniu podejrzanym wnioski w sprawie uchylenia postanowienia o tymczasowym aresztowaniu<sup>20</sup>. Równie wyjątkowe są ślady

17 Treść okólnika jest zamieszczona w: „Biuletyn Informacyjny Warszawskiej Rady Adwokackiej”, nr 1, będącym załącznikiem do miesięcznika „Państwo i Prawo” 1949, nr 1, s. 170–171.

18 B. Więclawski, *Z działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu 1946–1954*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 3, s. 196.

19 W. Domagalski, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (w świetle materiałów Komisji i jej Delegatury w Warszawie)*, „Archiwum Krymologii” 1996, t. XXII, s. 141.

20 Informacje te zawarte są w protokołach z posiedzeń Delegatury w Białymstoku w dniach: 11 II, 8 III, 29 III 1949 roku. Trzy wnioski rozpatrzone odmownie, jeden zaś uwzględniono (APB DKS 4, k. 9, 15, 20).

udziału adwokata w sprawach rozpatrywanych przez Komisję Specjalną w Warszawie. W dokumentach archiwalnych odnalazłem jedynie kilka takich przykładów. Dotyczą one znowu jednego obrońcy – mec. A. Grabowskiej z kancelarii w Warszawie przy ul. Chmielnej 24 (położonej w pobliżu siedziby Komisji – Krakowskie Przedmieście 25). Zgodnie z uregulowaniami okólnika rola adwokata sprowadzała się do złożenia pisma procesowego zatytułowanego „wyjaśnienie”, w którym wykazywała ona niewinność klienta i wносиła o umorzenie postępowania lub o wymierzenie kary w granicach trwającego do tego momentu aresztowania<sup>21</sup>. W innej sprawie ten sam obrońca wносиł o przedterminowe zwolnienie skazanego z obozu. Wniosek został uwzględniony<sup>22</sup>.

Zupełnie incydentalny udział adwokatów tłumaczyć można częściowo drobnym charakterem większości spraw prowadzonych przez organy Komisji. Nie wykluczam jednak, że pewna odrębność praktyki mogła mieć miejsce w innych delegaturach, co jest o tyle prawdopodobne, że część z nich mogła w ogóle nie dopuszczać adwokatów, wykazując się w ten sposób pryncypialnym podejściem, zgodnym zresztą z intencjami centrali. Na przykład w monografii R. Tomkiewicza o Delegaturze w Olsztynie brak wzmianek o udziale adwokatów w konkretnych sprawach.

Uwagi te na temat formalnego prawa do obrony – odnoszą się do stanu prawnego istniejącego do czasu zasadniczej zmiany statusu Komisji w 1950 r. Z momentem przekształcenia jej w organ wyłącznie orzekający udział obrońcy w postępowaniu przed tą instytucją w ogóle nie był dopuszczalny. Wynikało to *expressis verbis* z art. 9 znowelizowanego dekretu<sup>23</sup>, w świetle którego „postępowanie, dotyczące skierowania sprawcy do obozu pracy, toczy się bez udziału obrońcy”. I w tym wypadku zwraca uwagę nieprecyzyjność sformułowania przepisu: wątpliwość dotyczy prawa udziału obrońcy w sprawach, w których prokurator nie wносиł o wymierzenie kary obozu pracy oraz w prowadzonym przez prokuratora postępowaniu przygotowawczym, którego rezultatem było sporządzenie wniosku o ukaranie przez Komisję Specjalną. Wobec braku informacji w aktach archiwalnych przyjąć należy, że utrzymano tutaj wcześniejszą praktykę polegającą na całkowitym wyeliminowaniu adwokata z posiedzeń składów orzekających Komisji, niezależnie od treści wniosku prokuratora.

---

21 AAN KS 732, k. 12–13.

22 AAN KS 1293, k. 18, 20.

23 Dz. U. z 1950 r. Nr 41, poz. 374.



Śladowe informacje o udziale adwokatów w postępowaniu przed Komisją po zmianie statusu tej instytucji w 1950 r. sprowadzają się do prawa przeglądania akt sprawy za zgodą przewodniczącego delegatury, ale tylko „w razie potrzeby”<sup>24</sup>. Na tym tle powstała wśród funkcjonariuszy wątpliwość, czy udostępniać obrońcy także treść wniosku prokuratora. Kolejny okólnik, tym razem z maja 1953 r., rozstrzygał tę kwestię pozytywnie, nakazując udostępniać całość akt<sup>25</sup>. Utrzymano także pochodzący z poprzedniego okresu obowiązek przyjmowania interesantów, w tym i adwokatów. Dodano wszakże istotny warunek, z którego wynika, że prawo nawet do tak poważnie ograniczonej obrony mieli w postępowaniu przed Komisją tylko ci adwokaci, którzy posiadali uprawnienia do występowania przed Sądem Wojewódzkim<sup>26</sup>. Oznacza to prawdopodobnie, że do tego momentu dokonano już selekcji adwokatów pod względem ich kwalifikacji politycznych do sprawowania zawodu.

Powyższe regulacje wskazują, że po zmianie statusu Komisji udział obrońców w postępowaniu kształtował się według tych samych reguł co wcześniej. Jednak trzeba zauważyć, że w dostępnych materiałach znajduje się jeszcze mniej informacji o udziale adwokatów w postępowaniu niż we wcześniejszym okresie. Przykładowo: na terenie działania Delegatury w Opolu w ramach wspomnianej selekcji ustalono listę obrońców uprawnionych do udziału w postępowaniach przed Komisją. Jednak zobowiązano przewodniczącego Delegatury do zbierania opinii o adwokatach, z uwzględnieniem zachowania się obrońców podczas prowadzenia spraw, oraz informacji o wysokości honorarium. Inwigilacja mogła więc służyć wykorzystywaniu obrońców przeciw oskarżonym<sup>27</sup>. W Delegaturze w Białymstoku jedyny przekaz o udziale adwokatów odnosi się do sytuacji z czerwca 1954 r., kiedy przewodniczący – L. Damulewicz (doświadczony zresztą sędzia) narzekał w sprawozdaniu, iż w jednej ze spraw interweniowało aż dwóch adwokatów, w tym jeden z Warszawy. Ze sprawozdania wynika, że „intruzi” nic nie osiągnęli, gdyż sprawcom wymierzono wysokie kary obozu i grzywny<sup>28</sup>.

24 Instrukcja z 10 kwietnia 1953 r. dotycząca sposobu urzędowania delegatur Komisji Specjalnej (AAN KS 2, k. 205).

25 AAN KS 4, k. 82.

26 AAN KS 2, k. 205.

27 R. Miążek, *Opolska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1950–1954)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu. Nauki Społeczne” 1994, z. 38, s. 81.

28 APB DKS 22, k. 57v.

W związku z tak drastycznym ograniczeniem formalnego prawa do obrony pojawia się pytanie o ocenę tego stanu rzeczy przez ówczesnych karnistów. Jest to zagadnienie złożone, gdyż z jednej strony nie mogło ono pozostać nie zauważone; z drugiej zaś krytyka rozwiązań prawnych stosowanych przez władze była praktycznie niemożliwa. Należy tutaj pominąć nie wnoszące, prymitywne uzasadnienia odwołujące się do specjalnego charakteru Komisji i do rzekomych potrzeb chwili<sup>29</sup>.

Uchwalenie konstytucji PRL było tym momentem, przy okazji którego, w ramach postulatów *de lege ferenda*, poruszano problem zgodności obowiązującego prawa z ustawą zasadniczą. Na sesji naukowej PAN w lipcu 1953 r. w ramach referatu o konstytucyjnym prawie do obrony zgłoszono postulat jak najszerszego dopuszczenia obrońcy do udziału w śledztwie<sup>30</sup>, nie poruszając w ogóle problemu formalnego prawa do obrony w postępowaniu przed Komisją Specjalną<sup>31</sup>. Dopiero w czasie dyskusji nad referatem J. Śliwowski stwierdził, że Komisja spełnia funkcje sądownicze i wobec tego również do postępowania przed tym organem odnosi się konstytucyjne prawo do obrony. Następnie podkreślił, że „dotychczasowa praktyka nie jest zgodna z tymi zasadami. W szczególności w praktyce warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej obrońca nie miał możliwości porozumiewania się z oskarżonym na podstawie art. 84 k.p.k., tzw. widzenia się z oskarżonym, przed złożeniem pisma obrończego, które zresztą nie może być samo należytą realizacją prawa do obrony”<sup>32</sup>. Stanowisko to poparł S. Śliwiński<sup>33</sup>, który wprowadzie konsekwentnie nie zaliczał Komisji do kategorii sądów specjalnych, lecz uznał postulat dopuszczenia obrony formalnej przed Komisją za oczywiście uzasadniony<sup>34</sup>.

Prezentowane wyżej poglądy pozwalają stwierdzić, że ówcześni karniści zdawali sobie sprawę z braku prawa do obrony w postępowaniu przed

29 L. Lemell, *Książka o działalności Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 3, s. 101–102.

30 A. Dąb, K. Cincio, *op. cit.*, s. 262

31 Jest rzeczą charakterystyczną, że pierwotny tekst referatu A. Dąba, opublikowany najpierw w miesięczniku „Państwo i Prawo” 1954, nr 3, s. 444–465, formułował wyraźnie postulat dopuszczenia obrońcy w postępowaniu przed Komisją Specjalną. Ten sam referat opublikowany następnie w *Zagadnieniach prawnych konstytucji PRL* tego postulatu już nie zawierał. Czy autor zmienił zdanie, czy była to ingerencja cenzury?

32 *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, *op. cit.*, t. III, s. 266.

33 G. Rejman określa S. Śliwińskiego jako prawnika, „który do końca życia pisał w stylu II Rzeczypospolitej, a >nowych< idei prawa lansowanych w piśmiennictwie tego okresu (tj. czasów stalinowskich – P. F) po prostu nie zauważał.” Zob. G. Rejman, *Prawo karne w latach 1944–1956*, w: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, „Studia Iuridica”, t. 22, red. M. Pietrzak, Warszawa 1992, s. 40.

34 *Zagadnienia prawne...*, *op. cit.*, s. 266.

Komisją Specjalną. Nie należy jednak wyprowadzać stąd wniosku jakoby rychła likwidacja Komisji związana była z krytyką jej działalności. Wpływ doktryny na ustawodawstwo był bowiem w tamtych czasach niewielki.

Wspomniano wyżej, że – zgodnie z poglądami ówczesnych prawników – prawo do obrony służyło co do zasady w każdym postępowaniu, zmierzającym do ustalenia winy i wymierzenia kary. Przykład Komisji Specjalnej pokazuje, że zasada ta była drastycznie naruszana. Nie był to wszakże jedyny tego rodzaju przypadek. W ustawie z 15 grudnia 1951 r. *o orzecznictwie karno-administracyjnym*<sup>35</sup> zakazano zastępstwa adwokackiego w postępowaniu karno-administracyjnym, zezwalając jednocześnie na udział obrońcy niezawodowego (art. 23). Ograniczenie formalnego prawa do obrony przybrało więc tutaj wyraz w eliminacji adwokatów z postępowania. Nie ma potrzeby dowodzić, że obrona realizowana przez „obywatela zdolnego do czynności prawnych i nie pozbawionego praw publicznych” (art. 23 ust. 1) była najczęściej fikcją<sup>36</sup>.

W obu tych przypadkach ograniczenie formalnego prawa do obrony wynikało częściowo z niechęci lub nawet wrogości do niepewnej politycznie palestry. Wydaje się jednak, że w zjawisku tym dostrzec należy przede wszystkim dążenie do eliminacji czynnika utrudniającego niczym nieskrępowaną politykę karną pierwszej dekady Polski Ludowej.

### 6.3. Materialne prawo do obrony

Przedstawione przypadki wynikające z przepisów bardzo wyraźnego ograniczenia formalnego prawa do obrony niejako automatycznie zmuszają do pytania: czy w tej sytuacji obrona materialna mogła mieć w ogóle miejsce. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której ogranicza się udział obrońcy w postępowaniu i jednocześnie umożliwia się podejrzanemu pełną realizację prawa do obrony. W tym kontekście podkreślić należy, że żaden przepis dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* prawa tego co do zasady nie wyłączał, a jedynym jego (wszak bardzo istotnym) ograniczeniem było postanowienie o ostateczności orzeczeń Komisji, od których – jak wiadomo – nie służył żaden środek prawny.

35 Dz. U. Nr 66, poz. 454.

36 O zjawisku eliminacji adwokatów z udziału w postępowaniu przed nowotworzonymi instytucjami orzekającymi pisze M. Fajst, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954) i jej ofiary*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 3–4, s. 134–137.

Jeżeli w związku z tym przyjmujemy, że treść materialnego prawa do obrony w postępowaniu przed Komisją określały normy obowiązującego wówczas kodeksu procedury karnej, to jako najważniejsze z nich należy wymienić:

- prawo oskarżonego do żądania wyjaśnień w toku postępowania przygotowawczego co do treści stawianych mu zarzutów i zebranych dowodów (art. 80 k.p.k.),
- prawo składania w każdym stadium sprawy wyjaśnień i oświadczeń oraz prawo do milczenia (art. 81 k.p.k.),
- prawo powoływania dowodów oraz składania innych wniosków,
- prawo do wypowiedzenia się co do zupełności postępowania przygotowawczego (art. 277 k.p.k.),
- prawo do udziału w rozprawie, w tym prawo do wygłoszenia przemówienia i prawo do ostatniego głosu.

Wszakże ocena, czy wymienione prawa rzeczywiście przysługiwały obwinionemu w postępowaniu przed Komisją, jest w świetle przepisów regulaminów wewnętrznych (które przecież, razem z okólnikami Komisji, stanowiły dla funkcjonariuszy tej instytucji główną podstawę działania) nadzwyczaj utrudniona. W pierwszym regulaminie wewnętrznym Komisji z 8 stycznia 1946 r. zamieszczony został przepis § 29, który stanowił, że Komisja Specjalna i jej organy stosują przepisy k.p.k. ze zmianami wynikającymi z dekretu z 16 listopada 1945 r.<sup>37</sup> Wobec braku uregulowań kwestii prawa do obrony zarówno w dekreście, jak i w regulaminie wewnętrznym, należałoby przyjąć, że treść materialnego prawa do obrony kształtowała się w oparciu o wymienione wyżej normy kodeksowe. Jednak nie byłby to wniosek prawdziwy; przeciwnie – dalsza ewolucja przepisów dotyczących Komisji wskazuje, że materialne prawo do obrony w postępowaniu przed Komisją podlegało ograniczeniom, które przedstawiam poniżej.

Analiza treści kolejnych, znacznie bardziej niż pierwotny rozbudowanych regulaminów: z 9 stycznia 1947 r.<sup>38</sup> oraz z 18 czerwca 1947 r.<sup>39</sup>, nie

---

37 *Przepisy dotyczące wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, w: Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit., s. 22.*

38 M.P. Nr 19, poz. 42.

39 Dz. U. Nr 47, poz. 244.

zawierających już generalnego odwołania do norm k.p.k., wskazuje, że **jedynym** prawem *expressis verbis* przysługującym obwinionemu w ramach materialnego prawa do obrony było, odpowiadające treści art. 80 k.p.k., prawo żądania przedstawienia mu zarzutów i dowodów przeciwko niemu skierowanych (§ 5 tych regulaminów). Konkretyzacja tego prawa polegała na wielokrotnym przypominaniu delegaturom w okólnikach, że przed skierowaniem do centrali wniosku o ukaranie należy przesłuchać podejrzanego, gdyż – jak wyjaśniano – „obwiniony musi wiedzieć, jakie postawiono mu zarzuty, aby mógł złożyć swe wyjaśnienia odnośnie zarzucanych mu przestępstw”. Dodawano przy tym, że podejrzanego należy przesłuchać także wtedy, gdy dochodzenie prowadziły inne władze (np. UB), nawet jeżeli sprawca był przez te władze już przesłuchiwany<sup>40</sup>. Podobne zalecenia formułowano także po wrześniu 1950 r., kiedy organy Komisji miały wyłącznie kompetencje orzekające. W związku z tym przypominano, że brak przesłuchania sprawcy przez prokuratora może (ale nie musi) być przyczyną zwrotu sprawy celem uzupełnienia postępowania przygotowawczego, „zwłaszcza przy nasuwających się wątpliwościach co do winy podejrzanego”<sup>41</sup>. Cytowane dokumenty świadczą więc o tym, że w działaniu delegatur i prokuratury zdarzały się przypadki postępowania niezgodnego z zaleceniami centrali. Potwierdzenie tego typu faktów znajdujemy w publikacjach dotyczących delegatur: katowickiej, poznańskiej oraz lubelskiej<sup>42</sup>. W odniesieniu do Delegatury w Białymstoku tezę tę potwierdzają sprawozdania z dokonywanych inspekcji. Przykładowo: protokół kontrolny z 11 października 1946 r. zawiera informację, że „w przeważającej ilości dochodzeń podejrzanym nie formułuje się stawianych zarzutów, nawet wtedy, gdy po przesłuchaniu następuje aresztowanie[...] Fakt ten jest wykorzystywany przez podejrzanym, którzy w trzech wypadkach zwracali się do Biura Wykonawczego z zażaleniami, że nie wiedzą, za co zostali zatrzymani”. Ten sam dokument zawiera także informację, że „sprawy umarzane są zaocznie”, gdyż „w wielu wypadkach stawiane podejrzanemu zarzuty są tego rodzaju, że można dochodzenie umorzyć bez niepokojenia podejrzanego”<sup>43</sup>. Zwraca uwagę fakt interpretacji tej praktyki przez inspektora. Twierdzenie że podejrzeni **wykorzystują** fakt bezpraw-

40 Okólnik nr 11/47 z 5 września 1947 r. (AAN KS 3, k. 54).

41 Okólnik nr 5/51 z 2 lutego 1951 r. (AAN KS 4, k. 26).

42 Zob. szerzej na ten temat M. Fajst, *op. cit.*, s. 133.

43 AAN KS 93, k. 7. Podobne w treści informacje zawiera sprawozdanie kontrolne z 29 marca 1949 r. (AAN KS 93, k. 53), co uzasadnia twierdzenie o stałym charakterze takiego działania.

nego działania Delegatury domagając się respektowania ich prawa do obrony, świadczy o stosunku pracownika Komisji do zagadnienia podstawowych gwarancji procesowych.

Szczególnie drastyczny przykład naruszenia praw oskarżonego odnalazł R. Tomkiewicz w raporcie sporządzonym po kontroli obozu pracy w Miłęczynie 19 kwietnia 1947 r. „Okazało się, że jeden z więźniów Miłęcina osadzony został z wyrokiem 24 miesięcy pracy przymusowej, mimo że w żadnym dokumencie, wydanym przez Komisję, nie było skonkretyzowania zarzutu ani podstawy prawnej, na jakiej go skazano”<sup>44</sup>.

W tym kontekście należy zauważyć, że dokonana w kwietniu 1949 r. nowelizacja k.p.k. powinna była zapobiec opisanym praktykom. Nowe przepisy wprowadzały bowiem, w związku z konstrukcją jednolitego postępowania przygotowawczego w formie śledztwa, obowiązek wydawania postanowień o jego wszczęciu i zamknięciu, przy czym – zgodnie z art. 244 znowelizowanego kodeksu – prowadzący postępowanie przed wydaniem postanowienia o zamknięciu śledztwa miał obowiązek ponownego przesłuchania oskarżonego oraz zaznajomienia go z treścią zarzutów i zebranych dowodów. Zastosowanie tego przepisu w postępowaniu przed Komisją zostało jednak ograniczone – okólnik nr 16/49 z 1 lipca 1949 r. informował, że wydawanie takich postanowień nie jest konieczne w części spraw z zakresu ustawy *o zwalczaniu drożdżyny*<sup>45</sup>, gdyż – jak wyjaśniał członek Biura Wykonawczego prokurator M. Chigryn – „zawarte w rozporządzeniu Rady Państwa przepisy dotyczące wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej stanowią ustawę specjalną i do niej należy przystosować inne odpowiednie przepisy prawa”, zaś inny członek dr B. Wałowski zauważył, że „w wypadku konieczności wszczynania i zamykania na tym szczeblu śledztwa postanowieniami łącznie z ponownym przesłuchaniem podejrzanego obciążałoby się kolosalnie pracę delegatury”<sup>46</sup>. Oba przytoczone poglądy wymagają komentarza. Twierdzenie M. Chigryna pozostaje w jaskrawej sprzeczności z podstawowymi normami kolizyjnymi wypracowanymi przez teorię prawa, natomiast tłumaczenie B. Wałowskiego jest przyzwoleniem na działanie sprzeczne z prawem, uzasadnionym nienormatywną przesłanką

---

44 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 59.

45 AAN KS 3, k. 158.

46 Protokół z posiedzenia Biura Wykonawczego z 27 czerwca 1949 r. (AAN KS 9, k. 40).

szybkości postępowania. Oznacza ono faktycznie odrzucenie nowej ustawy. Jest to więc kolejny dowód potwierdzający tezę o bezprawnym działaniu Komisji, dla której nawet nowe, „ludowe” ustawodawstwo było zbyt rygorystyczne, kępując swobodę prowadzenia postępowań karnych.

Innym przejawem prawa do obrony były zawarte w regulaminach przepisy dotyczące prawa składania wniosków o uchylenie aresztu tymczasowego oraz zażaleń na jego zastosowanie (§ 13 ust. 2 pkt 2), a także zażaleń na postanowienia o wszczęciu śledztwa (§ 25 pkt 3) i o umorzeniu postępowania (§ 25 pkt 2). Opisana w innym fragmencie pracy procedura rozpatrywania zażaleń<sup>47</sup> i te prawa czyniła iluzorycznymi, jeśli się zważy, że wnioski były rozpatrywane bez znajomości pełnych akt sprawy, tylko w oparciu o opinię delegatury.

Pewnym przejawem prawa do obrony było także przewidziane ustawą o zwalczaniu drożyzny prawo do składania wniosków o uchylenie przez Komisję Specjalną w trybie nadzoru orzeczenia skazującego, wydanego przez delegaturę lub Biuro Wykonawcze (art. 17B ust. 5), przy czym rola skazanego sprowadzała się do złożenia stosownego podania, które wcale nie musiało być rozpatrzone. Regulujące tę kwestię pismo dyrektora Biura Wykonawczego z 30 grudnia 1948 r. wprowadzało bowiem nieznany prawu 21-dniowy termin na złożenie przez skazanego stosownego wniosku, zaś złożenie go po upływie terminu skutkowało pozostawieniem bez rozpoznania<sup>48</sup>. Żaden dokument nie wskazuje przy tym, by o wyznaczonym w ten sposób terminie należało informować skazanych, wobec czego prawo odwołania się stawało się fikcją.

Dotychczasowe rozważania pomijały tak istotny aspekt prawa do obrony, jakim jest prawo do udziału w rozprawie decydującej o winie i karze. Nie rozstrzygając zagadnienia, czy w wypadku Komisji Specjalnej można mówić o rozprawie (ustawodawca przez dłuższy czas działania tej instytucji konsekwentnie posługiwał się terminem: posiedzenie) wystarczy w tym zakresie stwierdzić, że do 1950 r. udział obwinionego w tym posiedzeniu był wykluczony. Wynikało to z wydanego 16 listopada 1945 r. *regulaminu postępowania w sprawach skierowania do pracy przymusowej w trybie art. 10 dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*<sup>49</sup>, w którego § 9 stwierdzono, że orzeczenie Komisji zapada na posie-

47 Zob. rozdział dot. stosowania tymczasowego aresztowania.

48 AAN KS 5, k. 193.

49 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 125–127.

dzieniu niejawnym. Pewne zmiany w tym zakresie pojawiły się dopiero w działalności tej instytucji po zmianie jej statusu w lipcu 1950 r. Wprawdzie nadal wykluczano udział obrońcy, ale jesienią 1951 r. podjęto decyzję o dopuszczeniu oskarżonego do udziału w posiedzeniu w „wyjątkowych sprawach”, o tzw. chuligaństwo. Decyzja taka nie była jednak spowodowana respektowaniem prawa do obrony, lecz dążeniem do wywarcia wychowawczego wpływu na „sprawcę”. Dopuszczenie oskarżonego do udziału w rozprawie miało mieć miejsce tylko wtedy, gdy jego wina była niewątpliwa. Podkreślano, że nie może mieć miejsce fakt, by chuligan podał powody, które odroczą sprawę<sup>50</sup>. Z punktu widzenia prawnego jest to postawienie sprawy na głowie, niemal absurd, gdyż jeszcze przed wysłuchaniem wyjaśnień oskarżonego faktycznie przesądzano kwestię jego winy. Wskazuje to wyraźnie, że jedynym celem takich posiedzeń miało być wzmożenie represji, a nie troska o wyświeetlenie prawdy materialnej.

Prawdopodobnie pozytywne doświadczenia ze spraw „chuligańskich” spowodowały, że 31 lipca 1952 r. wydana została *instrukcja dotycząca rozpatrywania spraw osób kierowanych do obozów pracy*<sup>51</sup>, która generalnie nakazywała oskarżonemu stawiennictwo w posiedzeniu organów Komisji. Na posiedzeniu takim (nazywanym już rozprawą) oskarżony składał wyjaśnienia i zapewne mógł składać wnioski dowodowe, skoro dopuszczano możliwość wydania postanowienia o zwrocie sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa (§§ 13, 14). Przepisy te umożliwiały oskarżonemu obronę w ograniczonym zakresie i dlatego stanowią o nieznaczej i tylko teoretycznej poprawie jego sytuacji procesowej. W tym kontekście jak tragifarsa brzmi sprawozdanie przewodniczącego Delegatury w Białymstoku, w którym przedstawiał on zalety rozpraw jawnych z udziałem oskarżonych. Poinformował on centralę, że Delegatura „nie traktuje wyjaśnień oskarżonych na komplecie jako pustą formalność, ale wnikliwie konfrontuje je z materiałami śledztwa i tylko w ten sposób uzyskuje rozstrzygnięcie prawidłowe”. Dla potwierdzenia podał on dwa przykłady. Jeden z nich dotyczył odmiennych ustaleń faktycznych co do przebiegu bójki, co spowodowało wydanie orzeczenia całkowicie różnego od wniosku prokuratora. Natomiast w drugiej sprawie okazało się na rozprawie, że prokurator wnosił o umieszczenie w obozie pracy dwóch osób z trwałym

---

50 AAN KS 11, k. 239.

51 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 162–163.



kalectwem (jeden z podejrzanych nie miał ręki, drugi zaś nogi). „W aktach sprawy nie było absolutnie żadnego śladu o kalectwie oskarżonych” – informował centralę przewodniczący Damulewicz. Stwierdzenie tych okoliczności spowodowało, że zwrócono sprawę prokuratorowi celem skierowania jej na drogę postępowania sądowego<sup>52</sup>. Pozytywny wpływ rozprawy ujawnił się więc w zapobieżeniu skierowania do obozu pracy dwóch osób kalekich. W ten sposób prawo do obrony w czasie rozprawy objawiło się osobistym kontaktem podejrzanych ze składem orzekającym, co spowodowało korzystne dla oskarżonych rozstrzygnięcie sprawy. Odkrycie na nowo walorów respektowania zasady bezpośredniości należy w tym kontekście uznać za okoliczność pozytywną; był to bowiem powrót do stosowania jednej z fundamentalnych zasad procedury w cywilizowanym państwie. Jednak nie można z tego faktu wyprowadzać zbyt daleko idących wniosków, gdyż wprowadzenie rozpraw jawnych z udziałem oskarżonych nie oznaczało generalnego odejścia od zasady spójności wniosków prokuratora i orzeczeń karnych Komisji. Przypadki zwrotu spraw prokuratorowi miały miejsce zdecydowanie częściej przed rozprawą niż w rezultacie jej przebiegu. W związku z tym „rozprawa” miała przede wszystkim odgrywać rolę wychowawczą, ukazywać sprawność, szybkość i zdecydowanie „ludowego” wymiaru sprawiedliwości. Prawo do obrony nie odgrywało w tym systemie ważnej roli. Należy także pamiętać, że omówione regulacje w zakresie udziału oskarżonego w rozprawie dotyczyły tylko ostatniego okresu funkcjonowania Komisji, stąd ich znaczenie nie było duże.

## 6.4. Wnioski

Oceniając omówione przepisy dekretu oraz czterech regulaminów wewnętrznych pod względem prawa do obrony należy stwierdzić, że w postępowaniu przed Komisją Specjalną prawo to faktycznie nie istniało. Odesłanie do przepisów k.p.k. było w tym zakresie mylące. Teza ta jest szczególnie uzasadniona w odniesieniu do okresu działania instytucji przed nowelizacją dekretu w maju 1946 r. Dopiero kolejny regulamin wewnętrzny, wydany w związku z podjętą przy zatwierdzaniu dekretu uchwałą KRN, konkretyzował prawo obwinionego do obrony, ograniczając je do prawie nic nie znaczącego minimum. Przypuszczam jednak, że praktyka w zakresie respektowania prawa obwinionego do obrony była przez cały

52 Sprawozdanie z działalności Delegatury w czerwcu 1953 r. (APB DKS 22, k. 33).

okres działania Komisji taka sama, sprowadzając to prawo do fikcji. Przejrzane przeze mnie akta spraw nie zawierają ani jednej informacji o udziale podejrzanego lub jego obrońcy w czynnościach śledczych, brak jest także wzmianek o zgłaszanych odrębnym pismem wnioskach dowodowych. Opisana wyżej praktyka faktycznej eliminacji adwokatów ograniczała bardzo poważnie prawo do obrony. W tym kontekście rodzi się pytanie, co działa się w wypadku zaistnienia przesłanek obrony niezbędnej albo tzw. prawa ubogich? Są to jednak tylko kwestie akademickie, gdyż tego typu sytuacje były w postępowaniu przed Komisją nierealne. Prawo do obrony koncentrowało się więc tylko na składaniu wyjaśnień w toku przesłuchań, jeżeli miały one miejsce albo jeżeli przedstawiono podejrzanemu zarzuty. Dodać nie trzeba, jak bardzo praktyka ta przypomina Kafkowego Józefa K. Jednak nie można wykluczyć, że istniały pewne rozbieżności w procedurze poszczególnych delegatur. Być może obecność w nich nielicznych doświadczonych prawników łagodziła nieco patologiczną praktykę.

W kontekście przedstawionych powyżej regulacji w zakresie prawa do obrony powstaje pytanie, czy oskarżony (obwiniony, „sprawca”) był w ogóle **stroną** w postępowaniu przed Komisją? Określając to inaczej, można zapytać, czy był on **podmiotem**, czy **przedmiotem** postępowania? Jeżeli odniesieniem do naszych rozważań mają być przepisy k.p.k., to stwierdzamy, że oskarżony nie był stroną w rozumieniu tych przepisów. Przymiotem stron w procesie karnym tam określonym było bowiem ich równouprawnienie (zwane równością broni), co oczywiście w postępowaniu przed Komisją nie miało miejsca. W ramach równouprawnienia oskarżony miał prawo bronić się i składać wnioski dowodowe. Materiał procesowy nie mógł być przed nim trzymany w tajemnicy, miał prawo przeglądać akta, żądać rozstrzygnięć sądowych i zaskarżać orzeczenia sądu. Jeżeli zaś oskarżony w tym postępowaniu nie był stroną, to jaką pozycję zajmował obrońca – „pomocnik strony” w kontradiktoryjnym procesie?

Oskarżonego w postępowaniu przed Komisją Specjalną nie można nazwać stroną także z tego powodu, że postępowanie to nie miało kontradiktoryjnego charakteru – nie było w nim więc stron w ogóle. W zasadzie jedynym czynnikiem działającym był bowiem organ prowadzący postępowanie, który łączył w swoim ręku funkcję sędziego, oskarżyciela i obrońcy. Oskarżony był więc przedmiotem procedury, a nie jej podmiotem. W ten sposób objawiła się tutaj inkwizycyjność postępowania przed

Komisją, a jednym z jej elementów była eliminacja prawa do obrony. Należy więc zgodzić się z wyrażoną niedawno opinią wybitnego prawnika, że Komisja Specjalna działała „z naruszeniem wszelkich powszechnie przyjętych zasad”, a dotyczące jej przepisy „urągały europejskim standardom praworządności”<sup>53</sup>.

---

53 A. Stelmachowski, *Kształtowanie się ustroju III Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 12.

## Środki represji karnej stosowane przez Komisję Specjalną i jej organy

### 7.1. Ewolucja przepisów

#### 7.1.1. Uwagi wprowadzające

Wspomniano już wyżej, że do chwili uchwalenia dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* ludowy ustawodawca wydał około 20 aktów normatywnych zawierających przepisy karne, wśród których najważniejsze znaczenie miały *kodeks karny Wojska Polskiego*<sup>1</sup>, dekret *o ochronie państwa*<sup>2</sup> oraz dekret *o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa*<sup>3</sup> (czyli pierwotna wersja małego kodeksu karnego). Wspólną cechą wymienionych aktów był ich nadzwyczaj represyjny charakter, widoczny wyraźnie na tle „liberalnego” kodeksu karnego z 1932 r. Cecha ta objawiała się nie tylko w penalizowaniu nowych stanów faktycznych i zaostrzeniu dotychczasowych sankcji, ale także w wprowadzaniu nowych kar, nie znanych dotychczasowym ustawom karnym, czego przykładem może być kara konfiskaty mienia przewidziana w art. 34 ust. 2 pierwotnej wersji małego kodeksu karnego. Wysocy funkcjonariusze ówczesnego wymiaru sprawiedliwości uważali, że dotychczasowy system kar jest źle skonstruowany; w domyśle – zbyt łagodny. Pogląd taki wyraził m. in. jeszcze przed utworzeniem Komisji Specjalnej I Prezes Sądu Najwyższego, Waclaw Barcikowski. Według niego „dotychczasowy system karno–prewencyjny jest nie do przyjęcia. Kara musi być społecznie celowa, musi być traktowana jako skuteczny środek wychowawczy. W związku z tym należy przekształcić więziennictwo na szkołę i warsztat pracy. [...] Z drugiej strony należałoby szeroko stosować kary w postaci rekompensaty pieniężnej. [...] Stosowanie kar pieniężnych dałoby lepsze rezultaty niż kary aresztu i więzienia”. W ten sposób, zdaniem autora, zrealizowano by zasadę *in dubio pro societate*, która dotychczas rzekomo była

1 Dz. U. z 1944 r. Nr 6, poz. 27.

2 Dz. U. z 1944 r. Nr 10, poz. 50.

3 Dz. U. z 1945 r. Nr 53, poz. 300.

pomijana<sup>4</sup>. Wprowadzanie w życie takich i podobnych poglądów musiało rodzić ten skutek, że w związku z nowym ustawodawstwem karnym przede wszystkim część szczególna, ale również niektóre przepisy części ogólnej kodeksu karnego przestawały być stosowane, przy czym oficjalna interpretacja (przynajmniej w pierwszych latach Polski Ludowej) opierała się na założeniu, że odpowiednie normy kodeksu karnego są tylko na czas przejściowy zawieszono<sup>5</sup>.

Formułując tę uwagę należy jednak ciągle podkreślać, że część ogólna kodeksu stanowiła w Polsce Ludowej nadal jakby rusztowanie i podstawę teoretyczną całego systemu prawa karnego. Wprawdzie pogląd ten, wyrażony jeszcze w 1950 r. przez jednego z czołowych stalinowskich karnistów<sup>6</sup>, został we współczesnej literaturze zakwestionowany przez G. Rejmanową<sup>7</sup>, ale według mnie nie zmienia to faktu, że przepisy części ogólnej kodeksu pozostały praktycznie nie naruszone do końca mocy jego obowiązywania. Problem wymaga obszernego studium, jest ważnym tematem badawczym.

Jeżeli przyjmujemy, że część ogólna kodeksu była ciągle podstawą systemu prawa karnego, to – zgodnie z brzmieniem art. 92 k.k. – wprowadzane przez komunistycznego ustawodawcę zmiany, w tym również w zakresie nowych środków represji karnej, należy rozpatrywać w kontekście ich stosunku do instytucji kodeksowych. Teza ta odnosi się całkowicie do systemu środków represji karnej, w jakie komunistyczny ustawodawca wyposażył Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

W tym kontekście należy postawić pytanie: czy, podobnie jak właściwość Komisji została określona w sposób swoisty, rewolucyjny, tak również system kar stosowanych przez Komisję miał tę cechę? Ujmując problem inaczej – czy specyfika kompetencyjna Komisji łączyła się ze specyfiką w zakresie środków represji karnej stosowanych przez ten organ<sup>8</sup>?

4 W. Barcikowski, *Cele i zadania prawnictwa demokratycznego*, w: *Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce 22 VII 1944 – 22 VII 1945*, Warszawa b.d., s. 29.

5 A. Lityński, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, w: *Z dziejów sądów i prawa. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego*, red. A. Lityński, Katowice 1992, s. 127.

6 L. Lernel, *Z problematyki prawa karnego w okresie Planu Sześcioletniego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 5, s. 23–24.

7 G. Rejman, *Prawo karne w latach 1944–1956*, w: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*. Red. M. Pietrzak, „Studia Iuridica”, t. 22, Warszawa 1992, s. 41. Identyczne zdanie prezentuje A. Lityński, *Ku likwidacji...*, op. cit., s. 342.

8 „Organizacja i formy działania Komisji Specjalnej zostały dostosowane do zadań, jakie miała ona spełnić” - stwierdzał eufemistycznie na rocznicowej sesji w 1969 r. wiceminister sprawiedliwości F. Rusek, *Wymiar sprawiedliwości PRL w budownictwie socjalizmu*, w: *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969, s. 37.

Przedstawiając ewolucję środków represji karnej będących w zastosowaniu w działalności Komisji należy dodatkowo zwrócić uwagę na dwa kolejne uwarunkowania, które wiążą się z tym problemem. Po pierwsze: w odróżnieniu od sposobu określenia właściwości Komisji, katalog środków represji karnej jakie Komisja stosowała, był jednak enumeratywnie w aktach rangi ustawowej wyszczególniony (z jednym wyjątkiem, o czym niżej), co było pewną zaporą przeciwko naruszaniu zasady *nulla poena sine lege*. Po drugie: przez cały okres działania Komisji katalog kar stosowanych przez Komisję miał charakter alternatywny w stosunku do kar orzekanych przez sądy. Dotyczy to w szczególności kary umieszczenia w obozie pracy przymusowej, orzekanej przez Komisję zamiast sądowej kary więzienia, aresztu bądź grzywny – ale nie tylko. Jako przykład można tu wskazać przestępstwo z art. 12 dekretu z 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej<sup>9</sup>, w świetle którego sąd mógł wymierzyć karę więzienia do lat 5 i grzywnę do 1 miliona zł., zaś Komisja Specjalna mogła orzec karę obozu pracy do lat 2 oraz przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa lub narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia. W związku z tym uzasadniony jest – moim zdaniem – pogląd, że poprzez swoisty katalog środków represji karnej Komisja odgrywała bardzo istotną rolę modyfikującą i uzupełniającą w stosunku do sądowego wymiaru sprawiedliwości poprzez bądź zaostrenie kar (gdy np. można było się spodziewać, że ewentualna kara orzeczona przez sąd będzie łagodniejsza), bądź poprzez ich łagodzenie (gdy np. skierowanie sprawy do sądu w trybie doraźnym pociągałoby za sobą niewspółmiernie wysoką karę). Nie powinno chyba budzić wątpliwości stwierdzenie, że zdecydowanie częściej poprzez działalność orzeczniczą Komisji osiągano ten pierwszy cel.

### 7.1.2. Pierwotna treść dekretu

Dekret z 16 listopada 1945 r. o *utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*<sup>10</sup>, czyli akt normatywny powołujący do życia omawiany organ, przewidywał stosowanie przez Komisję tylko jednego środka represji karnej, jakim było „skierowanie sprawcy do pracy przymusowej” na czas określony, nieprze-

---

9 Dz. U. Nr 9, poz. 49.

10 Dz. U. Nr 53, poz. 302.

kraczący lat 2, przy czym przewidziano możliwość przedterminowego zwolnienia. Ten środek represji miał być orzekany w wypadku, gdy Komisja nie kierowała sprawy na drogę postępowania sądowego, a działanie sprawcy pozostawało w związku ze wstrętem do pracy albo stwarzało niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego (art. 10). Orzeczenie przez Komisję o skierowaniu do pracy przymusowej miało charakter ostateczny; od takiego orzeczenia nie służył żaden środek odwoławczy (art. 14). Zwraca uwagę fakt, iż użyte w dekreście określenie „skierowanie do pracy przymusowej” nie precyzowało, czy owa praca przymusowa miała się łączyć z osadzeniem domniemanego „sprawcy” w obozie, czy też miała być karą o charakterze wolnościowym. Praktyka oczywiście rozwinęła się w tym pierwszym kierunku – wątpliwość jednak co do intencji ustawodawcy pozostaje. Jest ona tym bardziej usprawiedliwiona, że na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR 2 września 1945 r., kiedy zdecydowano o powołaniu Komisji, nikt nie wspominał o inicjatywie wyposażenia nowo tworzonego organu w kompetencję kierowania do obozu pracy, jedynym zaś środkiem o charakterze detencyjnym przyznany Komisji miało być tymczasowe aresztowanie<sup>11</sup>. Pozwala to wyprowadzić ostrożny wniosek, że pierwotną intencją pomysłodawców miało być stworzenie nowego organu o charakterze wyłącznie śledczym, a nie orzekającym, zaś zmiana koncepcji musiała się dokonać między wrześniem a listopadem 1945 r.

Kształt prawny, nadany Komisji Specjalnej na mocy dekretu z 16 listopada 1945 r., zaczął szybko budzić wątpliwości. Wynikały one z nieprecyzyjności uregulowań, które w konfrontacji z praktyką okazały się niedoskonałe. Już na pierwszym posiedzeniu Komisji Specjalnej 21 grudnia 1945 r. doszło do sporu między innymi o zakres i sposób stosowania kary pracy przymusowej. Członek Komisji L. Chajn zaproponował wówczas, by Komisja w ogóle nie korzystała z uprawnień do orzekania. Przeciwnie zdanie zaprezentował przewodniczący Komisji R. Zambrowski, który uznał, że orzekanie o skierowaniu do pracy przymusowej powinno być stosowane szeroko oraz opowiedział się za rychłą nowelizacją dekretu w celu przyznania Komisji prawa orzekania kary obozu pracy na okres dłuższy niż 2 lata oraz wyposażenia Komisji w możliwość orzekania grzywien<sup>12</sup>.

- 11 Zob. protokół z posiedzenia BP KC PPR z 2 września 1945 r., zamieszczony w: D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 16.
- 12 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej”, t. XXXVI, Warszawa 1993, s. 11.

Taka nowelizacja służyłaby, według niego, usprawnieniu pracy, a także rozwiałyby wątpliwości co charakteru kary skierowania do pracy przymusowej.

Domagano się także wyposażenia Komisji w prawo do orzekania o przeпадku rzeczy. W piśmie z 15 lutego 1946 r. stwierdzano, że prawo to jest konieczne, „albowiem ten typ przestępców działalnością swoją przynosi szkodę Skarbowi Państwa, przysparzając sobie korzyści majątkowych”<sup>13</sup>.

### **7.1.3. Pierwsza nowelizacja**

Dekret z 14 maja 1946 r. o *zmianie dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*<sup>14</sup> wychodził częściowo naprzeciw zgłaszanym postulatam i w zakresie środków represji karnej w znowelizowanym art. 10 stanowił, że praca przymusowa w wymiarze do lat 2 ma się odbywać w obozie pracy, przy czym ewentualne przedterminowe zwolnienie było możliwe po odbyciu co najmniej jednej trzeciej kary. Artykuł 10<sup>2</sup> ust. 2 pozwalał Komisji na zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary obozu pracy, wszakże bez określenia przelicznika.

Zwraca uwagę fakt, że nie podwyższono jednak górnej granicy kary umieszczenia w obozie pracy. Nie jest wiadome, dlaczego tak się stało, ale władze Komisji postulat ten ponawiały. W pochodzącym z lipca 1946 r. dokumencie, przygotowanym zapewne w celu przedstawienia stanowiska Komisji wobec zbliżającej się debaty nad zatwierdzeniem dekretu przez KRN, znalazł się postulat podwyższenia granicy czasowej do 5 lat<sup>15</sup>.

Kolejny art. 10<sup>3</sup> wprowadzał nową karę w postaci przeпадku na rzecz Skarbu Państwa przedmiotów stanowiących własność sprawcy, pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa lub narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia. W praktyce kara ta była stosowana przez Komisję jeszcze przed nowelizacją dekretu. W instrukcji nr 5/46 z 11 kwietnia 1946 r. polecono delegaturom, by sporządzając wnioski o ukaranie w trybie art. 10 formułowały także wnioski w przedmiocie orzeczenia o przeпадku rzeczy pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestęp-

---

13 AAN KS 7, k. 211.

14 Dz. U. Nr 23, poz. 149.

15 *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (jej cele i zadania)* AAN KS 7, k. 148.



stwa. Stanowisko takie tłumaczono faktem mającej się ukazać „w najbliższych dniach” noweli dekretu<sup>16</sup>. W ten sposób nakazano delegaturom, by działały bez podstawy prawnej, a oceny tej nie zmienia okoliczność, że rzeczywiście po upływie 6 tygodni omawiany przepis wszedł w życie. Nie jest wprawdzie znana praktyka, czy przed wejściem w życie noweli wnioski delegatur były uwzględniane, ale zastanawia pewność, z jaką władze Komisji odnosiły się do zamierzeń ustawodawcy. Przyznano więc samemu sobie prawo do wymierzania nowego rodzaju kary, co znalazło następnie odzwierciedlenie nie tylko w dekreście, ale także w pochodzącym z 25 czerwca 1946 r. *regulaminie postępowania w sprawach skierowania do obozu pracy przymusowej w trybie art. 10 dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*<sup>17</sup>.

Omawiany dekret nie precyzował jednak, czy kara przepadku miała charakter samoistny, czy miała charakter kary dodatkowej orzekanej obok kary obozu pracy. Wydaje się, że zarówno redakcja tego przepisu, jak i charakter kary przemawiają za interpretacją powyższej kary jako dodatkowej. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której Komisja orzekałaby karę przepadku przedmiotów, bez orzekania kary obozu, i następnie kierowała sprawę z aktem oskarżenia do sądu, który orzekałby o innych karach. Wyprowadzenie takiej interpretacji pozwala jednak zauważyć, że nawet druga, „udoskonalona” wersja dekretu nie była wolna od niejasności. Nadal nie wyjaśniono (zapewne celowo) podstawowej wątpliwości co do kwestii, czy umieszczenie w obozie ze względu na „wstręt do pracy lub niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego” było podstawą samoistną, czy też musiało mieć związek z popełnionym przestępstwem. Wątpliwości tej nie rozwiązała także uchwała KRN z 23 września 1946 r. zatwierdzająca powyższy dekret oraz nakazująca stosowanie kary obozu pracy „tylko w wyjątkowych wypadkach”<sup>18</sup>. Być może dlatego na posiedzeniu Komisji Specjalnej

16 Instrukcja nr 5/46 z 11 kwietnia 1946 r. (AAN KS 2, k. 8).

17 Tekst regulaminu zamieszczają D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 125–127, podając jednak błędną datę powstania dokumentu (16 listopada 1945 r.).

18 Zob. treść uchwały w: *Dwie uchwały Krajowej Rady Narodowej*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 9–10, s. 54. W związku z omawianą w KRN sprawą zatwierdzenia nowelizacji dekretu władze Komisji przygotowały memoriał, w którym m.in. czytamy: „również niewłaściwą i godzącą w podstawę istnienia Komisji Specjalnej oraz skuteczność jej działania byłaby tego rodzaju interpretacja art. 10 ust. 2 dekretu, która by stała na stanowisku, że prawo do kierowania do obozu pracy przymusowej należy rozumieć jako uprawnienie wyjątkowe, co sprowadzałoby rolę Komisji Specjalnej do pomocniczego organu dochodzeniowego prokuratury względnie sądu”. Zob. AAN KS 7, k. 148.

3 grudnia 1946 r. min. L. Chajn twierdził, iż zbyt duża ilość spraw kończy się umieszczeniem w obozie<sup>19</sup>.

Oceniając zmiany w zakresie środków represji karnej wprowadzone przez omawiany dekret z 1946 r. należy wyrazić pogląd, że były one niewielkie; wyjaśniały tylko na czym polegała praca przymusowa oraz nadały Komisji Specjalnej (ale nie jej organom) możliwość orzekania przypadku przedmiotów. Jednak nawet te niewielkie zmiany wskazywały na kierunek ewolucji pozycji Komisji, która stawała się w coraz większym zakresie instytucją śledczo–orzekającą, a nie tylko śledczą.

#### **7.1.4. Środki represji karnej w świetle ustawy z 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym**

Kolejne rozszerzenie katalogu środków represji karnej stosowanych przez Komisję Specjalną nastąpiło w związku z uchwaleniem przez Sejm Ustawodawczy ustawy z 2 czerwca 1947 r. *o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym*<sup>20</sup>, która była jednym z podstawowych aktów prawnych służących do prowadzenia osławionej „bitwy o handel”. Oficjalne powody uchwalenia tej podstawowej dla sukcesu planowanych działań ustawy oraz innych towarzyszących jej aktów normatywnych<sup>21</sup> dotyczyły likwidacji „nadmiernej siły nabywczej warstw pośrednich w mieście i na wsi, nie drenowanej dostatecznie podatkami; braku właściwego pozytywnego ujęcia dla części kapitałów nagromadzonych w sektorze prywatnym; dezorganizacji w handlu i braku właściwej kontroli nad handlem”<sup>22</sup>. Celem „bitwy” nie była więc teoretycznie likwidacja handlu prywatnego, ale jedynie ograniczenie nieuzasadnionych zysków. Tak to przedstawiano także w specjalnej, bardzo szczegółowej instrukcji dla delegatur<sup>23</sup>. W rzeczywistości „bitwa o handel”, realizowana wyłącznie środkami policyjno–administracyjnymi, poprzez działania represyjne, doprowa-

19 Protokół z posiedzenia Komisji Specjalnej z 3 grudnia 1946 r. (AAN KS 8, k. 16). W tym kontekście zwraca uwagę zaprezentowane ponownie negatywne stanowisko Chajna wobec orzekania o umieszczeniu w obozie pracy. Niestety, nie znajdowało to odzwierciedlenia w publikowanych artykułach jego autorstwa.

20 Dz. U. Nr 43, poz. 218.

21 Wykaz wydanych wówczas aktów przedstawia A. Lityński, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 206.

22 Wystąpienie sejmowe H. Minca, zob. *Sprawozdanie stenograficzne z 12 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 30 maja 1947 r.*, Warszawa 1947, t. 22.

23 Instrukcja nr 10/47 z 18 września 1947 r. w sprawie metod zwalczania spekulacji (AAN KS 2, k. 43).

dziła w krótkim czasie do prawie całkowitego upaństwowienia handlu hurtowego, a następnie detalicznego<sup>24</sup>. Realizacja tego celu w płaszczyźnie prawa karnego należała do Komisji Specjalnej, która dzięki przepisom ustawy o zwalczaniu drożyzny stała się podstawowym organem powołanym do represjonowania handlowców. Skutek ten osiągnięto między innymi poprzez rozbudowanie środków represji karnej.

W świetle przepisów omawianej ustawy podstawowymi karami, jakie mogła orzekać Komisja Specjalna, były kary: a/ obozu pracy w wymiarze do lat 2 – za przestępstwo określone w art. 14; bądź w wymiarze do 1 roku – za przestępstwo z art. 15 i b/ grzywny w wymiarze do 5 milionów zł. – za przestępstwo z art. 14; bądź w wymiarze do pół miliona zł. – za przestępstwo z art. 15. Karę obozu pracy mogła orzec tylko Komisja Specjalna (więc ani jej organy, ani sąd nie miały takiego prawa), zaś karę grzywny orzekała Komisja Specjalna, jej Biuro Wykonawcze oraz delegatury (oczywiście także sąd, jeżeli sprawa została doń skierowana). W wypadku nieściągalności orzeczonych przez Komisję lub jej organy grzywien przewidziano w art. 17 ust. 4 możliwość zamiany przez Komisję Specjalną tej kary „według swego uznania” na obóz pracy na okres nie przekraczający lat 2, niezależnie od orzeczonego już ewentualnie skierowania sprawcy do obozu pracy. Taka regulacja mogła oznaczać w praktyce wymierzenie kary 4 lat obozu pracy<sup>25</sup>.

W tym kontekście powstaje problem oceny charakteru umieszczenia w obozie pracy. Nieprecyzyjność ustawy o zwalczaniu drożyzny powoduje, że trudno jest jednoznacznie ocenić, czy stosowanie tego środka represji karnej powinno było nadal łączyć się ze stwierdzeniem „wstrętu do pracy lub niebezpieczeństwa popełnienia nadużyć”, jak tego wymagał dekret z 16 listopada 1945 r., czy też obóz pracy stawał się nową karą za przestępstwa przewidziane w ustawie z 2 czerwca 1947 r. Wyrażony wówczas pogląd L. Lernella, naczelnika Wydziału Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości, o samoistnym charakterze kary obozu za przestępstwa z art. 14 i 15 ustawy<sup>26</sup>, podzielony przez badacza zagadnienia<sup>27</sup>, został

24 A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1997, s. 437.

25 M. CH., *Uprawnienia Komisji Specjalnej w zwalczaniu drożyzny i spekulacji*, „Poradnik Pracownika Społecznego” 1947, nr 11, s. 45.

26 L. Lernell, *Przepisy karne o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 7, s. 26–27.

27 Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 447.

ostatnio zakwestionowany przez A. Lityńskiego. Autor ten uważa, że użyty w art. 17 ustawy zwrot „zgodnie z art. 10<sup>1</sup> dekretu...” jest potwierdzeniem tezy o konieczności istnienia przesłanki „wstępu do pracy”<sup>28</sup>. Poglądowi temu, słusznemu z punktu widzenia wykładni językowej przepisu, przeczy jednak praktyka orzecznicza Komisji, która polegała na powszechnym wymierzaniu kary obozu pracy za czyny określone w art. 14 i 15 ustawy. Można zresztą było *a priori* założyć (i tak się działo), że każde naruszenie przepisów ustawy o zwalczaniu drożyzny „stwarzało niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego”, a tylko nasilenie „złej woli” sprawcy modyfikowało karę w ten sposób, że skazywano na obóz i grzywnę lub tylko na grzywnę. Dlatego uważam, że umieszczenie w obozie pracy stało się faktycznie – w świetle ustawy o zwalczaniu drożyzny – samoistną karą za czyn przestępny.

Obok wymienionych kar obozu i grzywny omawiana ustawa wprowadzała nowe, nie przewidziane w kodeksie karnym kary dodatkowe, które mogły być orzeczone zarówno w postępowaniu sądowym, jak i w postępowaniu przed Komisją Specjalną. Jako najbardziej dotkliwe należy wymienić zamknięcie przedsiębiorstwa, pozbawienie uprawnień handlowych i przemysłowych oraz pozbawienie prawa do zajmowania lokalu handlowego (art. 17 ust. 1 lit. B pkt d/). Kary te mógł stosować zarówno sąd, jak i Komisja Specjalna, przy czym mogły być one stosowane łącznie lub każda oddzielnie<sup>29</sup>.

Kara zamknięcia przedsiębiorstwa polegała na nakazaniu jego likwidacji w połączeniu z zakazem prowadzenia w danym miejscu i pod daną firmą przedsiębiorstwa tego samego charakteru, które było przez sprawcę prowadzone. Należy zauważyć, że kara ta nie dotyczyła tylko przedsiębiorstwa będącego własnością sprawcy, ale również przedsiębiorstwa, będącego własnością osoby prawnej, której przedstawiciel lub pracownik został ukarany karą obozu i grzywny<sup>30</sup>. Taka interpretacja ustawy mogła prowadzić do odrzucenia winy jako podstawy odpowiedzialności i przybierać formę odpowiedzialności zbiorowej za nie zawiniony skutek przestępny. Byłby to więc kolejny wyłom w podstawowych zasadach prawa karnego.

---

28 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, *op. cit.*, s. 206.

29 L. Lemell, *Przepisy karne...*, *op. cit.*, s. 27.

30 L. Grabowski, *Ustawa o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym. Tekst – komentarz, przepisy związkowe*, Poznań 1947, s. 35.

Kara pozbawienia uprawnień handlowych i przemysłowych polegała na odebraniu koncesji lub zezwoleń wydanych przez organy administracji i łączyła się z utratą prawa do ich ponownego uzyskania. Powyższy pogląd jest uprawniony w kontekście przepisów pochodzącej z tej samej daty co omawiany akt prawny ustawy *o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych*<sup>31</sup>.

Kara pozbawienia prawa do zajmowania lokalu handlowego dotyczyła prawa do zajmowania jakiegokolwiek lokalu, niezależnie od miejsca jego położenia. Na tle tej kary powstawało zagadnienie jej wpływu na stosunki cywilnoprawne, np. w zakresie istniejącego stosunku najmu. Nie omawiając dokładniej tego problemu w tym miejscu wypada zauważyć, że w ten sposób ustawodawca ograniczał zdolność prawną pewnej kategorii osób w dziedzinie prawa cywilnego. Warto także dodać, że orzeczenie tej kary praktycznie uniemożliwiała prowadzenie działalności handlowej, powodowało więc *de facto* skutek podobny do dwóch wyżej omówionych kar orzeczonych łącznie.

Równie represyjnym charakterem wyróżniała się kara przepadku towarów, których przestępstwo dotyczy (art. 17 ust. 1 lit. B, pkt b/). Użyte przez ustawodawcę słowo „przepadek” sugerowało związek tej kary z karą dodatkową – przepadku przedmiotów, pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, zawartą w art. 50 § 1 k.k. i stosowaną przez Komisję Specjalną w wyniku nowelizacji dekretu w maju 1946 r. Związek ten był jednak tylko pozorny; w rzeczywistości omawiana kara dodatkowa miała znacznie szerszy zasięg. Określenie „przepadek towarów, których przestępstwo dotyczy” oznaczało bowiem, że ewentualnie orzeczony przepadek obejmował nie tylko przepadek konkretnej ilości towaru sprzedanego za cenę nadmierną czy też przepadek konkretnej ilości towaru, co do którego odmówiono sprzedaży, ale przepadek **całego** towaru danego rodzaju, posiadanego przez przedsiębiorstwo sprzedaży. Jeżeli więc domniemany sprawca sprzedał np. 1 kg cukru po cenie wyższej niż maksymalna, to przedmiotem przepadku orzekanego przez Komisję Specjalną bądź sąd stał się cały posiadany przez sprawcę zapas cukru<sup>32</sup>.

---

31 Dz. U. Nr 43, poz. 220.

32 L. Lernell, *Przepisy karne...*, *op. cit.*, s. 27. Wprawdzie inny komentator ustawy L. Grabowski, *op. cit.*, s. 34, wyraził odmienny pogląd, to jednak, z uwagi na ówczesną pozycję L. Lemella oraz z uwagi na praktykę orzeczniczą Komisji należy uznać, że zdanie przedstawione powyżej odzwierciedlało rzeczywistość.

Zbliżony charakter posiadała kolejna kara dodatkowa – przepadek urządzeń przedsiębiorstwa, stanowiących własność oskarżonego (art. 17 ust. 1 lit. B pkt c/). Również w tym wypadku zakres omawianej kary był szerszy niż przepadek narzędzi z art. 50 k.k., gdyż pojęcie „urządzenia” obejmowało zespół akcesoriów, nie tylko służących do sprzedaży, ale związanych ze sprzedażą, np. maszyn, wag itp.<sup>33</sup> Jedynym ograniczeniem w stosowaniu tej kary był wymóg, aby urządzenia podlegające przepadkowi stanowiły własność sprawcy; nie podlegały przepadkowi np. urządzenia dzierżawione przez sprawcę<sup>34</sup>.

Karą dodatkową o zupełnie innym charakterze było ogłoszenie sentencji orzeczenia (wyroku bądź postanowienia Komisji) na drzwiach wejściowych do przedsiębiorstwa sprzedaży, w którym przestępstwo zostało popełnione oraz ogłoszenie tego orzeczenia w piśmie codziennym na koszt skazanego (art. 17 ust. 3 w zw. z art. 18 ust. 2). Redakcja omawianego przepisu wskazuje, że na drzwiach wejściowych należało umieszczać tylko sentencję orzeczenia, natomiast w prasie – całą jego treść wraz z uzasadnieniem<sup>35</sup>.

Omówiony katalog kar w zasadzie wyczerpuje treść przepisów karnych zawartych w ustawie *o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym*. W ich kontekście pojawia się jednak problem, czy omówione kary dodatkowe miały charakter obligatoryjny czy fakultatywny – stylizacja przepisów nasuwa tu istotne wątpliwości. Z jednej bowiem strony ustawodawca użył czasownika „może”, w innym zaś miejscu znajdujemy określenie „sąd stosuje kary dodatkowe”. Mimo tych niejasności bardziej prawdopodobna jest jednak teza o fakultatywnym charakterze kar dodatkowych. Teza ta podlega wszakże weryfikacji w dalszych badaniach.

W rekapitulacji należy zauważyć, że przedstawiony wyżej katalog kar nie wyczerpuje treści wszystkich środków represji karnej zawartych w ustawie *o zwalczaniu drożyzny*. Stwierdzenie to jest uzasadnione w kontekście przepisów art. 17 ust. 1 lit. A pkt a/ i b/. Pierwszy z nich umożliwiał organom Komisji w czasie trwania postępowania przygotowawczego wydanie postanowienia o tymczasowym zamknięciu przedsiębiorstwa w celu zabezpieczenia kary grzywny. Taka redakcja przepisu jest o tyle dziwna, że ewentualne postanowienie w tym przedmiocie zabezpieczało raczej wyko-

33 L. Lermell, *op. cit.*, s. 27.

34 L. Grabowski, *op. cit.*, s. 35.

35 L. Lermell, *op. cit.*, s. 28.

nianie kary dodatkowej zamknięcia przedsiębiorstwa niż karę grzywny<sup>36</sup>. Drugi z nich pozwalał Komisji Specjalnej, jej organom lub prokuratorowi dokonać sprzedaży na rachunek oskarżonego po cenach obowiązujących towarów, stanowiących przedmiot przedsiębiorstwa lub towarów ulegających szybkiemu zepsuciu. Nieprecyzyjna redakcja tego przepisu dawała możliwość dokonania sprzedaży wszystkich towarów znajdujących się w sklepie<sup>37</sup>; uzyskane stąd pieniądze wpływały nie do oskarżonego, lecz do Skarbu Państwa. Omawiane przepisy w istocie były więc karą zastosowaną jeszcze przed formalnym wydaniem orzeczenia – trudno bowiem w ówczesnym czasie było przypuszczać, że po ewentualnym orzeczeniu o umorzeniu postępowania oskarżony otrzymywałby z powrotem swoje przedsiębiorstwo bądź towary.

W związku z uchwaleniem omawianej ustawy o zwalczaniu drożyzny Komisja Specjalna mogła (i musiała) znacznie rozwinąć swoją działalność<sup>38</sup>. Stawała się ona coraz bardziej organem orzeczniczym, a w coraz mniejszym zakresie śledczym. Ta zmiana charakteru Komisji łączyła się oczywiście z możliwością stosowania kar przewidzianych ustawą. Warto wszakże pamiętać, że właściwość rzeczowa Komisji nie ograniczała się tylko do zwalczania spekulacji, wobec czego rozbudowany katalog kar z ustawy o zwalczaniu drożyzny nie miał zastosowania do przestępstw określonych w innych ustawach karnych, ściganych przez Komisję. W takich wypadkach Komisja mogła stosować tylko te środki represji karnej, które wymieniał dekret z 14 maja 1946 r. (czyli obóz i przepadek rzeczy). Od tej zasady były wszakże wyjątki – dekret z 21 kwietnia 1948 r. o ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym<sup>39</sup> nakazywał do przestępstw w nim określonych stosować odpowiednio przepisy art. 16–18 ustawy o zwalczaniu drożyzny (art. 4 dekretu). Rozwiązanie takie może budzić poważne zastrzeżenia ze strony legislacyjnej; jest ono o tyle usprawiedliwione, że miało zastosowanie do stanów faktycznych podobnych rodzajowo do tych, które zostały opisane w ustawie – z tą różnicą, że kary miały w tym wypadku dotyczyć przedsiębiorstw produkcyjnych, a nie

36 *Ibid.*, s. 28.

37 Inaczej: L. Grabowski, *op. cit.*, s. 33. Na tym tle można wyprowadzić tezę, że oba cytowane komentarze ustawy różnią się zasadniczo – o ile L. Grabowski starał się dostrzegać w ustawie te elementy, które pozwalały (oczywiście w bardzo ograniczonym zakresie) zabezpieczać interesy sprawcy, o tyle interpretacja L. Lernella zmierza w kierunku jak najbardziej restrykcyjnym.

38 Problemy wynikłe z wejścia w życie ustawy opisuje na przykładzie szczecińskiej Delegatury jej przewodniczący A. Burda, *Przymrozki i odwilże. Wspomnienia z lat 1945–1957*, Lublin 1987, s. 169–171.

39 Dz. U. Nr 23, poz. 157.

handlowych. Dzięki temu zabiegowi legislacyjnemu Komisja Specjalna mogła orzekać kary z ustawy *o zwalczaniu drożyzny* w wypadku zaistnienia przestępstw określonych w dekrecie z 21 kwietnia 1948 r.

Znacznie poważniejszym wyjątkiem było opisane w rozdziale o właściwości Komisji stosowanie przepisów karnych z ustawy *o zwalczaniu drożyzny* do stanów faktycznych określonych w innych przepisach karnych. Nieostra dyspozycja art. 14: „kto dopuszcza się nieuczciwych czynności lub zaniechań, mogących wywołać zwyżkę cen wszelkiego rodzaju towarów” dawała możliwość stosowania przepisów karnych tej ustawy w bardzo szerokim zakresie. Pojawia się na tym tle pytanie czy była to wykładnia rozszerzająca przepisu, czy też oznaczało to stosowanie zakamuflowanej analogii.

### **7.1.5. Środki represji karnej po nowelizacji dekretu w lipcu 1950 r.**

Omówiony stan prawny w zakresie środków represji karnej pozostał w niezmiennym kształcie do czasu zasadniczej reformy w usytuowaniu prawnym Komisji, jaka dokonała się ustawą z 20 lipca 1950 r. *o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*<sup>40</sup>. W związku z wyodrębnieniem i reformą prokuratury oraz całego modelu postępowania przygotowawczego Komisja stała się wówczas organem o charakterze wyłącznie orzeczniczym, tracąc tym samym swoje dotychczasowe uprawnienia śledcze<sup>41</sup>. Nowa pozycja Komisji w systemie organów państwowych wymagała ponownego określenia systemu kar, co wiązało się także z poszerzeniem właściwości rzeczowej zreformowanego organu. Ustawodawca dokonał tego poprzez przyjęcie założenia, że Komisja w nowej roli spełnia nadal swoje zadania, które mają być osiągnięte poprzez specyficzny, odrębny od kodeksowego system kar.

Znowelizowany dekret w zakresie kar korzystał jednak z dotychczasowego systemu kar będącego w dyspozycji Komisji. Nowość polegała na tym, że wszystkie środki represji karnej, dotychczas zawarte w dekreście o utworzeniu Komisji i w ustawie *o zwalczaniu drożyzny*, zostały wymienione w znowelizowanym dekreście. Nie oznacza to jednak, iż ustawodawca dokonał tego w sposób niejako mechaniczny, poprzez proste zestawienie

---

40 Dz. U. Nr 33, poz. 350.

41 *Nowe przepisy o Komisji Specjalnej*, „Ogólnopolski Tygodnik Gospodarczy” 1950, nr 43, s. 8.



kar pochodzących z dwóch wcześniejszych aktów prawnych – pewne modyfikacje zostały wszakże wprowadzone.

W stosunku do stanu poprzedniego zmiany dotyczyły trzech zagadnień. Najważniejszym z nich było wprowadzenie nowej kary – zakazu pobytu sprawcy w województwie jego dotychczasowego miejsca zamieszkania na okres do 5 lat (art. 7 ust. 1 pkt d/)<sup>42</sup>. Ustawodawca nie sprecyzował przy tym, czy zakaz dotyczy tylko pobytu stałego, czy również czasowego – prawdopodobnie chodziło o całkowity zakaz pobytu<sup>43</sup>. W każdym razie brak ograniczeń stwarzał możliwość interpretacji rozszerzającej na niekorzyść skazanego. W wypadku naruszenia zakazu Komisja Specjalna lub jej delegatury miały prawo skierować sprawcę do obozu pracy na okres do 2 lat (art. 7 ust. 3).

Kara zakazu pobytu, zupełnie nieznaną polskiemu systemowi prawa, została wprowadzona prawdopodobnie w związku z poszerzeniem właściwości rzeczowej Komisji o przestępstwo „szeptanki”, ale jej stosowanie, jak pokazała praktyka orzecznicza, nie było szerokie. Wprowadzenie tej kary jest natomiast uderzającym przykładem wpływów stalinowskiego prawa karnego w Polsce: identyczne rozwiązanie pod nazwą kary wysiedlenia, w takim samym rozmiarze czasowym, znalazło się w radzieckiej ustawie z 10 stycznia 1930 r. o wysiedleniu i zesłaniu na podstawie wyroków sądu<sup>44</sup>.

Kolejną zmianą było nowe określenie przesłanek stosowania kary obozu pracy. Dotychczas niezbędną przesłanką takiego orzeczenia było stwierdzenie „wstępu do pracy albo niebezpieczeństwa popełnienia nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego”. Po nowelizacji dekretu przesłanka ta nie była konieczna. Wynika to wyraźnie z treści art. 6 i 7 jednolitego tekstu dekretu. W ten sposób ustawodawca poszerzył możliwość orzekania o umieszczeniu w obozie pracy, które od tego momentu mogło być orzeczone jako:

- a) środek *quasi* – zabezpieczający, bez popełnienia przestępstwa, za sam *wstępu do pracy* albo samo *niebezpieczeństwo...* (art. 6),
- b) kara za każde przestępstwo (art. 7 ust. 1a),
- c) zamiennik za nieściągalną grzywnę (art. 7 ust. 2),

42 Numerację artykułów podają według tekstu jednolitego dekretu, ogłoszonego obwieszczeniem Prezesa Rady Ministrów z 31 sierpnia 1950 r. (Dz. U. Nr 41, poz. 374).

43 Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 452.

44 W. Mieśzagin, Z. Wyszyńska, *Radzieckie prawo karne*, Warszawa 1953, s. 112.

d) represja za naruszenie zakazu pobytu w danym województwie (art. 7 ust. 3)<sup>45</sup>.

Trzecią istotną zmianą było pominięcie kary dodatkowej – ogłoszenia orzeczenia skazującego w prasie i na drzwiach wejściowych przedsiębiorstwa. Oznaczało to, że dalsze stosowanie tej kary było możliwe tylko w odniesieniu do przestępstw z ustawy *o zwalczaniu drożyzny* i z dekretu o ustaleniu cen w przemyśle prywatnym i spółdzielczym, podczas gdy wszystkie inne kary z tych ustaw mogły być od chwili nowelizacji dekretu stosowane w wypadku przestępstw określonych w innych aktach prawnych (oczywiście o ile sprawy takie trafiały do rozpoznania przez Komisję). Na tle tego przypadku pojawia się problem ogólniejszej natury: skoro znowelizowany dekret, wyliczając kary, nie określał jednocześnie jakim przestępstwom są one przypisane, to wyływał z tego wniosek, iż tylko od Komisji Specjalnej i jej delegatur zależało jakie kary będą zastosowane. Od strony formalnej nie było przeszkód, aby orzec karę dodatkową zamknięcia przedsiębiorstwa za np. „szeptankę”, jeżeli tylko sprawca takie przedsiębiorstwo posiadał. Przedstawiony przykład ilustruje jak trudna jest ocena w jakim stopniu i czy w ogóle kary orzekane przez Komisję miały przymiot sprawiedliwej odpłaty za czyn przestępny.

Po nowelizacji dekretu w 1950 r. katalog kar orzekanych przez Komisję Specjalną przedstawiał się następująco. Podstawowym środkiem represji karnej pozostawało nadal umieszczenie w obozie pracy na okres do 2 lat. W razie wymierzenia tej kary można było zaliczyć na jej poczet okres tymczasowego aresztowania (art. 8). Kolejną karą była grzywna w wysokości do 5 milionów złotych, orzekana obok kary obozu lub samoistnie (art. 7 ust. 1a). Oprócz tych kar Komisja Specjalna mogła orzec: przepadek towarów, których przestępstwo dotyczy, urządzeń przedsiębiorstwa stanowiących własność sprawcy, przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, a stanowiących własność sprawcy, lub narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa (art. 7 ust. 1b). Ponadto w kompetencji Komisji orzeczenie o zamknięciu przedsiębiorstwa, pozbawieniu uprawnień handlowych i przemysłowych a także prawa do zajmowania lokalu użytkowego (art. 7 ust. 1c), oraz wymierzenie kary zakazu pobytu sprawcy w województwie jego dotychczasowego miejsca zamieszkania na okres do 5 lat (art. 7 ust. 1d). Wszystkie te kary mogły

---

45 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 211.

być orzekane przez delegatury Komisji Specjalnej, co było istotnym poszerzeniem ich zakresu działania<sup>46</sup>, zaś sama Komisja mogła orzeczenie delegatury w trybie nadzoru zmienić (art. 11).

Powyższy system kar nie ulegał już żadnym zmianom i był stosowany przez Komisję do końca jej działalności, tj. do 31 grudnia 1954 r.

## 7.2. Środki karne stosowane przez Komisję Specjalną a kodeks karny

Wspomniany art. 92 k.k. zawierał ogólną zasadę, że przepisy części ogólnej kodeksu stosuje się do zbrodni i występków oraz kar i środków zabezpieczających, przewidzianych w innych ustawach, o ile ustawy te nie zawierają przepisów odmiennych. Treść tego przepisu nakazuje więc zajęcie się problemem wzajemnej relacji środków represji karnej stosowanych przez Komisję i przepisów o karach umieszczonych w kodeksie. Przystępując do analizy tego zagadnienia należy zwrócić uwagę, że żaden z aktów prawnych dotyczących Komisji Specjalnej nie zawierał jakiegokolwiek normy wyjaśniającej relację pomiędzy regulacjami dotyczącymi Komisji Specjalnej a przepisami części ogólnej kodeksu karnego – odmiennie niż w wypadku znowelizowanego małego kodeksu karnego, który w art. 68 zawieszał moc prawną przepisów k.k. w zakresie unormowanym w dekreście z 13 czerwca 1946 r.<sup>47</sup> Wynika więc z tego, że przepis art. 92 k.k. miał pełne zastosowanie do przepisów karnych zawartych w aktach określających pozycję Komisji Specjalnej. Związek ten nie był zresztą przez ówczesne piśmiennictwo prawnicze i orzecznictwo sądowe kwestionowany, przeciwnie – starano się, przynajmniej w pierwszych latach Polski Ludowej, podkreślać, że przepisy dotyczące kar stosowanych przez Komisję Specjalną nie stanowią wyłomu w systemie prawa karnego, co więcej – poprzez pokretną interpretację wykazywano ich zgodność z przepisami k.k.<sup>48</sup>. Dopiero po 1950 r. pojawiły się głosy, że nie należy zważać na „ogony starego burżuazyjnego prawa karnego”<sup>49</sup>, czego przykładem w odniesieniu do

---

46 M. Madey, *Komisja Specjalna na nowym etapie*, „Państwo i Prawo” 1950, nr 12, s. 83.

47 Kwestię relacji m.k.k. do k.k. omawia M. Siewierski, *Mały kodeks karny. Komentarz i orzecznictwo*, wyd. II, Łódź 1949, s. 122–126.

48 Przykład takiej interpretacji dał M. Trembałowicz, [1947], *Obóz pracy, w: Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa b.d., s. 39.

49 L. Lemell, *Z problematyki...*, *op. cit.*, s. 24.

Komisji Specjalnej może być postanowienie Sądu Najwyższego z 21 października 1953 r.<sup>50</sup>

Zagadnieniem podstawowym jest rozstrzygnięcie kwestii, czy stosowane przez Komisję Specjalną środki represji karnej miały charakter kar w rozumieniu kodeksu karnego. Zagadnienie to pojawia się w kontekście „skierowania do pracy przymusowej” (redakcja pierwotna) i „umieszczenia sprawcy w obozie pracy” (redakcja z maja 1946 r.), ale nie tylko w wypadku tego środka, o czym niżej.

Przyjęta przez kodeks karny „dwutorowość” represji wyrażała się w istnieniu kar zasadniczych pozbawienia wolności (tj. więzienia i aresztu) i środków zabezpieczających. Z tych dwóch środków represji karnej kara miała charakter odwetowy, zaś środek zabezpieczający służył ochronie społecznej przed przestępcą. Kodeks przewidywał istnienie dwóch rodzajów środków zabezpieczających: o charakterze leczniczym, stosowanych wobec osób całkowicie lub częściowo nieodpowiedzialnych oraz wobec alkoholików i narkomanów (było to umieszczenie w zakładzie dla psychicznie chorych lub w innym zakładzie leczniczym – art. 79–82) oraz środków zabezpieczających w ścisłym tego słowa znaczeniu (było to umieszczenie w domu pracy przymusowej i umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych – art. 83–84), przy czym w tym drugim wypadku zastosowanie środków zabezpieczających następowało po odbyciu kary więzienia<sup>51</sup>. Dodać należy, w kontekście działania Komisji Specjalnej, że najbardziej nas interesujący środek zabezpieczający w postaci umieszczenia w domu pracy przymusowej miał być zarządzany „jeżeli czyn sprawcy pozostawał w związku ze wstrętem do pracy” (art. 83 § 1). W praktyce nie był on przed wojną stosowany, gdyż takich ośrodków (z powodu braków finansowych) nie utworzono<sup>52</sup>.

Zdefiniowanie charakteru środka represji karnej w postaci obozu pracy wiąże się więc z odpowiedzią na pytanie: który pierwiastek – odwetowy czy zabezpieczający – wiązał się z tym środkiem represji? Pozwoli to bo-

---

50 „W socjalistycznym prawie karnym nie ma w zasadzie zróżnicowania kar na więzienie i areszt, a jest tylko jedna kara pozbawienia wolności, którą wykonuje się bądź w zakładach (koloniach różnego typu), bądź w obozach pracy poprawczej lub więzieniach”. Zob. postanowienie SN z 21 X 1953, sygn. akt II. Ko. 43/53, „Państwo i Prawo” 1953, nr 12, s. 914.

51 Wprowadzenie środków zabezpieczających w znaczeniu ścisłym wiązało się z „bankructwem kary pozbawienia wolności”, jak to obrazowo określił twórca kodeksu J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. IV, Lwów 1936, s. 201.

52 A. Flatau–Kowalska, *Środki zabezpieczające w prawie karnym*, Warszawa 1956, s. 174.

wiem określić, czy umieszczenie w obozie pracy było karą, czy środkiem zabezpieczającym. Zagadnienie to łączy się bezpośrednio z kwestią czy „wstręt do pracy albo niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego” były samodzielnymi przesłankami do orzeczenia umieszczenia w obozie pracy<sup>53</sup>.

Niejasność co do charakteru środka represji karnej w postaci obozu pracy została zauważona już na samym początku działania Komisji. Oficjalna interpretacja zmierzała do wykazania, że obóz pracy jest w praktyce innym sposobem wykonywania kary więzienia i dlatego nie stanowi on wyłomu w systemie kar zawartym w kodeksie karnym. W tym kontekście podkreślano, że zarówno art. 39 § 2 k.k., odnoszący się do kary więzienia, jak i art. 40 § 2 k.k., dotyczący kary aresztu, nakładają na skazanego obowiązek pracy. Obóz pracy był więc w świetle tej interpretacji więzieniem o nieco innym charakterze, a dowodem na to był regulamin obozowy odpowiadający regulaminowi więziennemu<sup>54</sup>. Taka interpretacja, acz bardzo wygodna z punktu widzenia władz, nie wskazywała jednak (bo wskazać nie mogła) za jakie przestępstwo można było orzec karę obozu.

Odmienny pogląd zaprezentował Z. Papierkowski, który uznał, że obóz pracy nie jest karą, lecz środkiem zabezpieczającym<sup>55</sup>. Uważał on, że za takim poglądem przemawia stylizacja art. 10<sup>1</sup> dekretu: „jeżeli jego działanie pozostaje w związku ze wstrętem do pracy albo stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego”. Autor dowodził, że skoro obóz miał chronić przed niebezpieczeństwem ze strony sprawcy, a nadto opierał się na tej samej przestępstwie co dom pracy przymusowej (art. 83 k.k. – wstręt do pracy), który przez ustawodawcę nazywany jest *expressis verbis* środkiem zabezpieczającym, to nie ma żadnych przeszkód, by tak nazywać obóz pracy. Według tej koncepcji obozy pracy powstałe po wojnie były wypełnieniem postanowień kodeksu. Nie polemizując w tym momencie z poglądami autora wypadła jednak zauważyć, że podstawowa różnica między środkiem zabezpieczającym z art. 83 a obozem pracy polegała na tym, że środek kodeksowy był orzekany **obok** kary, a nie **zamiast** kary. Wprawdzie w świetle kodeksu środki zabezpieczające o charakterze leczniczym były także orzekane za-

---

53 Por. rozważania nt. *wstrętu do pracy* w rozdziale dotyczącym właściwości Komisji.

54 M. Trembałowicz, *op. cit.*, s. 39–40.

55 Z. Papierkowski, *Uwagi o ustawie amnestyjnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 5–6, s. 37.

miast kary, ale odnosiły się one do osób niepoczytalnych i dlatego nie można tych spraw łączyć.

Interpretacją charakteru obozu pracy, starającą się udowodnić niesprzeczność tego środka represji karnej z rozwiązaniami kodeksowymi była treść wyroku Sądu Najwyższego z 31 maja 1949 r.<sup>56</sup>. W uzasadnieniu tego wyroku wyrażono pogląd, że systemowi polskiego prawa karnego znany jest środek represyjny, łączący w sobie cechy zarówno kary, jak i środka zabezpieczającego. Takim środkiem miało być umieszczenie w zakładzie poprawczym dla nieletnich (art. 70 k.k.), a umieszczenie w obozie pracy do tego rozwiązania nawiązuje. W dalszej części uzasadnienia skład sądu wyraził pogląd, że aczkolwiek z punktu widzenia teoretycznego trudno nazwać karą środek represyjny umieszczenia w obozie pracy z uwagi na jego mieszany charakter, to jednak odgrywa on tę samą rolę, co kara. Sformułowanie tej tezy pozwoliło sądowi na zajęcie stanowiska, że umieszczenie oskarżonego w obozie pracy stwarza powagę rzeczy osądzonej (*res quasi iudicata*) i stanowi ujemną przesłankę procesową w ponownym postępowaniu sądowym. Teza o mieszanym charakterze umieszczenia w obozie pracy pozwalała więc uzasadnić zgodność tej kary z rozwiązaniami kodeksowymi.

Inni autorzy starali się wykazywać, że obóz pracy nie jest karą za czyn przestępny, lecz jedynie środkiem wychowawczym wobec osób nieprzystosowanych do nowych warunków<sup>57</sup>. Nie trzeba chyba dowodzić, że taka

56 Sygn. akt K. 519/49; Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej 1949, z. II, poz. 47. Zob. także M. Siewierski, *Odpowiedzi na pytania prawne*, „Państwo i Prawo” 1949, nr 3, s. 165–168.

57 J. Kostrzewa, *Podstawy kompetencji Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w stosunku do kompetencji sądów i prokuratury*, „Ustawodawstwo Gospodarcze” 1949, nr 2, s. 31. Zupełnie kuriozalny charakter poglądów autora, członka Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej, uzasadnia ich dłuższe cytowanie. J. Kostrzewa pisał: „Jeżeli działanie sprawcy ze stanowiska interesów gospodarczych Państwa szkodliwe jest wynikiem jego wstępu do pracy albo ze charakter, na tle podłoża socjalnego i środowiska, daje podstawę do wniosku, iż swoją działalnością stwarza on niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć albo dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego, wówczas pierwszorzędny interes Państwa wymaga izolowania takiego osobnika i drogą metody wychowawczej wdrożenia go na tory uczciwego i solidnego pojmowania obowiązków obywatelskich. Metodę wychowawczą realizuje Państwo umieszczeniem sprawcy w obozie pracy. [...] Drugorzędny jest rodzaj pracy, bo obóz nie kształci fachowców, lecz dąży do przebudowy psychicznego nastawienia sprawcy w kierunku potrzeby pracy jako uzewnętrznienia obowiązkowości i solidności obywatelskiej. [...] Kompetencja Komisji Specjalnej do osadzania w obozie pracy nie jest więc karą za spełniony czyn karygodny, lecz realizacją założeń Państwa ludowego, iż każdy obywatel stanowi cenną wartość i dlatego należy Państwu na tym, by jednostka niezdyscyplinowana i nie związana organicznie z celami Państwa ludowego drogą wychowawczą doszła do właściwego socjalnego stanowiska.”

interpretacja nie może być traktowana poważnie w świetle podstawowych zasad prawa karnego zawartych w kodeksie.

Powyższe omówienie dyskusji co do charakteru umieszczenia w obozie pracy było konieczne, by wyjaśnić własne stanowisko w omawianej kwestii. Otóż wydaje się, że środek represji karnej w postaci obozu pracy miał dwojaki (ale nie mieszany) charakter. Czas historyczny w chwili, w jakiej dekret powstawał, także pozycja Komisji Specjalnej na tle sądów i przede wszystkim stylizacja art. 10<sup>1</sup> dekretu wskazują, że intencją ustawodawcy było wyposażenie Komisji w środek zabezpieczający, który pozwala izolować potencjalnych szkodników gospodarczych i „niebieskich ptaków”, jak ich określał R. Zambrowski. Wstręt do pracy i niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć od początku działalności Komisji były samodzielnymi przesłankami umieszczania oskarżonych w obozie pracy – oczywiście opartymi także o pewne stany faktyczne, które wszakże nie musiały nosić znamion czynu przestępnego. W wielu wypadkach wystarczyło podejrzenie, że oskarżony może mieć związek ze szkodnictwem gospodarczym.

Wspomniałem już, że za powyższą interpretacją przemawiają argumenty historyczne. Obóz pracy nie był bowiem nowością w momencie wydawania dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej. Dekret PKWN z 4 listopada 1944 r. o *środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu*<sup>58</sup> przewidywał powstanie obozów pracy o charakterze środka zabezpieczającego. Dodać należy, że miejscowo był to ten sam obóz w Jaworznie, w którym osadzano później skazanych przez Komisję Specjalną<sup>59</sup>.

Za traktowaniem obozu pracy jako środka zabezpieczającego przemawia również pozycja Komisji Specjalnej w systemie organów państwowych. Według pierwotnej intencji ustawodawcy nie posiadała ona przecież prawa do orzekania, będąc tylko organem śledczym. Wyjątkowa, jak podkreślano<sup>60</sup>, kompetencja do umieszczania oskarżonego w obozie pracy była

- 
- 58 Dz. U. Nr 11, poz. 54. Art. 1 tego dekretu stanowił: „Obywatel polski, który w okresie okupacji niemieckiej na terytorium tzw. Generalgouvernement i województwa białostockiego, bądź zadeklarował swą przynależność do narodowości niemieckiej lub swoje pochodzenie niemieckie, bądź faktycznie korzystał z praw i przywilejów z tytułu przynależności do narodowości niemieckiej lub pochodzenia niemieckiego podlega, niezależnie od odpowiedzialności karnej, przytrzymaniu, umieszczeniu na czas nieoznaczony w miejscu odosobnienia (obozie) i poddaniu przymusowej pracy”.
- 59 K. Miroszewski, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym a obozy pracy na Śląsku (1945–1954)*, w: *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, red. A. Topol, Katowice 1994, s. 81.
- 60 L. Lernell, *Książka o działalności Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 3, s. 101–102.

w istocie prawem do stosowania środka zabezpieczającego, tym bardziej, że nie kwestionowano wówczas podstawowej zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości, zaś precedens w postaci stosowania środka zabezpieczającego przez organy śledcze zawarty był już we wspomnianym dekreście *o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu*.

W związku z tym, że wstręt do pracy, niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego były przesłankami umieszczenia oskarżonego w obozie pracy przez cały okres istnienia Komisji, uzasadnionym wydaje się twierdzenie, że mimo kilkakrotnych zmian w zakresie działania posiadała on przez cały czas prawo do umieszczenia oskarżonych w obozie pracy w charakterze środka *quasi* – zabezpieczającego. Nie był to jednak środek zabezpieczający w rozumieniu art. 83 k.k., skoro jego zastosowanie miało miejsce nie po odbyciu kary, lecz zamiast kary i stanowiło pełną represję wobec domniemanego „sprawcy”<sup>61</sup>.

Inny charakter umieszczenia w obozie pracy ujawnił się w 1947 r. w związku z wejściem w życie ustawy *o zwalczaniu drożyzny*. W świetle przepisów karnych w niej zawartych umieszczenie w obozie pracy było także karą za przestępstwo, a orzeczenie o umieszczeniu w obozie nie musiało się łączyć ze stwierdzeniem wstrętu do pracy. Warto zauważyć, że w związku z masowym napływem spraw o przestępstwa z tej ustawy orzekanie obozu jako kary było znacznie częstsze, niż stosowanie go jako środka zabezpieczającego<sup>62</sup>. W praktyce orzeczniczej Komisji dwojaką charakter obozu pracy mógł być nawet nie zauważony. Po lipcu 1950 r. kara obozu pracy mogła być orzekana także w wypadku innych przestępstw należących do właściwości Komisji, stając się obok grzywny podstawowym środkiem represji karnej.

Kończąc rozważania na temat charakteru kary obozu pracy przymusowej, należy odnieść się do zagadnienia ogólniejszej natury. Dotyczy ono powodów unikania przez ustawodawcę wyraźnego określenia charakteru omawianego środka represji karnej. Odpowiedź wydaje się być stosunkowo prosta: podobnie jak w wypadku niejasnego sformułowania podstaw właściwości rzeczowej Komisji Specjalnej, niejasność przepisów o obozie pracy zapewniała komunistycznym władzom większą swobodę w stosowaniu tego środka – poprzez możliwość odniesienia go do nieja-

61 Zob. dokument pt. *Interpretacja art. 10 ust. 2 dekretu z dnia 16 XI 1945 r.* (AAN KS 7, k. 210).

62 K. Czajkowski, *Dekret o zniesieniu Komisji Specjalnej*, „Nowe Prawo” 1955, nr 3, s. 52 podaje, że przepis art. 6 (po nowelizacji w 1950 r.), odpowiadający dawnemu art. 10<sup>1</sup>, w zasadzie nie był stosowany w praktyce, co nie odpowiada prawdzie.



snych stanów faktycznych – w celu wzmożenia represji karnej. Ta celowa działalność władz łączyła się z deklarowanym powszechnie odrzuceniem stosowania środków zabezpieczających przedstawianych wówczas jako dowód postępującej przed wojną faszystacji prawa karnego<sup>63</sup>. W odniesieniu do Komisji Specjalnej podkreślano w tym kontekście inny charakter wstępu do pracy z art. 83 k.k. i art. 10 dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej<sup>64</sup>. Deklarując więc całkowite odrzucenie stosowania środków zabezpieczających o charakterze nielecniczym – jako niezgodnych z podstawami nowego ustroju<sup>65</sup> – korzystano z nich, ale w sposób ukryty, poprzez nieprecyzyjne formułowanie odpowiednich przepisów.

Powyższa uwaga dotyczy zresztą nie tylko środka represji karnej w postaci obozu pracy, ale odnosi się także do innych „kar” orzeczonych przez Komisję Specjalną. Można się zastanawiać, jaki w istocie charakter posiadały takie kary jak zamknięcie przedsiębiorstwa, pozbawienie uprawnień handlowych i przemysłowych oraz pozbawienie prawa do zajmowania lokalu handlowego, skoro nawet „urzędowy” komentator określał je jako *sui generis* środki zabezpieczające<sup>66</sup>.

Jeżeli więc ostatecznie, z powyższymi licznymi zastrzeżeniami, uznamy, że stosowane przez Komisję Specjalną środki represyjne miały charakter kar, to pojawia się wówczas kwestia ich relacji do kodeksowych przepisów części ogólnej. Wprawdzie w ówczesnym piśmiennictwie sformułowano tezę, że w zakresie kar wszystkie (z wyjątkiem art. 54–57 dotyczących wymiaru kary) przepisy kodeksu w stosunku do Komisji Specjalnej były wyłączone<sup>67</sup>, to jednak zagadnienie wydaje się być bardziej złożone.

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj wzmiankowane już zagadnienie relacji pomiędzy karą pozbawienia wolności a karą obozu pracy. Wspomniano wyżej, że oficjalna interpretacja władz zmierzała w kierunku tezy, że

---

63 I. Andrejew, L. Lemell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, t. I., Warszawa 1954, s. 179–181.

64 „Takie pojęcie znajdujemy w art. 83 k.k. oraz w art. 10<sup>1</sup> dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej. Te same słowa a zgoła różna treść. W pierwszym wypadku chodzi o wstęp do pracy zdeklasowanej wykołonej biedoty, o włóczęgów i żebraków, w drugim – o wstęp do pracy bogatego elementu pasażerskiego, o spekulantów, defraudantów i innych dorobkiewiczów”. Zob. art. red. *Problem statystyki*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 2, s. 2.

65 W. Barcikowski, *op. cit.*, s. 29.

66 L. Lemell, *Przepisy karne...*, *op. cit.*, s. 27.

67 K. Czajkowski, *op. cit.*, s. 54.

kara obozu jest inną formą kary pozbawienia wolności. Rzeczywistość przeczyła jednak temu pogładowi, czego wyrazem była niedopuszczalność wymierzenia kary łącznej (art. 31 k.k.) w razie zbiegu kar pozbawienia wolności orzeczonych przez sądy i kar skierowania do obozu pracy orzeczonych przez Komisję Specjalną. Przeciw wymierzaniu kary łącznej przemawiał właśnie brak przepisów prawa materialnego określających wzajemny stosunek tych środków karnych oraz pogląd, że łączenie kar ogranicza się do kar pozbawienia wolności przewidzianych w kodeksie karnym. Jednak pod wpływem częstych przypadków skazywania za dwa różne przestępstwa, prowadzącego do sprzecznej z art. 31 k.k. kumulacji kar, Sąd Najwyższy w 1953 r. dopuścił możliwość wydawania wyroku łącznego w razie realnego zbiegu kar pozbawienia wolności orzeczonych przez sądy i kar skierowania do obozu pracy orzeczonych przez Komisję Specjalną. Przyjmując, że kara obozu nie różni się zasadniczo od kary więzienia, Sąd Najwyższy ustalił, że przy orzekaniu kary łącznej jeden dzień obozu pracy liczy się za jeden dzień więzienia<sup>68</sup>. Dokonane przez Sąd Najwyższy faktyczne zrównanie kar więzienia i obozu nie skutkowało jednak dalej idącą tezą o zastosowaniu przepisów części ogólnej kodeksu o karach pozbawienia wolności do kary obozu pracy, zaś czas wydania tego orzeczenia (tj. końcowy okres działalności Komisji) powodował, że nie miało ono większego znaczenia.

Przepisy kodeksu o karze łącznej nie miały także faktycznie zastosowania w wypadku wymierzania przez Komisję kary za dwa lub więcej popełnionych przestępstw. Zgodnie z art. 31 k.k. sąd wymierzał karę łączną, biorąc za podstawę kary, z osobna wymierzone za zbiegające się przestępstwa. Oznaczało to, że podstawą wymierzenia kary łącznej były kary jednostkowe za poszczególne przestępstwa. W sposób całkowicie sprzeczny z tymi uregulowaniami instrukcja nr 1/48 z 10 stycznia 1948 r. stanowiła, że nie wymierza się oddzielnych kar za poszczególne czyny, „lecz orzeka od razu jedną karę, po uwzględnieniu całokształtu okoliczności”. Przypominano przy tym, że kara łączna generalnie nie może przekraczać 2 lat obozu pracy, chyba że nie zaliczono okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary<sup>69</sup>. Instytucja kary łącznej orzekanej w Komisji Specjalnej była więc odmienna w stosunku do rozwiązań kodeksowych, co polegało w tym wypadku na uproszczeniu procedury i przez to wypaczeniu sensu regulacji zawartej w k.k.

---

68 Postanowienie SN z 21 października 1953 r., sygn. akt II. Ko. 43/53, „Państwo i Prawo” 1953, nr 12, s. 913.

69 AANKS 2, k. 54–55.

W tym miejscu pojawia się zagadnienie, czy istniejący w kodeksie karnym podział kar na zasadnicze i dodatkowe odpowiadał katalogowi kar będącemu w dyspozycji Komisji.

Spośród tego katalogu tylko dwie: grzywna i przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa były zawarte w kodeksie. Wysokości grzywny „kodeksowej” i orzekanej przez Komisję były różne – w wypadku art. 42 k.k. określono po wojnie jej górną wysokość najpierw na 2 miliony, a następnie na 10 milionów zł.<sup>70</sup>, zaś górna granica grzywny orzekanej przez Komisję Specjalną (od chwili uzyskania tego prawa, czyli od 13 czerwca 1947 r.) wynosiła 5 milionów złotych. Porównanie wysokości grzywien wskazuje, że w okresie od 13 czerwca 1947 r. (tj. od wejścia w życie ustawy o zwalczaniu drożyzny) do 27 kwietnia 1948 r. Komisja Specjalna mogła orzekać grzywny nawet 2,5 razy wyższe niż sądy.

Pozostałe kary stosowane przez Komisję Specjalną nie miały swojego odpowiednika w kodeksie. Pewnego podobieństwa można się dopatrzeć w karze z art. 18 ust. 2 ustawy *o zwalczaniu drożyzny*, której treścią było ogłoszenie w prasie na koszt skazanego wyroku skazującego. Identyczną karę przewidywał kodeks w art. 51, jednakże orzeczenie tej kary wiązało się, w myśl tego przepisu, z popełnieniem przestępstwa drukiem – zupełnie inne były więc zarówno przesłanki, jak i cel tej kary dodatkowej.

Również kara utraty uprawnień handlowych i przemysłowych (art. 17 ust. 1B lit. d ustawy *o zwalczaniu drożyzny*) wydaje się być odpowiednikiem kary dodatkowej utraty prawa wykonywania zawodu (art. 48 k.k.). W związku z tą karą wyłania się problem, czy utrata uprawnień handlowych następowała na zawsze, czy była orzekana na oznaczony okres. Kodeks w art. 52 § 3 stanowił, że utratę praw orzeka się na czas od 2 do 10 lat. W odniesieniu do kary utraty uprawnień handlowych przepis ten nie był jednak stosowany; orzekano ją bowiem „na zawsze”, co było naruszeniem normy art. 92 k.k.

Do kary obozu nie miały zastosowania przepisy rozdziału IX kodeksu, dotyczące warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności<sup>71</sup>. Takie rozwiązanie jest o tyle dziwne, że władze przedstawiały karę obozu pracy jako inną formę kary pozbawienia wolności. Wpraw-

---

70 Dekret z 16 listopada 1945 r. *o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek* (Dz. U. Nr 56, poz. 312) podwyższał górną granicę przedwojennych grzywien 10-krotnie, zaś nowy dekret z 26 kwietnia 1948 r. *o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek* (Dz. U. Nr 24, poz. 161) podwyższał tę granicę 50-krotnie.

71 K. Czajkowski, *op. cit.*, s. 53.

dzie pojawiały się pomysły, by instytucję tę wprowadzić, ale nie zostały one zrealizowane. Przykładowo: już we wrześniu 1946 r. przewodniczący Delegatury w Białymstoku sugerował centrali, że możliwość zawieszenia kary obozu pracy „miałaby szczególne znaczenie w sprawach drobnych, lecz typowych dla poszczególnych terenów”<sup>72</sup>. Prawdopodobnie więc idea wprowadzenia tej instytucji wynikała ze zbyt surowego charakteru kary obozu pracy w stosunku do wagi popełnionych czynów, zaś odstąpienie od realizacji pomysłu świadczy właśnie o tendencji do stosowania jak najsurowszej represji karnej. Pogląd ten jest tym bardziej uzasadniony, że w późniejszej działalności Delegatury pojawiły się utyskiwania na działalność orzeczniczą sądów, które zbyt często, zdaniem Delegatury, stosowały zawieszenie kary pozbawienia wolności w sprawach kierowanych przez Komisję z aktem oskarżenia do sądu. Zawieszenie kary pozbawienia wolności czyniło, zdaniem przewodniczącego, tę karę nieefektywną, „gdyż nie osiąga się przez to celu wychowawczego w środowisku skazanego”<sup>73</sup>. Znamienna jest tutaj ewolucja poglądów – tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności odnosiła skutki w ramach swoiście rozumianej prewencji ogólnej.

W działalności orzeczniczej Komisja nie stosowała także przepisów art. 59 k.k. o nadzwyczajnym łagodzeniu kary, ani przepisów art. 60 k.k. dotyczącego wymiaru kary w wypadku recydywy. Znane są wprawdzie przypadki, gdy fakt powrotu do przestępstwa powodował zaostrenie kary obozu, ale była to kwestia praktyki, a nie stosowania przepisów części ogólnej kodeksu. Natomiast zastosowanie przedterminowego zwolnienia w świetle kodeksu (art. 65 § 2) było możliwe dopiero po odbyciu dwóch trzecich kary<sup>74</sup>, zaś w przypadku kary obozu wystarczyło odbycie jednej trzeciej kary – art. 10<sup>1</sup> ust. 3.

Dokonany przegląd relacji przepisów dotyczących środków represji karnej zawartych w kodeksie oraz w aktach prawnych określających kompetencję Komisji Specjalnej prowadzi do wniosku o prawie całkowitej odrębności tych dwóch grup przepisów. Wybiórcze wskazywanie, który z przepisów części ogólnej kodeksu mógł być zastosowany w działalności Komisji, ma tylko teoretyczną wartość. W praktyce bo-

---

72 Sprawozdanie z działalności Delegatury we wrześniu 1946 r. (APB DKS 11, k. 85).

73 Sprawozdanie z działalności Delegatury w 1948 r. (APB DKS 15, k. 364).

74 Ustawa z 13 listopada 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. Nr 58, poz. 399), uchylając postanowienia k.k. w tym zakresie, dopuszczała możliwość przedterminowego zwolnienia po odbyciu połowy kary (art. 3).

wiem pracownik Komisji Specjalnej mógł je całkowicie pominąć, nie zwracając uwagi na ich treść. Gdyby zaś do nich zajązrał, mogło to obudzić w nim wątpliwości, które w działalności tego organu były przecieź wysoce niepożądane. Na tym tle istniejąca w Komisji niechęć do zawodowych prawników<sup>75</sup> wydaje się być w pełni zrozumiała.

### 7.3. Stosowanie środków represji karnej przez Komisję Specjalną

#### 7.3.1. Wytyczne jako sposób realizacji „polityki karnej”

Przedstawione powyżej rozważania nie byłyby pełne bez opisu praktycznej działalności orzecznicznej Komisji Specjalnej. Na tym tle pojawiają się podstawowe pytania o politykę karną Komisji Specjalnej, o jej represyjny charakter oraz o stopień samodzielności orzecznicznej kompletów orzekających (jeżeli w ogóle taki istniał).

W świetle opisanego zjawiska całkowitej odrębności systemu środków represji karnej oraz braku odniesienia do przepisów części ogólnej kodeksu karnego trudno przypuszczać, że w czasie funkcjonowania Komisji miał w stosunku do niej odpowiednie zastosowanie przepis art. 54 k.k., który stanowił, że sąd wymierza karę według swego uznania. Żaden przepis prawny nie wyposażał bowiem członków kompletów orzekających Komisji w atrybut niezawisłości; przeciwnie, przez cały okres działalności obowiązywała zasada wyrażona w art. 8 pierwotnej wersji dekretu, w świetle której członkowie Komisji, jej Biura Wykonawczego oraz delegatur mogą być w każdej chwili odwołani przez władzę mianującą. Niezawisłość nie była więc tą cechą, która wyróżniała Komisję Specjalną. Problem ten w funkcjonowaniu Komisji w ogóle nie istniał; funkcjonariusze mieli być dyspozycyjni, a jedyny przejaw niezawisłości miał dotyczyć „niezawisłości od wpływów reakcyjnych”, obecnych w aparacie wymiaru sprawiedliwości<sup>76</sup>. W tym kontekście wydaje się zrozumiałe, że działalność orzecznicza Komisji Specjalnej opierała się na bardzo szczegółowych wytycznych wynikających z instrukcji i okólników, które wprawdzie dotyczyły generalnej polityki karnej, a nie konkretnych osób lub spraw, ale stopień szczegółowości bardzo

---

75 Zob. np. protokół z posiedzenia Komisji Specjalnej z 30 stycznia 1948 r., w: *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 81–82.

76 Zob. dokument pt. *Nasze zadania*, przygotowany przez pracowników Komisji na pierwszej naradę prawników PPR – owców w październiku 1946 r. (AAN KS 7, k. 159).

ograniczał jakąkolwiek elastyczność w orzekaniu. Można zauważyć, że instrukcje te stanowiły specyficzny odpowiednik części szczegółowej kodeksu karnego, konkretyzując ogólną normę dekretu lub ustawy *o zwalczaniu drożyzny*.

Kwestia wysokości wymierzanych środków represji karnej była najpierw dyskutowana na posiedzeniach Komisji oraz Biura Wykonawczego. W ich wyniku opracowywano instrukcje co do „polityki karnej”, jak to wówczas nazywano. Przykładowo: 1 października 1949 r. na posiedzeniu Biura Wykonawczego zajmowano się wytycznymi polityki karnej w sprawach nielegalnego uboju. W wyniku narady postanowiono, że osoby zajmujące się zawodowo nielegalnym ubojem będą karane karą obozu w wymiarze od 12 do 24 miesięcy, osoby „przypadkowo dokonujące uboju” – karą do 6 miesięcy, zawodowi handlarze – od 6 miesięcy wzwyż, zaś niezawodowi – do 6 miesięcy<sup>77</sup>. Na kolejnym posiedzeniu, w dniu 30 listopada 1949 r., poruszono kwestę karania sprawców handlu łańcuszkowego. Wyrażono wówczas pogląd, że z powodu wagi zagadnienia należy „nawet w wypadku nędzy, gdy ktoś łańcuszek uprawia zawodowo i systematycznie – nawet gdy ma dzieci – należy po umieszczeniu dzieci w przytułku – stosować obóz pracy” Ten sam mówca (prok. M. Chigryn) zauważył ponadto, że wobec słabej jakości pracy organów Komisji należy kłaść nacisk nie na wyniki dochodzenia, lecz na okoliczność „**кто jest kandydatem do obozu**”<sup>78</sup>. I w tym wypadku narada zaowocowała konkretnymi ustaleniami, które w formie okólnika przekazano delegaturom do wykonania. Zdumiewająca szczegółowość dokumentu uzasadnia przytoczenie całej taryfy karnej:

- a) „w stosunku do osób, dla których spekulacja i handel łańcuszkowy są głównym źródłem utrzymania – areszt, obóz i przepadek zajętych towarów;
- b) w stosunku do gromadzących towary w ilościach znacznie przekraczających normalne potrzeby – obóz względnie grzywna i przepadek zajętych towarów;
- c) w stosunku do kupców, straganiarzy, handlarzy wędrownych i zakupujących w detalu tkaniny celem dalszej odsprzedaży – areszt, obóz, ew. wraz z grzywną i przepadek zajętych towarów;

---

77 Protokół z posiedzenia Biura Wykonawczego z 1 października 1949 r. (AAN KS 9, k. 45).

78 Podkreślenie moje – P.F. Zob. protokół z posiedzenia Biura Wykonawczego z 30 listopada 1949 r. (AAN KS 9, k. 53).

- d) w stosunku do nieuczciwych pracowników handlu uspołecznionego podejrzanych o przestępstwo z art. 286 k.k. względnie o gromadzenie towarów w znacznych ilościach – areszt, obóz, i ew. przepadek zajętych towarów;
- e) w stosunku do osób, podejrzanych o jednorazowy udział w handlu łańcuszkowym /robotnicy i ich żony/ – grzywna i przepadek<sup>79</sup>.

Istnienie tak szczegółowych wytycznych sprowadzało w wielu wypadkach proces orzekania tylko do ustalenia okoliczności faktycznych czynu i do wymierzenia kary wskazanej przez centralę. Zwraca uwagę fakt, że ustalone w ten sposób taryfy karne nie były zatwierdzane przez Komisję Specjalną, co może uzasadniać przypuszczenie, że prawdziwe centrum decyzyjne do września 1950 r. znajdowało się w gronie osób tworzących Biuro Wykonawcze.

Nie oznacza to oczywiście, że Komisja Specjalna *sensu stricto* nie zajmowała się kwestiami polityki karnej. Podział kompetencji w tym zakresie opierał się na założeniu, że do Komisji Specjalnej należało wytyczanie ogólnych kierunków polityki karnej, natomiast Biuro Wykonawcze konkretyzowało podjęte ustalenia w opisany wyżej sposób.

Nie był to jedyny mechanizm oddziaływania władz Komisji na rozmiar stosowanej represji karnej. Temu celowi służyły także częste inspekcje dokonywane w delegaturach. Inspektor nie ograniczał się do oceny poziomu prowadzonych przez organy Komisji spraw, ale także (co było normalną praktyką) udzielał wskazówek co do sposobu rozstrzygnięcia. Przykładowo: w czasie kontroli Delegatury w Białymstoku w grudniu 1947 r. radca B. Świdorski stwierdził, że wymierzone grzywny są zbyt niskie. „Niskie wymiary grzywien tłumaczy Delegatura brakiem wytycznych. Podałem do wiadomości orientacyjne wytyczne co do grzywien w zależności od wysokości obrotu miesięcznego i stanu majątkowego”<sup>80</sup>. Instrukcja była wiążąca, skoro w protokole z posiedzenia Delegatury z 28 maja 1948 r. znajdujemy informację, że w sprawie Ksp. 1503/47 należy wymierzyć grzywnę „w myśl wskazań inspektora Świdorskiego”, tj. w wysokości powyżej 10% miesięcznego obrotu<sup>81</sup>.

Utrwalona praktyka wytycznych znajdowała swoje odzwierciedlenie na niższym szczeblu. W warunkach białostockich przewodniczący Delega-

---

79 Okólnik nr 3/50 z 29 marca 1950 r. (AAN KS 4, k. 8).

80 Sprawozdanie z odprawy SKKC Delegatury w Białymstoku w dniu 2 grudnia 1947 r. (AAN KS 93, k. 48).

81 APB DKS 3, k. 38v.

tury sam udzielał kompletowi orzekającemu wiążących wskazówek co do orzekania. Fakt taki miał miejsce na posiedzeniu Delegatury 14 maja 1948 r.<sup>82</sup>

Praktyka udzielania wytycznych co do wymiaru kary dotyczyła także bardzo istotnej kwestii dolnej granicy kary obozu pracy. Zauważmy, że żaden przepis zagadnienia nie regulował. Problem został rozwiązany oczywiście stosowną instrukcją, która nakazywała, by „z uwagi na trudności techniczne” delegatury nie wnosiły o orzeczenie kary obozu krótszej niż trzy miesiące<sup>83</sup>. W rzeczywistości Komisja sama orzekała kary poniżej 3 miesięcy obozu. Odsetek był nawet stosunkowo duży i wynosił w 1946 r. 12%, w 1947 – 14,5%, w 1948 – 23,9%; w 1949 – 22%<sup>84</sup>. Być może stan ten był spowodowany zaliczaniem na poczet kary obozu okresu niezasadnie stosowanego tymczasowego aresztowania? Hipotezy tej nie można już dzisiaj zweryfikować ostatecznie.

Na tle dolnej granicy kary obozu pracy pojawił się w 1953 r. poważny problem. Dotyczył on wymiaru kar z tzw. małego dekretu marcowego, który przewidywał najniższą karę w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zgodnie z wytycznymi centrali delegatury wymierzały więc jako najniższą karę 6 miesięcy obozu, „choć jest rzeczą bezsporną – twierdzono – że kara 6 miesięcy obozu pracy jest karą surowszą aniżeli kara 6 miesięcy aresztu”<sup>85</sup>. Był to jedyny przypadek wiązania minimum kary aresztu z karą obozu pracy, a fakt ten należy tłumaczyć jedynie dążeniem do wzmocnienia represji. Powyższy wyjątek nie przeczy jednak – w mojej ocenie – istnieniu całkowicie odrębnego systemu środków represji karnej, będących w dyspozycji Komisji Specjalnej.

W ramach stosowanej polityki karnej duże znaczenie miało polecenie władz Komisji, by nie wnosić o skierowanie do obozu wobec osób kalekich, starych, chorych i kobiet w ciąży<sup>86</sup>.

---

82 „Przed przystąpieniem do rozpoznawania spraw przewodniczący Delegatury postawił wniosek następujący: przy wymiarze kary należy surowiej karać za ubój nierogacizny, niż za ubój cieląt, ponieważ nielegalny ubój nierogacizny może spowodować szereg trychinozy. Przy uboju cieląt surowiej karać za ubój cieląt płci żeńskiej, ze względów gospodarczych, a mianowicie ochrony zwiększenia pogłowia.” Zob. APB DKS 3, k. 35. Niestety nie wiemy, w jaki sposób przewodniczący zamierzał ustalać pleć ubitych cieląt.

83 Instrukcja nr 5/46 z 11 kwietnia 1946 r. (AAN KS 2, k. 8).

84 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 103.

85 Sprawozdanie z działalności Delegatury w lipcu 1953 r. (APB DKS 22, k. 35).

86 Zob. okólnik nr 1/48 z 31 stycznia 1948 r. (AAN KS 3, k. 67); pismo wicedyrektora Biura Wykonawczego z 21 czerwca 1948 r. (AAN KS 5, k. 123).



Dotychczasowe rozważania dotyczyły stanu faktycznego, jaki istniał przed zmianą statusu Komisji w lipcu 1950 r. W związku z tym powstaje pytanie o praktykę funkcjonowania po wyposażeniu delegatur wyłącznie w prawo do orzekania na wnioszek prokuratora. Należy zbadać, czy *quasi* – sądowa pozycja delegatur oznaczała przyznanie im większej samodzielności w orzekaniu.

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że utrzymano w mocy wszystkie dotychczasowe instrukcje co do „polityki karnej”, jeżeli nie były one sprzeczne z nowymi uregulowaniami prawnymi. „Należy więc nadal stosować surowe sankcje karne wobec spekulantów, przestępców zawodowych lub uprzednio karanych i innych szkodników [...]. Łagodniejsze represje karne należy stosować wobec przestępców przypadkowych” – informowano delegatury w stosownej instrukcji<sup>87</sup>. Ponadto bardzo szybko pojawiły się nowe wytyczne. Przykładowo: okólnik nr 5/51 z 2 lutego 1951 r. nakazywał różnicować kary dla różnych kategorii osób zajmujących się handlem walutami i złotem<sup>88</sup>.

Obok dotychczasowej praktyki pojawiły się nowe zjawiska, faktycznie ograniczające samodzielność orzecznictw delegatur. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kwestia zalecanej przez władze zgodności pomiędzy wnioskiem prokuratora a wymiarem kary orzeczonej przez Komisję. Nie oznaczało to, że delegatury pozbawione zostały jakiegokolwiek swobody w orzekaniu, ale zalecana co do zasady zgodność wniosków prokuratorskich z orzeczeniem delegatury<sup>89</sup> była bardzo poważnym ograniczeniem.

Innym przykładem może być istniejący do sierpnia 1952 r. zakaz stosowania przez delegatury przepisu art. 49 k.p.k., pozwalającego na umorzenie postępowania z powodu znikomego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu. Instrukcje nakazywały, by w przypadku stwierdzenia przesłanek do umorzenia sprawę przekazywać prokuratorowi lub Komisji Specjalnej w Warszawie<sup>90</sup>. Nie są znane powody uzasadniające wybór takiej właśnie procedury; być może wynikało to z założenia o wyjątkowym charakterze instytucji umorzenia z art. 54 (później 49) k.p.k.<sup>91</sup> Warto zwrócić uwagę, że mogło to prowadzić do zaostrzenia represji karnej, gdyż zde-

---

87 Okólnik nr 8/51 z 4 lipca 1951 r. (AAN KS 4, k. 35).

88 AAN KS 4, k. 26.

89 Okólnik nr 8/51 z 4 lipca 1951 r. (AAN KS 4, k. 35).

90 Okólnik nr 2/52 z 24 kwietnia 1952 r. w sprawie trybu przekazywania spraw (AAN KS 4, k. 43).

91 Okólnik nr 16/49 z 1 lipca 1949 r. (AAN KS 3, k. 156).

cydowanie łatwiej było wymierzyć karę, niż stosować skomplikowaną procedurę uzgadniania sprawy z prokuratorem i przekazywania jej centrali.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że przez cały okres działalności, w tym także po lipcu 1950 r., komplety orzekające Komisji Specjalnej stosowały środki represji karnej, nie posiadając samodzielności nie tylko co do wyboru środka, ale także co do wysokości wymierzanych kar.

### **7.3.2. Dane dotyczące zastosowanych środków represji karnej**

Przedstawienie kompletnych danych dotyczących zastosowanych przez Komisję Specjalną środków represji karnej jest bardzo utrudnione, co wynika przede wszystkim z braku zachowanych materiałów archiwalnych. Ponadto w czasach stalinowskich nie publikowano w rocznikach statystycznych danych dotyczących osób skazanych nawet przez sądy powszechne, wobec czego jest rzeczą zrozumiałą, że Komisja Specjalna znajdowała się poza systemem oficjalnej statystyki. Wprawdzie wydane przez tę instytucję sprawozdanie z pierwszego okresu działalności<sup>92</sup> zawiera pewne zestawienia liczbowe, ale są one niestety tylko fragmentaryczne. Niedostępność danych powoduje, że wśród współczesnych badaczy problemu istnieją poważne rozbieżności, zarówno co do liczby skazanych na karę obozu pracy, jak i na pozostałe kary. Przykładowo: R. Tomkiewicz podaje, że przez cały okres działalności Komisja nałożyła grzywny na ponad 160 tysięcy osób, gdy D. Jarosz i T. Wolsza szacują, że liczba ta wynosiła ponad 200 tysięcy. Podobne różnice dotyczą orzeczonych kar obozu pracy – „grubo ponad 60 tysięcy” według R. Tomkiewicza i „co najmniej 84 tysiące” w świetle ustaleń D. Jarosza i T. Wolszy<sup>93</sup> oraz A. Paczkowskiego<sup>94</sup>. Wobec znacznie bardziej szczegółowych i obejmujących szerszy zakres tematu badań D. Jarosza i T. Wolszy w porównaniu z pracą R. Tomkiewicza, dalsze prezentowane przeze mnie dane opierać się będą na ich ustaleniach. Nie jestem jednak w stanie stwierdzić, czy dane te są w całości wiarygodne.

Na tle, uwag również przedstawienie pełnych danych dotyczących działalności orzeczniczej poszczególnych delegatur nie jest możliwe.

---

92 *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946, op. cit.*

93 Zob. recenzję pracy R. Tomkiewicza autorstwa D. Jarosza, w: „Dzieje Najnowsze” 1996, z. II, s. 156.

94 S. Courtois, A. Paczkowski i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 356.

Wprawdzie delegatury miały obowiązek prowadzenia rozbudowanej sprawozdawczości, ale zachowane materiały są niepełne; istnieje poważna luka w odniesieniu do działalności w 1950 r., co prawdopodobnie wiąże się z dokonywaną wówczas reorganizacją. Ponadto nawet istniejące szczegółowe sprawozdania nie pozwalają odtworzyć liczby osób skazanych jednocześnie na karę obozu, grzywny i przepadku rzeczy. W tym kontekście przedstawione dane są niepełne, co nie oznacza oczywiście, że bezwartościowe.

W zakresie podstawowego środka represji karnej, czyli obozu pracy, Komisja Specjalna orzekła w latach 1945–1946 karę obozu wobec 1397 osób; w 1947 r. – 4335; w 1948 – 5186; w 1949 – 9134, do sierpnia 1950 – 4686; w 1951 r. – 10534, w 1952 r. – 22398, w 1953 r. – 18807; zaś w ostatnim roku działalności, do listopada 1954 r. – 7739<sup>95</sup>. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na fakt, że Komisja Specjalna i jej delegatury nie wydawały orzeczeń niewinniających. Jeżeli więc przy rozpoznawaniu sprawy w czasie posiedzenia kompletu orzekającego stwierdzano, że podejrzany zarzucanego mu czynu nie popełnił lub nie stwierdzano cech przestępstwa w postępowaniu podejrzanego, to wówczas umarzano postępowanie. Jest to kolejny dowód potwierdzający całkowitą odrębność postępowania przed Komisją od postępowania sądowego. Umorzenie postępowania (a nie niewinnienie) miało ten skutek, że nie stwarzało sytuacji powagi rzeczy osądzonej, z czego wynikał wniosek, że prowadzone przeciw osobie postępowanie karne może być w każdej chwili podjęte na nowo (art. 252 k.p.k.).

Interesujące wnioski wynikają z analizy wysokości orzeczonych kar obozu pracy. Najwięcej, bo około 30% skazań to kary od 6 do 12 miesięcy, najwyższe zaś kary od 18 do 24 miesięcy to około 10%<sup>96</sup>.

Drugim podstawowym środkiem represji karnej była grzywna, wymierzana od czerwca 1947 r. na podstawie art. 14 i 15 ustawy *o zwalczaniu drożyzny*. W drugim półroczu 1947 r. orzeczono ją wobec 21890 osób. Najwięcej grzywnien orzeczono w 1952 r. – aż 50608 osób zostało ukaranych tą karą jako zasadniczą<sup>97</sup>.

---

95 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1993, t. XXXVI, s. 27.

96 *Komisja Specjalna...Wybór dokumentów*, op. cit., s. 103.

97 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna...*, op. cit., s. 27.

Orzeczenia o przypadku rzeczy pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa należały do lipca 1950 r. do wyłącznej kompetencji Komisji Specjalnej, a nie delegatur. Warto podkreślić, że ustawa o zwalczaniu drożyzny, uprawniając delegatury do wymierzania grzywnien, nie przyznawała im prawa do orzekania o przypadku mienia. Stąd dane o przypadkach dotyczą samej Komisji Specjalnej, nie zaś delegatur. W 1946 r. orzeczono przypadek w 376 sprawach; w 1947 r. – 2075; w 1948 r. – 1901; zaś w 1949 r. – 5573. Szacuje się, że do 1949 r. orzeczono przypadek mienia wartości około 480 milionów złotych<sup>98</sup>.

Po zmianie statusu Komisji Specjalnej delegatury uzyskały możliwość samodzielnego orzeczenia przypadku (art. 7 ust. 1c jednolitej treści dekretu). Wobec powyższego orzeczenia tej kary były częstsze niż orzeczenia kary obozu pracy, co wiązało się z faktem, iż przypadek miał charakter kary dodatkowej w stosunku do kary obozu i grzywny.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż Komisja Specjalna przez cały czas działania była instytucją „dochodową”. Preliminowane wydatki budżetowe były per saldo niższe od wysokości kwot uzyskiwanych z grzywnien oraz z orzekanych przypadków. Bilans dochodów Komisji był jeszcze dodatkowo większy, jeśli uwzględni się fakt niewolniczej pracy w obozach i ośrodkach pracy więźniów w ramach realizowanej wówczas „produktywizacji” skazanych<sup>99</sup>.

Pozostałe kary dodatkowe orzekane były bardzo rzadko. Stwierdzenie to odnosi się do całego okresu działalności Komisji Specjalnej. Zupełnie sporadycznie orzekano na przykład karę zakazu pobytu w miejscu dotychczasowego zamieszkania<sup>100</sup>.

W związku z wydawaniem przez Komisję orzeczeń skazujących pojawiał się problem rejestracji w rejestrze skazanych. Jest rzeczą zastanawiającą, że wydane 2 marca 1946 r. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o rejestrze i statystyce osób skazanych<sup>101</sup> nie przewidywało obowiązku ewidencjonowania orzeczeń Komisji o umieszczeniu w obozie pracy. Fakt ten jest więc kolejnym potwierdzeniem tezy o odrębnym charakterze orzeczeń karnych Komisji; oznacza bowiem, że umieszczenie w obozie

---

98 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 109.

99 Podobnie: M. Fajst, *op. cit.*, s. 113–115.

100 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 100, uważa, że kara taka była orzekana „często obok grzywny”, jednak podaje tylko jeden przykład zastosowania tej kary. *Ibid.*, s. 119.

101 Dz. U. Nr 9, poz. 70.

pracy nie było skazaniem w rozumieniu przepisów kodeksu. W kontekście braku uregulowania kwestii w rozporządzeniu zastanawia pochodzące z lipca 1946 r. stwierdzenie naczelnika Wydziału Statystycznego Centralnego Rejestru Skazanych o tym, że „rejestr przyjął na siebie obowiązek rejestracji osób skierowanych do obozu pracy przymusowej na podstawie dekretu o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej”<sup>102</sup>. Obowiązek ten wynikał prawdopodobnie jedynie z instrukcji Biura Wykonawczego z 7 czerwca 1946 r., która nakazywała delegaturom wypełnianie kart karnych i wysyłanie ich do Centralnego Rejestru Skazanych<sup>103</sup>. Prawdopodobnie nakaz ten nie był stosowany w praktyce, skoro w pochodzącym z 1948 r. dokumencie *Sprawozdawczość i statystyka w Komisji Specjalnej* znalazła się następująca uwaga: „Komisja Specjalna nie przysyłała dotychczas swych orzeczeń do rejestru skazanych. Obecnie po wyjaśnieniu pewnych wątpliwości i po projektowanym prawnym uregulowaniu zasad rejestracji orzeczeń Komisji zdecydowano, że karty karne będą przysyłane do rejestru skazanych”. Nakaz ten miał jednak nie dotyczyć orzeczeń o grzywnach, wymierzonych przez delegatury na podstawie ustawy o zwalczaniu drożyzny<sup>104</sup>. Czyżby uznawano, że czyny te nie były przestępstwami?

Tego dylematu nie rozwiązywało także nowe rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 10 września 1952 r. o rejestrze skazanych<sup>105</sup>. Wprawdzie § 2 rozporządzenia stanowił, że rejestracji podlegają skazujące orzeczenia Komisji Specjalnej, z wyjątkiem skazań za wykroczenia i występki skarbowe, ale postanowienie to nie uwzględniało specyfiki działania Komisji Specjalnej. W żaden racjonalny sposób nie można w takim wypadku wytłumaczyć, dlaczego nie uwzględniać w rejestrze skazanych np. sprawców czynów „chuligańskich” skazanych na 24 miesiące obozu pracy za naruszenie art. 28 *prawa o wykroczeniach*. Stąd sama Komisja uregulowała kwestię sporządzania kart karnych w sposób odmienny. Instrukcja z 10 kwietnia 1953 r. „stanowiła” bowiem, że „karty karne należy wysyłać w stosunku do osób skazanych na kary począwszy od dwóch miesięcy obozu pracy i 500 zł. grzywny, gdyż kary wymierzone przez organa Komisji Specjalnej poniżej tych granic nie ulegają rejestracji”<sup>106</sup>.

102 Z. Sitnicki, *Rejestr Skazanych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 7, s. 46.

103 AAN KS 5, k. 13–14.

104 AAN KS 7, k. 93–94.

105 Dz. U. Nr 39, poz. 273.

106 Instrukcja z 10 kwietnia 1953 r. dotycząca sposobu urzędowania Delegatur Komisji Specjalnej (AAN KS 2, k. 205).

Zdawałoby się, że zupełnie techniczny problem rejestracji orzeczeń nie powinien wywoływać żadnych trudności. W praktyce stało się jednak inaczej, a problem ten unaocznia, jak wielkie spustoszenie w dotychczasowym systemie kar zostało spowodowane przez zupełnie odrębny system środków represji karnej stosowanych przez Komisję Specjalną.

## **7.4. Wykonywanie kar orzeczonych przez Komisję Specjalną**

### **7.4.1. Podstawy prawne**

Omówienie środków represji karnej stosowanych przez Komisję nie byłoby pełne bez podjęcia choćby zwięzłej próby analizy sposobów wykonywania kar orzekanych przez ten organ. Zagadnienie to dotyczy przede wszystkim środka represji karnej w postaci obozu pracy, ale wiąże się także z innymi karami.

Kwestia wykonywania orzeczeń Komisji Specjalnej nie była aż do 1950 r. regulowana w podstawowych aktach prawnych, dotyczących zakresu działania Komisji. Dopiero w związku z nowym określeniem jej pozycji w lipcu 1950 r. w znowelizowanym dekreście znalazł się art. 10, który stanowił, że wykonanie orzeczeń Komisji Specjalnej i delegatur zarządza prokurator<sup>107</sup>. Do tego czasu przepisy dotyczące wykonywania kar zawarte były bądź w przepisach wewnętrznej organizacji, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji, bądź w okólnikach wydawanych przez samą Komisję. Z przepisów tych (regulujących omawiany problem w sposób fragmentaryczny i niejasny) wynika, że wykonanie orzeczeń Komisji Specjalnej należało do jej delegatur jako organów wykonawczych, zaś tylko pewne kompetencje o charakterze nadzorczym znajdowały się w gestii samej Komisji. Miała więc ona rozpatrywać prośby o odroczenie lub przerwę wykonania osadzenia w obozie na okres dłuższy niż 6 miesięcy, prośby o przedterminowe zwolnienie, a także sprawy nadania biegu prośbom o ułaskawienie. Prośby o odroczenie lub przerwę w odbywaniu kary na okres krótszy niż 6 miesięcy rozpatrywało Biuro Wykonawcze jako jedyna, ostateczna instancja<sup>108</sup>.

---

107 Dz. U. z 1950 r., Nr 41, poz. 374.

108 Zob. §§ 13–14 uchwały Prezydium Krajowej Rady Narodowej z 9 stycznia 1947 r. o *ustaleniu przepisów, dotyczących organizacji wewnętrznej, sposobu urzędowania i trybu postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym* (M.P. Nr 19, poz. 47) oraz identyczne przepisy zawarte w uchwale Rady Państwa z 18 czerwca 1947 r. (Dz. U. Nr 47, poz. 244).

Powstaje pytanie: czy wobec specyficznego statusu Komisji miały do niej zastosowanie przepisy o postępowaniu wykonawczym, zawarte w księdze IX k.p.k.? Generalna zasada art. 542 stanowiąca, że wykonanie wyroku sądu grodzkiego zarządza ten sąd, zaś wykonanie wyroku każdego innego sądu zarządza prokurator, nie mogła mieć w wypadku Komisji Specjalnej zastosowania, gdyż instytucja ta po prostu nie była sądem. W związku z powyższym przyjęto rozwiązanie, według którego zarządzenie wykonania orzeczenia oraz całe postępowanie wykonawcze, włącznie z egzekucją grzywien, należało do delegatur<sup>109</sup>.

Brak zastosowania generalnej zasady zawartej w art. 542 k.p.k. nie oznaczał jednak całkowitej eliminacji przepisów kodeksu w zakresie postępowania wykonawczego. I w tym wypadku przyjęto stosowane do całego postępowania przed Komisją założenie odpowiedniego, wybiórczego stosowania rozwiązań kodeksu. Stąd na ogólnych, tj. kodeksowych zasadach Komisja mogła odroczyć wykonanie kary obozu lub zarządzić przerwę w jej wykonaniu. Wnioski skazanych w tej sprawie rozpatrywał dyrektor Biura Wykonawczego, który mógł udzielić odroczenia lub przerwy w wykonaniu kary na okres do sześciu miesięcy. Dłuższe odroczenie lub przerwa wymagały postanowienia Komisji Specjalnej w składzie trzyosobowym. Ten sam organ rozpatrywał wnioski Biura Wykonawczego i delegatur w przedmiocie zamiany nieściąganej grzywny na obóz pracy przymusowej, a także wnioski skazanych o przedterminowe zwolnienie z obozu pracy. Natomiast wnioski skazanych o przedterminowe zwolnienie (dopuszczalne po odbyciu jednej trzeciej kary – art. 10<sup>1</sup> ust. 3 dekretu), wniesione przed upływem jednej trzeciej kary, dyrektor Biura Wykonawczego pozostawiał bez rozpoznania, informując o tym skazanego. W wypadku odmownej decyzji Komisji ponowny wniosek mógł być zgłoszony po upływie dwóch miesięcy od dnia nieuwzględnienia poprzedniej prośby.

Z kolei prośby o ułaskawienie rozpatrywane były według przepisów rozdziału III księgi IX k.p.k.<sup>110</sup>, przy czym wymienione tam uprawnienia ministra sprawiedliwości przysługiwały przewodniczącemu Komisji Specjalnej, a uprawnienia sądu – trzyosobowemu kompletowi orzekającemu Komisji. W związku z tym prośba o ułaskawienie, kierowana do Prezy-

---

109 M. Madey, *Komisja Specjalna na nowym etapie*, „Państwo i Prawo” 1950, nr 12, s. 82.

110 W tym kontekście myli się Z.A. Ziemia, jakoby przepisy regulaminu wewnętrznego Komisji ze stycznia 1947 r. nic nie mówiły o trybie rozpatrywania próśb o ułaskawienie. Zob. Z. A. Ziemia, *op. cit.*, s. 445.

denta KRN (od lutego 1947 roku do Prezydenta RP) była rozpatrywana wstępnie przez skład orzekający Komisji Specjalnej, który w wypadku wydania pozytywnej opinii przysyłał akta przewodniczącemu Komisji Specjalnej. Oba te organy mogły, w związku z pozytywnym zaopiniowaniem prośby o ulaskawienie, zarządzić wstrzymanie wykonania kary lub przerwać jej wykonywanie do czasu rozpatrzenia podania przez Prezydenta.

Ta skomplikowana procedura bardzo rzadko prowadziła do pozytywnego załatwienia prośby o ulaskawienie. W ciągu pierwszych czterech lat funkcjonowania Komisji Prezydent B. Bierut zastosował prawo łaski tylko wobec 45 osób<sup>111</sup>.

#### 7.4.2. Wykonywanie kary grzywny i przepadku rzeczy

Przy omawianiu zagadnienia wykonywania poszczególnych rodzajów kar na pierwszy plan wysuwa się tutaj kara grzywny jako najczęściej orzekana przez Komisję Specjalną i jej delegatury<sup>112</sup>. Zastosowany mechanizm działania był w tym wypadku stosunkowo prosty. Zarządzenie wykonania tej kary należało do delegatury Komisji. Skazany miał obowiązek uiścić grzywnę w ciągu dwóch tygodni, wpłacając ją na rachunek delegatury. Odnośna instrukcja Biura Wykonawczego zwracała przy tym uwagę, że „egzekucja orzeczonych grzywien nie może być traktowana jako sprawa uboczna. Opóźnienie ściągnięcia grzywny jest bowiem osłabieniem represji karnej”<sup>113</sup>. Mechanizm ten sprawdzał się tylko o tyle, o ile skazany dysponował środkami pieniężnymi na uiszczenie grzywny. Dostępne dokumenty wskazują, że około 30% kwot orzeczonych grzywien nie było uiszczanych w terminie<sup>114</sup>. W takim wypadku ich ściąganiem zajmowali się komornicy przy udziale urzędów skarbowych<sup>115</sup>. Kwestię tę regulował okólnik Ministra Sprawiedliwości nr 22/47 w sprawie trybu egzekwowania grzywien wymierzonych przez Komisję Specjalną i jej organa<sup>116</sup>. Dokument ten polecał, by komornicy traktowali orzeczenia Komisji na równi z wyrokami sądowymi podlegającymi egzekucji: „przepisy dekretu o utworzeniu Komisji Specjal-

---

111 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 110.

112 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna...*, „Biuletyn GKBZpNP”, *op. cit.*, tab. 5, s. 27.

113 Instrukcja nr 10/47 z 18 września 1947 r. w sprawie metod zwalczania spekulacji (AAN KS 2, k. 45).

114 Zob. dokument z 16 stycznia 1948 r. *Wykaz nałożonych i uiszczonych grzywien* (APB DKS 15, k. 12).

115 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 63.

116 Dz. Urz. Min. Sprawiedl. z 1947 r. Nr 8, poz. 22.



nej dają pełną podstawę do uważania Komisji za sąd”. Ci jednak nie stawiali na wysokości zadania i działali opieszale. Przykładowo: w październiku 1947 r. komornik w Suwałkach odmówił ściągnięcia należności, gdyż według niego orzeczenie delegatury powinno być zaopatrzone w sądowy tytuł wykonawczy. Przewodniczący Delegatury w Białymstoku alarmował w związku z tym centralę w sprawie konieczności odgórnego nacisku na komorników<sup>117</sup>. Naciski prawdopodobnie nie dały rezultatu, gdyż identyczne skargi miały miejsce w maju 1948 r.<sup>118</sup>

W wypadku stwierdzenia nieściągalności grzywny komornik sporządzał stosowny protokół, który był podstawą do sporządzenia przez delegaturę wniosku o zamianę grzywny na obóz pracy. Ustalano w tej kwestii specjalne cenniki, z których wynikało, że grzywna w wymiarze 5000 zł równała się jednemu tygodniowi obozu, zaś grzywna wynosząca 100000 zł odpowiadała 12 miesiącom obozu<sup>119</sup>.

Zupełnie inna procedura była przewidziana dla wykonywania kar częściowego (całkowitego) przepadku majątku (Komisja orzec nie mogła) orzeczonego przez Komisję Specjalną. Zagadnienie to regulował ostatecznie powoływany już dekret z 22 października 1947 r. *o przepadku majątku*<sup>120</sup>. Według tego aktu wykonanie orzeczeń o przepadku majątku lub o zabezpieczeniu przepadku należało do urzędów likwidacyjnych, powołanych dekretem z 8 marca 1946 r. *o majątkach opuszczonych i ponemieckich*<sup>121</sup>. Wykonywanie tych orzeczeń odbywało się w trybie administracyjnym z wyłączeniem drogi sądowej (art. 8). Obowiązkiem Komisji Specjalnej lub jej delegatury było przesłanie okręgowemu urzędowi likwidacyjnemu odpisu prawomocnego orzeczenia o przepadku, który to odpis stanowił tytuł wykonawczy w dalszym postępowaniu (art. 9). Warto zauważyć, że taki tryb postępowania został wypracowany jeszcze przed wydaniem dekretu *o przepadku majątku*; stąd okręgowe urzędy likwidacyjne **na podstawie instrukcji** uzgodnionej przez Główny Urząd Likwidacyjny z Biurem Wykonawczym Komisji Specjalnej wykonywały orzeczenia o przepadku majątku<sup>122</sup>.

117 Sprawozdanie z działalności Delegatury w październiku 1947 r. (APB DKS 13, k. 97).

118 Sprawozdanie z działalności Delegatury w maju 1948 r. (APB DKS 15, k. 105).

119 G. Sołtysiak, *op. cit.*, s. 83–84.

120 Dz. U. Nr 65, poz. 390, zmiana: Dz. U. z 1949 r. Nr 25, poz. 179.

121 Dz. U. Nr 13, poz. 87.

122 Z. Macheta, *Orzeczenia o przepadku w Komisji Specjalnej*, w: *Komisja Specjalna... 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, *op. cit.*, s. 36.

W praktyce działania delegatur OUL przysyłał comiesięczne sprawozdania „z akcji likwidacji mienia zajętego przez Komisję Specjalną”.

### 7.4.3. Wykonywanie kary obozu pracy

Pochodząca z 19 lipca 1946 r. *instrukcja odnośnie wykonywania orzeczenia o umieszczeniu w obozie pracy*<sup>123</sup> stanowiła w § 1, że wykonanie orzeczeń w tej kwestii należy do delegatur, które są odpowiedzialne za osadzenie skazanych w obozie pracy. Zapewne względy ekonomii decydowały o tym, że w § 3 nakazano, by osoby, którym do końca kary obozu pozostaje krótki, 2 – 3 tygodniowy okres, nie były transportowane do obozu, lecz odcierpiały karę w areszcie bądź więzieniu. Władza i obowiązki delegatury względem skazanego kończyły się z momentem faktycznego osadzenia go w obozie – § 4.

Zagadnienie wykonywania kary obozu pracy łączy się z bardzo szerokim problemem – struktury, celów i miejsca obozów w całym systemie więziennictwa pierwszych lat Polski Ludowej. „Hitler zrobił obozy pracy, uważacie, że to jest taka faszystowska idea. Hitler włożył w to taką faszystowską ideę, a my możemy włożyć ideę ludową” – stwierdzał na plenum KC PPR 2 czerwca 1946 r. W. Gomułka<sup>124</sup>. „Wydanie dekretu o Komisji Specjalnej, który wprowadzał karę w postaci obozu pracy, świadczy niewątpliwie o tym, że tendencją ustawodawstwa Polski Ludowej jest oparcie kary pozbawienia wolności na systemie pracy, na wdrażaniu skazanych na karę pozbawienia wolności do produktywnej pracy, co z punktu widzenia zasad penitencjarnych, stosowanych w Państwie Ludowym, należy uważać za jedynie słuszne” – pisali w 1950 r. autorzy podręcznika prawa karnego<sup>125</sup>. Opinia ta (jeśli nie jest tylko gołosłowną deklaracją) wskazuje na wagę, jaką przywiązywano wówczas do istnienia obozów pracy jako prekursorskiej formy nowej organizacji więziennictwa. Pytanie czy tak było w istocie, nakazuje poświęcić kilka uwag obozom pracy w kontekście systemu więziennictwa po 1944 r.

Więziennictwo w pierwszym okresie PRL, tj. do listopada 1956 r., stanowiło integralną część Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w postaci Departamentu Więziennictwa i Obozów (od marca 1946 r. – VI De-

123 AAN KS 2, k. 18.

124 *Archiwum Ruchu Robotniczego*, red. F. Tych i in., t. X, Warszawa 1986, s. 275.

125 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950, s. 287.

partamentu Więziennictwa) wraz z podległymi mu więzieniami, obozami pracy i aresztami śledczymi<sup>126</sup>. Efektem takiego umiejscowienia było oczywiście wzmocnienie represji poprzez uczynienie z więziennictwa dalszego ogniw terroru<sup>127</sup>.

Podstawowym aktem prawnym, w oparciu o który funkcjonowały zakłady karne podległe MBP, była wydana 11 czerwca 1945 r. *instrukcja w sprawie regulaminu więziennego*, podpisana przez dyrektora departamentu majora Teodora Dudę. Odrzucono w ten sposób nowoczesne prawo przedwojenne<sup>128</sup>. Na uwagę zasługuje także fakt, że akt tak ważny jak regulamin więzienny, został wydany w formie instrukcji, podczas gdy dziedzina ta stanowi w demokratycznym państwie materię ustawową, a co najmniej regulowaną rozporządzeniami ministra. Instrukcja ta, wraz z wydaną 25 maja 1945 r. *wstępną instrukcją w sprawie tymczasowej organizacji obozów pracy*, były podstawą funkcjonowania całego systemu więziennictwa. Nie oceniając ich treści należy wskazać, że to nie ona, lecz praktyka więzienna i obozowa decydowały o rzeczywistym charakterze wykonywania kary pozbawienia wolności w tym czasie. Groza więzień nie wynikała przecież wtedy z przepisów<sup>129</sup>.

Charakteryzując ówczesny system więziennictwa jeden z autorów przypisał mu trzy główne cechy: zmienność polegającą na tym, że więzienie było przede wszystkim narzędziem ciągłej walki politycznej; represyjność będącą zarówno środkiem jak i celem polityki władz oraz produktywizację, która była sposobem na włączenie więźniów w proces ekonomicznej budowy podstaw nowego porządku<sup>130</sup>. Z tych trzech kategorii (nie negując wszakże znaczenia represyjności) dla funkcjonowania obozów pracy najważniejsze znaczenie miała produktywizacja więźniów. Według § 22 *wstępnej instrukcji...* zatrudnienie i indoktrynacja były podstawowymi metodami wykonania kary w obozie pracy, a wydajność podstawowym wskaźnikiem oceny więźnia<sup>131</sup>. Zatrudnianie więźniów było

126 T. Szymanowski, *Podstawy prawne działalności więziennictwa w latach 1944–1956*, w: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*. „Studia Iuridica”, t. 22, red. M. Pietrzak, Warszawa 1992, s. 80.

127 H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997, s. 69.

128 Tj. ustawę z 26 lipca 1939 r. o *organizacji więziennictwa* (Dz. U. Nr 68, poz. 457) oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 20 czerwca 1931 r. w *sprawie regulaminu więziennego* (Dz. U. Nr 71, poz. 577).

129 T. Szymanowski, *op. cit.*, s. 90.

130 J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–56*, w: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, „Studia Iuridica”, t. 27, red. G. Rejman, Warszawa 1995, s. 99.

131 *Ibid.*, s. 104.

bardziej wynikiem ekonomicznych potrzeb niż wymogów resocjalizacji, ale i w tej kwestii znaleziono dobre uzasadnienie takiego działania w postaci teorii „wychowania przez pracę” A. Makarenki<sup>132</sup>. Realizacja tych założeń nie dotyczyła tylko obozów pracy, przeciwnie – od 1948 r. praca wszystkich więźniów była zasadą; dostępne dane wskazują, że np. w 1952 r. w różnych ośrodkach i zakładach pracowało 80% więźniów<sup>133</sup>.

Podstawową sprawą dla wykonywania orzeczeń Komisji była kwestia zorganizowania „własnego” (ale podporządkowanego MBP) obozu pracy. Problemu nie rozwiązywał bowiem okólnik Ministra Bezpieczeństwa Publicznego nr 4/46 z 27 stycznia 1946 r., który rozkazywał naczelnikowi obozu w Jaworznie „wydzielenie dla osadzonych przez Komisję Specjalną terenu izolowanego od terenów zajętych przez innych osadzonych” oraz „zorganizowanie w obozie pracy w ten sposób, aby była ona pod względem społecznym i politycznym czynnikiem wychowawczym dla osadzonych”<sup>134</sup>.

W aktach Komisji Specjalnej zachował się dokument z 1946 r. wyjaśniający rolę wzorcowego obozu pracy i określający w jaki sposób powinna przebiegać resocjalizacja osób tam osadzonych. Nie przytaczając całego obszernego dokumentu<sup>135</sup>, ograniczmy się tylko do jego końcowego fragmentu: „ideą przewodnią obozów pracy winno być wpojenie osadzonym umiłowania prawa i pracy dla demokracji ludowej. [...] Powody występku każdego osadzonego powinny być zbadane. Jego błędne poglądy – sprostowane. Jego lenistwo – zwalczone. Jego choroby – wyleczone. Jego nałogi – usunięte. Jego charakter – uszlachetniony, wady – wykorzenione, zalety – rozwinięte. Poczucie winy – rozbudzone i spotęgowane. Poczucie krzywdy – rozproszone i rozwiane. Każdy opuszczający obóz pracy powinien być zadowolony, że się tam dostał, że zajęto się nim, poprawiono go, nauczo pracy. Każdy opuszczający obóz pracy winien mieć wdzięczność dla Komisji”<sup>136</sup>. Nie ma sensu dowodzić jak bardzo spodziewane cele rozmięły się z rzeczywistym obrazem funkcjonowania obozu.

Utworzenie odrębnego obozu dla skazanych przez Komisję Specjalną nie było rzeczą prostą. Wprawdzie komunistyczne władze, korzystając w

132 T. Kostewicz, *Wykonanie kary pozbawienia wolności wobec więźniów politycznych w latach 1944–1956*, w: *Prawo okresu stalinowskiego...*, op. cit., s. 117.

133 H. Dominiczak, op. cit., s. 74.

134 CA MSWiA, sygn. MBP 618, k. 6.

135 Dokument omawia R. Tomkiewicz, op. cit., s. 50–52.

136 Cyt. za: G. Sołtysiak, *Komisja Specjalna do Walki*, „Karta” 1991, nr 1, s. 82–83.

dużym zakresie z hitlerowskiej infrastruktury, zdążyły już utworzyć nowe miejsca odosobnienia m.in. dla obywateli polskich narodowości niemieckiej<sup>137</sup>, to jednak istniały różnorodne przeciwwskazania wobec łączenia w jednym obozie różnych grup osób skazanych<sup>138</sup>. Stąd utworzony w porozumieniu z MBP wiosną 1946 r. dla skazanych przez Komisję podobóz w Chrustach, będący filią obozu w Jaworznie, od początku nie spełniał oczekiwań władz Komisji. Rychło zresztą okazał się on po prostu za mały, a warunki obozowe w nim panujące dalekie były od idyllicznego obrazu prezentowanego przez władze<sup>139</sup>. Z tych powodów Komisja poszukiwała w 1946 r. innej lokalizacji, dokonując w tym celu inspekcji obozów w Sikawie, Mysłowicach i Libiążu<sup>140</sup>. Efektem tych starań było utworzenie obozu w Miłocinie koło Włocławka, który do końca istnienia Komisji był podstawowym (ale nie jedynym) miejscem osadzania skazanych przez Komisję Specjalną<sup>141</sup>. Obóz miał kształt prostokąta o powierzchni 10,9 ha i był ogrodzony podwójną siecią drutów kolczastych. W każdym z czterech rogów znajdowała się tzw. zwyżka (wieża wartownicza), w której mieściła się warta z bronią maszynową; oprócz tego w obozie istniało 10 posterunków wartowniczych oraz partol ruchomy złożony z 3 ludzi. Na tym terenie znajdowały się 54 budynki. Typowy barak dla więźniów składał się z czterech sal, w których można było umieścić po 40 skazanych. Obóz mógł pomieścić 2240 więźniów, ale jego podstawową wadą były ograniczone możliwości zorganizowania skazanym pracy. Kierownictwo obozu oceniało, że jest w stanie zapewnić jakąkolwiek pracę najwyżej dla 700 osób. Personel obozu

137 Najbardziej znanym z nich jest obóz w Jaworznie. Zob. monografię na ten temat: M. Wyrwich, *Łagier Jaworzno*, Warszawa 1995.

138 Jako przykład można podać tutaj konflikty pomiędzy więźniami narodowości niemieckiej i „szabrownikami” skazanymi przez Komisję Specjalną – np. odmowa spożywania posiłków z jednej kuchni, obrzucanie się obelgami. Zob. sprawozdanie wicedyrektora Biura Wykonawczego Komisji z inspekcji podobozu w Chrustach z dn. 18 lipca 1946, w: D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, Warszawa 1995, s. 132.

139 „Obóz ten nie ma nic wspólnego z obozami koncentracyjnymi z okresu wojny; ma on naprawić, a nie zniszczyć skierowanego tam sprawcę. [...] Czyste, jasne baraki obozu, kuchnia, umywalnia z natryskami, izba chorych odpowiadają wszystkim wymogom higieny. Dla kobiet baraki oddzielne. [...] W chwilach wolnych od pracy przebywający w obozie mogą czytać dzienniki, a w niektórych dniach korzystać ze świetlicy obozowej. Praca około 10 godzin dziennie [...] Okazało się, że brygady rywalizują ze sobą i przekraczają w wysokim procencie ustalone normy. Jako nagrodę kierownictwo obozu przyznaje dodatkowe racje chleba i lepsze kolacje”. M. Trembałowicz, *op. cit.*, s. 40.

140 D. Jarosz, T. Wolsza, *op. cit.*, s. 137–138.

141 R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995, s. 52. W Miłocinie przebywali też więźniowie skazani przez sądy powszechne, z drugiej zaś strony znane są dokumenty wskazujące, że także w latach 50–tych w Jaworznie przebywali więźniowie skazani przez Komisję Specjalną.

liczył 132 osoby<sup>142</sup>. Pierwsi więźniowie przybyli tu z Jaworzna pod koniec listopada 1946 r. i od tego czasu aż do 1949 r. liczba osadzonych stopniowo wzrastała – od 391 w listopadzie 1946 r. do 1189 w listopadzie 1947 r., by w maju 1949 r. osiągnąć liczbę 1783 więźniów<sup>143</sup>. Przytoczone dane prowadzą do wniosku, iż w okresie największego obsadzenia obozu przebywała w nim najwyższej jedna trzecia skazanych przez Komisję na karę obozu pracy<sup>144</sup>.

Dopiero po półrocznym istnieniu miłocińskiego obozu (6 maja 1947 r.) wydano w miarę pełny *regulamin obozu pracy*<sup>145</sup>. Odwoływał się on do wspomnianych wyżej instrukcji Departamentu VI MBP w *sprawie regulaminu więziennego* i *wstępnej instrukcji w sprawie tymczasowej organizacji obozów pracy*, które w stosunku do omawianego regulaminu miały charakter swoistych „*leges generales*”. Omawiany dokument stanowił w §§ 1–4, że każda osoba skierowana przez Komisję do obozu pracy ma obowiązek pracy fizycznej: cięższej (w wypadku stwierdzonej przez lekarza 50–100% zdolności do pracy fizycznej), w kuchni obozowej (kobiety), w zakładzie szcztokarskim (kobiety oraz więźniowie niezdolni do ciężkiej pracy fizycznej) lub w kancelarii obozowej (więźniowie powyżej 60 roku życia oraz niezdolni do pracy fizycznej). Ponadto regulamin drobiazgowo określał dopuszczalną zawartość otrzymywanych przez więźnia paczek (§§ 7–11), regulował sprawę korespondencji (§ 6 – jeden bądź dwa listy w miesiącu) i widzeń (§ 5 – jedno w miesiącu – tylko z najbliższą rodziną). W czasie pobytu w obozie więzień miał prawo do posiadania (§ 13) jednego lub dwóch koców, jednego ubrania, jednej pary obuwia, dwóch par bielizny, dwóch par skarpetek lub pończoch, dwóch rękawików, jednego okrycia wierzchniego, kapelusza, czapki lub chustki oraz czterech chustek do nosa; nie mógł natomiast posiadać gotówki, biżuterii i zegarka (§ 15).

Bardzo istotne znaczenie miały postanowienia § 19 określające katalog kar dyscyplinarnych stosowanych przez naczelnika obozu. Były to: nagana, pozbawienie praw do korzystania z książek i gazet na okres do dwóch miesięcy, pozbawienie pościeli (twarde łóżce) na czas do jednego tygodnia

142 Powyższe dane podaję według sprawozdania pracowników Komisji Specjalnej W. Rzymowskiego i M. Ciesielskiego z inspekcji obozu w grudniu 1946 r., zamieszczonego w: D. Jarosz, T. Wolsza, *op. cit.*, s. 139–140.

143 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 55.

144 Powyższy wniosek wypływa z porównania liczby orzeczeń kary obozu i liczby więźniów w Miłocinie. Jako przykład może służyć rok 1948, kiedy orzeczono 5186 kar obozu, zaś w Miłocinie przebywało wtedy ok. 1700 więźniów. Zob. D. Jarosz, T. Wolsza, *op. cit.*, tab. 5 i 8, s. 27 i 29.

145 Treść regulaminu przytaczają D. Jarosz, T. Wolsza, *op. cit.*, s. 152–155.

(w osobnym pomieszczeniu), pozbawienie prawa komunikowania się osobistego i listowego na okres do trzech miesięcy, cofnięcie zezwolenia na paczkę żywnościową i dostawę papierosów, przy czym naczelnik mógł stosować równocześnie dwie lub trzy kary. Nie one były jednak najdotkliwsze – te zawarto w *instrukcji w sprawie regulaminu więziennego*, na czele z karą karceru, którą wykonywano w tzw. bunkrze<sup>146</sup>. Nadzór nad wymierzaniem tych kar sprawowało Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej, które mogło uchylić lub zmienić każdą decyzję naczelnika obozu o wymiarze kary dyscyplinarnej.

Tekst omawianego regulaminu zasługuje tylko o tyle na uwagę, że stanowi on pewne podłoże do porównań z rzeczywistym stanem stosunków w obozie. Okazywało się bowiem, że warunki odbywania kary w Miłęcinie, po początkowym okresie łagodnego traktowania więźniów, stawały się coraz gorsze. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1947 r. zakazano na przykład otrzymywania paczek żywnościowych, ograniczono widzenia i zaostrożono dyscyplinę. W efekcie tych posunięć więźniowie cierpieli głód<sup>147</sup>. Poprawa sytuacji nastąpiła pod koniec roku, gdy w wyniku inspekcji przeprowadzonej przez Komisję Specjalną dyrektor Departamentu Więzień MBP polecił naczelnikowi obozu, by „unikał przesady w pozornej dyscyplinie zewnętrznej”, kary zaś stosował „z należytą rozważą, ściśle w ramach regulaminu więziennego”<sup>148</sup>.

Dzień obozowy w Miłęcinie był ściśle podporządkowany pracy; zaczynał się o godz. 5.20 i trwał do godz. 21.00. Czas pracy, w zależności od pory roku, wynosił od ośmiu do dwunastu godzin<sup>149</sup>. Pracowano w betoniarni i w warsztatach obozowych – ślusarskim, szrotkarskim, krawieckim, szewskim, koszykarskim oraz w piekarni i kuchni obozowej. Przez pewien czas karczowano las i pracowano w gospodarstwach rolnych. Część więźniów znalazła zatrudnienie w kancelarii obozowej. Nie dla wszystkich jednak pracy wystarczało<sup>150</sup>, co było jednym z największych paradoksów w wykonywaniu kary obozu pracy – karząc przymusową pracą władze nie były w stanie jej zorganizować.

---

146 G. Soltysiak, *op. cit.*, s. 87.

147 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, w: Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej, T. XXXVI, Warszawa 1993, s. 30–31.

148 D. Jarosz, T. Wolsza, *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, *op. cit.*, s. 159–160.

149 G. Soltysiak, *op. cit.*, s. 87.

150 R. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 62.

Sytuacja w tym zakresie zaczęła zmieniać się w związku z zagrożeniem wykonania planów gospodarczych i dlatego od końca 1948 r. w ramach programu produktywizacji zaczęto organizować ośrodki pracy więźniów. W ten sposób rola milęcińskiego obozu jako miejsca odbywania kary przez skazanych orzeczeniem Komisji Specjalnej malała, zaś rozwój ośrodków pracy więźniów doprowadził w krótkim czasie do tego, że stały się one podstawowym sposobem wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>151</sup>. Zatrudnieni w nich więźniowie pracowali w: górnictwie, kamieniołomach, gałęziach pokrewnych przemysłowi mineralnemu i wydobywczemu. W większości wypadków ośrodki pracy więźniów były zlokalizowane na południu kraju, np. do końca 1950 r. utworzono na Górnym Śląsku 19 takich placówek<sup>152</sup>.

Przedstawiony mechanizm wykonywania kary obozu pracy, niewiele odróżniający się w praktyce od kary więzienia, uzasadnia tezę, że jedynym rezultatem stosowania tej kary było nasilenie represji wobec domniemych przeciwników nowego porządku – innych celów omówiona kara nie realizowała. W praktyce dla wielu ludzi, często ukaranych niewspółmiernie do popełnionego czynu, kara obozu stanowiła utratę nadziei na normalne powojenne życie. Publikowane współcześnie wyniki badań lekarskich populacji byłych więźniów obozów pracy wskazują na istnienie trwałych schorzeń, będących bezpośrednim następstwem odbywania kary<sup>153</sup>.

## 7.5. Uwagi końcowe

Dokonany opis środków represji karnej, stosowanych przez Komisję Specjalną, pozwala na sformułowanie kilku wniosków ocennych. Kwestią pierwszoplanową jest całkowita odrębność systemu środków represji karnej w stosunku nie tylko do katalogu, ale także całego systemu kar określonych w kodeksie karnym. Wśród środków represji karnej najważniejszą rolę spełniał obóz pracy, którego istota – celowo nie wyjaśniona w aktach normatywnych tworzących Komisję, polegała na łączeniu funkcji kary i środka zabezpieczającego. Obóz mógł więc być środkiem zabezpieczającym i karą jednocześnie, mógł być tylko środkiem zabezpieczającym albo tylko karą. Nie

---

151 J. Utrat-Milecki, *op. cit.*, s. 105.

152 K. Miroszewski, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Górnym Śląsku (1945–1954)*, w: „Silesia Superior. Śląskie Zeszyty Naukowe”, Katowice 1994, z. 1, s. 25.

153 J. Heitzman, K. Rutkowski, *Zdrowotne następstwa prześladowań politycznych w Polsce w okresie stalinowskim*, „Studia Historyczne” 1998, z. 4, s. 597.



sposób zauważyć, że takie rozwiązanie prowadziło w praktyce do zacierania granicy między czynem niekaralnym a przestępstwem.

Cały system środków represji karnej (a więc nie tylko obóz) stosowanych przez Komisję odgrywał istotną – z punktu widzenia ówczesnych władz – rolę modyfikującą w stosunku do rozwiązań kodeksowych i „klasycznych” kar. Dzięki temu systemowi władze uzyskały poważny oręż w walce przeciw potencjalnym wrogom, których skazanie na „normalnej” drodze nie byłoby możliwe albo nie zapewniłoby pożądanego z punktu widzenia władz skutku, wyrażającego się w zaostreniu represji karnej.

Na tym tle pojawia się zagadnienie adekwatności kar będących w dyspozycji Komisji do rodzajów przestępstw, w których była ona właściwa. Był to przecież katalog kar alternatywny do zawartego w kodeksie. Stwierdzić należy, że wysokość kar oraz ich charakter zdecydowanie nie spełniały podstawowej zasady prawa karnego, jaką jest współmierność kary do zabronionego pod jej groźbą czynu. Cecha ta, widoczna poprzez sam fakt porównania dyspozycji i sankcji w omawianych normach prawa karnego, uwidaczniała się jeszcze bardziej w praktyce orzeczniczej Komisji. Sztywny, nieelastyczny charakter katalogu kar nie dawał Komisji prawie żadnej możliwości dostosowania kary do stopnia winy sprawcy. Jeżeli połączymy ten fakt z okolicznością funkcjonowania ścisłych wytycznych co do „polityki karnej”, to okaże się, że stosowanie systemu środków represji karnej w Komisji Specjalnej **nosiło znamiona represji ukierunkowanej na konkretne osoby, a nie na czyny przez nie popełnione**. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na występujące tutaj podobieństwo do podstawowych założeń szkoły socjologicznej w prawie karnym. Prawo karne państw totalitarnych dokonało bowiem swoistej recepcji poglądów tej doktryny<sup>154</sup>, czego najpełniejszym przykładem w stalinowskiej Polsce była działalność Komisji Specjalnej.

Opisany wyżej sposób wykonywania kary obozu czyni aktualnym pytanie o stopień realizacji założeń, u podstaw których znajdowała się koncepcja karania ludzi obozem pracy. Jest to pytanie o istnienie, (czy raczej brak) jakichkolwiek założeń polityki karnej i penitencjarnej (oczywiście poza nasileniem stopnia represji). Unaocznia to kompletną pustkę teoretyczną ówczesnej doktryny prawa karnego, która nie była w stanie uzasadnić jakąkolwiek racjonalną interpretacją teoretyczną zmian dokonywanych w zwartym systemie przedwojennego prawa karnego.

---

154 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, op. cit., s. 270.

## Zakończenie

### 8.1. Komisja Specjalna w świetle przepisów konstytucyjnych

W okresie działalności Komisji Specjalnej mieliśmy do czynienia z trzema różnymi reżimami w zakresie prawa konstytucyjnego. Do lutego 1947 r. stan konstytucyjny miał się opierać na „podstawowych założeniach” konstytucji marcowej, od lutego 1947 r. obowiązywała tzw. mała konstytucja, natomiast w lipcu 1952 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na tym tle powstaje pytanie o to, czy istnienie Komisji Specjalnej pozostawało w zgodzie z przepisami obowiązującego wówczas prawa konstytucyjnego?

Fakt odwołania się przez nowe władze do „podstawowych założeń” konstytucji marcowej, a nie do całej ustawy zasadniczej, powinien był oznaczać, że pierwszoplanową kwestią jest ustalenie treści prawnej tego pojęcia. Dokonane przez konstytucjonalistów ustalenia wskazują jednak, że odwołanie się do konstytucji marcowej miało w ówczesnej sytuacji w większym stopniu walor polityczny niż prawny<sup>1</sup>. Współcześni badacze tego zagadnienia doszli do – słusznego w mojej opinii – wniosku o tym, że fakt nieokreślenia „podstawowych założeń” oznaczał w praktyce, iż ani konstytucja marcowa, ani jej „podstawowe założenia” lub zasady w ogóle nie obowiązywały. Prowadziło to do konstatacji, że obowiązywać mogły jedynie te przepisy ustawy zasadniczej, na które „ludowy” ustawodawca wyraźnie się powoływał lub które włączał do treści nowych aktów normatywnych<sup>2</sup>. Nawiązanie więc do przedwojennej ustawy zasadniczej było tylko politycznym frazesem obliczonym na zdezorientowanie polskiej i światowej opinii publicznej. W tym kontekście pojawia się pytanie o sens odnoszenia działalności Komisji Specjalnej do aktu, który w praktyce nie

1 M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996, s. 391.

2 K. Działocha, J. Trzciański, *Zagadnienie obowiązywania konstytucji marcowej w Polsce Ludowej 1944–1952*, Wrocław 1977, s. 143.

miał mocy prawnej. Jeżeli sens taki istnieje, tylko w tym kontekście, że niejasne odwołanie się do ustawy zasadniczej stwarzało pozory istnienia porządku prawnego w Polsce pod rządami komunistów. Jednak wobec braku sprecyzowania „podstawowych założeń” uważam, że jedynym punktem odniesienia jest cała konstytucja marcowa i ewentualnie wyprowadzone na podstawie jej treści zasady. Taki punkt widzenia służyć ma według mnie nie tyle ocenie statusu i działania Komisji w świetle nie istniejącej ustawy zasadniczej, ile pozwole ocenić zakres i charakter zmian w stosunku do konstytucyjnego stanu prawnego istniejącego przed wojną.

Kwestię oceny zgodności podstaw prawnych funkcjonowania Komisji Specjalnej z przepisami konstytucji marcowej należy poprzedzić oceną formalnych podstaw wydania dekretu *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*. Prawnicy Polski Ludowej byli zgodni co do faktu, że termin „konstytucja marcowa” oznaczał po wojnie tylko pierwotną treść ustawy zasadniczej, to jest bez „faszystowskiej” noweli sierpniowej<sup>3</sup>. Jeżeli przyjmujemy ten pogląd, to wówczas okaże się, że w konstytucji marcowej nie zostały zawarte normy upoważniające jakikolwiek rząd do wydawania dekretów z mocą ustawy. Już więc na tym etapie widać sprzeczność nowego komunistycznego ustawodawstwa z treścią i „podstawowymi założeniami” konstytucji marcowej. Problem ten nie dotyczy tylko dekretu powołującego Komisję Specjalną; jest związany z całym prawodawstwem dekretowym, przynajmniej do momentu uchwalenia małej konstytucji.

Kwestia sformułowania określonych zasad konstytucji marcowej jest przede wszystkim zadaniem nauki prawa. Dla zakresu i potrzeb niniejszej pracy należy przyjąć, że zasadami konstytucyjnymi były między innymi: zasada trójpodziału władz (art. 2), koncepcja państwa liberalnego (której częścią były prawa obywatelskie), zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości, w tym zasada niezawisłości sądów i sędziów<sup>4</sup>. Do katalogu tego należy dołączyć zasadę gwarancji praworządności, której elementem składowym jest m.in. trójpodział władz, niezawisłość sądownictwa oraz katalog praw i wolności obywatelskich.

Według art. 2 konstytucji organami narodu w zakresie wymiaru sprawiedliwości były niezawisłe sądy. Przyjęta w tym artykule zasada trójpodziału władz oznacza jednocześnie akceptację zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości; nie ma bowiem trójpodziału władz bez niezawisłych

3 *Ibid.*, s. 103.

4 M. Kallas, *op. cit.*, s. 310, 315, 343–345.

sądów. Rozwinięciem tego postanowienia był rozdział IV, zawierający unormowanie pozycji sądownictwa. W zamieszczonych w nim uregulowaniach zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości została rozwinięta między innymi przez przyjęcie domniemania kompetencyjnego sądownictwa powszechnego w tym zakresie (art. 74 i 98)<sup>5</sup>.

Status Komisji Specjalnej zaprzeczał zasadzie sądowego wymiaru sprawiedliwości zawartej w ustawie zasadniczej. Komisja nie była bowiem ani sądem powszechnym, ani specjalnym; sprawowała wymiar sprawiedliwości jako pozasądowy, administracyjny organ orzekający. Nie posiadała ona żadnych cech sądu – nie była niezawisła, jej skład nie był składem sędziowskim ani ławniczym, funkcja wymiaru sprawiedliwości łączyła się w działalności z funkcją wykrywania i ścigania przestępstw. Ponadto Komisja nie spełniała roli trzeciej władzy, gdyż w systemie organów państwowych była ona usytuowana przy KRN, a następnie przy Radzie Państwa i wojewódzkich radach narodowych. Nie orzekała też w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 74 konstytucji).

W kontekście całkowitej sprzeczności uregulowań dekretu z przepisami konstytucji w zakresie sądownictwa nie można twierdzić, że brak jakichkolwiek konstytucyjnych cech sądu w kształcie prawnym Komisji oznacza, że istnienie tego organu było sprzeczne z konstytucją marcową. Z sądami łączyła Komisję tylko jedna okoliczność: sprawowanie w ograniczonym zakresie wymiaru sprawiedliwości. Zasada **sądowego** wymiaru sprawiedliwości podlegała wszakże w ustawie zasadniczej ograniczeniu zawartemu w art. 72, według którego organy administracyjne miały prawo orzekać w sprawach z zakresu prawa karnego administracyjnego.

Jeżeli przyjmujemy, że Komisja Specjalna była organem administracyjnym, to powinien odnosić się do niej właśnie art. 72 (w wersji sprostowanej uchwałą Sejmu Ustawodawczego z 26 września 1922 r.<sup>6</sup>). Stanowił on, że „od karnych orzeczeń władz administracyjnych, zapadłych w pierwszej instancji, będzie przysługiwało stronom prawo odwołania się do właściwego sądu”. Dekret *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* takiego odwołania nie przewidywał; przeciwnie, stanowił w art. 14, że wszelkie postanowienia Komisji są ostateczne, nie służył od nich żaden środek prawny. Ponadto Komisja orzekała w sprawach o **przestępstwa**, co

5 W. Komaricki, *Polskie prawo polityczne (geneza i system)*, Warszawa 1922, s. 508.

6 Dz. U. Nr 101, poz. 935.

było wyraźnie sprzeczne z art. 72, który dopuszczał orzecznictwo organów administracyjnych tylko w zakresie **wykroczeń**.

Powyższa ocena pozycji Komisji w kontekście konstytucyjnych zasad trójpodziału władz i sądowego wymiaru sprawiedliwości prowadzi do wniosku o całkowitej w tym zakresie niezgodności rozwiązań dekretu z ustawą zasadniczą. Można wręcz odnieść wrażenie, że reżim dekretu i konstytucji pozostają wobec siebie w całkowitej sprzeczności. Skoro Komisja jako organ pozasądowy orzekała o karach za przestępstwa, to jej funkcjonowanie naruszało zasadę sądowego wymiaru sprawiedliwości. Z kolei niezgodność pozycji Komisji z art. 72 konstytucji naruszała zasadę formalnych gwarancji praworządności; brak kontroli orzeczeń Komisji przez niezawisłe sądy był tego drastycznym dowodem.

Konstytucyjna zasada praw i wolności obywatelskich łączy się w funkcjonowaniu Komisji przede wszystkim z art. 98 ustawy zasadniczej. Ustęp 1 tego artykułu stanowił, że „nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w wypadkach oznaczonych ustawami wydanymi przed popełnieniem czynu karygodnego”. Sformułowana w nim zasada sądu prawidłowego lub naturalnego<sup>7</sup> została przez utworzenie Komisji Specjalnej złamana, gdyż instytucja ta nie była organem sądowym. Wprawdzie cytowane wyżej zdanie drugie dopuszczało powoływanie sądów specjalnych, pod znamienym warunkiem respektowania zasady *lex retro non agit*, ale nie mogło ono odnosić się do Komisji Specjalnej, która cech sądu specjalnego nie miała. Naruszenie konstytucji było więc tutaj oczywiste; ten argument został podniesiony w czasie debaty w KRN nad zatwierdzeniem nowelizacji dekretu we wrześniu 1946 r. Przemawiający wówczas w imieniu PSL poseł J. Sajdak stwierdził: „o ile z konieczności, z uwagi na rację stanu, musieliśmy zgodzić się na utworzenie szeregu sądów wyjątkowych, których tok urzędowania jest jednak jawny i oparty na przepisach procedury, o tyle z dużą obawą musimy patrzeć na różne komisje, jak Komisja Specjalna, które biorą w swe ręce wymiar sprawiedliwości i to w nierozgraniczonym ściśle rozmiarze [...]. Ustroje demokratyczne nie znają pojęcia nadludzi, genialnych i wolnych od wad, i dlatego skupienie olbrzymiej, niemal niekontrolowanej władzy w rękach Komisji nasuwać musi duże zastrzeżenia”<sup>8</sup>.

7 Z. Cybichowski, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1933, t. III, s. 54.

8 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów, op. cit.*, s. 27.

Artykuł 98 konstytucji marcowej postanawiał także w zdaniu trzecim, iż „ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy”. Przepis ten jest wprawdzie dosyć nieprecyzyjnym wyrażeniem zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege*, lecz przedwojenna doktryna nie miała wątpliwości, że intencją prawodawcy było zaliczenie tej zasady do rangi prawa konstytucyjnego<sup>9</sup>. Dekret o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej zasadę tę naruszał, skoro przyznawał tej instytucji w art. 10 prawo do orzekania o umieszczeniu obywateli w obozie pracy przymusowej (tj. kary nie znanej kodeksowi karnemu) w wypadku stwierdzenia wstępu do pracy lub niebezpieczeństwa popełnienia nadużyć albo dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego. Przepis ten nie był bynajmniej określeniem nowego przestępstwa i oznaczeniem zań kary; miał on raczej spełniać rolę dodatkowego środka represji w przypadku braku innych podstaw do skazania. Taka konstrukcja pozostawała więc w oczywistej sprzeczności z zasadą wyrażoną w art. 98 zd. 3 konstytucji marcowej.

Poza tym wyrażona w art. 97 konstytucji reguła o dopuszczalności tymczasowego aresztowania jedynie na podstawie postanowienia sądu była naruszona poprzez przepis art. 13 dekretu, który upoważniał funkcjonariuszy Komisji do stosowania środków zapobiegawczych, z wyłączeniem kontroli sądowej.

Przytoczone przykłady kolizji norm dekretu z treścią i zasadami („podstawowymi założeniami”) konstytucji marcowej uzasadniają twierdzenie o całkowitej sprzeczności dekretu z ustawą zasadniczą. Oznacza to, że nie było takiej zasady naczelnej konstytucji dotyczącej statusu wymiaru sprawiedliwości, z którą dekret o utworzeniu Komisji Specjalnej byłby zgodny. Wyraźna sprzeczność z zasadą sądowego wymiaru sprawiedliwości, zasadą formalnych gwarancji praworządności oraz z zasadą praw i wolności obywatelskich jest tego podstawowym dowodem. W ten sposób działalność tego organu jest jednym z przykładów potwierdzających tezę o wyłącznie politycznym, deklaratywnym, a nie prawnym, odwoływaniu się przez komunistyczne władze do postanowień ustawy zasadniczej. W związku z tym zagadnienie, czy do momentu uchwalenia małej konstytucji obowiązywały w Polsce jakiekolwiek normy prawa konstytucyjnego, jest sprawą dyskusyjną. Nie były to na pewno normy konstytucji marcowej odnoszące się do organizacji sądownictwa i praw obywatelskich, gdyż między innymi istnie-

9 Z. Cybichowski, *op. cit.*, s. 54.

nie i funkcjonowanie Komisji Specjalnej wyraźnie temu zaprzecza. Jest to szczególnie widoczne w kontekście art. 38 konstytucji marcowej, który stanowił, że żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z konstytucją ani naruszać jej postanowień. Sformułowana w nim zasada nadrzędności konstytucji – gdyby konstytucja miała nadal obowiązywać – oznaczałaby w praktyce nielegalność większości aktów prawnych wydanych przez władzę „ludową”.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. otwierały nowy rozdział w historii Polski Ludowej. W wymiarze politycznym oznaczały one praktyczne zdławienie PSL-owskiej opozycji, co skutkowało przyspieszeniem procesów komunizacji państwa. Natomiast w wymiarze prawnym – konstytucyjnym zadaniem Sejmu Ustawodawczego było zlikwidowanie dotychczasowego stanu chaosu w dziedzinie prawa państwowego. Ustawa konstytucyjna z 19 lutego 1947 r. *o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej*<sup>10</sup>, nazywana potocznie małą konstytucją, regulowała ustrój państwa do czasu uchwalenia nowej ustawy zasadniczej. Akt ten nawiązywał ponownie do „podstawowych założeń” konstytucji marcowej. W odniesieniu do funkcjonowania Komisji Specjalnej szczególnie istotne było utrzymanie w art. 2 zasady trójpodziału władz, w świetle którego organami RP w zakresie wymiaru sprawiedliwości były niezawisłe sądy<sup>11</sup>. Wobec utrzymania zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości pozostają więc aktualne wyżej zgłoszone uwagi o niezgodności funkcjonowania Komisji Specjalnej z tą zasadą. Nabierają one jednak większej ostrości w kontekście art. 25 ust. 1 małej konstytucji, który formułował nakaz likwidacji innych niż sądownictwo powszechne organów wymiaru sprawiedliwości. Likwidacja ta miała być przeprowadzona ustawami; nie określono jednak czasu, w jakim należało ją przeprowadzić. W praktyce oznaczało to odłożenie decyzji w tym zakresie do momentu, który zostanie uznany za dogodny dla władz. Ówczesny wiceminister sprawiedliwości L. Chajn twierdził wtedy, że „zadra urażonej ambicji kompetencyjnej” zostanie usunięta w chwili całkowitego opanowania sądownictwa przez ludzi związanych z nowym systemem<sup>12</sup>. Do tego

10 Dz. U. Nr 18, poz. 71.

11 Zasada trójpodziału władz nie była w małej konstytucji przeprowadzona konsekwentnie. Wynika to z przyznania Sejmowi Ustawodawczemu roli nadrzędnej, co wyrażało się w przyznaniu Sejmowi funkcji „ustalania zasadniczego kierunku polityki państwa” oraz z braku urządzeń prawnych służących ograniczeniu roli parlamentu. Nie kwestionowano jednak przy uchwalaniu Małej Konstytucji pozycji sądownictwa jako trzeciej władzy. Zob. szerzej na ten temat: K. Działocha, J. Trzciński, *op. cit.*, s. 93–95.

12 L. Chajn, *Na progu wielkiej reformy*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 9.

trzeba dodać jeszcze jeden czynnik – likwidacja sądownictwa specjalnego i pozasądowych organów wymiaru sprawiedliwości nie mogła nastąpić wcześniej niż w momencie unicestwienia wroga klasowego<sup>13</sup>. Tymczasem więc warunków do likwidacji Komisji Specjalnej nie było; przeciwnie, w niespełna cztery miesiące po wejściu w życie małej konstytucji nastąpiło bardzo poważne, fundamentalne rozszerzenie właściwości rzeczowej Komisji, której działalność nabrała dopiero w tym momencie pożądanego przez władze znaczenia. Norma art. 25 ust. 1 małej konstytucji pozostała więc niewypełniona przez cały okres obowiązywania prowizorium konstytucyjnego, zaś o jej istnieniu przypomniano sobie tylko w momencie przekształceń sądownictwa powszechnego, zadowolając się stwierdzeniem, że czas jej wypełnienia – wobec zaostrzającej się walki klasowej – jeszcze nie nadszedł<sup>14</sup>. W ten sam sposób tłumaczono utrzymanie Komisji i zmianę jej statusu w 1950 r., w momencie tworzenia nowej prokuratury, kiedy przekształcono Komisję w organ *quasi* sądowy o charakterze wyłącznie orzekającym<sup>15</sup>.

Na tym tle można wyprowadzić wniosek o niezgodności istnienia Komisji Specjalnej z małą konstytucją. W ten sposób ustawodawca deprecjonował znaczenie tworzonych przez siebie przepisów konstytucyjnych. O ile można jakoś wytłumaczyć sprzeczność pomiędzy funkcjonowaniem Komisji a normami prawa konstytucyjnego do lutego 1947 r. (z uwagi na stan prowizorium konstytucyjnego), o tyle ujawnione po tej dacie lekceważenie nowych norm ustawy zasadniczej jest bardzo charakterystyczne. W zakresie wymiaru sprawiedliwości lekceważenie to objawiało się zresztą nie tylko utrzymaniem sądów specjalnych, ale również niewypełnieniem normy art. 26, nakazującej przywrócić sądownictwa administracyjnego. Na ten fakt zwrócono uwagę już w socjalistycznej literaturze prawniczej<sup>16</sup>.

Mała konstytucja nie regulowała kwestii praw i wolności obywatelskich. Brak ten został uzupełniony poprzez uchwalenie 22 lutego 1947 r. przez Sejm Ustawodawczy *deklaracji w przedmiocie praw i wolności obywatelskich*, która formułowała odmienny, zdecydowanie zawężony w stosunku do zawartego w konstytucji marcowej, katalog praw obywatelskich.

13 S. Rozmaryn, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1949, s. 427.

14 *Uzasadnienie rządowe do projektu zmian kodeksu postępowania karnego*, w: *Reforma procedury karnej*, Warszawa 1949, s. 29–30.

15 Protokół nr 34 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z 19 kwietnia 1950 r., w: *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, op. cit., s. 55.

16 Z. Jarosz, S. Zawadzki, *Prawo konstytucyjne*, wyd. II zmienione, Warszawa 1987, s. 60.



Nie umieszczono w nim przepisów zabezpieczających prawa obywatela w postępowaniu sądowym, ograniczając się jedynie do poręczenia nietykalności osobistej. Jednocześnie deklaracja ta zawierała charakterystyczne twierdzenie, że „wyzyskiwaniu praw i wolności obywatelskich do walki z demokratycznym ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej powinny zapobiegać ustawy”.

W świetle przedstawionych regulacji małej konstytucji oraz ich konfrontacji z rzeczywistym stanem prawnym i praktyką należy uznać, że również pod rządami ustawy konstytucyjnej z 1947 r. utrzymywała się, a nawet pogłębiała niekonstytucyjność Komisji Specjalnej.

Ten sam Sejm Ustawodawczy, który uchwalił małą konstytucję, wypełnił po ponad pięciu latach działalności zadanie, do którego był powołany – uchwalił Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jednak jeszcze przed uchwaleniem ustawy zasadniczej zostały wydane akty prawne, które zasadniczo zmieniały ustrój państwa. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim ustawę z 20 marca 1950 r. *o terenowych organach jednolitej władzy państwowej*<sup>17</sup>, zaś w zakresie wymiaru sprawiedliwości rolę taką spełniała ustawa z 20 lipca 1950 r. *o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej*<sup>18</sup> oraz fundamentalna nowelizacja *prawa o ustroju sądów powszechnych*<sup>19</sup>.

Znowelizowane prawo o ustroju sądów powszechnych ustalało nowe zadania wymiaru sprawiedliwości, wśród których na pierwszy plan wysunięto ochronę demokracji ludowej i jej rozwoju „w kierunku socjalizmu” oraz ochronę mienia społecznego (art. 2). Tak rozumiane zadania wymiaru sprawiedliwości pokrywały się z funkcjami, które miała spełniać Komisja Specjalna. Nie oznacza to oczywiście, że w ten sposób Komisja stała się sądem w rozumieniu *prawa o ustroju sądów powszechnych*. Pewną podstawą jej działania mógł być jednak utrzymany przepis art. 1 § 3, który stanowił, że sądy powszechne nie sprawują wymiaru sprawiedliwości w sprawach przekazanych ustawami szczególnymi innym sądom lub władzom<sup>20</sup>.

Nie jest tematem niniejszej pracy ustalanie zgodności znowelizowanego *prawa o ustroju sądów powszechnych* z konstytucją PRL. Ważnym na-

17 Dz. U. Nr 14, poz. 130.

18 Dz. U. Nr 38, poz. 346.

19 Tekst jednolity: Dz. U. z 1950 r. Nr 39, poz. 360.

20 W przepisie tym podstawę działania Komisji Specjalnej widział L. Schaff, *Proces karny w Polsce Ludowej*, Łódź 1952, cz. I, s. 37.

tomiast jest stwierdzenie, że oba te akty były wyrazem postępującej stalinizacji sądownictwa, co oznaczało, że zbliżał się wreszcie do końca długo-trwały i niezwykle istotny z punktu widzenia władz proces podporządkowania wymiaru sprawiedliwości. W ten sposób Komisja Specjalna stopniowo traciła rację bytu – nigdy przecież nie uważano jej za organ o trwałym charakterze.

Nie jest też naszym zadaniem dokonywanie oceny pozycji wymiaru sprawiedliwości w świetle konstytucji PRL. Przeprowadzone już współcześnie badania naukowe wykazały zasadnicze pogorszenie pozycji sądownictwa nie tylko w stosunku do konstytucji marcowej, ale także kwietniowej<sup>21</sup>.

Według art. 46 ust. 1 konstytucji PRL wymiar sprawiedliwości miał należeć **wyłącznie** do sądów: Najwyższego, wojewódzkich, powiatowych oraz szczególnych. W uzupełnieniu tego przepisu art. 48 stanowił, że sądy (w znaczeniu: tylko sądy) karzą przestępców. W tak skonstruowanym systemie organów sprawiedliwości nie mieściła się Komisja Specjalna, która – mimo zmiany statusu prawnego w 1950 r. – nie posiadała nadal cech sądów. Logicznym następstwem tego faktu powinien być postulat likwidacji lub przekształcenia Komisji. Postulat ten został rzeczywiście zgłoszony przez L. Schaffa, który jeszcze przed wejściem w życie konstytucji pisał: „projekt konstytucji zmusza nas również do zastanowienia nad kwestią dotąd aktualną, a mianowicie nad procesową działalnością organów pozasądowych, której skutkiem mogło być wydanie orzeczenia zrównanego swą mocą z orzeczeniem sądu (np. orzeczenia Komisji Specjalnej). Obowiązujące dotąd przepisy u.s.p. dawały po temu podstawę [...] w treści art. 1 § 3 u.s.p.” Konkluzja Schaffa była następująca: „jest rzeczą oczywistą, iż takie sformułowanie § 3 art. 1 u.s.p. nie będzie się mogło ostać z chwilą, gdy projekt konstytucji zyska moc ustawy”<sup>22</sup>. Autor nie proponował więc zniesienia Komisji wprost, ograniczył się tylko do eufemistycznego postulatu zmiany przepisów regulujących podstawy działania tego organu<sup>23</sup>. Nawet takie stanowisko spotkało się z zasadniczą krytyką innego stalinowskiego prawnika, sędziego SN (*sic!*) A. Bachracha, który uznał,

21 A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990, s. 41–42.

22 L. Schaff, *op. cit.*, s. 37–38.

23 L. Schaff, jeden z najbardziej prominentnych stalinowskich karnistów, był chyba jedynym wówczas autorem, który przyznał, że postępowanie przed Komisją Specjalną ma charakter inkwizycyjny. Zob. L. Schaff, *o typie, systemie i formie procesu karnego*, „Państwo i Prawo”, 1952, nr 2, s. 252.

że Komisja Specjalna jest swoistą formą sprawowania władzy ludowej i jako taka nie potrzebuje „zamazywania” swoistych cech. Istnienie Komisji, według tego poglądu, powoduje likwidację fetyszu ponadklasowego, neutralnego, sądowego wymiaru sprawiedliwości i dlatego Komisja działa w zgodzie z założeniami państwa ludowego<sup>24</sup>. Trudno doprawdy polemizować z takim poglądem, gdyż jest on ideologiczny, a nie prawniczy. Jego przyjęcie oznacza odrzucenie zasady konstytucjonalizmu albo co najmniej zasady nadrzędności konstytucji.

Sprzeczność dotycząca dalszego funkcjonowania Komisji Specjalnej z już uchwaloną konstytucją dostrzegł także S. Śliwiński w czasie niesławnej pamięci sesji naukowej poświęconej zagadnieniom prawnym nowej ustawy zasadniczej w lipcu 1953 r. Według niego dalsze istnienie Komisji prowadziłoby do konieczności rozważenia granic prawa karnego powszechnego i szczególnego, co łączy się z kwestią granic sądownictwa powszechnego. To niewątpliwie trafne stanowisko nie było jednak zakończone konkluzją o niezgodności istnienia Komisji z konstytucją i konieczności zniesienia tego organu<sup>25</sup>.

Sprzeczność z ustawą zasadniczą dotyczyła nie tylko statusu Komisji, lecz także szczegółowych rozwiązań. W rozdziale konstytucji dotyczącym sądów i prokuratury zamieszczony został przepis art. 53 ust. 2 poręczający oskarżonemu prawo do obrony (w znaczeniu materialnym i formalnym). W rozdziale niniejszej pracy dotyczącym postępowania przed Komisją starałem się wykazać, że prawo to było bardzo istotnie ograniczone, zminimalizowane do tego stopnia, iż istnieje uzasadniona wątpliwość, czy ono istniało. I w tym wypadku ówczesni prawnicy ograniczyli się tylko do sformułowania postulatu konieczności umożliwienia oskarżonemu korzystania z pomocy obroncy, nie wypowiedali się natomiast w kwestii legalności istnienia Komisji<sup>26</sup>.

Ten sam art. 53 stanowił w ustępie pierwszym o jawności rozpraw sądowych jako o zasadzie postępowania. Można wprawdzie twierdzić, że przepis ten nie dotyczy Komisji Specjalnej, skoro nie była ona sądem. Jeżeli jednak przyjmiemy, że instytucja ta orzekała w sprawach o przestęp-

24 A. Bachrach, *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle konstytucji*, Warszawa 1953, s. 35–37.

25 *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1954, t. I, red. G. Auscaler, s. 305–306.

26 *Op. cit.*, t. III, red. S. Grzybowski, s. 265–266.

stwa, w których co do zasady właściwe były sądy, to jawność procedury powinna odnosić się także do Komisji Specjalnej.

Dokonana wyżej próba analizy funkcjonowania Komisji Specjalnej w świetle ustaw zasadniczych wykazuje całkowitą sprzeczność istnienia tego organu z normami zawartymi we wszystkich bez wyjątku konstytucjach obowiązujących (faktycznie lub tylko deklaratoryjnie) w Polsce Ludowej. Przekornie można stwierdzić, że jedynym aktem dotyczącym Komisji i niesprzecznym z ustawą zasadniczą był dekret Rady Państwa z 1954 r. o zniesieniu Komisji. Jest rzeczą wartą podkreślenia, że komunistyczna władza doprowadzała swoją działalnością prawotwórczą do występowania takich sprzeczności. Wydaje się to świadczyć o nihilizmie prawnym elit politycznych czasów stalinowskich. Nihilizm ten miał oczywiście podłoże ideologiczne – skoro prawo miało być tylko narzędziem walki klasowej, to nie powinno ono stwarzać barier hamujących skuteczną walkę. W praktyce okazywało się, że nawet własna konstytucja takie bariery stwarzała. Ale – jak nauczał J. Stalin – „konstytucja nie jest kodeksem prawa. Konstytucja to ustawa zasadnicza”. Stąd konstytucje komunistyczne, w tym polska z 1952 r., nie miały charakteru prawnego i stanowiły jedynie deklarację polityczną<sup>27</sup>. Nihilizm prawny leżał więc u podstaw systemu. W tym kontekście dokonana w 1954 r. likwidacja Komisji nie była wynikiem konstatacji co do niezgodności istnienia tego organu z ustawą zasadniczą. Likwidacja ta raczej była spowodowana zakończeniem pewnego „jakobińskiego” okresu rewolucji, jaka się dokonała w Polsce po II wojnie światowej.

Jest rzeczą zastanawiającą, że w ciągu prawie dziesięciu lat istnienia Komisji ani jeden prawnik nie zakwestionował niekonstytucyjności tego organu. Odpowiedź na pytanie, czy był to wynik pewnej formy terroru, cenzury, czy deprecjacji nauki prawa w Polsce Ludowej, jest skomplikowane. Zapewne elementy te musiały się tutaj łączyć.

## **8.2. Miejsce Komisji Specjalnej w systemie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości**

Likwidacja Komisji Specjalnej w grudniu 1954 r. nie wiązała się z jakąkolwiek próbą oceny jej działalności i znaczenia w systemie prawa karnego pierwszej dekady Polski Ludowej. Oceny tej nie sformułowano także

27 J. Trzcński, *Funkcja prawna konstytucji socjalistycznej*, Wrocław 1978, s. 19.

później, po październiku 1956 roku, kiedy zainteresowano się najbardziej jaskrawymi przejawami niepraworządnych działań szeroko rozumianego aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Pewnym wytłumaczeniem tej sytuacji może być fakt, że nawet wobec osób najbardziej winnych bezprawnych działań w innych instytucjach praktycznie nie wyciągnięto konsekwencji. W tym kontekście działalność Komisji Specjalnej, której funkcjonariusze nie mordowali ludzi w śledztwach ani nie wydawali bezprawnych wyroków śmierci, znalazła się właściwie poza oceną komisji śledczych powołanych do badania „przejawów łamania praworządności” w sądownictwie i prokuraturze. Warto przy tym zauważyć, że wspomniany brak zainteresowania Komisją pozostawał w kontraście do ciągle deklarowanej w czasie jej funkcjonowania wielkiej roli tej instytucji dla nowego prawa i wymiaru sprawiedliwości. Czyżby wzorce Komisji nie wytrzymały próby czasu, objawiając się także dla komunistycznych władz jedynie pustką stosowanych rozwiązań?

Komisja Specjalna była jedną z instytucji polskiego stalinizmu w prawie karnym i wymiarze sprawiedliwości. Na tym tle powstaje pytanie: do jakiego stopnia Komisja była przykładem jednolitych ówczesnych tendencji rozwojowych, na ile zaś zastosowane w jej funkcjonowaniu rozwiązania miały charakter specyficzny, odbiegający od innych przekształceń dokonywanych w tym okresie?

Przede wszystkim wydaje się, że nadanie nowego kształtu sądownictwu wojskowemu i wyposażenie go w kompetencje sądenia osób cywilnych, powoływanie do życia sądów specjalnych oraz szeregu „instytucji zastępczych”<sup>28</sup> miało swoją wspólną genezę wyrażającą się w dążeniu komunistów do opanowania wymiaru sprawiedliwości. W tym kontekście należy stwierdzić, że czynnikiem łączącym Komisję z innymi zmianami w wymiarze sprawiedliwości była właśnie geneza tej instytucji. Komisja została utworzona po to, by (podobnie jak w wypadku pozostałych wymienionych instytucji) doprowadzić do ograniczenia znaczenia – niepewnych

28 Autorem określenia „instytucje zastępcze” jest ówczesny minister sprawiedliwości L. Chajm. W 1946 r. pisał on: „Sądownictwo nasze spotyka się [...] ze słusznymi [...] zarzutami natury zawodowej. Jeśli prawdą jest, że społeczeństwo ma zaufanie do wysokiego poziomu etycznego sądownictwa [...], to prawdą jest również, że nie ma ono zaufania do skuteczności drogi sądowej, na której mogłaby dostatecznie szybko dochodzić swoich praw. Zarzut ten w większym stopniu niż sędziów dotyczy samego wadliwego ustroju i postępowania sądowego, utrudniającego szybką i właściwą interpretację konfliktów społecznych. Niewątpliwie wskutek tego jesteśmy świadkami tworzenia nowych rodzajów sądownictwa. Komisji specjalnych itp. instytucji, które w stosunku do sądownictwa powszechnego są niczym innym, jak instytucjami zastępczymi”. L. Chajm, *Trzy lata demokratyzacji prawa i wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 1947, s. 130.

politycznie sądownictwa i prokuratury powszechnej. Założenie było proste – należy powołać do życia nowe organy wymiaru sprawiedliwości, obsadzić je pewnymi politycznie ludźmi (temu służyli między innymi ławnicy), wyposażyć te organy w kompetencje orzecznicze w najważniejszych z punktu widzenia nowej władzy sprawach. Jednocześnie należało dokonywać odpowiednich zmian w sądownictwie i prokuraturze powszechnej<sup>29</sup>, by skończyć jak najszybciej z niepożądanym stanem, wyrażającym się w obcości odziedziczonego po II Rzeczypospolitej aparatu sądowo – prokuratorskiego.

Wspólny dla Komisji i pozostałych „instytucji zastępczych” był także drugi czynnik, składający się na genezę omawianej instytucji. Była nim wzmózona represja karna wynikająca z nowo tworzonego prawa karnego. Cechą łączącą wydawane wówczas nadzwyczaj liczne przepisy karne był ich represyjny charakter, obcy opartemu na zasadzie humanitaryzmu kodeksowi karnemu II Rzeczypospolitej i tylko w niewielkim stopniu wytłumaczalny koniecznością przewyciężenia rozkładu moralnego i społecznego spowodowanego zakończonej wojną. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że realizowano wówczas następujący model: nowe „instytucje zastępcze” powołane są do stosowania nowego prawa karnego (w tych kategoriach rozpatruję również działalność wydziałów doraźnych przy sądach powszechnych), a także do nowej interpretacji istniejących przepisów<sup>30</sup>. Potwierdzeniem tej tezy jest wspomniany w pracy fakt jednoczesnego ogłoszenia trzech podstawowych z punktu widzenia represji karnej dekretów: *o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej*, pierwszej wersji tzw. małego kodeksu karnego i dekretu *o postępowaniu doraźnym*. Łączna analiza trzech aktów prowadzi do wniosku, że miały one wspólnie tworzyć system represji karnej, opierający się na następujących zasadach: sprawy o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu (rozdział I m.k.k.) podlegały kompetencji prokuratorów i sądów wojskowych, w pozostałych sprawach postępowanie przygotowawcze prowadzić

29 „Można ustawowo wprowadzić przyśpieszenie trybu postępowania, wprowadzić tryb doraźny, zmusić istniejący aparat, by pracował dla nas” – mówił W. Gomułka na plenum KC PPR w październiku 1945 roku. *Archiwum Ruchu Robotniczego*, red. F. Tych i in., t. VII, Warszawa 1982, s. 139.

30 „Dawny system uległ zmianie przez: [...] wiązanie przepisów dawniejszych z nowymi. Szczególną formą wiązania było oddziaływanie na międzywojenne przepisy prawa materialnego poprzez zmianę przepisów k.p.k. (dekret o postępowaniu doraźnym oraz o Komisji Specjalnej),[...] wydanie całego szeregu ustaw karnych wyrosłych z bazy państwa ludowego”. Zob. W. Wolter, L. Lernell, J. Sawicki, L. Schaff, *Węzłowe zagadnienia prawa karnego w świetle konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, w: *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. I, red. G. Auscaler, Warszawa 1954, s. 258–259.

miały organy bezpieczeństwa publicznego i Komisji Specjalnej, zaś rozpatrywanie tych spraw w sądzie powszechnym miało się dokonywać bądź w trybie zwykłym z udziałem ławników, bądź w trybie doraźnym, też z udziałem ławników. Komisja Specjalna miała więc zajmować się szybkim prowadzeniem postępowania przygotowawczego i kierowaniem spraw na drogę postępowania doraźnego. Model taki wynikał wyraźnie z porównania właściwości Komisji, określonej w art. 1 dekretu, oraz właściwości sądów doraźnych. Były to te same przestępstwa urzędnicze (korupcja, łapownictwo) oraz grabieży mienia publicznego, w tym „szabrownictwa”. Wprawdzie omawiane zakresy właściwości nie były całkowicie tożsame, ale ich zbieżność jest wyraźna. Ponadto zwracają uwagę bardzo podobne rozwiązania dotyczące kształtu postępowania przygotowawczego w sprawach doraźnych oraz prowadzonych przez organa Komisji.

Takie były założenia. Warto zwrócić uwagę, że był to system wprowadzony w czasie pokoju; w tym kontekście trudno uznać go za łagodniejszy od tego, który był stworzony przez komunistów jeszcze w czasie wojny. Raczej należy uznać go za przedłużenie stanu wojny (tym razem domowej), w którym Komisja miała powierzony ważny odcinek „walki”. Przedstawiony model represji w odniesieniu do Komisji nie sprawdził się w pełni, gdyż tylko niewielki odsetek spraw prowadzonych był wieńczony aktem oskarżenia w trybie doraźnym. Wynikało to z wielu powodów, z których najważniejszym była możliwość zastosowania w postępowaniu przed Komisją znacznie bardziej uproszczonego trybu, jakim było umieszczenie w obozie pracy.

Geneza zmian była więc wspólna. Natomiast powstaje pytanie o wspólny charakter rozwiązań przyjętych w nowych instytucjach i odpowiadającym im nowym prawie karnym (przede wszystkim procesowym). Zagadnieniem pierwszoplanowym w tej kwestii jest tzw. demokratyzacja wymiaru sprawiedliwości. Wspomniano już o ławnikach; do tego trzeba dodać realizowane jeszcze przed utworzeniem Komisji dopuszczenie do stanowisk sędziowskich oficerów bez wykształcenia prawniczego. Pomijając uprawnienia śledcze funkcjonariuszy MBP, należy stwierdzić, że następna w kolejności była właśnie Komisja Specjalna, której funkcjonariusze posiadali w zakresie postępowania przygotowawczego uprawnienia sędziów śledczych i prokuratorów. Wyposażenie w te prawa nie łączyło się z koniecznością posiadania wykształcenia prawniczego, niezbędnego do sprawowania funkcji sędziowskich i prokuratorских. W ten sposób otworzono

w cywilnym wymiarze sprawiedliwości furtekę, która następnie została (używając metaforycznego stwierdzenia) wyważona przez dekret ze stycznia 1946 r. o *wyjątkowym dopuszczeniu do stanowisk sędziowskich i prokuratorских*. Kierunek zmian był identyczny, a utworzenie Komisji odegrało tutaj rolę pionierską.

Wspólną cechą łączącą Komisję ze zmianami dokonywanymi w prawie karnym procesowym były przekształcenia dotychczasowego kodeksowego modelu postępowania przygotowawczego. Najistotniejszą zmianą, jaką wówczas wprowadzono, było zasadnicze wzmocnienie roli prokuratora, które wyrażało się w uprawnieniu go do prowadzenia całego postępowania przygotowawczego, powierzeniu nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym prowadzonym przez inne organy (w tym MBP), uprawnieniu do stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu oraz wyeliminowaniu instytucji sędziego śledczego<sup>31</sup>. Takie tendencje są wyraźne w m.k.k., kodeksie wojskowego postępowania karnego, dekreście o postępowaniu doraźnym, dekreście o Specjalnych Sądach Karnych oraz w dekreście o Najwyższym Trybunale Narodowym. W tym kontekście rozwiązania zawarte w dekreście o *utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej* są także tego dowodem, z tą wszakże różnicą, że rolę prokuratora i sędziego śledczego w jednej osobie spełniali funkcjonariusze Komisji.

Inną cechą wspólną zmian dokonywanych w tym czasie w postępowaniu przygotowawczym była bądź całkowita eliminacja śledztwa, bądź zniesienie sądowego charakteru tego etapu procesu. W tym kontekście należy zauważyć, że w postępowaniu przed Komisją śledztwa faktycznie nie było, podobnie jak w postępowaniu doraźnym oraz w postępowaniu przed specjalnymi sądami karnymi.

W ten sposób przedwojenny kodeks postępowania karnego, określający postępowanie przed sądem powszechnym, stawał się wyjątkiem sprzecznym z ogólnymi założeniami nowego systemu, które znajdowały swoje odzwierciedlenie także w przypadku funkcjonowania Komisji Specjalnej.

Podobieństwa między rozwiązaniami przyjętymi w dekreście o utworzeniu Komisji Specjalnej oraz w innych aktach tego okresu ograniczają się do wymienionych zagadnień. Problem polega wszakże na tym, że za-

31 J. Tylman, *Rozwój systemu postępowania przygotowawczego w latach 1944–1956*, w.: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno–Społeczne” 1957, z. 6, s. 163.



równy rozwiązania zawarte w dekreście, jak i praktyka funkcjonowania tej instytucji wykazywały cechy swoiste, nieobecne w działaniu innych instytucji tamtego okresu.

Należy zacząć od właściwości rzeczowej Komisji. Nieostre określenie ram kompetencji tego organu w dekreście go tworzącym miało daleko idące skutki. W związku z dekretem regulacją, według której Komisja została powołana do wykrywania i ścigania „przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego i społecznego państwa”, właściwość Komisji była praktycznie nieograniczona. W tym kierunku rozwinęła się działalność tej instytucji. „Nie było takiej dziedziny życia gospodarczego i społecznego, w którą by Komisja nie wkraczała” – pisał o kompetencji Komisji jeden z jej prominentnych funkcjonariuszy<sup>32</sup>. Odpowiednie regulacje dekretu pozwalały tej instytucji na wkraczanie w kompetencje innych organów powołanych do ścigania przestępstw, co powodowało, że Komisja zajmowała się czym chciała. Nie dotyczyły Komisji nie tylko żadne przepisy o właściwości, ale także nie przewidziano żadnych regulacji dotyczących ewentualnych sporów kompetencyjnych, z czego wynikała konsekwencja w postaci umiejscowienia tego organu ponad innymi. Komisja uzyskała więc pozycję nadrzędną, umocnioną brakiem kontroli nad swoją właściwością ze strony organu z zewnątrz. W tym kontekście pojawia się pytanie o spójność polityki karnej państwa, o czym będzie jeszcze mowa. Skutki takiego rozwiązania uwiocznily się bardzo szybko. Komisja stale poszerzała zakres swojej właściwości, rozciągając ją także na wykroczenia oraz na czyny nie będące w ogóle przestępstwami. Działalność Komisji prowadziła więc do stopniowego zacierania różnicy pomiędzy przestępstwem a wykroczeniem, a także pomiędzy czynem zabronionym przez prawo oraz czynem nie naruszającym żadnego przepisu prawa. Zjawisko to jest charakterystyczne dla reżimów totalitarnych: coraz szerszy zakres reglamentacji prawnej prowadzi ostatecznie do sytuacji, w której norma prawna nie jest w stanie ująć wszystkich negatywnych z punktu widzenia władz zachowań, co zmusza do stosowania rozwiązań pozaprawnych. Celowi temu służy wykładnia rozszerzająca oraz analogia, których przykłady były obecne w działalności Komisji. Dokonywało się to w oparciu o omawiany wielokrotnie w pracy art. 14 ustawy *o zwalczaniu drożdżyny*, którego interpretacja w działaniu Komisji była nadzwyczaj rozszerzająca. „Nieuczciwych

32 S. Kalinowski, *Z działalności Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1947)*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1976, nr 2, s. 56.

czynności mogących wywołać wyżkę cen” dopuszczał się więc dorożkarz pobierający ponadnormatywne opłaty za przewóz, młynarz produkujący mąkę wyższej jakości niż to wynikało z przepisów, rolnik dokonujący uboju na własne potrzeby, osoba gromadząca leki na własny użytek, wreszcie garbarz produkujący nielegalnie skóry. Warto podkreślić, że stosowanie wykładni rozszerzającej oraz analogii, dokonywane bezprawnie w działalności Komisji, miało swoje wzory w prawie radzieckim, gdzie sytuacja taka była wyraźnie dopuszczona przez przepisy; stąd stalinowski podręcznik prawa karnego wyjaśniał adeptom „nowego prawa”, kiedy należy ją stosować<sup>33</sup>. Komisja zresztą nie potrzebowała wzorów radzieckich; dzięki nieostro określonej właściwości sama dopracowała się podobnych rozwiązań.

Zagadnieniem zdecydowanie wyróżniającym Komisję na tle innych działających wówczas organów w postępowaniu karnym są kwestie proceduralne. Problem polegał na tym, że wspomniane podobieństwa rozwiązań między Komisją a innymi organami uprawnionymi do prowadzenia postępowania przygotowawczego wynikały tylko z rozwiązań zawartych w dekreście o utworzeniu Komisji Specjalnej. Natomiast odrębności proceduralne wynikały z przepisów zawartych bądź w regulaminach wewnętrznych Komisji, bądź w okólnikach władz tej instytucji. W ten sposób został stworzony własny, wewnętrzny reżim prawny, który był uzupełnieniem rozwiązań dekretowych. Komisja rządziła się więc własnym „prawem”, konkurencyjnym wobec obowiązujących aktów normatywnych. Uwaga ta dotyczy nie tylko reguł postępowania; odnosi się ona także do całego funkcjonowania omawianej instytucji. Jest to bardzo ciekawe zjawisko, gdyż w ramach istniejącego gąszczy okólników i instrukcji stosowano nawet swoiste „normy” derogacyjne. Nie dopracowano się wprawdzie rozwiązań dotyczących hierarchii okólników i zarządzeń, ale teza o istnieniu „prawa wewnątrzkomisyjnego” jest całkowicie uzasadniona.

Na pierwszy plan wysuwa się w związku z tym fundamentalna kwestia stosowania obowiązującego kodeksu postępowania karnego z 1928 r. Jeden z funkcjonariuszy Komisji wyraził w tej kwestii następujący pogląd: „Różnice w strukturze organizacyjnej Komisji Specjalnej w stosunku do wieloinstancyjnego sądownictwa oraz uprawnienie do rozpoznawania wyłącznie we własnym zakresie pewnej kategorii spraw przy możliwości kie-

33 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950, s. 93–94.

rowania sprawców do obozu pracy w warunkach art. 10<sup>1</sup> dekretu, wymagają odpowiedniego przystosowania przepisów k.p.k. oraz ustalenia norm odmiennego trybu postępowania przed Komisją. Dlatego przepisy wewnętrzne Komisji Specjalnej uzupełniają luki i regulują te kwestie, których kodeks postępowania karnego w ogóle nie przewiduje. Przepisy wewnętrzne, uzupełniane instrukcjami, zachowują w całości ducha kodeksu postępowania karnego i jego zasady, gwarantujące obwinionemu należytą możliwość obrony, składania dowodów, wnoszenia zażaleń itp. i zapewniają zachowanie zupełnego obiektywizmu oraz indywidualizowania stopnia winy i oceny osoby sprawcy”<sup>34</sup>. Cytat ten jest charakterystyczny przynajmniej z kilku powodów. Wynika zeń bowiem, że to kodeks należało dostosować do przepisów o Komisji Specjalnej, a nie na odwrót. Ponadto znajdujemy w nim potwierdzenie istnienia „instrukcyjnego” prawa wewnętrznego. Autor wyraził pogląd o zachowaniu „ducha kodeksu”. Trudno dzisiaj określić na jakich podstawach autor sformułował takie stanowisko. Starłem się w niniejszej pracy wskazywać, że było całkowicie odmiennie. Jeżeli zauważymy, że Komisja łączyła funkcje wykrywania, ścigania oraz wyrokowania w jednej sprawie, jeżeli do tego dodamy przepis o ostateczności postanowień Komisji, jeżeli wreszcie stwierdzimy, że praktyka Komisji wyłączała prawo do obrony, eliminowała przepisy o śledztwie, prowadziła do niezgodnego z kodeksem stosowania instytucji tymczasowego aresztowania, opierała się na pisemnym i tajnym charakterze procedury, dopuszczała *reformatio in peius*, to okaże się, że postępowanie przed Komisją nie miało nic wspólnego ani z duchem, ani z przepisami kodeksu. Wydaje się, że większa sprzeczność niż między inkwizycyjnym modelem procesu przed Komisją a modelem mieszanym określonym w kodeksie praktycznie nie może istnieć. Są to dwa odrębne modele postępowania karnego; warto w tym miejscu zauważyć, że z punktu widzenia historycznego proces mieszany ukształtował się jako przeciwstawienie się procesowi inkwizycyjnemu.

Wyształcony model postępowania przed Komisją był wydarzeniem bez precedensu w polskim postępowaniu karnym w XX wieku, nie znajdziemy go w żadnym innym akcie prawnym regulującym postępowanie karne.

Warto też zauważyć, że specyfika postępowania przed Komisją nabrała jeszcze ostrzejszego charakteru w związku z nowelizacją k.p.k. w 1949 r.

---

34 M. Madey, *Przepisy wewnętrzne Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 4, s. 53.

Wprowadzone doń wówczas zmiany uwzględniały „dorobek” legislacyjny pierwszych lat Polski Ludowej. Ponieważ jednak na tle dokonanej nowelizacji przepisy o postępowaniu przed Komisją nadal nie odpowiadały rozwiązaniom kodeksowym, to władze tej instytucji musiały nadal „naginać” nowe prawo dla swoich potrzeb. Należy w tym widzieć kolejny dowód braku poszanowania dla prawa.

Wyposażenie Komisji w prawo stosowania środków represji karnej nakazuje zastanowić się nad ich charakterem. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kwestia relacji pomiędzy karami określonymi w kodeksie karnym z 1932 r. a środkami represji karnej stosowanymi przez Komisję Specjalną. Zauważyć należy, że środki represji karnej miały przede wszystkim charakter zabezpieczający; w odróżnieniu od kar w kodeksie, dla których (tak jak każdej karze w prawie karnym) charakterystyczny jest element odpłaty za czyn przestępny. Uwaga ta dotyczy w szczególności środka represji karnej w postaci umieszczenia w obozie pracy. Wydaje się, że nic bardziej nie charakteryzowało Komisji w oczach ówczesnego społeczeństwa jak właśnie prawo do orzekania o umieszczeniu w obozie pracy. Stwierdzić należy, że przy stosowaniu tego środka zostały wyłączone przepisy części ogólnej kodeksu, podobnie zresztą jak w przypadku pozostałych „kar” orzekanych przez Komisję. W ten sposób stworzono alternatywny do zawartego w kodeksie katalog środków represji karnej, który odgrywał rolę modyfikującą i uzupełniającą istniejący podstawowy katalog środków karnych. Działo się tak dzięki celowemu zabiegowi legislacyjnemu, który polegał na niejasnym określeniu przesłanek stosowania środków represji karnej przez Komisję „Wstręt do pracy” oraz „niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć albo dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego” były tak elastycznie sformułowanymi przesłankami, że można je było wypełnić treścią wyrażającą się w popełnieniu czynu przestępnego, a także bez jego popełnienia. Ilustracji tej tezy niech służy następujący przykład. Prywatni kupcy byli umieszczani w obozie pracy za przestępstwa z ustawy *o zwalczaniu drożyzny* i wtedy przypisanie im „możliwości popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego” następowało niejako automatycznie. Ci sami prywatni kupcy na przełomie lat 40. i 50. trafiali do obozu pracy z powodu „samowolnego” zamykania swoich przedsiębiorstw, gdyż wtedy również występowało „niebezpieczeństwo dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego”<sup>35</sup>. Jeżeli obóz pracy mógł być w praktyce za-

35 Taką interpretację przepisów zawiera okólnik nr 7/51 z 9 kwietnia 1951 r. (AAN KS 4, k. 34).

równy środkiem zabezpieczającym, jak i karą za czyn przestępny, to mamy tutaj po raz kolejny do czynienia z zacieraniem granicy między przestępstwem a czynem niekaralnym.

Ówczesni politycy oraz prawnicy bardzo często podkreślali wyjątkowy charakter represji karnej w postaci umieszczenia w obozie pracy. W praktyce było inaczej. Na posiedzeniu Komisji 3 grudnia 1946 r. Leon Chajm wyraził pogląd, że „zbyt duża ilość spraw jest załatwiana w trybie art. 10 dekretu. Zdaniem min. L. Chajna art. 10 powinien być wyjątkiem, a większość spraw powinna być skierowana na drogę postępowania sądowego”<sup>36</sup>. Powstaje więc pytanie o powody praktyki odmiennej od pierwotnych założeń. Odpowiedzi udzielają same dokumenty Komisji. W jednym z nich czytamy: „w pierwszym etapie swej działalności Komisja Specjalna musiała pokonywać ogromne trudności związane z brakiem fachowego przygotowania pracowników do spełniania funkcji sądowno – prokuratorskich, dlatego też kierowano w tym okresie mało spraw na drogę postępowania sądowego. Postępowanie kończyło się zwykle orzeczeniem kierującym sprawcę do obozu pracy. Taki tryb postępowania z uwagi na szerzące się szkodnictwo gospodarcze oraz szybkość i dotkliwość stosowanej przez Komisję represji i wobec powolności postępowania – był nawet konieczny”<sup>37</sup>. W ten sposób modyfikująca rola środków represji karnej stosowanych przez Komisję wynikała częściowo z niedoświadczenia pracowników, którym łatwiej było stosować nieskomplikowany „tryb obozowy” niż kierować sprawę na drogę postępowania sądowego. Przykład ten unaocznia, jak wielkim niebezpieczeństwem dla porządku prawnego może być powierzenie decydowania o losie ludzkim osobom do tego nie przygotowanym. Z drugiej strony, jest on potwierdzeniem wcześniejszej tezy o tym, że brak mechanizmów kontrolnych w postaci sądowego toku instancji prowadzi do wypaczeń.

Modyfikująca rola środków represji karnej stosowanych przez Komisję rodziła skutek w postaci zaostrzenia polityki karnej. Na skutek niejasności przepisów będących podstawą orzeczenia o umieszczenia sprawcy w obozie pracy można było „karać” także te osoby, co do których istniało prawdopodobieństwo, że skierowanie na drogę postępowania sądowego spowoduje wydanie wyroku uniewinniającego. Tak było w praktyce: na przykład stosowany

36 Protokół z posiedzenia Komisji Specjalnej z 3 grudnia 1946 r. (AAN KS 8, k. 16).

37 Memoriał z 1948 r. w sprawie zatrudnienia prokuratorów w Komisji Specjalnej (AAN KS 7, k. 123).

przez funkcjonariuszy Komisji sposób postępowania polegający na rozdzieleniu spraw powodował, że domniemany sprawca zostawał na drodze sądowej uniewinniony, natomiast podżegacze i pomocnicy trafiali orzeczeniem Komisji do obozu pracy<sup>38</sup>. Wprawdzie władze tej instytucji uważały taki stan za zły, ale w praktyce sytuacji takich nie dawało się eliminować. Tolerowanie takiego stanu rzeczy jest dowodem, że celem była represja nastawiona nie na czyn, ile na osobę potencjalnego sprawcy. Przyznanie Komisji prawa do orzekania o umieszczeniu w obozie pracy było swoistym trybem zastępczym, „awaryjnym” w stosunku do nie zawsze skutecznej drogi sądowej, która wprawdzie stwarzała możliwość surowszego ukarania, połączoną jednak z „niebezpieczeństwem” uniewinnienia. Bezpieczniej więc było zadowolić się niższym, ale pewnym skazaniem w trybie zastępczym. Temu przede wszystkim służył omawiany art. 10 (po nowelizacji art. 6) dekretu.

**Powyższe uwagi upoważniają do wniosku, że Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, jako element systemu nowego prawa, była instytucją, której status prawny i praktyka funkcjonowania stanowiły najdalej idący przykład zmian dokonywanych przez komunistyczne władze w prawie karnym i były najbardziej drastycznym odstępstwem od rozwiązań przyjętych w państwie prawnym. W jej funkcjonowaniu nie było miejsca dla respektowania praw człowieka; eliminacja prawa do obrony, nadużywanie instytucji tymczasowego aresztowania, wreszcie faktyczne domniemanie winy, w tym stosowanie represji bez udowodnienia popełnienia czynu przestępnego, zaprzęcały dorobkowi cywilizacji ludzkiej.**

### 8.3. Spuścizna

Na początku 1948 r. minister L. Chajń dokonał oceny pracy Komisji. Wypadła ona pozytywnie i zapewne dlatego autor złożył następującą deklarację: „Nie chcemy i nie będziemy budowali wymiaru sprawiedliwości na wzór Komisji Specjalnej. Ale przejmimy z tej instytucji to wszystko, co ona nowego wniosła i co wytrzymało próbę życia. Tymi elementami będą: uproszczenie postępowania, ujednoczenie, skrócenie i uspołecznienie. Oczywiście w warunkach powszechnego wymiaru sprawiedliwości nigdy nie dojdziemy do takiej szybkości i skuteczności, jaką może dać Komisja Specjalna”<sup>39</sup>. Powyższa wypowiedź skłania do postawienia dwóch

38 Okólnik nr 1/48 z 31 stycznia 1948 r. (AAN KS 3, k. 67).

39 L. Chajń, *Na przełomie dwóch lat*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1, s. 8.

pytań: czy wspomniane elementy w praktyce działania Komisji rzeczywiście występowały oraz czy Komisja wniosła wkład w dalsze funkcjonowanie „ludowego” wymiaru sprawiedliwości?

Przede wszystkim należy stwierdzić, że zgłoszone tutaj deklaracje co do uproszczenia, skrócenia i ujednoczenia postępowania były podnoszone od samego początku istnienia władzy ludowej. Cele te były realizowane właśnie poprzez nowe akty prawne w dziedzinie prawa karnego, które co do zasady opierały się na założeniu, że nowe przestępstwa będą ścigane w uproszczonym trybie. Narada prawników PPR–owców w październiku 1946 r. opowiedziała się w związku z tym za wprowadzeniem zasady dwuinstancyjności poprzez zniesienie apelacji, wyodrębnieniem prokuratury ze struktur sądownictwa powszechnego oraz za wyposażeniem jej w uprawnienia sędowno–śledcze, co prowadzić miało do stworzenia jednolitego modelu postępowania przygotowawczego. Zmiany te służyć miały, jak stwierdzano, „zaostreniu walki z przestępczością i nadaniu wymiarowi sprawiedliwości w Polsce oblicza ludowego oraz charakteru narzędzia w obronie demokratycznego ładu prawnego”<sup>40</sup>. W tym kontekście należy zauważyć, że nowelizacja kodeksu w 1949 r. uwzględniała powyższe postulaty i „dorobek” prawny Polski Ludowej. Przede wszystkim zniesiono dotychczasowy podział na dochodzenie i śledztwo oraz wprowadzono jedną formę postępowania przygotowawczego w postaci śledztwa, zlikwidowano instytucję sędziów śledczych, całość postępowania przygotowawczego powierzono prokuratorowi, uprawniając go jednocześnie do stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu. Do prowadzenia śledztwa upoważniono także milicję i oficerów śledczych organów bezpieczeństwa publicznego<sup>41</sup>. W ten sposób kierunki zmian w postępowaniu karnym w pierwszych latach Polski Ludowej, obserwowane między innymi w funkcjonowaniu Komisji Specjalnej, zostały wprowadzone do znowelizowanego kodeksu. W tym kontekście można mówić o wkładzie Komisji w rozwój systemu postępowania karnego. Warto jednak podkreślić, że nie był to wkład trwały. W niecały rok po zlikwidowaniu Komisji dokonano kolejnej zmiany przepisów k.p.k. w kierunku przywrócenia dwóch form postępowania przygotowawczego oraz częściowo ograniczono jego inkwizycyjny charakter poprzez dopuszczenie obrońcy do udziału w tym etapie proce-

40 *Uchwały narady krajowej PPR–owców, pracujących w wymiarze sprawiedliwości, odbytej dnia 3 i 4 października 1946 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, nr 4, s. 244.

41 J. Tylman, *Rozwój sytemu...*, *op. cit.*, s. 166.

su<sup>42</sup>. W ten sposób okazało się, że wzorce wypracowane między innymi przez Komisję nie są do pogodzenia z zapewnieniem właściwej gwarancji praw podejrzanego.

W tym miejscu należy ocenić towarzyszący istnieniu Komisji (przez cały czas jej funkcjonowania) postulat szybkości postępowania. Lektura ówczesnego piśmiennictwa prawniczego wywołuje wrażenie, że szybkość postępowania była wtedy uważana za cel sam w sobie, oczywiście przy założeniu, że prowadzi ona do szybkiego ukarania sprawców, a nie do uwolnienia od zarzutów. Praca niniejsza wykazała, że nawet maksymalne uproszczenie postępowania przed organami Komisji nie doprowadziło do osiągnięcia pożądaných rezultatów w zakresie czasu trwania procesu. Konstatacja tego faktu prowadzi do wniosku, że realizacja podstawowej dla procesu karnego zasady trafnej represji, elementem której jest szybkość postępowania, powinna się dokonywać poprzez przede wszystkim odpowiednią organizację pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości, a nie poprzez ograniczenie prawa do obrony<sup>43</sup>. Każde celowe działanie ludzkie powinno łączyć w sobie cechy dokładności, skrupulatności i szybkości; odnosi się to także do procesu karnego.

Warto zauważyć, że postulat szybkości postępowania ma ścisły związek z jakością kadr. Jeżeli przyjmujemy, że „uspołecznienie” było jedną z cech wyróżniających Komisję Specjalną, to uzasadnione wydaje się twierdzenie, iż osiągnięcie celu w postaci szybkiego procesu było przez ten fakt utrudnione. Brak przygotowania fachowego, a nawet brak jakiegokolwiek wykształcenia na pewno nie ułatwiał zadania. Cecha ta jest widoczna szczególnie w działalności tzw. inspektorów powiatowych. Dla niektórych z nich napisanie najprostszego pisma było problemem; trudno więc było oczekiwać, by doprowadzali oni do skazania „sprawcy” w ciągu magicznych trzech dni. Pełniane przez nich błędy proceduralne powodowały konieczność dokonywania poprawek, uzupełnień, co bardzo wydłużało przebieg postępowania.

Problem udziału laików w pracach Komisji Specjalnej jest bardzo złożony. Należy podkreślić, że podstawowe dla funkcjonowania tej instytucji Biuro Wykonawcze składało się w olbrzymiej większości z osób posiadających wykształcenie prawnicze. Ponadto wśród przewodniczących de-

42 *Ibid.*, s. 170.

43 M. Cieślak, *Niektóre refleksje nad rozwojem prawa karnego procesowego w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1967, nr 4, s. 62.



legatur prawnicy stanowili najliczniejszą grupę<sup>44</sup>. W delegaturach zawsze pracował jeden prawnik z uniwersyteckim wykształceniem. Warto podkreślić, że podział zadań w obrębie delegatur opierał się na założeniu, że najważniejsze sprawy były prowadzone przez doświadczonych sędziów. W ten sposób dokonywane w Komisji Specjalnej „uspołecznienie” odbywało się pod nadzorem prawników.

W kontekście tych uwag należy stwierdzić, że deklaracja min. L. Chajna o przejściu przez „ludowy” wymiar sprawiedliwości „wszystkiego co pozytywne” z działalności Komisji, miała bardzo ograniczony zakres. Tezę tę wzmacnia także los obozów pracy, których funkcjonowanie skończyło się wkrótce po likwidacji Komisji. Było to znamienne, ponieważ w czasie istnienia Komisji podkreślano pionierską formę tego sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności. Przykładowo: w opracowanych w listopadzie 1946 r. tezach dotyczących reformy ustroju sądowego (będących prawdopodobnie rezultatem wspomnianej już narady prawników PPR–owców) stwierdzono, że „wykonanie kary winno być połączone z przymusem pracy bądź w obozach, bądź w więzieniach”<sup>45</sup>. Autorzy podręcznika prawa karnego z 1950 r. widzieli w obozach pracy przejaw „jedynie słusznej” tendencji ustawodawstwa Polski Ludowej, polegającej na wdrażaniu skazanych do produktywnej pracy<sup>46</sup>.

**Fakt odrzucenia przez komunistycznego ustawodawcę po 1956 r. najbardziej charakterystycznych instytucji związanych z funkcjonowaniem Komisji Specjalnej upoważnia do wniosku, że jedynym niekwestionowanym celem działania tej instytucji była realizacja wzmoczonego terroru.** Także w tym kontekście należy widzieć rolę Komisji w tzw. bitwie o handel, czego potwierdzeniem jest wydanie około 150 tysięcy orzeczeń o ukaraniu grzywną oraz około 10 tysięcy orzeczeń o skierowaniu do obozu pracy na podstawie przepisów ustawy *o zwalczaniu drożyzny*<sup>47</sup>.

W tym miejscu należy dodać, że likwidacja Komisji oznaczała zerwanie ze specjalnymi metodami walki ze spekulacją. Utworzone w 1957 r. komisje do walki ze spekulacją miały za zadanie wykrywanie przestępstw spekulacyjnych poprzez kontrolę sprzedaży towarów, ale nie posiadały

44 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 94.

45 *Tezy do reformy ustroju sądowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, nr 4, s. 251.

46 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1950, s. 287.

47 *Komisja Specjalna... Wybór dokumentów*, *op. cit.*, s. 8–9.

uprawnień do karania<sup>48</sup>. Były one więc tylko w niewielkim stopniu nawiązaniem do działania Komisji.

Powyższe uwagi o odrzuceniu najbardziej charakterystycznych instytucji związanych z działalnością Komisji Specjalnej nie dotyczą wszakże dwóch istotnych zagadnień: wpływu Komisji na utworzenie jednolitej prokuratury oraz pracowników Komisji i ich dalszych karier zawodowych.

Należy zauważyć, że w pierwszym okresie działalności Komisji Specjalnej nazywano tę instytucję „prokuratą gospodarczą”. W związku z tym pojawiły się w latach czterdziestych opinie (wychodzące z władz Komisji) o konieczności wydzielenia przestępstw gospodarczych z kompetencji innych organów uprawnionych do ścigania przestępstw oraz powierzenia wszystkich tych spraw Komisji. Fakt wyposażenia Komisji w prawo ścigania przestępstw gospodarczych próbowano w latach czterdziestych wykorzystać do ograniczenia kompetencji prokuratury powszechnej. Tłumaczono, że takie rozwiązanie zapewni jednolitość w zakresie polityki karnej. Najbardziej istotnym argumentem było jednak twierdzenie o tym, że Komisja Specjalna jest prekursorem nowych metod walki z przestępczością, stając się tym samym wzorcem dla funkcjonowania przyszłej jednolitej prokuratury. Prekursorskie działania miały polegać na zasadzie ścisłej współpracy z czynnikami politycznymi (tj. z partią), na współdziałaniu czynnika fachowego (sędziów i prokuratorów) z laikami, na działalności w zakresie tzw. profilaktyki przestępczości, co wymagało, jak twierdzono – porzucenia biur i pracy w terenie, na kontrolowaniu instytucji pod względem gospodarności i informowaniu przełożonych o stwierdzonych uchybieniach, a także na ścisłym kontakcie ze społeczeństwem poprzez stałą informację prasową o działalności. Konkluzja sprowadzała się w związku z tym do konieczności poważnego zasilenia Komisji prokuratorami prokuratury powszechnej oraz absolwentami szkół i kursów prokuratorских w celu oswojenia ich z nowymi metodami działania, przydatnymi w pracy w przyszłej, jednolitej prokuraturze<sup>49</sup>.

Utworzeniu nowej prokuratury w 1950 r. towarzyszyły więc deklaracje o przejęciu przez tę instytucję gotowych wzorców pochodzących z Komisji Specjalnej. „Komisja Specjalna kierowała się klasowym interesem, walcząc na swym ważnym odcinku o umocnienie władzy ludowej. Komisja

48 M. P. Nr 45, poz. 279.

49 Zob. memoriał z 1948 r. w sprawie przeniesienia prokuratorów do pracy w Komisji Specjalnej (AAN KS 7, k. 121–127).

Specjalna wypracowała metody w dziedzinie ścigania przestępstw gospodarczych, w szczególności na odcinku walki ze spekulacją, wypracowała pewne metody w dziedzinie ogólnego nadzoru i stała się sprawnym, szybkim, o dużej operatywności działaniem klasowym instrumentem represyjnym” – pisał S. Kalinowski, nowo powołany prokurator generalny, dawny dyrektor Biura Wykonawczego Komisji<sup>50</sup>. Wprawdzie wypowiedź ta ma głównie propagandowy walor, ale warto zwrócić uwagę na stwierdzenie o „nadzorze ogólnym”. Organizacja Komisji Specjalnej oraz jej wewnętrzne funkcjonowanie opierały się na zasadzie hierarchicznego podporządkowania i ścisłej podległości poleceniom przełożonych. Zasada ta zapewniała skuteczność i jednolity charakter represji, co stało się podstawą funkcjonowania nowej prokuratury. W ten sposób leżąca u podstaw organizacji prokuratury leninowska koncepcja jednolitej „praworządności”<sup>51</sup>, stosowana wcześniej w pracy Komisji Specjalnej, została przejęta przez nowo tworzoną instytucję<sup>52</sup>.

Nie należy też lekceważyć propagandowego charakteru wypowiedzi szefa nowej prokuratury. Był to bowiem, w moim przekonaniu, **bardzo znamienny sygnał o kontynuacji wzmoczonej represji w zmienionych warunkach organizacyjnych. Było to ważne dziedzictwo Komisji Specjalnej.**

Dotychczasowe rozważania pomijały najistotniejszy element wkładu Komisji Specjalnej w rozwój ludowego wymiaru sprawiedliwości, jakim byli ludzie pracujący w tej instytucji. Wprowadzona przy tworzeniu prokuratury zasada umieszczania funkcjonariuszy Komisji na kierowniczych stanowiskach (na przemian z pracownikami prokuratury powszechnej) łączyła się z masowym zatrudnianiem ludzi o komisyjnym rodowodzie. To posunięcie kadrowe zostało zaplanowane już na początku istnienia Komisji. Przygotowany przez Komisję w 1946 r. referat na naradę prawników PPR–owców stwierdzał wyraźnie, że jednym z zadań Komisji jest uczestnictwo w szybkim wyszkoleniu ponad tysiąca nowych prokuratorów dla potrzeb mającej powstać jednolitej prokuratury<sup>53</sup>. Komisja Specjalna sprostała temu zadaniu; spośród 1250 pracowników merytorycz-

50 S. Kalinowski, *O zadaniach prokuratury RP*, „Nowe Prawo” 1950, nr 10, s. 4.

51 Zob. szerzej na ten temat R. Walczak, *Polityka, sądy, prokuratura*, Warszawa 1990, s. 78.

52 Prekursorską rolę Komisji w tym zakresie podkreślał w czasach W. Gomułka J. Paliwoda, *Nadzór ogólny prokuratury*, Warszawa 1961, s. 154–155.

53 Zob. dokument *Nasze zadania (Przed pierwszą krajową naradą prawników PPR–owców)* – AAN KS 7, k. 158.

nych prokuratury 361 osób (ok. 30%) wywodziło się z tej instytucji<sup>54</sup>. Prokuratorami generalnymi byli wywodzący się z Komisji: Stefan Kalinowski, Andrzej Burda i Kazimierz Kosztirko<sup>55</sup>. Jeszcze w 1960 r. prokuratorami w Prokuraturze Generalnej byli, dawni członkowie Biura Wykonawczego: Michał Chigryn, Ignacy Druski i Marian Madey<sup>56</sup>. Warto w tym miejscu zauważyć, że w 1956 r. wobec Kalinowskiego i Kosztirki sformułowano zarzuty w kwestii „łamania praworządności” w ich pracy prokuratorskiej<sup>57</sup>.

Pracownicy Komisji sprawowali też ważne funkcje w sądownictwie. Marian Tomzik, zastępca przewodniczącego Komisji Specjalnej w latach 50. (co oznaczało, że faktycznie kierował on tą instytucją w zastępstwie R. Zambrowskiego) był w latach 1953–57 pierwszym zastępcą prezesa Sądu Najwyższego, Kazimierz Czajkowski (członek Biura Wykonawczego) był od początku lat 50. sędzią w Izbie Karnej<sup>58</sup>. W Sądzie Najwyższym pracowała także Bronisława Pazińska-Ślusarczyk (członek Biura Wykonawczego)<sup>59</sup>, zaś jej mąż Januariusz Ślusarczyk (przewodniczący Delegatury w Warszawie) był wiceministrem przemysłu maszynowego<sup>60</sup>.

Ten prawdopodobnie niekompletny wykaz pracowników aparatu wymiaru sprawiedliwości o komisyjnym rodowodzie wskazuje, że zatrudnienie w Komisji było dla wielu osób początkiem kariery prawniczej, a zjawisku temu nie stanął na przeszkodzie nawet październik 1956 r. Potwierdza to znowu tezę o braku rozliczenia działalności Komisji i ludzi w jej strukturach funkcjonujących.

W tym miejscu trzeba wspomnieć o karierach w aparacie państwowym. Przykładowo: Stanisław Walczak (przewodniczący Delegatury we Wrocławiu) był w latach 1965–71 ministrem sprawiedliwości oraz prze-

54 W. Taraszkiewicz, *Osobowa obsada prokuratury PRL*, w: *Prokuratura PRL w latach 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 54.

55 Powyższe i kolejne dane osobowe podaję na podstawie pracy: T. Moldawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991.

56 *Prokuratura PRL...*, *op. cit.*, s. 254.

57 *Sprawozdanie komisji powołanej dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m. st. Warszawy* (AAN PG 951, k. 5, 9, 11, 13, 14, 25, 26). Sprawozdanie to zawiera m.in. wniosek, że Kosztirko nie powinien pracować w Prokuraturze Generalnej. Nie przeszkodziło mu to jednak w dalszym sprawowaniu funkcji zastępcy Prokuratora Generalnego, a następnie w objęciu w 1962 r. funkcji Prokuratora Generalnego.

58 *Sesja dwudziestolecia Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej*, red. Z. Opuszyński i in., Warszawa 1967, s. 366.

59 *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969, s. 177.

60 W. Domagalski, *op. cit.*, s. 148.

wodniczącym Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Kazimierz Jasiński (dyrektor Biura Wykonawczego) został wiceprezesem NIK, a następnie ambasadorem w Moskwie; Juliusz Strumiński (członek Biura Wykonawczego) był przez 15 lat przewodniczącym Państwowej Komisji Cen.

Kariery ludzi wywodzących się z Komisji Specjalnej wskazują więc, że **instytucja ta była dostarczycielem kadr nie tylko dla wymiaru sprawiedliwości, ale dla całego aparatu państwowego**. Uznać należy, że między innymi w ten sposób Komisja zapisała się trwale w historii Polski Ludowej. Trudno dzisiaj ocenić, czy osobom tym można przypisać działalność przestępczą; ewentualności takiej nie można jednak wykluczyć.

#### 8.4. Likwidacja skutków działalności Komisji Specjalnej

Działalność Komisji oraz liczba osób skazanych orzeczeniem tej instytucji zmuszają do zastanowienia się nad sposobem niwelacji negatywnych dla skazanych skutków i oceny podjętych w tym kierunku działań. W pierwszej kolejności należy zająć się ustawą z 27 kwietnia 1956 r. o *amnestii*<sup>61</sup>. Zakres tego aktu był szeroki; zwraca ponadto uwagę fakt, że amnestii podlegały między innymi przestępstwa z rozdziałów I i II m.k.k., zagrożone karą pozbawienia wolności do lat pięciu (art. 1 pkt 1). Dotyczyła więc tych przestępstw, które wynikały z „nowego prawa”. W interesującym nas aspekcie „puszczono w niepamięć i przebaczone” wszystkie „czyny, za które została orzeczona kara przez b. Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym” (art. 1 pkt 6). Uwagę zwraca przede wszystkim fakt redakcji tego przepisu: kiedy w pozostałych wypadkach jest mowa o przestępstwach i wykroczeniach – w odniesieniu do Komisji ustawodawca użył słowa „czyny”. Uznać to należy za pośrednie przyznanie okoliczności, iż w praktyce orzeczniczej miały miejsce wypadki skazania za czyn nie będący ani przestępstwem, ani wykroczeniem. Należy wobec tego podzielić pogląd G. Rejmanowej o tym, że objęcie amnestią wszystkich skazanych przez Komisję miało na celu zmniejszenie ostrości bezprawia, którą cechowało postępowanie tej instytucji<sup>62</sup>. W tym kontekście omawiana ustawa amnestyjna była rozliczeniem

61 Dz. U. Nr 11, poz. 57.

62 G. Rejman, wstęp do: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” t. 35, Warszawa 1999, s. 9.

się ludowego ustawodawcy z działalności Komisji. Warto jednak pamiętać, że u podstaw amnestii leży przekonanie o słuszności skazania; jest ona tylko aktem łaski wobec przestępców. Z tego powodu amnestia nie była w stanie zaspokoić słusznych żądań tysięcy osób bezprawnie represjonowanych, którzy domagali się rehabilitacji. Formalną podstawą wzruszenia orzeczeń Komisji był art. 5 dekretu o zniesieniu Komisji Specjalnej, który stanowił, iż w trybie nadzoru (*sic!*) sądy wojewódzkie oraz Sąd Najwyższy mogą zmienić (na wniosek prezesa sądu lub prokuratora) każde orzeczenie wydane przez Komisję Specjalną i jej delegatury. Wydawać by się mogło, że po październiku 1956 r. powstały polityczne warunki, by skorzystać masowo z tej drogi postępowania. Wówczas do Prokuratury Generalnej wpłynęło 4510 wniosków o uchylenie orzeczeń Komisji, a liczba ta nie obejmuje wniosków, które wpłynęły do prokuratur wojewódzkich<sup>63</sup>. Uznać więc należy, że istniało powszechne odczucie niesprawiedliwości i krzywdy, skoro tak liczna grupa skazanych domagała się uchylenia orzeczeń. Wnioski te nie zostały w większości uwzględnione<sup>64</sup>, co wydaje się świadczyć o podjętej ogólnie decyzji o zamknięciu tego rozdziału w historii ludowego wymiaru sprawiedliwości.

W tym kontekście nie powinien budzić zdziwienia fakt, że po 1989 r. ponownie zaczęły wpływać wnioski skazanych przez Komisję o uchylenie orzeczeń. Były one rozpoznawane w trybie rewizji nadzwyczajnej<sup>65</sup>, chociaż żaden przepis nie uchylił dotychczas trybu nadzoru przewidzianego w dekrecie o zniesieniu Komisji. Rewizja nadzwyczajna została jednak w 1996 r. zniesiona, zaś w odniesieniu do orzeczeń Komisji miała wówczas zastosowanie tzw. kasacja epizodyczna z art. 3 ustawy z 29 czerwca 1996 r. o zmianie przepisów k.p.k.<sup>66</sup>, która dawała możliwość wzruszenia każdego prawomocnego orzeczenia, niezależnie od terminu jego wydania. Tryb ten stracił aktualność z początkiem 1999 r., a obecny kodeks postępowania karnego nie dopuszcza możliwości kasacji od orzeczeń zapadłych przed wejściem w życie nowego kodeksu<sup>67</sup>. W ten sposób dzisiaj nie ma już możliwości prawnej uchylenia orzeczeń Komisji – chyba że przyjmemy, iż taką możliwość stwarza ciągle tryb nadzoru z dekretu *o zniesieniu Komisji Specjalnej*.

63 J. Bednarzak, *Rewizje nadzwyczajne Prokuratora Generalnego PRL*, w: *Prokuratura PRL w latach 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 174–175.

64 *Ibid.*, s. 175.

65 Zob. uchwała składu siedmiu sędziów z 21 grudnia 1994 r., sygn. akt I KZP 33/94, w: OSNKW 1995, z. 1–2, poz. 2.

66 Dz. U. Nr 89, poz. 443.

67 T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze 1998, s. 1015.

Podkreślić należy, iż do orzeczeń tej instytucji ma tylko ograniczone zastosowanie ustawa z 23 lutego 1991 r. *o uznaniu za nieważne orzeczeń wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego*<sup>68</sup>. Wprawdzie istnieją przykłady stosowania tej ustawy także do orzeczeń Komisji Specjalnej, ale mają one charakter wyjątkowy<sup>69</sup>.

W tym miejscu należy wyrazić wątpliwość, czy zamknięcie drogi sądowej dla rehabilitacji osób skazanych przez Komisję Specjalną nie nastąpiło za wcześniej.

\* \* \*

Specyfika Komisji Specjalnej wynikała z właściwej systemowi komunistycznemu roli prawa karnego. U jego podstaw znajdował się przede wszystkim nihilizm prawny. Źródłem takiego podejścia do prawa należy doszukiwać się w poglądach samego Lenina, który nie uznawał żadnych trwałych zasad. „Czegóż to Lenin nie pisywał. Cytatami z jego tekstów można poprzeć wszystko co się chce” – zauważył były komunista, B. Bażanow<sup>70</sup>. Lenin był przekonany, że prawo i komunizm z natury rzeczy się wykluczają, zaś jedynym prawem jest obowiązek utrzymania rewolucji<sup>71</sup>. Stąd podstawowym zadaniem państwa była realizacja funkcji represyjnej w sposób bezpośredni, bez pośrednictwa prawa. Prawo karne (w znaczeniu: prawo karania) miało być bądź wprost narzędziem dyktatury proletariatu i środkiem walki z wrogiem klasowym, bądź co najwyżej pragmatycznym narzędziem osiągnięcia określonych, często bardzo doraźnych celów politycznych, gospodarczych czy społecznych<sup>72</sup>. Poglądy te pozostały aktualne także po śmierci wodza, zaś J. Stalin realizował je z godną poprzednika konsekwencją. Mamy tego przykłady w polskiej rzeczywistości stalinizmu; jednym z nich stała się Komisja Specjalna.

Przyjmuje się powszechnie, że prawo karne powinno spełniać dwie podstawowe funkcje: ochronną i gwarancyjną, przy czym w państwie praworządnym odgrywają one rolę równoważną. Funkcja ochronna polega na

68 Dz. U. Nr 34, poz. 149.

69 *Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945–1954*, red. Z. Chmielewski, Szczecin 1998, s. 93–96.

70 Cyt. za: A. Bosiackim, *U źródeł socjalizmu realnego. Koncepcja prawa według Lenina*, w: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” t. 35, Warszawa 1999, s. 15.

71 A. Lityński, *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*, w: *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław 1998.

72 M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992, s. 7.

zabezpieczeniu życia społecznego przez ochronę dóbr będących nośnikami wartości istotnych dla rozwoju społeczeństwa i jednostek. Funkcja gwarancyjna polega zaś na stworzeniu barier ograniczających władzę w korzystaniu z prawa karnego<sup>73</sup>. W państwie totalitarnym prawo karne służy głównie władzy w ochronie jej interesów. Jest ono podstawowym instrumentem polityki we wszystkich dziedzinach. Służy dławieniu przeciwników politycznych, kierując ostrze represji na osoby, a nie na czyny przez nie popełnione. Służy także do sterowania życia gospodarczego. Stąd w komunistycznej koncepcji prawa karnego podkreślano, że obok funkcji ochronnej prawo karne realizuje bezpośrednio także funkcję organizatorską<sup>74</sup>. Na tym między innymi polega totalitaryzm.

W państwie totalitarnym prawo karne nie realizuje funkcji gwarancyjnej, spełniając jedynie funkcję ochronną. W tym systemie nie ma miejsca dla naturalnych praw człowieka; człowiek ma tylko tyle praw, ile totalitarna władza mu nada. Jeżeli w tym systemie można mówić o istnieniu wymiaru sprawiedliwości, to tylko w takim kontekście, że jest on bezpośrednim narzędziem realizacji zadań, jakie zostały mu powierzone. W takim wymiarze sprawiedliwości nie istnieją gwarancje praw oskarżonego, celem jest skazanie, a nie dążenie do wyświeślenia prawdy materialnej.

Komisja Specjalna służyła realizacji funkcji ochronnej prawa karnego. Stąd ani prawo materialne przez nią stosowane, ani specyficzna procedura karna nie spełniały funkcji gwarancyjnej. Nie chodziło tu zresztą o przestrzeganie jakiegokolwiek prawa, to przecież bieg wydarzeń i potrzeby chwili kształtowały praktykę działania.

---

73 A. Zoll, *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, nr 11, s. 112.

74 Zob. wypowiedź L. Lernella w czasie sesji naukowej w lipcu 1953 r., w: *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. I., red. G. Auscaler, Warszawa 1954, s. 323.



# Bibliografia

## 1. Źródła archiwalne

1. Archiwum Akt Nowych, zespół akt: Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, sygn. teczek: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 13, 36, 41, 42, 44, 85, 93, 114, 314, 315, 395, 396, 397, 399, 400, 402, 505, 608, 609, 691, 692, 732, 750, 848, 897, 1000, 1124, 1293, 1294, 1415, 1424, 1511, 1576, 1631, 3155, 3159, 3160, 3172 oraz kat. B–50: 2063, 2065.
2. Archiwum Akt Nowych, zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. teczek: 559, 5543.
3. Archiwum Akt Nowych, zespół akt: Urząd Rady Ministrów, sygn. teczek: 6/188, 16/107.
4. Archiwum Akt Nowych, zespół akt: Prokuratura Generalna, sygn. teczek 950, 951, 1406.
5. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, zespół akt: Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, sygn. 618.
6. Centralne Archiwum Wojskowe, Zespół: Sztab Generalny, sygn. IV – 500 1/A 20.
7. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, zespół akt: Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym – Delegatura w Białymstoku, sygn. teczek 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 37, 38, 39, 40, 41, 44, 83, 84, 161, 162, 163, 164, 173, 181, 182, 191, 192, 193, 194, 198, 199, 206, 218, 233, 235, 236, 240, 250, 251, 254, 258.

## 2. Źródła drukowane i opracowania

1. Ajnenkiel Andrzej, *Administracja w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1975.
2. Andrejew Igor, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1978.

3. Andrejew Igor, Lernell Leszek, Sawicki Jerzy, *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950.
4. Andrejew Igor, Lernell Leszek, Sawicki Jerzy, *Prawo karne Polski Ludowej*, t. I, Warszawa 1954.
5. *Archiwum Ruchu Robotniczego*, red. Tych Feliks i in., t. VII, X., Warszawa 1982, 1986.
6. Auscaler Gustaw, *Lenin o prawie i praworządności*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 4–5, s. 539–557.
7. Auscaler Gustaw, *Pojęcie „chuligaństwa” w radzieckim ustawodawstwie karnym*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 7, s. 109–118.
8. [A. r.], *Sądownictwo i prokuratura w walce ze spekulacją*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 6, s. 3–4.
9. Bachrach Aleksander, *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle konstytucji. Z praktyki i teorii procesowej w latach 1945–1952*, Warszawa 1953.
10. Bancercz Stefan, *Czynnik społeczny w sądownictwie demokratycznej Polski*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1, s. 18–19.
11. Bancercz Stefan, *Wymiar sprawiedliwości w świetle krajowej narady prawników PPR*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 9–10, s. 29–33.
12. Barcikowski Waclaw, *Cele i zadania prawnictwa demokratycznego*, w: *Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce 22 VII 1944 – 22 VII 1945*, Warszawa bd., s. 25–30.
13. Barcikowski Waclaw, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*. Zebrał, opracował i wstępem opatrzył W. Barcikowski, Katowice 1988.
14. Bednarzak Jan, *Rewizje nadzwyczajne Prokuratora Generalnego PRL*, w: *Prokuratura PRL w latach 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 166–180.
15. „Biuletyn Informacyjny Warszawskiej Rady Adwokackiej Nr 1”, „Państwo i Prawo” 1949, nr 1, s. 170–172.
16. Bogucki Witold, *Mały kodeks karny (znowelizowany), z objaśnieniami i przepisami związkowymi*, Warszawa 1946.

17. Bosiacki Adam, *U źródeł „socjalizmu realnego”. Koncepcja prawa według Lenina*, w: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica”, t. 35, Warszawa 1999, s. 15–42.
18. Buchała Kazimierz, Zoll Andrzej, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997.
19. Burda Andrzej, *Organizacja i funkcje sądów*, wyd. Szkoła Partyjna przy KC PZPR, Warszawa 1953.
20. Burda Andrzej, *Przymrozki i odwilże. Wspomnienia z lat 1945–1957*, Lublin 1987.
21. Burda Andrzej, Klimowicz Ryszard, *Prawo państwowe*, Warszawa 1958.
22. Chajn Leon, *Na progu wielkiej reformy*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 3–11.
23. Chajn Leon, *Na przelomie dwóch lat*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1, s. 3–9.
24. Chajn Leon, *Trzeci rok*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 7, s. 6–8.
25. Chajn Leon, *Trzy lata demokratyzacji prawa i wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 1947.
26. Chigryn Michał, Zborowski Adam, *Organizacja prokuratury PRL*, w: *Prokuratura w latach 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 29–50.
27. Cieślak Marian, *Areszt tymczasowy w świetle obecnego i w perspektywie przyszłego ustawodawstwa*, „Państwo i Prawo” 1954, nr 12, s. 745–771.
28. Cieślak Marian, *Niektóre refleksje nad rozwojem prawa karnego procesowego w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1967, nr 4, s. 58–70.
29. Cieślak Marian, *Proces karny*, Kraków 1953, cz. II.
30. Courtois Stephane, Paczkowski Andrzej i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999.
31. Cybichowski Zygmunt, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1933, t. III.

32. Cyprian Tadeusz, *Odpowiedzialność karna urzędników za przestępstwa gospodarcze w świetle orzecznictwa*, „Państwo i Prawo” 1952, nr 11, s. 634–656.
33. Cyprian Tadeusz, *Przestępstwa gospodarcze*, Warszawa 1960.
34. Czajkowski Kazimierz, *Dekret o zniesieniu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, „Nowe Prawo” 1955, nr 3, s. 51–61.
35. Czajkowski Kazimierz, *Walka ze spekulacją*, „Głos Ławnika” 1951, nr 2, s. 8–12.
36. Dąb Adolf, *Prawo do obrony*, „Państwo i Prawo” 1954, nr 3, s. 445–465.
37. Domagalski Władysław, *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (w świetle materiałów Komisji i jej Delegatury warszawskiej)*, „Archiwum Kryminologii” 1996, t. XXII, s. 85–148.
38. Dominiczak Henryk, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
39. Druski Ignacy, *Zasady praworządności ludowej w projekcie konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Nowe Prawo” 1952, nr 4, s. 21–24.
40. *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969.
41. *Działalność Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Szczecinie w latach 1945–1954*, red. Z.Chmielewski, Szczecin 1998.
42. Działocha Kazimierz, Trzcński Janusz, *Zagadnienie obowiązywania konstytucji marcowej w Polsce Ludowej 1944–1952*, Wrocław 1977.
43. *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej 1944–1954. Zbiór studiów*, red. L. Kurowski, Warszawa 1955.
44. Ehrlich Stanisław, *Ustrój Związku Radzieckiego*, Warszawa 1954.
45. Fajst Michał, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954) i jej ofiary*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 2, 3–4.

46. Fajst Michał, *Komisja Specjalna na tle innych instytucji quasi-sądowych*, w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza i A. Rzepliński, Warszawa 2000.
47. Fajst Michał, *Przepisy prawne regulujące funkcjonowanie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, w: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica”, t. 35, Warszawa 1999, s. 67–87.
48. Fajst Michał, *Udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości PRL*, w: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica” t. 35, Warszawa 1999.
49. Falandysz Lech, Szeptana propaganda, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23, s. 14.
50. Fiedorczyk Piotr, *Adwokaci w postępowaniu przed Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, „Palestra” 2001, nr 3–4.
51. Fiedorczyk Piotr, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym jako próba przełomu w polskim prawie karnym i wymiarze sprawiedliwości*, w: *Przełomy wieków*, red. M. Szyszkowska, Białystok 2000.
52. Fiedorczyk Piotr, *Stosowanie aresztu tymczasowego w Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (na przykładzie Delegatury w Białymstoku)*, w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza i A. Rzepliński, Warszawa 2000.
53. Fiedorczyk Piotr, *System kar stosowanych przez Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, w: *Przez tysiąclecia. Materiały ze zjazdu katedr historycznoprawnych w Ustroniu 17–20 września 2000 r.*, red. A. Lityński i M. Mikołajczyk, Katowice 2001.
54. Filar Marian, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992.
55. Flatau–Kowalska Aleksandra, *Środki zabezpieczające w prawie karnym*, Warszawa 1956.
56. Gacki Henryk, *Komisja Specjalna a sądy i prokuratura*, w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa [1947], s. 13–16.

57. Gottesman Leon, *Cele i zadania Komisji Specjalnej*, w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa [1947].
58. Grabowski Lech, *Ustawa o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Tekst, komentarz, przepisy związkowe)*, Poznań 1947.
59. Heitzman Janusz, Rutkowski Krzysztof, *Zdrowotne następstwa prześladowań politycznych w Polsce w okresie stalinowskim*, „*Studia Historyczne*” 1998, z. 4, s. 589–597.
60. Jarosz Dariusz, recenzja pracy: R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, *Olsztyn* 1995, „*Dzieje Najnowsze*” 1996, nr 2, s. 155–157.
61. Jarosz Dariusz, Wolsza Tadeusz, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954)*, „*Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej*” 1993, t. XXXVI.
62. Jarosz Zdzisław, Zawadzki Sylwester, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1987.
63. Jasiński Kazimierz, *Wkład związków zawodowych w pracę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa [1947], s. 9–12.
64. Jezierski Andrzej, Leszczyńska Cecylia, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1997.
65. Jodłowski Jerzy, Kapitaniak Zygmunt, *Prawo i wymiar sprawiedliwości w okresie budowy podstaw socjalizmu*, Warszawa 1949.
66. [J. S.], *Cele i organizacja Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, „*Poradnik Pracownika Społecznego*” 1947, nr 8, s. 25–28.
67. [J. W–R.], *Zniesienie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, „*Ogólnopolski Tygodnik Gospodarczy*” 1955, nr 2–3, s. 4.

68. Kalinowski Stefan, *Czy społeczeństwo zdało egzamin z walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym?*, w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945–7 XII 1946*, Warszawa [1947], s. 19–20.
69. Kalinowski Stefan, *O zadaniach Prokuratury RP*, „Nowe Prawo” 1950, nr 10, s. 3–10.
70. Kalinowski Stefan, *Referat na konferencji sędziów i prokuratorów w Warszawie w dniu 27 X 1951*, „Biuletyn Generalnej Prokuratury” 1951, nr 11.
71. Kalinowski Stefan, *Z działalności Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1946–1947)*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1976, nr 2.
72. Kalinowski Stefan, Siewierski Mieczysław, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1960.
73. Kaliński Jan, *Bitwa o handel*, w: *Gospodarka Polski Ludowej 1994–1955*, red. J. Kaliński i Z. Landau, Warszawa 1986.
74. Kallas Marian, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996.
75. Kallas Marian, Lityński Adam, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000.
76. Kamiński Łukasz, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000.
77. Kamiński Łukasz, *Ekonomiczny opór wsi polskiej*, w: *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, t. I., Wrocław 1998.
78. Kapitaniak Zygmunt, *Wytoczne prace sądownictwa na tle reformy k.p.k.*, w: *Reforma procedury karnej*, Warszawa 1949.
79. Kariew D.S., *Radziecki ustrój sądowy*, Warszawa 1954.
80. Komarnicki Wacław, *Polskie prawo polityczne (geneza i system)*, Warszawa 1922.
81. Kładoczny Piotr, *Kształcenie prawników w Polsce w latach 1944–1989*, w: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica”, t. 35, Warszawa 1999.

82. Kochański Aleksander, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. I, Warszawa 1996.
83. *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa [1947].
84. *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, „Tygodnik Gospodarczy” 1947, nr 29.
85. *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów*. Wstęp i opracowanie D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995.
86. Kostewicz Tadeusz, Wykonanie kary pozbawienia wolności wobec więźniów politycznych w latach 1944–1956, „*Studia Iuridica*”, t. 22, red. Pietrzak, Warszawa 1992.
87. Kostrzewa Janusz, *Podstawy kompetencji Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w stosunku do kompetencji sądów i prokuratury*, „Ustawodawstwo Gospodarcze” 1949, nr 2.
88. *Krawędź ciemności. Zapis rozmowy z pierwszym premierem Polski Ludowej Edwardem Osóbką-Morawskim*. Rozmawiał i wstępem opatrzył A. Góral, Warszawa 1989.
89. Kulesza Cezary, *Sędzia śledczy w modelu postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Białystok 1991.
90. Lernell Leszek, *Książka o działalności Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 3.
91. Lernell Leszek, *Przepisy karne o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 7.
92. Lernell Leszek, *Ustawa amnestyjna. Znaczenie i charakter – zakres działania – zasady prawne*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 3.
93. Lernell Leszek, *Własność społeczna jako przedmiot ochrony prawa karnego*, Warszawa 1959.
94. Lernell Leszek, *Z problematyki prawa karnego w okresie Planu Sześcioletniego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 5.



95. Lityński Adam, *Ku likwidacji instytucji sędziego śledczego w Polsce Ludowej*, w: *Problemy nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani Profesor Oktawii Górniok*, red. A. Tyszkiewicz, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” nr 1550, Katowice 1996.
96. Lityński Adam, *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych*, w: *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, red. A. Lityński, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” nr 1200, Katowice 1991.
97. Lityński Adam, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
98. Lityński Adam, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, w: *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” nr 1277, Katowice 1992.
99. Lityński Adam, *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*, w: *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław 1998, s. 121–139.
100. Łączkowski Wojciech, *Uwarunkowania historyczne nowej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1995, z. 2.
101. Macheta Zdzisław, *Orzeczenia o przypadku w Komisji Specjalnej*, w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa [1947].
102. Madey Marian, *Komisja Specjalna na nowym etapie*, „Państwo i Prawo” 1950, nr 12.
103. Madey Marian, *Przepisy wewnętrzne Komisji Specjalnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 4.
104. Madey Marian, *Uwagi na temat współpracy prokuratury z Komisją Specjalną*, „Biuletyn Generalnej Prokuratury” 1953, nr 5.
105. Madey Marian, *Wnioski do Komisji Specjalnej*, „Biuletyn Generalnej Prokuratury” 1952, nr 2.
106. Makarewicz Juliusz, *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. IV, Lwów 1936.

107. Merz Emil, *Areszt tymczasowy a jego zaliczanie na poczet kary*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 11.
108. Merz Emil, *Ochrona własności socjalistycznej w prawie karnym*, „Głos Ławnika” 1951, nr 2.
109. Miązek Ryszard, *Opolska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1950–1954)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu”, seria: Nauki Społeczne, 1994, z. 38, s. 77–87.
110. Mieńszagin W., Wyszyńska A., *Radzieckie prawo karne*, Warszawa 1953.
111. Mikołajczyk Stanisław, *Polska zgwaltcona*, b.d. T 2.
112. Minc Hilary, *Niektóre zagadnienia demokracji ludowej w świetle leninowsko–stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu*, „Nowe Drogi” 1949, nr 6, s. 88–110.
113. Miroszewski Kazimierz, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Górnym Śląsku (1945–1954)*, w: „Silesia Superior. Śląskie Zeszyty Humanistyczne”, Katowice 1994, z. 1.
114. Miroszewski Kazimierz, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym a obozy pracy na Śląsku (1945–1954)*, w: *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, red. A. Topol, Katowice 1994.
115. Mohyluk Mariusz, *Organy Policji Państwowej w postępowaniu karnym II Rzeczypospolitej*, w: *Miscellanea historico–iuridica Białostocensia*, red. P. Fiedorczyk i A. Nowakowski, Białystok 1995, s. 201–228.
116. Mołdawa Tadeusz, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.
117. Murzynowski Andrzej, *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, Warszawa 1963.
118. Murzynowski Andrzej, Rezler Jan, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 1972.
119. [M.Ch.], *Uprawnienia Komisji Specjalnej w zwalczaniu drożyzny i spekulacji*, „Poradnik Pracownika Społecznego” 1947, nr 11, s. 44–47.

120. [N], *Dwie uchwały Krajowej Rady Narodowej*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 9–10, s. 54.
121. *Nie wolno puszczać płazem nadużyć. Odezwa Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami*, „Głos Ludu” z 29 XII 1945, nr 346.
122. Nisenson Jerzy, Siewierski Mieczysław, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz, orzecznictwo, przepisy wprowadzające i związkowe*, Łódź 1949.
123. *Nowe przepisy o Komisji Specjalnej*, „Ogólnopolski Tygodnik Gospodarczy” 1950, nr 43, s. 8.
124. Olechnowicz Władysław, Horba Waclaw, *Udział prokuratorów w rozprawach sądowych przed sądami powiatowymi Województwa Białostockiego za okres 1950–1960*, w: *Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku. Biuletyn wydany z okazji 10-lecia Prokuratury*, Białystok 1960, s. 29–44.
125. Osóbka – Morawski Edward, *Dziennik polityczny (1943–1948)*, Gdańsk 1981.
126. *Organizacja wewnętrzna i tryb postępowania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym*, „Rada Narodowa” 1947, nr 13–14, s. 2–4.
127. *Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna*, Warszawa 1954, z. III, poz. 50; 1956, z. III, poz. 35; 1957, z. I, poz. 4; 1995, z. 1–2, poz. 2.
128. *Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu materialnego prawa karnego (1945–1957). Zbiór analityczny w ujęciu przedmiotowym i artykułowym*. Zebrał i opracował G. Auscaler, Warszawa 1958.
129. Paczkowski Andrzej, *Od stłuszonego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999.
130. Paliwoda Józef, *Nadzór ogólny prokuratury*, Warszawa 1961.
131. Papierkowski Zdzisław, *Uwagi o ustawie amnestyjnej*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 5–6, s. 30–43.
132. Pazińska Bronisława, *Profilaktyka i akcje specjalne*, w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa [1947], s. 29–33.

133. Penner Leon, Winawer Włodzimierz, *Amnestia. Tekst ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 roku o amnestii wraz z objaśnieniami*, Warszawa 1956.
134. Podlaski Henryk, *Ustawa o amnestii – wyrazem wielkoduszności i siły Polski Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1953, nr 1, s. 58–72.
134. Poklewski–Kozieł Krzysztof, *Działalność sądów doraźnych w świetle 1021 akt sądowych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 11, s. 14–23.
135. *Polityka rolna*, red. B. Kożuch, Białystok 1997.
136. Potępa Julian, *Reforma postępowania karnego w sądach powszechnych*, Łódź 1949.
137. *Prawo karne w XX-leciu Polski Ludowej*, Warszawa 1964.
138. *Problem statystyki*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 2, s. 1–2.
139. *Prokuratura w latach 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960.
140. *Protokoły z posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kocharński, Warszawa 1992.
141. *Reforma procedury karnej*, Warszawa 1949.
142. Rejmanowa Genowefa, *Prawo karne jako środek przymusu państwowego w latach 1944–1956*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1, s. 11–23.
143. Rejman Genowefa, *Prawo karne w latach 1944–1956*, w: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. M. Pietrzak, „Studia Iuridica”, t. 22, Warszawa 1992, s. 35–60.
144. Rek Tadeusz, *Reforma i zadania aparatu wymiaru sprawiedliwości na tle Planu Sześcioletniego*, „Nowe Prawo” 1950, nr 10, s. 11–17.
145. Rogowska Barbara, *Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, w: *Z badań nad dziejami Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. S. Dąbrowski, Wrocław 1993, s. 57–89.
146. Rozmaryn Stefan, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1949.
147. Rusek Franciszek, *Wymiar sprawiedliwości PRL w budownictwie socjalizmu*, w: *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969, s. 21–66.

148. Rypiński Aleksander, *Zadania sądownictwa w okresie zaostrzającej się walki klasowej*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 10.
148. Ryszka Franciszek, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzec o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985.
149. Rzepliński Andrzej, *Sądownictwo w PRL*, wyd. II poprawione i uzupełnione, Londyn 1990.
150. *Sądownictwo i prokuratura w walce ze spekulacją*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 6, s. 3–4.
151. Schaff Leon, *O typie, systemie i formie procesu karnego*, „Państwo i Prawo” 1952, nr 2, s. 227–257.
152. Schaff Leon, *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950.
153. Schaff Leon, *Proces karny w Polsce Ludowej, Zarys wykładu zasad ogólnych*, cz. I, Łódź 1952,
154. Schaff Leon, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953.
155. *Sesja dwudziestolecia Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej*, red. Z. Opuszyński i in., Warszawa 1967.
156. Siewierski Mieczysław, *Odpowiedzi na pytania prawne*, „Państwo i Prawo” 1949, nr 3, s. 165–168.
157. Siewierski Mieczysław, *Mały kodeks karny. Komentarz i orzecznictwo*, wyd. II uzupełnione, Łódź 1949.
158. Sitnicki Zygmunt, *Rejestr skazanych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 7, s. 45–46.
159. Sołtysiak Grzegorz, *Komisja Specjalna do Walki*, „Karta”, 1991, nr 1, s. 81–87.
160. Sołtysiak Grzegorz, recenzja pracy: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954. Wybór dokumentów. Wstęp i opracowanie D. Jarosz i T. Wolsza*, Warszawa 1995, „Dzieje Najnowsze” 1996, t. II, s. 151–152.
161. Sójka-Zielińska Katarzyna, *Historia prawa*, wyd. III, Warszawa 1989.

162. *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej*, Warszawa 1946.
163. *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1947.
164. Stelmachowski Andrzej, *Kształtowanie się ustroju III Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.
165. *System prawa karnego*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, t. IV, Wrocław 1989.
166. Syzdek Eleonora, Syzdek Bronisław, *Cena władzy zależnej. Szkice do portretów znanych i mniej znanych polityków Polski Ludowej*, Warszawa 2001.
167. Szarycz Jan, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*. „Biblioteka Sędziego” nr 80, Warszawa 1988.
168. Szymanowski Teodor, *Podstawy prawne działalności więziennictwa w latach 1944–1956*, w: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, red. M. Pietrzak, „Studia Iuridica” t. 22, Warszawa 1992, s. 77–90.
169. Śliwiński Stanisław, *Polski proces karny przed sądem powszechnym*, t. I–II, Warszawa 1948.
170. Śliwiński Stanisław, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Uzupelnienie „Zasad ogólnych” oraz „Przebiegu procesu i postępowania wykonawczego w związku z ustawami z 27 kwietnia 1949 r.*, Warszawa 1949.
171. Świątkowski Henryk, *Sąd i prokuratura w walce o wykonanie Planu Sześcioletniego w Polsce Ludowej*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 5, s. 5–9.
172. Świątkowski Henryk, *Sądownictwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w walce o umacnianie praworządności ludowej*, „Nowe Drogi” 1955, nr 5, s. 22–40.
173. Taraszkiewicz Władysław, *Osobowa obsada prokuratury PRL*, w: *Prokuratura PRL w latach 1950–1960*, red. I. Druski, Warszawa 1960, s. 51–62.
174. *Tezy do reformy ustroju sądowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, nr 4, s. 249–252.

175. Tomkiewicz Ryszard, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995.
176. Tomkiewicz Ryszard, *Personel sędziowski–prokuratorski Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (na przykładzie Delegatury w Olsztynie 1945– 1954)*, w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza i A. Rzepliński, Warszawa 2000.
177. Torańska Teresa, *Oni*, Warszawa 1997.
178. Trembałowicz Michał, *Obóz pracy*, w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa [1947], s. 39–40.
179. Trzeciński Janusz, *Funkcja prawna konstytucji socjalistycznej*, Wrocław 1978.
180. Tylman Janusz, *Rozwój systemu postępowania przygotowawczego w latach 1944–1956*, w: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno–Społeczne” 1957, z. 6, s. 161–174.
181. *Uchwały narady krajowej PPR-owców pracujących w wymiarze sprawiedliwości, odbytej dnia 3 i 4 X 1946 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, nr 4, s. 244–252.
182. *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce (1944–1948). Materiały źródłowe*, red. H. Jędruszczak, t. II, Warszawa 1969, s. 120–126.
183. Utrat–Milecki Jarosław, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–56*, w: *Prawo karne w okresie stalinizmu*, red. G. Rejman, „Studia Iuridica”, t. 27, Warszawa 1995, s. 93–134.
184. Walczak Ryszard, *Polityka, sądy, prokuratura*, Warszawa 1990.
185. Walicki Andrzej, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
186. Waltoś Stanisław, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985.
187. Wawak Zbigniew, *Legitymacja prawna KRN*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1993, z. 4, s. 51–64.
188. Więclawski Bronisław, *Z działalności Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu 1946–1954*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 3, s. 193–222.

189. Włodyka Stanisław, *Organizacja sądownictwa*, Kraków 1959.
190. *Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce 22 VII 1944 – 22 VII 1945*, Warszawa [1945].
191. Wójtowicz Norbert, *Dowcip polityczny w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, w: *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, t. I, Wrocław 1998, s. 74–87.
192. Zaborski Marcin, *Szkolenie „sędziów nowego typu” w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1998, nr 1–2, 3–4, 5–6.
193. *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, t. I–III, Warszawa 1954.
194. Zambrowski Roman, *Rok pracy Komisji Specjalnej*, w: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 7 XII 1945 – 7 XII 1946*, Warszawa 1947.
195. *Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej*, Warszawa 1947, z. I, poz. 4; z. III, poz. 85; 1948, z. III, poz. 60; 1949, z. II, poz. 47.
196. Ziemia Zdzisław Albin, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997.
197. Zoll Andrzej, *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, nr 11, s. 111–122.